

tadeusz OPIEKA



żołnierze NIECHCIANI

KARTKI Z DZIEJÓW ŻOŁNIERZY
GWARDII LUDOWEJ I ARMII LUDOWEJ

OBWÓD WARSZAWSKI
OKRĘG WARSZAWA-PRAWA PODMIEJSKA
TEREN NR 6
DZIELNICA DĘBLIN-RYKI
(1942-1947)



DĘBLIN 2014

Obróbka laboratoryjna zdjęć:
Marcin Kobus
„Fotografia reportażowa i studyjna”
08-400 Garwolin, ul. Wolna 35
tel. 25 682 39 00

Projekt okładki
Eugeniusz Waloch

WYDANO NAKŁADEM AUTORA

ISBN 978-83-932410-1-9

Przygotowanie do druku:
www.cityvision.com.pl

Druk i oprawa:
Drukarnia POZKAL, Inowrocław

Moim wnukom

Marysi,

Bartkowi,

Jaśkowi,

Franiowi,

Antosiowi,

Zosi

i Uli

z przestaniem:

Oby nigdy więcej Polacy

nie strzelali do Polaków

dziadek tadek

„JA, SYN LUDU POLSKIEGO, ANTYFASZYSTA,
PRZYSIĘGAM, ŻE MEŻNIE I DO OSTATNICH SIŁ
WALCZYĆ BĘDĘ O NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY
I WOLNOŚĆ LUDU.
PRZYSIĘGAM, ŻE ODDAJĄC SIĘ POD KOMENDĘ GL,
Z BEZWZGLĘDNYM POSŁUSZEŃSTWEM
WYKONYWAĆ BĘDĘ ROZKAZY I POWIERZONE MI ZADANIA BOJOWE
I NIE COFNĘ SIĘ PRZED ŻADNYM NIEBEZPIECZEŃSTWEM.
PRZYSIĘGAM, ŻE DOCHOWAM TAJEMNICY WOJSKOWEJ
I NIE ZDRADZĘ JEJ NIGDY,
NAWET WOBEC NAJOKRUTNIEJSZYCH TORTUR,
ŻE BEZLITOŚNIE DEMASKOWAĆ BĘDĘ I ŚCIGAĆ TYCH,
KTÓRZY DOPUŚCILI SIĘ ZDRADY.
W WALCE O WYZWOLENIE OJCZYZNY I LUDU NIE SPOCZNĘ
AŻ DO PEŁNEGO NASZEGO ZWYCIĘSTWA”.

(Z regulaminu Gwardii Ludowej, listopad 1943 r.)

SPIS TREŚCI

OD AUTORA	7
WYKAZ SKRÓTÓW	9
KALENDARIUM	11
ZAMIAST WSTĘPU	13
I. TRADYCJE RUCHU LEWICOWEGO W REJONIE DĘBLINA, RYK I OKOLIC	21
II. GWARDIA LUDOWA I ARMIA LUDOWA NA TERENIE NR 6 DĘBLIN-RYKI ...	26
III. ODDZIAŁY I PARTYZANCKIE GRUPY WYPADOWE	44
IV. ODDZIAŁY GWARDII LUDOWEJ i ARMII LUDOWEJ	48
V. KARTKI Z DZIEJÓW ODDZIAŁU „SERAFIMA”	63
AKCJA KŁOCZEW	64
BOMBOWY SALUT!	65
KONIEC POWIETRZNYM SĘPOM	67
VI. ZWYCZAJNE POLSKIE RODZINY	75
RODZINA STACHURSKICH Z KOLONII CZERNIC	75
RODZINA MACIEJEWSKICH Z LENDA WIELKIEGO	88
RODZINA WIŚNIEWSKICH Z NIEDŹWIEDZIA	96
RODZINA SKOWROŃSKICH	102
KOLEJARSKA PRZYJAŹŃ	109
RODZINA RUMIANKÓW Z PODOBŁOCIA	117
VII. ZRZUT	123
VIII. MORD POD BOROWEM	129
IX. ROZMOWA KAINA Z ABLEM	137
X. DWA WESELA I ŚLUB	144
WESELE I	144
WESELE II	146
ŚLUB III	149
XI. PRAWDA O ZAGŁADZIE ODDZIAŁU PARTYZANCKIEGO GL „PIOTRA”	151
XII. WSTYDLIWY POMNIK	160
XIII. KRWAWY KONIEC WOJNY – KRWAWY POCZĄTEK POKOJU	164
XIV. ŻOŁNIERZE NIEHCIANI, POMNIK NIEHCIANY	169
XV. ŻOŁNIERZE NIEHCIANI, TABLICA NIEHCIANA	185
XVI. PRAWDY I MITY O „ORLIKU”	188

ZAŁĄCZNIKI

1. TABLICE ŚMIERCI – ALFABETYCZNY WYKAZ ZABITYCH I ZAMORDOWANYCH	199
2. ŻOŁNIERZE ARMII LUDOWEJ ORAZ SPRZYMIERZEŃCY LEWICY POLEGLI I ZAMORDOWANI	212
3. POLEGLI ŻOŁNIERZE WOJSKA POLSKIEGO	272
4. POLEGLI ŻOŁNIERZE ARMII CZERWONEJ	282
5. ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ I WiN Z ODDZIAŁÓW „ORLIKA” POLEGLI I ZAMORDOWANI	287
6. NOTY BIOGRAFICZNE	290
7. PRAWDA O NSZ – JERZY ŚLASKI – POLSKA WALCZĄCA	318
8. JERZY ŚLASKI O „ORLIKU” – POLSKA WALCZĄCA	324
9. OFICEROWIE ARMII LUDOWEJ PISZĄ DO PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA	326
10. PIOTR GONTARCZYK – PPR – DROGA DO WŁADZY – O ODDZIALE „PIOTRA”	329
11. LUBELSKA WYPRAWA „CZWARTAKÓW” – RYSZARD ZELWAŃSKI	330
12. „SYNOWIE PUŁKÓW” FRAGMENTY O KRZYSIU REISCHU „ADIUTANCIE”	337
13. KSEROKOPIE DOKUMENTÓW Z IPN	340
14. BIBLIOGRAFIA	361
15. MATERIAŁY I DOKUMENTY ŹRÓDŁOWE	365
16. ZDJĘCIA	367
17. RELACJE USTNE SPISANE PRZEZ AUTORA	368
18. INDEKS NAZWISK	370

OD AUTORA

Książka ta ma przywrócić obiektywizm w ocenie działań Gwardii Ludowej i Armii Ludowej z działaniami Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” na terenie powiatu ryckiego i okolic. Ma dostarczyć rzeczowych argumentów w toczącej się dyskusji na temat roli, jaką odegrali na naszym terenie „żołnierze wyklęci”. Ma podkreślić, że oprócz „żołnierzy wyklętych” na pamięć zasługują także „żołnierze niechciani”, którzy walczyli z hitlerowskim okupantem, a którzy po wyzwoleniu byli nie tylko prześladowcami, jak się ich dziś przedstawia, lecz często także ofiarami.

Dzisiaj, po sześćdziesięciu sześciu latach od tamtych dni, otwarto archiwa IPN. Pieczętki „ściśle tajne” zastąpiono pieczętkami „jawne”. Można zapoznać się z aktami, w tym z zeznaniami i dobrowolnymi – pisanymi własnoręcznie – oświadczeniami, w których przekazywane są informacje o składzie oddziału, o adresach członków oddziału i łączników.

Archiwa zawierają szczegółowe opisy akcji i napadów. Informacje, co zabrano ze sklepu, z kolejowej kasy, z pociągu towarowego i gdzie ukryto. Dane, kto i w jakich okolicznościach wykonywał wyroki na członkach PPR i sympatykach lewicy. Relacje, jak przebiegały napady na posterunki MO i w jakich okolicznościach i z czyich rąk ginęli milicjanci.

Między innymi na podstawie analizy tych dokumentów oraz relacji uczestników tamtych wydarzeń i ich rodzin powstała ta książka.

Nie sposób podziękować wszystkim za pomoc, jakiej mi udzielili przy pisaniu tej książki. Wieloma konsultacjami, unikatowymi materiałami, książkami na ten temat, kontaktami z rodzinami opisywanych żołnierzy AL na terenie Ryk i okolic oraz dopingiem do dalszej pracy zachęcał mnie Tadeusz Kucharski.

Dzięki rekomendacji Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Dębłina uzyskałem dostęp do dokumentów źródłowych i zeznań MO oraz UB zebranych w Instytucji Pamięci Narodowej w Warszawie.

Stałej pomocy udzielał mi Zbyszek Dzido, wiceprzewodniczący Towarzystwa, bezinteresownie i bardzo chętnie udostępniał mi materiały związane z tematyką tej książki.

Książki i opracowania udostępniła mi Magdalena Iwaniec z Dębina oraz Henryk Połowniak, żołnierz AL z Warszawy.

Szczegółowe mapy terenu powiatu ryckiego i okolic ofiarował mi Sławek Joński z Dębina, obecnie zamieszkały w Warszawie.

Roczniki miesięczników „Nasz Dęblin”, „Między Nami” i „Małe Mazowsze” udostępnił mi: Jerzy Zydek, Witek Sroka, Tadeusz Kucharski, Andrzej Łuczynski i Wojtek Ziółkowski.

Pomocy w skanowaniu zdjęć i dokumentów z IPN-u udzielił mi Kamil Miężalski.

Kontakty z mieszkańcami Niedźwiedzia i Lenda umożliwił mi Józef Adamski, z mieszkańcami Pogonowa i Baranowa Eugeniusz Oleksiewicz z Puław, z mieszkańcami Michalinowa Donata Osicka, po dęblińskiej starówce oprowadzał mnie Zbyszek Węgrzynek, z mieszkańcami Nowogodworu Zofia Szewczyk, a Stanina Ewa Gajowa. Serdecznie dziękuję wszystkim 28 rozmówcom, którzy swoimi wspomnieniami, rodzinnymi zdjęciami przyczynili się do wzbogacenia tej publikacji.

Sz szczególnie gorąco dziękuję za ogromną artystyczną pracę, jaką wykonał spec od przywracania świetności starych, niewyraźnych fotografii – Marcin Kobus, właściciel laboratorium w Garwolinie. Dzięki jego cierpliwości w skanowaniu, kadrowaniu, rozjaśnianiu bądź przyciemnianiu amatorskich odbitek można je było uczytelnić i wykorzystać w tej publikacji.

Cały koszmar przepisywania, porządkowania, dobierania czcionek i wzorów pism, nadania przejrzystego kształtu książce wzięła na siebie nieoczniona, cierpliwa i zawsze uśmiechnięta komputerowa czarodziejka – Marta Trzeszkowska z Warszawy.

Dziękuję wszystkim autorom książek i wspomnień, z których do napisania tej książki korzystałem.

Wszystkim serdeczne dzięki.

tadeusz OPIEKA

WYKAZ SKRÓTÓW

AK	Armia Krajowa
AL	Armia Ludowa
BBWR	Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
BCh	Bataliony Chłopskie
GL	Gwardia Ludowa
GRN	Gminna Rada Narodowa
IPN	Instytut Pamięci Narodowej
KBW	Korpus Bezpieczeństwa Narodowego
KG MO	Komenda Główna MO
KP PPR	Komitet Powiatowy PPR
KPP	Komunistyczna Partia Polski
KRN	Krajowa Rada Narodowa
LWP	Ludowe Wojsko Polskie
MBP	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
ML	Milicja Ludowa
MO	Milicja Obywatelska
NKWD	(ros.) Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
NSZ	Narodowe Siły Zbrojne
OL	Oddział Lotny, Oddział Leśny
ORMO	Ochotnicza Rezerwa MO
OP	Oddział Partyzancki
PPR	Polska Partia Robotnicza
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PUBP	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
RPSS	Robotnicza Partia Polskich Socjalistów
SB	Służba Bezpieczeństwa
SL	Stronnictwo Ludowe
SOK	Służba Ochrony Kolei
UB	Urząd Bezpieczeństwa
UBP	Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

WiN	Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”
WP	Wojsko Polskie
WUBP	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZLChS	Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej Samopomoc
ZMW RP „Wici”	Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”
ZNP	Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZRRCh „Młot i Sierp”	Związek Rad Robotniczo-Chłopskich „Sierp i Młot”
ZWZ	Związek Walki Zbrojnej
ZZK	Związek Zawodowy Kolarzy

KALENDARIUM

- 1938 Rozwiązanie Komunistycznej Partii Polski
- 1 IX 1939 Napad Niemiec na Polskę
- 17 IX 1939 Wkroczenie wojsk ZSRR na wschodnie tereny Polski
- 13 XI 1939 Utworzenie Związku Walki Zbrojnej przekształconego 14 II 1942 r. w Armię Krajową
- Lato 1940 Tworzenie Straży Chłopskich „Chłostrą” przekształconych w 1942 r. w Bataliony Chłopskie
- 1940 Powstanie Rad Robotniczo-Chłopskich „Młot i Sierp”
- 1941 Powołanie Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR
- 22 VI 1941 Napad hitlerowskich Niemiec na ZSRR
- 5 I 1942 Powstanie Polskiej Partii Robotniczej
- II 1942 Powołanie Gwardii Ludowej przekształconej 1 I 1944 r. w Armię Ludową
- 31 XII 1943 Powołanie Krajowej Rady Narodowej
- 9 VIII 1943 Borowo, pow. Kraśnik – oddział NSZ rozbroił i zamordował dwudziestu sześciu żołnierzy GL oraz czterech miejscowych chłopów
- 15 IX 1943 Rozkaz gen. Bora-Komorowskiego nr 116/1 „O walce z bandytyzmem”
- 7 III 1944 Wcielenie NSZ do AK
- 4 V 1944 Owczarnia pod Opolem Lubelskim – Oddział AL „Cienia” w starciu z oddziałem „Moczara” zastrzelił siedemnastu żołnierzy AK oraz ranił trzynastu żołnierzy, zginęło dziewięciu żołnierzy AL, kilku było rannych.
- 1-2 VII 1944 Stefanówka – połączone oddziały AK „Siejby” i „Jastrzębskiego” uderzyły na kwaterujące we wsi oddziały „Cienia” AL i „Chrzestnego” BCh. Po ciężkich bojach oddziały AL i BCh zdołały wycofać się do lasu, tracąc sześciu zabitych i sześciu rannych. Oddziały AK miały czternastu zabitych i kilku rannych.

- 21 VII 1944 KRN na mocy ustawy scala Armię Ludową z I Armią Polską w ZSRR w jednolite Wojsko Polskie
- 22 VII 1944 Manifest PKWN
- 25–26 VII 1944 Wyzwolenie terenów powiatu ryckiego i okolic
- 19 I 1945 Gen. Leopold Okulicki rozwiązał AK
- 4–11 II 1945 Konferencja wielkiej trójki w Jałcie, oddanie ziem Polski pod dominację ZSRR
- 8 V 1945 Zwycięstwo, koniec II wojny światowej
- 31 VII 1945 Odezwa Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj „O zaprzestaniu działań oddziałów leśnych”
- 2 VIII 1945 Dekret o amnestii
- 2 IX 1945 Powstanie Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – WiN
- 19 IX 1945 Rozwiązanie BCh
- 30 VI 1946 Referendum 3 x Tak
- 19 I 1947 Wybory do Sejmu Ustawodawczego
- 22 II 1947 Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę amnestyjną

ZAMIAST WSTĘPU

Wiedza o historii, szacunek i sentyment dla niej zaliczają się do naczelných czynników spajających narody. Rolę tę spełniają jednak tylko wtedy, gdy nikt nie próbuje amputować wiedzy, tłumić jednych umiłowań, by sztucznie hodować inne. Jeśli się nie spełnia tych warunków, sprawa fałszowanej historii dzieli ludzi, wytwarza między nimi przepaście.

(Paweł Jasienica, *Rozważania o wojnie domowej*)

Konsekwencją mojej drogi życiowej i ideałów, które wyznaję, było napisanie tej książki. Dojrzywałem, dochodziłem do tej książki przez kilkanaście ostatnich lat. Czytałem książki związane z tą problematyką, gromadziłem archiwalia z IPN-u, czytałem artykuły prasowe, porządkowałem rozmyślenia. To, co najcenniejsze – prowadziłem wywiady z nielicznymi świadkami tamtych wydarzeń – wspólnie z nimi jeszcze raz przeżywałem tamte dni.

Stopniowo rysował się obraz tamtych czasów, tamtych tragicznych niepotrzebnych wydarzeń.

Po co to było? Po co te ogromne ofiary? Po co ta danina krwi młodych chłopców i dziewczyn?

Pisząc tę książkę nie tworzyłem dokumentu historycznego, wprowadziłem dużo trudniejsze opisy fabularne, które ożywiają, tworzą nastrój i budują akcję. Opowiadałem o ludziach lewicy, którzy walczyli z hitlerowskim okupantem.

Historię zawierają dokumenty zamieszczone w załącznikach tej książki, tam są nazwiska, suche fakty, daty i wydarzenia.

Śledząc publikacje IPN-u z ostatnich lat, nasilającą się propagandę bezkrytycznie gloryfikującą „żołnierzy wyklętych” rozciągniętą także na jawnie faszystowskie, kolaborujące z Niemcami – Narodowe Siły Zbrojne – uzmysłowiłem sobie, że świadomie tworzona jest luka w historiografii tamtych lat, że nie ma miejsca na obiektywne przedstawienie działalności ruchów lewicowych w okresie II wojny światowej – postanowiłem zaprotestować i napisać „żołnierzy niechcianych”.

Ten tragiczny fragment polskiej historii musi zostać obiektywnie ukazany w podręcznikach szkolnych. Nie powinno temu towarzyszyć zapomnienie o złych działaniach prowadzonych przez obie strony. Historia lewicowego ruchu partyzanckiego, w ostatnich latach tak przeinaczana, wymaga odczytania na nowo. W książce tej opowiadam, jak w latach 1942–1944 na terenie nr 6 Dzielnicy Dęblin-Ryki powstawały oddziały i grupy wypadowe Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

Oddziały te prowadziły akcje bojowe na obszarze obejmującym tereny Ryk i okolic aż do Garwolina, Stężycy i terenów prawobrzeżnych Wisły, Dęblina i terenów lewobrzeżnych Wisły aż do Kozienic, Ułęża i terenów prawobrzeżnych Wieprza, Baranowa po lewej stronie Wieprza do Puław oraz od Żelechowa, sięgając aż do Łukowa.

Przedstawiam sylwetki dowódców i zwykłych partyzantów GL-AL oraz rodziny wspierające działania lewicowej partyzantki.

Opisuję również wojnę domową, bratobójczą walkę, jaką prowadziły pokrowskie i WiN-owskie oddziały z milicją i resortem bezpieczeństwa i zwyczajnymi członkami PPR oraz sympatykami lewicy.

Trzeba zauważyć, że na naszym terenie walki te miały największą zawziętość i ogromny zasięg.

Liczba ofiar po obu stronach to prawie sześćset istnień ludzkich. To tragedia dla setek tutejszych rodzin. Każdy zabity jest dla kogoś kimś wyjątkowym i kochanym.

Przedstawiam katów i ich ofiary.

I nic z tłumaczenia, że mordowano w imię wyższych racji, obrony Polski przed komunizmem i radzieckim zniewoleniem.

Kat zawsze pozostanie katem, a zamordowany – ofiarą. Ludzkiej krwi nie zmyje żaden deszcz.

Aby dokonać obiektywnego osądu moralnego tamtych wydarzeń, trzeba uwzględnić tamtą rzeczywistość, trzeba się do niej odnieść.

Dopiero wtedy można osądzać, co było bandytyzmem, a co było walką, co było koniecznością, a co wynikiem błędnego koła odwetu – wet za wet, oko za oko – co było zderzeniem dwóch postaw – prolondyńskiej i promoskiewskiej.

Nie można przedstawiać tych skomplikowanych wydarzeń w kolorach czarno-białych. Jeżeli AK zabierało kasę z poczty lub towar z wiejskiego sklepu, to była kontrybucja na potrzeby patriotycznej walki. Jeżeli GL zabierało, to był akt bandytyzmu. Jeżeli oddział AK atakował posterunek milicji, rozbrajał, uprowadzał i rozstrzeliwał milicjantów, z których żaden nie miał więcej niż 23 lata, a często 18, 19 lat – to była walka z narzucanym siłą ustrojem komunistycznym. Jeżeli w odwecie milicjanci urządzali zasadzkę, atakowali i rozstrzeliwali partyzantów – to były morderstwa i bandytyzm.

Zawarte w książce fakty i wydarzenia pokazują, że podziemie nie przebiegało w środkach. Toczyła się krwawa wojna domowa – sąsiad strzelał do sąsiada.

Nawet w rodzinach były przypadki, że jeden z braci opowiadał się po jednej stronie, a drugi po stronie przeciwnej. Takim jaskrawym przykładem są bracia Spychalscy.

Pierwszy, Józef Spychalski „Luty”, był organizatorem SZP, ZWZ, cichociemnym, komendantem Okręgu Krakowskiego AK dwukrotnie odznaczonym Krzyżem *Virtuti Militari*, drugi, Marian Spychalski „Marek”, współorganizatorem GL-AL, szefem Sztabu Głównego AL, późniejszym marszałkiem Polski.

Dwaj rodzeni bracia Feliksa Dzierżyńskiego byli w Armii Krajowej i w tej służbie zginęli. Lekarz Władysław Dzierżyński, szef sanitarny ZWZ-AK na miasto Łódź, został zamordowany przez Niemców w 1943 r. Kazimierz Dzierżyński, inżynier kolejowy, mieszkał w majątku koło Iwieńca nad rzeką Usą, dopływem Niemna. W jego domu zaprzysiężano członków ZWZ-AK, tu był punkt kontaktowy. W sierpniu 1943 r. po opanowaniu przez partyzantów AK Iwieńca Niemcy wytopili, że małżeństwo Dzierżyńskich brało w tym udział, zabrali ich z domu i rozstrzelali.

Halszka Wasilewska ps. „Krystyna”, siostra przewodniczącej Związku Patriotów Polskich, znanej pisarki Wandy Wasilewskiej, była łączniczką między Komendą Obszaru Lwowskiego ZWZ, a KG ZWZ w Warszawie.

Dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, wojna nie czyniła ludzi lepszymi, wielu okaleczyła fizycznie i psychicznie. Konieczność walki, zabijania, zniszczyła osobowość wielu ludzi. Wielu stało się ofiarami zjadłości, braku kompromisowości i heroicznej, romantycznej postawy „Orlika”.

Pomimo to niektórzy ryccy dziennikarze, hagiografowie nie ośmielą się wymienić nazwiska Mariana Bernaciaka „Orlika” bez przymiotnika „legendarny”, „bohaterski”. Według nich oraz części dyspozycyjnych historyków z IPN-u Polacy, którzy po zakończeniu wojny włączyli się w odbudowywanie państwa polskiego, są źli.

Tamte dni kształtowały przyszlą Polskę, z każdym tygodniem i miesiącem przywracały upragniony spokój i normalność. Ludzie powracali do swoich domów, chcieli pracować, uczyć się. Chcieli przystąpić do odbudowy, do porządkowania swoich gospodarstw, wsi i miast. Nie pytali, ile pieniędzy dostaną za pracę, pracowali z entuzjazmem, zwyczajnie – za wolność. Chcieli robić coś pożytecznego dla odzyskanej ojczyzny.

Należeli do nich m.in.: przedwojenny wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, pełnomocnik rządu ds. odbudowy powojennego Wybrzeża, ze szczególnym uwzględnieniem Szczecina. Stanisław Grabski objął urząd wiceprezydenta KRN.

Po przybyciu do kraju w liście z lipca 1945 r. skierowanym do „londyńczyków”, gdzie do niedawna był przewodniczącym Rady Narodowej w Londynie, pisał tak: *„...Nie od razu wrócą w pełni wolności obywatelskie i ustanie kontrola NKWD. Ale ku temu idzie. I, by do tego doszło jak najprędzej i jak najszybciej – jest tylko jedna droga: wchodzenie wszystkich dobrych patriotów do wszelkich organizacji samorządowych, społecznych, kulturalnych i władz administracyjnych. PPR nie ma ludzi do opanowania całej administracji...”*

Hrabia Wojciech Dzieduszycki, lwowiak, od 1945 r. był popularnym animatorem życia muzycznego we Wrocławiu. Znawca zagadnień młynarskich, uważany za twórcę mąki wrocławskiej.

Hrabia Ignacy Potocki, inżynier, geolog, żołnierz AK, dyrektor Okręgowych Uzdrowisk Dolnośląskich. Inicjator Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach-Zdroju.

Stanisław Jankowski „Agaton”, cichociemny, adiutant gen. Bora-Komorowskiego, architekt, współautor Trasy W-Z i dzielnicy MDM.

Jan Strzeszewski „Wiktor”, syn właściciela majątku, członek POW, oficer kawalerii, inżynier-architekt, który studiował w Warszawie i w Mediolanie, był w czasie okupacji członkiem Sztabu Głównego GL i dowódcą Grupy Specjalnej. To on dokonał napadu na kawiarnię tylko dla Niemców Mitropa, od 1942 r. dowodził prawie wszystkimi większymi akcjami w Warszawie.

Płk dypl. Andrzej Molenda „Lewar”, legionista Pierwszej Kadrowej, absolwent Wyższej Szkoły Wojennej, we wrześniu 1939 r. oficer sztabu „Warszawa-Wschód”, organizator najgłośniejszej ucieczki z obozu jenieckiego czterdziestu siedmiu polskich oficerów z Oflagu VI – B Doessel. Nawiązał kontakt z PPR i pracował w Sztabie Głównym GL. Wiosną 1944 r. został szefem Sztabu II Obwodu AL Lublin.

Z naszego podwórka wymienić można zasłużonego dla Stężycy prawnika Klemensa Kurzypa, organizatora ZWZ, porucznika AK o pseudonimie „Wojtyński”, popularyzatora historii Stężycy, Dębłina i okolic, pracownika starostwa w Garwolinie, adwokata w Garwolinie.

Władysław Mikusek, przedwojenny harcerz, jeden z pierwszej „piątki”, zaprzysiężonej przez K. Kurzypa żołnierzy ZWZ, a następnie Kedywu AK ps. „Lamik”. W czasie okupacji uczestnik wielu zbrojnych akcji przeciw hitlerowcom. Po wyzwoleniu, kiedy wioził broń dla powstańców warszawskich, aresztowany przez NKWD i zesłany na cztery lata za Ural. Po powrocie odrzucił osobiste urazy, skończył studia. Zasłużony i szanowany nauczyciel, dyrektor liceum w Rykach, a następnie aż do emerytury dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Dęblinie.

Ci, którzy nie skorzystali z amnestii i nie ujawnili się, walczyli z odbudową kraju – są dobrzy. Wie to dziś prawie każdy Polak. Wiemy to z przekazów licznych historyków zatrudnionych w Instytucie Pamięci Narodowej.

Jesteśmy atakowani zmasowanym ogniem informacji o wielkiej szlachetności i słuszności postawy podziemia antykomunistycznego, o heroicznej postawie i niezłomności „żołnierzy wyklętych” nie tylko z AK i WiN, ale także z faszyzującej kolaborującej z Niemcami formacji NSZ.

Dobrzy Polacy z ryngrafami Matki Boskiej na mundurach „lądują” na cokołach i pomnikach, bo walczyli z Armią Ludową i Ludowym Wojskiem Polskim, walczyli z PPR i komunizmem. Wzniosły cel niby wszystko usprawiedliwia, ale niektórzy historycy z IPN przemilczają fakty i metody, jakie stosowali niektórzy „żołnierze wyklęci”.

W załączniku do niniejszej publikacji przedstawiam, jak umarło 481 Polaków, którzy chcieli budować niesłuszną Polskę Rzeczpospolitą Ludową. Mordowani przez sąsiadów z AK i WiN ginęli często z okrzykiem: „Niech żyje Polska!”. Nie przeżyli wojny, lecz ślady, po których chodzimy, są również ich śladami. Chwała im i wieczna pamięć!

Członkowie Narodowych Sił Zbrojnych, w tym nieliczni żyjący weterani NSZ, organizacji, która jawnie sprzymierzała się z hitlerowcami, nie uważali Polaków o poglądach lewicowych i komunistycznych za ludzi, uważali, że należy ich bezwzględnie zabić i wytepić! W obecnych czasach ludzie ci z upodobaniem noszą mundury polskiego wojska i prezentują się jako jedynie słuszni Polacy.

Dobrzy Polacy, których przedstawia się na historycznych fotografiach, których podziwiamy na wystawach, a ich spiżowe postaci stawia się na pomnikach, zachowywali się nie całkiem szlachetnie. Ucinali złym Polakom głowy, obcinali nosy i języki, łamali ofiarom ręce i nogi, wydłubywali oczy.

Dziś do tych pomników przyjeżdżają Prezydenci RP i składają pokłony. Młodzi druhowie i druhny stoją na baczność przy tych pomnikach w honorowych wartach. Płoną znicze, biją werble. I tylko gdzieś zepchnięci na obrzeża tej chwały i sławy, przemykają się chyłkiem rodziny, potomkowie „zhańbionych i niegodnych” przeciwników tych „prawdziwych patriotów”. Zostali zastraszeni, zepchnięci do ludzi drugiej, niegodnej szacunku, kategorii społecznej. Ci, którzy zginęli, pozbawieni są głosu, a Ci, którzy przeżyli – skazani zostali na milczenie. Każdy, kto zginął, kogoś pozostawił. Tworzą oni rzesze przeciwników zabójców, armię milczących – pamiętających.

Cisza nad grobami poległych żołnierzy GL i AL ogłusza.

Zinwentaryzowane w załącznikach tej książki opisy i okoliczności śmierci ofiar nie kłamią. Na terenie powiatu ryckiego i okolic żyją setki rodzin okaleczonych, niepełnych po stracie ojca, czasami ojca i matki, zamordowanych

przez tzw. „żołnierzy wyklętych”. Pozostało ponad dwa tysiące członków rodzin, w tym dzieci sierot i półsierot z ogromną traumą tragicznych przeżyć. Kto im to wynagrodzi, kto doceni ich ogromny trud, z jakim bez rodziców przyszło im przedzierać się przez życie, kto wynagrodzi im tę gehennę? Bo jak można wynagrodzić komuś złamane życie!

W dodatku dzisiaj media opanowane przez prawicę każą im się wstydzić za ojców i matki. Według „słusznych Polaków” byli oni zdrajcami sprawy narodowej, sprzedawczykami i niegodnymi nazwy patriotów, jakimi przez długie lata ich określano i jakimi pozostawali w pamięci swoich rodzin i sąsiadów.

Te tragiczne czasy wymagają spokojnej oceny, nie wolno tak lekko rzucać oskarżeń, zarówno pod adresem GL-AL, jak i AK-WiN.

Kto nie przeżył wojny, ten nie wie, co to wojna. Bez słabości nie byłoby bohaterstwa.

Panowie historycy, ostrożnie z oskarżeniami i ocenami. Baczność! Przed tymi tragicznymi ofiarami! To byli Polacy, czy to z AL, czy z AK!

Tragiczne było to, że ginęli tak młodo. Mieli po 17, 18, 19, 20, 21 i 22 lata, rzadko więcej. Zginął kwiat naszej młodzieży, często najbardziej wartościowi ludzie.

Powiat rycki i okolice zostały przez to zubożone. Ta bratobójcza walka nie miała sensu. To była rycka dintojra, podobna w swym tragizmie do Powstania Warszawskiego. Moja Mała Ojczyzna, Irena – Dęblin, tu każda piędź ziemi pachnie krwią osiemdziesięciu tysięcy jeńców radzieckich, czterech tysięcy ireńskich Żydów i kilkuset Polaków, ofiar walk bratobójczych.

Gdyby nie zadziorność Mariana Bernaciaka, brak politycznej wyobraźni, urażona ambicja, mit niezwyciężonego wodza – ilu młodych ludzi z szeregów AK i WiN by żyło, ilu z szeregów GL i AL?

O „Orliku” trąbi się, jakim to był herosem, bez refleksji, że był przyczyną wielu nieszczęść ludzkich.

Po latach nasuwa się pytanie, po co „Orlik” pchał ludzi do bratobójczej beznadziejnej walki? Przecież doskonale zdawał sobie sprawę, że nie ma szans na końcowe zwycięstwo, że Anders nie przyjedzie na białym koniu, że w imię interesów Polski – Ameryka nie zrzuci bomby atomowej i nie wywoła trzeciej wojny światowej. Jaki był stosunek aliantów do Polski, pokazały układy z Jałty z 4–11 lutego 1945 r. Nowy prezydent Truman jednoznacznie stwierdził, że nie widzi możliwości, aby USA łącznie z Wielką Brytanią stanęły na czele militarnej akcji usunięcia siłą oddziałów Armii Czerwonej z Niemiec i Polski.

„Żołnierze wyklęci” (realnie biorąc, przeklinani przez znaczną część ludności) to antykomunistyczni partyzanci, którzy po II wojnie światowej koniecznie chcieli wywołać III wojnę światową.

Z pewnością wywoła zdziwienie, dlaczego porównałem bratobójcze walki, w których zginęło tak wielu młodych z Ryk, Dęblina, Stężycy i okolic, z Powstaniem Warszawskim. Według mnie zarówno powstanie, jak i walki zgrupowania „Orlika” przyniosły tylko straty i cierpienia. Tylko tu jeszcze gorzej, bo tu Polak strzelał do Polaka, sąsiad do sąsiada.

W Powstaniu Warszawskim, które nie przyniosło żadnych korzyści militarnych ani politycznych, zginęło ponad 18 tysięcy powstańców i ponad 200 tysięcy zwykłych mieszkańców. Ponad pół miliona zmuszono do opuszczenia zrujnowanego miasta. Straty hitlerowców to około 8 tysięcy zabitych. Sześćdziesiąt trzy dni Powstania Warszawskiego kosztowało naród polski ponad 1/3 ofiar, jakie w ciągu 5 lat wojny poniosły: Anglia, Francja, Belgia, Ameryka i Kanada na terenie Europy i Afryki (około 550 tys. żołnierzy i cywilów).

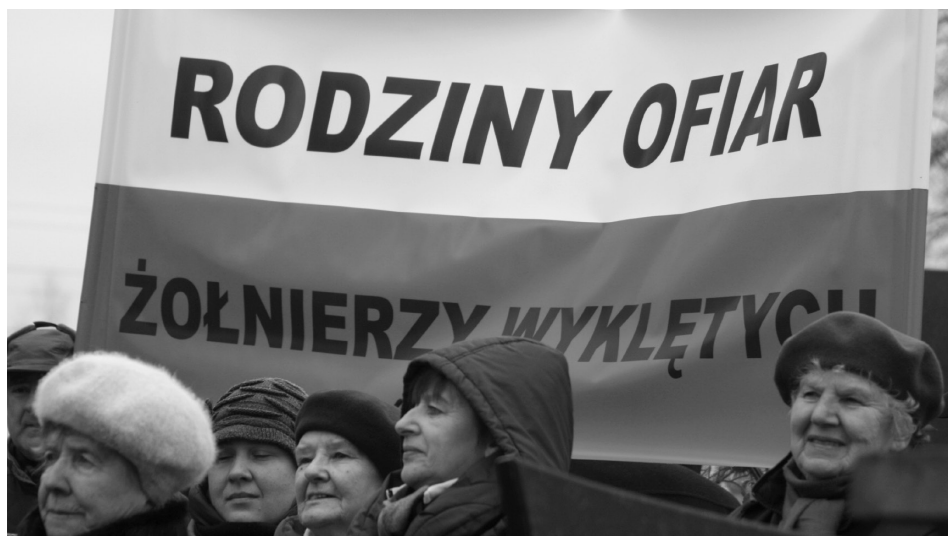
Generał Władysław Anders uważał Powstanie Warszawskie za horren-dalny błąd z punktu widzenia wojskowego, a z moralnego – za zbrodnię, za którą należało stawiać pod sąd. „Począwszy od carskiej podchorążówki, a skończywszy na francuskiej Szkole Wojennej, uczono mnie – mówi w soim ostatnim wywiadzie ze Zbigniewem Siemaszką – że akcję bez najmniejszej szansy powodzenia należy odwołać, zwłaszcza gdy wchodzi w grę straty w ludności cywilnej. W lipcu 44 namawiałem Sosnkowskiego, żeby dał zakaz Powstania”.

Na ziemi ryckiej, dęblińskiej, stężyckiej i w okolicznych wioskach po decyzji „Orlika” zginęło po stronie AK i WiN około 60 ludzi oraz ponad 500 po stronie GL-AL i PPR.

Uważam, że był to splot nieszczęśliwych wypadków i spirala niepotrzebnych śmierci.

Zarówno jedni, jak i drudzy często zrzędzeniem losu znaleźli się w tym albo w tym zgrupowaniu. Najczęściej byli to ideowi, wartościowi młodzi chłopcy i dziewczyny. Ci, którzy walczyli w oddziałach GL i AL, po wojnie wstępowali do milicji, bo uważali, że milicja to służba, to powołanie.

Wcześniej czynnie walczyli z hitlerowskimi najeźdźcami, walczyli o demokratyczną, wolną ojczyznę. Wierzyli w sprawiedliwość społeczną, dostęp do oświaty, wierzyli w lepsze jutro, w budowę ojczyzny dla wszystkich Polaków. W Sprawiedliwą Matkę Polskę.



Transparent rodzin ofiar
„Żołnierzy wyklętych”
w trakcie uroczystości
na ryckim cmentarzu
1 marca 2013 r.

Prezydent Bronisław
Komorowski przed mogiłą
żołnierzy AK na cmentarzu
w Rykach 1 marca 2013 r.

I. TRADYCJE RUCHU LEWICOWEGO W REJONIE DĘBLINA, RYK I OKOLIC

*Przemielą się dzieje
przez straszliwy młyn,
Nasze oczy się nie ulękną:
my wybierzemy czyn
I to jest piękno!*

(Władysław Boniewski „Mazowsze”)

Przy opisywaniu początków ruchów lewicowych i socjalistycznych oraz robotniczych i związkowych na terenie Dęblina i okolic nie sposób przece- nić faktów, jakie zebrały Magdalena Iwaniec, Donata Osicka oraz Klemens Kurzyp.

Budowa twierdzy Iwangorod rozpoczęta w 1837 roku przyciągnęła rze- mieślników, wyrobników i drobnych kupców. Budowa Kolei Nadwiślańskiej, a następnie Iwangrodzko-Dąbrowskiej spowodowała napływ robotników i kolejarzy.

Kłęska Rosji w 1905 roku w wojnie z Japonią spowodowała wybuch rewo- lucji, która dotarła i na nasze tereny. Grupa kolejarzy była już na tyle liczna i świadoma swej pozycji społecznej, że brała czynny udział w wydarzeniach 1905–1907 roku.

Od 1905 roku na terenie Dęblina działa lokalna organizacja PPS, do któ- rej, oprócz kolejarzy, rzemieślników i inteligencji, wstępowali także chłopi z okolicznych gmin.

Z tego okresu znamy jedno wydarzenie:

Wszechobecni w carskiej Rosji donosiciele zawiadomili naczelnika żan- darmierii w Lublinie, że nauczyciel Alfred Żyliński w sierpniu 1909 r. uczest- niczył w Warszawie w konferencji Narodowego Związku Robotniczego. W swoim mieszkaniu w Irenie organizował zebrania partyjne, prowadził agitacje wśród włościan gminy Irena i dostarczał prasę partyjną. Ustalono, że należał do PPS.

W okresie I wojny światowej, w sierpniu 1915 r., po wkroczeniu wojsk austriackich Iwangozod przemianowano na Dęblin, a na stacji Dęblin Południowy kolejarze zorganizowali Koło Związku Zawodowego Kolejarzy mające bronić ich interesów. Na przejeździe kolejowym w Michalinowie była granica pomiędzy Austrią i Niemcami.

Wojna dobiegała końca, w Rosji wybuchła rewolucja. Władze przejęli bolszewicy pod wodzą Lenina. W Polsce w 1918 r. powstała partia komunistyczna z połączenia SDKPiL i PPS-Lewicy, początkowo jako Komunistyczna Partia Robotniczej Polski, przekształcona w 1925 r. w Komunistyczną Partię Polski.

Od 1919 r. partia komunistyczna była zdelegalizowana przez władze państwowe. Pomimo represji i utrudnień ruch komunistyczny na terenie Polski rozwijał się i w 1933 r. według „Encyklopedii Powszechnej” liczba członków partii sięgała trzydziestu tysięcy.

W dniach zamachu majowego w 1926 r. dęblńscy kolejarze zrzeszeni w ZZK opowiedzieli się po stronie Piłsudskiego. Opóźniali pociągi wiozące wojska prorządowe.

Sprawnie wyprawiali pociągi wiozące żołnierzy 15 pp „Wilków” z twierdzy Dęblin spieszące z pomocą Piłsudskiemu.

Świadomość kolejarzy wzrastała, w 1936 r. dęblńscy kolejarze zorganizowali zbiórkę pieniężną dla walczącej Hiszpanii.

Lewicujący kolejarze z ZZK w Dęblinie, przeciwstawiając się nacjonalistycznym (ich zdaniem) w treści i wojskowym w formie metodom wychowawczym ZHP, zorganizowali w 1933 r. Gromadę Czerwonego Harcerstwa TUR im. B. Limanowskiego. Do gromady należało ok. 30 harcerzy. Przewodniczącą została Wanda Bucka.

Na wsiach pręźnie działało Stronnictwo Ludowe i koła ZMW „Wici”. Na terenie Dęblina, Ryk i okolic działali w konspiracji członkowie KPP, najliczniej w Dęblinie, w gminie Ułęż i w okolicach Baranowa nad Wieprzem.

W Dęblinie i w okolicznych wsiach członkami KPP byli: Stanisław Szczepański, prezes Związku Zawodowego Kolejarzy stacji Dęblin, jego brat Antoni Szczepański oraz krewny Bolesław Szczepański, wszyscy z Michalinowa; Jan Filipek, kolejarz, działacz związkowy z Mierzwiączki; Stanisław Mięsiak, murarz, w 1917 r. członek POW, potem ZLChs, Jan Trzpił i rolnicy Waclaw Zaręba, Adam Jakubik, Józef Soszka, Jan Szczęśniak, wszyscy z Mierzwiączki; Bronisław Joński i Kazimierz Piątek oraz Antoni i Walenty Kozicki, wszyscy z Rycic; Jakub Zaręba i Adam Kulik, piekarz z Ireny; Bolesław Kamiński, członek KPP w czasie wojny członek PPR oraz dowódca grupy wypadowej GL-AL w Dęblinie. Po wojnie Bolesław Kamiński oddał bezpłatnie gminie swój duży dom na Rycicach, w którym urządzono szkołę podstawową.

W Stężycy i w okolicy do KPP należeli: Waclaw Kozicki i Waclaw Osiecki oraz emeryt wojskowy Gustaw Kuźmiński i rolnicy Onufry Kępka, Bolesław Człowski, Józef i Stanisław Maciejewscy z Paprotni, rolnicy Jan Rogalski i Jan Pigolski z Kletni oraz Aleksander Ośko z Życzyna; Józef Matysiak i Antoni Żmuda z Borowej nad Wisłą oraz Władysław Paterek ze Skoków nad Wieprzem.

W Rykach członkami KPP byli: Jan Celiński, listonosz oraz Piotr Kuchnio, rymarz.

W Rykach silną organizację tworzyli członkowie PPS-Lewicy, którzy w okresie okupacji zorganizowali Robotniczą Polską Partię Socjalistyczną i jej zbrojny oddział partyzancki Milicję Ludową RPPS. Czołowymi działaczami byli: Piotr Fall „Mały Piotruś”, nauczyciel, Jan Lejewoda „Zawisza”, nauczyciel, Stefan Morawski, pracownik Spółdzielni Spożywców „Społem”, Stanisław Lidel „Marian”, mistrz zduński, por. Leon Miernik, urzędnik, Stanisław Bakiera, robotnik, Henryk Filipowicz, Zygmunt Filipowicz, Henryk Krupiński, Janusz Wierusz-Kowalski, wszyscy z Ryk oraz Jan Wardawy z Borku k. Ryk.

W maju 1944 roku zostali aresztowani i straceni, ocalili tylko Miernik i Bakiera. Por. Leon Miernik ps. „Zygmunt” od czerwca 1943 roku był komendantem wojskowym rejonu Dęblin i organizatorem Milicji Ludowej RPPS. Po wyzwoleniu Miernik był jednym z organizatorów władz administracyjnych i przewodniczącym Powiatowego Komitetu PPS w Garwolinie.

Do Komunistycznej Partii Polski w okolicy Ryk należeli: Bolesław Szkoda zamordowany przez hitlerowców na Majdanku, Adam Lesisz, obaj z Brzezin, Stefan Ożóg z Trojanowa, Aleksander Jędrych z Rudy k. Trojanowa, Szczepan Piwoński, rolnik z Lasocina gm. Rososz, Bolesław Sowa i Julian Gransztof z Rososzy. Stanisław Jacak zamordowany przez hitlerowców w Oświęcimiu, nauczyciel, założył komórkę KPP w Wylezinie gm. Kłoczew, do której wstąpiło pięciu chłopów oraz Roman Żaczek. Silną komórkę KPP w Białkach Górnych i w Korzeniowie nad Wieprzem gm. Ułęż zorganizował nauczyciel Stanisław Skowroński, należeli do niej: krawiec Aleksander Kamela, Henryk Kapusta, obaj z Białek Górnych oraz Franciszek Kwapisiewicz z Korzeniowa.

Po drugiej stronie Wieprza działali członkowie KPP w Baranowie: Czesław Osiński, Władysław i Stanisław Moskalikowie, Jankiel Zając, Cudyk Buks, Jusek Chembeje w Łukwace; Mieczysław Więsyk w Gródku; Józef Sienkiewicz w Pogonowie; Jan Malesa i Aleksander Wiak.

W okolicy Kłoczewa wzorowo prowadzone gospodarstwo członków KPP Jana Stachurskiego i jego syna Henryka Stachurskiego z kolonii Czernic było bazą i ostoją materialną ruchu komunistycznego na terenie gminy. W Kłoczewie aktywną działalność prowadził Stanisław Grudzień, który „za komunę” siedział półtora roku w więzieniu w Siedlcach.

W sąsiednich wioskach działali Julian Stachurski w Padarzu i Bronisław Stachurski w Zwadniku.

W sąsiadujących wioskach, w Niedźwiedziu i w Lendzie gm. Ułęż gospodarzyli dwaj członkowie KPP Franciszek Maciejewski i Franciszek Wiśniewski.

Z przyczyn głęboko ideowych stale prześladowani, śledzeni przez policję, nie rezygnowali ze swoich przekonań politycznych i prowadzili działalność uświadamiającą wśród sąsiadów, chociaż w zamian czekały ich tylko szykany, areszty i więzienia.

Dwukrotnie na karę więzienia na Zamku w Lublinie skazany był w 1933 r. i w 1934 r. Czesław Osiński z Baranowa, członek KPP, członek MOPR w latach 1926–1938. Adam Lesisz z Brzezin, aresztowany w Jabłonie, w 1939 roku przesiedział w areszcie kilka miesięcy za działalność antypaństwową. Wacław Zaręba z Mierzwiączki wielokrotnie notowany w „Poufnych Przeglądach Inwigilacyjnych” skazany w 1933 r. na 6 lat więzienia za działalność antypaństwową. W dniu 10 stycznia 1939 roku powrócił do domu.

Na terenie powiatu ryckiego przed wojną wielu nauczycieli należało do lewicującego i antyklerykalnego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Prezesem Zarządu Powiatowego ZNP w Garwolinie był nauczyciel z Sobolewa Kazimierz Marzysz, członek KPP, działacz Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polski. Czołową postacią, cieszącą się ogromnym autorytetem był Marian Osiński, członek KPP, kierownik szkoły powszechnej w Rykach. Szykanowany przez sanacyjne władze, pozbawiony w 1927 r. kierownictwa szkoły, a następnie przeniesiony na Polesie. Wokół niego gromadzili się Kazimierz Marzysz i Władysław Petrykiewicz, nauczyciel z Ireny, kierownik szkoły powszechnej w Rokitni Starej, którzy tworzyli tzw. grupę garwolińskich marksistów.

W Rykach działalność Osińskiego wspierali nauczyciele Piotr Fall i Jan Lejwoda.

Stałe kontakty z nimi utrzymywał Stanisław Skowroński, nauczyciel z Białek Dolnych, gm. Ułęż, członek KPP. Zainicjował budowę szkoły powszechnej w Białkach, której został kierownikiem. Niestety, za przekonania komunistyczne został zdegradowany do stopnia zwykłego nauczyciela.

Michał Freliga, kierownik szkoły powszechnej w Sobieszynie także należał do KPP.

Lewicowe, radykalne poglądy prezentował Stanisław Bober z Pawłowic, nauczyciel, prezes koła ZNP w Stężycy.

We wsi Wylezin aktywną działalność społeczną prowadził Stanisław Jacak, członek KPP, którego za działalność komunistyczną sanacyjne władze usunęły z Seminarium Nauczycielskiego w Prużanie.

Władysław Olszewski, kierownik szkoły w Dąbi Starej utrzymywał kontakty z Marianem Osińskim w Rykach i prezentował lewicowe poglądy.

Józef Kozłowski, nauczyciel w Swatach i w Rykach, także prezentował lewicowe poglądy.

W Kłoczewie ożywioną działalność społeczną prowadziło nauczycielskie małżeństwo Henryki i Aleksandra Cichockich, obydwaj członkowie KPP, którzy w 1937 roku zorganizowali strajk nauczycielski w Kłoczewie i w Żelechowie. Aktywnie wspierali ich kolejni kierownicy szkoły powszechnej w Kłoczewie Józef Korzeniowski i Michał Karwecki oraz nauczycielki Anna Frydecka i Klementyna Pawlak oraz Mieczysław Żak, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej prowadzili tajne nauczania w Kłoczewie. W niedalekim Czernicu działał nauczyciel Józef Naporko.

W Stężycy, Rykach i w Sobieszynie aktywny był Józef Władysław Gągała, a w Trojanowie kierownik szkoły powszechnej Stanisław Pułka z Pawłowic oraz pochodzący z Pawłowic nauczyciel Stanisław Stasiak.

Warto prześledzić dalsze losy wymienionych powyżej członków KPP, organizatorów RPPS oraz lewicowych nauczycieli.

Wybuch wojny, przegrana kampania wrześniowa, przedłużająca się okupacja niemiecka zmobilizowały komunistów oraz lewicowych nauczycieli do nowego zorganizowania się, do przygotowania czynnego ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom, do podjęcia tajnego nauczania.

Działacze komunistyczni po powołaniu w styczniu 1942 roku Polskiej Partii Robotniczej przystąpili do tworzenia jej struktur w rejonie Dębłina i Ryk. Od razu zaczęto tworzyć grupy wypadowe, a następnie oddziały Gwardii Ludowej. Lewicowi nauczyciele tworzyli oraz czynnie uczestniczyli w tajnym nauczaniu. Wielu z nich przypłaciło to tym, co najcenniejsze – życiem.

Śmierć zebrała krwawe żniwo wśród działaczy KPP. Dodatkową tragedią było to, że równie często ginęli z przyczyn ideowych z polskich rąk, z rąk strzelców ugrupowania „Orlika” AK i WiN. I tak, z rąk hitlerowskich oprawców śmierć ponieśli: Kazimierz Marzysz, Piotr Fall, Jan Lejwoda, Stefan Morawski, Bolesław Szkoda, Stanisław Jacak, Jankiel Zajac, Cudyk Buks, Jusek Chembeje, Jan Stachurski, Henryk Stachurski i Aleksander Cichocki.

Z rąk ludzi „Orlika” śmierć ponieśli: Jan Filipek, Stanisław Szczepański, Zygmunt Filipowicz, Henryk Krupiński, Stanisław Skowroński, Stanisław Moskalik, Franciszek Maciejewski, Władysław Olszewski, Józef Władysław Gągała, Stanisław Pułka i Stanisław Stasiak.

Dodatkowo z rąk prolondyńskiego podziemia zginął Jan Malesa, a kierownik szkoły w Rykach Marian Osiński zginął z rąk nacjonalistów ukraińskich.

Społeczeństwo Dębłina, Ryk, Stężycy, Kłoczewa, Ułęża i Baranowa poniosło niepowetowaną stratę lokalnej postępowej inteligencji. Powinni dalej żyć, wspierać swoje rodziny i rozwijać lokalną społeczność. Mogli zrobić na tej ziemi jeszcze dużo dobrych rzeczy.

II. GWARDIA LUDOWA I ARMIA LUDOWA NA TERENIE NR 6 DĘBLIN-RYKI

(STRUKTURA ORGANIZACYJNA – AKCJE BOJOWE)

*Ślubujemy Tobie, Ojczyzno.
Ślubujemy pójść na Twój zew,
ślubujemy trud nasz i krew!*

(Władysław Boniewski „Ślubowanie Młodych”)

Obwód Warszawski Gwardii Ludowej utworzony został jako jeden z pierwszych jesienią 1942 roku. Dzielił się na trzy okręgi: Okręg 1 – Warszawa Miasto, Okręg 2 – Lewa Podmiejska, Okręg 3 – Prawa Podmiejska.

Okręg 3 – Prawa Podmiejska dzielił się na sześć Dzielnic GL, od drugiej połowy 1943 roku nazywanych Terenami Bojowymi. Teren Bojowy Dęblin-Ryki nosił numer 6.

Tereny Bojowe dzieliły się na Placówki Bojowe, zwane też Dowództwami Gminnymi.

Na terenie nr 6 Dęblin-Ryki w marcu 1944 roku funkcjonowało kilka Placówek. Nosiły one następujące kryptonimy: 1 – „Bliskie” (Podobłocie), 2 – „Wesoła” (Brzeziny), 3 – „Trakt” (Ryki), 4 – „Wisła” (Białki), 5 – „Twierdza” (Baranów), 6 – „Laski” (Zwadnik). Ponadto Placówki były również w Pogonowie („Murawa”), w Gródku („Górka”) i w Łukawce („Dolina”).

Dowódcami Okręgu 3 – Warszawa – Prawa Podmiejska kolejno byli: Zygmunt Duszyński „Zygmunt”, Józef Dąbrowski „Hiszpan”, Józef Kogutek „Marek”, Paweł Wojas „Janek”, Władysław Pietrasik „Zenek” i Teodor Naumienko „Karol”.

Dzielnica GL Dęblin-Ryki obejmowała obecny powiat rycki i część puławskiego (Baranów), a nawet pogranicze powiatu łukowskiego (Niedźwiedź).

Dowództwo GL w Dzielnicy Dęblin-Ryki uformowało się w lutym 1942 roku z Henrykiem Stachurskim „Bolek” jako dowódcą, zastępcą został Bolesław Sowa „Chmiel”, a szefem sztabu Tadeusz Maciejewski „Tadek”. Człon-

kami dowództwadzielnicy byli: Stanisław Żaczek „Janek”, Julian Gransztof „Jastrząb” i Bolesław Żukowski „Adolf”.

W marcu 1943 roku po odejściu Tadeusza Maciejewskiego w Wyszkowski szefem sztabu został Aleksander Kamela „Olek”.

W lipcu 1943 roku, po aresztowaniu Henryka Stachurskiego i jego rodziny, dowódcą został Stanisław Żaczek. Po zamordowaniu przez AK-owców Żaczka, 15 listopada 1943 roku, jego miejsce zajął Władysław Sienkiewicz „Wilk”.

Dowódcą AL terenu nr 6 aż do wyzwolenia był W. Sienkiewicz, zastępcą – Mieczysław Więsyk „Murzyn”, a członkami Jan Celiński „Janek”, Władysław Moskalik „Śmiały”, Władysław Woźniak „Zagłoba” i Mikołaj Paramonow „Dąbrowski”.

W styczniu 1944 roku z Milicji Ludowej RPPS weszli do dowództwa Henryk i Zygmunt Filipowiczowie, Piotr Fall, Jan Lejewoda, Stanisław Lidel, Leon Miernik. W marcu 1944 roku do dowództwa włączono Henryka Celińskiego „Bogdan”, który dowodził oddziałem partyzanckim AL, a w kwietniu Feliksa Głowackiego „Kamfora” z BCh.

Dowódcami grup wypadowych AL, bezpośrednio podległych dowództwu Terenu, zostali: w Baranowie Tadeusz Ciupa, a po jego śmierci Stanisław Wiak „Pliszka”, w Białkach Kazimierz Kamela, w Brzezinach Aleksander Jakubaszek, w Dęblinie Jan Filipek, w Łukawce Mieczysław Więsyk, w Nowodworze Bronisław Żukowski, w Podobłociu Marian Czechowski, w Pogonowie Władysław Woźniak, w Rososzy i Lasocinie Władysław Piwoński, w Rykach Henryk Celiński, w Zwadniku i Rzyczynie Władysław Osiał, w Gródku Władysław Sienkiewicz, w Korytnicy Marian Kuchnio, w Korzeniowie Franciszek Kwapisiewicz, w Krzywdzie Henryk Wojciechowski.

Wiosną 1942 roku równocześnie z tworzeniem komórek PPR powstały pierwsze grupy wypadowe Gwardii Ludowej.

Oddziały GL były nieduże, lecz za to ruchliwe, dzięki czemu mogły zadawać nieprzyjacielowi straty materialne i w ludziach, same zaś nie ponosiły większych ofiar. Do tego przyczyniała się również stosowana taktyka walki: uderzenie z zaskoczenia i zasadzki tam, gdzie wróg najmniej się tego spodziewał. Gwarantowało to powodzenie nawet w starciu z przeważającymi siłami wroga.

Ponadto oddziały partyzanckie ściśle współdziałały z grupami wypadowymi, których członkowie prowadzili rozpoznanie terenu, zbierali dane wywiadowcze i udzielali pomocy oddziałom leśnym w czasie kwaterowania w wioskach.

Młodzi gwardziści z Niedźwiedzia, Lenda Wielkiego, Helenowa, Michałówki i Lipin utworzyli pod dowództwem Tadeusza Maciejewskiego z Lenda oddział wypadowy.

Oddział tworzyli m.in. Marian Antoniak, Marian Mioduchowski, Stanisław Surmacz, Stanisław Bryguła, Stefan Wiśniewski, Stefan Mucha, Abram Fula, Władysław Surmacz i Wiktor Maciejewski.

Jedną z pierwszych akcji tego oddziału było rozbitcie latem 1942 roku urzędu gminnego w Łysobykach.

W październiku 1942 roku oddział brał udział wspólnie z partyzantami z oddziału „Serafima” w rozbiciu gorzelni w Przytocznie. Zniszczono 15 tysięcy litrów spirytusu, aparaturę i dokumentację.

15 kwietnia 1942 roku wyruszyła w lasy zwadnickie grupa wypadowa GL pod dowództwem Henryka Stachurskiego „Bolka”. W skład grupy wchodził: Stanisław Smolarczyk, Czesław Smolarczyk i Władysław Smolarczyk – bracia ze Żdżar gmina Irena, Bronisław Ukleja, Mieczysław Miłosz, Stanisław Kępka, Bogdan i Marian Eksztein oraz trzech Rosjan Pietrow, Alosza i Iwan, którzy zbiegli z Twierdzy w Dęblinie.

Jedną z pierwszych akcji bojowych tej grupy było wysadzenie pociągu koło Sarnowa. Parowóz i trzy wagony zostały wykolejone, przerwa w ruchu kolejowym trwała kilkanaście godzin.

17 listopada 1942 roku grupa wypadowa GL z Białek Górnych w składzie Kazimierz Kamela „Szczipak”, Jan Kamela „Pajak”, Henryk Kapusta „Dąb” i Władysław Surmacz „Kościuszko” pod dowództwem Aleksandra Kameli „Olek” próbowała wykoleić i ostrzelała pociąg wojskowy w okolicy Staw na linii Dęblin – Łuków.

Jan Kamela „Pajak” tak zapamiętał tę akcję:

„Jesienią 1942 roku grupa wypadowa z Białek pod dowództwem A. Kameli ostrzelała niemiecki pociąg pancerny w rejonie miejscowości Stawy na linii Dęblin – Łuków. W akcji brali udział m.in. K. Kamela, H. Kapusta, W. Surmacz i ja. Od H. Stachurskiego dostaliśmy materiały wybuchowe i karabin maszynowy. Udaliśmy się w nocy pod Stawy, tam założyliśmy minę i zajęliśmy stanowiska bojowe. To była pierwsza większa akcja, w której brałem udział. Serce biło z emocji. Czekaliśmy na duży transport towarowy. W pewnym momencie zauważyłem oślepiający błysk i usłyszałem wybuch. Byłem przekonany, że pociąg na pewno już się wykoleił. Zacząłem strzelać. Początkowo nic nie widziałem, czułem tylko świst kul nad głową i metaliczny dźwięk. Gdy oczy oswoiły się z ciemnością zobaczyłem, że pociąg stoi na torze. Po kilkunastu sekundach wzbiła się w powietrze rakieta, która oświetliła cały teren. Zaczęło się piekło na ziemi. Okazało się, że ostrzelaliśmy pociąg pancerny. Kule odbijały się od wagonów pancernych i gwizdały nam nad głowami. Niemcy opanowali się i rozpoczęli huraganowy ogień. Kilku wyskoczyło z wagonów i zaczęło ostrzeliwać nas z boku. Trudno opisać, co wtedy przeżyłem. Jedyna szansa na ocalenie to wycofanie. Ale jak? Niemcy cały czas oświetlali teren, mieli nas jak na dłoni

i gęsto strzelali. Wokół pociski ryły ziemię. Nie było możliwości wycofania się. Rękami wygrzebałem w ziemi stanowisko (później będąc w wojsku takie stanowisko wykopałem łopatką saperską trzykrotnie wolniej). Gdy ogień ze strony niemieckiej częściowo ucichł wycofaliśmy się do pobliskiego rowu i po kolana w wodzie oddaliliśmy się od tego miejsca. Za tę akcję otrzymaliśmy od dowództwa wiele przykrych uwag. Nie powinniśmy byli jej wykonywać w tak trudnym do dywersji terenie. Każdą akcję należało bowiem przeprowadzić tak, aby wróg poniósł jak największe straty, przy najmniejszych stratach własnych...”.

Dalej tak opisuje zniszczenie elektrowni polowej:

„W kwietniu 1943 r. otrzymaliśmy zadanie zniszczenia elektrowni polowej w Podlodowie. Elektrownia ta zasilata w energię elektryczną lotnisko w Ułężu. W akcji brali udział K. Kamela, H. Kapusta i ja. Dowódcą grupy był Kamela. Późną nocą dotarliśmy do Podlodowa. Obudziliśmy gospodarza, który był właścicielem młyna, a jednocześnie opiekował się elektrownią. Wyjaśniliśmy, kim jesteśmy i w jakim przyszliśmy celu. Gospodarz zaprowadził nas do młyna. Ogarnęło nas przerażenie, bo nie wiedzieliśmy, jak zniszczyć elektrownię. Wreszcie jeden z nas chwycił stojący w kącie drąg i zepchnął pas transmisyjny. Ja wyciągnąłem nóż i zacząłem ciąć pas na kawałki. Inny rozbijał tablicę rozdzielczą. Gospodarz prosił nas, aby go pobić lub związać, gdyż w przeciwnym razie Niemcy uznają go za sprawcę sabotażu. Nie mieliśmy ani czasu, ani sumienia go bić. Młynarz zobaczył, że Kapusta ma w ręku odbezpieczony pistolet. Podszedł do niego i uderzył go w rękę. Padł strzał. Kula zraniła młynarza w nogę. To go zadowoliło, ale my dopiero teraz mieliśmy ochotę porządnie go zbić za ten wyczyn. Przecież strzał mógł zaalarmować przebywających w pobliżu Niemców. Nad ranem wróciliśmy do domu, ale niepokoił nas los rannego młynarza. Był on bardzo zadowolony, że został ranny. Powiedział Niemcom, że w nocy napadli na niego bandyci, ostrzelali a potem siłą zaprowadzili do młyna i tam dokonali sabotażu. Pokazał im ranę na nodze. Niemcy uwierzyli, że sabotażu dokonali nie partyzanci, lecz pospolici bandyci, dlatego nie było odwetu...”.

Grupa GL z Pogonowa pod dowództwem Władysława Woźniaka „Zagłoba” 30 kwietnia 1943 roku ścięła słupy telefoniczne na półtorakilometrowym odcinku szosy Strzyżowice – Skrudki.

W czerwcu 1943 roku oddział GL „Dąbrowskiego” współdziałając z grupą Żydowską Młynowskiego i gwardzistami z gminy Baranów pod dowództwem Władysława Sienkiewicza ps. „Wilk” rozbił obóz junaków w Gołębiu k. Puław, uwalniając około trzystu młodych ludzi.

Po zakończeniu akcji „Wilk” wygłosił przemówienie do ludności zebranej na stacji kolejowej w Gołębiu, wzywając do podjęcia walki z okupantem w szeregach Gwardii Ludowej.

W nocy z 26 na 27 czerwca 1943 roku w okolicy Czernica odebrano zrzut pięciu radiostacji. Skoczków, którzy byli niemieckimi i czeskimi działaczami komunistycznymi przewieziono do Warszawy do dyspozycji KC PPR.

Pochodząca z Mińska Mazowieckiego łączniczka Obwodu GL Maria Rokicka ps. „Krystyna”, „Maryśka” przywoziła na teren Dzielnic GL nr 6 Dęblin-Ryki partyjną prasę i meldunki. Kontaktowała się ze Stanisławem Skowrońskim „Walerian”, Stanisławem Żaczkiem „Janek”, Julianem Gransztofem „Jastrząb” i innymi. Dojeżdżała także do oddziałów partyzanckich Gruzina „Wiktora” i „Serafima”.

Po latach wspomina:

„...Pamiętam, było to w końcu października 1943 roku. Spodziewaliśmy się zrzutu desantu w kolanie Wieprza w pobliżu Baranowa. Wyjechałam już trzy dni wcześniej, gdyż sprawa wymagała szczegółowego omówienia z dowódcą dzielnic, Stanisławem Żaczkiem. Poza tym w odbiorze zrzutu miał brać udział oddział partyzancki „Serfima”. Wiozłam przy okazji narzędzia chirurgiczne dla tego oddziału. Przyjechałam do wsi Brzeziny do domu Tadeusza Sieraja „Tadek”. Jego siostra Bolesława „Bolka” była łączniczką sztabu dzielnicowego. Matka prowadziła mały sklepik wiejski, gdzie nadal była przejazdówka. Zdążyłam „Bolce” powiedzieć, aby na jutro wieczór zawiadomiła dowódcę Dzielnic oraz niektórych gwardzistów z grupy wypadowej Brzeziny o spotkaniu u nich w domu. Za pół godziny po moim odejściu zjawili się dwaj osobnicy i pytali o dziewczynę, która do nich przyjechała. Sierajowa i „Bolka” zapierały się, że nikogo u nich nie było, zaczęły więc określać, jak byłam ubrana. Sierajowa dalej twierdziła, że nikogo u niej nie było i nie ma. Zajrzeli jeszcze do mieszkania, przeszukali zabudowania i odeszli. Jak się potem okazało, byli to eneszetowcy.

Następnego dnia spotkała mnie druga przygoda. Siedzieliśmy wczesnym wieczorem na zapleczu sklepu Sierajowej, omawiając sprawy związane z odbiorem zrzutu. Już prawie kończyliśmy naradę, gdy w drzwiach stanął młody niemiecki żołnierz, lotnik z Ireny, dobrze podchmielony. Na stole leżały dwa pistolety, gdyż chłopcy napełniali magazynki, i granat. Nas zaskoczyła jego obecność, ale i Niemiec zbaraniał. Na pytanie, co tu robi, zaczął, że szuka kontaktu z polską partyzantką, bo chce uciec z wojska, że jeszcze ma dwóch kolegów, którzy także chcą uciec i już nawet schowali dwa karabiny maszynowe w lesie. Wiedzieliśmy, że opowiada bajki. Chłopcy zaraz przebrali go w słomiany kapełusz, odebrali mu „walterka”, którego otrzymałam w prezencie, chłopskie stare ubranie i poprosili, żeby pokazał, gdzie te maszynowe karabiny są zakopane. Powiedziałam, żeby nie bawili się, bo nie ma czasu na żarty. Niemiec patrzył na mnie uważnie, ale nie rozumiał. Wyszło z nim dwóch gwardzistów. Wodził ich po krzakach i pobliskim lesie, chciał po prostu uciec. Po jakimś czasie wrócili z nim, ale zostawili w innych zabudowaniach, wsadzili go do stodoły, kazali

pilnować jednemu partyzantowi z żydowskiego oddziału, który tego dnia był w Brzezinach.

Wyszliśmy na miejsce zrzutu i spotkaliśmy się z oddziałem „Serafima”. Czekaliśmy długo, ale samoloty nie przyleciały tej nocy. Następnego dnia wróciłam do Warszawy, a za dwa dni była już łączniczka „Bolka” Sierajówna i opowiedziała, że partyzant pilnujący niemieckiego żołnierza usnął nad ranem, a Niemiec uciekł. Zaraz potem przyjechało do wsi Brzeziny wojsko z Ireny. Wszyscy mężczyźni puciekali. Ale ten żołnierz albo ze strachu zapomniał, gdzie był, albo też nie chciał powiedzieć. Cały czas mówił tylko o czarnej dziewczynie, że najwięcej mówiła. Wojsko przeszukało wieś i odjechało. Obyło się bez represji...”.

„W pierwszych dniach listopada 1943 roku przebywałam na terenie Dzielnicy Dęblin-Ryki we wsi Zwadnik. Zatrzymałam się na kilka dni u Piwońskiego, którego dwóch synów było w GL. Był tam także J. Granztof („Korski”, „Jastrzęb”). Pewnego dnia wybrałam się na akcję. Grupa ta pod dowództwem „Jastrzębia” wysadziła wówczas pociąg na linii Dęblin – Łuków, w wyniku czego runęło z nasypu kilkanaście wagonów i uległa zniszczeniu lokomotywa. Ruch kolejowy na tej linii został przerwany na 15 godzin...”.

Działalność bojowa GL częściowo uzupełniona na tym terenie przez RPPS i BCh, spotęgowała stan zagrożenia okupanta, który zaangażował poważne siły policyjne do akcji przeciwpartyzanckich. W tym celu do Korwina przybył specjalny oddział złożony z około 120 dobrze uzbrojonych esesmanów i własowców, którzy przez systematyczną penetrację terenu mieli zlikwidować ruch partyzancki. Na posiedzeniu sztabu GL podjęto decyzję o unieszkodliwieniu oddziału. Tego trudnego zadania podjął się Rosjanin „Maleńki Iwan” (Iwan Sitow z Ufy) z grupy wypadowej ze Zwadnika. Nawiązał on kontakt z własowcami i zaczął prowadzić wśród nich agitację. Większość własowców poszła do lasu, a esesmanów wybito. W ten sposób powstał nowy oddział partyzancki podporządkowany sztabowi GL terenu nr 6, a jego dowództwo objął Bułanow.

W drugiej połowie sierpnia 1943 roku oddział GL im. Stefana Okrzei dowodzony przez Mariana Kuchnię „Rekin” ostrzelał w okolicy stacji kolejowej Życzyn (na linii Warszawa – Dęblin) niemiecki transport wojskowy. Po kilku dniach oddział „Rekina” wspólnie z oddziałem RPPS Jana Szelubskiego „Leszek” stoczył walkę z obławą niemiecką w lasach stasińskich w rejonie Podołocia. Raport dowództwa GL Okręgu nr 3 z 25 września 1943 roku podaje, że nieprzyjaciel poniósł następujące straty: 8 zabitych, 12 ciężko rannych i 7 lekko rannych; straty własne – 1 zabity.

3 września grupa gwardzistów z Białek Górnych i członków RPPS pod dowództwem Stanisława Lidela rozbiła mleczarnię w Rykach. Dwa dni później oddział gruziński „Wiktora”, grupa leśna Mariana Ekszteina „Mucha” i grupa

wypadowa GL ze Zwadnika pod ogólnym dowództwem Władimira Dzeneladze „Czarny Wołodia” stoczyły w lasach zwadnickich walkę z żandarmerią niemiecką. Uwolniono wówczas dwie aresztowane kobiety. Jedną z nich była Stanisława Gontarzowa „Stachowa”, aktywna i ofiarna gwardzistka, druga to Ada młoda Żydówka, córka lekarza z Żelechowa.

15 września grupa leśna GL i grupa wypadowa GL z Brzezin pod dowództwem Bolesława Szkody „Bogdan” wykoleiły pociąg towarowy pod Życzynem przy moście na rzeczce Okrzejka.

W nocy z 6 na 7 listopada oddział GL „Jastrzębia”, „Serafima”, „Wiktora”, grupa leśna Łachmana Szai oraz grupa wypadowa GL ze Zwadnika i Rzyczyny pod ogólnym dowództwem Juliana Gransztofa wysadziły w rejonie Leopoldowa (na linii kolejowej Dęblin – Łuków) niemiecki transport wojskowy zdążający na front wschodni.

8 listopada gwardziści z Brzezin, Rososzy, Białek Górnych i grupa leśna Łachmana Szai pod dowództwem Juliana Gransztofa rozbiły urząd gminny w Trojanowie, zabrano maszynę do pisania, którą ukryto u rodziny Szymańskich w Rososzy.

Gwardziści z gminy Baranów dowodzeni przez „Wilka” rozbili urząd gminny w Ułężu oraz zaatakowali grupę żołnierzy niemieckich, którzy stanowili ochroną majątku.

Jedną z poważniejszych akcji dywersyjnych było wysadzenie 23 grudnia przez oddział wypadowy GL pod dowództwem Aleksandra Kameli „Olek” niemieckiego pociągu wojskowego w rejonie Krzywdy na linii kolejowej Dęblin – Łuków. Zniszczono kilka wagonów osobowych i zabito kilku żołnierzy.

W 1943 r. wykonano wyroki śmierci na osobach współpracujących z żandarmerią niemiecką i gestapo: na komendancie policji granatowej w Kłoczewie – Bystrzyckim (lipiec), na komendancie policji granatowej w Trojanowie – Niemczyku i na właścicielu restauracji – Sokołowskim (jesień). Ponadto zastrzelono agenta gestapo w gminie Ułęż, który pod pozorem leczenia chorych zbierał dane o członkach PPR.

W pierwszych dniach lutego 1943 roku w czasie nocnej obławy Niemcy schwyтали Józefa Jureckiego z oddziału „Serafima”. Był on zupełnie pijany i nie stawiał Niemcom żadnego oporu. Od niego Niemcy łatwo wyciągnęli wszystko, co wiedział o oddziale „Serafima”, a przede wszystkim nazwiska członków PPR i rodzin, które udzielają partyzantom pomocy, szczególnie z okolic Lenda Wielkiego, skąd pochodził.

O świcie 5 lutego 1943 roku żandarmeria wzmocniona żołnierzami z lotnisk w Podlodowie i w Ułężu dokonała częściowej pacyfikacji wsi Lendo Wielkie i Niedźwiedz, Żurawiec, Helenów i Lipiny.

W Żurawcu po męczarniach zabili Bronisławę Kulczycką, w mieszkaniu której często kwaterowali partyzanci. Spalono zabudowania Maciejewskich i Wiśniewskich. W samym Lendzie hitlerowcy zamordowali 34 osoby, w tym dzieci i kobiety.

7 lipca 1943 roku żandarmii z Ireny pod wodzą wachmistrza Johana Petersona aresztowali całą rodzinę Stachurskich z Czernica – wszyscy zostali zamordowani.

Dowódcą terenu GL nr 6 Dęblin-Ryki został Stanisław Żaczek „Janek”, którego 15 listopada w Okrzei zamordowali AK-owcy z oddziału „Orlika”.

W grudniu 1943 roku Komitet Dzielnicowy PPR wybrał na dowódcę GL terenu nr 6 – Władysława Sienkiewicza „Wilk” dowódcę gminy Baranów.

W pierwszych dniach stycznia 1944 roku Jerzy Brzeszcz z Warszawy i Bronisław Stachurski ze Zwadnika zorganizowali grupę wypadową pod wodzą Mariana Ekszteina „Mucha”, w skład której weszli gwardziści z Rzyczyny i Zwadnika oraz kilku Rosjan.

We wtorek 22 lutego 1944 roku, w trakcie wesela Czesława Smolarczyka z Genowefą Stachurską oddział ten został spacyfikowany przez Oddział AK pod dowództwem Wacława Kuchnio „Spokojny”.

Ośmiu członków grupy AL zostało zamordowanych dodatkowo zabito pannę młodą, łącznika z Radomia, dwóch Rosjan i dowódcę żydowskiego oddziału Łachmana Szaję.

<h2 style="text-align: center;">Bekanntmachung</h2> <p>In der Nacht vom 7. zum 8. Oktober 1942 haben Kommunisten Sprengstoffanschläge auf Bahnstrecken in der Nähe Warschaws verübt.</p> <p>Als Vergeltung für diese ruchlosen Verbrechen wurden heute 50 Kommunisten aufgehängt.</p> <p>Die Bevölkerung wird aufgefordert, auf derartige, die allgemeine Sicherheit und das Wohl der Bevölkerung gefährdende Verbrechen besonders zu achten und bei etwaigen Wahrnehmungen die nächste Polizeienstelle schnellstens zu unterrichten.</p> <p style="text-align: center;">Warschau, den 16. Oktober 1942</p> <p style="text-align: center;"><small>Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD</small></p>	<h2 style="text-align: center;">Obwieszczenie</h2> <p>W nocy z 7 na 8 października wysadzili komuniści zapomoc materiałów wybuchowych linie kolejowe koło Warszawy w powietrze.</p> <p>Za ten zbrodniczy czyn zostało 50 komunistów powieszonych.</p> <p>Dla bezpieczeństwa i dobra ogólnego zwraca się społeczeństwu polskiemu uwagę, żeby przy najniższym podejrzeniu podobnego czynu zawiadomił najbliższy posterunek policyjny.</p> <p style="text-align: center;">Warszawa, dnia 16 października 1942 r.</p> <p style="text-align: center;"><small>Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD</small></p>
--	--

Obwieszczenie o 50 powieszonych komunistach z 16 X 1942 r. w odwecie za wysadzenie linii kolejowej koło Warszawy.

Rodacy!

Dokonał się krok o znaczeniu historycznym!

30 lipca 1941 r. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zawarł układ z Rządem Z.S.R.R.!

Umowa ta, jest Umową zabezpieczającą bezwzględne zwycięstwo!

Polacy! Ramię prasy ramieniu z Czerwoną Armią bicz będziemy hitlerowską bandę.

W myśl tego-na terenach Z.S.R.R. powstanie Armia Polska z dowódcą, wyznaczonym przez Rząd Polski w Londynie, podległym Ogólnemu Dowództwu Armii Czerwonej.

Brać! Spełnią się tęsknoty tych, którzy na dwóch lat znajdują się pod okupacją hitlerowską i marzą o scentementowaniu ogólnonarodowym.

Niech rasem Narodowcy, Ludowcy, Piłsudczycy, Pełesowcy, Chadezy, Komu iści, Robotnicy,

Chłopi, Inteligencja i Wszyscy Ci, którzy osują się Polakami wspólnie wystąpią do czynu!

Stanmy jak jeden mąż do walki z okrutną najeźdźcą! Tylko nasz wspólny wysiłek, tylko nasza wspólna nieprzejednana chęć bezwzględnej i zdecydowanej walki z wrogiem przyniesie nam wszystkim Wolność, a Ojczyźnie Niepodległość!

Brać! Robotnicy, Chłopi, Inteligencjo! Polacy! - W myśl zawartego porozumienia Rządu Rzeczypospolitej z Rządem Z.S.R.R. winniśmy wszyscy, kto bronią władzę potrafi stawiać w szeregi partyzantów. A więc - w śmiertelny ostatni bój, a twierdzą nam będzie każdy próg!

Do broni! Do walki! Do zwycięstwa!

Odesza nadana przez stację imienia Kościuski dnia 1.VIII.1941 r.

.....

Brać! Robotnicy, Chłopi, Inteligencjo! Polacy!

Dziś, kiedy naszą się losy świata, a tym samym i nasze, znajdują się między nami ludzie i organizacje przeszycone starymi nawykami, chcąc spekulować na wydarzeniach. Są to spekulanci w rodzaju "żaki", "szanusi" "Z.S.R.R." i.t.p.

Dziś, kiedy bracia na obczyźnie zrozumieeli i należycie ocenili znaczenie współpracy z Z.S.R.R. - jedynej gwarancji zwycięstwa, oni swym postępowaniem utrudniają skuteczną walkę.

Wierzymy jednak, że i tu pod krwawą okupacją hitlerowską znikną nareszcie raz na zawsze szkalowania Z.S.R.R. - skupimy cały nasz wysiłek ogólnonarodowy w jednym tylko celu - Pomocy Czerwonej Armii - pomocy Polskiej Armii, przez co osiągniemy - ostateczne Zwycięstwo!

Warszawa, w sierpniu 1941 r.

Sowarzystwienie Przyjaciół Z.S.R.R.

Nie niszcz, daj drugiemu!

Odezwa konspiracyjnego Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR z sierpnia 1941 r.

W dniu 21 lutego 1944 roku rozszerzono dowództwo AL terenu nr 6. Dowódcą pozostał Władysław Sienkiewicz „Wilk”, szefem zaopatrzenia został Bolesław Żukowski „Adolf”. W skład sztabu obok Mieczysława Więsyka i Władysława Woźniaka weszli przedstawiciele RPPS: Leon Miernik „Zygmunt”, Stanisław Lidel „Zawisza”, a później Henryk Celiński „Bogdan”, Waclaw Ożóg „Janek” i Henryk Kapusta „Dąb”.

Rozkaz nr 1 dowództwa AL terenu nr 6 o zorganizowaniu Armii Ludowej na terenie Dęblin-Ryki głosił m.in.:

...Na poszczególnych gminach zostały utworzone dowództwa gminne w składzie:

- gmina **Baranów** – komendant „Murzyn” (Mieczysław Więsyk), szef zaopatrzenia „Zagłoba” (Władysław Woźniak), szef informacji „Tygrys” (Tadeusz Ciupa),

- ❑ gmina **Ułęż** – komendant plut. „Pająk” (Jan Kamela), szef zaopatrzenia kpr. „Kościeszko” (Władysław Surmacz), szef informacji kpr. „Dąb” (Henryk Kapusta),
- ❑ gmina **Brzeziny** – komendant plut. „Mietek” (Aleksander Jakubaszek), szef zaopatrzenia kpr. „Artur” (Bronisław Jędrych), szef informacji kpr. „Janek” (Wacław Ożóg),
- ❑ gmina **Podobłocie** – komendant sierż. „Żbik” (Marian Czachowski), szef zaopatrzenia kpr. „Huragan” (Władysław Świtaj), szef informacji kpr. „Wicher” (Józef Bany),
- ❑ gmina **Ryki** – komendant sierż. „Twardy” (Tadeusz Siut).

Powołano również dowódców wszystkich grup wypadowych AL podległych dowództwu terenu nr 6:

- ❑ **Baranów:** dowódca – Tadeusz Ciupa „Tygrys”, dowódcy sekcji: 1 – Mieczysław Osiński „Kruk”, 2 – Władysław Szymanek „Sęp”
- ❑ **Białki Górne:** dowódca – Aleksander Jakubaszek „Mietek”, dowódcy sekcji: 1 – „Motyl” (NN), 2 – Bronisław Jędrych „Artur”, 3 – Wacław Ożóg „Janek”, 4 – Stefan Ożóg „Stefan”.
- ❑ **Dęblin:** dowódca – Jan Filipek.
- ❑ **Łukawka:** dowódca – Mieczysław Więsyk „Murzyn”, dowódcy sekcji: „Kapusta” (NN).
- ❑ **Nowodwór:** dowódca – Bolesław Żukowski „Adolf”.
- ❑ **Podobłocie:** dowódca – Marian Czechowski „Żbik”.
- ❑ **Pogonów:** dowódca – Władysław Woźniak „Zagłoba”, dowódcy sekcji: 1 – Stanisław Woźniak „Twardy”, 2 – Jan Szaruga „Karaś”, 3 – Józef Grobel „Orzeł”.
- ❑ **Rososz – Lasocin:** dowódca – Władysław Piwoński „Mietek”.
- ❑ **Ryki:** dowódca AL – Henryk Celiński „Bogdan”, dowódcy sekcji: 1 – Henryk Filiowicz, 2 – Wacław Celiński „Jegor”.
- ❑ **Rzyczyna – Zwadnik:** dowódca – Władysław Osiał.

Stałym oddziałem leśnym AL był oddział dowodzony przez kpt. Mikołaja Paramonowa „Dąbrowski”, który operował w północnej części powiatu puławskiego i grupa leśna AL dowodzona przez Mariana Kuchnię „Rekin”, podlegająca organizacji partyjnej w Brzezinach.

W marcu 1944 r. do AL na terenie nr 6 należało 153 żołnierzy podporządkowanych sztabowi AL uzbrojonych w 4 erkaemy, 55 karabinów, 25 pistoletów i 4 granaty.

Poszczególne grupy wypadowe i oddział leśny AL mimo skromnego uzbrojenia stale prowadziły walkę z okupantem.

7 marca 1944 roku żołnierze AL z Baranowa i Pogonowa po dowództwem Władysława Woźniaka „Zagłoba” w czasie wykonywania akcji bojowej na szosie Warszawa – Lublin zatrzymali w okolicy Życzyna samochód ciężarowy, którym przewożono papierosy i artykuły żywnościowe do spółdzielni niemieckiej. Pieniądze i towar alowcy zabrali i przekazali Komitetowi Dzielnicowemu PPR, część papierosów dali oddziałowi leśnemu AL.

12 marca grupa wypadowa AL z Łukawicy rozstrzelała w lesie pod Michnowem komendanta posterunku granatowej policji z Baranowa, który współpracował z gestapo. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim wykaz członków PPR i przedstawicieli Komitetu Okręgowego PPR obsługujących teren.

Wiosną 1944 roku grupa żołnierzy AL z Ryk i Białek Górnych pod dowództwem Henryka Celińskiego „Bohdan” rozbroiła w kolonii Ryki dwóch żandarmów, zdobyła dwa pistolety maszynowe i dwa pistolety krótkie.

Poważną akcją było rozbrojenie w kwietniu 1944 roku grupy żołnierzy węgierskich w Rykach przez żołnierzy AL z Brzezin pod kierownictwem Tadeusza Siuta „Twardy” i Henryka Celińskiego „Bohdan”, a następnie prowadzenie wśród nich pracy propagandowo-agitacyjnej. Rezultatem tej działalności była dezercja i przejście do partyzantki dwóch Węgrów.

W związku z dostarczeniem sztabowi AL radiostacji obsługiwanej przez radzieckich radiotelegrafistów utworzono grupę wywiadowczą pod dowództwem kpt. Mikołaja Paramonowa „Dąbrowski”, której zadaniem było zbieranie i przekazywanie za pomocą radiostacji do Polskiego Sztabu Partyzanckiego w ZSRR informacji o: dyslokacji jednostek niemieckich, garnizonach żandarmerii i gestapo, ruchach wojsk niemieckich, transportach, zidentyfikowanych jednostkach kierowanych na front wschodni, składzie i zawartości pociągów, stacjach wyjazdu i docelowych. W miarę możliwości podawano także numery pociągów oraz dokładne rozkłady jazdy. Miało to znaczenie przy bombardowaniu przez samoloty radzieckie ważniejszych transportów niemieckich. Aby móc wykonywać te zadania, kpt. Paramonow zorganizował wśród kolejarzy dęblńskich siatkę wywiadowczą.

Oddział partyzancki po kpt. Paramonowie przejął jako dowódca Henryk Celiński z Ryk, który przyjął pseudonim „Witos”.

W czasie wykonywania zadań wywiadowczych dużą aktywność wykazali członkowie PPR z Dzielnicy Dęblin-Ryki, którzy wchodzili w skład tego oddziału. Byli to: Henryk Wojciechowski, Edward Wojciechowski, Marian Mioduchowski, Leokadia Mioduchowska, Wacław Wiśniewski, Bolesław Sady, Stanisław Strzyżewski, Jan Chudek – członek byłej KPP, Aleksander Antolik, Stanisław Chojenta, Jan Prus, Stanisław Korzeniecki, Bronisław Stachurski, Wielgosz ze Zwadnika, Papięski z Wandowa, Julian Stachurski i inni.

Jadwiga Maciejewska z Radoryża Kościelnego, jej brat i ojciec na polecenie „Serafima” zorganizowali siatkę wywiadowczą w szpitalu niemieckim i na węzle kolejowym Warszawa-Wschodnia.

28 kwietnia 1944 roku oddział wypadowy AL z Brzezin przy udziale alowców z Dębłina pod dowództwem Aleksandra Jakubaszka „Mietek” wykoleił na odcinku kolejowym Dęblin – Życzyn pociąg ze sprzętem wojskowym. Zniszczono kilka wagonów z ładunkiem gaśnic czołgowych. Partyzanci nie ponieśli strat.

7 maja 1944 roku wydzielony oddział AL pod dowództwem por. Zdzisława Lisowskiego „Śmiały” brał udział w bitwie oddziałów AL i radzieckich w okolicy wsi Syry i Amelin na Lubelszczyźnie całodzienną walkę z obławą niemiecką. W walce tej poległ kpr. Piotr Luśnia „Janek”. Nazajutrz oddział „Śmiałego” otrzymał 20 pistoletów TT i amunicję i wrócił do Baranowa.

Połączone oddziały AL i oddział BCH „Kamfory” Feliksa Głowackiego liczące sześćdziesięciu siedmiu żołnierzy – uzbrojone w 4 erkaemy, 7 automatów, 46 karabinów i 24 pistolety, otrzymały zadanie dostarczyć broń i amunicję do oddziałów AL „Czwartaków” w Warszawie.

Oto jak tą akcję wspomina Jan Kamela „Pająk”:

„...Po bitwie pod Syrami nasz oddział wrócił do Baranowa. Przynieśliśmy ze sobą krótką broń i amunicję, którą polecono nam dostarczyć do oddziałów AL w rejonie Warszawy. Prawdopodobnie mieliśmy tam przeprowadzić również jakieś ważne akcje. Kilka dni trwały przygotowania. Mieliśmy podwozy, lecz brakowała nam żywności. W celu jej zdobycia dokonaliśmy rekwizycji w majątku Ułęż. Potem wyruszyliśmy w drogę. Oddziałem naszym dowodził towarzysz z Warszawy. Jego pseudonimu już nie pamiętam. Był też kpt. Mikołaj Paramonow „Dąbrowski” ze swoim oddziałem i oddział BCH pod dowództwem „Kamfory”. Zadania dokładnie nie wykonaliśmy. Wydaje mi się, że przyczyną była nasza brawura. Jechaliśmy w dzień. Nie baliśmy się wroga. Byliśmy zdecydowani w każdej chwili podjąć walkę. Cieszyliśmy się, że niedługo koniec wojny i okupacji. Pod Skwarnem w okolicy Mińska zatrzymaliśmy się w gajówce na odpoczynek. W nocy stałem na warcie. Po pewnym czasie zostałem zmieniony przez nieznanego mi alowca. Położyłem się. Nie wiem, jak długo spałem. Obudziły mnie strzały. Kiedy się zerwałem, wokół byli Niemcy. Wywiązała się walka. Byliśmy otoczeni przez silny oddział wojska i żandarmerii. Po dłuższej walce musieliśmy się wycofać z powodu przeważającej siły wroga i wrócić na własny teren...”

Oddział przerwał okrążenie, poniósł jednak znaczne straty: dwóch zabitych, 14 furmanek, 28 koni, 500 kg mięsa, 1 erkaem, 3 pistolety TT.

Grupa partyzancka pod dowództwem „Serafima” 30 maja 1944 roku ostrzelała w okolicy Mrokowa samochód osobowy, zabijając czterech Niem-

ców. Do niewoli wzięto oficera w stopniu kapitana – dowódcę batalionu budowlanego w Dęblinie.

W końcu czerwca grupa sztabowa i dywersyjna pod dowództwem „Serafima” zaatakowały na szosie w okolicy Anielowa kolumnę samochodów ciężarowych i samochód osobowy. Zabito dziesięciu żołnierzy, a dwunastu rannych. Do niewoli wzięto głównego lekarza garnizonu dęblińskiego w stopniu podpułkownika oraz dwóch młodszych oficerów, podoficera i dwóch żołnierzy, których grupa Hochriakowa odprowadziła do zgrupowania ppłk. Iwana Banowa w rejonie lasów parczewskich.

Jeśli chodzi o akcje dywersyjne na kolei, to poszczególne grupy ze zgrupowania „Serfiama” tylko w maju i czerwcu 1944 r. wysadziły w powietrze 15 transportów niemieckich, niszcząc 15 lokomotyw i 121 wagonów. Łącznie przerwa w ruchu pociągów trwała około 150 godzin.

Oprócz zwycięstw oddział „Serafima” poniósł także duże straty. 4 czerwca 1944 roku w Gułowie, powiat łukowski, została wybita przez żandarmerię niemiecką cała grupa dywersyjna dowodzona przez Georgija Iliukina.

W pierwszych dniach sierpnia 1944 r. po spotkaniu się oddziału „Serfaima” z wojskami radzieckimi w rejonie Maciejowic partyzanci radzieccy zostali włączeni do 149 zapasowego pułku piechoty. „Serafim” na czele kilkuosobowej grupy został przerzucony za linię frontu w rejon Sochaczewa w celu prowadzenia dalszej działalności wywiadowczo-dywersyjnej.

Mimo strat siły AL rosły. Dowódca AL Okręgu nr 3 w raporcie z 22 maja 1944 roku podaje, że na terenie nr 6 AL liczy 183 żołnierzy. W dalszym ciągu najpoważniejszym problemem była broń.

Jan Kamela „Pająk” dalej wspomina:

„...W czerwcu 1944 roku otrzymaliśmy dwa duże zrzućy broni ze Związku Radzieckiego. W ich przejęćiu brało udział około 100 osób. W zrzutach tych było bardzo dużo broni maszynowej, automatycznej i rusznic przeciwpancernych. Dostałem nową pepeszę, z którą nie rozstawałem się do chwili odejścia do wojska.

Podczas wyzwalańia Lubelszczyzny i wschodnich terenów województwa warszawskiego hitlerowcy wycofywali się pod naporem Armii Radzieckiej i 1 armii Wojska Polskiego na zachód, za Wisłę. Byłem wówczas w oddziale leśnym AL w rejonie Pogonowa. Zapadły decyzje, by systematycznie walczyć z Niemcami, wysadzać mosty i pociągi wojskowe. W tym czasie został wysadzony wiadukt na szosie Dęblin – Kock w okolicy wsi Wąwolnica. Jednocześnie dostaliśmy rozkaz opanowywania wiosek i miast oraz tworzenia tam władzy ludowej.

Mój oddział dowodzony przez J. Gransztofa, otrzymał następujące zadanie: opanować lotnisko w Ułężu, zająć Ryki, utworzyć tam władzę ludową i pełnić służbę w tym mieście jako funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. W dzień prze-

prawiliśmy się przez Wieprz i polnymi drogami oraz ścieżkami dotarliśmy do Ułęża. Na lotnisku nie było żadnego samolotu. Przygotowana do ewakuacji załoga wysadzała w powietrze domy mieszkalne, hangary i pasy startowe. Chcieli zostawić tylko ruiny. Rozpoczęliśmy atak, w wyniku którego opanowaliśmy część obiektów. Załogę wzięliśmy do niewoli.

W drodze do Ryk dowiedzieliśmy się, że Niemcy w popłochu opuścili to miasto, AK natomiast szykuje się do objęcia władzy. J. Granztof zarządził natychmiastowe przeprowadzenie wywiadu o sytuacji w mieście. Do tego zadania wyznaczono i mnie. Weszliśmy do Ryk. Widzimy, że Niemców nigdzie nie ma, a ludność zaczyna rabować mienie państwowe. Nie pomagały żadne perswazje. Ludzie tłumaczyli, że to wszystko niemieckie i nie należy tego bronić. Przy tym miejscowi Akowcy faktycznie chcieli przejąć władzę. Natychmiast wróciłem do oddziału i złożyłem dowódcy relację. Zarządzono wymarsz do Ryk. Po południu wkroczyliśmy do miasta i zajęliśmy jeden budynek z przeznaczeniem na posterunek MO. Następnego dnia J. Granztof, który został komendantem milicji, wystawił warty przy wszystkich obiektach państwowych i pozostawionych przez Niemców magazynach. W ten sposób zabezpieczyliśmy część ponemieckiego mienia przed kradzieżą. Nosiliśmy czerwone opaski – symbol władzy ludowej.

Po dwóch lub trzech dniach wjechał do Ryk pierwszy czołg radziecki. Powitaliśmy go z radością. Dowódca czołgu dał nam na pamiątkę pepeszę. Jednocześnie przekazaliśmy wiadomości o miejscu pobytu Niemców.

Ze zdwojoną energią i zapałem przystąpiliśmy do tworzenia nowego aparatu państwowego, twórczej pracy na rzecz frontu oraz zaprowadzenia i utrzymania porządku publicznego.

Największym wydarzeniem z tego okresu, które utkwіło mi w pamięci, był bandycki napad na kpt. Mikołaja Paramonowa „Dąbrowski”, oficera radzieckiego, a jednocześnie dowódcę oddziału AL i J. Granztofa. Dokonali tego 12 września 1944 roku ludzie z oddziału dowodzonego przez „Orlika”. Paramonow został zabity a Granztof ciężko ranny.

Bezpośrednio po tym zostałem skierowany na posterunek MO w Dęblinie. Naszym zadaniem była ochrona lotniska, zabezpieczanie mienia państwowego przed grabieżą, zapobiegania nielegalnemu wyrębowi lasu oraz ochrona magazynów amunicji w Stawach. Trudność wykonywania tego zadania polegała na tym, że front stał na Wiśle i miasto było cały czas ostrzeliwane. Wielu młodych milicjantów, nieprzyzwyczajonych do takich warunków, zrezygnowało ze służby po kilku dniach. Jednak członkowie PPR pozostali na tym trudnym posterunku. W Dęblinie byłem około dwóch tygodni. Potem przeniesiono mnie do Garwolina w celu wzmocnienia tamtejszej komendy MO. W Garwolinie ulokowały się władze powiatowe i wojskowe. Utworzono RKU i mobilizowano młodzież do wojska. Zgłosiłem się natychmiast...”

OJCZYNO!...

*Co dnia o tobie myślę,
Ojczyzno moja miła,
O tobie, przyszła Polsko
Nie o tej, którąś była.*

*O tobie, która przyjdiesz,
Po ciężkich dniach zmagania –
Ojczyźnie robotników,
Ojczyźnie ukochania.*

*O tej ojczyźnie myślę,
Której chłop nie przeklina,
Kiedy na wiosnę sieje,
Gdy się nad plugiem zgina.*

*O tobie myślę, w której
Nie będzie głodnych dzieci,
O tobie, które imię
Radość nam w sercach wznieci.*

*Śniesz mi się co noc Polsko –
Ojczyzno wyzwolonych,
Co chleb dasz głodnym rzeszom
I napoisz spragnionych.*

*Wiersz napisany w czerwcu 1944 roku na Lubelszczyźnie
przez jednego z partyzantów Armii Ludowej.*



Grupa Tadeusza Maciejewskiego z Niedźwiedzia. Od prawej: Tadeusz Maciejewski, trzeci – Marian Mieduchowski, druga i czwarta – siostry Buczkówny, Jan Markiewicz. Zdjęcie z 1940 r.



Członkowie grupy wypadowej GL z Niedźwiedzia. Czwarty od lewej Tadeusz Maciejewski, piąty – Marian Antoniuk.



Grupa członków ZWM i AL z Pogonowa. Od lewej: Jan Kuluk „Podkowa”, Henryk Zagulski „Urwis”, Bolesław Kowalczyk i Jan Wiak.



Partyzanci GL-AL
Mikołaj Paramonow
„Dąbrowski” i Michał
Szaposznikow.



Grupa partyzantów z oddziału AL „Dąbrowskiego” – wiosna 1944 roku.

III. ODDZIAŁY I PARTYZANCKIE GRUPY WYPADOWE

Na terenie nr 6 GL-AL w latach 1942–1944 działały następujące oddziały i partyzanckie grupy wypadowe:

- ❑ **Oddział** Tadeusza Maciejewskiego „Czarnego” działający od końca 1941 r. w rejonie Niedźwiedzia, potem na całym terenie po prawej stronie rzeki Wieprz. Oddział zakończył działalność w marcu 1943 r.
- ❑ **Oddział** Serafima Aleksiejewa „Serafima” im. Jana Kilińskiego przeprowadził 109 bojowych akcji, w tym 44 „kolejówki”, wykoleił 35 pociągów towarowych i wojskowych, działał od maja 1942 r. w rejonie Krzywdy, Okrzei, Grabowa Ryckiego i Szlacheckiego oraz w lasach parczewskich do 27 lipca 1944 r.
- ❑ **Oddział** Mikołaja Paramonowa „Dąbrowskiego” działający od 1942 r. w rejonie Baranowa, Pogonowa, Białek. Od kwietnia 1944 r. dowództwo przejął Henryk Celiński („Bogdan”, „Witos”).
- ❑ **Oddział** Zdzisława Lisowskiego „Śmiałego” w sile około dwudziestu żołnierzy, powiększony w połowie maja 1944 r. o kilkunastoosobowy oddział BCh Feliksa Głowackiego „Kamfory”.
- ❑ **Oddział** Mariana Kuchnio „Rekina” im. Stefana Okrzei grupujący Polaków i Gruzinów, działający jesienią 1943 r. w rejonie Życzyna, Podobłocia, Brzezin, Trojanowa i Sobolewa.
- ❑ **Oddział** pod dowództwem Piotra Finansowa „Piotra”, działający od listopada 1942 r. do marca 1943 r. w rejonie Niedźwiedzia i Grabowa Szlacheckiego (w tym czasie złączony z oddziałem „Serafima”).
- ❑ Leśna grupa Gruzinów pod dowództwem Wiktora Guczuy „Wiktora” działająca latem i jesienią 1943 r. w rejonie Zwadnika.
- ❑ Leśna grupa Gruzinów pod dowództwem Władimira Dzeneładze „Czarny Wołodzia” działająca jesienią 1943 r. w rejonie Kłoczewa.
- ❑ Leśna grupa pod dowództwem Charitona Kowalenki, w 1943 r. podległa „Serafimowi”.

- ❑ Leśna grupa byłych własowców pod dowództwem Bułanowa w rejonie Zwadnika, w 2. połowie 1943 r.
- ❑ Grupa wypadowa Juliana Gransztofa „Jastrząb” w rejonie Rososzy, Zwadnika i Rzyczyny, jesienią 1943 r. (wg Tajera Gransztof już w połowie 1942 r. miał w Rososzy do dyspozycji grupę wypadową, z którą wykonywał samodzielne akcje lub uczestniczył w akcjach oddziałów Aleksiejewa i Maciejewskiego).
- ❑ Leśna grupa wypadowa Mariana Ekszteina „Muchy” organizowana wiosną 1943 r. przez Jerzego Brzeszcza „Jurek”, łącznika sztabu GL Warszawa – Prawa Podmiejska oraz przez Bronisława Stachurskiego w rejonie Zwadnika i Rzyczyny. W lutym 1944 r. podczas wesela Czesława Smolarczyka grupa została spacyfikowana we wsi Kawęczyn przez Oddział Lotny AK „Orlika” pod dowództwem „Spokojnego”.
- ❑ Grupa Żydowska Józefa Młynowskiego działająca od wiosny 1942 r. w lasach gminy Adamów i Wola Gułowska. Od jesieni 1942 r. grupa działała w ramach oddziału „Serafima”. Od wiosny 1943 r. grupa się usamodzieliła.
- ❑ Grupa Żydowska „Lutka” licząca około trzydziestu Żydów, która miała za zadanie chronić rodziny żydowskie ukrywające się w lasach Dąbrowskich. W maju 1944 r. grupa przeszła do Mieczysława Moczara w Lasy Parczewskie i weszła w skład kompanii por. Chila Grynspana „Chila”.
- ❑ Grupa żydowska Szaji Łachmana, od jesieni 1943 r. do czasu likwidacji przez oddział „Orlika” w kwietniu 1944 r., współdziałająca z grupą Gransztofa (wg Ekszteina zorganizowana przez „Serefima”).
- ❑ Grupa wypadowa Władysława Osiała w rejonie Zwadnika i Rzyczyny, w lutym 1944 r.
- ❑ Grupa specjalna dowództwa GL terenu nr 6, utworzona latem 1943 r. w skład której wchodził: Kazimierz Kamela „Szczipak” z Białek Górnych, Waław Głębicki „Huragan” z Grabowa Ryckiego, Stefan Mucha „Stefan” z Lipin, Henryk Kępka „Kot” z Rzyczyny, Waław Rybak i Władysław Surmacz „Kościszko” z Białek Górnych.

Funkcjonowały również grupy wypadowe garnizonów GL powoływane na pojedyncze akcje liczące od kilkunastu do kilkudziesięciu partyzantów:

- ❑ Grupa wypadowa w Rykach pod dowództwem Henryka Celińskiego. Jej członkami byli: Jan Celiński, Leokadia Jadwiga Celińska, Henryk Dąbrowski, Jan Filipek, Mieczysław Kowalski, Stanisław Łysanowicz, Władysław Olszak, Jan Ozimek, Zofia Pieńkowska, Tadeusz Sieraj, Tadeusz Siut, Tadeusz Skrzypiec.

- ❑ Grupa wypadowa w Dęblinie pod dowództwem Bolesława Kamińskiego. Jej członkami byli: Jan Filipek, Stanisław Szczepański, Waclaw Butrym, Franciszek Byd, Jan Kalbarczyk, Julian Korda, Mieczysław Nachtman, Józef Pawlak, Konstanty Waramienko.
- ❑ Grupa wypadowa w Brzezinach pod dowództwem Bolesława Szkody, następnie Aleksandra Jakubaszka. Jej członkami byli: Waclaw Ozóg zastępca Jakubaszka, Julian Augustyniak, Bronisław Flisek, Jan Flisek, Bolesław Gruza, Feliks Jakubaszek, Kazimierz Jakubaszek, Bronisław Jędrych, Waclaw Jurzysta, Władysław Jurzysta, Tadeusz Kania, Waclaw Koziół, Piotr Krupa, Paweł Kurek, Adam Lesiesz, Bolesław Łuszczynski, Jan Łuszczynski, Waclaw Ozimek, Bolesław Sieraj, Tadeusz Sieraj, Tadeusz Szczygielski, Marian Witek, Jan Włodarczyk, Stanisław Wojdat.
- ❑ Grupa wypadowa w Podobłociu pod dowództwem Mariana Czechowskiego, następnie Bronisława Łukasika. Jej członkami byli: Stanisława Banówna, Józef Bany, Władysław Bany, Piotr Bednarczyk, Bolesław Ciesielski, Jan Ciesielski, Waclaw Cieśla, Czesław Czechowski, Waclaw Czechowski, Jan Kurach, Stanisław Kurach, Stanisław Kostyra, Zygmunt Ostrowski, Bolesław Ośko, Władysław Pudło, Stanisław Pudło, Stanisław Rumianek, Władysław Rumianek, Zygmunt Rumianek, Julian Sasorski, Stefan Szewczyk, Julian Świtaj, Stanisław Wojdat.
- ❑ Grupa wypadowa w Lendzie Wielkim i Niedźwiedziu, której pierwszym dowódcą był Tadeusz Maciejewski, a członkami m.in.: jego brat Wiktor Maciejewski, Marian Antoniak, Stanisław Bogusz, Ludwik i Stanisław Brygłowie, Stanisław Surmacz, Stefan i Waclaw Wiśniewscy.
- ❑ Grupa wypadowa w Zwadniku i Rzyczynie pod dowództwem kolejno: Henryka Stachurskiego, Stanisława Żaczka i Władysława Osiala. Jej członkami byli m.in.: Waclaw Gorzkowski, Henryk Kępka, Józef Kępka, Czesław Kosielski, Eugeniusz Kosielski, Marian Kosielski, Stanisław Kosielski, Waclaw Ozimek, Mieczysław Stachurski, Tadeusz Stachurski, Franciszek Szaniawski, Waclaw Wielgosz, Bolesław Żaczek, brat Stanisława.
- ❑ Grupa wypadowa w Białkach Górnych pod dowództwem Aleksandra Kameli, w skład której wchodził: Jan Kamela, Kazimierz Kamela, Henryk Kapusta, Bolesław Grzechnik, Marian Grzechnik, Zygmunt Jaroń, Stanisław i Władysław Surmaczowie, Jan i Władysław Jaroniowie z Osmolic, Henryk Wójcik z Sarn, Waclaw Głębiński z Grabowa Ryckiego, Mieczysław Miłosz z Grabowa Szlacheckiego, Henryk Pilzak z Jakubówki, Bronisław Ukleja z Nowin Rosowskich, Stanisław Kępka z Falentyna, Waclaw Osial z Rzyczyny oraz Władysław Brzeziński, Bronisław Żukowski i Jan Kopeć z Nowodworu.

- ❑ Grupa wypadowa w Gródku. Jej członkami byli m.in.: Czesław Diupero, Józef Diupero, Władysław Diupero, Czesław Sienkiewicz, Helena Sienkiewicz z d. Stefaniak, Henryk Stefaniak, Stanisław Stefaniak, Władysław Stefaniak, Jan Świech, Czesław Tarasiewicz oraz rodzeństwo Celi-
na, Janina, Bolesław i Edward Osińscy. Część z nich jednocześnie nale-
żała do BCh.
- ❑ Grupa wypadowa w Łukawicy utworzona pod koniec 1942 r. Jej członka-
mi byli: Maria Adamska, Tadeusz Adamski, Władysław Adamski, Włady-
sław Głogowski, Helena Kowalczyk, Aleksander Maruszak.
- ❑ Grupa wypadowa w Łukawce utworzona pod koniec 1942 r. Jej dowódcą
był Mieczysław Więsyk, a członkami: Stanisław Furtak, Józefa Misiurek,
Józef Pacuła, przedwojenny komunista Konstanty Szwagrzak i Józef Zdu-
nek.
- ❑ Grupa wypadowa w Baranowie zorganizowana w kwietniu 1942 r. przez
Władysława Moskalika i Czesława Osińskiego. Jej dowódcą został Tade-
usz Ciupa (zabity przez żołnierzy AK 12 marca 1944 r.), jego zastępcą –
Władysław Szymanek, a członkami: Czesław Berliński, Franciszek Ciupa
(brat Tadeusza), Stefan Goluch, Piotr Maśny, Zofia Moskalik, Mieczysław
Osiński (syn Czesława), Stefan Ostrowski, Stefan Peliński, Tadeusz Rybic-
ki, Jan Wiak, Stanisław Wiak s. Franciszka, Stanisław Wiak s. Józefa oraz
Wacław Olszak z Kotlin. Po śmierci Ciupy dowódcą „wypadówki” w Bara-
nowie został mianowany Stanisław Wiak s. Józefa ps. Pliszka.
- ❑ Grupa wypadowa w Pogonowie pod dowództwem Władysława Woźnia-
ka „Zagłoby”. Jej członkami byli: Stanisław Chojnacki, Józef Grobel, Wie-
sław Koksa, Stanisław Korpysa, Janina Kowalczyk, Stanisław Kowalczyk,
Czesław Kucharczyk, Mieczysław Kulik, Stanisław Kuna, Jan Malesa, Mie-
czysław Olszak, Jan Olszewski, Bolesław Pacuła, Jan Rybak, Stanisław Ry-
bak, Bolesław Szaruga, Jan Szaruga (przyszły szwagier „Zagłoby”), Maria
Szaruga (przyszła żona „Zagłoby”), Stanisław Szlendak, Aleksander Wiak,
Józef Wiak, Regina Wiak, Józef Woźniak (stryjeczny brat „Zagłoby”), Le-
okadia Woźniak (siostra „Zagłoby”), Sabina Woźniak, Stanisław Woźniak
(brat „Zagłoby”), Henryk Zagulski, Kazimierz Zagulski, Tadeusz Zagulski
oraz Henryk Goluch z Wilczanki.

(Zestawiono w oparciu o dane historyka Jerzego Kołodziejka).

IV. ODDZIAŁY GWARDII LUDOWEJ i ARMII LUDOWEJ

Działające na TERENIE NR 6
DZIELNICY DĘBLIN-RYKI
(1942–1944)

ODDZIAŁ „CZARNEGO” – dowódca **Tadeusz Maciejewski „Czarny”**, „**Czarny Tadek**”, „**Tadek**”, były członek KZMP. Początkowo była to grupa wypadowa z Niedźwiedzia zorganizowana pod koniec 1941 roku. W jej skład wchodził chłopci z okolicznych wiosek oraz trzech żołnierze radzieccy: Alosza, Iwan i Pietrow.

W 1942 r. w jej skład wchodził członkowie GL z Lenda i Niedźwiedzia, Nowin Rosowskich, Falentyna, Zwadnika, Rzyczyny, Nowodworu, Helenowa, Michałówki i Lipn oraz Białek i Dębina m.in. brat Tadeusza, Wiktor Maciejewski, Marian Miduchowski, Marian Antoniak, Stanisław Bryguła, Bogdan i Marian Eksztejn, Abram Fuła, Stefan Mucha, Stanisław Surmacz, Władysław Surmacz, Stefan Wiśniewski, Stanisław Kępka z Falentyna, Mieczysław Miłosz z Grabowa Szlacheckiego, bracia Czesław, Stanisław i Władysław Smolarczykowie ze Żdżar gmina Irena, Bronisław Ukleja z Nowin Rosowskich. Łącznikiem i wywiadowcą był Waclaw Wiśniewski z Niedźwiedzia.

Z biegiem czasu grupa przekształciła się w oddział partyzancki, działający wyłącznie po prawej stronie rzeki Wieprz, w rejonie Dęblin-Ryki. Oddział współdziałał najczęściej z oddziałem „Serafima” oraz z grupami wypadowymi GL **Juliana Gransztofa** „Jastrząb” i **Mariana Eksztejna** „Mucha”.

W dniu 2.07.1942 r. uderzył na posterunek policji granatowej w Kłoczewie (około 10 km na północ od m. Ryki). W akcji brała również grupa „Jastrzębia”. Zdobyto 3 kb i 4 pistolety. Dnia 21.09.1942 r. siedmioosobowy oddział „Czarnego” stoczył potyczkę z żandarmami koło Budzisk (na północy zachód od Kocka, pow. łukowski). W potyczce zginęło dwóch żandarmów, pięciu rozbrojono, a dwaj pozostali zdołali zbiec.

W październiku 1942 r. oddział rozbił pracującą dla Niemców gorzelnię w Przytoczynie, niszcząc piętnaście tysięcy litrów spirytusu, aparaturę i dokumentację.

W listopadzie 1942 r. oddział pod dowództwem **T. Maciejewskiego** zniszczył młyn w Gułowie wraz z zapasem mąki przeznaczonej dla okupanta. W akcji tej brali również udział partyzanci z oddziału „Serafima”.

Oddział przeprowadził kilka innych mniejszych akcji.

W marcu 1943 r. Maciejewski został przeniesiony rozkazem dowództwa okręgu do Dzielnicy GL Wyszaków, gdzie został zastępcą dowódcy tej dzielnicy – **Władysława Ponichtery**. Kiedy w drugiej połowie lipca 1943 r. Ponichtera zginął, otoczony przez żandarmów w swoim domu w Latoszku, Maciejewski objął dowództwo Dzielnicy GL Wyszaków.

Maciejewski dowodził oddziałami wyszkowskimi podczas niektórych akcji. W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1943 r. dowodził oddziałem „Białego Janka” (Adam Szwarcfus), który wykoleił transport wojskowy na linii Warszawa – Małkinia, pod miejscowością Stare Dęby. Po akcji osiemnastoosobowy oddział zakwaterował w gajówce Krawcowizna, w rejonie Urli, pow. wołomiński. Hitlerowcy otoczyli gajówkę nocą 2 września. **W krótkotrwałej walce zginęli wszyscy gwardziści wraz z dowódcą.**

ODDZIAŁ „DĄBROWSKIEGO” dowódcy: **Mikołaj Paramonow „Dąbrowski”, Henryk Celiński „Bohdan”, „Witos”**. Jesienią 1941 r. Paramonow zbiegł z obozu jeńców w Białej Podlaskiej. Był jednym z organizatorów masowej ucieczki jeńców, która doszła do skutku w następujących okolicznościach:

Do obozu zagłady jeńców radzieckich w Białej Podlaskiej przybywali niemieccy korespondenci wojenni, którzy po odpowiednim wyreżyserowaniu nakręcili film na użytek hitlerowskiej propagandy. Pod koniec pracy korespondenci zabawiali się rzucając resztki jedzenia wygłodzonym jeńcom. Powstało wielkie zbiegowisko i zamęt. Z inicjatywy kilku jeńców, działających w porozumieniu, korespondenci zostali rozbrojeni. Zdobytą bronią zlikwidowano posterunki przy bramie głównej i spora część jeńców znalazła się na wolności, choć wielu poniosło śmierć od kul wartowników.

Paramonow ukrywał się na przełomie lat 1941–1942 u byłych kapepowców we wsi Antonin. Pod koniec 1941 r. nawiązał kontakt z organizacją BCh w Baranowie nad Wieprzem. BCh-owcy uzbroili Paramonowa i jego dwóch towarzyszy – Miszę Szaposznikowa i „Pietię”. W 1942 r. grupa Paramonowa współdziałała z BCh-owcami.

Na początku stycznia 1943 roku Paramonow i jego towarzysze zgłosili się do **Władysława Sienkiewicza „Wilk”**, Dowódcy Dzielnicy GL Dęblin-Ryki,

wyrażając chęć wstąpienia do Gwardii Ludowej. Po złożeniu przysięgi stali się gwardzistami.

Już w styczniu 1943 roku grupa Paramonowa wspólnie z grupami wypadowymi GL z Ułęża i Baranowa brała udział w wykolejeniu pociągu wojakowego na linii Dęblin – Łuków w pobliżu Krzywdy. W akcji, którą dowodził „Wilk”, uczestniczyło dwudziestu pięciu gwardzistów. Zniszczeniu uległa większość wagonów oraz dział i samochodów przewożonych tym pociągiem.

W drodze powrotnej partyzanci rozbili patrol własowców z ochrony kolejowej. W obu tych akcjach kilku hitlerowców zostało zabitych i rannych. Partyzanci nie ponieśli strat.

W marcu 1943 r. Dowódca GL Dzielnicy Dęblin-Ryki, **Henryk Stachurski** „Bolek”, włączył do grupy Paramonowa piętnastu Żydów zbiegłych z getta w Dęblinie i Żelechowie. Wówczas grupa przekształciła się w stały oddział partyzancki liczący ponad dwadzieścia osób, którym dowodził Paramonow.

Wśród Żydów włączonych do oddziału był Waclaw Iglicki z Żelechowa, którego ojciec miał sklep z bakaliarni, Aron Hurman, Mieczysław Gurewicz, Maniek Grecht, Efroim Abe, Jakubowicz, Beck, Arawerman, Bernard i Kigelson oraz kobiety: Mandel Gerecht „Ryfka”, Ewa Kuperholc i Maria Kowalewska. W skład oddziału wchodził także miejscowi członkowie GL, Stanisław Rybak z Pogonowa, kowal, Czesław Osiński, Władysław Moskalik i Stefan Peliński z Baranowa.

Oddział kwaterował w różnych miejscowościach w gminie Baranów, głównie w Pogonowie oraz w Łysej Górze, Kotlinie, Kolonii Śniadówka i w Borysewie.

Dnia 16.05.1943 r. oddział urządził zasadzkę w lasku w pobliżu Michowa. Zaatakował grupę Niemców i granatowych policjantów jadących w kierunku Baranowa. Partyzanci zdobyli 5 pistoletów maszynowych i 10 kb.

Dnia 19.05.1943 r. oddział Paramonowa liczący dwudziestu pięciu gwardzistów wspólnie z innymi grupami wypadowymi uderzył z zasadzki na przejeżdżającą kolumnę niemiecką w lesie w pobliżu m. Żerdź. Partyzanci zniszczyli samochód osobowy oraz trzy ciężarowe. Kilku Niemców zginęło, a kilku odniosło rany. Po dwudziestu minutach walki gwardziści wycofali się, ponieważ pojawiła się nowa kolumna samochodów. Akcją dowodzili: **Władysław Sienkiewicz** „Wilk” i **Mieczysław Więsyk** „Murzyn”.

W dniu 24.05.1943 r. oddział Paramonowa zaatakował własowców, stanowiących załogę ochraniającą majątek Życzyn. Dwóch własowców zostało zabitych, a jeden ranny. Oddział wyszedł z akcji bez strat. Następnego dnia oddział spalił tartak w Życzynie, pracujący dla okupanta.

4 czerwca 1943 r., współdziałając z grupami wypadowymi GL, brał udział w spalaniu baraków służby budowlanej (Baudienst) pod Gołębiem. Akcją dowodził Sienkiewicz „Wilk”.

W dniu 8.07.1943 r. kilku gwardzistów, wspólnie z oddziałem BCh stoczyło walkę z Niemcami w obronie wsi Barłogi. Kilku żandarmów zostało zabitych i rannych.

W dniu 6.01.1944 r. oddział zaatakował ochronę tartaku w Życzynie. Jeden z własowców został zabity, pozostających rozbrojono.

W marcu 1944 r. w oparciu o komórki PPR i garnizony AL, została zorganizowana grupa wywiadowcza, zbierająca dane o transportach wojskowych oraz o trzech najbliższych lotniskach: w Dęblinie, Ułężu i Podlodowie. Kierownikiem tej grupy został Paramonow, a jej współpracownikami byli m.in.: **Władysław Moskalik** „Śmiały”, **Władysław Woźniak** „Zagłoba” i **Henryk Celiński** „Witos”. Zebrane wiadomości przekazywano przez radiostację dowództwu radzieckiemu.

W związku z objęciem przez Paramonowa kierownictwa grupy wywiadowczej dowództwo nad oddziałem powierzono w kwietniu 1944 r. Henrykowi Celińskiemu „Witos”.

Oddział pod dowództwem Paramonowa, a następnie Celińskiego, stoczył wiele innych walk i przeprowadził liczne kolejowe akcje dywersyjne. Po wyzwoleniu kpt. Paramonow pracował w MO. W dniu 12.09.1945 r. zginął w Rykach w zasadzce urządzonej przez „Orlika” i jego ludzi.

ODDZIAŁ „SERAFIMA”, im. J. Kilińskiego – dowódca Serafim Pawłowicz Aleksiejew „Serafin”, „Serafim”.

Ranny na polu walki Serafim Aleksiejew dostał się do niewoli hitlerowskiej. Przebywał w różnych obozach zagłady utworzonych przez Niemców dla jeńców radzieckich w Suchożebrach, Siedlcach, Bliżynie i innych. W marcu 1942 r. podczas transportu do jednego z obozów wyskoczył z pociągu razem z Iwanem Kurylenką na odcinku Radom – Warszawa. Dzięki pomocy chłopów dotarli do Wisły i przez rybaka zostali przywiezieni na jej prawy brzeg.

W połowie maja 1942 r. utworzono oddział partyzancki pod dowództwem „Serafima”. Początkowo w jego skład wchodziło kilku zbiegłych jeńców radzieckich oraz mieszkańców wsi: Okrzeja, Gozd, Kokoszka (powiaty Łuków i Ryki). Wkrótce oddział liczył dwadzieścia pięć osób. Chłopi przekazali mu: 3 karabiny, 4 pistolety i 3 granaty. Z biegiem czasu oddział uzupełnił stan swojego uzbrojenia przez akcje rozbrojeniowe i w wyniku stoczonych potyczek.

Pierwsza większa akcja bojowa oddziału „Serafima” nastąpiła w sierpniu 1942 r. w rejonie stacji kolejowej Krzywda, na linii Łuków – Ryki. W lesie

partyzanci spotkali kilkunastoosobową grupę uzbrojonych Żydów. Od nich dowiedzieli się, że w Adamowie hitlerowcy przygotowali transport liczący około 200 Żydów, przeznaczonych na wywiezienie do Trebłinki. Oddział „Serafima” uderzył nocą na Adamów, uwolnił więźniów z transportu, których grupami skierowano w okoliczne lasy. Partyzanci zniszczyli urząd gminny, gdzie spalili dokumenty kontyngentowe. Rozbili mleczarnię i uderzyli na posterunek policji. Iwan Kurylenko zastrzelił na ulicy żandarma.

Jesienią 1942 roku oddział Aleksiejewa stał się oddziałem Gwardii Ludowej i otrzymał imię Kilińskiego. Pierwsza jego akcja jako oddziału GL odbyła się 28.10.1942 r. Oddział udał się do Przytoczna (pow. łukowski, na zachód od Kocka), gdzie rozbił urządzenia gorzelni, a w magazynach zniszczył około 15000 litrów spirytusu. Spalono również dokumenty wytwórni. „Serafim” przez całą okupację utrzymywał dobre stosunki z oddziałami AK i BCh operującymi na tym terenie.

Wkrótce po tej akcji doszło do spotkania oddziału „Serafima” z oddziałem Piotra Finansowa we wsi Niedźwiedź (pow. Ryki). W wyniku zawartego porozumienia oba oddziały zjednoczyły się. Dowódcą nowego oddziału został „Serafim”, a Finansów jego zastępcą.

W dniu 19.01.1943 r. gwardziści dokonali wypadu na wieś Kłoczew, pow. garwoliński. Przed akcją partyzanci zniszczyli linię telefoniczną łączącą Kłoczew z Rykami. Rozbrojono posterunek policji i zniszczono urząd gminny, gdzie spalono dokumenty kontyngentowe. Partyzanci zabrali w Kłoczewie większą ilość kolczyków dla bydła, które rozdano chłopom w okolicznych wsiach.

Tego miesiąca oddział wpadł w zasadzkę urządzoną przez Niemców na przejeździe w pobliżu stacji Grabów. Zginęło ośmiu partyzantów. Po katastrofie pod Grabowem postanowiono na naradzie, że reszta oddziału Finansowa odłączy się i pomaszeruje w kierunku Mińska Mazowieckiego. Do oddziału „Serafima” wstąpili nowi ochotnicy, zbiegli jeńcy radzieccy i miejscowi chłopcy.

Na początku 1943 r. sekcja oddziału pod dowództwem **Grzegorza Hetmanienki** stoczyła potyczkę z obsługą lotniska w Podłodówce. Partyzanci zdobyli cekaem i kb. Dwa samoloty myśliwskie ostrzelały las w rejonie Budzisk, gdzie znajdowała się baza partyzancka.

W czerwcu 1943 r. oddział zorganizował zasadzkę w lesie między wioskami Anielów i Sokół, na szosie Warszawa – Lublin i ostrzelał wojskową kolumnę samochodową. Zginęło kilku hitlerowców.

W dniu 23.09.1943 r. oddział zestrzelił w rejonie Radzyna samolot ostrzeliwujący partyzantów z broni pokładowej. Jeden lotnik został zabity, drugi ranny.

Również we wrześniu sekcja oddziału pod dowództwem „Wiktora” ostrzelała kolumnę samochodową na szosie Lublin – Warszawa. Jeden Niemiec zginął, a kilku zostało rannych. Oddział partyzancki wycofał się bez strat.

26 września wykolejono pociąg towarowy na linii Warszawa – Dęblin, między stacjami Sobolew i Życzyn. Przerwa w ruchu trwała osiem godzin.

W pierwszych dniach października drużyna oddziału pod dowództwem Aleksiejewa uderzyła z zasadki na żandarmów w okolicy Krzywdy, pow. łukowski. Zginęło sześciu żandarmów. Partyzanci zdobyli broń, amunicję i umundurowanie.

W dniu 8.10.1943 r. inna drużyna zniszczyła stację kolejową Okrzeja, na linii Dęblin – Łuków. W dniu 13.10.1943 r. dwie sekcje oddziału zaatakowały we wsi Budki Okrzejskie, pow. radzyński, komisję kolczykowania bydła. Zginęło dwóch hitlerowców, a jeden został ranny. Poległ jeden partyzant. Oddział wycofał się do lasu.

Po godzinie pojawiły się trzy samochody z żandarmerią oraz samoloty, które bombardowały i ostrzeliwały las od godziny 12.00 do 17.00. Niemcy nie odważyli się jednak wejść do lasu, a o zmierzchu wycofali się z akcji. Po stronie nieprzyjaciela był jeden zabity i kilku rannych. Partyzanci zestrzelili samolot. Oddział nie poniósł strat.

Pod koniec października 1943 roku oddział przeprowadził jednego dnia dwie akcje dywersyjne. Jedna sekcja wykoleiła pociąg towarowy na linii Warszawa – Dęblin, między stacjami Sobolew i Łaskarzew, druga zaś zerwała tor na linii Dęblin – Łuków. Jeden wagon wyskoczył z szyn. Przerwa w ruchu trwała szesnaście godzin.

W grudniu 1943 roku w niewielkim lesie w rejonie Żelechowa oddział stoczył potyczkę z przeprowadzającymi obławę esesmanami. Nieprzyjaciel miał kilkunastu zabitych i rannych. Partyzanci zniszczyli samochód wojskowy.

W styczniu 1944 roku „Serafim” nawiązał kontakt z mjr **Michailem Głumowem** „Góra”, jednym z zastępców ppłk. **Iwana Banowa** „Czornyj”, dowódcy partyzanckiego zgrupowania radzieckiego im. Dzierżyńskiego. W tym miesiącu mjr Głumow przeprowił się ze swoim oddziałem przez Bug i przybył w rejon lasów parczewskich. Oddział „Serafima” został włączony do oddziału mjr „Góry”. Wykonywał różne zadania w rejonie Włodawy oraz działał w okolicach Lubartowa, Łukowa, Żelechowa i Dębina.

W maju 1944 roku partyzanci urządzili zasadzkę między Anielowem i Sołkowem. W starciu zginęło około dwudziestu hitlerowców, a ośmiu wzięto do niewoli. Zniszczono cztery samochody.

Również w maju 1944 roku grupa dywersyjna oddziału spaliła most w rejonie Górzna. Oddział „Serafima” przeprowadził liczne kolejowe akcje dywersyjne oraz inne i stoczył wiele potyczek, m.in. z żandarmami pod Sobolewem i z własowcami w rejonie Górzna.

ODDZIAŁ „PIOTRA” – dowódca st. lejt. **Piotr Finansow „Piotr”**. Został zorganizowany przez dowództwo Okręgu Prawa Podmiejska wspólnie z dowództwem powiatowym GL w Mińsku Mazowieckim. Rozpoczął działanie w listopadzie 1942 r. w jego skład wchodziło siedemnaście osób, w tym następujący oficerowie i żołnierz radzieccy zbiegli z hitlerowskiej niewoli: st. lejt. Piotr Finansow, kpt. Władimir Bystrow, mł. lejt. Georgij Gadaszwili, st. lejt. Walerian Gedzidze, lejt. Hasanbek Szachtijew, mł. lejt. Hasan Nawruzow, Mirgaj Jakubow, Karim Szaszmietow i Husseinogły Zajnał Zajnałow. Dowódcą oddziału został mianowany st. lejt. Piotr Finansow. W listopadzie dołączyło doń kilku miejscowych gwardzistów i Żydów wyprowadzonych z getta. Stan liczebny oddziału wzrósł do dwudziestu sześciu osób.

Pierwszego uzbrojenia dostarczyło oddziałowi dowództwo Okręgu Prawa Podmiejska, któremu podlegał i od którego otrzymywał wytyczne. Dowództwo oddziału przesyłało do dowództwa okręgu meldunki i sprawozdania.

Działając w powiatach: siedleckim, garwolińskim i łukowskim, oddział przeprowadził kilka akcji przeciw żandarmerii, policji i administracji okupanta. W listopadzie, współdziałając z grupą wypadową z Mińska Mazowieckiego, zniszczył urząd gminny w Adamowie (na południowy zachód od Łukowa) i ostrzelał posterunek żandarmerii. Zginął jeden żandarm; granatowi policjanci zbiegli.

W Domanicach (na południowy zachód od Siedlec) oddział spalił budynek posterunku policji. W starciu zginęło sześciu policjantów.

W Wodyniach (na północ od Stoczka Łukowskiego) gwardziści „Piotra” zniszczyli urząd gminny, spalili dokumenty kontyngentowe i skonfiskowali 20 000 zł.

Pod koniec listopada 1942 r. oddział „Piotra” w forsownych marszach przemieścił się na teren działania oddziału „Serafima” w okolice lasów gułowskich.

Oba oddziały połączyły swe siły pod dowództwem „Serafima”.

Oddział „Piotra” uczestniczył w kilku akcjach bojowych w okolicach Ryk w okresie od listopada 1942 r. do początku marca 1943 roku.

Dnia 22.12.1942 r. oddział zniszczył mleczarnię kontyngentową we wsi Borowie (na zachód od Stoczka Łukowskiego); w Stanisławowie (na północ od Mińska Mazowieckiego) rozbił posterunek policji.

19 stycznia 1943 r. partyzanci Finansowa oraz sam „Piotr” uczestniczyli w rozbrojeniu posterunku policji granatowej w Kłoczewie oraz w spaleniu dokumentów urzędu gminnego.

Kilka dni później, kwaterując w wiosce pod lasem, oddległej około 5 km od lotniska niemieckiego w Dęblinie, oddział ostrzelał grupę około 40 lotników niemieckich będących na wycieczce. Wywiązała się wielka walka, w której zginęło siedmiu lotników, partyzanci stracili dwóch poległych.

W licznych akcjach bojowych rosła siła i uzbrojenie oddziału. W marcu 1943 r. kpt. Finansow otrzymał od dowództwa okręgu rozkaz przejścia w rejon Wyszkowa i pod koniec marca stanął na kwaterze we wsi Pobratymy (gm. Wyszków, pow. węgrowski). Tam 29 marca 1943 r. na skutek zdrady członka AK Mariana Boruca został zaskoczony przez silny oddział żandarmerii i policji. W zaciętej walce zginęła większość partyzantów, tylko trzech zdołało wydostać się z okrążenia. Zginął także Piotr Finansow człowiek wielkiej uczciwości i odwagi. Straty nieprzyjaciela są nieznane.

ZGRUPOWANIE „WILKA” – dowódca Władysław Sienkiewicz „Wilk”. Sienkiewicz należał początkowo do BCh, a w kwietniu 1942 r. wstąpił do GL. Na początku 1944 r. na polecenie Komitetu Dzielnicowego i Dowództwa AL została przeprowadzona częściowa mobilizacja placówek i garnizonów AL w dzielnicy Dęblin-Ryki. Postawienie sił AL w stan pogotowia miało na celu prowadzenie walki w szerszym zakresie podczas przewidywanego wycofywania się wojsk hitlerowskich. Uzupełniono wówczas dawne oddziały partyzanckie i tworzono nowe oddziały i grupy. W ten sposób powstało zgrupowanie oddziałów partyzanckich, na którego czele stanął dowódca dzielnicy – Władysław Sienkiewicz „Wilk”.

W skład zgrupowania weszły następujące jednostki partyzanckie:

- Oddział **Henryka Celińskiego** „Bohdan”, „Witos”,
- Oddział **Mieczysława Więsyka** „Murzyn”,
- Oddział **Władysława Woźniaka** „Zagłoba”,
- Oddział **Juliana Gransztofa** „Jastrząb”, do którego włączono grupę **Mariana Ekszteina** „Mucha”,
- Oddział **Zdzisława Lisowskiego** „Śmiały”,
- Oddział **Aleksandra Jakubaszka** „Mietek”,
- Grupa **Aleksandra Kuźniecowa** „Saszka”,
- Grupy ppor. **Adamskiego** i ppor. **Konara**.

Zgrupowanie stoczyło kilka walk i potyczek z siłami okupacyjnymi oraz przeprowadziło liczne akcje dywersyjne w dziedzinie transportu i komunikacji. Do najpoważniejszych działań należy opanowanie 26.07.1944 r.,

tj. w przededniu wyzwolenia lotniska polowego w Ułężu. Przeszkodzono w zniszczeniu obiektów i urządzeń lotniska oraz wzięto do niewoli osiemnastu żołnierzy. Akcję przeprowadził oddział „Jastrzębia”. Nazajutrz oddział ten wkroczył do wyzwolonych Ryk.

Partyzanci ochraniali różnego rodzaju magazyny wojskowe, których Niemcy nie zdążyli ewakuować. Przekazali je następnie pododdziałom Wojska Polskiego. Inne oddziały zgrupowania toczyły walki z cofającymi się niemieckimi oddziałami frontowymi, oczyszczały od rozbitków i maruderów różne miejscowości.

Grupa Partyzancka „JASTRZĘBIA” – dowódca **Julian Granztof „Jastrząb”, „Duch”, „Sęp”**. Została utworzona w połowie 1942 r. w m. Rososz przez członka sztabu dzielnicy, Juliana Granztoga, byłego członka KPP. Grupa działała samodzielnie, ale często przyłączała się do oddziałów Maciejewskiego, „Serafima” bądź innych.

Do najpoważniejszych działań grupy Granztoga należy walka stoczona wspólnie z oddziałem RPPS przeciwko hitlerowcom w tzw. lasach staszyńskich między miejscowościami Jaworów i Borysów, w rejonie Puław. Oddziałem RPPS dowodził **Jan Szelubski „Leszek”**.

W dniu 23.08.1943 r. oba oddziały liczące razem około trzydziestu ludzi (grupa Granztoga liczyła około dziesięciu osób) urządziły zasadzkę na drodze leśnej. Rankiem tego dnia pojawiło się kilkanaście furmanek, na których znajdowało się około sześćdziesięciu Niemców. Gwardziści otworzyli silny i skuteczny ogień. Osaczeni Niemcy zdołali przebić się w kierunku szosy lubelskiej. Stracili ośmiu zabitych i mieli kilkunastu rannych.

Na początku lipca 1944 r. oddział wszedł w skład zgrupowania AL **Władysława Sienkiewicza „Wilk”**.

Po dowództwem Juliana Granztoga znaleźli się m.in. Marian Eksztein, Czesław Berliński, Eugeniusz Filipowicz, Józef Grobel, Bolesław Grzechnik, Władysław Jaroń, Jan Kamela, Jan Kopeć, Stanisław Kowalczyk oraz jego siostra Janina, Czesław Kucharczyk, Franciszek Kwapisiewicz, Waclaw Szwarczewski.

W dniach 25 i 26 lipca 1944 r. trzydziestoosobowy oddział Granztoga otrzymał zadanie zdobycia i zabezpieczenia przed zniszczeniem obiektów wojskowych lotniska w Ułężu. Po wykonaniu tego zadania oddział opanował wieś Rososz i miasto Ryki.

Ponieważ zbiegło się to z wyzwoleniem tych terenów przez Armię Czerwoną, Granztof przystąpił do powoływania posterunków Milicji Obywatelskiej w oparciu o partyzantów z tego oddziału.

Sam zostaje komendantem MO w Rykach. Wysyła swoich ludzi do tworzenia posterunków MO w Irenie, Ułężu, Kłoczewie i w Żelechowie.

ODDZIAŁ „ŚMIAŁEGO” – dowódca **Zdzisław Lisowski „Śmiały”**. Syn sekretarza KD PPR w Mińsku Mazowieckim. Do Mińska przybył z Łodzi, skąd uciekł w 1943 r. zagrożony aresztowaniem przez gestapo. Pod koniec kwietnia 1944 r. przybył do dzielnicy Dęblin-Ryki. Jej dowódca Sienkiewicz „Wilk” pomógł mu w zorganizowaniu oddziału, przekazując pod jego dowództwo pewną liczbę osób z oddziału Celińskiego i z grup garnizonowych. W ten sposób powstał oddział „Śmiałego”, który początkowo liczył około 20 osób.

Niebawem do oddziału „Śmiałego” dołączył oddział BCh liczący 15 osób pod dowództwem **Feliksa Głowackiego „Kamfora”**. Na początku maja 1944 r. oba oddziały pomaszerowały do lasów parczewskich, gdzie od dowódcy Obwodu Lubelskiego Mieczysława Moczara Lisowski otrzymał ładunek broni przeznaczony na dozbrojenie oddziałów AL, działających w rejonie Mińska Mazowieckiego. W drodze powrotnej oddział „Śmiałego” stoczył walki z ekspedycją niemiecką pod Syrami i Samokłeskami. Wydostał się z okrążenia, tracąc jednego zabitego.

Oddział wrócił do wsi Pogonów, gdzie jego stan liczebny wzrósł do 80 osób. Stąd wyruszył w kierunku Mińska Mazowieckiego. Po drodze stoczył walkę z załogą niemiecką, ochraniającą majątek w Ułężu i zarekwirował dla swojego taboru wozy i konie. Dalsza trasa wiodła przez Garbów Rycki, między Żelechovem i Stoczkiem Łukowskim, w kierunku lasów na południe od Cegłowa. Oddział zatrzymał się na postój w leśniczówce Piaseczno. Tu został zaskoczony przez przeważające siły niemieckie. Po ciężkiej walce przebił się przez okrążenie, tracąc kilku zabitych oraz tabor z bronią. Pochowawszy poległych, wrócił na lewy brzeg Wieprza.

Na początku lipca 1944 r. oddział wszedł w skład zgrupowania AL „Wilka”.

ODDZIAŁ „MURZYNA” pod dowództwem **Mieczysława Więsyka „Murzyn”** – powstał z garnizonowej grupy wypadowej w Łukawce, pow. Puławy. Grupa ta działalność dywersyjno-bojową rozpoczęła już wiosną 1942 r. i należała do najbardziej bojowych i aktywnych. Od wiosny 1943 r. występowała jako stały oddział partyzancki. Najczęściej oddział „Murzyzna” operował w północnej części pow. Puławy i na pograniczu powiatów Ryki, Łuków i Lubartów. Przeprowadził kilka akcji dywersyjno-bojowych. Często działał wspólnie z oddziałem W. Sienkiewicza „Wilk”. Współpracował z oddziałami i garnizonami BCh. Szczególnie aktywną działalność rozwinął w czasie

wycofywania się wojsk hitlerowskich. W końcowej fazie działań liczył około 100 dobrze uzbrojonych i zahartowanych w walce partyzantów. Po wyzwoleniu większość partyzantów tego oddziału wstąpiła do MO, WP i innych organów administracji państwowej.

ODDZIAŁ „WITOSA” pod dowództwem **Henryka Celińskiego „Bogdan”**, **„Witos”** – powstał w rejonie Ryk. Początkowo działali jako garnizonowa grupa wypadowa. W kwietniu 1944 r. stał się oddziałem partyzanckim i działał w powiatach Ryki i Puławy. Organizacyjnie należał do rejonu 6. Rejon ten obejmował: Dęblin, Ryki, Baranów, Pogonów, Gródek i okolice. Szczególnie ożywioną działalność rozwinął wiosną 1944 r. po otrzymaniu dozbrojenia ze zrzutów dokonywanych przez Polski Sztab Partyzancki.

W raporcie łącznika z dowództwa AL Okręgu Nr 3 Warszawa – Prawa Podmiejska Zdzisława Lisowskiego „Śmiały” z drugiej połowy czerwca 1944 r. czytamy, że teren nr 6 liczy 185 żołnierzy AL, z czego 20 % należy do PPR, że 15 czerwca 1944 r. utworzono na bazie oddziału Paramonowa i garnizonowej grupy wypadowej z Ryk, nowy oddział, nad którym dowództwo objął Henryk Celiński „Witos”. *„Do oddziału włączono nielegalnych ukrywających się członków AL z garnizonów, ludzi napływowych (Warszawa, 2-ch z Poznania i tamtejszych). Stan ludzi 23, broni 11 kb, 1 RKM, 1 PPSza, 2 Visy, 2 granaty, do kb i RKM amunicji 160 sztuk, do PPSza 250, do Visów 27. Wobec ilości podanej broni, a szczególnie amunicji do kb grupa dotychczas nie przeprowadziła akcji bojowych, obecnie w toku wywiad na dwa posterunki polskiej policji. Obecnie przeprowadza się w grupie wyszkolenie bojowe w polu i upolitycznienie (ćwiczenia nocne wspólnie z garnizonami i referaty polityczne)...”*

Pod koniec lipca 1944 r. uczestniczył ze swoim oddziałem w opanowaniu Michowa.

Działał do wyzwolenia rejonu, w którym operował tj. do 23.07.1944 r.

W końcowej fazie działań oddział liczył kilkudziesięciu dobrze uzbrojonych partyzantów. Po wyzwoleniu większość partyzantów tego oddziału wstąpiła do MO i WP.

ODDZIAŁ „ZAGŁOBY” pod dowództwem **Władysława Woźniaka „Zagłoba”** – powstał z gwardzistów ze wsi Pogonów, pow. Puławy. Terenem jego działania były powiaty Puławy i Ryki. Współdziałał z oddziałami W. Sienkiewiczza „Wilk” i M. Więsyka „Murzyn” oraz z oddziałami BCh. Istniał do wyzwolenia, tj. do 23.07.1944 r. Po wyzwoleniu partyzanci tego oddziału w większości wstąpili do MO.

Oddział **Aleksandra Jakubaszka „Mietek”**. Dowództwo AL terenu nr 6 na początku lipca 1944 r. zorganizowało 40-osobowy oddział AL pod dowództwem Aleksandra Jakubaszka z Brzezin.

Oddział sformowano z żołnierzy AL z Dębłina, Ryk, Brzezin i Podobłocia.

W skład oddziału wchodził m.in.: Waław Ożóg, zastępca dowódcy, Marian Kuchnio, Julian Augustyniak, Stanisław Bany, Bronisław Flisek, Jan Flisek, Bolesław Gruza, Feliks Jakubaszek, Kazimierz Jakubaszek, Bronisław Jędrych, Józef Józwiak, Waław Jurzysta, Władysław Jurzysta, Waław Koziół, Piotr Krupa, Paweł Kurek, Adam Lesiesz, Bolesław Łuszczynski, Jan Łuszczynski, Bolesław Sieraj, Tadeusz Sieraj, Marian Witek, Stanisław Wojdat, Jan Włodarczyk z Brzezin.

Pierwotnym zadaniem oddziału było uwolnienie więzionych w Garwolinie jeńców radzieckich. Zanim do tego doszło Niemcy wywieźli jeńców z Garwolina.

W. J. Tajer w opracowaniu „Powstanie i działalność PPR, GL i AL na terenie dzielnicy nr 6 Dęblin-Ryki w latach 1942–1944” tak opisuje działania tego oddziału: *„W dniu 20 lipca 1944 r. oddział partyzancki pod dowództwem Aleksandra Jakubaszka wkroczył do Dębłina i zajął twierdzę, w której nie było już załogi etatowej. Znajdowały się tam jedynie pozostałości szpitala polowego i ranni, których Niemcy nie zdążyli ewakuować oraz magazyny wojskowe. Te magazyny ochraniał partyzanci, pełniąc służbę wartowniczą, do czasu wkroczenia do twierdzy pododdziałów 1DP. Po trzech dniach oddział partyzancki AL został skierowany do miejscowości Kośmin i tam rozformowany. Z jego składu sformowano dwie grupy operacyjne do organizowania władzy ludowej na terenie woj. warszawskiego, głównie w pow. garwolińskim. Dowódcą jednej grupy został mianowany (przez płk Prawina, który to wszystko organizował) Aleksander Jakubaszek, drugiej – Waław Ożóg.*

MARSZ GWARDII LUDOWEJ

*My ze spalonych wsi,
My z głodujących miast –
Za głód, za krew,
Za lata łez,
Już zemsty nadszedł czas.*

*Więc zarepetuj broń
I w serce wroga mierz.
Dudni nasz krok –
Milionów krok –
Grzmi partyzancki śpiew.*

*Jak wpadniesz w polu hen
Drzewa zaszumią w takt
Jak to szczęśliwie
Jak to prosto
Za wolną Polskę umierać tak.*

*Więc naprzód, Gwardio, marsz
I w serce wroga mierz.
Świat płonie wokół nas
I zadrzy wróg
I zginie wróg
Z ręki ludowych mas!*

Henryk Stachurski „Bolek” organizator
i I Dowódca GL Dzielnicy Dęblin-Ryki
od lutego 1942 r. do 7 lipca 1943 r.
Areszrowany przez żandarmów popełnił
samobójstwo na posterunku w Irenie.



Stanisław Żaczek ps. „Janek” i Henryk Stachurski ps. „Bolek” podczas prac stolarskich
w „Chutorze” w Czernicu.



Stanisław Żaczek „Janek” drugi dowódca GL Dzielnicy Dęblin-Ryki, zabity przez AK 14 listopada 1943 r. w Okrzei, gdy u stolarza zamawiał trumnę dla brata, zamordowanego 4 dni wcześniej przez żandarmów.



Władysław Sienkiewicz „Wilk” z Baranowa, trzeci dowódca GL-AL Terenu nr 6 Dęblin-Ryki z żoną Heleną. W latach pięćdziesiątych aresztowany przez UB jako świadek w przygotowywanym procesie Ignacego Logi-Sowińskiego i Władysława Gomułki.

V. KARTKI Z DZIEJÓW ODDZIAŁU „SERAFIMA”

Wiosną 1942 r. Serafim Pawłowicz Aleksiejew uciekł z transportu kolejowego na terenie województwa kieleckiego. Udało mu się przedrzeć do wsi Okrzeja, gdzie znalazł schronienie i nawiązał kontakty z organizatorami Gwardii Ludowej. Trzon oddziału stanowili zbiegli z niemieckich obozów jeńnieckich żołnierze radzieccy ukrywający się w okolicznych wsiach. Początkowo oddział liczył 25 partyzantów, uzbrojonych jedynie w trzy karabiny i cztery pistolety. Jesienią 1942 r. oddział wszedł w skład Gwardii Ludowej i otrzymał imię Jana Kilińskiego. Liczebność oddziału pod koniec 1942 r. wzrosła do 48 partyzantów. Oddział walczył szczęśliwie i skutecznie aż do połączenia się z oddziałami Armii Czerwonej. W 1987 r. wydawnictwo MON wydało książkę Serafima Aleksiejewa pod tytułem „Wśród partyzanckiej braci”.

Kazimierz Żochowski ps. „Grab”, żołnierz AK z oddziału „Orlika”, pochodzący z Ireny, tak opisuje przypadkowe spotkanie kilku naszych chłopców z oddziału, w okolicach Kłoczewa koło Ryk, z grupą radzieckich partyzantów dowodzoną przez „Serafima” – radzieckiego oficera, który zbiegł z niemieckiej niewoli:

(...) Wiosną pewnego wczesnego ranka, czterech kolegów z naszego oddziału wjechało wozem konnym na podwórze rolnika, u którego kwatrowali radzieccy partyzanci. W grupie tej był dębliniak Maciek Burdzanowski ps. „Szczupak”. Czterech obcych przybyszy nie stanowiło żadnego zagrożenia dla kilkudziesięciu ukrytych i mogących działać przez zaskoczenie radzieckich partyzantów. Pozwolili naszym wjechać na podwórze. Otoczyli ich z bronią gotową strząłu. Gdy nasi wystraszeni, bez najmniejszych szans na obronę, po usłyszeniu wezwania: Ruki w wierch!, nie stawiali oporu i powiedzieli, że są partyzantami, zostali zaproszeni do mieszkania i gościnnie przyjęci.

Z oddziałem „Serafima” nie mieliśmy konfliktów, mieliśmy nawet wspólne hasło na wypadek nieprzewidzianego spotkania. Była to liczba „10”. Jeżeli jed-

na ze stron wymieniła jakąś dowolną liczbę, która musiała być mniejsza od „10”, strona przeciwna wymieniała taką, która – po jej dodaniu – dawała w sumie „10”. Gdy podanym hasłem była na przykład liczba „4”, to prawidłowym odzewem mogła być jedynie liczba „6”.

Opowiada również o przyjęciu przez oddział AK „Orlika” kilkunastu Własowców”

(...) Żołnierze Własowa przebywający na ćwiczeniach w okolicy wsi Moszczanka koło Dębłina oderwali się od swej grupy i ostrzeliwując się zbiegli do pobliskiego lasu. Przypadek zrzucił, że szukając kontaktu z oddziałem „Serafima” natknęli się na ludzi z naszej organizacji. Zbiegów doprowadzono do naszego dowódcy „Orlika”. Na wypadek ewentualnej prowokacji zostali rozbrojeni i z załadowaną na wóz bronią i amunicją przekazani „Serafimowi”. „Serafim” – w dowód wdzięczności za okazaną pomoc – oddał naszemu oddziałowi połowę zabranej Niemcom przez „dezterterów” broni i amunicji. Było to: kilka kabeków, schmeisserów, granatnik, kilkanaście granatów i skrzynka amunicji.

W roku 1972 „Serafim” odwiedził Polskę, był w Dęblinie i spotkał się z Mackiem Burdzanowskim. Za gościnność okazaną przez jego partyzantów chłopcom z naszego oddziału był rewanż w dęblińskiej restauracji „Bajka”.

Maciej Burdzanowski przekazując kapitanowi wiązkę powiedział „...Swego czasu wy dawaliście nam naboje, my w zamian dzisiaj dajemy kwiaty...”.

Oddział „Serafima” w latach 1942–1944 przeprowadził 109 bojowych akcji, w tym 46 kolejówek, w których wykoleił 43 transporty wojskowe i towarowe.

AKCJA KŁOCZEW

Wieczorem 19 stycznia 1943 roku dwudziestu partyzantów z oddziału Serafima Aleksiejewa „Serafima” i Piotra Finansowa „Piotra” na czterech parokonnnych saniach zrobiło wypad na posterunek policji i urząd gminny w Kłoczewie.

Ulice Kłoczewa były puste. Kroki partyzantów głucho odbijały się w mroźnym powietrzu. Po drodze partyzanci rozbroili trzech nocnych stróżów. Stróże skierowali partyzantów do domu stojącego nieco z boku od drogi, gdzie mieściła się restauracja.

Olbrzymi Piotr Finansow jednym szarpnięciem otworzył drzwi. W izbie wśród biesiadników był jeden policjant granatowy. Po rozbrojeniu zaprowadził partyzantów do domu komendanta Bystrzyckiego cieszącego się złą

opinią wśród mieszkańców gminy. Komendant bez oporu się poddał i oddał „Visa”, dwa granaty, karabin i około 100 naboju.

W drodze na posterunek udało im się bez oporu rozbroić jeszcze dwóch policjantów.

Bystrzycki zaapelował do swoich podwładnych, aby poddali się bez walki.

Policjanci, tacy bohaterowie w stosunku do bezbronných Żydów i chłopów nie dali się długo prosić, i wyszli na drogę z podniesionymi do góry rękami.

Partyzanci bez walki zdobyli : siedem karabinów, dwanaście granatów, skrzynkę amunicji, dziesięć gumowych pałek, sporą ilość żywności, słoniny, szynki i kiełbas nagrabionych u rolników.

Policjantom nakazano, aby z posterunku i urzędu gminnego wynosili zgromadzone tam dokumenty. Uzbierał się z tego spory stos, który podpalił Bystrzycki po uprzednim podlaniu naftą.

W gminie znaleziono dokumenty z rejestracji krów i świń oraz sporą ilość kolczyków.

Kolczyki rozdano potem rolnikom, którzy chętnie przyjęli te niezwykle podarunki.

BOMBOWY SALUT!

Wspomina Serafim Pawłowicz Aleksiejew „Serafim”:

„Dwudziestego pierwszego marca 1944 roku udaliśmy się po raz czwarty na tory w pobliżu Sarnowa. W tym czasie hitlerowcy, ze względu na częste katastrofy, zastosowali środki ostrożności. Jak donieśli nasi zwiadowcy – Bolek Szady, Stanisław Strzyżewski i Lucek Maciejewski – na odcinku Łuków – Dęblin zaczęły kursować niemieckie pociągi pancerne pchające przed sobą puste lory.

Pod wieczór grupa partyzantów wyszła na wysoki nasyp kolejowy w odległości kilometra od Sarnowa. Podejścia do tortu były odstronione. Wystawiliśmy ubezpieczenie, wraz z Koszelowem i Strykowem rozejrzeliśmy się i nie dostrzegając niczego podejrzanego przystąpiliśmy do minowania toru na trasie Łuków – Dęblin. Umieściwszy minę w dołku, między podkładami, Iwan włożył do niej zapalnik, w którym zamiast metalowej zawlecзки tkwił grafit ołówka, i z wielką ostrożnością zaczął podsypywać ziemię pod skrzynkę tak, by zapalnik dotykał stopki szyny. Była to najbardziej napięta i odpowiedzialna chwila w minowaniu. Z zapartym tchem obserwowaliśmy ruchy Strykowa. Wystarczy zrobić jakiś niepewny lub źle obliczony ruch, gwałtownie unieść skrzynkę z miną do góry, a główka zapalnika oprze się o szynę, grafit pęknie i... koniec.

Iwan jednak należał do opanowanych, ostrożnych minerów. Po kilku minutach stanął, ciężko westchnął i uspokoił nas: – Wszystko w porządku.

Teraz patrol niemiecki nie wydawał się już straszny – nie dostrzeże naszej miny.

Wycofaliśmy się do lasu, na odległość może pięciuset metrów od toru. Chcieliśmy popatrzeć na wyniki naszej pracy.

Zaczął siąpić drobny, zimny deszcz. Od strony Sarnowa dobiegł słaby gwizdek parowozu.

– Chyba pociąg ruszył – powiedział Heniek Wojciechowski.

Mija kilka minut. Rozlega się ciężkie sapanie parowozu zbliżającego się do miny, stoimy w ciasnym kółku i z niecierpliwością patrzymy na pociąg. Niepokoi nas myśl: czy to przypadkiem nie pociąg pancerny?

Jeśli tak, to straciliśmy tylko ładunek. Przy takiej prędkości nic mu się nie stanie. Zresztą transport też wyjdzie z tego cało najwyżej zniszczymy parowóz. A to za mało. Mina jest na wagę złota. Wszak nieśliśmy ją aż znad Bugu.

Wszyscy w milczeniu patrzą na skład, którego koła postukują na stykach. Z długości składu wnioskujemy, że nie jest to pociąg pancerny. Do miny pozostały dosłownie metry.

Nagle w oczy uderza jaskrawy błysk i rozświetla marcowe niebo. Pod parowozem coś ogłuszająco grzmotnęło, zasyczało. Z rozdartego paleniska tysiącami gwiazdek wysypały się rozżarzone kawałki węgla. W pobliżu pierwszego wagonu, nieruchomo tkwiącego na torze, buchnął jasny płomień. Szybko rozprzestrzeniający się ogień liznął jego drewniane poszycie, oświetlił grupkę wystraszonych Niemców, biegających wzdłuż nasypu.

Ogień rozszerzał się. Hitlerowcy usiłowali go ugasić. Przeszkodził im jednak. Kilka serii z karabinu maszynowego zmusiło ich do ukrycia się za nasypem. Płomień ogarnął już cały wagon. Nagle zaczęły się rozlegać, jeden za drugim, głucho wybuchy. To eksplodowały skrzynki z amunicją i granatami. Na wszystkie strony leciały palące się deski. Szerokie jęzory płomieni muskały już poszycie drugiego wagonu. Wybuchy nie ustawały. Nagle, zagłuszając wszystko, rozległ się wybuch o niezwykłej sile. Ziemia drgnęła pod naszymi stopami. Wysoko w niebo wystrzelił słup ognia. Fala wybuchu boleśnie uderzyła w uszy, ogłuszyła. W powietrzu zagwizdały ciężkie odłamki. Przeleciawszy z szumem nad nami, upadły gdzieś w pobliżu.

– Chłopaki! Chłopaki! – krzyczał radosnym głosem były nawigator lotnictwa bombowego Kostia Kugaszow. – To przecież bomba lotnicza wybuchła! To jest skład z bombami lotniczymi!

Powietrzem wstrząsnęły nowe wybuchy. Dokoła zrobiło się widno jak w dzień. Nad ziemią płonęła wielka czerwona luna. Ciężkie odłamki spadały niczym grad. Co sił w nogach rzuciliśmy się w stronę lasu, jak najdalej od toru.

W biegu staraliśmy się przekroczyć nawzajem, wszyscy całowali bohatera dzisiejszego wieczora, Iwana Strykowa. Głuche wybuchy bomb towarzyszyły nam aż do Wielgolasu, gdzie zatrzymaliśmy się na postój dzienny u naszego przyjaciela Piotra Sobiecha. Ten z niepokojem wypytywał mnie, wskazując w kierunku Sarnowa:

- Co się tam dzieje, panie Serafinie?*
- Bomby wybuchają – odrzekłem.*
- Bomby? – dziwił się.*
- Tak, Piotrze, bomby. Wysadziliśmy transport z bombami.*
- To ci dopiero! – ucieszył się Sobiech. – Wielu ludziom uratowaliście życie.*

Zuchy!

Już w dzień od wsi do wsi po całym powiecie łukowskim zaczęły krążyć wieści o wybuchu pod Sarnowem. Jedni mówili, że w nocy do Łukowa przedarły się wojska radzieckie i prowadziły tam zaciętą walkę z Niemcami; inny, że rosyjskie samoloty całą noc bombardowały stację węzłową Łuków, na której w tym czasie stały transporty z wojskiem niemieckim.

Słuchając chłopów uśmiechaliśmy się tylko...”

Gdyby partyzanci z oddziału „Orlika” zestrzelili dwa niemieckie samoloty wiedziałaby o tym cała Polska. Obtrąbiono by niebywały sukces. O tym, że sztuka ta udała się partyzantom z oddziału „Serafima” nie wie prawie nikt.

Oto, jak te wydarzenia opisuje Serafim Aleksiejew „Serafim” w swojej książce pt. *W matni* przetłumaczonej przez Jerzego Maciejewskiego, syna kapitana MO, Wiktora Maciejewskiego zamordowanego przez „żołnierzy wyklętych” „Orlika”:

KONIEC POWIETRZNYM SĘPOM

„...23 września 1943 r. podczas przebywania naszego oddziału w lasach pod Serokomlą, dym z ognisk rozpalonych przez naszych kucharzy, pewnego razu ściągnął uwagę niemieckiego zwiadowcy powietrznego, patrolującego nad tym rejonem. Lotnik ustalił bez trudności, że w lesie znajdują się partyzanci. Zniżywszy ostro lot, lecąc lotem ślizgowym, obsypał obóz gradem kul.

Znając zwyczaje faszystowskich sępów, zauważywszy zwiadowcę, odeszliśmy na bok i ukrywamy się za drzewami, przy drugim podejściu samolotu skierowaliśmy do niego precyzyjny ogień z karabinów maszynowych i karabinów. Nasze strzały okazały się celne. Samolot był przesyty kulami party-

zantów. Zostawiając za sobą gęstą smugę dymu, skrył się w kierunku Sero-
komli.

Mając nadzieję zdobyć będącą w zestrzelonym samolocie broń, wystą-
łem w tym kierunku grupę na wierzchołkach. Ale im się nie poszczęściło.
Na polu, gdzie upadł samolot rozległ się silny wybuch, rozrzucający na boki
jego gorące resztki. Kiedy przestały wybuchać naboje i niewielkie bomby
znajdujące się w samolocie, partyzanci wzięli dwa opalone lotnicze karabiny
maszynowe i dwa automaty. Długo później załadowaliśmy tej szybkostrzelnej
broni. Samolot zestrzeliliśmy, natomiast będącej w nim broni nie dało się wy-
korzystać.

13 października 1943 r. po udanej potyczce z dziesięcioma żandarmami we
wsi Budka k. Okrzei, gdzie zabito pięciu żandarmów i zdobyto pięć karabinów
oraz szybkostrzelny karabin maszynowy „Wickers” pozostawiony przez Niem-
ców na furmance, oddział pomału wycofywał się w głąb lasu.

Nagle w powietrzu dał się słyszeć ryk silników lotniczych. Trzy niemiec-
kie myśliwce, widocznie wezwane na pomoc przez żandarmów, zbliżyły się
do lasu. Wykonawszy ostry zakręt przeniosły się nad nimi w locie koszącym,
polewając ich ołowianą ulewą. Ukrywszy się za pniami partyzanci otworzyli
ogień do myśliwców. Podczas kolejnego nawrotu dla ostrzału lasu w jeden
z samolotów trafiła seria partyzancka. Z motoru zaczął walić gęsty dym.
Odprowadziwszy wzrokiem myśliwce, które samotnie zakończyły nalot na
las, partyzanci wrócili do rannego Moroza, pozostawionego na noszach pod
drzewem.

Oczy rannego były zamknięte, twarz zaostzona bez znaków życia. Błede
usta szczelnie zaciśnięte. Był martwy.

Na drugi dzień dowiedzieliśmy się od znajomych rolników, że w ostrzeliwa-
niu okrzejskiego lasu uczestniczyło stu hitlerowców, którzy przyjechali z Łu-
kowa na czterech ciężarówkach oraz, że w starciu między nimi i grupą Dmi-
trienki, oni stracili dwóch zabitych i kilku rannych. Faszystowski sęp strącony
przez partyzantów nie doleciał do swojego lotniska, upadł niedaleko Dębłina
i wybuchnął. Był to już drugi samolot na naszym konczie...”



Julian Granztof ps. „Jastrząb”, dowódca oddziału partyzanckiego GL-AL.



Serafim Aleksiejew „Serafim”, dowódca oddziału GL-AL im. Jana Kilińskiego w okresie maj 1942 r. – lipiec 1944 r.



Mikołaj Paramonow „Dąbrowski”, dowódca oddziału GL-AL w Pogonowie i Baranowie nad Wieprzem.

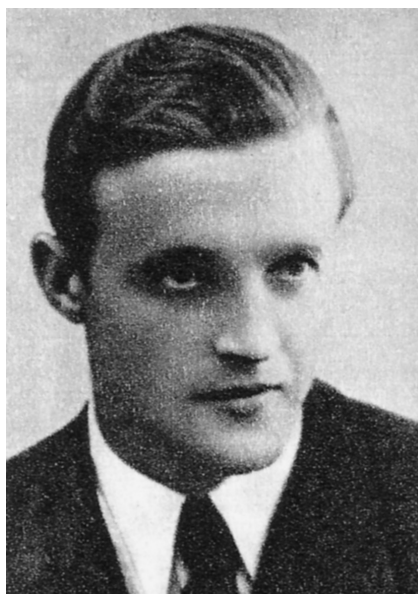


Kapitan KW MO w Lublinie Mikołaj Paramonow „Dąbrowski”, b. dowódca oddziału GL-AL. Pogonów i Baranów nad Wieprzem – sierpień 1944 r.

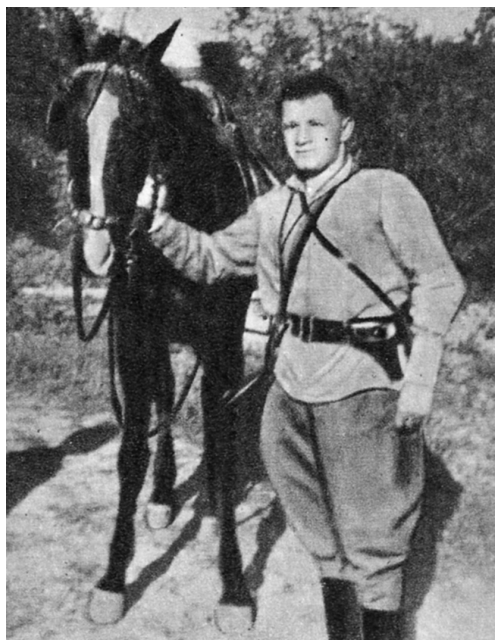


Marian Eksztein ps. „Mucha”, dowódca grupy partyzanckiej ze Zwadnika.

Jego ośmiu ludzi rozstrzelał oddział „Spokojnego” po spacyfikowaniu wesela Cz. Smolarczyka i E. Stachurskiej w Kawęczynie w dniu 22 lutego 1944 r.



Henryk Celiński ps. „Skiba”, „Witos”, dowódca oddziału partyzanckiego AL Dzielnicy Dęblin-Ryki.



Serafim Pawłowicz Aleksiejew „Serafim”, dowódca oddziału AL im. Jana Kilińskiego – 1944 r.



Grupa partyzantów z oddziału „Serafima”.



Grupa partyzantów z oddziału „Serafima”.



Dowódcy partyzantów radzieckich w lasach parczewskich, lato 1944 r.
Od lewej: płk. Iwan Banow „Czornyj”, mjr. Michaił Głumow „Góra” i Serafim Aleksiejew
„Serafim” w zdobyczym mundurze niemieckim.



Henryk Wojciechowski ze wsi
Krzywda jeden z pierwszych
partyzantów „Serafima”.

Marian Mieduchowski z kolonii
Michałówka, członek PPR i GL
w Niedźwiedziu, partyzant oddziału GL
„Serafima” im. Jana Kilińskiego.



Oddział partyzancki GL „Serafima”.



Dowódca oddziału „Serafim” w otoczeniu partyzantów i łączników.



Serafim Aleksiejew „Serafim”, dowódca oddziału GL-AI – lato 1944 r.

VI. ZWYCZAJNE POLSKIE RODZINY

To nie są okazałe życiorysy Herosów, to są zwyczajne ludzkie losy.

RODZINA STACHURSKICH Z KOLONII CZERNIC

Jan Stachurski urodził się 23 maja 1885 roku w Padarzu jako syn Michała i Józefy z domu Kalbarz. Mieszkał w kolonii Czernic, gmina Kłoczew, powiat garwoliński. Pochodził z rodziny chłopskiej, miał sześcioro rodzeństwa: braci Bronisława, Juliana i Józefa oraz siostry Katarzynę, Weronikę i Helenę.

Młodzieniec Jasio był nad wyraz wyrośnięty, wystarczy powiedzieć, że jako dorosły dwudziestolatek mierzył aż 210 cm, był w owych chromych czasach olbrzymem.

Pewnego dnia dziedzic z pobliskiego Dwórcza zauważył, że Jasio pasąc krowy coś czyta. Była to czytanka dla dzieci... Zdumiały go zainteresowania Jasia i ponieważ Jaś biegle czytał postanowił mu pomóc. Na swój koszt wysłał go do szkoły rolniczej w Pszczelinie k. Otrębusów zorganizowanej przez Towarzystwo Pszczelniczo-Ogrodnicze. Sprawę tą przez kilka lat ukrywał przed rodzicami, ponieważ bał się, że zechcą oni przywrócić Jana do prac w gospodarstwie, gdzie ciągle brakowało rąk do pracy.

Pewnego dnia latem, po zakończeniu szkoły, Jan na bryczce zwanej „linijką” przyjechał do Czernica. Jakież to było zdziwienie, jaka to była radość! Odnalazł się Janek i to od razu w stopniu wiejskiego agronoma.

W 1910 roku Jan ożenił się z Leokadią Pietrzak ze wsi Rycza – wychowanką szkoły dla dziewcząt wiejskich w Kruszynku k. Włocławka.

Po ożenku udał się wraz z żoną w głąb Rosji. Dotarli aż na Syberię. Tam w 1911 roku urodził im się najstarszy syn Henryk, potem już w Polsce córka Eugenia w 1913 roku, następnie Tadeusz w 1915 roku i na końcu Mieczysław w 1918 roku.

Jan Stachurski jeszcze w Rosji wstąpił do PPS. Po parcelacji majątku obszarniczego w Czernicu nowy właściciel Żyd wyciął dorodne drzewa z oko-

licznego lasu. Jan Stachurski odkupił od niego 48 mórg ugorów, mokradeł i sap w VI klasie gruntów.

Grunta były bardzo słabe, ale i cena była niska. Do karczowania krzaków i karp, do kopania osuszających stawów włączyła się cała rodzina Stachurskich. Trzech braci, trzech szwagrów i młodzież. Starsi dzień w dzień karczowali i kopali rowy odwadniające, potem Jan orał i siał.

Z czasem na ugorach i błotach powstały pola uprawne i trzy stawy rybne. Duże połacie gruntów Jan przeznaczył na łąki, bo chciał hodować bydło. Takim wysiłkiem w latach trzydziestych powstało wzorowe gospodarstwo rolne.

Jan i jego wykształceni rolniczo synowie przekazywali swą wiedzę sąsiadom. Wprowadzili na teren całej gminy nowe uprawy łubinu, kukurydzy i sudańskiego prosa.

Najstarszy syn Henryk aktywnie działał w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Namawiał koleżanki i kolegów do nowoczesnych upraw. Został przewodniczącym „Wici” i dużo rozmawiał z rówieśnikami na powiatowych wiecach i wiejskich spotkaniach. Był bardzo popularny i lubiany w całym powiecie.

Pewnego dnia, w czasie okupacji, stary Stachurski szedł z rowerem do sklepu Wojtasia. Po drodze spotkał proboszcza Stefana Kosmulskiego z Kłoczewa, który go poturbował laską. Trzeba przyznać, że Jan przyjął to z pobłażaniem, bo różnica wzrostu i siły była ogromna. Jan był ponad dwumetrowym olbrzymem. Kara spotkała go za to, że Jan nie święcił swoich pól, a i tak miał największe plony w całej okolicy, nie wpuszczał księdza po kołędzie i nie chodził do kościoła.

Jan i Leokadia postanowili zbudować solidny dom i zabudowania gospodarcze. Powstał dom rozległy, niepodobny do innych we wsi. Do dziś w 2013 roku nosi ślady dawnej zamożności mieszkańców.

Starszy Stachurski w zasadzie zbudował go sam. Sam sypał i suszył pułtaki. Trochę cegieł dokupił za pół ceny z rozbieranych w okolicy budynków.

Ojcu pomagało czworo dzieci, trzech synów i córka.

Tak powstał dom obszerny, pięcioizbowy z werandą i wielką kuchnią. W domu była zasobna biblioteka rolnika-praktyka.

Najważniejsza była kuchnia, gdzie przy garnkach i saganach krzątała się „Kukundka”, tak nazywana przez męża, aby zdążyć na czas z obiadem.

Życie w „chutorze”, tak okoliczni nazywali zagrodę, było wyregulowane jak w zegarku, inaczej nie można by było sprostać obowiązkowi w polu i obrządzić liczny żywy inwentarz. Kilkanaście sztuk bydła i świń przebywało w wybielonych pomieszczeniach murowanej obory i stajni, dokąd specjalnymi korytami dopływała świeża woda. Wieczorem obrządzało się przy elektrycznym oświetleniu płynącym od wiatrowej elektrowni.

Jan znał się dobrze na hodowli pszczoł. Przed wybuchem wojny w Czernicu była pasieka licząca aż sto uli. W trzech stawach hodowano karpie, liny i karasie.

W gospodarstwie były kury, gęsi, kaczki i indyki. W murowanej oborze stało kilkanaście krów i świń. Pole obrabiano końmi przy pomocy trójkonnego trzyskibowego pługą. Była własna młockarnia, siewniki, żniwiarki i kosiarki.

Dzieci kolejno posyłano do szkół: Henryk ur. w 1911 r. ukończył szkołę rolniczą w Miętmem; Eugenia ur. w 1913 r. ukończyła kursy w szkołach ludowych dla dziewcząt wiejskich w Sokołówku i Kościelcu; Tadeusz ur. w 1916 r. ukończył szkołę rolniczą w Wacynie k. Radomia; Mieczysław ur. 1918 r. ukończył kursy rolnicze w Miętmem.

Z czasem najstarszy Henryk przewodniczący koła „Wici” został członkiem Komitetu Okręgowego KPP – Warszawa-Prawa Podmiejska. Jego zadaniem była praca wśród młodzieży wiejskiej i pozyskiwanie młodych sympatyków lewicy.

Po chutorze kręcili się często obcy ludzie. Czasem gości trzeba było ubierać, gdy przybywali znienacka latem, a wyruszali stąd zimą. Wtedy obmierzano ich wzdłuż i wszerz, jechano do Ryk lub do Garwolina z „receptą”, jak śmiejąc się mówiła Eugenia, po jesionkę, buty, szaliki i rękawice. Nierzadko gościom trzeba było dać pieniędzy. Kwitnąca ferma wytrzymywała owe koszty. Była poważną strategiczną i materialną bazą Okręgu KPP Prawa Podmiejska, niejeden ze ściganych przez sanację towarzyszy znalazł tu schronienie. Bywał tu m.in. Bronisław Spychaj, Ludwik Marciniak, przez dwa tygodnie przebywała znana pisarka Wanda Wasilewska.

Wiatrak-elektrownia stał się z czasem składem partyjnej prasy kolportowanej wśród okolicznych chłopów, zaś w „gabiniecie” u Henia często do północy terkotała maszyna, na której przygotowywano matryce do powielania.

Po klęsce wrześniowej 1939 roku miejscowi działacze lewicy, dawni członkowie KPP, postanowili się zjednoczyć i zacząć przeciwstawiać się hitlerowskiemu okupantom. Na polach ostatniej bitwy pod Kockiem zaczęli zbierać i gromadzić broń i amunicję, konserwowali i zakopywali w mrowiskach.

Późną wiosną 1940 roku Henryk Stachurski, Stanisław Skowroński – nauczyciel z Białek, Jan Celiński – listonosz z Ryk, Julian Gransztof z Rososzy, Tadeusz Maciejewski z Niedźwiedzia, Jan Filipek – kolejarz z Dęblina na zebraniu w zagrodzie w Czernicu powołali konspiracyjne Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR.

Po napadzie Hitlera na Rosję w czerwcu 1941 roku sprawy przyjęły niekorzystny obrót. Żołnierze radzieccy masowo byli brani do niewoli i jesienią 1941 roku pojawili się pierwsi uciekinierzy ze Stalagu w Twierdzy Dęblin. Znaleźli oni pomoc medyczną i opiekę w zagrodzie Stachurskich.

Latem 1942 roku Henryk Stachurski ps. „Bolek” już jako dowódca Sztabu Gwardii Ludowej Dzielnicy nr 6 Dęblin-Ryki kierował ich do leśnego oddziału partyzanckiego „Serafima” pod dowództwem Serafima Pawłowicza Aleksiejewa.

Podobnie było z Żydami zbiegłymi z okolicznych gett w Rykach, Dęblinie i Żelechowie, których po udzieleniu pomocy kierowano do oddziału partyzanckiego dowodzonego przez 28-letniego Józefa Młynowskiego.

Henryk Stachurski stworzył z okolicznych członków PPR i sympatyków lewicy bojową grupę wypadową Gwardii Ludowej. Na początku nocami rozbijali lokale gminne, niszcząc listy młodych przeznaczanych na wywóz na roboty przymusowe do Rzeszy. Zabierali druki i pieczętki, tworząc potem „lewe” dokumenty dla potrzebujących. Potem rozbrajali posterunki granatowej policji w Adamowie, Kłoczewie i Ułężu. Zdobywali w ten sposób broń i amunicję oraz odzyskiwali zrabowaną przez policjantów żywność.

Oto, jak wspomina swe pierwsze spotkanie z Henrykiem Stachurskim Serafin Aleksiejew:

...Czekaliśmy w pobliżu drogi, w młodym, gęstym sosnowym zagajniku. Może po dwudziestu minutach Julian wrócił w towarzystwie Stachurskiego – średniego wzrostu, szczupłego mężczyzny o twarzy znamionującej siłę woli.

Usiedliśmy na ziemi. Henryk krótko opowiedział nam o sobie. Od roku 1933 był w szeregach Komunistycznej Partii Polski. Latem czterdziestego drugiego we wsi Czernica założył komórkę PPR, w której skład weszli mieszkańcy wsi: Rososz, Zwadnik, Padarż, Kawęczyn. Heniek mówił szybko, zrozumiale, akcentując każde słowo. Zapytaliśmy się go o przebieg działań wojennych na wschodzie. Od końca stycznia 1943 roku wiedzieliśmy bowiem co nieco jedynie z „Nowego Kuriera Warszawskiego”. „Kurier” jednak był organem administracji niemieckiej, nie można więc było doszukać się w nim prawdy. Henryk natomiast ma kontakty z Warszawą, skąd otrzymuje materiały informacyjne.

Do rana przesiedzieliśmy przy drodze w pobliżu domu Stachurskiego. Rozeszliśmy się o świcie. Na pożegnanie Henryk przyniósł około dwudziestu egzemplarzy „Gwardzisty”, „Trybuny Wolności” i „Głosu Warszawy”.

Łączność z PPR została więc nawiązana...

Latem 1943 roku zaczęto przyjmować pierwsze zrzuty ze Związku Radzieckiego. Potężne Douglasy DC-2 na spadochronach zrzucały radiostacje, broń i skoczków. Byli to radiotelegrafisci, ale również komuniści austriaccy i czescy, których z Czernica przierzucano do Warszawy, a potem dalej do Austrii i Czech.

W okręgu Warszawa – Prawa Podmiejska znajdowały się główne rejony zrzutów i punkty łączności GL. Rejonem przejmowania zrzutów, wyznaczonym przez kierownictwo centralne PPR i GL był Kamieńczyk, leżący w wiśłach Bugu i Liwca, oraz okolica Czernica. W tych miejscach zostali zrzuce-

ni ze spadochronami obok Polaków komuniści czescy, słowaccy, węgierscy i niemieccy, którzy później przez Warszawę udali się do swych krajów. Bazą czernickiego rejonu zrzutów był dom Stachurskich, natomiast pod Kamieńczykiem skoczków przyjmowały oddziały GL operujące w Puszczy Białej.

Pod Kamieńczykiem 20 marca 1943 roku wylądowali komuniści czescy Rudolf Vetiška i Franciszek Klein. Nie mogąc nawiązać kontaktu z PPR, poszukiwani przez hitlerowców, udali się do drugiego znanego im punktu kontaktowego w Czernicu. Po wielu przygodach, w stanie ostatecznego wyczerpania, dotarli do celu.

„Dzięki nieocenionej opiece Stachurskich – wspomina Vetiška – którzy nam w tym ciężkim okresie udzielili wszelkiej możliwej pomocy, bardzo szybko wróciliśmy do sił”.

W domu Stachurskich zastali Karela Procházkę i Antonina Vohradnika, zrzuconych już wcześniej w okolicy Czernica.

Działalność Stachurskich była solą w oku dla proboszcza Kosmulskiego w Kłoczewie oraz dla dowódców miejscowych placówek AK.

Nadszedł tragiczny dzień 7 lipca 1943 roku.

Zapowiadał się pogodny i słoneczny, dobry do żniwowania. Jan, który wstał najwcześniej klepał kosę, która zawsze się przyda, chociaż była kosiar-ka konna.

Nagle dom został otoczony przez kilkunastu niemieckich żandarmów. Nie było czasu na opór i walkę.

Napastnicy przetrząsnęli całą zagrodę, wyciągnęli ze schowków broń i amunicję. Znaleźli w wiatraku radiostację. Poruszali się tak, jakby wiedzieli, gdzie czego szukać.

Długo nie zwlekając załadowali na ciężarówkę Jana i Leokadię Stachurskich, trzech synów Henryka, Tadeusza i Mieczysława oraz jednego radiotelegrafistę i szybko ruszyli do Dębłina.

Między Zalesiem a Potokiem koła ciężarówky zaczęły buksować w piasku i samochód mocno zwolnił. Nagle padły strzały. To trzech gwardziści Julian Gransztof „Jastrząb”, Bronisław Ukleja „Brzózka” i Aleksander Kutnik „Sowa”, którzy dowiedzieli się od znajomego chłopca, że Niemcy z Dębłina aresztowali rodzinę Stachurskich, zaczęli się przy drodze. Strzały nad plandeką ciężarówky spowodowały zamieszanie wśród żandarmów. Pozwoliło to siedzącemu przy burcie samochodu Tadeuszowi zeskoczyć i szczęśliwie uciec w las. Niemcy nie gonili go z uwagi na partyzancki ostrzał.

Tadeusz schronił się w sąsiedniej kolonii Kawęczyn u Stanisława Dąbka. 19 lipca 1943 roku do zagrody Dąbków weszło trzech żandarmów, którzy chcieli się napić zimnej wody ze studni, która była w podwórzu między domem a stodołą.

Tadeusz ukrywał się w stodole. Pomyślał, że żandarmi idą po niego, wybiegł i uciekł w pole.

Jeden z żandarmów, nie namyślając się, przymierzył z karabinu i trafił go w plecy, zabijając na miejscu.

Hitlerowcy zawieźli aresztowanych na posterunek żandarmerii do Dębli na na ulicę Warszawską i umieścili w betonowym bunkrze znajdującym się w głębi podwórka.

Niemcy tak się spieszyli z wywiezieniem Stachurskich z Czernica, że zostawili w stajni i w oborze cały inwentarz.

Jak wspomina Henryk Górski następnego dnia przyjechał policjant z Kłoczewa i nakazał ojcu Jurka odstawić do majątku w Jagodnem bryczkę, cztery konie, dwie kłaczki i dwanaście krów.

Rosjanina rozstrzelali na miejscu.

Kilka dni trwały badania aresztowanych. Stachurscy nie chcieli nic mówić. Przeszli przez bicie i tortury.

Kiedy Henryk zobaczył skatowanego ojca i pobitą matkę nie wytrzymał. Na ukreconym z koszuli sznurze powiesił się na kracie aresztu.

Jeszcze tego dnia wywieziono rodziców i brata Mieczysława na Zamek Lubelski do więzienia gestapo.

Matka Leokadia Stachurska z ran i zmartwienia zmarła 5 stycznia 1944 roku na Zamku w Lublinie. Jan Stachurski zesłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu pod numerem obozowym 155742 bl. 29B zginął w styczniu 1944 roku.

Mieczysław zesłany do obozu Mauthausen-Gusen numer obozowy 44943 bl.14B zginął 21 marca 1944 roku. Przy życiu pozostała jedynie córka Eugenia, która w lutym 1942 roku wyszła za mąż za Jerzego Latoszyńskiego i zamieszkała we wsi Lendo Wielkie.

Po śmierci Henryka Stachurskiego dowódcą Sztabu GL Dzielnic Dęblin-Ryki został Stanisław Żaczek „Janek” ze Zwadnika. Niestety 14 listopada 1943 roku został zamordowany przez trzech AK-owców „żołnierzy wyklętych” Aleksandra Osiała, Michała Stępnickiego i Sułkowskiego.

Kolejnym dowódcą dzielnicy został Władysław Sienkiewicz „Wilk” z Gródka, który dowodził oddziałami partyzanckimi i grupami wypadowymi AL do wyzwolenia do lipca 1944 roku.

W okolicy Czernica działalność partyjną i partyzancką kontynuował stryjek Henryka – Bronisław Stachurski ze Zwadnika, młodszy brat Jana Stachurskiego. Bronisław był sekretarzem komórki PPR Zwadnik – Rzyczyna przez cały okres okupacji. W styczniu 1944 roku Bronisław i Jerzy Brzeszcz „Jurek” zorganizowali w Zwadniku oddział partyzancki, w skład którego weszli gwardziści z Rzyczyny i Zwadnika oraz kilku żołnierzy radzieckich. Do-

wódcą oddziału został Jerzy Brzeszcz, lecz wobec jego częstych wyjazdów do Warszawy, skąd pochodził, i słabej znajomości terenu, faktyczne dowództwo sprawował Marian Eksztein „Mucha”. Następnie oddział ten wszedł w skład większego ugrupowania partyzanckiego pod dowództwem Mikołaja Paramonowa „Dąbrowski”. W walkach tego oddziału wyróżnili się Bronisław i Julian, bracia Jana Stachurskiego.

Bronisław Stachurski w swej jedynej pozostawionej krótkiej relacji m.in. podał:

„...Byłem członkiem koła Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR od początku jego powstania. W lutym 1942 roku wstąpiłem do Polskiej Partii Robotniczej. Po śmierci Henryka Stachurskiego byłem sekretarzem komórki PPR obejmującej wioski: Zwadnik, Rzyczyna, Grabów Szlachecki, kol. Czernic, Kawęczyn, Padarz i Bramka.

*Wspólnie z Henrykiem Stachurskim i Stanisławem Żaczkiem rozbudowywa-
liśmy organizację partyjną w tym rejonie, prowadząc szkolenie ideologiczne
wśród młodzieży. Od lata 1942 roku udzielaliśmy pomocy żołnierzom radziec-
kim zbiegłym z niewoli niemieckiej. Od początku okupacji udzielałem pomocy
Żydom prześladowanym przez niemieckie władze okupacyjne. Byłem współ-
organizatorem radzieckich grup i oddziałów partyzanckich. W latach 1942 –
1943 mieszkanie moje było siedzibą sztabu GL terenu bojowego nr 6. Odbywa-
ły się u mnie odprawy miejscowego aktywu oraz odprawy i narady z udziałem
sekretarza Komitetu Okręgowego PPR Mariana Baryły „Bartek” oraz dowódcy
GL Okręgu Warszawa – Prawa Podmiejska – Józefa Dąbrowskiego „Hiszpan”
i Józefa Kogutka „Marek”. Stały kontakt utrzymywałem z dowódcami oddzia-
łów GL Serafimem Aleksiejewem „Serafim”, Władimirem Dzenetadze „Czarny
Wołodia” i Bułanowem, który objął dowództwo nad zbiegłymi ze służby nie-
mieckiej własowcami z Korwina pow. Łuków (lasy Gułowskie). Wspólnie z Hen-
rykiem Stachurskim z kol. Czernic i Stanisławem Żaczkiem ze Zwadnika roz-
budowaliśmy naszą komórkę PPR i grupę wypadową GL, które od początku
swego istnienia prowadziły obok grupy „Niedźwiedź” działalność bojową, a na
początku 1943 roku liczyły około pięćdziesięciu członków, tj. w kol. Czernic – 6,
Zwadniku – 11, Rzyczynie – 13, Grabowie Szlacheckim – 8, Kawęczynie – 2,
Padarzu – 1, Bramce – 1, Szczepańcu – 1. Przyczyniłem się do tego, że prawie
wszyscy młodzi mężczyźni w Zwadniku i Rzyczynie należeli do GL, a pozostali
mieszkańcy byli naszymi sympatykami. Dawałem żywność dla kwaterujących
w lasach zwadnickich wszystkich oddziałów GL i radzieckich. Oprócz wymie-
nionych oddziałów kwaterował u mnie bardzo często oddział GL dowodzony
przez Mariana Ekszteina „Mucha”, oddział GL dowodzony przez Mariana Kuch-
nio z Korytnicy oraz grupa wypadowa GL z Niedźwiedzia dowodzona przez
Tadeusza Maciejewskiego. Przez dłuższy czas ukrywał się w moich zabudowa-*

niach partyzant radziecki „Maleńki Iwan” Iwan Sitow z Ufy, który uratował się w czasie aresztowania rodziny Stachurskich w kol. Czernic. W styczniu 1944 roku opiekowałem się ciężko rannym Julianem Gransztofem „Jastrząb”, który również przebywał w moim domu. U mnie mieli nocleg wszyscy przedstawiciele Okręgu nr 3, którzy przyjeżdżali na ten teren. Po śmierci Henryka Stachurskiego byłem sekretarzem organizacji partyjnej na naszym terenie, a w 1944 roku po przeniesieniu siedziby Komitetu Dzielnicowego PPR do Baranowa nad Wieprzem kierowałem działalnością PPR na pograniczu powiatów garwolińskiego i łukowskiego, prowadząc samodzielną działalność. Wspólnie ze Stanisławem Żaczkiem, a po jego śmierci, w dniu 14 listopada 1943 roku z Władysławem Osiałem z Rzyczyny organizowaliśmy różne akcje bojowe przeciwko okupantowi. Od wiosny 1944 roku aż do wyzwolenia, oprócz działalności partyjnej, zajmowałem się pracą wywiadowczą, przekazując oddziałowi Serafima Aleksiejewa dane o sile garnizonów niemieckich i prowadzonych przez Niemców pracach fortyfikacyjnych nad Wisłą.

W okresie okupacji ponieśliśmy bardzo duże straty ze strony Niemców oraz reakcyjnego podziemia. W kwietniu 1943 roku został zamordowany w Okrzei Wacław Wielgosz, w lipcu aresztowano rodzinę Stachurskich w kol. Czernic... W lipcu 1943 roku został zastrzelony przez Niemców w Zwadniku Tadeusz Stachurski. W październiku 1943 roku w Zwadniku został zabity przez żandarmerię niemiecką gwardzista Bolesław Żaczek, a w dniu 14 listopada 1943 roku w Okrzei został zamordowany przez miejscowych członków AK dowódca GL Stanisław Żaczek. Za pomoc udzieloną Żydom zginął sympatyk PPR Stanisław Marciniak z Wojciechówki. Z tego samego powodu żandarmeria niemiecka zamordowała w dniu 7 marca 1944 roku rodzinę Kosielskich (dziewięć osób) z Rzyczyny, Michała Osiała z Rzyczyny oraz aresztowano i po kilku dniach zamordowano w więzieniu w Puławach naszych sympatyków Antoniego Długosza i Władysław Pilzaka z Rzyczyny. Musiałem ukrywać się przed grupami reakcyjnego podziemia, które już w okresie okupacji kilkakrotnie dokonywały napadu na mój dom.

Po wyzwoleniu z ich rąk zginął w okolicy Leopoldowa Władysław Osiał, który był oficerem MO. Zwadnickie lasy, będące w okresie okupacji siedzibą oddziałów GL i radzieckich, po wyzwoleniu stały się bazą różnych grup podziemnych i politycznych band WiN. Jednak wszyscy mieszkańcy Rzyczyny i Zwadnika stanęli po stronie władzy ludowej”.

Bronisław Stachurski po wyzwoleniu włączył się do organizowania władzy ludowej, działał w gminnej radzie narodowej. Mieszkał u córki w Rzyczynie. Za swą działalność nie otrzymał żadnych odznaczeń państwowych. To, co zrobił, uważał za swój obowiązek. W swej relacji także częściej pisał o współtowarzyszach walki aniżeli o sobie. Zmarł w 1973 roku, przeżył 68 lat.

Eugenia Stachurska wraz z mężem Jerzym Latoszyńskim pomimo tego, co Niemcy zgotowali jej rodzinie, nie ułękli się i ukrywali swoim majątku w Lendzie dwunastoletniego żydowskiego chłopca, który nazywał się Artur Citrin.

Przez dwa lata nie dali mu ani razu odczuć, że ich naraża. Otaczali go rodzinną opieką.

Gdy po wojnie odnalazła go ukrywająca się w sąsiedniej wsi matka z płaczem odjeżdżała.

Przez długie okupacyjne lata w majątku ukrywał się również zbiegły z obozu jeniec, Rosjanin Oleg-Janek. Po wojnie ożenił się z Polką i pozostał w Polsce. Wyjechali na Ziemię Odzyskane. Po latach z dziećmi odwiedzali Latoszyńskich.

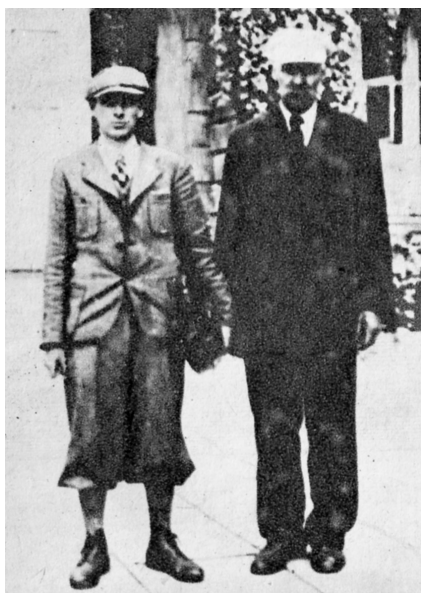
Od 1942 roku do końca wojny w Lendzie ukrywał się student z Lublina Tadeusz Ciepeliński poszukiwany przez gestapo.

W rodzinie Stachurskich mówiło się: „tak trzeba było i tak się robiło”.

W 2004 roku córki Eugenii Stachurskiej-Latoszyńskiej Teresa Latoszyńska-Podolak i Elżbieta Naczas odebrały w imieniu rodziców medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.



Leokadia Stachurska „Kukundka”
z d. Pietrzak z Ryczyny
oraz Jan Stachurski z Padarza
- 1910 r.



Ojciec Jan Stachurski z najstarszym synem Henrykiem, działaczem „Wici”, późniejszym organizatorem i pierwszym dowódcą GL Dzielnicy Dęblin-Ryki.



Eugenia Stachurska rocznik 1913.
Jedyna, która przeżyła z całej rodziny Stachurskich.



Tadeusz Stachurski rocznik 1916.
Zastrzelony przez żandarmów niemieckich 19 lipca 1943 r.



Mieczysław Stachurski rocznik 1918.
Zamordowany przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Gusen, 21 marca 1944 r.



Jan Stachurski i Henryk Stachurski – scena z polowania 1938 r.



Zagroda Stachurskich zwana „Chutorem” – stadko krów. Zdjęcie z 1940 r.



Słynne ule w „chutorze” Stachurskich. Zdjęcie z 1940 r.

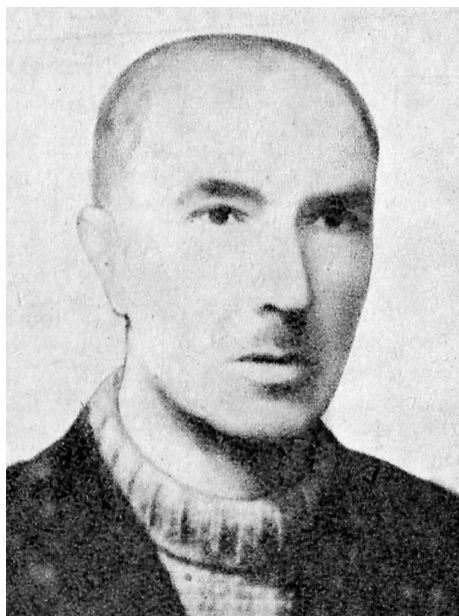


Rodzina Stachurskich, zagroda w Czernicu.

Befinde mich ab im Konzentrationslager
 (Gusen) (Oberdonau).
 Meine Adresse: Nur "Deutsch" schreiben
Stachurski Mieczysław
geb. 5.5.18. Nr. 4589.

K.-L. [redacted] Gusen (Oberdonau)
 Block: *16* Stube: *A*
 Post: *St. Georgen a / Gusen.*

Kartka od Mieczysława Stachurskiego do siostry Eugeni z obozu koncentracyjnego w Gusen.



Bronisław Stachurski. Sekretarz komórki PPR w Zwadniku przez cały okres okupacji członek GL-AL, łącznik oddziału „Serafima”.



Edward Stachurski, członek GL-AL ze Zwadnika.

RODZINA MACIEJEWSKICH Z LENDA WIELKIEGO

W kolonii Lendo Wielkie w dawnym powiecie łukowskim na wzorowym gospodarstwie rolnym gospodarzyła przed wojną rodzina Maciejewskich. Ojciec Franciszek, rocznik 1888, matka Marianna z domu Smurawińska, starszy syn Wiktor ur. 1912 roku i młody Tadeusz ur. 1919 roku.

Franciszek Maciejewski w czasie I wojny światowej służył w armii carskiej. Brał udział w rewolucji bolszewickiej. Po powrocie do Polski osiadł we wsi Lendo Wielkie.

Miał radykalne lewicowe poglądy i w 1920 roku wstąpił do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

W tamtych czasach, aby być komunistą trzeba było być człowiekiem głęboko ideowym i odważnym. Kilkakrotnie za przynależność do partii komunistycznej był aresztowany.

Starszy syn, Wiktor, miał przejąć po ojcu gospodarstwo, młodszy, Tadeusz, po ukończeniu szkoły powszechnej, jako ekstern zdał egzaminy do Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Siedlcach. Potem przeniósł się do szkoły handlowej. Wspólnie z kolegami z klasy zaczęli prowadzić uczniowską walkę z hitlerowcami, rozbrajali pojedynczych żołnierzy.

Wkrótce zostali zaaresztowani przez siedleckich żandarmów. Groziły im surowe wyroki. Tadeusz wraz ze współwięźniami wyłamali podłogę i przez piwnicę udało im się uciec z posterunku.

Przez pewien czas ukrywał się w Warszawie i Otwocku. Gdy sprawa przychodziła wrócił do domu i zaczął organizować grupę konspiracyjną.

Ojciec Franciszek ze starszym synem Wiktorem już od jesieni 1939 roku wyszukiwali na pobliskich polach bitwy toczonej przez żołnierzy gen. Kleberga ukrytą broń i amunicję.

W 1940 roku Franciszek Maciejewski wraz z synem Wiktorem wstąpili do konspiracyjnego Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Jesienią i zimą 1941 roku zagroda Maciejewskich stała się schronieniem dla zbiegłych z Twierdzy w Dęblinie jeńców radzieckich. Pomoc, żywność i odzież otrzymywali również zbiegli z gett z Ireny i Żelechowa Żydzi. Mama Marianna nikogo nie wypuściła z domu głodnego.

Młodszy syn, Tadeusz Maciejewski, żywiołowy, niecierpliwy i młodzieńczo odważny już jesienią 1941 roku utworzył w sąsiednim Niedźwiedziu bojową grupę wypadową.

W relacji kolegów z klasy Tadeusz Maciejewski był szczupły, wysportowany, średniego wzrostu. Miał ciemne gęste włosy, smagłą cerę i stały uśmiech na twarzy. Wspaniale gwizdał na palcach, udawał ptaki, ale też gwizd loko-

motywy. Znał i lubił śpiewać różne piosenki, ale jak trzeba było zmienić nastrój to znał i wspaniale recytował wiersze. Dziewczyny się za nim uganiały. Inteligentny, wykształcony, wspaniały organizator i przywódca skupiający w naturalny sposób wokół siebie kolegów.

W lutym 1942 roku Tadeusz Maciejewski, podobnie jak ojciec i starszy brat Wiktor, wstąpił do PPR. wszedł w skład Komitetu Dzielnicowego PPR oraz został zastępca Dowódcy GL terenu nr 6 Dzielnicy Dęblin-Ryki. Nadal dowodził miejscową grupą wypadową w skład której wchodził m.in. Marian Antoniak, Stanisław Bryguła, Abram Fula, Wiktor Maciejewski, Marian Mioduchowski, Stefan Mucha, Stanisław Surmacz, Władysław Surmacz, Stefan Wiśniewski. Łącznikami byli Waław Wiśniewski i Franciszek Wiśniewski.

Grupa wypadowa dokonywała akcji sabotażowych, rozbrajała żołnierzy niemieckich, niszczyła dokumenty kontyngentowe oraz listy wyjazdowe na roboty przymusowe do Niemiec w urzędach gminnych.

W czerwcu 1942 roku grupa „Czarnego Tadka” wysadziła pociąg z żołnierzami niemieckimi jadącymi na front wschodni między stacjami Krzywda – Sarnów.

Latem 1942 r. został rozbity urząd gminny w Łysobykach. Dnia 21 września 1942 r. rozbito dziewięcioosobową grupę żandarmów pod wsią Budzińska pow. Łuków.

W lipcu 1942 r. z inicjatywy Tadeusza Maciejewskiego w skład Gwardii Ludowej włączył się oddział partyzancki jeńców radzieckich pod dowództwem Serafima Aleksiejewa ps. „Serafim”. Oddział tworzyli jeńcy radzieccy oraz Polacy: Henryk Wojciechowski z Krzywdy, Jan Janiszek z Lasek, Józef Karnacki z Hordzieżki, Marian Mioduchowski z Michałówki, Henryk Strzyżewski, Lutek Maciejewski. Oddział przyjął imię Jana Kilińskiego i prowadził akcje bojowe przeciwko hitlerowcom. Działał aż do wyzwolenia do lipca 1944 r. Oddział brał udział w 109 akcjach bojowych, zorganizował 46 „kolejówek”, wykoleił 43 transporty wojskowe i towarowe.

Tak wspomina Tadeusza Maciejewskiego Serafim Aleksiejew z czasów września 1942 roku:

„Tadek był średniego wzrostu, miał smagłą, ładną twarz, gęstą czarną czuprynę. Swoim przyjściem wniósł ożywienie. Podziękował nam za upominek – za maszynę do pisania, którą zdobyliśmy w Adamowie. Potem wyjął z kieszeni marynarki gazetkę „Gwardzista” i przy słabym świetle latarki przeczytał o walkach partyzantów w Adamowie. Karcew nie wytrzymał i w radosnym podnieceniu krzyknął:

– A więc wiedzą o nas w Warszawie?

– Wiedzą, towarzysze – zapewnił Tadeusz Maciejewski. – Ta gazetka jest wydawana w Warszawie. Tam też znajduje się sztab Gwardii Ludowej, który kieruje walką zbrojną narodu polskiego oraz działalnością bojową oddziałów partyzanckich.

Tadek Maciejewski był elokwentnym i pełnym zapału gawędziarzem, miał dobrą pamięć, potrafił dosłownie zapamiętać komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego, dziesiątki liczb i nazwisk. Z jego opowiadać wywnioskowaliśmy, że kierowana przez niego organizacja partyjna obejmuje następujące wsie: Lendo, Ferdynandów, Natalin, Padarz, Lipiny, Zwadnik, Czernic, Leopoldów, Gułów. Często jeździł do Otwocka i Warszawy po materiały propagandowe i instrukcja partyjne...”

Pod koniec 1942 roku Tadek często odwiedzał w Żurawcu czarnowłosą narzeczoną Reginę Kulczycką. Podarował jej zdjęcia z dedykacją „Królowie marzeń i snów moich – Tadek”.

W czasie obławy Żurawki hitlerowcy ujęli matkę Reginy. Bili ja i torturowali, ale dzielna kobieta nie zdradziła miejsca postoju oddziału „Serafima”, aż wreszcie ją zamordowali.

W grudniu 1942 r. do oddziału „Serafima” przyłączył się oddział Piotra Finansowa „Piotra”, który przedarł się na tereny łukowskie z okolic Mińska Mazowieckiego. Do spotkania obydwu dowódców doprowadził Tadeusz Maciejewski.

Tadeusz Maciejewski był trzykrotnie atakowany przez grupy AK-owców dążących do jego zabójstwa.

Jeden atak z relacji rodziny tak zapamiętał Jerzy Maciejewski:

„...Stryjek Tadek miał w różnych miejscach zabudowań poukładana broń na wypadek napadu.

Tu karabin, tu pistolet maszynowy, tu ręczny karabin maszynowy, tu granaty. I rzeczywiście, kiedy nieznani bandyci zaatakowali dom Maciejewski Tadeusz szybko przemieszczał się z domu, gdzie strzelał z automatu do obory, gdzie wystrzelił z kbk-a, z obory do stodoły, skąd strzelał z pistoletu, tworząc pozory, że tu się broni nie jeden człowiek, lecz grupa ludzi.

W wyniku tego fortelu napastnicy odstąpili i wycofali się.

Na drugi dzień na trawie można było zauważyć ślady krwi, z czego wniosek, że któryś z napastników został ranny.

Innym razem Tadeusz, po rozmowie z obcym we wsi mężczyzną, który go nie znał a interesował się rodziną Maciejewskich, nabrał podejrzeń.

Wtedy postanowił przenocować w oborze, której wejście wypadało naprzeciw domu. Nad ranem trzech nieznanych napastników zaatakowało dom, grożąc wyłamaniem drzwi i zabiciem mieszkańców.

Zbudzony ze snu Tadeusz Maciejewski rzucił między nich granat. Wybuch rozszarpał brzuch jednego z napastników. Obecny przy nim drugi napastnik,

jego brat, wlewał z wiadra wodę do ust rannego, która wypływała z poszarpanych wnętrzności.

Rannego zabrano z podwórza i okazyjna furmanką odwieziono w nieznanym kierunku...”

W marcu 1943 roku Tadeusz Maciejewski został przeniesiony do dzielnicy Wyszaków na zastępcę dowódcy GL.

Kiedy w drugiej połowie lipca Władysław Ponichtera zginął, otoczony przez żandarmów w swoim domu w Latoszku, Maciejewski objął dowództwo Dzielnicy GL Wyszaków.

Maciejewski dowodził oddziałami wyszkowskimi podczas niektórych akcji bojowych. W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1943 roku dowodził oddziałem „Białego Janka” (Adam Szwarafus), który wykoleił transport wojskowy na linii Warszawa – Małkinia pod miejscowością Stare Dęby.

Po akcji dwunastoosobowy oddział zakwaterował w gajówce Krawcowizna, w rejonie Urli, powiat wyszkowski.

Hitlerowcy żandarmi otoczyli gajówkę nocą 2 września 1943 roku. W krótkotrwałej walce zginęli wszyscy gwardziści wraz z dowódcą „Czarnym Tadkiem” – 24-letnim Tadeuszem Maciejewskim.

Tragiczne dni dla mieszkańców Lendo Wielkie to 5 i 6 lutego 1943 r. Niemcy w tych dniach spalili 6 zabudowań oraz zamordowali 34 mieszkańców, w tym kobiety i małe dzieci.

W pierwszym dniu pacyfikacji, kiedy żandarmi pojawili się we wsi, Wiktor wraz z ojcem zdążyli się ukryć w pobliskim lesie. Niemcy zastrzelili psa, spalili dom i tylko dzięki wstawiennictwu tłumacza Polaka, Kochońskiego z Łysobyk, który ich oprowadzał, nie spalili obory i stodoły. Wytłumaczył im, że to jest gospodarstwo wzorcowe i jeszcze przyda się przyszłym kolonistom niemieckim.

Maciejewscy dostali budulec drewniany z gułowskiego lasu i dzięki pomocy sąsiadów udało im się po kilku miesiącach odbudować dom mieszkalny.

Wnuczek Jurek w 1944 roku miał 6 lat. Dziadek Franek na swój sposób lubił rozpieszczać wnuka, lubił razem z wnukiem kłaść się na łóżku koło ciepłego pieca, gaworzyć i przekomarzać się.

Sześćioletni Jurek wieczorem 15 września 1944 roku usnął w łóżku w ramionach dziadka Franka. Nagle obudziły go pistoletowe wystrzały. Potem z przerażeniem ujrzał jak wnoszą zakrwawionego dziadka na drzwiach zdjętych z kuchni.

Dziadek miał straszliwie roztrzaskaną głowę trzema strzałami z pistoletu oddanymi w tył głowy.

Z opowiadań rodzinnych Jerzy zapamiętał, że wieczorem 15 września 1944 roku do mieszkania Maciejewskich weszło trzech mężczyzn.

Pytali, gdzie mogą znaleźć sołtysa wsi Lendo. W owym czasie sołtysiem był Wiktor Maciejewski. Po odpowiedzi, że nie ma go w domu, wskazali na Franciszka Maciejewskiego, aby ich zaprowadził do z-cy sołtysa Gładysza.

Wyszli z izby. Zatrzymali się po kilku krokach pod jabłonką. Prawdopodobnie odczytali Franciszkowi Maciejewskiemu wyrok i trzykrotnie wystrzelili w tył głowy. Po czym wrócili do domu, splądrowali i obrabowali mieszkanie.

Potem niespiesznie się oddalili, pozostawiając na miejscu trupa 56-letniego Franciszka Maciejewskiego.

Wiktor wrócił do domu późnym wieczorem. Zorganizował pogrzeb ojca i następnego dnia wstąpił do Milicji Obywatelskiej. Miał 32 lata.

Ukończył Oficerską Szkołę Polityczno-Wychowawczą w Łodzi, awansował do stopnia porucznika i został zastępcą dowódcy batalionu operacyjnego KW MO w Warszawie.

Dnia 9 października 1945 roku kilkunastoosobowy oddział m. in. „Spokojny” (Wacław Kuchnio), „Drucik” (Zygmunt Czerniejewski), „Wulkan” i „Wilk” zatrzymał na trasie Gończyce – Trojanów samochód osobowy, w którym jechał Franciszek Paśnik, sekretarz KP PPR w Garwolinie i kpt. Wiktor Maciejewski. Po rozbrojeniu zatrzymanych oddział zarekwirował samochód i uprowadził kapitana Maciejewskiego. Najpierw do Bazanowa Starego, gdzie w sklepiku zjedli kolację, kapitan też. Potem udali się do Nowego Deblina k. Moszczanki do sołtysa, Stelmacha Bolesława Czerskiego, gdzie zatrzymali się na noc. Rano „Spokojny” udał się do „Orlika”, który stacjonował we wsi Kośmin u Borzęckiego (tuż za przewozem na Wieprzu). „Orlik” nie chciał rozmawiać z Maciejewskim, chociaż on się tego domagał i wydał rozkaz „Spokojnemu”, aby kapitana dokładnie przesłuchać i zastrzelić. W dniu 9 października 1945 roku w odległości 200 m za stodołą Czerskiego najpierw „Wulkan” (Ryszard Grondkowski), potem „Wilk” (Walenty Olek) zastrzelili i zakopali kapitana Wiktora Maciejewskiego. Osierocił żonę Janinę i dwóch synów 7-letniego Jerzego i 3-letniego Tadeusza. W trakcie ekshumacji zwłok w 1947 roku okazało się jak dokładnie był przesłuchiwany. Miał uszkodzone żebra i złamaną rękę.

Jerzy Maciejewski wnuk Franciszka Maciejewskiego i syn Wiktora Maciejewskiego z bólem i goryczą pisze:

„...W ostatnich latach na polu w Piotrkówku oraz przed rodzinnym domem Bernaciaków w Zalesiu postawiono pomniki upamiętniając śmierć i działalność „Orlika”.

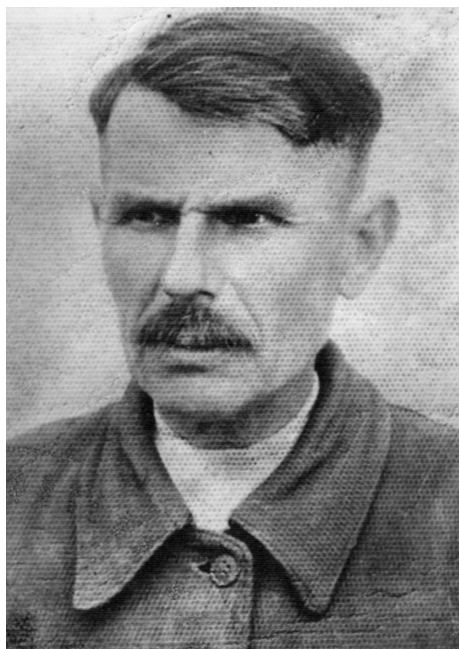
Wcześniej, w 1964 r. w Rykach został wzniesiony obelisk upamiętniający śmierć trzydziestu czterech funkcjonariuszy milicji i organów bezpieczeństwa, którzy polegli w walce o utrwalenie władzy ludowej.

Na jego cokole widnieje między innymi nazwisko kapitana Wiktora Maciejewskiego.

Tak więc w odległości kilku kilometrów od siebie stoją różne pomniki.

Z jednej strony oficera walczącego o utrwalenie nowej władzy ludowej, z drugiej jego zabójcy. Obydwaj uważali się za patriotów swojej ojczyzny, obydwaj śpiewali „Rotę” i obydwaj polegli w walce ze sobą o różne ideały.

Jakże pogmatwana potrafi być czasem historia?!”



Franciszek Maciejewski z Lenda Wielkiego. Członek KPP. Od 1942 r., członek PPR, GL i AL, łącznik oddziału „Serafima”. Zamordowany przez AK we wrześniu 1944 r.



Marianna Maciejewska z kolonii Lendno Wielkie. Sympatyk GL, udzielała schronienia jeńcom radzieckim i Żydom oraz partyzantom.



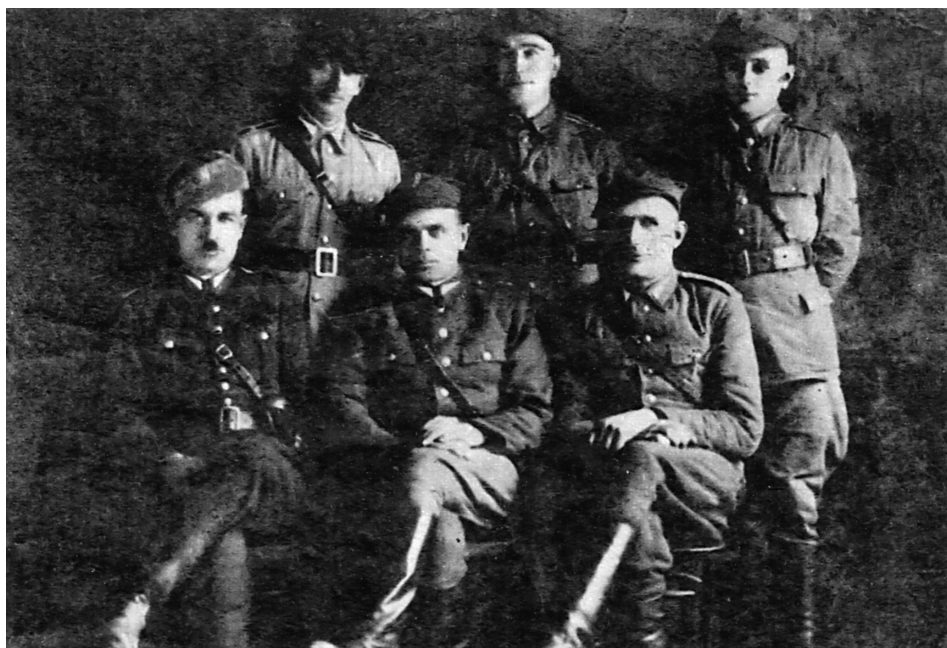
Kpt. MO Wiktor Maciejewski,
starszy brat Tadeusza Maciejewskiego.
Członek GL-AL., łącznik oddziału
„Serafima”.



Tadeusz Maciejewski ps. „Czarny Tadek”,
sekretarz PPR w Niedźwiedziu,
dowódca grupy wypadowej GL, członek
sztabu GL Terenu nr 6 Dęblin-Ryki.
Dowódca oddziału partyzanckiego nr 5
w okolicy Wyszkowa.



Rodzina Kulczyckich w Żurawcu.
W środku Tadeusz Maciejewski,
z lewej strony stoi Regina
– naręczona Tadeusza.
Siedzi matka – zakatowana
przez żandarmów w 1942 r.



Milicjanci KW MO w Otwocku, w środku siedzi kpt. Wiktor Maciejewski -1945 r.



Jerzy Maciejewski,
syn Wiktora, u Serafima
Pawłowicza Aleksiejewa
„Serafima” i jego żony
w Rostowie nad Donem
- 1976 r.

RODZINA WIŚNIEWSKICH Z NIEDŹWIEDZIA

Chłopska rodzina podlaska Franciszka i Władysławy Wiśniewskich gospodarzyła na kilkunastu hektarach we wsi Niedźwiedz bezpośrednio przylegającej do wsi Lendo Wielkie.

Franciszek Wiśniewski, rocznik 1885, był o trzy lata starszym sąsiadem Franciszka Maciejewskiego. Znali się dobrze, często ze sobą rozmawiali i prowadzili działalność partyjną w konspiracyjnej Komunistycznej Partii Polski, której obaj byli członkami. Dużym ciosem dla nich była wiadomość o rozwiązaniu partii w 1938 roku.

Lewicowe radykalne poglądy społeczne ojca reprezentowali również jego synowie: Wacław (rocznik 1919) i Stefan (rocznik 1921) oraz nastolatek Marian (rocznik 1928). Rozmowom starszych braci z ciekawością przysłuchiwał się najmłodszy Janek (rocznik 1930).

Najazd hitlerowców na Polskę, bitwa pod Kockiem spowodowała aktywność męskiej części rodu Wiśniewskich polegającej na penetrowaniu miejsc bitwy, wyszukiwaniu ukrytej broni i amunicji i przewożeniu jej do leśnych kryjówek w pobliskich gułowskich lasach.

Słusznie przewidywali, że niedługo nadejdzie czas, kiedy przyda się do walki z najeźdźcami.

Franciszek Wiśniewski wraz z dwoma najstarszymi synami nawiązali kontakt ze Stanisławem Skowrońskim z Białek Górnych, z Henrykiem Stachurskim z Czernica i wstąpili do konspiracyjnego Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR.

Od 1940 roku, od momentu tworzenia Żydowskich gett w pobliskich miasteczkach w Łukowie, Rykach, Żelechowie i Dęblinie rodzina Wiśniewskich nie bacząc na karę śmierci, jaką grozili hitlerowcy, udzielała pomocy ukrywającym się Żydom.

W tym celu Franciszek Wiśniewski wraz z synami zbudował w stodole zamaskowaną kryjówkę. Wybudowali w szczycie stodoły podwójną ścianę z grubych drewnianych bali. Od strony podwórza w ścianie były ukryte dokładnie dopasowane drzwiczki specjalnie zastawione psią budą z czujnym psem. Przechowywali tam ukrywających się Żydów, których potem kierowali do formowanych oddziałów partyzanckich.

Podobnej pomocy udzielano zbiegłym ze Stalagu 307 w Dęblińskiej Twierdzy jeńcom radzieckim. Oni także kierowani byli do leśnych oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej „Serafima” i „Dąbrowskiego”.

W lutym 1942 roku na terenie dzielnicy Dęblin-Ryki Stanisław Skowroński oraz Tadeusz Maciejewski zaczęli organizować Polską Partię Robotniczą. Cała dorosła trójka Wiśniewskich wstąpiła do PPR.

Na terenie wsi Niedźwiedź Franciszek Wiśniewski i Franciszek Maciejewski zorganizowali tzw. trójki i piątki Polskiej Partii Robotniczej. Syn Franciszka Wiśniewskiego Wacław oraz Stanisław Biedoń po wojnie informowali, że zebrania członków PPR odbywały się w mieszkaniu Franciszka Maciejewskiego, Jana Sęka, Romana Szulika, Franciszka Wiśniewskiego i Józefa Kulika.

Peperowcy z Niedźwiedzia, którzy byli zarazem żołnierzami Gwardii Ludowej, utrzymywali ścisły kontakt z dowódcą radzieckiego oddziału partyzanckiego, „Serafimem”. Z relacji Wacława Wiśniewskiego wynika, iż gwardziści z Niedźwiedzia przeprowadzili kilka udanych akcji dywersyjno-sabotażowych.

„...Zniszczono dokumenty i zdemolowano urząd gminny w Łysobykach (obecnie Jeziorzany). W akcji tej brali udział: Henryk Stachurski ze Zwadnika, Stanisław Skowroński z Białek Górnych i Witkowski z Warszawy, który całą akcją kierował.

Rozbito urządzenia mleczarni w Krzówce (koło Woli Gułowskiej). Uczestnikami akcji byli: Tadeusz Maciejewski (zginął w Wyszkanie n. Bugiem w 1943 r.), Marian Mioduchowski z Michałówki, Marian Antoniak z Niedźwiedzia /zamordowany w 1945 r./ i Władysław Surmacz z Lenda Wielkiego”.

Ojciec Franciszek pełnił funkcje informatora i łącznika, dostarczał również konspiracyjną PPR-owską prasę „Gwardzistę” i „Trybunę Chłopską”.

Synowie brali udział w akcjach bojowych, jakie prowadził oddział „Serafima”. Wacław brał udział w akcji rozbicia ciężarówek pełnych hitlerowców pod Anielowem oraz unieszkodliwienia urządzeń gorzelni w Przytozynie.

Oto, jak wspomina pierwsze spotkanie z Franciszkiem Wiśniewskim dowódca oddziału Gwardii Ludowej Serafim Aleksiejew:

„Niedźwiedź, podobnie jak większość polskich wsi, w których zamieszkivaliśmy, składała się z jednej drogi, wzdłuż której gęsto przylegały do siebie niewielkie chałupy, przeważnie kryte słomą. Po piętnastu minutach znów zobaczyliśmy Młynowskiego, ale już nie samego. Jak się później okazało – z Franciszkiem Wiśniewskim. Wysoki, przygarbiony, z otwartą męską twarzą porytą głębokimi zmarszczkami, Wiśniewski wyglądał starzej od swoich pięćdziesięciu lat. On nie ukrywał, że wie o wszystkich operacjach naszego oddziału, pierwszego oddziału partyzanckiego, który zaczął działać z końcem wiosny 1942 roku w tym rejonie. Wiśniewski opowiedział nam o sytuacji na froncie wschodnim, o rozwijających się zaciekłych walkach pod Stalingradem i na przedpolach Kaukazu. Na potwierdzenie swoich słów Franciszek Wiśniewski wyjął z kieszeni złożoną w czworo gazetę „Gwardzista”, będącą organem pra-

sowym Polskiej Partii Robotniczej. Do tej chwili ja już opanowałem język polski, biegle rozmawiając i czytając w tymże języku.

Wziąwszy gazetę do ręki zacząłem głośno czytać artykuł „Komunikat moskiewski” umieszczony na pierwszej stronie, w którym pisano o bohaterskiej walce narodu radzieckiego przeciw hitlerowskim zaborcom.

Zanocowaliśmy w stodole u Wiśniewskiego pod snopami wymłóconego żyta ułożonego pod sam dach, w swoistej kryjówce, w której z trudem się zmieściliśmy.

Wejście do tego ukrycia prowadziło z dworu przez drzwiczki w ścianie, obok których przewidujący gospodarz w celach konspiracyjnych postawił psią budę.

Kolację jedliśmy przy świetle latarki elektrycznej podwieszanej na desce w tej przytulnej, bardzo ciepłej przystani. Rozmawialiśmy półgłosem starając się nie niepokoić psa, aby nie zaczął szczekać w naszą stronę. Nieoczekiwanie na podwórzu usłyszeliśmy czyjeś kroki. Skrzypnęły drzwiczki wjazdu i rozległ się znajomy nieco ochrypły głos:

– Jak się urządziliście towarzysze? – Był to Wiśniewski.

– Dziękuję, dobrze – odpowiedziałem naszemu nowemu polskiemu przyjacielowi. – Ciepło, sucho. Czegóż więcej trzeba?

– Przyprowadziłem wam gościa – kontynuował Franciszek.

– Dowiedział się, że się u mnie zakwaterowaliście i postanowił spotkać się z wami. Oto nasz sekretarz.

Zza pleców Wiśniewskiego wystąpił Tadek Maciejewski, który był zaledwie o dwa lata starszy ode mnie”.

Nadszedł tragiczny dzień dla mieszkańców Lenda Wielkiego, Lenda Ruskiego, Niedźwiedzia, Kalinowego Dołu i Zielonego Kąta. W piątek 5 lutego 1943 roku o godz. 3. nad ranem hitlerowcy w liczbie około 200, w tym również kilkunastu lotników z Ułęża i granatowych policjantów, otoczyli wieś Lendo Wielkie, a następnie spędzili jej mieszkańców w pobliżu sklepu spółdzielczego.

Jednocześnie nakazali Stanisławowi Cąkale, Jerzemu Sękowi i Stanisławowi Wojtasiowi wypędzić inwentarz żywy z zagród chłopskich oraz wynieść cenniejszy dobytek z domów mieszkalnych. Po dokonaniu grabieży hitlerowcy podpalili wieś. W czasie, kiedy płonęły zabudowania mieszkańców wsi spędzono w miejsce, gdzie zbiega się droga z Kalinowego Dołu z drogą łączącą Lendo Wielkie z Lendem Ruskim. Tam odczytano z listy nazwiska ponad 30 osób, które oddzielono od pozostałych. Wiadomo było, że ma spotkać ich śmierć. Płacz dzieci i lament matek tulących do piersi swoje pociechy przecięły serie z karabinów maszynowych. Rannych dobito z pistoletów. Ciała pomordowanych przywieziono na cmentarz w Woli Gułowskiej i pochowano w zbiorczej mogile.

Dalszy ciąg tej krwawej masakry hitlerowcy przenieśli 6 lutego 1943 roku na teren wsi Niedźwiedź. Postanowili zlikwidować komórki PPR w Niedźwiedziu, a przede wszystkim rodzinę Wiśniewskich. O tym dowiedział się Maciejewski, który będąc w dniu 5 lutego 1943 roku w Lendzie Wielkim usłyszał, jak jeden z granatowych policjantów powiedział: „Jutro Niemcy jadą do Niedźwiedzia – chodzi o Wiśniewskich”. W nocy z 5 na 6 lutego 1943 roku Franciszek Maciejewski wraz ze swoimi dwoma synami, Wiktorem i Tadeuszem, udał się do Romana Szulika. Prowadzili długo rozmowę na temat, co należy robić w tej sytuacji. Franciszek Maciejewski postanowił opuścić wraz z synami Niedźwiedź, natomiast Roman Szulik pozostał na miejscu.

Franciszek Wiśniewski wraz z synami schował się w pobliskim lesie. W mieszkaniu zostały przy rozpalonej kuchni, przy gotujących się w sagach śniadaniu i karmie dla inwentarza matka Władysława Wiśniewska i przebywająca u Wiśniewskich ciotka Gienia.

Nagle któryś z sąsiadów wpadł do izby, krzycząc: „Niemcy blisko, uciekajcie!”. Na dalszą ucieczkę było już za późno. Szybko wygasił ogień w kuchni i schowały się w stodole w skrytce z podwójnych bali.

Niemcy z wściekłości, że nikogo nie zastali, podpalili mieszkanie Wiśniewskich. Wiatr przeniósł ogień na strzechę sąsiadującej stodoły w zagrodzie Bancerczów. Nastoletni syn Bancerczów bez wiedzy rodziców zbierał naboje karabinowe i inne pociski, które ukrył pod strzechą stodoły. Pod wpływem ognia i temperatury pociski zaczęły wybuchać. Niemcy odskoczyli, ale zaczęli pytać: „Czyja to stodoła?”. Przyznała się Bancerczowa, że stodoła jest jej, ale pojęcia nie ma skąd i dlaczego strzelają pociski. Niemcy chwycili ją pod pachę, przeprowadzili przez ulicę i na polu zastrzelili.

Tymczasem w skrytce w stodole Wiśniewskich robiło się coraz goręcej, dym utrudniał oddychanie. Ciotka Gienia bardziej spanikowana chciała uciekać ze skrytki, byle na dwór, byle na powietrze, ale Władysława trzymała ją za ubranie. „Siedź, póki ci życie miłe” – powtarzała. Z czasem ogień przygasł i w ten sposób obie ocalały.

Niemcy na ciężarówkach i na furmankach, uzbrojeni w lekką i ciężką broń urządzili strzelaninę w całej wsi oraz podpalali zabudowania. Ludzie uciekali, gdzie mogli, w śnieg, w pole, do lasu.

Kilku hitlerowców uzbrojonych było w snajperowskie karabiny z lunetami. W pewnym momencie zauważyli, że w pole uciekają Roman Szulik i Józef Kulik, niespodziewanie dosięgły ich śmiertelne kule.

W te dwa tragiczne dni hitlerowcy zamordowali łącznie 34 osoby, w tym dzieci i kobiety.

Zofia Sala, mieszkanka wsi Lendo Wielkie, tak wspomina:

„W dniu 5 lutego 1943 roku hitlerowcy spędzili mieszkańców Lenda Wielkiego w pobliże sklepiku. Wyczytali z listy osoby, które pozostawili na miejscu, a pozostałych zwolnili. Wśród wyczytanych z listy znalazł się również mój brat, Stanisław Wasilek. Nie przypuszczałam, że rychło spotka ich straszliwa śmierć. Myślała, że zostaną wywiezieni na roboty do Niemiec. Wzięłam więc z domu bochenek chleba oraz trochę pieniędzy i udałam się do brata. Zatrzymał mnie Niemiec, mówiąc po polsku: „Po co idziesz, świnio polska?”. Powiedziałam, że niosę bratu jedzenie, bo jest głodny. „Jutro mu dasz” – krzyknął hitlerowiec i uderzył mnie kolbą karabinu. Odeszłam z płaczem. Przedtem jeszcze spojrzałam w stronę grobli, gdzie byli skazańcy. Klęczeli na śniegu i modlili się.

W pewnym momencie usłyszałam serie z karabinów maszynowych. Upadłam na śnieg nieprzytomna. Jak długo leżałam, nie wiem. Kiedy udało mi się podnieść poszłam na miejsce egzekucji. Początkowo nie rozpoznałam brata. Śnieg stracił swoją białość, był teraz czerwony. Wśród dorosłych leżały zbite krwią maleńkie dzieci. Niektóre z nich dawały jeszcze oznaki życia. Hitlerowcy dobili je. Przeżyłam to strasznie. Mimo młodego jeszcze wówczas wieku, w ciągu tygodnia moją głowę pokryła siwizna.

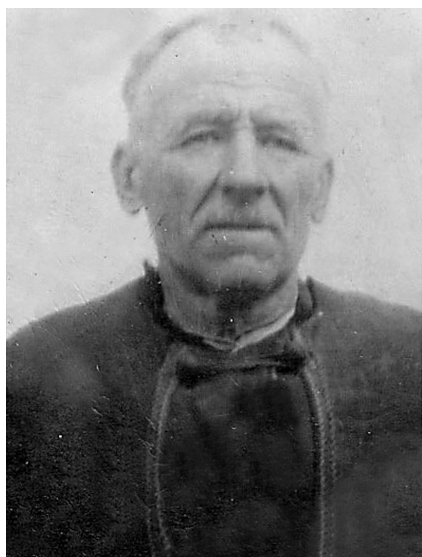
Po tej tragedii nie zrezygnowałam z pomocy partyzantom. Wiedziałam, że będą mścić śmierć pomordowanych...”

Marian Walaszek relacjonuje:

„Dzień 5 lutego 1943 roku wrył się głęboko w moją pamięć. W dniu tym Niemcy otoczyli nasze zabudowanie. Wypędzili nas prawie nagich i bosych na podwórko. Długo staliśmy w śniegu i na mrozie. Hitlerowcy w tym czasie demolowali mieszkanie, wybijali szyby. Potem popędzili nas wszystkich pod dom Latoszyńskiego. Tam oddzielono nas od ojca. Było to okropne. Nie sądziłem jednak, że stracę go już na zawsze. Po dwóch lub trzech godzinach Wasilkowie przywieźli do mamy brata zabitego ojca. Zabudowania i cały dobytek hitlerowcy nam spalili. Byliśmy bezdomni, nadzy i głodni. Kiedy dziś patrzę na rozbawione, szczęśliwe dzieci, to przychodzi mi na myśl moje okrutne dzieciństwo. Oby już nigdy nie powtórzyły się tamte okrutne dni...”

Szczęśliwie wojnę przeżyli Franciszek i Władysława Wiśniewscy. Przeżyli wojnę synowie Waław, Marian i Janek.

Niestety w dniu 8 października 1943 roku skrytobójczo został zamordowany w Sobiesce przez patrol AK Stefan Wiśniewski. Miał zaledwie 22 lata.



Franciszek Wiśniewski (1895–1963), członek KPP. Od 1942 r. członek PPR, GL i AL. Łącznik i kolporter lewicowej prasy oddziału GL-AL „Serafima”.



Władysława Wiśniewska (1893–1984). W jej domu ukrywali się Żydzi i zbiegli z obozu jeńcy radzieccy. Żywność i opiekę otrzymywali partyzanci z oddziału „Serafima”.



Stefan Wiśniewski, ur. 1921, partyzant oddziału GL „Serafima”, uczestnik wielu bojowych akcji. Skrytobójczo zamordowany w Sobiescu przez patrol AK, 8 października 1943 r.



Marian Wiśniewski, młodociany łącznik oddziału GL „Serafima”. Zdjęcie zrobione po wojnie.

RODZINA SKOWROŃSKICH

Rodzina Skowrońskich wywodzi się ze wsi Goszczyn w powiecie grójec-kim. Jan i Marianna z Pietrusińskich Skowrońscy gospodarzyli na czterech hektarach marnych gruntów. Musieli wyżyć i wykształcić siedmioro dzieci – cztery córki i trzech synów. Wszystkie dzieci ukończyły szkołę wiejską.

Najstarszy syn Władysław, rocznik 1891, podjął pracę w Warszawskiej Fabryce Budowy Parowozów. Tu wstąpił do PPS. W 1922 roku przeniósł się do bardziej radykalnej rewolucyjnej KPRP. Brał czynny udział w życiu partyjnym, spotykał się z robotnikami z innych zakładów, prowadził wiece. W 1925 roku po raz pierwszy został uwięziony. Do wybuchu wojny więziony był jeszcze kilka razy. W czasie wojny po powstaniu PPR został sekretarzem Komitetu Okręgowego PPR Warszawa – Prawa Podmiejska. Miał pseudonim „Młot”. Skierowany do pracy partyjnej w kieleckie 6 lipca 1943 roku został aresztowany przez gestapo, zamęczony podczas przesłuchań.

Najmłodszy syn Bolesław Skowroński, rocznik 1907, został nauczycielem i działaczem chłopskim KPP. W czasie wojny był dowódcą GL Warszawa – Prawa Podmiejska. Jesienią 1943 roku został skierowany na sekretarza Radomsko-Kieleckiego Komitetu Okręgowego PPR. W marcu 1944 roku w trakcie powoływania konspiracyjnej Miejskiej Rady Narodowej w Radomiu został postrzelony przez agentów gestapo, którzy przeniknęli na zebranie. Przewieziono go do więziennego szpitala, gdzie po kilku dniach zmarł.

Średni syn Stanisław Skowroński, rocznik 1901, ukończył seminarium nauczycielskie w Mogielnicy. Początkowo pracował w szkole we wsi Całowanie w powiecie garwolińskim. Jego lewicowe poglądy i działalność w Niezależnej Partii Chłopskiej nie podobały się władzom oświatowym. Został przeniesiony do gorszej szkoły w Korzeniowie gmina Ułęż. Tu Skowroński zainicjował i doprowadził do budowy nowej szkoły w Białkach Dolnych. Początkowo został jej kierownikiem. Po tym jak w 1934 roku wstąpił do KPP władze zdymisjonowały go z funkcji kierownika, pozostał zwykłym nauczycielem. W okresie okupacji wiosną 1940 roku Skowroński zainicjował powołanie konspiracyjnego Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Współpracowali z nimi miejscowi komuniści Henryk Stachurski, Władysław Moskalik, Tadeusz Maciejewski, Stanisław Jacak i inni. Na początku lutego 1942 roku Stanisław Skowroński zainicjował utworzenie Polskiej Partii Robotniczej. Zwołał w mieszkaniu Henryka Stachurskiego w Czernicu miejscowych działaczy lewicowych i po dyskusji powołano Komitet Dzielnicowy PPR, którego sekretarzem został Stanisław Skowroński „Walerian”. Członkami komitetu zostali: Henryk Stachurski „Bolek”, Jan Celiński z Ryk „Janek”, Henryka Cichocka „Zofia” nauczycielka z Kłoczewa, Aleksander Kamela „Olek” krawiec

z Białek, Julian Gransztof „Jastrząb” zdun z Rososzy, Tadeusz Maciejewski „Tadek” z Niedźwiedzia, Jan Filipek kolejarz z Dębłina i inni.

Skierowany z Warszawy na te tereny przez komendę obwodu GL Jerzy Brzeszcz wspomina:

„...Sekretarzem PPR był Stanisław Skowroński „Walerian” – nauczyciel z Białek. Wysoki blondyn o jasnych, niebieskich oczach... co mnie osobiście uderzyło w Stanisławie Skowrońskim to poszanowanie ludzi... posiadał autorytet wśród miejscowej ludności, wszyscy przychodzili do niego po radę, jak do ojca”.

Sekretarz Okręgu PPR Warszawa – Prawa Podmiejska Józef Kalinowski „Kukułka” stwierdza, że Stanisław Skowroński był znany z „uczciwości i oddania dla idei”. W swoich wspomnieniach pisał: *„Spotykałem się z nim przeważnie na posiedzeniach KD PPR dzielnicy Garwolin – Dęblin-Ryki. Na posiedzeniach tych wystąpienia jego jako członka tego komitetu były zawsze rzeczowe. Świetnie oceniał sytuację, znał dobrze całą organizację dzielnicy, z wystąpień jego przebijała duża praktyka, a wyrobieniem politycznym górował nad pozostałymi członkami komitetu”.*

W sierpniu 1943 roku, w miesiąc po aresztowaniu rodziny Stachurskich z Czernica, hitlerowcy sprowadzili na teren powiatu garwolińskiego stuosobowy oddział Schutzpolizei i aresztowali sto trzydzieści osób. Wśród aresztowanych było wielu członków PPR. Po tej pacyfikacji wielu mieszkańców aktywnie politycznie schroniło się w lasach gułowskich.

Znalazł się tam również poszukiwany przez Niemców Stanisław Skowroński.

Na początku 1944 roku Skowroński zajął się przede wszystkim organizowaniem konspiracyjnych rad narodowych. Powiatowa Rada narodowa w Rykach, która powstała z jego inicjatywy, w styczniu 1944 roku należała do najbardziej reprezentatywnych rad okręgu. W jej skład weszli: Urban Łysanowicz z Ryk, bezpartyjny, jako przewodniczący, z PPR – Henryka Cichocka, Stanisław Skowroński, Jan Celiński, Julian Gransztof, Jan Filipek z Dębłina, Czesław Osiński, Władysław Sienkiewicz i Władysław Moskalik, z RPPS – Leon Miernik, Piotr Fall, Jan Lejewoda, Stanisław Lidel, Jan Wardawy i Stefan Morawski.

Na początku czerwca 1944 roku powołano w Gródku, w mieszkaniu Władysława Sienkiewicza „Wilka”, dowódcy dzielnicy AL, Powiatową Radę Narodową w Puławach. Zaocznie powołano Stanisława Skowrońskiego na jej przewodniczącego, a członkami zostali m.in.: Czesław Osiński, Władysław Moskalik, Władysław Peliński, Stefan Lewtak oraz Józef Tomasiak, komendant AL w rejonie Garbowa, Kurowa i Wąwolnicy.

Nadszedł feralny dzień. W czwartek 6 czerwca 1944 roku „Orlik” wysłał do Białek patrol w składzie jeden plus dwa pod dowództwem st. sap. „Tokarza” (Tadeusz Sałacki) z zadaniem doprowadzenia Skowrońskiego do Oddziału

Partyzanckiego. Skowroński współpracował z oddziałem AL „Dąbrowskiego”. Oddział Partyzancki prowadził dochodzenie w sprawie morderstwa żołnierza oddziału, strz. „Żbika” oraz członka organizacji Wyjadłowskiego z Białek i innych napadów rabunkowych. W drodze powrotnej patrol rzekomo został zaatakowany przez ośmiu uzbrojonych ludzi z AL. „Tokarz” zastrzelił wówczas Stanisława Skowrońskiego i okrężną drogą wrócił do oddziału. *„Skowroński jako współpracownik – agent bandyty „Dąbrowskiego” – donosił w meldunku „Orlik” – był groźnym dla ludności okolicznej (...) oraz dla członków organizacji, których dekonspirował przed Dąbrowskim. (...) wskazywał Dąbrowskiemu, gdzie można zrabować świnie i inne materiały żywnościowe”.*

Z opowiadań mieszkańców Białek i Korzeniowa świadków mordu wynika, że prawda wyglądała zgoła inaczej. Trzech uzbrojonych akowców z oddziału „Orlika” pod wodzą „Teki” (Tadeusza Osińskiego) z udziałem „Tokarza” (Tadeusza Sałackiego) z Woli Okrzejskiej weszło na boisko szkolne, gdzie Stanisław Skowroński prowadził nieobowiązkowe zajęcia sportowe, po to, aby zapewnić dzieciom sport i rozrywki w trakcie wczesnych żniw i sianokosów. Pomimo płaczu i błagania dzieci, aby go zostawić i nic złego mu nie robić, akowcy wyprowadzili go na nadwieprzańskie łąki i zastrzelili z automatu. Zaalarmowani partyzanci z grupy wypadowej AL z Białek nie zdążyli zaintereseniować i zabójcy pomimo pościgu uciekli. Stanisław Skowroński miał 45 lat, pozostawił żonę Zofię, syna Adama i córkę.

Paweł Wojas ps. „Janek”, Dowódca AL Okręgu 3 Warszawa – Prawa Podmiejska po latach tak wspominał: *„Dobrze rozwijał się ruch partyzancki na terenie Dęblin-Ryki. Gwardia Ludowa i partia były tam bardzo aktywne. Dzielnicę tę zasilano ponadto ludźmi „spalonymi”, którzy na skutek dekonspiracji musieli opuścić swoje miejsce zamieszkania. Oprócz oddziałów partyzanckich były tam silnie rozbudowane garnizony, na przykład w Baranowie. Przez Baranów nie wolno było przechodzić żadnym oddziałom z innych terenów, bez zameldowania tego przemarszu u dowódcy garnizonu Mieczysława Więsyka „Murzyn”.*

Straty ponosiliśmy nie tylko w walce z wrogiem. Przez reakcyjny oddział AK „Orlika” został zamordowany Stanisław Skowroński „Walerian”, nauczyciel z zawodu, założyciel Komitetu Dzielnicowego PPR, organizator konspiracyjnej Powiatowej Rady Narodowej w Rykach. Z rak reakcji zginęło wielu innych działaczy PPR, gwardzistów i partyzantów radzieckich.

Śmierć „Waleriana” stanowiła dla nas ogromną stratę. Przeżyliśmy ją bardzo głęboko. Skowroński był główną sprężyną całego ruchu oporu organizowanego przez PPR i GL na terenie Dęblin-Ryki. Przeżyłem z nim w jednej ze wsi w okolicy Dęblina nalot niemieckiej żandarmerii. Poznałem go na całonocnej naradzie, w lokalu przy ulicy Grochowskiej. Omawiano na niej sprawy naszego ruchu w dzielnicy Dęblin-Ryki – Baranów. Po naradzie miałem wyjechać

z „Walerianem” do Dębłina, gdzie miał mnie poznać z aktywem partii i Gwardii Ludowej. Wyjechaliśmy rannym pociągami z Warszawy. Za Otwockiem w lesie pociąg nagle stanął. Usłyszeliśmy krzyki: „Heraus, alles heraus”. Żandarmi wygarnęli wszystkich ludzi z pociągu i prowadzili ich skrajem lasu. „Waleriano-wi” i mnie udało się uciec. Poszliśmy na trzecią stację za Otwock, stąd udaliśmy się do Życzyna. O północy doszliśmy do wioski Brzeziny, w której wypadł nam nocleg. „Walerian” zaprowadził mnie do domu Kazimiery Sierajowej, w którym mieścił się sklep wiejski. Tam zjedliśmy kolację i poszliśmy spać. O godzinie 4. Rano obudziły nas strzały. Dwa plutony Niemców otoczyły wioskę. Szukano m.in. syna kobiety – Tadeusza – u której mieszkaliśmy.

W mieszkaniu nie było żadnej kryjówki. Jedynie pod podłogą w kuchni znajdowała się mała piwniczka, tak ciasna, że mogła w niej stać tylko jedna osoba. Ledwie zdążyłem tam wejść („Walerian” wepchnął tam mnie, gdyż jako ob-cemu przybyszowi groziło mi większe niebezpieczeństwo), Niemcy wyważyli drzwi i wyprowadzili „Waleriana” i tę kobietę z podniesionymi rękami do góry i ustawili ich pod ścianą domu. Tak trzymali ich do godziny 11., a ja przez cały czas stałem w piwniczce, dusząc się z braku powietrza.

Niemcy badali gospodynię, usiłując wydobyć zeznanie, kto spał w drugim łóżku, w którym pościel była jeszcze ciepła.

W kuchni stała mała dziewczynka. Słyszałem urywki rozmowy i byłem zdumiony odwagą dziecka, które choć widziało, że schodziłem do piwnicy, uparcie twierdziło, iż nikogo w domu nie ma i nie było.

W czasie okupacji ludzie szybciej dojrzewali. Również dzieci wiedziały, że hitlerowcy są wrogami nas wszystkich.

O godzinie 11. Zwolniono „Waleriana” i kobietę, jako mieszkańców wsi. Płonem nalotu było zastrzelenie przez Niemców trzech mężczyzn. I ja nie uszedł-bym z życiem, miałem bowiem warszawską kennkartę...”

Losy całej rodziny Skowrońskich związane były z walką o niepodległość i wyzwolenie społeczne.

Najbliższa rodzina Władysława: żona Helena z Pomykalskich Skowroń-ska, córka Zofia i syn Ryszard, działała na terenie Dzielnicy PPR Legionowo.

Siostra Rozalia Górską została uwięziona za udzielanie pomocy żołnie-rzom radzieckim zbiegłym z hitlerowskiej niewoli.

Druga siostra – Helena ze Skowrońskich Bedyńska, członek PPR – oddała swoje mieszkanie na potrzeby partii, jej syn, Henryk Bedyński, poległ od kul okupanta jako partyzant oddziału GL „Wilka”. Dwoje następnych dzieci: Sta-nisława i Tadeusz, także brało udział w działalności PPR i ZWM.

Również siostra, Franciszka Gospodarska, w czasie okupacji wraz z mę-żem Janem działała w PPR. mąż jej został stracony w publicznej egzekucji w Goszczynie, powiat grójcecki.

Siostra Genowefa Macios przewoziła instrukcje i prasę partyjną z Warszawy w Kieleckie. W jej warszawskim mieszkaniu odbywały się posiedzenia KC PPR.



Stanisław Skowroński „Walerian”
– nauczyciel, pierwszy sekretarz PPR
Dzielnicy Dęblin-Ryki, członek sztabu
GL-AL. Zabity przez AK 6 czerwca 1944 r,
w Korzeniowie nad Wieprzem.

Czwarty z prawej –
Stanisław Skowroński „Walerian”,
wśród rodziny Stachurskich,
przed dworkiem Latożyńskich
w Lendzie Wielkim.





Szkoła w Białkach Dolnych nad Wieprzem, zbudowana z inicjatywy nauczyciela Stanisława Skowrońskiego, pierwszego kierownika szkoły.



Władysław Skowroński „Młot”, pierwszy sekretarz Komitetu Okręgowego PPR Warszawa-Prawa Podmiejska, następnie Sekretarz Komitetu PPR w Obwodzie Kielce. Zamordowany przez hitlerowców 6 lipca 1943 r. w Radomiu.



Helena Skowrońska, żona Władysława,
członek KPP, PPR, GL z Legionowa.



Bolesław Skowroński „Bolek”, „Wojtek”,
sekretarz Obwodu PPR w Kielcach.
14 marca 1944 r. zamordowany
przez agenta gestapo w Radomiu.



Władysław Skowroński
„Młot” z siostrami
Franciszką i Genowefą
oraz dziećmi Zofia
i Ryszardem, a także
siostrzeńcem Janem.

KOLEJARSKA PRZYJAŹŃ

W Dęblinie przed wojną wśród kolejarskiej braci prym wiedli Stanisław Szczepański i Jan Filipek.

Stanisław Szczepański przez kilka kadencji był Przewodniczącym Koła Związku Zawodowego Kolejarzy. Jan Filipek aktywnie działał w związku, organizując zbiórki na budowę domu związkowca czy zbiórki na pomoc walczącej Hiszpanii oraz prowadził związkową sekcję ułatwiania zakupów i spółdzielczą kasę koleżeńską.

Obaj konspiracyjnie należeli do Komunistycznej Partii Polskiej.

Stanisław Szczepański powrócił do Dęblina jesienią 1918 roku z ewakuacji kolejarzy w głąb Rosji, jaka miała miejsce w 1915 r. Zamieszkał wraz z rodzicami oraz braćmi Antonim i Julkiem oraz siostrą Sławą na Michalino-wie pod numerem 32, obecnie ulica Reymonta.

Stanisław Szczepański był dorodnym wysokim mężczyzną o lekko falowanych blond włosach. Uśmiechnięty, przystępny, wzbudzał szacunek i zaufanie. Nic dziwnego, że kiedy włączył się w organizację Związku Zawodowego Kolejarzy na austriackiej Stacji Południowej Dęblin, znalazł się w czołówce aktywu. Koło ZZK było bardzo liczne, bowiem skupiało ok. 600 członków na ogólną liczbę 1000 pracowników kolei.

W grudniu 1918 r. ogólne zebranie członków wybrało Stanisława Szczepańskiego do Zarządu.

Początek lat 20-tych to okres galopującej inflacji, raptownego wzrostu cen, tak, że płace nie starczały na życie. Doprowadzało to do wybuchu strajków.

W 1921 r. Przewodniczący Zarządu Głównego ZZK Stanisław Kruszewski ogłosił ogólnopolski strajk kolejarzy.

W Dęblinie w solidarnościowym Komitecie Strajkowym był Stanisław Szczepański. Wysłano go represyjnie do wojska kolejowego w Jabłonnej. Po miesięcznym przeszkoleniu odmówił wyjazdu na front wschodni.

Wskutek interwencji i interpelacji posłów lewicy kompanię tę rozwiązano i kolejarze wrócili do pracy w swoich jednostkach.

W 1923 r. Stanisław Szczepański stanął na czele komitetu strajkowego dęblińskich kolejarzy solidaryzujących się ze strajkującymi kolejarzami z Krakowa i Warszawy. Był w tym czasie Przewodniczącym Koła ZZK.

W wyniku strajku Stanisław Szczepański został na krótko, na dwa tygodnie, aresztowany.

Po wyjściu z aresztu przez rok pozostawał pod nadzorem policyjnym. Raz w tygodniu musiał się meldować na posterunku Policji w Irenie.

Po 1923 roku, po powstaniu rozłamowych tzw. żółtych związków, Szczepański wycofał się z aktywnej działalności w ZZK.

Kolejarze zrzeszeni w ZZK poparli Piłsudskiego w przewrocie majowym w 1926 roku. Poparli go również robotnicy wraz z PPS i KPP.

Oto jak wydarzenia majowe w Dęblinie opisuje Jerzy Zydek:

„...Garnizon wojskowy w Dęblinie oceniany był jako prorządowy. Generał brygady Bolesław Frej i pułkownik Ludwik Lichterowicz zaliczani byli do antypiłsudczyków.

Obawiano się ich wpływu na pracę stacji kolejowej w Dęblinie. Aby temu przeciwdziałać przysłano tu 13 maja pociąg pancerny, którego załoga opanowała stację i gwarantowała, że transporty z pomocą dla Piłsudskiego mogły iść bez przeszkód.

W tym dniu o godz. 23.35 do dowódcy Dywizji Piechoty Legionów gen. bryg. Kazimierza Fabrycego zgłosił się na stacji dęblińskiej major z dwoma oficerami z Warszawy i zaproponowali opanowanie Dęblina. Generał propozycji nie przyjął i transport z dywizją odprawiono do Warszawy.

Dęblińscy kolejarze zorganizowani w ZZK stanęli po stronie Piłsudskiego.

Pracownicy parowozowni nie oddawali parowozów do składów z wojskiem wiernym rządowi, a jeśli kolejarze byli zmuszeni do przepuszczania tych transportów, to kierowali je drogą okrężną na Łuków.

Wojska jadące z pomocą Piłsudskiemu kierowane były bez zwłoki bezpośrednio do Warszawy...”

Lotnictwo i Centrum Wyszkożenia Lotnictwa Dęblin było prorządowe i bombardowało pozycje puczystów w Warszawie.

Po przewrocie majowym liczba członków zrzeszonych w ZZK wzrosła z 440 w 1927 r. do 605 w 1929 r. Od 1932 r. do 1939 r. spadła do 260 wskutek rozbijackiej działalności BBWR.

W okresie hitlerowskiej okupacji Stanisław Szczepański wraz z Janem Filipkiem i innymi dęblińskimi komunistami zorganizowali konspiracyjne Rewolucyjne Rady Robotniczo-Chłopskie („Młot i Sierp”). Wiosną 1941 r. zorganizowali w Irenie konspiracyjne Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR. Od lutego 1942 r. Szczepański podjął aktywną działalność w PPR, został członkiem KD PPR Dęblin-Ryki oraz sekretarzem komórki PPR w Dęblinie.

We wspomnieniach dęblińskich Żydów ocalałych z holocaustu pojawiają się nazwiska kolejarzy Szczepańskiego i Filipka, którzy nie odmawiali pomocy.

Dalej, dęblińscy Żydzi przerwani byli do rodziny Stachurskich do kolonii Czernic koło Kłoczewa, a następnie do partyzanckiego oddziału GL „Serafima” i „Dąbrowskiego”. Podobną pomoc otrzymywali zbiegli ze „Stalagu 307” z dęblińskiej Twierdzy jeńcy radzieccy.

Po wyzwoleniu Stanisław Szczepański włączył się w przemiany ustrojowe zachodzące w Polsce. Ponownie przystąpił do organizowania Związku Zawodowego Kolejarzy, którego został przewodniczącym. Nie dane mu było długo cieszyć się odzyskaną wolnością, bowiem 12 lipca 1945 r. został zamordowany w następujących okolicznościach:

W lipcu 1945 r. odbywała się w Stężycy na zapleczu sklepu Janiny Lachowej odprawa dowódców placówek WiN rejonu Dęblin – Stężycza. W trakcie odprawy jeden z ludzi Jana Oleksego „Wiśni” zameldował, że do Stężycy do Urzędu Gminnego przyjechał Stanisław Szczepański, działacz PPR i prezes ZZK w Dęblinie. Prowadzący odprawę ppor. „Sęp” Zygmunt Matysiak natychmiast wydał polecenie zastrzelenia Stanisława Szczepańskiego. Po zatrzymaniu, zaprowadzili Szczepańskiego na wiślaną wystęgę i tam go zamordowali. W morderstwie brali udział „żołnierze wyklęci”: Zenon Ochal ps. „Piorun” i „Jastrząb”, który strzelał pierwszy, Henryk Warda „Grabula”, Józef Pasek „Czart”, Bolesław Lachowicz „Kolka”, Zygmunt Mańkowski „Zych”, Jan Oleksy „Wiśnia” i Eugeniusz Wojdat „Sprytny”.

Ciała Stanisława Szczepańskiego nigdy nie odnaleziono.

Jana Filipka pierwsza wojna światowa rzuciła jako carskiego żołnierza na daleki wschód Rosji do Samarkandy, do Turkiestanu. Służył w bazie „Kriepost – KUSZKA”. To taki Iwanograd na rubieżach Imperium Rosyjskiego. Jan Filipek był w zмовie z wyzwolenczymi oddziałami rewolucjonistów gruzińskich i przemycał dla nich uzbrojenie, pomagając im w walce z caratem. Miała to być realizacja idei bolszewickiego samostanowienia narodów. Stąd pochodzi jego radykalna lewicowość.

Po wybuchu rewolucji był członkiem Czerwonego Pułku Ułanów. W 1918 r. powrócił do kraju i śladem ojca Jacentego, zwanego „Jacek Broda”, który był palaczem w parowozowni, podjął pracę na kolei.

Ojciec „Broda” był człowiekiem inteligentnym, „złotą rączką”, za co był cenniony w służbie. Był ciekawy świata, dużo czytał. Miał spore gospodarstwo i cieszył się miem w środowisku ireńskim, był społecznikiem. Dochody z pracy i gospodarstwa pozwoliły na wykształcenie pięciu synów.

Jan przywiózł ze sobą Rosjankę, prawosławną, z którą wbrew woli ojca chciał się ożenić. Został przez to w swoisty sposób wydziedziczony, dostał w posagu działkę na wygnaniu za torem łukowskim od strony Rycic. W rezultacie poślubił pannę z Michalinowa, z którą miał siedmioro dzieci, z których niestety pięcioro umarło lub zginęło.

Razem ze Stanisławem Szczepańskim Jan Filipek organizował i działał w Związku Zawodowym Kolejarzy, ochotniczo działał w Ireńskiej Straży Ogniowej. Przez to, że należał do KPP i prowadził działalność polityczną zo-

stał w 1937 roku przeniesiony służbowo, na swoistą reedukację, do poznańskiego węzła kolejowego, do Jarocina. Represja była dostatecznie dotkliwa, biorąc pod uwagę, że na miejscu pozostała żona i dzieci. „Odwyk” komunistyczny Jana Filipka w tradycyjnym prorządowym środowisku poznańskim nie powiódł się. Skutek był odwrotny od zamierzeń sanacji. Kiedy kończyła mu się ta swoista zsyłka, żegnała go na peronie spora grupka nowych przyjaciół i sympatyków lewicy.

Po powrocie w rodzinne strony „Czerwony Janek”, bo tak go nazywali w Irenie, nie tracił fasonu. Przed wojną elegancko ubrany, z nieodłączną laseczką w rękę widywany był na ulicy Warszawskiej i Okólnej.

Po klęsce wrześniowej zaczęła się mroczna hitlerowska okupacja.

Jan Filipek nie pozostał bierny. Ponieważ KPP została w 1938 roku przez Stalina rozwiązana, wspólnie ze znajomymi komunistami powołali w czerwcu 1941 roku konspiracyjne Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR.

W Irenie Jan Filipek i Stanisław Szczepański zorganizowali grupę lewicowców w Rewolucyjną Radę Robotniczo-Chłopską „Młot i Sierp”.

W lutym 1942 roku powstała w Irenie komórka Polskiej Partii Robotniczej, którą kierowali Stanisław Szczepański i Jan Filipek.

W marcu 1942 roku Jan Filipek został Dowódcą Placówki Gwardii Ludowej Irena, którą dowodził aż do wyzwolenia, do 26 lipca 1944 roku.

Po wyzwoleniu został pierwszym przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Irenie. W 1945 r. powołano go na stanowisko II sekretarza KP PPR w Garwolinie oraz pełnomocnika ds. reformy rolnej.

Zginął w Irenie na ulicy Bankowej naprzeciwko tartaku w maju 1945 r. z rąk WiN-owców, bliskich sąsiadów z Mierzwiączki w następujących okolicznościach:

Było słoneczne późne popołudnie 30 maja 1945 r. Na ireńskiej Starówce w mieszkaniu fotografa, informatora WiN, Stanisława Przykuckiego ps. „Polański” przebywali członkowie drużyny dywersyjnej WiN ppor. Zygmunt Matysiak „Sęp” ożeniony z córką kolejarza Bondla i mieszkający u teściów na Mierzwiączce na ulicy Lipowej, Zenon Ochal „Piorun”, „Jastrząb” z Mierzwiączki oraz Henryk Baran „Henry” z Mierzwiączki.

„Polański” poinformował ich, że w Irenie przebywa Jan Filipek. Dalej wg zeznań Z. Matysiaka złożonych 16 kwietnia 1952 r. w WUBP w Koszalinie wydarzenia potoczyły się następująco:

„...Wiosną 1945 r., dokładnie daty nie pamiętam, będąc w Irenie gm. Irena pow. Puławy, gdy ukrywałem się „Orlik” przysłał na piśmie rozkaz przez Krekorę Karola ps. „Nieuchwytny”, który doręczono mi. W rozkazie tym „Orlik” pisał, by wykonać wyrok śmierci na Filipku Janie. Przyczyn, z jakich rozkaz miał być wykonany, nie były podane. Po upływie około dwóch tygodni od chwili

otrzymania rozkazu od „Orlika”, idąc wraz z Ochalem Zenonem ps. „Piorun” i Baranem Henrykiem ps. „Henry” ulicą nazwy nie pamiętam Ochal Zenon uważał idącego Jana Filipka naprzeciw nas. Po minięciu wymienionego Ochal doskoczył do Filipka z boku strzelając do niego. Ja wraz z Baranem również podskoczyłem do Filipka i oddałem do Filipka Jana jeden strzał z pistoletu belgijskiego 15-strzałowego. Po dokonaniu morderstwa wszyscy trzej zbiegliśmy do Mierzwiączki...”

Pytanie: Jakie przyczyny złożyły się na morderstwo Filipka Jana?

Odpowiedź: Główną przyczyną wykonania wyroku na Filipku Janie było otrzymanie od ps. „Orlika” rozkazu wykonania tegoż czynu. Jednak ja uważam, że skoro „Orlik” polecenie takowe dawał to musiał on być dla niego niewygodny. Ja wiedziałem, że Filipek Jan był członkiem P.P.R-u, na jakim tle „Orlik” wydał mi taki rozkaz tego nie wiem, ale uważam, że rozkaz był wydany na tle politycznych poglądów Jana Filipka.

W 2012 r. rozmawiałem na temat tego zabójstwa z Arturem Filipkiem, bratankiem Jana Filipka.

W środę, w dzień targowy w Irenie, 30 maja 1945 r. po południu szliśmy z siostrą do miasta ulicą Warszawską. Nie zdążyliśmy dojść do Okólnej, kiedy usłyszeliśmy jakieś strzały. Tknięci jakimś przeczuciem i ciekawością pobiegliśmy na Bankową. Ktoś z przechodniów krzyczał, że zabili Filipka.

Siostra pierwsza zobaczyła leżącego na chodniku zakrwawionego stryjka, zdążyła wziąć jego głowę i położyć na swoje kolana i w tym momencie Jan Filipek skonał.

W ciele zmarłego tkwiło kilka kul, więcej niż trzy.

Terror dęblińskiego zbrojnego podziemia był wielki. Dlatego nie było honorowej salwy nad otwartą mogiłą Jana Filipka ani nawet czerwonego sztandaru. Takie były czasy!

Nie był to koniec tragedii rodziny Filipków. Kilka miesięcy potem nadszedł późny wieczór 31 grudnia 1945 roku. Do domu Filipków za torem łukowskim od strony Rycic wdarło się trzech napastników. W pierwszym impecie zastrzelili Gustawa Filipka, syna Jana, od 1943 r. członka PPR, żołnierza Gwardii i Armii Ludowej, kolejarza. Miał zaledwie 20 lat.

Następnie zaczęli chaotycznie strzelać do wszystkiego, w kierunku jakichkolwiek hałasów i dźwięków. Od tego wszystkiego na szczęście zgasła lampa naftowa. Jak wspomina szwagierka Gustawa, żona starszego brata, Tadeusza Filipka, który zginął wcześniej w powstaniu warszawskim, „skuliłam się w kącie z niemowlęciem na ręku, małym Tadeuszkiem, nazwanym tak na cześć ojca. Udało mi się go mocno przytulić, tak by nie wydał żadnego dźwięku i w ten sposób oboje się uratowaliśmy”.

Napastnicy wybiegli z izby.

W tym samym czasie liczna rodzina Filipków była na mszy w kościele w Irenie, aby powitać Nowy 1946 Rok.

W kampanii wrześniowej 1939 roku w bitwie pod Kutnem zginął najstarszy syn Jana Filipka, Wacław, kapral podchorąży 15 pp. „Wilków”. Następny syn, Tadeusz, zginął w Powstaniu Warszawskim. Ojca, Jana Filipka i kolejnego syna Gustawa zabili WiN-owcy z oddziału „Orlika”. Krwawe żniwo w rodzinie Filipków zebrała wojna.

I tak oto w ciągu dwóch miesięcy 1945 roku egzekutorzy WiN podkomendni „Orlika” pozbawili życia obu przyjaciół tak mocno związanych z dęblińskimi kolejarzami. Za to tylko, że mieli marzenie zapewnić lepszy los swoim pobratymcom.

P.S.

Po wojnie śledczy prowadzący sprawę Jana Filipka zwracali uwagę na powiązania Karola Krekory ps. „Nieuchwytny”, który mieszkał w Irenie na ulicy Warszawskiej i miał sklep galanteryjny na rogu Bankowej z Janem Biegalskim.

Wg informatorów milicji to Jan Biegalski zamieszkały w Irenie przy ulicy Warszawskiej nr 31, który miał sklep przy rzeczce Irenka, poprzez Piotra Nafalskiego ps. „Spirka” pracującego w wywiadzie dla „Orlika” doniósł, że Jan Filipek i Jan Bilesza byli członkami PPR. Jan Bielsza został zamordowany w Irenie 27 marca 1945 r. przez Karola Krekorę ps. „Nieuchwytny”.

W innym meldunku agent o pseudonimie „Maks” informuje, że był namawiany przez Piotra Nafalskiego ps. „Spirka” i Jana Biegalskiego, aby zorganizować wywiad i napad na grupę Żydów mieszkających w kamiennicy na ulicy Warszawskiej nr 31 nad Janem Biegalskim.

Do napadu nie doszło dlatego, że nie chciał się na to zgodzić.



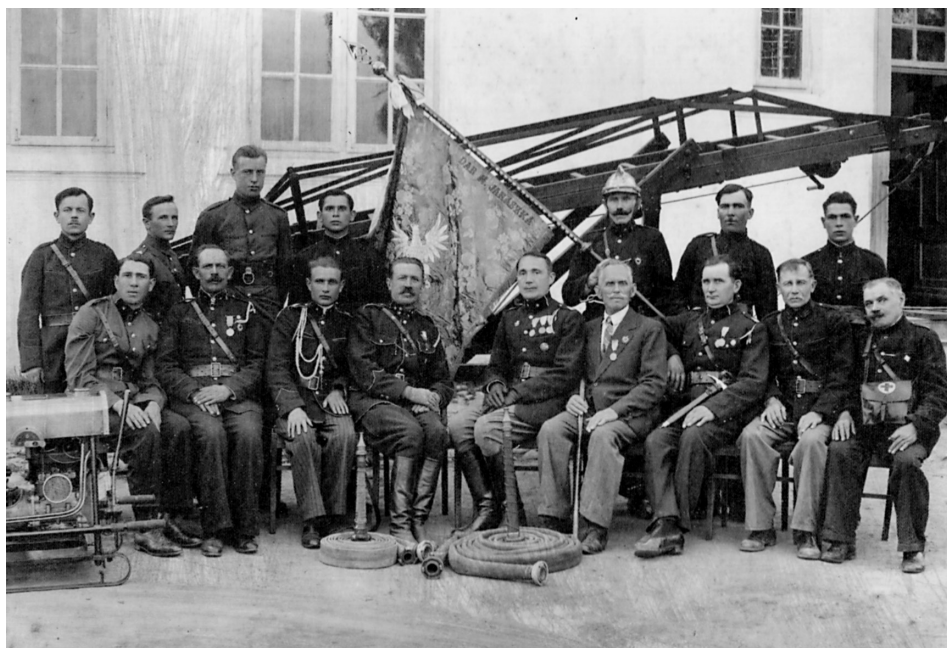
Stanisław Szczepaski, przewodniczący Związku Zawodowego Kolejarzy w Dęblinie (1928 r.), członek KPP. Późniejszy Sekretarz PPR w Irenie w latach 1942-1944. Zabity w Stążycy przez b. AK 12 lipca 1945 r.



Jan Filipek, działacz Związku Zawodowego Kolejarzy, członek KPP, dowódca GL-AL w Dęblinie w latach 1942-1944. Przewodniczący GRN w Irenie w 1945 r. Sekretarz KP PPR w Garwolinie. Zabity 30 maja 1945 r. przez b. AK-owców na ulicy Bankowej w Irenie.



Rodzina Filipiaków tuż po I wojnie światowej -1918 r.



Jan Filipiak, członek Straży Ogniowej w Irenie, siedzi z toporkiem jako trzeci z prawej.



Straż Ogniowa w Irenie.

RODZINA RUMIANKÓW Z PODOBŁOCIA

We wsi Podobłocie gmina Stężycza na kilku hektarach gospodarzyli Jan i Katarzyna Rumiankowie. Mieli czterech synów: Władysława ur. w 1920 r., Kazimierza, Stanisława ur. w 1927 r. i Wacława ur. w 1935 r. i córkę Genowefę ur. w 1924 r.

W czasie okupacji rodzina Rumianków udzielała pomocy i ukrywała zbiegłych z obozu jeńców sowieckich, a następnie kierowała ich do oddziałów partyzanckich „Dąbrowskiego” i „Serafima”.

W 1941 roku we wsi zaczęto organizować konspiracyjny Związek Walki Zbrojnej. Inicjatorem był dziedzic Wardzikowski, a dowódcą Więckowski.

W wyniku rozmów i agitacji Mariana Czechowskiego ps. „Żbik” chłopci zgrupowani w ZWZ, w 1942 roku masowo przeszli do powstającej Gwardii Ludowej. Większość wstąpiła również do PPR.

Powstała w Podobłociu grupa wypadowa GL liczyła ponad dwadzieścia pięć osób.

Z rodziny Rumianków do GL wstąpił najstarszy Władysław. W 1944 roku wskutek nalegań i błagań Władysław zgodził się, aby młodszy 17-letni brat Stanisław został łącznikiem. Stanisław młodzieńczo marzył o partyzantce, chciał bić Niemców.

Do oddziału należał również stryjeczny brat Władysława, równolatek, Zygmunt Rumianek s. Krzysztofa, rocznik 1920.

W nocy z 29 lutego na 1 marca 1944 roku oddział AK „Orlika”, w sile ponad trzydziestu osób, otoczył wieś Podobłocie w celu likwidacji siedliska, gdzie duże wpływy miała PPR.

Piętnastu mieszkańców za sympatyzowanie z komuną ukarano dotkliwą chłostą.

Władysława Rumianka i komendanta placówki GL „Laski” Władysława Pudło uprowadzono do pobliskich Kozic. Obciążał ich dowódca Placówki AK w Trojanowie Bronisław Kozuń „Turnus”. Po krótkim przesłuchaniu „Orlik” kazał obu rozstrzelać. Związanych razem zakopał ich sąsiad z Kozic, Kołodziejczyk.

Zadano sobie dużo trudu, ziemię na grobie rozgarnięto i ubito, dla zamaskowania rozpalono w tym miejscu ognisko.

Rodzynie dopiero po sześciu latach udało się odnaleźć miejsce pochówku syna Władysława i przenieść do grobu na cmentarzu w Życzynie.

W trakcie napadu na Podobłocie został śmiertelnie postrzelony w brzuch Piotr Bednarczyk, który nad ranem zmarł. Tej samej nocy został zabity inny członek GL Julian Sasorski.

W trzy dni potem oddział „Orlika” ponownie zaatakował Podobłocie. Zastrzelono Bolesława Ciesielskiego żołnierza GL oraz spalono domy rodzin

Ciesielskich. Ciesielski schował się w izbie pod łóżko, spod którego strzelił do jednego z napastników, prawdopodobnie był to nauczyciel z Damianowa, którego zabił, a drugiego napastnika ranił.

Następnie wybiegł z mieszkania. Skosili go z karabinu maszynowego i rannego dobili.

Nie za dużo się nawojował Stanisław Rumianek.

W czerwcu 1944 roku z obawy przed aresztowaniem przez gestapo z Marek k/Warszawy musiała uciekać dziesięcioosobowa grupa członków Związku Walki Młodych. Zostali skierowani do leśnego oddziału AL Paramonowa, do Baranowa nad Wieprzem. Do grupy dołączono zbiegłego z niewoli oficera Armii Czerwonej.

Najbliższą bezpieczną stacją kolejową był Życzyn koło Podobłocia. Na stacji przejął ich łącznik 17-letni Stanisław Rumianek. Miał ich poprowadzić do Trojanowa do Stefana Ożoga. Potem mieli udać się do Pogonowa za Wieprz do oddziału „Dąbrowskiego”. W dniu 8 czerwca 1944 roku cała grupa, wszyscy bez broni, została zatrzymana przez patrol dowodzony przez Andrzeja Teoleckiego ps. „Andrzej” i doprowadzona do Brzezin do kwatery Jerzego Franciszka Jaskulskiego „Zagona”.

Jana Plaskotę dowódcę grupy ZWM pobito do nieprzytomności. Innych wychłostano, ale puszczono wolno, bo nie wiedzieli, kim dokładnie są. Ostrzeżono, że jeżeli jeszcze raz wpadną w ręce „Zagona” to się to dla nich źle skończy.

Z relacji żyjących świadków tamtych wydarzeń, na kwaterze u „Zagona” przebywał w tym czasie ksiądz Jan Socha ps. „Skała” proboszcz z Pawłowic. Zobaczywszy Stasia Rumianka odezwał się w te słowa: „A, to młody Rumianek? Z niego to nic dobrego nie wyrośnie! Cała ta rodzina Rumianków to komuna i bezbożnicy!”. – „To mówi ksiądz, że to młody komunista? – to taki ptaszek!” – mruknął „Zagon”. „Kruk, weź dwóch ludzi. Przesłuchać, dowiedzieć się, co wie o komunistach i zastrzelić!”. „Ruskiego od razu zastrzelić!” – wydał rozkazy „Zagon”.

Leonard Zdybicki „Kruk” wyprowadził Stanisława Rumianka za stodołę. Dalej od kwatery, aby nie było słychać jęków bitego w czasie przesłuchania. Po piętnastu minutach rozległa się głucha seria z automatu.

Podwójnie tragiczne jest to, że zamordowano bezbronnego, nic nikomu niewinnego chłopca. Jeszcze większa tragedia jest to, że kapłan, pasterz okazał serce jak skała i postanowił nawracać zbłąkaną owieczkę kulą karabinową. Nie szczędzono kul Stasiowi, który otrzymał ich aż siedem.

Wiadomo, wojna – wszystko szybko, szybko. Nic to, że piąte przykazanie dekalogu „Nie zabijaj!”. Wojna nie ma czasu, nie ma zmiłuj się! Nie ma czasu na ostatnią spowiedź, na ostatnie namaszczenie.

Z uwagi na resztę partyzantów przyklęknął nad zwłokami, uczynił szybki znak krzyża i wyszeptał: „Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie”. Podniósł głowę do góry do Pana. Do Pana tego, do którego przed chwilą wysłał siedemnaście lat życia, Bożą duszyczkę. Ot wojna, nie ma czasu na celebry, nie ma czasu na modlitwy.

Ksiądz Jan Socha konspiracyjny pseudonim „Skała” przed wojną miał procesy sądowe wytoczone przez chłopskich działaczy „Wici” za obrazę i publiczne z ambony nazywanie ich bezbożnikami. Głośno było o tym w całej Polsce. Pisała o tym Janina Broniewska w piśmie „Płomyk”. Bronił go biskup.

W czasie wojny współpracował ściśle z „Orlikiem” i „Zagonem”.

W archiwach IPN zachowały się listy poskrypcyjne sporządzane przez księdza Sochę na parafian członków PPR i ich sympatyków, przesyłane do tych dowódców. Po wojnie awansował na kanonika i był proboszczem w Rykach.

Ciało Stanisława Rumianka zakopano za stodołą w Brzezinach na Malisówkach. Mieszkancka Brzezina Błachniowa z Rumianków dowiedziała się o miejscu pochówku i powiadomiła rodzinę.

W sierpniu 2012 roku w Podobłociu rozmawiałem z rodzoną siostrą Stanisława Rumianka, Genowefą Pudło z domu Rumianek, liczącą wtedy 88 lat i jej mężem, Stanisławem Pudło, członkiem AL liczącym 86 lat. Dowiedziałem się, że Stanisław Rumianek przeszyty był serią z automatu. W ciele utkwilo siedem kul. W wyniku bicia dolną szczękę miał złamaną i wciśniętą w głąb twarzy.

Zastanawiające jest to, komu były potrzebne i czemu służyły te ofiary.

Bezbronny, bez żadnej negatywnej przeszłości 17-letni prosty polski chłopak z Podobłocia i młody oficer, który uwolnił się z koszmaru jenieckiej niewoli.

Dosłownie za półtora miesiąca, bo 26 lipca 1944 roku dla mieszkańców Podobłocia nastąpiło wyzwolenie i skończyła się wojna.

Staś Rumianek nie doczekał.

Już po zakończeniu wojny zginął stryjeczny brat Władysława i Stanisława, Zygmunt Rumianek. W marcu 1944 roku po napadzie „Orlika” na Podobłocie Zygmunt zbiegł za Wieprz do Pogonowa i zaciągnął się do oddziału partyzanckiego AL „Dąbrowskiego”. Po wojnie wrócił w rodzinne strony. Został sekretarzem gminnym PPR w Trojanowie.

W dniu 22 listopada 1945 roku w Kletni Starej odbyło się wesele. Zygmunt Rumianek szedł do narzeczonej Czechowskiej z tej wsi. Znalazł się obok weselnej zagrody. Pomimo zaproszeń ze strony gospodarzy nie wszedł na wesele, tłumacząc, że jest nieodpowiednio ubrany, że wódki nie pije, że śpieszy się do narzeczonej.

Po pewnym czasie pojawił się na podwórzu weselnym cały we krwi. Do stał serię z pistoletu maszynowego w brzuch. Przed śmiercią zdążył powiedzieć, że strzelali do niego WiN-owcy z Kletni Starej z oddziału „Orlika” Zygmunt Mikusek „Łaska”, Edward Bondel „Blady” i Stefan Goździcki „Lis”.

Rozdział opracowano na podstawie dokumentów IPN, opracowań Janiny Godlewskiej Miłowskiej i Benona Dymka oraz rozmów z Krystyną Stachurską ze Zwadnika, Mieczysławem Stachurskim z kolonii Swaty, Jerzym Górskim z kolonii Czernic i Teresą Latoszyńską-Podolak z Lenda Wielkiego, Jerzym Maciejewskim z Lenda, obecnie Legnica, Sławomirem Wiśniewskim z Niedźwiedzia, Arturem Filipkiem z Dębłina, obecnie Nowa Huta, Wiktorem Filipkiem z Dębłina, obecnie Warszawa, Janem Filipkiem z Dębłina, Józefem Błachniem z Michalinowa, Stanisławem Rumiankiem z Podobłocia, Genowefą Pudło z d. Rumianek i Stanisławem Pudło z Podobłocia.

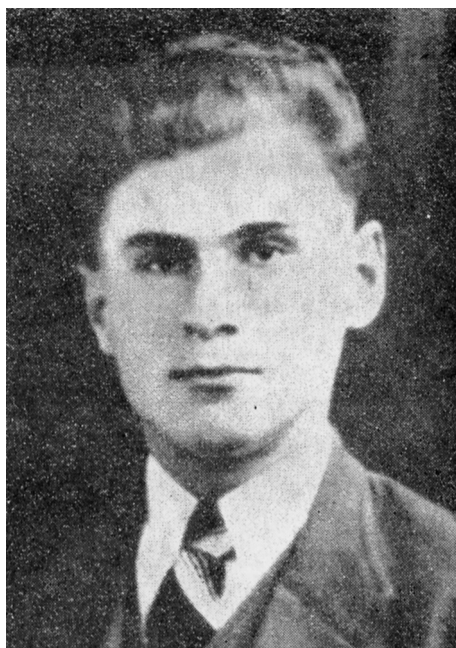
***...i że człowiek jest dobry,
nie mówcie: szaleństwo!
Tak dobry. Oto jest prawda
naszego zwycięstwa...***



Zebranie wiejskie w Podobłociu zwołane przez sołtysa w dniu napadu hitlerowskich Niemiec na ZSRR – 22 czerwca 1941 r. Na zdjęciu m.in. Marian Czechowski, Piotr Bednarczyk, Zygmunt Ostrowski i Józef Bany.



Stanisław Pudło, partyzant GL-AL grupy wypadowej w Podobłociu. Mąż Genowefy Rumianek, rodzonej siostry Stasia Rumianka (maj 2013 r.).



Józef Bany „Wicher” z Podobłocia, partyzant GL-AL oddziału „Dąbrowskiego”. W sierpniu 1944 r. zrzucony na tyły niemieckie, zginął w okolicach Częstochowy.

Jan Plaskota ps. „Roman”, Przewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZWM w Markach, najdotkliwiej pobity przez ludzi „Zagończyka” 8 czerwca 1944 r., gdy prowadził grupę ZWM-owców do oddziału partyzanckiego „Dąbrowskiego” w Pogonowie.





Wacław Urbański ps. „Kruczek”, członek ZWM z Marek, pobity przez ludzi „Zagończyka” w Brzezinach 8 czerwca 1944 r., gdy udawał się do oddziału partyzanckiego „Dąbrowskiego” w Pogonowie.



Czesław Roter ps. „Mały Cesio”, członek ZWM z Marek, pobity przez ludzi „Zagończyka” w Brzezinach 8 czerwca 1944 r., gdy udawał się do oddziału partyzanckiego „Dąbrowskiego” w Pogonowie.



Maria Rokicka z Mińska Mazowieckiego, ps. „Krystyna”, „Maryśka”, łączniczka GL w latach 1942–1944.

VII. ZRZUT

Dwudziestoletni wówczas Jerzy Brzeszcz z Warszawy skierowany przez dowództwo GL Prawa Podmiejska na teren dzielnicy Dęblin-Ryki wspomina:

„...Latem 1943 roku w Warszawie na odprawie w Komendzie Okręgu GL Prawa Podmiejska otrzymałem polecenie zorganizowania odbioru zrztu ze Związku Radzieckiego.

Kwaterowałem w gospodarstwie Jana i Leokadii Stachurskich, zwanym chutorem, we wsi kolonia Czernic k/Kłoczewa niedaleko Ryk.

Zaczęło się żmudne oczekiwanie przez kolejne kilka nocy. Wreszcie w nocy z 26 na 27 czerwca 1943 roku doczekaliśmy się.

Wcześniej były przygotowania miejsca zrztu. Na wyznaczoną polanę leżącą kilka kilometrów od Czernica naznosiliśmy stosy chrustu i słomy. Zrobiliśmy trzy ogniska ułożone w wydłużony trójkąt tak, aby wierzchołek wskazywał kierunek wiatru. Przy każdym ognisku w północy czuwali bracia Stachurscy, Stanisław Żaczek, Aleksander Kamela i ja, aby w odpowiednim momencie wznieść ogień.

...Wreszcie od wschodu dał się słyszeć głuchy pomruk...

– Lecą! Nasi! – Rozbłysło pierwsze, drugie i trzecie ognisko. Douglas DC-2 zatoczył koło i obniżył lot.

Po kilku sekundach z samolotu zaczęły odrywać się białe czasze spadochronów. Jeden, drugi, ... piąty, ...siódmy, ... waliły się na łękę skrzynie z bronią. Nieco wolniej lądowali skoczkowie.

Samolot zatacza pożegnalne koło, błyska na pożegnanie światłami i znika. My szybko wygaszamy ogniska.

Miało być pięciu skoczków a jest czterech.

– Gdzie piąty? Nie ma go!

Niestety, dopiero następnego dnia dowiedzieliśmy się, że zniósło go daleko za kolejne tory linii Dęblin – Łuków i spadając na drzewo zabił się. Rano ciało zabrali Niemcy z lotniska w Podlodowie.

Szczęśliwie wylądowało dwóch Austriaków, Polka – radiotelegrafistka i jeszcze jeden Polak.

Jeszcze tej samej nocy radiotelegrafistka „Janeczka”, tak się przedstawiła, nawiązała kontakt z Moskwą. Dwóch komunistów Austriaków miałem odprowadzić do najbliższej stacji kolejowej. Nic więcej o ich planach się nie dowiedziałem.

Nad ranem wsadziłem ich do pociągu w Leopoldowie. Następnej nocy załadowaliśmy dwie radiostacje do jednej walizki, a akumulatory do drugiej i pojechaliśmy do stacji kolejowej Życzyn na ranny pociąg do Warszawy.

Spory tłum podróżników, głównie szmuglerów żywności, koczował w lasku po drugiej stronie budynku stacji. Omijali oni stację Dęblin, zwaną „Gołocinem”, bo tam niemiłosiernie łupili podróżnych bahnschutze pod wodzą komendanta Austriaka Schneidera oraz żandarmi pod wodzą „Krwawego Kata Ireny” Johana Petersona.

Około godziny 4 rano zauważyliśmy z daleka światło lokomotywy nadjeżdżającej od strony Dębłina. Tłum z pakunkami wbiegł na peron. Na to tylko czekali żandarmi ukryci w budynku stacji. Otoczyli gromadę i zaczęli rewidować pakunki i bagaże, głównie mięso i żywność.

My z Janeczką, korzystając z zamieszania, ukryliśmy się w budynku dworca.

Kiedy się trochę uspokoiło wsiedliśmy do wagonu z drugiej strony niż żandarmi.

Po chwili znaleźliśmy wśród gęsto siedzących pasażerów wolne miejsce i załadowaliśmy na górne półki nasze walizki.

Pociąg ruszył.

A tu nowa niespodzianka. Okazało się, że część żandarmów wsiadła z przodu do pociągu i w biegu prowadzi kontrolę bagaży. Zadziałał solidaryzm podróżnych. Szybko zorganizowano zrzutkę pieniędzy, przekupiono kontrolujących żandarmów i był spokój. Szczęśliwie, bez żadnych przygód, udało się dojechać do Otwocka. Tu pieszo z ciężkimi walizkami przemaszzerowaliśmy do Świdra i pociągiem podmiejskim pojechaliśmy w kierunku Warszawy.

Przed Warszawą Wschodnią w pociągu wybuchła panika.

– Nie wysiadać! Nie wysiadać na Wschodnim! Niemcy rewidują!

Ponieważ musieliśmy dostać się na Pragę postanowiłem, że wysiadamy. – Jakoś to będzie – pomyślałem.

Z peronu spokojnie zeszliśmy do przejścia podziemnego, a tu, rzeczywiście – na końcu stoją żandarmi z blachami na piersiach, z karabinami w rękach.

– Nie ma odwrotu, staramy się w miarę spokojnie iść do przodu.

– Podchodzimy...

– Skąd jedziecie?

– Wracamy z żoną do domu od rodziny.

– Gut, gut, przechodźcie.

– ...Uff, jaka ulga!

Dopiero później dowiedziałem się, że Janeczka miała w kieszeni mały pistolet „5” i w razie wpadki zamierzała się zastrzelić.

Z dworca wzięliśmy riksę i bez dalszych przygód dotarliśmy do mieszkania kontaktowego na ulicę Prochową 16.

Po dokładnym obejrzeniu wyglądu Janeczki zaszła konieczność kupienia nowego, bardziej warszawskiego ubrania. Za dolary, które miała, kupiłem jej na bazarze ładną sukienkę i buty. Najwięcej kłopotów miałem z doborem biustonosza, bo nie umiałem handlarce określić ani kształtu, ani rozmiaru piersi.

Sekretarz Okręgu Marian Baryła „Bartek” umówił mnie z Dowódcą GL, Franciszkiem Józwiakiem, gdzie oddałem instrukcje i komplet aparatury nadawczo-odbiorczej.

Po kilku dniach zapakowaliśmy drugą radiostację i akumulator w tornister i brezentowy plecak.

Na polecenie KC PPR należało Janeczkę przetransportować do Krakowa.

Ponieważ Janeczka mówiła po polsku z wyraźnym rosyjskim akcentem, uznaliśmy, że najbezpieczniej będzie, jeżeli pojedzie z nią mój kuzyn, 13-letni Krzysio Reisch.

Ostatecznie Janeczka z radiostacją wylądowała gdzieś w oddziale GL w okolicach Krakowa. W podzięcie Krzyś otrzymał od Janeczki pistolet „5”, który przetrzymał do wyzwolenia.

Ja wróciłem do Czernica do pozostawionego skoczka Polaka i bez większych przygód przywiozłem go do Warszawy i przekazałem do Okręgu GL...

Członek grupy wypadowej GL z Białek Jan Kamela „Pająk” po latach tak zapamiętał ten zrzut:

„...Latem 1943 roku (czerwiec lub pierwsze dni lipca) zostałem wyznaczony wraz z K. Kamelą do udziału w przeprowadzeniu bardzo ważnej akcji – przyjęcia zrzutu ze Związku Radzieckiego. W wyznaczonym dniu przybyliśmy do Czernic z bronią krótką i granatami. Otrzymałem zadanie zabezpieczenia zrzutu od strony Leopoldowa. Do pomocy przydzielono mi towarzysza z tamtego terenu. K. Kamela razem ze Stachurskimi miał przyjmować zrzut w odległości 4–5 km od mojego miejsca. Zrzut miał nastąpić między godz. 24.00 a 3.00. Miejsce zrzutu było oznaczone za pomocą ognisk zapalonych na polanie. Nie byliśmy pewni czy samolot nadleci już tej nocy, gdyż zaznaczono, że może to nastąpić w ciągu trzech dni od podania sygnału. Miejscowi towarzysze systematycznie prowadzili w tym czasie wywiad o ruchach wojsk niemieckich, by upewnić się czy gestapo nie dotarło do tej informacji. Było jednak spokojnie. W nocy nadleciały samoloty. Zrzucano broń, amunicję, radiostacje i kilka osób. To był pierwszy w czasie okupacji zrzut na naszym terenie. Nie znam dalszego losu skoczków, gdyż nie byłem o tym informowany. Wraz z jednym ze Stachurskich (chyba z Mieczysławem) ukryliśmy radiostacje w stawie. Jedna z nich została uruchomiona w wiatraku. Obsługiwał ją radziecki skoczek”.



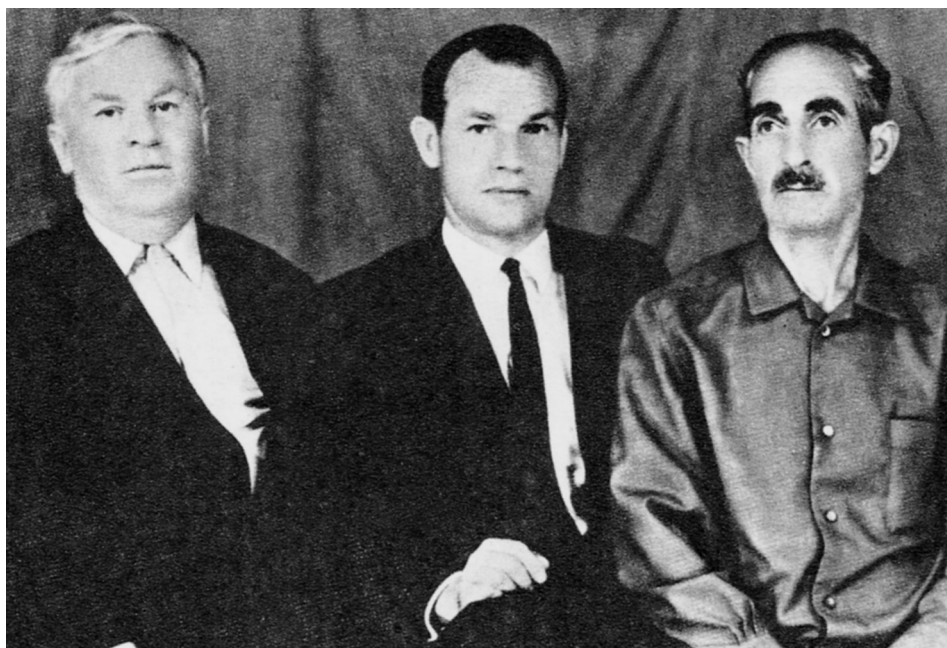
Jerzy Brzeszcz „Jurek” – 1945 r.



Jerzy Brzeszcz „Jurek”, łącznik Sztabu GL-AL Obwodu Warszawa-Praga Podmiejska z Terenem nr 6 Dęblin-Ryki. Organizator grupy partyzanckiej AL w Zwadniku, łącznik z oddziałem gruzińskim „Wiktora”.



Krzysio Reisch „Adiutant” s. Aleksandra, najmłodszy łącznik GL Obwodu Warszawa-Praga Podmiejska. To on zawiózł do Krakowa radiotelegrafistę wraz z radiostacją zrzuconą koło kolonii Czernic w dniu 27 czerwca 1943 r.



Partyzanci GL: Wiktor Guczua „Wiktor”, Jerzy Brzeszcz „Jurek” i Dawid Mchieejdze.
Spotkanie po latach w Gruzji.



Władimir Dzeneladze „Czarny Wołodia”,
partyzant z gruzińskiego oddziału
„Wiktora”, następnie dowódca grupy
partyzanckiej Gruzinów.



Oddział gruziński dowodzony przez Wiktora Guczę „Wiktora” w lasach zwadnickich we wrześniu 1943 r.



Iwan Agasarow, partyzant z oddziału „Wiktora”, ranny w rękę w czasie odbijania aresztowanych w Rzyczynie gmina Kłoczew powiat Ryki.

VIII. MORD POD BOROWEM

Oby nigdy więcej Polacy Polakom nie zgotowali takiego losu!

O zdrazieckim zastrzeleniu 4 maja 1944 roku przez oddział AL Bolesława Kaźmieraka, Kowalskiego „Cienia” w Owczarni osiemnastu partyzantów AK i ranieniu trzynastu pisze się obszernie w każdym opracowaniu IPN i nie tylko.

Dla równowagi opiszę, co się wydarzyło kilka miesięcy wcześniej, 9 sierpnia 1943 roku, we wsi Borów.

Borów to malownicza wieś położona w gminie Annapol w powiecie kraśnickim w nadwiślańskim krajobrazie, spojona mostem na Wiśle z miasteczkiem Annapol.

W sierpniu 1943 roku w borowym lesie stacjonował 30-osobowy oddział Gwardii Ludowej im. Jana Kilińskiego pod dowództwem por. Stanisława Skrzypka „Słowika”, syna chłopa, przedwojennego podoficera, członka „Wici” i poprzednio członka ZWZ.

Oddział przegrupował się na te tereny w celu przejęcia broni ze zrzutu spadochronowego ze Związku Radzieckiego.

W czasie oczekiwania na zrzut doszło do spotkania z innym polskim oddziałem partyzanckim NSZ ppor. „Stepa” Henryka Figuro-Podmorskiego, nad którym przejął komendę major Leonard Zub-Zdanowicz „Ząb” herbu Jastrzębiec. Przedwojenny kawalerzysta z 1 PSK w Garwolinie, dodatkowo w 1935 roku ukończył prawo na KUL, cichociemny, który zamiast do AK przeszedł do NSZ.

Po wstępnych rozmowach porucznik „Słowik” przyjął gościnnym śniadaniem kilku oficerów „Zęba”, po czym udał się do obozu NSZ. Towarzyszyli mu Władysław Głuchowski „Stanis”, uczestnik walk w Hiszpanii, kapitan Wacław Dobosz „Sęp” ze Sztabu Okręgu Lubelskiego GL oraz Stefan Marzycki ps. „Serce” i Zbigniew Gronczewski ps. „Lew”.

Do oddziału GL ponownie przyszło kilku członków z oddziału „Zęba”. Nie mieli przy sobie broni długiej. Mieli polskie wojskowe mundury, na rogatyw-

kach orła w koronie, kilku miało na piersi ryngrafy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Toczyły się także rozmowy i utarczki słowne.

Elegancki, w pełni umundurowany oficer NSZ złośliwie zagadnął stojącego przed szafasem partyzanta GL:

– *Uzbrojenie to macie owszem, owszem, ale czemu to w waszym oddziale Żydzi i Sowieci?*

– *A bo to zarówno dla Żydów, Sowieców, jak i dla nas Niemiec jednaki wróg* – odpowiedział bez namysłu partyzant.

Oficer bąknął coś pod nosem i poszedł dalej agitować.

Wbrew temu, co zarzucał oficer NSZ w oddziale było tylko dwóch Żydów i dwóch Rosjan.

Nagle w trakcie rozmowy partyzanci GL zostali otoczeni przez uzbrojonych ukrytych do tej pory osobników. Ci, którzy usiłovali chwycić za broń zostali błyskawicznie obezwładnieni przez przybyłych „gości”. Podobnie podstępnie obezwładniono przybyłych do obozu NSZ dowódców i żołnierzy GL.

Oto, jak to wydarzenie wspomina sam Zub-Zdanowicz:

„Licząc się z niespodziewanym atakiem z ich strony i mając dowody szerzenia propagandy komunistycznej wśród nas i w okolicy, postanowiłem działać natychmiast. Akcją dowodziłem osobiście. Użyłem dwudziestu ludzi. Najpierw rozkazałem zaarrestować i rozbroić sześciu „gości”, a następnie, stosownie do ich wskazówek odszukałem biwak „Słowika”. Sam rozbroiłem wartownika i tyralierą zaatakowałem obóz zajmując go bez jednego strzału...”

Atmosfera w zdobytym obozie była napięta. Doprowadzono związanych dowódców i pojmany w obozie NSZ żołnierzy. Jeńców rozebrano do bielizny, zabrano buty i powiązano po dwóch sznurami. Kazano wszystkim położyć się twarzami do ziemi, po czym odczytano wyrok – śmierć dla wszystkich! Po dwóch wyprowadzono z obozu przez mostek na małym strumyczku i na uboczu rozstrzeliwano.

W pewnym momencie wyprowadzono „Słowika” i „Sępa”. Widok i huk rozstrzeliwanych dowódców spowodował gwałtowny bunt pozostałych jeszcze przy życiu partyzantów, rzucili się do ucieczki. Niestety tylko czterem z nich udało się uratować. Część zabito w chaotycznej strzelaninie, pozostałych dalej metodycznie po dwóch rozstrzeliwano.

Zdaniem niektórych historyków dochodziło do bestialskich scen – partyzantom GL odrąbano siekierami głowy.

Aby nie zachowali się żadni świadkowie tej zbrodni rozstrzelano również czterech niewinnych okolicznych chłopów, którzy przypadkowo znaleźli się w obozie u partyzantów. Zbrodnia ta spowodowała u innych partyzantów GL chęć zemsty, lecz dowództwo GL zakazało odwetu. Nie chciano sprowokować

walk Polaków z Polakami. Wtedy to jednak powstała pieśń, którą śpiewano w okolicznych wsiach i w oddziałach AL, zaczynająca się od słów: „*Dziewiąty sierpnia niech każdy pamięta...*”.

Po unicestwieniu oddziału GL NSZ-owcy jeszcze tego samego dnia odmaszerowali w stronę Janowa Lubelskiego.

Pod koniec sierpnia 1943 roku pluton „Znicza” z oddziału „Zęba” zastrzelił w Bystrzycy miejscowego sekretarza PPR Stanisława Szwałę.

Zginęli również Kazimierz Kozak „Kazik” i Tadeusz Wilk „Tadek”. Wilk prowadził do Rzeczycy grupę jeńców radzieckich. Wpadli na NSZ-etowców i wszyscy zostali zabici.

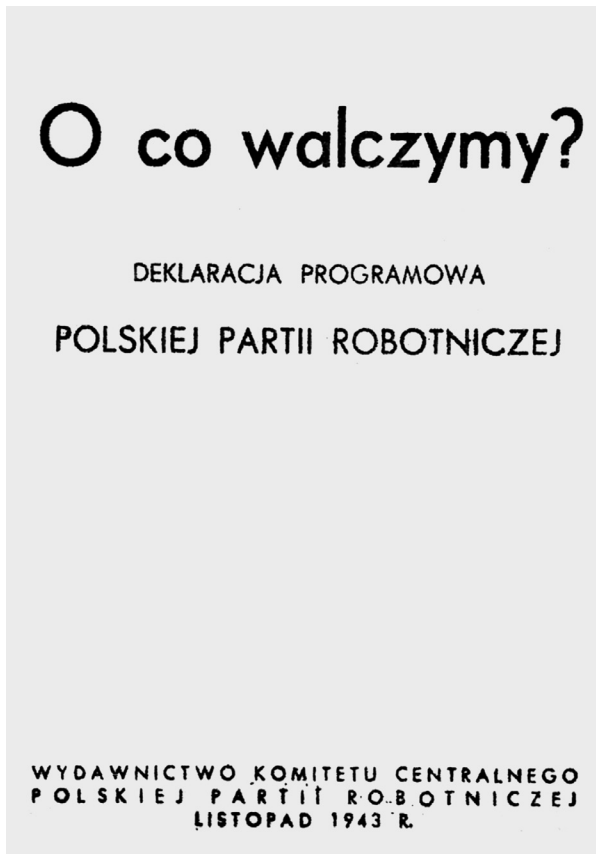
Po przetrzuceniu oddziałów NSZ z Lubelszczyzny w Kieleckie za Wisłę, oddział „Stepowców” został włączony do Brygady Świętokrzyskiej NSZ, gdzie szefem sztabu został Zub-Zdanowicz. „Bohaterska” Brygada Świętokrzyska w sile ponad tysiąca dwustu członków w kwietniu i w maju 1945 roku przy wydatnej pomocy hitlerowców, korzystając z ich transportu kolejowego i samochodowego i zaprowiantowania, uciekła przed zbliżającym się frontem ze Wschodu. Uciekła na tereny czeskich Moraw i tam została rozbrojona przez Amerykanów.

Lista zamordowanych partyzantów oddziału GL im. Jana Kilińskiego 9 sierpnia 1943 r. pod Borowem


1. Mikołaj Astawiew ps. „Kola”
2. Czesław Barański lat 21 ze wsi Rudki
3. Marian Burek, syn chłopski z okolicznych wsi
4. Aleksander Dęga, syn chłopski z okolicznych wsi
5. Bronisław Drewniak ze wsi Budki
6. Wacław Dobosz z Opola Lubelskiego ps. „Sęp”
7. Władysław Głuchowski, ochotnik z Hiszpanii ps. „Stanis”
8. Jakub Jankiel Frajtag z Rzeczycy ps. „Bolesz”
9. Bolesław Głuszcze ze wsi Natalin ps. „Borys”
10. Zbigniew Gronczewski, wysiedlony z ziem zachodnich ps. „Lew”
11. Kazimierz Karczmarski ze wsi Dzierzowice
12. Tadeusz Kiełbasiński ze wsi Boiska
13. Władysław Kolano ze wsi Wólka Szczeczka
14. Stefan Marzycki ze wsi Wólka Szczeczka ps. „Serce”
15. Stanisław Mostrąg ze wsi Wólka Szczeczka
16. Tadeusz Mozgawa ze wsi Wólka Szczeczka ps. „Tomasz”
17. Eugeniusz Orlikowski ze wsi Opoka
18. Henryk Sarafin ze wsi Stasin

19. Tomasz Sarafin ze wsi Stasin
 20. Stefan Skrzypek por. ze wsi Łysaków, dowódca oddziału ps. „Słowik”
 21. Zygmunt Sydo ze wsi Wierzbica
 22. Jan Taboraz ze wsi Wierzbica
 23. Jankiel Topka z Rzeczycy ps. „Lisek”
 24. Józef Ul ze wsi Popów
 25. Pseudonim „Bohun”, bliższych danych brak
 26. Pseudonim „Wiewiórka”, bliższych danych brak
- oraz czterech miejscowych chłopów, którzy w tym czasie przebywali w oddziale gwardzistów.

Szczęśliwy przypadek sprawił, że czterech gwardzistów zdołało zbiec i uniknęli śmierci, tj. Adam Skóra ps. „Adaś”, Stanisław Pawłowski ps. „Kuropatwa”, Mikołaj Leszczenko ps. „Kola” i Stanisław Dobieradzki „Pokrzywa”.



Nową falę terroru złamiemy zbrojn!



GWARDZISTA

Organ Gwardii Ludowej

Rok II 5 listopada 1943 r. Nr 32.

I OGOR I CJ CZYZNA

Rozkaz Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej

Ze dziełna wykonanie zadań bojowych udiela się nominacji

Pt. 1. OK. I.
a) plut. Siatka, sierż. Franka (z WXII), plut. Marka (z MXIV) mianuje się podporucznikami.

Pt. 2. OK. SIV.
a) por. Jasnego (dow. ok. SIV) mianuje się kapitanem

Pt. 3. OK. VIII.
a) sierż. Edka mianuje się podporucznikiem

Podziernianie bojownikom, którzy padli w walce o Wolność Ojczyzny udiela się nominacji:

Pt. 1. OK. II.
a) podpor. Lotnego mianuje się porucznikiem
b) sierż. Kucharz „ „ podporucznikiem

Pt. 2. OK. VIII.
a) podpor. Kazka mianuje się kapitanem
b) Józka „ „ porucznikiem

Zatwierdza się nominacje i pochwały nadane przez dow. Obw. I Ok.

Pt. 1. OK. I.
a) udiela się pochwały II-go stopnia i mianuje plutonowym Marcina i Anka (z MXIV)
b) udiela się pochwały III-go stopnia i mianuje kapralem — gw. Tacka
c) plut. Karola i Leszka (z MXIV) mianuje się sierżantami
d) gw. Bystrego, Biedłego (z PVI), Andrzeja, Cienkiego (z WXII), Kostka (z OK), Władka (z SIX) mianuje się plutonowymi
e) gw. Fre'na, Edka, Tacka (z SIX), Krawędzia, Wróbla, Złotego, Zębka (z IV) mianuje się kaprałami

b) udiela się pochwały III-go stopnia gw. Zybkwowi, Marci, Kazikowi, Mi-halowi, Arasidowi i Zenkowi (z MAIV)

Pt. 2. OK. II.
plut.: Bystrego, Zygmunta, Mich. In, Ewe, Heńka, Wołodyjowskiego mianuje się sierżantami
b) kpr.: Kawkę, Wielojusa, Faj ę, Kazka, Ko'a, Ofka, Ryska mianuje się plutonowymi
c) gw.: Krysię, Edwarda, Czarnego, Okonia, L-ka, Janka, Bociana, Heńka, Bogdana, Edzia, Komana, Janka, Mietka mianuje się kaprałami
d) pośmiertnie mianuje się kpr. Janka i Anka sierżantami

Pt. 3. OK. V.
a) gw.: Dęba (czł. szt.), plut. WP Komika, plut. WP Tanka, kpr. WP Zygmunta mianuje się sierżantami
b) kpr. WP Madryta (czł. szt.), kpr. WP Zaporę, Jaruzgo (czł. szt.), Orla, kpr. GL Brozów, kpr. GL Jasia i kpr. WP Gena mianuje się plutonowymi
c) gw.: Mariana, Sokoła I, Wilka, Śmigłego I, Bogdana, Staroego, Pirata I, Kubę, Wrzosa i Wilka mianuje się kaprałami
d) gw. Bogdanowi i Teresie udiela się pochwały III-go st.
e) pośmiertnie mianuje się gw. Chytręgo i Zagłobę sierż.

Pt. 4. OK. VII.
a) udiela się pochwały III-go stopnia i mianuje plutonow. kpr. Mirka i Manusa
b) gw. Witka mianuje się kapralem
c) udiela się pochwały II-go stopnia gw. Tackowi

M. V. 5 listopada 1943 r.

DOWÓDZTWO GŁÓWNE GWARDII LUDOWEJ

Komunikat Sztabu Głównego Gwardii Ludowej

W okresie od 25 października do 5 listopada 1943 r.

W odwet za bestialskie morderstwa dokonywane na bezbronnej ludności polskiej w kraju oraz w ciągłej walce z zaborcą oddziały partyzanckie i grupy wypadowe GL

wykoleili 16 pociągów, powodując wstrzymanie ruchu komunikacyjnego na 257 godzin, zlikwidowały 16 urzędów gminnych wraz z dokumentami i urządzeniami, zniszczyły 17 młeczarni, zdemolowały 7 traktorów, 15 młoczarń, rozdając przy tym biedocie wiejskiej 648 mtr. zboża, świnie i krowy, zniszczyły urządzenia w 2 kopalniach nafty, opanowały 8 posterunków Wehrmachtu i policji granatowej, strąciły 1 samolot, stoczyły 18 wiekszych bitew, zabijając ogółem 340 Niemców i zdobywając 2 rkm, 45 kkk, 10 kr, uwalniły 200 Jusków i 6 zakładników, oraz zlikwidowały 29 szpicli.

W walce z transportem

Patrol w sile 2 gw. (gr. MXIV) wysadził pośpietny pociąg osobowy między Choszczówką a Płzdam; Lokomotywa i 2 wagony uległy wykołajezeniu. Wśród Niemców są zabici i ranni.

Patrol kolarzy w sile 3 gw. (gr. MXIV) wykoleił pociąg osobowy Berlin — Homel między Otłockiem a Śródborowem, wyrażające nieprzyjacielowi wielkie straty w zabitych i rannych.

Oddział partyzancki im. Czachowskiego rozkręcił szyny koło Garbarki (radomskie). Wykolejono lokomotywę, powodując 5 godz. przerwę w ruchu.

Oddział partyzancki wykoleił pociąg towarowy ze zbożem na linii Lwów — Kamionka Strumiłowa za stacją Rudzka.

Grupa bojowa wysadziła pociąg z wojskiem na linii Lwów — Sambor koło stacji Konuszki. Przerwa w ruchu trwała 3 dal.

Oddział partyzancki im. Langiewiczów zdemolował dostęcznie stację kolejową Mikulowice. Zniszczono urządzenia stacyjne oraz przewody telei, i telegr.

Oddział partyzancki im. Bema opanował stację kolejową Gorzkowice na linii kolej. Częstochowa — Warszawa. Stację zdemolowano. Przerwa w ruchu trwała 10 godz.

Niszczmy transport front załamię się.



Jak wspomina żołnierz GL i AL Stanisław Pudło z Podobłocia, takie „żołnierzyki” kupowali zwolennicy GL i AL wzbogacając fundusze partyzantów.

ARMIA LUDOWA



**NA WALKĘ ZBROJNA
Z NIEMIECKIM ZABORCĄ**

20 zł.

CELA 50 gr

TRYBUNA WOLNOŚCI

ORGAN POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

1 STYCZNIA 1943 ROKU

N. 23

243

ROK WALKI

Uplynał rok bezmała od chwili, gdy w życiu Polski podziemnej dokonał się przełom o doniosłym na przyszłość znaczeniu. Powołana do życia w styczniu 1942 r. Polska Partia Robotnicza nabrała walkę wyzwolenczą na nowe tory.

Sam fakt powstania nowej organizacji politycznej nie wywołuje zazwyczaj w społeczeństwie większego wrażenia. A mimo to hasła, z jakimi PPR wystąpiła, hasła czynnej walki z okupantem, zagadnienia, jakie wysunęła w swym programie, zdołały poruszyć z miesiąca całe społeczeństwo. Już od pierwszych dni istnienia PPR, stały się one jedynym tematem dnia całej prasy polskiej. Stało się jasne PPR może mieć wielu wrogów lub zwolenników, obojętności jednak nie potrzebuje się obawiać. Przez to właśnie, że zmobilizowała przeciw sobie całą polską reakcję, że zdemaskowała istotne powody polityki stania „z bronią u nogi”, przez to właśnie zdołała skupić pod swym sztandarem tak liczne zastępy polskich patriotów.

W ciągu roku przeszliśmy niemały kawałek drogi. I choć wiemy, iż są to dopiero pierwsze kroki w porównaniu z tym, co nas jeszcze czeka, że to, cośmy zdziałali błędnie w zestawieniu z ogromem zadań, które stoją przed nami,—świadomi jesteśmy, jak ważnym był ten pierwszy rok walki i pracy.

Zaczęliśmy budować organizację z niczego, a dziś jesteśmy wszędzie. Jesteśmy zarówno w miastach, jak i na wsi polskiej. Ale to nie jest najważniejsze. Nie masa decyduje. Siła, jak wiemy z fizyki, to masa w ruchu. Taką siłą jest dziś w Polsce PPR. I nikt nad nią nie może przejść dziś do porządku dziennego. Rozlewająca się szeroka fala na kraj cały polska partyzantka, jest najlepszym dowodem jej istnienia.

W pierwszym szturmie zdobyliśmy rzecz najcenniejszą—zwiększyliśmy siłę i liczbę. W pierwszym roku naszego istnienia szliłyśmy czujny czas naprzód, nie było ani jednego zatrzymania, ani jednego kroku w tył. Dlatego pewni jesteśmy, że z każdym następnym dniem i miesiącem będziemy bliżej zwycięstwa.

Nie jesteśmy ruchem nowym. Tradycją sięgamy pierwszego „Proletariatu”. Z przeszłości ruchu robotniczego chcemy czerpać wszystko co słuszne, co wytrzymało próbę życia. Ruch nasz wzrastał i hartował się w walce z faszyzmem życia w Polsce przedwrzesniowej. Światopogląd nasz kształtowały wydarzenia niemieckie, hiszpańskie, francuskie...

I właśnie dlatego, że mamy za sobą tradycję i ciągłość, że nie jesteśmy nowotworem politycznym, który improwizuje hasła i program, wielka burza dziejowa, szalejąca obecnie nad Europą, stała się jednocześnie wielką próbą żywotności naszego ruchu. Wykazala, że nie jesteśmy echem przechrziałych rewolucyjnych pieśni, ale ruchem żywym, powołanym z masami, ruchem, do którego należy przyszłość. Przeczytała się do tego w pierwszym rządzie słuszna linia polityczna Partii.

Świadoma swych zadań klasa robotnicza winna zawsze w każdej sytuacji, popierać wszelkie słuszne dążenia demokratyczne, czy narodowo-wyzwolenicze. Wierna tej prawdzie prowadzi dziś PPR nieprzejednaną walkę z okupantem o wolną i niepodległą Polskę. I mimo tego, a właśnie dlatego wierni jesteśmy starym sztandarom. W latocie zdradziłybyśmy własną ideologię, gdybyśmy, w imię celów maksymalnych, stali dziś na uboższu tej walki. Nasza walka o wolną i niepodległą Polskę, to nie żadna „tatyka”, czy gra polityczna—walczymy o Polskę, bo ta walka jest słuszna. Walcząc o niepodległość, walczymy tym samym o socjalizm.

Rok 1942, rok powstania Partii był dużym krokiem naprzód na drodze do tych wielkich celów. Dlatego rok ten wykaże, jak bardzo była Partia dla Polski potrzebna.

IX. ROZMOWA KAINA Z ABLEM

czyli domniemana rozmowa
Zygmunta Matysiaka z Janem Filipkiem

(Stacja kolejowa Dęblin, kwiecień 1944 roku)

Wczesny kwietniowy poranek 1944 roku. Ciepło. Mgła powoli opadała odsłaniając coraz dalsze tory.

Pociąg z Lublina do Warszawy spóźniał się. Nieliczni pasażerowie snuli się po poczekalni i po peronie, rozmyślając.

- Żeby tylko Niemcy nie urządzili obławy.
- Może dziś będzie spokojnie.

W trakcie przechadzania się po peronie w pewnym momencie Jan Filipiek zauważył, że na ten sam pociąg czeka także Zygmunt Matysiak.

Nadarzyła się okazja. Filipiek od dawna chciał z nim poważnie porozmawiać. Znali się od dawna jako sąsiedzi. Matysiak pochodził z Krukówki, tuż przed wojną ożenił się z dziewczyną z Mierzwiączki z ulicy Lipowej i zamieszkał u teściów. Tu się urodził i wychował Filipiek.

Pomimo, że Matysiak był młodszy, to Filipiek wiele o nim słyszał i wiedział.

Nadarzała się okazja, aby przekazać mu informacje o działalności PPR, po to by przekazał je kierownictwu Puławskiego Obwodu AK.

- *Ty chyba orientujesz się, że należę do PPR?* – zagadnął Jan Filipiek.
- Orientuję się – odpowiedział Matysiak.
- *A ty?* – ciągnął Filipiek. – *Jesteś z AK, prawda?*
- Jestem – potwierdził Matysiak. – *Dziwi to Pana?*
- *Dziwi* – przyznał Filipiek.
- *Dlaczego?* Przecież jedyna uznawana i kierowana przez legalny polski rząd w Londynie organizacja, to Armia Krajowa.
- *No tak, ale ta jedyna słuszna organizacja AK w ostatnich dniach przyjęła w swoje szeregi Narodowe Siły Zbrojne. Nie wstyd Ci być z nimi w jednym szeregu?*

– Tak, wstyd mi, ale nie mam na to wpływu, jestem prostym żołnierzem. A Pan? Dlaczego Pan jest u komunistów?

– Pytasz? To Ci powiem. Dlatego, że nie jest mi obojętne, o co walczymy, bo ważne dla mnie jest, jaka będzie przyszła Polska. Czy to będzie Polska sanacyjna? Polska dziedzica i plebana? Czy Polska chłopów i robotnika? My, komuniści, chcemy likwidacji obszarnictwa, chcemy, aby olbrzymie dobra arystokracji liczące tysiące hektarów i majątki powyżej 100 hektarów rozparcelować i ziemię oddać bezrolnym i małorolnym chłopom. Chcemy w przyszłej Polsce zlikwidować analfabetyzm poprzez powszechnie dostępną bezpłatną oświatę. Chcemy, aby opieka zdrowotna była dostępna dla wszystkich, a nie tylko dla bogatych! Chcemy znacjonalizować przemysł, aby służył całemu narodowi. Chcemy, aby nie było takich dysproporcji między nędzą licznych, a bogactwem wybranych. W nowej Polsce musi zapanować sprawiedliwość społeczna, prawdziwa równość, wolność i braterstwo.

Będzie to taka Polska, w której chłop polski zamieszka nie w ciemnej chałupie krytej strzechą, lecz w widnym, oświetlonym światłem elektrycznym domu, krytym dachówką, gospodarząc na swojej zagrodzie. Będzie to taka Polska, w której robotnik w czystej, widnej hali fabrycznej, przy pomocy nowoczesnych maszyn wytworzy więcej produktów w dużo krótszym czasie niż obecnie.

Będzie to taka Polska, gdzie dzieciom robotniczym i chłopskim słowo „uniwersytet” będzie równie zrozumiałe jak „orka” czy „termin u majstra”.

Wracając do NSZ, to pytam cię: – Czy wiesz, co zrobili z naszymi ludźmi ci „rycerze” z ryngrafami Matki Boskiej Częstochowskiej na piersi, pod Borowem, w sierpniu ubiegłego roku?

– Słyszałem – mruknął Matysiak. – Zabito wam kilkunastu ludzi.

– Dwudziestu sześciu partyzantów i czterech przypadkowych chłopów.

– To nie my, to NSZ. To bandyci. Wie pan przecież, że AK potępiło ten mord!

– Dobrze, ale ci bandyci są teraz kolegami żołnierzy AK.

– Tak, ale dla mnie nie są kolegami... To są gry polityczne Delegatury. Ja tego nie rozumiem i nie popieram... Ja jestem tylko prostym żołnierzem, nie mnie politykować. Ja myślę, że teraz nie czas na rozgrywki polityczne. Nie czas na walkę między Polakami. Najpierw pobijemy Niemców, a potem będziemy wybierać, kto i jak ma rządzić Polską? Teraz jesteśmy żołnierzami. Musimy słuchać rozkazów. Na politykę będzie czas po wojnie.

– Tak, ale po wojnie może być za późno. Przyjedzie Anders na białym koniu, przyjadą panowie z Londynu i urzędują kraj po swojemu. Właśnie takiej postawy chce twoje akowskie dowództwo. Nie myśleć, nie politykować – walczyć! A po zwycięstwie znów wezmą nas za mordę, będziemy odtwarzać przedwojenne stosunki. Tu pan, tu sługa! Tu bogactwo, tu bieda! Takiej Polski chcesz? To po to walczyłeś i zabijałeś?

– Zabijałem, ale w walce i to Niemców. Panie Filipek, w dzisiejszej rozmowie nie rozstrzygniemy tych spraw. Niech każdy robi swoje.

– *No, pora kończyć! Pociąg nadjeżdża. Do widzenia!*

– Panie Filipek! Uwaga! Niemcy! Widzi Pan, co się dzieje?! Zmywamy się! Rozeszli się. Filipek przeszedł przez tory i udał się w stronę Rycic, gdzie mieszkał.

– *Trudno – pomyślał – pojedę następnym.*

...W momencie wjazdu pociągu na peron, z baraku od strony ulicy Nowej, wyłoniła się gromada Niemców. Na czele butnie kroczył żandarm nazywany „Katem Ireney” (własnoręcznie zabił ponad 200 Polaków i ponad 300 Żydów), ogromny, liczący ponad 190 cm blondyn Oberwachmeister Johan Peterson. Chełm, kamizelka kuloodporna, pistolet u boku, automat przewieszony przez ramię. Blisko jego nogi truchtał, warcząc, ciemny wilczur Astor. Pies był specjalnie wytresowany, szczuty na Polaków i Żydów przegryzał im gardła, powodując okrutną śmierć.

Za nim żywo szli, dyskutując, komendant posterunku w Irenie z ulicy Warszawskiej naprzeciwko kościoła, leutnant żandarmerii A. Philippi; komendant Bahnschutzpolizei na stacji w Dęblinie (Austriak) Schneider i komisarz regionalny O. Osternack, który mieszkał w Irenie na ulicy Warszawskiej 64. Z automatami w ręku biegli: znieawidzony „Krwawy Edek” – Edward Prokop, żandarm doskonale znający tutejszy teren, bowiem jako kolonista niemiecki pochodził z pobliskich Brzeźc, ludność z tych terenów bała się go jak ognia! Tu chodził do szkoły i przed wojną służył w 15 pp „Wilków”. Oraz Rudolph Knappeider, Kirsch, Robert Abel, Pusch, Klasen, Jaworny, Febtler, Puzio, Schulc, Otto Cymer, Blanke, Golhoner i · Muller – prawie cała obsada posterunków żandarmerii w Irenie i na stacji Dęblin.

Od strony poczekalni dworcowej pojawili się gromadnie granatowi policjanci, rekrutujący się przeważnie spośród przesiedleńców z poznańskiego: Madej, Wróbel, Majewski, Laskowski, Migalski, Teleśkiewicz, Rybicki, Wójcik, Zajac, Bielecki, Sroka i Grzegorzewski.

Na peronie wśród podróżnych ubrany po cywilnemu stał wyprostowany, z pogardą patrzący na Polaków Żydożerca Ludwirt (komisarz) Hans Lenk, zastępca starosty puławskiego dla gmin: Irena, Stężyca, Ryki, Sobieszyn, Ułęż i Kłoczew. Na co dzień urzędował on w budynku gminy Irena. Towarzyszył mu, jako ochrona, w czarnym mundurze i w czarnej furazerce na głowie, z automatem na piersi volksdeutsch z Sonderdienstu tzw. Czarny – Teofil Dubielczyk.

Sprawnie załadowali się do wagonu. Stosowali wypróbowany chwyt. Ukryci jechali do pobliskiej stacji Życzyn, tam spodziewali się obłowić.

Nie na darmo stacja Dęblin nazywana była „Gołocin” i była omijana przez handlarzy. Jadący do Warszawy woleli wsiadać do pociągu poza Dęblinem. Dlatego żandarmi jechali po cichu, aby zaskoczyć podróżnych i złupić ich w Życzynie.

Z dniem 7 marca 1944 roku. „Biuletyn Informacyjny” – pismo Delegatury Rządu (londyńskiego) – w numerze z dnia 13 kwietnia 1944 r. zamieścił wydany z tej okazji pompatyczny rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych (AK), Bora-Komorowskiego:

Żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych!

Witam Was w szeregach Armii Krajowej. Mam głębokie przeświadczenie, że Oddziały Narodowych Sił Zbrojnych wnoszą do zjednoczonego wysiłku Kraju wartościowy wkład obywatelski i żołnierski.

Uzyskując obecnie pełne uprawnienia, przysługujące wszystkim dobrym żołnierzom Armii Krajowej, wniesie w jej szeregi swój entuzjazm i wiarę w wielkość sprawy...

Podporządkowanie NSZ Armii Krajowej, wywołało oburzenie w wielu środowiskach akowskich, niechących mieć nic wspólnego z tym jawnie faszystowskim ugrupowaniem.



Funkcjonariusze
Milicji Obywatelskiej
na ulicach Lublina – 1944 r.



Członkowie oddziału GL w okolicach Mińska Mazowieckiego – 1942 r.



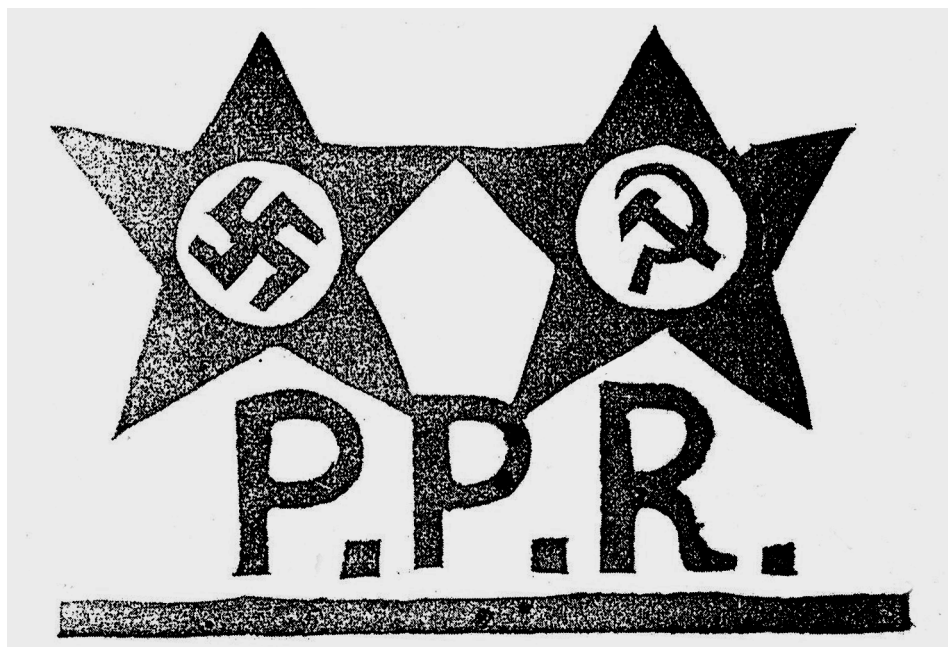
Uczestnicy powiatowej konferencji PPR w Hucie Turobińskiej – 1944 r.



Parcelowanie majątku hrabiego Potockiego w Łańcucie.



Pierwsze powojenne dostawy zboża.



Ulotka organizacji „Wolność i Niezawisłość” rozpowszechniana w 1946 r.

EPILOG

W maju 1945 roku nastąpiło tragiczne spotkanie.

W targowy dzień, w środę, por. sap. Zygmunt Matysiak ps. „Sęp”, „Gnat” wraz z Henrykiem Baranem ps. „Henry” i sierż. pchor. Zenonem Ochalem ps. „Piorun”, „Jastrząb” z rozkazu „Orlika” 29 maja 1945 roku zastrzelili Jana Filipka.

Zginął po południu w biały, słoneczny dzień w Irenie, na ulicy Bankowej, naprzeciwko tartaku. Osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Jan Filippek (lat 53) – kolejarz, działacz związkowy, członek KPP, członek PPR, od 1942 roku do 26 lipca 1944 roku, do wyzwolenia, Dowódca Garnizonu GL-AL Irena – Dęblin.

Zygmunt Matysiak ps. „Sęp” (lat 30) – w latach 1936–1937 odbył służbę w Centrum Wyszukolenia Saperów w Modlinie kpr. podch. We wrześniu 1939 roku walczył w obronie Żytomierza, Kowla i Lubomli. Od listopada 1939 roku w konspiracji ZWZ, AK i WiN. Do końca 1943 roku w stopniu ppor. był komendantem saperów w Podobwodzie „A”. Następnie do sierpnia 1945 roku był w Oddziale Leśnym „Orlika” jako komendant drużyn dywersyjnych. Więziony w 1952 i 1953 roku. Zmarł nagle w Tychach w 2001 roku w wieku 87 lat.

X. DWA WESELA I ŚLUB

WESELE I

W piękną słoneczną niedzielę 9 czerwca 1946 roku, w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Okrzei odbył się ślub ppor. Wacława Kuchnio ps. „Spokojny”, adiutanta „Orlika”, z Zofią Mączyńską ps. „Zosia”. Starszym drużbą był Marian Bernaciak ps. „Orlik”, starszą druhną była sympatia „Orlika” Janina Łukasik ps. „Janka”, łączniczka i sanitariuszka z Sędowic.

Pan Młody – granatowy garnitur, biała koszula, biała muszka, czarne lakierki.

Pani Młoda – biała krótka sukienka, białe sandały, bukiety kolorowych kwiatów.

Od razu po ślubie liczni weselni goście załadowali się do bryczek i furmanek i ruszyli na wesele do gajówki Jakubika „na Konorzatce” w Lasach Gułowskich.

Na czele weselnego orszaku Państwo Młodzi i drużba w bryczce zaprzężonej w dwa gniade konie, którą powoził Ludwik Mańkowski ps. „Wróbel”.

Konie wypucowane, ogony zaplecione, kolorowe wstążki we wspaniałych grzywach. Wypoczęte konie szybko niosły i wesoło parskały.

Dalej kolejne bryczki i furmanki z ławkami wyłożonymi siennikami i kocami. Pod nogami leżały ukryte pistolety maszynowe i granaty.

Za Młodymi jechała orkiestra powożona przez furmana „Orlika” Michała Denysa ps. „Damski”, która wesoło przygrywała. Jechał z nimi Tadeusz Kalisz ps. „Szczygieł”, który donośnym głosem wesoło zaśpiewywał:

*„Leci pies przez pole,
ogonem wywija,
widać nieżonaty
– szczęśliwa bestyja!”*

Z drugiego wozu odśpiewywał mu Stanisław Grzęda ps. „Kret”:

*„Ożenił się równy z równą,
organista z grabarżówną.*

*Zapisał jej pół chałupy,
ona jemu dała... zupy!"*

Na to „Szczygieł”:

*„Oj dana, oj dana,
oj dana, a jużci!
Kiedy mnie ta baba
pod pierzynę puści!"*

W odpowiedzi „Kret” śpiewał:

*„Wesele, wesele,
po weselu smutek,
wlażł Pan Młody na piec,
sparzył se półdupek!"*

I tak wesoło grając i podśpiewując bez przeszkód dotarli do domu weselnego.

W gajówce ludno i gwarno.

Przy suto zastawionych stołach obok Pary Młodej i drużby zasiedli: Marian Bernaciak „Orlik”, Lucjan Bernaciak „Janusz”, Jerzy Jurkiewicz „Junacz”, Zygmunt Wilczyński „Żuk”, Bolesław Kuchnio „Nerwowo” – brat Młodego, Brunon Kuchnio „Śmiały”, Stanisław Królik „Sosna” – adiutant i ochrona „Spokojnego”, rekonwalescent Ludwik Posłuszny „Piorun” z Dęblińska – zastępca „Spokojnego”, Edmund Rodak „Piorunek”, Kazimierz Wojtaś „Grom”, Walenty Olek „Wilk”, Zygmunt Czerniejewski „Drucik”, Henryk Gośniak „Cezary”, Zenon Owczarski „Gzys”, Władysław Kisiel „Krakus”, rodziny Młodych i wielu innych.

Muzykanci grali siarczyste oberki i polki.

*„Oberek, obereczek,
mazurek, mazureczek!"*

Do białego rana bawili się ochoczo i z przytupem partyzanci „Orlika” z łączniczkami i sanitariuszkami, które gromadnie zostały zaproszone na wesele. Były to m.in. Stanisława Szczepańska „Dżonowa”, Janina Trajer „Jaśka”, Halina Wilczyńska „Czarna”, Bogusława Jurkiewicz „Jasna”, Kornelia Rodak „Kora”, Irena Orłowska „Inka”, Halina Rybakowska „Iskierka”.

Wszyscy bawili się wesoło i beztrąsko, bo pilnowały ich przez całą noc uzbrojone warty plutonu Bolesława Mikusa „Żbika”.

Następnej nocy po weselu oddział „Spokojnego” przeniósł się w okolice Trojanowa, a po kilku dniach powrócił na kwatery w Hordzieżce.

Już 19 czerwca 1946 r. patrol WiN z oddziału „Spokojnego” rozbił obwód głosowania w referendum „3 x TAK” w Bobrownikach.

WESELE II

Ciekawe, czy tak beztrąsko bawiąc się na swoim weselu nawiedziły „Spokojnego” wspomnienia z innego wesela, na którym był „nieproszonym gościem”.

Po cichu, w obawie przed Niemcami i AK-owcami, w całkowitej konspiracji we wtorek 22 lutego 1944 roku odbyło się wesele Genowefy Stachurskiej ze wsi Kawęczyn i Czesława Smolarczyka ze Żdżar gm. Irena.

Po południu odbył się ślub w kościele parafialnym w Kłoczewie. Ślubu niechętnie „bo to komuna” udzielił proboszcz Stefan Kosmulski.

Po mszy i ceremonii ślubnej Młodzi i weselni goście udali się do domu Panny Młodej do pobliskiego Kawęczyna.

Na nic zdały się zabiegi, aby nikt postronny nie dowiedział się o tym weselu. „Życzliwi” donieśli „Orlikowi”, że żeni się Smolarczyk i należy spodziewać się, że na wesele przyjdą jego koledzy z AL.

„Orlik” wydał rozkaz „Spokojnemu”, aby ze swym oddziałem spacyfikował to wesele.

Wieczorem o godz. 19. w trakcie wesela dom rodzinny Stachurskich w Kawęczynie otoczony został przez 28-osobowy Oddział Lotny AK o kryptonimie OL 642/A dowodzony przez adiutanta „Orlika” Wacława Kuchnio ps. „Spokojny”.

Oddział był doskonale uzbrojony w pistolety maszynowe i ręczne karabiny maszynowe.

W pewnym momencie gwałtownie otworzyły się drzwi i na wesele wtargnęło kilku mężczyzn z automatami w rękach. Od razu obezwładnili Pana Młodego i wyprowadzili z wesela.

Na płacz i rozpacz Panny Młodej zareagowali słowami: „Skoro ślubowałaś mu wierność i miłość aż do śmierci, to chodź też z nami!”. Nie zważając na płacz i krzyk wyprowadzili ją na podwórze. To samo zrobili z bratem Pana Młodego, Stanisławem Smolarczykiem.

Obchodzili stół weselny, bacznie obserwowali i wyprowadzali na podwórze kolejnych gości weselnych: Eugeniusza Kosielskiego z Rzyczyny, Franciszka Szaniawskiego ze Zwadnika, Aleksandra Jońskiego ze Żdżar gm. Irena.

Z całej grupy wypadowej GL uratował się tylko Wacław Gorzkowski z Rzyczyny, który zdołał zbiec z wesela.

Następnie patrole oddziału zaczęły przeszukiwać wybrane gospodarstwa w Kawęczynie.

W jednej zagrodzie bronili się strzałami z pistoletu Rosjanin – Mongoł, który używał lewych dokumentów na nazwisko Jan Jakubik oraz radiotelegrafista Iwan Sitow z Ufy zwany „Maleńki Iwan”.

Sitowowi udało się przeżyć pacyfikację hitlerowców rodziny Stachurskich w Czernicu w lipcu 1943 roku, bowiem ukrył się w psiej budzie.

Obydwoj w wyniku strzelaniny zostali zabici.

W innym domu znaleziono ukrywającego się Żyda, Łachmana Szaję, który od ponad dwóch lat był partyzantem GL-AL dowódcą żydowskiego oddziału – też dostał kulę w łeb.

W trakcie przeszukiwania wsi natrafiono na łącznika AL, który przywiózł z Radomia podziemną prasę dla dowódcy oddziału Mariana Ekszsteina ps. „Mucha”.

Niestety nie zastał „Muchy”, który pojechał do Pogonowa, aby ukryć tam ciężko rannego Juliana Gransztofa. Kilka tygodni wcześniej w nocy w Rososzy patrol „Orlika” kilkakrotnie postrzelił Gransztofa i po obrabowaniu pozostawił w rowie, aby się wykończył. Przypadkowo natknęli się na niego partyzanci z oddziału AL im. Jana Kilińskiego „Serafima” i udzielili mu pierwszej pomocy, a teraz „Mucha” wywiózł go z tego terenu za Wieprz.

Łącznik zwany „Czarnym z Radomia” nie miał broni, nie stawiał oporu, mimo to został aresztowany i doprowadzony do kwatery „Spokojnego”.

Napastnicy plądrowali mieszkania członków PPR i ich sympatyków. Zdemolowali mieszkanie i pobili rodziców Stanisława Żaczka, dowódcy Gwardii Ludowej terenu nr 6 Dęblin-Ryki, którego wcześniej w 1943 roku zabili w Okrzei. Zamiast wesołych śpiewów i tańca w całej wsi płacz, lamenty i żałobna rozpacz.

„Spokojny” przeniósł się w międzyczasie do odległej o 4 km kolonii Czernic do domu pod lasem, do wdowy Kondejowej, która po śmierci męża prowadziła melinę, gdzie zawsze można było coś wypić i zjeść.

Do domu Kondejowej przyprowadzono także pozostałych, wcześniej zatrzymanych weselników.

„Spokojny” kolejno przesłuchiwał zatrzymanych partyzantów AL, członków PPR. Wszyscy otrzymali jednakowy wyrok: „Rozstrzelać!”. Kolejno wprowadzano ich pod ścianę obory i strzałem w głowę rozwalano.

O 6. rano następnego dnia było już po akcji.

Oddział Lotny AK-OL 642/A pomaszerował dalej.

Ciała pomordowanych zakopano w zbiorowym grobie przy krzyżu obok drogi biegnącej ze Zwadnika do Kłoczewa.

Zdarzenie to pamięta 87-letni mieszkaniec Ryk pan Szczepan Jeżewski.

Miał wtedy 19 lat i ukrywał się wraz z kolegą Henrykiem Sierajem u znajomych w Czernicu, ponieważ nie zgłosili się do pracy przymusowej w juna-kach i szukali ich Niemcy.

Rano 23 lutego 1944 roku wyszli ciekawi na wieść, aby dowiedzieć się, co się stało? Co to była za strzelanina?

Podeszli do zagrody Kondejowej. Na podwórzu leżały zwłoki kilku mężczyzn i Geni Stachurskiej w białej ślubnej sukience. Głowy mieli rozbite jak garnek, mózg na wierzchu.

Henryk Górski (83 lata) mieszkał wtedy na kolonii Czernic, miał wówczas 15 lat. Rano widział leżące na podwórzu Kondejowej trupy mężczyzn i Geni Stachurskiej.

Jego teściowa, Marianna Dąbek, była spokrewniona z rodziną Stachurskich i była na tym weselu. Opowiadała mu szczegółowo jak AK-owcy wpadli na wesele, jak wyprowadzali Pana Młodego, Pannę Młodą i innych partyzantów AL, kolegów Czesława Smolarczyka.

Warto odnotować, że w wyniku zamordowania dziesięciu osób oddział AK wzbogacił się o 3 pistolety i 23 sztuki amunicji oraz 3 zegarki. Zdobyto również 2 obrączki (jedną złotą i jedną z tombaku) oraz 256 złotych. Taka więc była cena dziesięciu istnień ludzkich!

Pomimo, że ewidentne było, że zabił to żołnierze AL, członkowie PPR, to w meldunku do komendanta Obwodu AK z 23 lutego 1944 roku „Orlik” świadomie nazywa ich bandytami i złodziejami.

Epilog tego tragicznego wesela, jakie wyprawił „Spokojny” Czesławowi Smolarczykowi i Genowefie Stachurskiej nastąpił najpierw 11 marca 1943 roku, kiedy to ludzie „Spokojnego” zabili Bronisława Kornasa, brata Pauliny Stachurskiej, matki Panny Młodej.

Następnie 29 stycznia 1947 około godziny 5. rano do mieszkania Pauliny Stachurskiej wtargnęło czterech mężczyzn. Henryk Gośniak ps. „Cezary” krzyczał: „Ubieraj się! Ale szybko, już!”. Stanisław Warowny „Mściciel” tonował go: „Nie drzyj się tak, bo obudzisz sąsiadów!”. Zapłakaną i wystraszoną Stachurską prowadzili przez Kawęczyn. Na środku wsi kazali jej się zatrzymać. Dowodzący Stanisław Warowny „Mściciel” kazał Henrykowi Gośniakowi chwycić ją w pól. Drugi zakneblował jej usta. Trzeci zawiązał opaskę na oczach. Szamoczącej się i bełkoczącej przez zatkane usta Stachurskiej związali nogi i ręce. Była gotowa do egzekucji.

Jeden z napastników przerzucił postronek przez grubą gałąź wiązu rosnącego obok zagrody Jana Komara. Dwóch podniosło ją do góry i raptownie opuścili. Kiedy przestała wierzgać i drgać wyjęli knebel, zdjęli przepaskę, rozwiązali ręce i nogi. Było po wszystkim.

Następnie poszli do zagrody Stachurskiej i zabrali cały inwentarz, kobyłę i dwie krowy. Milcząc wracali do domów po bohaterskiej walce z bezbronną kobietą.

„Spokojny” i jego ludzie obawiali się, że rozpozna ich jako zabójców jej zięcia i córki w ewentualnej konfrontacji na Milicji lub w Urzędzie Bezpieczeństwa.

Na cmentarzu w Kłoczewie jest wspólny grób: Smolarczyk Genowefa i Czesław, Kornas Bronisław i Stachurska Paulina – wszyscy zginęli tragicznie.

ŚLUB III

Michał Joński z Sędowic ps. „Bystry”, żołnierz AK, rocznik 1922, po latach wspominał swoje dramatyczne okupacyjne przeżycia.

Tak to opisał Zbigniew Lipski w 9 numerze „Miesięcznika Ryckiego” z 1997 roku.

„...Na trzy dni przed swoim ślubem z Wandą Walaszek wraz z kolegą Bogdanem Łukasikiem pędziliśmy bimber.

Nagle do zagrody podjechali UB-owcy i nas aresztowali. Zawieźli nas do Twierdzy w Dęblinie.

Wrzucili nas do celi w lochu.

Przez dziurkę od klucza zauważyłem, że naprzeciwko celi leży na kanapie nasz kuzyn Heniek Krupiński. Udało mi się go przywołać. Poznał mnie i powiedział: I co, nie dali ci się ożenić?

Za nami już dojechał wozem do Twierdzy ojciec z matką. Przywieźli wódki i kiełbasy.

Dzięki wstawiennictwu Heńka udało nam się przekonać śledczych, że zostaliśmy z Bogdanem zatrzymani podczas pędzenia bimbru na wesele. Oni mówią, że tu trzyma się tylko „bandytów z AK”, a takie „sprawy” podlegają Rykom.

Heniek powiedział: „Zbieraj się i żeń się”.

I tak się stało.

Zapowiedzi wychodziły na nazwisko Jan Szlendak z Gdyni, jak miałem napisane w podrobionym dowodzie.

Wesele odbyło się w terminie.

Mamy z Wandą córkę Halinę i syna Stefana...”

Warto powiedzieć, kim był Henryk Krupiński i jak potoczyły się jego losy. Urodził się w Rykach i chodził przez 5 lat do Szkoły Powszechnej.

Ponieważ nie było pieniędzy na dalszą naukę zaczął pracować jako pomocnik malarza pokojowego. W latach 1930–1934 wstąpił do Przysposobienia Wojskowego. Od 1936 roku budował drogi – tłukł kanienie jako brukarz.

Nadeszła wojna, pomagał rodzinie zajmując się szmuglem. Z biedy i potrzeby sprawiedliwości społecznej w 1942 roku wstąpił do Robotniczej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Walcząc w oddziale ryckiej Milicji Ludowej RPPS używał pseudonimu „Dąb”. Brał udział w „kolejówkach” wysadzając pociągi, niszczył linie telefoniczne, rozbrajał hitlerowców.

Po wyzwoleniu w lipcu 1944 roku skierowany do służby w Milicji Obywatelskiej na posterunku w Rykach.

W 1945 roku skierowano go do pracy w KP MO w Działdowie, skąd zwolnił się 30 października tegoż roku.

Podjął pracę jako pracownik cywilny Zarządu Miejskiego w Garwolinie. Z okazji Wszystkich Świętych przyjechał do Ryk na krótki urlop na rodzinne groby.

3 listopada 1946 roku został zastrzelony przez żołnierzy WiN, podkomendnych „Spokojnego”.

Mirosław Sulej w swojej książce „Zdrada i zbrodnia” nazywa go pseudo-socjalistką, zbrodniarzem komunistycznym i złodziejem. „Spokojnego” i jego podwładnych przedstawia nieomal jako żołnierzy niepokalanych.



Uczestnicy wesela „Spokojnego”
przed kościołem w Okrzei
– 9 czerwca 1946 r.



Wacław Kuchnio „Spokojny”
z żoną Zofią z d. Mączyńską,
w dniu ślubi – 9 czerwca 1946 r.

XI. PRAWDA O ZAGŁADZIE ODDZIAŁU PARTYZANCKIEGO GL „PIOTRA”

pod dowództwem st. lejtanta Piotra Finansowa ps. „Piotr”

Piotr Gontarczyk w swojej książce „Polska Partia Robotnicza – droga do władzy (1941–1944)” opisuje końcowy epizod z dziejów oddziału partyzanckiego GL Piotra Finansowa „Piotra”, który przez pewien czas działał na terenie nr 6 w dzielnicy Dęblin-Ryki.

Przedstawia postać denuncjatora, członka AK, Mariana Boruca, który podprowadził niemiecką żandarmerię do kwatery we wsi Pobratymy położonej około 10 km na południe od Węgrowa, gdzie spał oddział Finansowa.

Nad ranem, 29 marca 1943 r., w wyniku otoczenia oddziału i zaskoczenia oddział został wybity.

Piotr Gontarczyk z ubolewaniem konstatuje, że niedługo potem Sąd Specjalny AK wydał wyrok na Boruca, który został wykonany.

Papuguje go Mirosław Sulej, który w podobnie żalonym tonie użala się nad tragicznym losem Mariana Boruca w książce „Zdrada i zbrodnia”. Krytycznie ocenia władze AK, że w ogóle wydano taki wyrok i że go wykonano.

Według moich informacji prawda ma się zupełnie inaczej – wyroku nie wykonano! Panowie będą musieli znaleźć sobie innego tragicznego bohatera. Marian Boruc to nie Otto Schimek.

Wystarczy pojechać do wsi Pobratymy i wsi Podsusz i porozmawiać z żyjącymi jeszcze świadkami tamtego tragicznego wydarzenia, by dowiedzieć się, że było zupełnie inaczej.

Oto, w jakich okolicznościach powstał oddział:

W październiku 1942 roku Niemcy przywieźli do Mińska Mazowieckiego własowców, zakwaterowali ich w barakach przy ul. Piłsudskiego oraz w Siennicy i Janowie.

Po pewnym czasie członkowie PPR S. Dąbrowski, J. Nalazek i S. Laskowski nawiązali kontakt z własowcami z obozu w Janowie pod Kałuszynem.

Jednego z nich pamiętam – wspomina Maria Rokicka – był nim Piotr Finansow („Piotr”), rodem z Charkowa. Po ucieczce z Janowa był kilka dni chory. Ukrywał się u mojej koleżanki Antoniny Marczakowej. Mieszkała ona sama naprzeciwko nas. Po kilku dniach córeczka Stanisława Rokickiego „Suchego” 11-letnia Irka odprowadziła go do wsi Targówki do J. Skarzyńskiego („Sławomir”).

Piotr wyprowadził z obozu w Janowie do lasu dwunastu oficerów i żołnierzy, z których zorganizował oddział partyzancki. Miejscowi partyzanci przekazali uciekinierom ręczny karabin maszynowy, dwa niemieckie karabiny oraz kilka granatów. Pozostałe uzbrojenie nowopowstały oddział zdobył w walce z hitlerowcami.

W pierwszych dniach listopada 1942 r. do oddziału dołączyło kilku miejscowych gwardzistów i Żydów wyprowadzonych z getta. Stan liczbowy oddziału wzrósł do dwudziestu sześciu partyzantów.

Jak opowiadał mi 16 października 2010 r. pan Longin Wąsowski, rocznik 1934, urodzony we wsi Ziomaki emerytowany nauczyciel historii, kierownik szkoły w Wesołej, który pochodzi z tamtych stron:

„Ojciec mój, Józef Wąsowski, był członkiem grupy wypadowej wchodzącej w skład oddziału GL „Piotra”. Ja, pomimo, że miałem tylko dziewięć lat, byłem młodocianym łącznikiem oddziału. Prawie codziennie pasłem krowy za wsią. Jeżeli do wsi zbliżał się samochód lub furmanka z hitlerowcami miałem natychmiast biec do wsi i ostrzec mieszkańców, aby pochowali inwentarz i sami też uciekali z domów. Kilka razy to się zdarzyło”.

Oddział partyzancki „Piotra” składał się z dwóch grup. Grupa leśna, którą stanowiło dwunastu zbiegłych z obozu w Janowie k. Mińska Mazowieckiego jeńców radzieckich, niedoszłych ostlegionistów i kilku ukrywających się Polaków oraz wywiezionych z getta warszawskiego kilku Żydów, razem około dwudziestu sześciu osób. Oddział leśny w niektórych akcjach wspierała grupa wypadowa, która po wykonaniu zadania chowała broń i nad ranem wracała do domów. W tej drugiej grupie działał ojciec Longina Wąsowskiego.

Rodzice i Longin Wąsowski w latach 1942–1946 przechowywali małą dziewczynkę żydowską, którą nazwali Janka. W 1991 r. z jej inicjatywy, właściwe nazwisko Nomi Kapel, zostali uhonorowani medalem Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata i umieszczeni na tablicy w Parku Sprawiedliwych na Wzgórzu Pamięci w Jerozolimie.

Oddział „Piotra” działając w powiatach siedleckim, garwolińskim i łukowskim, przeprowadził wiele akcji przeciw żandarmerii, policji i administracji okupanta. W listopadzie, współdziałając z grupą wypadową z Mińska Mazowieckiego, zniszczył urząd gminny w Adamowie (na południowy za-

chód od Łukowa) i ostrzelał posterunek żandarmerii. Zginął jeden żandarm; granatowi policjanci zbiegli.

W Domanicach (na południowy zachód od Siedlec) oddział spalił budynek posterunku policji. W starciu zginęło sześciu policjantów.

W Wodyniach (na północ od Stoczka Łukowskiego) gwardziści „Piotra” zniszczyli urząd gminny, spalili dokumenty kontyngentowe i skonfiskowali 20 000 zł.

Oddział Finansowa wcześniej wielokrotnie stacjonował we wsi Pobratymy i w okolicy. Dobrze zapisał się w pamięci mieszkańców nie tylko tym, że zniszczył listy wywozu na roboty przymusowe do Rzeszy, że rozbroił policjantów w gminie Wierzbno, że zabrane kolczyki rozdał chłopom. W akcji tej brał udział ojciec Longina Józef Wąsowski.

Partyzanci oddziału „Piotra” nie rekwirowali, nie byli dokuczliwi dla mieszkańców. Piotr Finansow był lubiany i szanowany. Wysoki, dobrze zbudowany, na czarnej gęstej czuprynie zawsze skórzana leninówka. U partyzantów zyskał uznanie, kiedy na własnych plecach niósł rannego. Dużo rozmawiał z chłopami, służył im radą i pomocą. Jako „złota rączka” potrafił naprawić maszynę rolniczą czy maszynę do szycia. Przysparzało mu to popularności i sympatii. Okoliczni nazywali go major Piotr.

Ojciec Longina, Kazimierz Końca i Finansow pędzili dobry bimber i go sprzedawali. Za zarobione pieniądze dokupywali żywność, buty, odzież dla oddziału.

Kiedyś Józef Wąsowski zapoznał się na targu w Węgrowie ze Ślązakiem wcielonym do Werhmachtu. Ślązak lubił zarobić więc sprzedawał Wąsowskiemu broń i naboje.

Na pojawienie się oddziału partyzanckiego i jego bojowe akcje Niemcy odpowiedzieli wzmożeniem terroru i represjami. Partyzantów zaczęto nękać obławami.

W tej trudnej sytuacji kierownictwo partyjne Okręgu nr 3 podjęło decyzję o przerzuceniu oddziału Piotra do rejonu dzielnicy nr 6 – Dęblin-Ryki. Po niebezpiecznym przemarszu przez teren powiatu garwolińskiego oddział dotarł szczęśliwie do wsi Niedźwiedź, gdzie na otrzymane od S. Dąbrowskiego hasło: „Od Zygmunta – do Czarnego” spotkał się z Tadeuszem Maciejewskim, członkiem sztabu GL Dzielnicy.

Pod koniec listopada 1942 r. Tadeusz Maciejewski doprowadził do spotkania Piotra Finansowa z dowódcą działającego na tym terenie oddziału GL im. Jana Kilińskiego Serafimem Aleksiejewem ps. „Serafim”.

Spotkanie to odbyło się w dużej chacie Jabłońskich w kolonii Lendo. W obszernej izbie spotkało się czterdzieści osiem osób.

Oto jak wspomina to spotkanie Serafim Aleksiejew:

„...Tadek zapoznał mnie z moimi rodakami. To jest dowódca oddziału – wskazał na dwudziestosześcioletniego smągłego, urodziwego mężczyznę o kruczoczarnej gęstej czuprynie. Piotr Finansow mocno uściśnął mi dłoń. Był prawie o głowę wyższy od pozostałych chłopaków. Obok niego stali współtowarzysze kapitan Władimir Bystrow o bladej, pokrytej gęstymi zmarszczkami twarzy i siwych włosach; politruk Karim Achmetow, lejtnant Hasan Newrozow, Migraj Jakubow, Zejnał Zejnałow, Gogi Gadiszwili, Walery Gedidze i inni.

Rozmowy ciągnęły się niemal do rana. Partyzantom spodobał się pomysł połączenia się w jeden oddział. Gorąco popierał go również T. Maciejewski, człowiek zdecydowany i aktywny.

I choć była to zima i ta część powiatu łukowskiego mało różniła się od terenów powiatu mińskiego (też było tu niewiele lasów, a jeśli były, to bardzo przereźdzone), postanowiliśmy połączyć nasze oddziały. Uradowani i podnieceni wracaliśmy nad ranem z zebrania na kwatery.

Nazajutrz u gościnnych i przyjaznych nam Jabłońskich odbyło się zebranie przedstawicieli oddziałów. Razem ze mną przyszli Henryk Wojciechowski i Iwan Karcew. Z Piotrem przybyli: Karim Achmetow i kpt. Bystrow. Organizację PPR reprezentowali Tadeusz Maciejewski, Franciszek Wiśniewski i Marian Antoniak. Po dyskusji o tym, jak ma wyglądać to połączenie, po omówieniu planu przyszłych akcji i zaopatrzenia oddziału w żywność pozostało nam jeszcze wybrać dowódcę oddziału. Zebraniu przewodniczył Tadek. Zapytał obecnych, jakie jest ich zdanie w tej sprawie. W pokoju przez chwilę panowała cisza. Pierwszy przerwał ją Piotr:

*– Dowódca niech będzie Serafim. On już dawno jest partyzantem i to do-
brym. Zna teren i ma kontakty z ludnością.*

– Serafim, Serafim – poparli go Karim, Heniek i Iwan.

*W ten sposób zostałem dowódcą połączonego oddziału partyzanckiego. Za-
proponowałem Piotrowi, by był moim zastępcą. Zgodził się. Politrukiem został
Bystrow...”.*

Oddział podzielono na cztery grupy, a na ich czele stali: Kurylenko, Karcew, Młynowski, Karim. Cały oddział liczył czterdzieści osiem osób. Uzbrojenie w większości stanowiły karabiny, pistolety i granaty.

W grudniu 1942 r. oddział kwaterował w wioskach Niedźwiedź, Natalin, Ferdynandów, Annapol, Lendo, Serokomla, Rososz i Brzeziny. Grupę Kurylenki skierowano do leśnego masywu ciągnącego na zachód od Łukowa. Przebywała ona w Woli Bystrzyckiej, Domaszewnicy, Świdrach i Gryzówce.

Dnia 22.12.1942 r. oddział Karima Achmetowa zniszczył mleczarnię kontyngentową we wsi Borowie (na zachód od Stoczka Łukowskiego);

w Stanisławowie (na północ od Mińska Mazowieckiego) rozbił posterunek policji.

Kilka dni później w wiosce pod lasem, oddległej około 5 km od lotniska niemieckiego w Dęblinie, oddział ostrzelał grupę około 40 lotników niemieckich będących na wycieczce. Wywiązała się wielka walka, w której zginęło siedmiu lotników, partyzanci stracili dwóch poległych.

19 stycznia 1943 r. partyzanci Finansowa oraz sam „Piotr” uczestniczyli w rozbrojeniu posterunku policji granatowej w Kłoczewie oraz w spaleniu dokumentów urzędu gminnego.

Na początku marca 1943 r. oddział powrócił w rejon Mińska Mazowieckiego, nawiązał łączność z organizacją PPR i jej sekretarzem Stanisławem Dąbrowskim „Brzozą”. Oddział „Piotra” dokonał napadu na gminę w Siennicy oraz wysadził transport ładunkiem wojskowym na trasie kolejowej Sosnowa – Koszewica.

W końcu marca 1943 r. kpt. Finansow otrzymał od dowódcy okręgu GL Zygmunta Duszyńskiego rozkaz przejścia w rejon Wyszkowa w powiecie węgrowskim.

Nocny marsz był długi i ciężki. Wiał silny wiatr. Gesty śnieg zaklejał oczy, zasypywał drogę. Partyzanci zmęczeni się. Dopiero westchnęli z ulgą zatrzymując się przy drzwiach niewielkiej znajomej chatki Kazimierza Końcy stojącej przy samej drodze na skraju wsi Pobratymy. Tu Piotr postanowił spędzić dzień wraz ze swoim oddziałem. Partyzanci znużeni drogą momentalnie zasnęli. Do czuwania pozostał tylko jeden wartownik.

Zamieć nie cichała. Stać na otwartym miejscu było bardzo ciężko i on chowając głowę w kołnierz oparł się o ścianę stodoły. Zawieja uspiła partyzanta. Zaczęło świtać, nadchodził tragiczny dzień 29 marca 1943 r. Nie zauważył jak podwórze zostało okrążone przez żandarmów przyprowadzonych pod dom przez zdrajcę Alfonsa Rytla, członka miejscowego AK. Zaskoczony oddział przystąpił do nierównej walki.

W izbie spał dowódca Piotr Finansow z adiutantem i radiotelegrafistką.

Dzielnie się ostrzeliwali.

Reszta oddziału spała w stodole, która Niemcy spalili a partyzantów wybili.

Z okrążenia wydostali się jedynie Żyd Maciej Różański i dwóch jeńców radzieckich, z których jeden dr „Budnik” następnie zginął w garwolińskim.

W czasie walki zginęli m.in. gwardziści Władysław Goliński, 18-letni słusarz z Mińska Mazowieckiego i Bolesław Bakuła, plutonowy GL, robotnik z Mińska Mazowieckiego, członek KPP i PPR. Zginęli również: Jakub Ostrze-ga, Żyd wywieziony z warszawskiego getta oraz Dawid Rotstein, który był członkiem komendy ŻOB.

Piotr Gontarczyk w książce „PPR – droga do władzy (1941 – 1944)” na stronie 257 pisze: „*Żywot tej grupy nie był długi – po kilku tygodniach została ona zniszczona za sprawą żołnierza AK Mariana Boruca*”. – Nieprawda. Oddział „Piotra” powstał w październiku 1942 r. a rozbity został 29 marca 1943 r., więc działał prawie sześć miesięcy a nie kilka tygodni.

„...*Jedna z grup sowieckich wymordowała Marianowi Borucowi rodzinę...*” – Nieprawda. Nikt nie wymordował rodziny Mariana Boruca. Jest to naciągana teza Piotra Gontarczyka, aby usprawiedliwić zdradę Boruca.

Marian Boruc wiejski, dość ograniczony osiłek uwierzył w złośliwy żart kolegów, z którymi często bawił się i popijał na wiejskich zabawach. Miał młodą atrakcyjną żonę, która lubiła tańce i wesołe życie. Uwierzył, że żona ma romans z partyzantem oddziału „Piotra” i dlatego był wrogo nastawiony do partyzantów.

Marian Boruc mieszkał we wsi Podsusz a nie w Pobratymach i nie znał dokładnie miejsca stacjonowania oddziału GL. Był członkiem AK, ale kolabrował z granatową policją. Do zagrody Kazimierza Końcy żandarmów i policjantów podprowadził Alfons Rytel zwany „Funiek”, członek AK, mieszkaniec Pobratym, który też kolabrował z Wójcikiem komendantem posterunku w Grabkowie. Boruc poinformował Wójcika, że w Pobratymach stacjonuje oddział gwardzistów. Wójcik miał telefon i zadzwonił po żandarmów z Węgrowa.

Piotr Gontarczyk negatywnie nastawia czytelników do partyzantów, pisząc, że żandarmi otoczyli upojonych alkoholem gwardzistów. Jednak dalej pisze, że rozpoczęła się strzelanina, która przez dłuższy czas nie dawała żadnych rezultatów. Więc jak to? Albo byli upojeni albo stawiali zacięty opór, bo nie byli pijani.

Dalej Piotr Gontarczyk toczy kabałę: „*Zniecierpliwiony przedłużając się walką Boruc podczołgał się pod okno domu, w którym ukryli się GL-owcy i wrzucił do środka kilka granatów...*” – Trzeba nie mieć bladego pojęcia o stosunkach, jakie w 1943 r. panowały pomiędzy niemieckimi żandarmami a Polakami, aby pisać, że ci dali do ręki granaty nieznanemu Polakowi. To bzdura. To kreowanie Boruca na bohatera, który tak naprawdę zdaniem sąsiadów był mierny i tchórzliwy.

Zdrajca Marian Boruc nie został rozstrzelany. Ukrył się wraz z Alfonsem Rytlem w klasztorze koło Siedlec i obaj przeżyli. Marian Boruc zmarł po wojnie śmiercią naturalną na Ziemiach Odzyskanych.

Ocalałym członkom grupy wypadowej oddziału „Piotra” po wojnie wręczono medale. Staraniem jednego Rosjanina, który przeżył po wojnie w Pobratymach odsłonięto tablicę upamiętniającą ta tragedię.

Przygotowując się do napisania tego rozdziału przeczytałem w polskiej gazecie „Żołnierz wolności” z dn. 28.10.1956 r. otwarty list generała Zygmunta Duszyńskiego, będącego w latach 1942–1943 dowódcą trzeciego okręgu Warszawa – Prawa Podmiejska. Pisał: „Piotr – to imię dowódcy, wspaniałego człowieka i komunisty. Był on nie tylko głową i sercem oddziału, ale i jego podstawową siłą uderzeniową. Silnej budowy, nieustraszony, już swoim widokiem napędzał wrogom strachu. Pod uderzeniami jego mocnych pięści wylatywały drzwi posterunków policji i żandarmeria, a jego dwa pistolety dopełniały reszty”.

Zygmunt Duszyński w archiwum KC PZPR¹ przypadkowo znalazł kartkę z notesu o rozmiarach 8x12, na której były zapisane dane o dziewięciu partyzantach, uczynione ręką Piotra.

Kartka była podzielona na następujące rubryki: liczba porządkowa, nazwisko i imię, imię ojca, stopień wojskowy, adres domowy. Pod numerem pierwszym figurował Finansow Piotr Karłowicz. Generała wzruszyła ta kartka, przypominająca mu o minionych dniach wspólnej walki z wrogiem.

W ciemną marcową noc 1943 roku, kiedy oddział przygotowywał się do wymarszu. Piotr przekazał tą kartkę Duszyńskiemu. Prosił, żeby w przypadku, jeśli zginie, powiadomiono po wojnie władze radzieckie i rodziny, że on i jego bojowi towarzysze nie złożyli broni. Ojczyzny nie zdradzili, walcząc z faszystami w oddziale partyzanckim Gwardii Ludowej na terytorium Polski².

¹ KC PZPR – Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

² Rozdział opracowano na podstawie relacji Longina Wąsoskiego i rękopisu książki autorstwa Serafina Aleksiejewa „*W matni*” przetłumaczonej przez Jerzego Maciejewskiego, syna kpt. MO Wiktora Maciejewskiego z Lenda zamordowanego w październiku 1945 r. przez Ry-szarda Grodkowskiego „Wulkan” i Walentego Olka „Wilka” z oddziału Win „Orlika”.



Grupa PPR z Miastkówka. Od lewej: Waclaw Dąbek, Antoni Durczak, Józef Jarzyna, Aleksander Kubajka, Mieczysław Kubajka i Zygmunt Grzesiak.



Partyzanci oddziału GL im. St. Okrzei w okolicy Trojanowa.



Oddział GL im. St. Okrzei w okolicy Brzezin.



Partyzanci z oddziału GL im. St. Okrzei. Trzecia od lewej Stanisława Błachnio (obecnie Kuchnio).

XII. WSTYDLIWY POMNIK

*Veritas premitur, non opprimitur!
Prawdę można uciskać, ale nie można zdławić!*

Kilka lat temu, w czerwcu 2011 r., w Kawęczynie k. Kłoczewa odsłonięto płytę upamiętniającą śmierć siedemnastu Żydów z Ryk, Żelechowa, Okrzei i Warszawy. Na tablicy napisano: *zginęli w kwietniu 1944 roku.*

Tyle lakonicznego napisu na płycie, koniec, kropka.

W uroczystym odsłonięciu pomnika uczestniczył m.in. naczelny rabin Polski, władze samorządowe gminy Kłoczew, miejscowy proboszcz.

W tak doborowym towarzystwie dużym dysonansem byłoby zadanie pytania:

- w jakich okolicznościach?
- z czyich rąk zginęli Żydzi?

Zanim spróbuję na nie odpowiedzieć należy w skrócie wspomnieć o losach Żydów mieszkających na tych terenach w czasie wojny.

Na terenie powiatu garwolińskiego przed wojną mieszkało 20 tysięcy Żydów. W zestawieniu ludności w okręgu obejmującym Irenę, Gołąb, Stężycę i Ryki sporządzonym przez kierownika posterunku żandarmerii w Irenie leutnanta A. Philippiego w lutym 1942 r. na tym terenie zewidencjonowano 7370 Żydów.

W Żelechowie, w Rykach czy w Irenie Żydzi stanowili ponad 50% mieszkańców. Po pierwszych deportacjach do Sobiboru w maju 1942 roku szukali oni schronienia poza gettem. Wielu Żydów uciekało do lasów w trakcie ostatecznej likwidacji „kwestii Żydowskiej” na tych terenach w październiku 1942 roku, kiedy to praktycznie prawie wszystkich Żydów wywieziono do obozu zagłady w Treblince i zagazowano. Od tego czasu przez całą okupację grupy Żydów, nieraz całe rodziny, ukrywały się m.in. w lasach gułowskich.

Na początku Żydzi utrzymywali się z majątku i kosztowności, jakie zabrali ze sobą do lasu. Odbierali też majątek, jaki zdeponowali u znajomych Pola-

ków oraz zaległe pożyczki i zobowiązania, jakie mieli okoliczni mieszkańcy wobec Żydów. To bardzo nie podobało się niektórym Polakom.

Jak wspomina mieszkający w Zajezierzu k/Dęblina 83-letni Henryk Górski z Czernic leżących opodal Kawęczyna – kiedyś Żydzi zrabowali jego wieś. Zabierali przeważnie żywność i organizowali przymusową zbiórkę pieniędzy na odbudowę Polski. Pamięta, że ojciec musiał dać 450 złotych, innych rzeczy raczej nie rabowali.

Innym razem zarekwirowali konia z wozem. Po przetransportowaniu ładunku puścili luzem konia z pustym wozem, który sam wrócił do domu.

We wsi mówiło się, że Żydzi kupowali od Polaków za złoto karabiny i amunicję po żołnierzach Kleeberga, a nawet stare francuskie karabiny z I wojny.

Jerzy Brzeszcz ps. „Jurek”, który w Międzyzlesiu k/Warszawy dożywa w zdrowiu 89 lat, był dowódcą oddziału AL działającego na tym terenie.

Na początku 1944 roku przypadkowo spotkał się z Marianem Bernackim ps. „Orlik”, dowódcą AK, który wiedział, że jako dowódca AL ma kontakty z żydowskim oddziałem.

„Orlik” ostrzegał, że jak Żydzi się nie ustatkują, jak nie przestaną kraść – to my się z nimi policzymy!

„Jurek” już wcześniej wiedział, że „Orlik” był uczulony na kradzieże, że swoich ludzi potrafił surowo karać.

W miarę jak wojna zbliżała się do końca „Orlik” coraz bardziej uważał, że należy rozprawić się z oddziałami Armii Ludowej i resztkami oddziałów żydowskich działających na jego terenie, które traktował jako bandy rabusiów.

Okazja się nadarzyła w drugiej połowie kwietnia 1944 roku, kiedy wiadoniósł, że 16 kwietnia zbrojny oddział żydowski będzie stacjonował w Kawęczynie. Odpowiednie rozkazy otrzymał „Spokojny”.

Nadchodzi feralny dzień 17 lutego 1944 roku, wczesne leniwe słoneczne popołudnie.

30-osobowy doskonale uzbrojony Oddział Lotny AK o kryptonimie OL 652A pod dowództwem „Spokojnego” (Wacława Kuchnio z Ryk) adiutanta „Orlika” otoczył gospodarstwo Władysława Głodka we wsi Kawęczyn k/Kłoczewa. Po sprawdzeniu stanowisk „Spokojny” dał rozkaz do ataku. Wpierw rzucono do budynku mieszkalnego, gdzie nocowali Żydzi, kilka granatów. Zaraz potem padł rozkaz: „Ognia!”. Zaszczękały ręczne karabiny maszynowe i automaty...

Akowcom nie przeszkadzało, że w ich domu wśród Żydów były kobiety i dzieci, że w domu była rodzina Głodków.

Oszołomieni i zaskoczeni Żydzi zawzięcie się bronili chociaż dysponowali zaledwie 10 karabinami, 8 pistoletami i 1 pistoletem maszynowym. Mimo to walka trwała ponad dwie godziny.

W końcu wszyscy Żydzi w płonącym budynku zostali zabici. W strzelaniu zginęła również ośmioletnia córka gospodarzy, a dwie postronne osoby zostały ranne.

Po latach udało się ustalić 15 nazwisk spośród 17, może 20 zamordowanych Żydów. Liczba zabitych jest bowiem różnie podawana – 17 w meldunku „Orlika” i 20 w innych relacjach.

Zidentyfikowane ofiary mordu w Kawęczynie:

- Lea FIELDMAN z Ryk
- Lejb BESSER z Koryczan
- Josef BIALOBRODA z Huty Dąbrowa
- Aron APFAJER z Leopoldowa
- SZAJA Mordechaj z Okrzei – wg H. Górskiego
- Mordechaj DENDROWICZ z Okrzei
- Hersz TAJCHMAN z Ryk
- Lejb MIKOWSKI z Ryk
- Lejb LEJMAN z Ryk
- Szabsaj BOJTA z Ryk
- Lejzer BEIER z Ryk
- Jankiel i Herszek – bracia z Żelechowa
- Izaak i Helka z Warszawy

To krwawe wydarzenie doskonale pamięta Henryk Górski, który miał wówczas 15 lat. Z kilkoma chłopakami pojechali z ciekawości do Kawęczyna.

... Z zagrody Głodków ocalała obora i stodoła, dom był zwęglony, ale ściany i komin jeszcze stały. W środku widział zwłoki spalonego Żyda, który ukrył się pod łóżkiem. Na podwórzu leżało kilkunastu Żydów i dwie Żydówki. Rozpoznałem wśród zabitych Mordechaja Szaję z Okrzei, który handlował z moim ojcem...

Okoliczni mieszkańcy pochowali zwłoki w zbiorowej mogile na skraju zagajnika obok zagrody Głodków.

... Minęły trzy miesiące.

– Koniec wojny dla tych terenów!

Zastanawiam się, po co były te ofiary?

Według mojej opinii ryckie środowisko AK-owskie powinno przeprosić Żydów za zbiorowe zabójstwo, jakiego dokonał oddział AK pod dowództwem „Spokojnego” i co roku 17 kwietnia składać wieniec i palić znicze pod pomnikiem w Kawęczynie oraz kłaść kamyki na płycie.



Płyta upamiętniająca śmierć 17 członków grupy żydowskiej, zabitych przez oddział AK „Spokojnego” w Kawęczynie k. Kłoczewa w dniu 17 lutego 1944 r.

XIII. KRWAWE KONIEC WOJNY – KRWAWE POCZĄTEK POKOJU

Obchody święta pracy 1 maja 1945 r. w Kocku

Było to 1 maja 1945 r., tydzień przed zakończeniem II wojny światowej. W godzinach rannych Oddział Partyzancki pod wodzą „Orlika” udał się w kierunku Kocka, aby opanować miasteczko.

Maszerował cały 1. pluton „Skrobowiaków” pod dowództwem ppor. „Wiernego” Piotra Mierzwińskiego – nieznanego na tym terenie.

„Orlik” z pozostałą częścią oddziału zatrzymał się pod Annówką w lesie przy drodze z Radzymina do Kocka.

Do plutonu „Wiernego” dołączyła kilkunastoosobowa grupa ppor. „Alfreda” nauczyciela, komendanta placówki AK w Kocku.

Około godz. 10. rano połączone oddziały wkroczyły do miasta i zgodnie z zapewnieniami „Alfreda” zajęli go praktycznie bez wystrzału – kilku milicjantów i kilku funkcjonariuszy UB nie stawiali oporu. Zarekwirowali towary z miejscowej spółdzielni oraz rozbroili i zatrzymali trzech milicjantów i kilku funkcjonariuszy UB.

Na jednej ulicy partyzanci zostali ostrzelani przez żołnierzy radzieckich z obsługi dwóch reflektorów przeciwlotniczych. Od ostrzału zginął Władysław Głodek ps. „Kłos” z OP. W odwecie reflektory zniszczono.

Partyzanci wkroczyli na rynek, gdzie z okazji święta 1 Maja zebrali się mieszkańcy na okolicznościowy wiec. Zerwano portrety Stalina i Bieruta oraz transparenty. Do zebranych przemówił jeden z partyzantów, zapewniając, że liczy się tylko rząd w Londynie, że zachodni alianci nie zostawią Polski pod okupacją sowiecką. Ostrzegając przed jakąkolwiek współpracą z PPR, Milicją i resortem. Następnie zgodnie z ustalonym planem „Alfred” zatelefonował do PUBP w Radzynie, informując, że do Kocka wtargnęła kilkunastoosobowa banda „Orlika”, po czym przerwał połączenie. Wtedy partyzanci „Wiernego” opuścili miasto i dołączyli do pozostałych stacjonujących pod Annówką.

Po pewnym czasie na drodze pojawił się odkryty samochód ciężarowy wiozący uzbrojonych milicjantów i funkcjonariuszy PUBP z Łukowa. Posypały się granaty, zaczęły bić ustawione wzdłuż drogi karabiny maszynowe. Samochód został rozbity i spalony. W czasie krótkiej walki zginęło dwóch milicjantów i trzech funkcjonariuszy UB, a dziewięciu wziętych do niewoli milicjantów i funkcjonariuszy UB uprowadzono do lasu i rozstrzelano.

Samochód wiozący milicjantów i funkcjonariuszy PUBP z Radzimina uniknął zasadzki. Nie podjęto walki z dużo liczniejszym oddziałem partyzanckim.

Oddział „Orlika” nie poniósł żadnych strat.

W walce zginęło dwóch milicjantów i trzech funkcjonariuszy UB, byli to: Waław Cybulski, Chil Finkielsztajn, Chaim Kaufmann, Moszek Mancarz i Władysław Sergiel.

Dziwięciu milicjantów i funkcjonariuszy UB zostało rozstrzelanych, byli to: Jan Adamczyk, Kazimierz Cap, Władysław Jaworski, Lucjan Kępiński, Zdzisław Kuczyński, Tadeusz Rejniak, Jan Rogacki, Serafin Saczewa i Władysław Sikora.

W czasie hajdamackiej wyprawy na Kock, tydzień przed zakończeniem wojny, łącznie zginęło dwunastu przeważnie bardzo młodych Polaków i trzech Żydów.

„Orlik” krwawo uczcił koniec wojny.

Bitwa w Lesie Stockim

O zmierzchu 22 maja 1945 roku oddział „Orlika” w sile około stu partyzantów wyruszył z Bobrownik nad Wieprzem w południowym kierunku na Kazimierz nad Wisłą.

Marsz trwał całą noc w deszczu i w słońcu. Po przebyciu około dwudziestu pięciu kilometrów 23 maja 1945 r. oddział zajął kwatery w kolonii Las Stocki, gmina Celejów, obok kolonii Zbędownice w pobliżu szosy prowadzącej z Bochohnicy do Nałęczowa.

Tu oddział „Orlika” miał się połączyć z grupą dywersji terenowej z Podobowodu „B”, którą dowodził ppor. „Maks” Czesław Szlendak.

Ponieważ ludzi „Maksa” jeszcze nie było „Orlik” wraz ze „Spokojnym”, wbrew partyzanckim zwyczajom, postanowił zostawić przemęczony oddział na noc na kwaterach, które rano zajęli i zaczekać na oddział „Maksa”.

Kolonia Las Stocki leży w terenie dogodnym do obrony, pociętym jarami i wąwozami, z trudnodostępnym dojazdem dla samochodów.

Grupa „Maksa” licząca około stu dwudziestu ludzi dotarła na miejsce zbiórki dopiero rankiem 24 maja 1945 r. Ludzie byli skrajnie wyczerpani przemykaniem się bezdrożami pomiędzy grupami operacyjnymi milicji i UB oraz oddziałami wojska polskiego i NKWD.

Tak duże zgrupowanie partyzanckie zostało namierzone przez UB. Błyskawicznie ześrodkowano oddziały milicji i UB, wezwano na pomoc piechotę WP i brygadę zaporową NKWD, łącznie zebrano około sześciuset osiemdziesięciu żołnierzy i milicjantów. Do walki wprowadzono samochody pancerne i dwa transportery.

Po otoczeniu półkolem kolonii Las Stocki w samo południe rozpoczęło się natarcie. Z zaskoczenia opanowano kilka zabudowań, w których kwaterowali partyzanci z oddziału „Maksa”, tu padło najwięcej, bo siedmiu zabitych partyzantów.

Następnie bój przeniósł się do jarów i wąwozów.

Bitwa trwała kilka godzin. Decydującym momentem było przypadkowe spotkanie grupy prowadzonej na szczyt zalesionego wąwozu przez „Orlika” z ośmioosobową grupą dowództwa operacji wojskowej, która schodziła zбочem wąwozu w dół.

W błyskawicznej wymianie strzałów cała grupa ośmiu milicjantów i żołnierzy została skoszona. Na miejscu zginął kapitan Henryk Deresiewicz, naczelnik wydziału WUBP w Lublinie, porucznik Aleksander Ligęza, zastępca szefa PUBP w Puławach, ppor. Tadeusz Banach i inni.

Od tego czasu zaczęła się chaotyczna nieskoordynowana przez dowództwo strzelanina, w której ginęli głównie żołnierze NKWD.

O zmierzchu partyzanci przerwali okrążenie i podzielili się na dwie grupy. Jedni udali się na zachód w stronę Wisły. Druga grupa pod dowództwem „Orlika” wycofała się na północ w stronę Wieprza. Partyzanci zabrali w celu pochowania ciał dwunastu swoich towarzyszy, głównie z placówki AK Baranów.

Na pobojożywie zostało jedenastu funkcjonariuszy MO i UB oraz jeden przypadkowy mieszkaniec wsi.

Odnaleziono dwadzieścia siedem ciał żołnierzy NKWD.

W dwa tygodnie po zakończeniu wojny w bezsensownej walce zginęło łącznie aż pięćdziesiąt jeden osób. Śmierć zebrała ogromne żniwo.

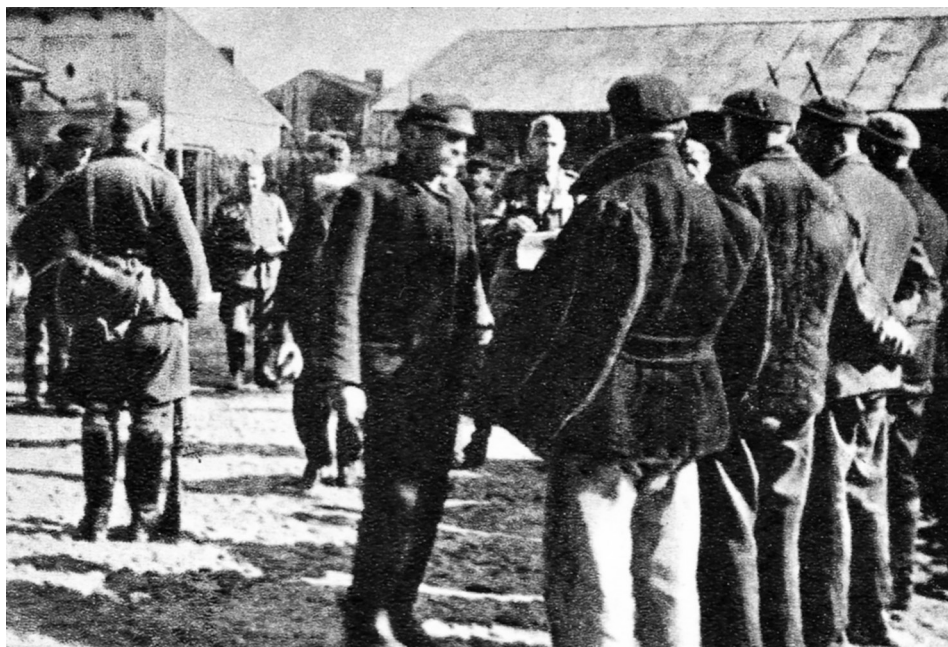
Walkę tę skomentował Jerzy Ślaski w swej książce zatytułowanej *Żołnierze wyklęci*:

„...Zginęli niepotrzebnie, już po zakończeniu wojny, na obcej ziemi, daleko od własnych domów, za sprawę, której nie rozumieli...”

Krwawo zaczęły „Orlik” pierwsze dni pokoju...



Partyzanci przed rozstrzelaniem przez żandarmów i Wehrmacht w lasach lubelskich.



Wybieranie mężczyzn ze wsi na roboty przymusowe do Niemiec.



Scena z łapaniki – 1943 r.



Pociąg wykolejony przez partyzantów GL na linii kolejowej Dęblin-Ryki.

XIV. ŻOŁNIERZE NIECHCIANI, POMNIK NIECHCIANY

*„Każde życie, nawet najmniej znaczące dla ludzi,
ma wieczną wartość przed oczami Boga”.*

– Jan Paweł II

Od kilku lat przez niektórych skrajnie prawicowych działaczy samorządowych, dziennikarzy i politycznych egzegetów historii z Ryk wywołany jest temat zasadności pozostawienia na swoim miejscu i pozostawienia w spokoju pomnika „Poległym w walce o utrwalanie władzy ludowej”.

Pomnik odsłonięto w obecności licznej rzeszy mieszkańców powiatu ryckiego 7 października 1964 r.

Na pamiątkowej płycie zamieszczono nazwiska poległych w 1944, 1945 i 1946 roku 34 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i działaczy Polskiej Partii Robotniczej.

Pod wpływem wystąpień Mirosława Suleja, ataków prasowych oraz ataków wandalizmu, jakich dopuszczono się oblewając obelisk pomnika czerwoną farbą oraz rozłupując młotem tablicę – podjąłem wysiłek, aby dowiedzieć się, kim rzeczywiście byli ludzie upamiętnieni? Co robili? W jakich okolicznościach i za co zginęli?

Po kilku miesiącach żmudnych wysiłków, przeglądania archiwów, docierając do rodzin ludzi z pomnika, udało mi się przybliżyć ich sylwetki.

Proszę mieszkańców powiatu ryckiego o spokojne zapoznanie się z faktami, jakie udało mi się ustalić i opisać, i dopiero na tej podstawie ocenić, czy rzeczywiście ci bardzo młodzi ludzie, często 19–20-letni chłopcy zasługują na epitety, jakimi obrzucają ich skrajni prawicowcy: że to byli bandyci, że byli bezwzględni oprawcami, że to byli pijacy, gwałciciele i złodzieje wyprani z uczuć i idei.

A oto, co udało mi się dowiedzieć o tych ludziach po 67 latach:

1. Belka Stanisław – s. Jana, ur. 13.06.1918 r., pochodzenie chłopskie, żonaty, funkcjonariusz posterunku MO Miastków pow. Garwolin. Poległ dnia 18.03.1945 r. w Miastkowie.

2. Berliński Bolesław z Baranowa – partyzant GL, z oddziału „Jastrzębia” Juliana Gransztofa, milicjant z posterunku Ryki. Zginął w nieznanych okolicznościach.

3. Bienias Jan – s. Józefa, ur. 27.03.1925 r. w Podstolicach, pow. Garwolin; funkcjonariusz MO. Poległ 10.09.1946 r. w Woli Życkiej, pow. Ryki. W dniu 10.09.1946 r. wraz z drugim milicjantem Eugeniuszem Kamińskim i wójtem objeżdżali teren gminy Trojanów. W okolicy Woli Życkiej wpadli w zasadzkę, którą zastawili: Piotr Błachnio „Wulkan”, „Komorowski” Stefan Kręćkowski – komendant placówki WiN w Kruszynie, Waław Stępień „Lotnik” – zastępca komendanta placówki WiN w Paprotni oraz Henryk Dzieżewski „Wisła” z Magnuszewa. Obaj milicjanci zostali zabici. Jan Bienias miał 21 lat.

4. Czechowicz Teodor – s. Stanisława, ur. 18.05.1923 r., plutonowy MO posterunku w Rykach, odznaczony Krzyżem Walecznych. W dniu 15 stycznia 1946 r. grupa WiN „Orlika” pod dowództwem sekcyjnego „Bystrego” (Walenty Olek) z udziałem „Szczygła” (Roman Czerski) i „Sosny” Stanisława Królika zastrzeliła w Rykach Aleksandra Szuleckiego, jego 17-letnią córkę Krystynę Szulecką i jej narzeczonego, plut. Teodora Czechowicza oraz 19-letniego Eugeniusza i 15-letniego Mieczysława Gnyszków. Teodor Czechowicz przeżył zaledwie 23 lata.

5. Dąbrowski Andrzej

6. Dąbrowski Henryk – s. Andrzeja, ur. 15.05.1924 r., kapral MO posterunku w Rykach, członek RPPS potem PPR. Od 1942 r. żołnierz GL-AL grupy wypadowej w Rykach pod dowództwem Henryka Celińskiego. W Wigilię, 24 grudnia 1944 r., w bliżej nieustalony sposób kpr. Henryk Dąbrowski został uprowadzony. Wszczęte poszukiwania nie przynosiły rezultatu. Przepadł jak przysłowiowy kamień w wodę. Po pewnym czasie w lesie Podstoła przypadkowo natrafiono na powieszono człowieka. Był tak zmasakrowany, że trudno było go rozpoznać. Po kilku latach okazało się, że zabili go trzej żołnierze „Orlika” Stanisław Królik „Sosna”, jego brat Władysław „Brzoza” i Julian Kostyra. Przeżył zaledwie 20 lat.

7. Jabłoński Kazimierz – s. Antoniego, ur. 28.10.1926 r. w Podwierzbiu, pow. Ryki, pochodził z rodziny chłopskiej. W nocy z 15 na 16 kwietnia 1946 r. trzyosobowa grupa w składzie: Józef Pasek „Czart”, „Przebiegły” (agent bez-

pieki Wojdat z Mierzwiączki) i „Staszek”, zastrzelił w Irenie Kazimierza Jabłońskiego zastępcę komendanta MO w Irenie. Miał zaledwie 19 lat. Kiedy nadchodził czterosobowy patrol milicyjny „Czart” zaczął strzelać z automatu, kładąc jednego trupem na miejscu. Pozostali milicjanci zostali rozbrojeni i zabrano im płaszcze.

8. Jaroń Zygmunt – s. Pawła, ur. 8.07.1927 r. w Białkach koło Ułęża w rodzinie chłopskiej. W 1944 r. w Białkach Górnych wstąpił do PPR i miejscowej grupy wypadowej AL. Po wyzwoleniu pełnił służbę w MO w Parysowie pow. garwoliński. Zginął 10 kwietnia 1945 r. z rąk bojówki WiN „Orlika” w Sędowicach pow. rycki. Za trzy miesiące skończyłby 18 lat!

9. Jemiola Stanisław – s. Ignacego, ur. w 1895 r. we Wrzosówce pow. rycki w rodzinie chłopskiej. Pracował w gospodarstwie rodziców. Mieszkał we wsi Brzozówka gm. Ułęż. W 1942 r. wstąpił do PPR i GL w Nowodworze. Po wyzwoleniu był sołtysem. Dnia 10 kwietnia 1945 r. został zamordowany przez oddział WiN „Orlika”. Osierocił żonę i troje dzieci.

10. Kamiński Eugeniusz – s. Franciszka, ur. 8.02.1926 r. w Krzepicach, pow. Kłobuck; członek PPR. W dniu 10.09.1946 r. wraz z drugim milicjantem Janem Bieniasem i wójtem objeżdżali teren gminy Trojanów. W okolicy Woli Życkiej wpadli w zasadzkę, którą zastawili: Piotr Błachnio „Wulkan”, „Kormorski” Komendant Placówki WiN w Kruszynie, Wacław Stępień „Lotnik” z-ca Komendanta Placówki WiN w Paprotni oraz Henryk Dzieżewski „Wisła” z Magnuszewa. Obaj milicjanci zostali zabici. „Wulkan” przed dobieciem rannego Kamińskiego dopytywał się czy to on jest zastępcą komendanta posterunku w Trojanowie Wincentym Zychem, na którego polował, ponieważ Zych aresztował jego brata Stefana Błachnio ps. „Bokser”. Eugeniusz Kamiński miał zaledwie 20 lat.

11. Kępka Stanisław – s. Stanisława, ur. 9.07.1922 r. we wsi Falentyn k. Leopoldowa pow. rycki w rodzinie chłopskiej. Uczestnik pierwszej grupy wypadowej GL na terenie dzielnicy Dęblin-Ryki pod dowództwem Tadeusza Maciejewskiego. Potem żołnierz GL-AL grupy z Białek Górnych pod dowództwem Aleksandra Kameli. Dnia 13 kwietnia 1945 r. żołnierze 1. plutonu oddziału „Orlika” pod dowództwem ppor. „Wiernego” (Piotra Mierzwińskiego) rozstrzelali ujętych podczas bitwy w okolicach Woli Zadybskiej Stanisława Kępkę wywiadowcę placówki UB w Żelechowie, Stanisława Bogusza członka grupy wypadowej GL-AL w Niedźwiedziu, funkcjonariusza MO w Żelechowie, trzech milicjantów z Żelechowa: Jurka Akiermana, Czesława Jakubiaka ze wsi Dudki, Stanisława Podolskiego z Grabowców k. Ułęża oraz funkcjonariuszy MO z Żelechowa: Józefa Kosmałę, Władysła-

wa Kardasia i Eugeniusza Kubalę. Stanisław Kępka miał zaledwie 23 lata, osierocił żonę i córkę.

12. Kisielewski Zenon – s. Aleksandra, ur. 1.05.1914 r. w Białyszewie, pow. Sierpc, były żołnierz AL, komendant posterunku MO w Rykach. Odznaczony Krzyżem Walecznych. W dniu 2 kwietnia 1946 r. w restauracji Baduchowskiej w Rykach zastrzeleni zostali Zenon Kisielewski oraz śledczy posterunku MO w Rykach Bolesław Niemiec. W czasie strzelaniny zginął jeden zamachowiec, a właścicielka restauracji została ranna.

W kilkanaście dni po pogrzebie grób na cmentarzu w Rykach został odkopany, a zwłoki wykradziono. Na grobie umieszczono kartkę z napisem: *W/w nie ma prawa spoczywać na cmentarzu katolickim*. Po kilkunastu tygodniach zastrzelona została jego żona Stanisława Kisielewska. W zabójstwie brał udział „Wulkan” Ryszard Grondkowski.

13. Kobielski Tadeusz – s. Józefa, ur. 21.11.1918 r. w Ciołkowie, pow. Płock, w rodzinie chłopskiej, żonaty. Przed wojną członek ZMW „Wici”, potem członek PPR. Rozmowy i negocjacje w sprawie ujawnienia się prowadził ze „Spokojnym” PUBP w Garwolinie. Stan napięcia i niedowierzania był niekiedy przyczyną wymiany ognia i strat ludzkich. 20 marca 1947 r. zginął były żołnierz AL, z-ca szefa PUBP w Garwolinie Tadeusz Kobielski. Udał się on do Ryk na spotkanie ze „Spokojnym” (Tadeusz Kuchnio) w celu ustalenia warunków i okoliczności ujawnienia oddziału WiN. Ponieważ sam Kuchnio jako dowódca był ustosunkowany negatywnie do amnestii i nie chciał się ujawnić, podjęto próbę nawiązania z nim rozmowy na ten temat. W tym celu do Ryk został oddelegowany ówczesny z-ca Szefa PUBP Garwolin – Kobielski Tadeusz, który przy pomocy agenta PUBP ps. „Zenon” nawiązał kontakt z Kuchnio i wraz z nim udał się na umówione spotkanie ze „Spokojnym” na rynku w Rykach. Gdy wymienieni zbliżyli się do wyznaczonego punktu spotkania z Kuchnio Waclaw ps. „Spokojny” wyszarpnął pistolet z kieszeni i strzelił do funkcjonariusza Tadeusza Kobielskiego, zabijając go na miejscu, natomiast agent „Zenon” zdołał zbiec. Agent „Zenon” to dawny współtowarzysz „Spokojnego” Józef Pasek ps. „Czart”.

14. Kołodziejczyk Józef Zygmunt – s. Jakuba, ur. 28.02.1908 r. Pochodził z rodziny chłopskiej z Grabowców Górnych k. Ułęża. Przed wojną podoficer rezerwy 3. pułku Szwoleżerów w Suwałkach. Wartownik Głównej Składnicy Uzbrojenia Nr 2 w Stawach.

Dnia 13 czerwca 1945 r. podczas ataku na posterunek MO w Żelechowie oddział „Orlika” pod dowództwem „Świta” (Zygmunta Kęski z Dęblina) wziął do niewoli trzech milicjantów, których uprowadzono do wsi Czernic k. Kłoczewa. Pomieszczenia posterunku zdemolowano i zabrano broń. We wsi sta-

ły tabory i w sklepiku sztab Oddziału. „Orlik” przesłuchał milicjantów, kazał wyprowadzić za wioskę, rozstrzelać i zakopać na miejscu. Egzekucji dokonali „Gzyms” (Zenon Owczarek) i „Sławny” (Marian Giering). Zginęli wtedy: Józef Kołodziejczyk komendant posterunku MO w Żelechowie, Jan Kapuściak żołnierz AL, milicjant posterunku w Żelechowie oraz pochodzący z Podobłocia Władysław Mięsiak funkcjonariusz MO w Garwolinie. Józef Kołodziejczyk pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

15. Kowalik Władysław – s. Wawrzyńca, ur. w 1915 r. w Kłoczewie pow. Ryki. Poległ 16 lutego 1945 r. w Żelechowie w niewyjaśnionych okolicznościach.

16. Kozłowski Konstanty – s. Piotra, ur. 1.08.1911 r. w Żelechowie. W dniu 13 czerwca 1945 r. żołnierze „Orlika” zastrzelili w Żelechowie funkcjonariusza MO kpr. Konstantego Kozłowskiego, byłego żołnierza BCh, członka PPR. Tego samego dnia w Żelechowie została zastrzelona jego siostra Regina Kozłowska. Konstanty Kozłowski osierocił żoną i dwoje dzieci.

17. Kula Antoni – kapral MO; 7 czerwca 1945 r. ludzie z 1. plutonu pod dowództwem ppor. „Wiernego” (Piotr Mierzwiński) przeprowadzili nieudany napad na posterunek MO w Rykach. W trakcie obrony placówki zginął kapral Antoni Kula.

18. Maciejewski Wiktor – kpt., s. Franciszka, ur. 12.03.1912 r. w Markach, pow. wołomiński. Pracował w gospodarstwie rodziców w kolonii Lendo Wielkie pow. rycki. Do 1938 r. członek KPP. Po klęsce wrześniowej organizował zbieranie broni w lasach gułowskich i adamowskich. W 1941 r. wstąpił do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Udzielał pomocy zbiegłym z niewoli żołnierzom radzieckim oraz ukrywającym się Żydom. W lutym 1942 r. wstąpił do PPR i oddziału GL im. J. Kilińskiego. Po wyzwoleniu początkowo był sołtysem kolonii Lendo Wielkie. Po tym, jak AK-owcy z Sobieszyna zabili mu ojca Franciszka Maciejewskiego we wrześniu 1944 r. wstąpił do MO. Po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej awansował do stopnia porucznika i został zastępcą dowódcy batalionu operacyjnego KW MO w Warszawie. Dnia 9 października 1945 r. kilkunastoosobowy oddział zatrzymał na trasie Gończyce – Trojanów samochód osobowy, w którym jechał Franciszek Paśnik, sekretarz KP PPR w Garwolinie i kpt. Wiktor Maciejewski. Po rozbrojeniu zatrzymanych oddział zarekwirował samochód i wprowadził kapitana Maciejewskiego. Najpierw do Bazanowa Starego, gdzie w sklepiku zjedli kolację, kapitan też. Potem udali się do Nowego Dęblina do kołodzieja Bolesława Czerskiego, gdzie zatrzymali się na noc. Rano „Spokojny” udał się do „Orlika”, który stacjonował we wsi Kośmin u Borzęckiego (tuż

za przewozem na Wieprzu). „Orlik” nie chciał rozmawiać z Maciejewskim, chociaż on się tego domagał i wydał rozkaz „Spokojnemu”, aby kapitana zastrzelić. W dniu 9 października 1945 r. w odległości 100 m za stodołą Czerskiego najpierw „Wulkan” (Ryszard Grondkowski), potem „Wilk” (Walenty Olek) zastrzelili i zakopali kapitana AL Wiktora Maciejewskiego. Osierocił żonę Janinę i dwóch synów.

Zastanawiające jest to, dlaczego „Orlik” nie chciał rozmawiać z kapitanem MO? Dlaczego nie podjął żadnych działań, aby wymienić kapitana MO na zatrzymanych przez milicję i urząd bezpieczeństwa jego licznych podwładnych? Był to przecież październik 1945 r. i wielu jego ludzi było zatrzymanych. Zastrzelić bez przesłuchania i kropka! Tak w praktyce przejawiała się troska wodza o losy swoich żołnierzy.

19. Marciniak Rajmund – milicjant posterunku w Rykach. Dnia 15 kwietnia 1946 r. czterech milicjantów na rozkaz ówczesnego komendanta posterunku MO w Rykach Zenona Kisielewskiego udało się na rewizję do domu rodziców „Mściciela” (Stanisława Warownego) w Dębi Nowej. Wpadli tam w ręce żołnierzy WiN „Orlika”. Dwóch z nich, Jan Szustakiewicz i Rajmund Marciniak, pochodzący ze Szczypiorna k. Warszawy, próbowało uciekać i zostało zastrzelonych.

20. Niemiec Bolesław – s. Józefa, ur. 22.01.1916 r. w Słupi w rodzinie chłopskiej; członek PPR, plutonowy MO, funkcjonariusz posterunku w Żelechowie. Zginął zastrzelony przez „Wulkana” Ryszarda Grondkowskiego w restauracji Baduchowskiej w Rykach wraz z Zenonem Kisielewskim w dniu 2 kwietnia 1946 r. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

21. Osiał Władysław – chor. MO. Urodził się 19 listopada 1920 r. we wsi Rzyczyna gm. Kłoczew koło Ryk w rodzinie chłopskiej. Pracował na roli. W 1938 r. wstąpił do Junackich Hufców Pracy, kończąc w nich rzemieślniczą szkołę zawodową. W kampanii wrześniowej dostał się do hitlerowskiej niewoli, z której udało mu się zbiec. Po powrocie do domu gromadził porzucaną w czasie działań wojennych broń, którą w 1942 r. przekazał miejscowej placówce GL. Był członkiem, a nieco później dowódcą grupy wypadowej w Zwadniku i Rzyczynie. Zajmował się niszczeniem punktów kontyngentowych, urzędów gminnych, pocztowych i telekomunikacyjnej sieci łączności. Brał udział w akcjach dywersyjno-bojowych, a szczególnie w dywersji kolejowej prowadzonej przez oddziały partyzanckie GL i AL Władysława Sienkiewicza („Wilka”) i Serafina Aleksiejewa („Serafina”), na rzecz których prowadził także pracę wywiadowczą. Zajmował się organizowaniem komórek PPR i placówek GL w terenie. W jego zagrodzie mieścił się magazyn bro-

ni, „przejazdówka” i punkt kolportażu prasy konspiracyjnej. Po powstaniu AL został dowódcą gminnym AL. Po wyzwoleniu wstąpił w szeregi MO, był funkcjonariuszem MO w Irenie i komendantem w Sobolewie. Ukończył szkołę oficerską. W dniu 28 kwietnia 1946 r. „żołnierze wyklęci” „Bystry” (Walenty Olek) i „Sosna” Stanisław Królik ujęli na stacji kolejowej w Leopoldowie Władysława Osiała i zastrzelili w pobliskim lesie. W chwili śmierci miał zaledwie 25 lat, osierocił żonę i dziecko.

22. Paramonow Mikołaj („Dąbrowski”) – s. Pawła i Apolonii, ur. w 1921 r. w Moskwie, oficer Armii Czerwonej. Jesienią 1941 r. był jednym z organizatorów masowej ucieczki jeńców z obozu w Białej Podlaskiej, która doszła do skutku w następujących okolicznościach.

Do obozu zagłady jeńców radzieckich w Białej Podlaskiej przybyli niemieccy korespondenci wojenni, którzy po odpowiednim wyreżyserowaniu nakręcili film na użytek hitlerowskiej propagandy. Pod koniec pracy korespondenci zabawiali się, rzucając resztki jedzenia wygłodzonym jeńcom. Powstało wielkie zbiegowisko i zamęt. Z inicjatywy kilku jeńców, działających w porozumieniu, korespondenci zostali rozbrowieni. Zdobytą bronią zlikwidowano posterunki przy bramie głównej i spora część jeńców znalazła się na wolności, choć wielu poniosło śmierć od kul wartowników.

Paramonow ukrywał się na przełomie lat 1941–1942 u byłych kapeowców we wsi Antonin. Pod koniec 1941 r. nawiązał kontakt z organizacją BCh w Baranowie nad Wieprzem. Bechowcy uzbroili Paramonowa i jego dwóch towarzyszy – Miszę Szaposznikowa i „Pietię”. W 1942 r. grupa Paramonowa współdziałała z bechowcami.

Na początku stycznia 1943 r. Paramonow i jego towarzysze zgłosili się do Władysława Sienkiewicza („Wilk”), dowódcy Dzielnicy GL Dęblin-Ryki, wyrażając chęć wstąpienia do Gwardii Ludowej. Po złożeniu przysięgi stali się gwardzistami.

W marcu 1943 r. dowódca dzielnicy Henryk Stachurski („Bolek”) ze wsi Czernic k. Kłoczewa, włączył do grupy Paramonowa piętnastu Żydów zbiegłych z getta w Dęblinie. Wówczas grupa przekształciła się w oddział partyzancki liczący dwadzieścia osób, pod dowództwem Paramonowa. Oddział kwaterował w różnych miejscowościach w gminie Baranów nad Wieprzem.

Niebawem rozpoczął ożywioną działalność dywersyjno-bojową w rejonie Baranowa, Puław, Dęblina i Ryk. Walczył z hitlerowcami wszędzie tam, gdzie tylko nadarzała się ku temu okazja. Niszczył przede wszystkim wszystkie urzędy gminne i pocztowe, dezorganizował łączność komunikacyjną i prowadził szeroką akcję antykontyngentową. Zwalczał także mniejsze grupy nieprzyjaciela i likwidował jego posterunki. W lutym 1944 r. Paramonow

został awansowany do stopnia kapitana AL. Od kwietnia 1944 r. dowodził specjalną grupą wywiadowczą terenu nr 6. Zorganizował komórkę wywiadowczą AL na węźle kolejowym w Dęblinie. Prowadził wywiad wojskowy na lotnisku niemieckim w Dęblinie. Przy pomocy radiostacji informował o wszystkim radzieckie dowództwo partyzanckie. Po wyzwoleniu pracował jako funkcjonariusz KWMO w Lublinie w randze kapitana. Dnia 15 września 1944 r. został zastrzelony z udziałem „Orlika”, „Szarego” (Władysław Antoszczyk), „Gzymśa” (Zenon Owczarski), „Tatara” i „Granata” na ulicy Poniatowskiego w Rykach. Miał 23 lata. Zostawił w Pogonowie żonę Teodorę i ledwie narodzoną córeczkę.

Przyjechał do Ryk w celu udzielenia pomocy w organizacji miejscowego posterunku milicji. Ciężko raniono idącego obok Paramonowa Juliana Gransztofa, komendanta milicji w Rykach.

23. Pieńkowska Zofia – c. Adama i Józefy z Jędrzychów. W czerwcu 1945 r. opinię społeczeństwa ryckiego poruszyło następujące wydarzenie. W łanie zboża 25 czerwca 1945 r. znaleziono zwłoki młodej dziewczyny, sekretarki Urzędu Gminnego w Rykach, członka PPR.

Po latach ustalono, że w zabójstwie uczestniczyli „żołnierze wyklęci” : Roman Czerski „Szczygieł”, Stanisław Owczarek „Cziko”, Stanisław Grzelak „Kora”, Brunon Kuchnio „Śmiały” i Kazimierz Bakiera.

Do zabójstwa doszło około 20 czerwca 1945 r., kiedy to rzekomo „Kora” Stanisław Grzelak przywiózł rozkaz „Orlika” dla grupy AK z Dąbi Starej i Ryk zastrzelenia Zofii Pieńkowskiej.

...Letnim wieczorem w okno domku na Jarmołówce, gdzie mieszkała Zofia z matką, zastukał Stasiek Grzelak. „Zosia wyjdź! Zosia wyjdź!” – wołał. Ponieważ Zosia dobrze znała Stasia, jako sąsiada, bez obawy wyszła. Wieczór był ciepły, więc nic nie zarzuciła na sukienkę. Na ulicy otoczyli ją ze wszystkich stron i grożąc pistoletami uprowadzili w pole w kierunku na Swaty.

Wyrok wykonali „Cziko” Stanisław Owczarek z Niwy Babickiej, dezerterski z MO, następnie członek AK Placówki Ryki oraz „Szczygieł” Roman Czerski.

Kilka lat potem „Szczygieł” w zeznaniach w PUBP w Garwolinie tak opisał: *„...Obaj uzbrojeni w pistolety udaliśmy się do mieszkania Pieńkowskiej Zofii i pod pozorem, że ją potrzebują na Milicji wyprowadziliśmy ją w stronę wsi Swaty i w odległości ok. 1 km od Ryk zastrzeliliśmy ją. Ja strzeliłem trzy razy w Pieńkowską Zofię z pistoletu 7,65 mm, po moich strzałach ona się przewróciła. Do leżącej na ziemi Pieńkowskiej strzelił jeszcze z pistoletu Walter parę razy Stanisław Owczarek. Po stwierdzeniu, że już nie żyje poszliśmy obaj do domu...”*

Zaniepokojona matka Zofii po pewnym czasie, jak córka długo nie wracała, pobiegła do pobliskiego domu Grzelaków z pytaniem czy nie wiedzą, gdzie jest Zosia, gdzie jest Stasiek?

– Nic nie wiedzą.

Mijał dzień po dniu, a o córce nie było żadnych wieści.

Nagle któregoś dnia przybiegli ludzie, wołając, że w zbożu na górcie w pobliżu Kazimierzyna leżą zwłoki jakiejś kobiety. Uwagę sąsiadów zwróciło stado wron, które latały nad zbożem i coś dziobały. Poruszył ich wstrząsający widok: dziewczyna była obnażona, sukienka była na niej podarta. Matka pobiegła z prześcieradłami i owinęła zwłoki córki.

W akcie zgonu Zofii Pieńkowskiej zapisano, że zmarła 25 czerwca 1945 r. o godzinie 9.15 wieczorem.

Na tle opisanych wydarzeń nasuwają się pytania:

– Dlaczego do wykonania wyroku na bezbronnej dziewczynie potrzeba było aż pięciu młodych silnych mężczyzn? A może dlatego, że była młoda i bardzo ładna?

– Dlaczego, jeżeli było to wykonanie wyroku, nie pochowali zwłok?

– Czyżby ruszyło ich sumienie i poczuli wstyd?

– Czyżby chcieli jak najszybciej opuścić to miejsce?

Zofia Pieńkowska miała zaledwie 22 lata!

24. Rybicki Stanisław – s. Stanisława, ur. 17.04.1925 r. w Majdanie, pow. Ryki; szeregowy. Kilka dni wcześniej został przyjęty do służby w MO. Dnia 8 grudnia 1945 r. w Rykach w trakcie patrolu grupa dywersji z oddziału „Orlika” zastrzeliła Wacława Kalbarczyka oraz wprowadzono szeregowego Stanisława Rybickiego, którego następnie zastrzelono. Miał zaledwie 19 lat.

25. Sieraj Tadeusz – s. Franciszka, ur. 4 kwietnia 1924 r. w rodzinie chłopskiej, szeregowy MO, członek Ludowej Milicji RPPS, od 1943 r. w PPR. Partyzant oddziału AL „Witosa” (Henryka Celińskiego) w Rykach. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Po wyzwoleniu pełnił służbę na posterunku MO w Stężycy. Zamordowany przez grupę AK „Orlika” w Nowodworze dnia 15 grudnia 1944 r. Miał zaledwie 20 lat.

26. Sowa Edward – ps. „Chmiel”, s. Stanisława, ur. 10 kwietnia 1921 r. w rodzinie chłopskiej. Od 1942 r. odważny partyzant GL, członek sztabu dzielnicowego GL Dęblin-Ryki.

Wieczorem 24 grudnia 1946 r. w remizie strażackiej odbywała się wigilia. Uczestniczył w niej komendant milicji w towarzystwie dwóch milicjantów. Opłatek dzielił proboszcz, było około 100 osób z władz miasta. Nagle na salę wpadło trzech strzelców „Spokojnego”: „Grom” (Kazimierz Wojtaś), „Piorunek” (Edward Rodak) i „Szczygieł” (Tadeusz Kalisz) z pistoletami w ręku, krzyknęli: „Ręce do góry!”. Następnie oddali kilka strzałów w kierunku mili-

cjantów, kładąc Edwarda Sowę trupem na miejscu. Edward Sowa pochodził z Przepisówki k. Firleja. Był kawalerem, miał zaledwie 25 lat.

27. Suhecki Jan – s. Wojciecha, ur. 12 grudnia 1919 r. w rodzinie chłopskiej. Pochodził z Kobylej Woli koło Garwolina. Walczył w oddziale BCh, skąd po wyzwoleniu wcielono go do II Armii Wojska Polskiego. Po zakończeniu wojny skierowany do Milicji Obywatelskiej. Pełnił funkcję zastępcy komendanta posterunku MO w Irenie. W sierpniu 1945 r. ożenił się, mieszkał na ulicy Warszawskiej w Irenie. W dniu 1 listopada 1945 r., w dniu Wszystkich Świętych, pełnił służbę na pierwszym piętrze posterunku MO w Irenie przy ul. Warszawskiej róg Okólnej. Po południu ktoś pomógł w ucieczce więźniom siedzącym w celi na parterze. Kiedy Jan Suhecki wybiegł na ulicę Warszawską, aby przeszkodzić w ucieczce dosięgła go kula wystrzelona przez nadjeżdżającego dorożką komendanta posterunku MO Władysława Lewandowskiego, który współpracował z „Orlikiem” i pomagał w ucieczce. Lewandowski zabrał uciekinierów do dorożki i zbiegł. Ukrył się w oddziale „Zagończyka”, gdzie utworzył grupę dywersyjną. Do leżącego milicjanta podbiegł przechodzący obok mieszkaniac Ireny, malarz pokojowy, Stanisław Solecki, członek b. AK o ps. „Farba”. Jan Suhecki skonał na jego kolanach. Ostatnie słowa, jakie wyszeptał: „Żal mi tylko tego dziecka, które się narodzi”. W kwietniu 1946 r. urodziła mu się córka. W chwili śmierci miał zaledwie 26 lat. Żona Julia Suhecka w zaawansowanej ciąży wynajęła dorożkę, aby pojechać do męża, którego ciało złożono w izbie lekarskiej na stacji PKP. Na Mierzwiące dorożkę ostrzelał patrol WiN pod dowództwem „Czarta” (Józefa Paska). Tylko dzięki odwadze dorożkarza Tadeusza Marczaka (członka AK), Julia Suhecka ocalała. Marczak bowiem zeskoczył z kozła i utykając biegł w kierunku napastników krzyząc: „Co wy robicie? Tu jest tylko kobieta w ciąży! Ona nie ma broni!”. Po tych okrzykach napastnicy przegrali ostrzał i się oddalili.

28. Skowroński Stanisław – nauczyciel ze wsi Białki gm. Ułęż, członek KPP, organizator Gwardii Ludowej i Polskiej Partii Robotniczej, pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego nr 6 Dęblin-Ryki. W czwartek, 6 czerwca 1944 r., „Orlik” wysłał do Białek patrol w składzie 1 plus 2 pod dowództwem Tadeusza Osińskiego „Tek” z udziałem st. sap. „Tokarza” (Tadeusz Sałacki z Woli Okrzejskiej) z zadaniem doprowadzenia Skowrońskiego do OP. Skowroński współpracował z oddziałem AL „Dąbrowskiego”. OP prowadził dochodzenie w sprawie morderstwa żołnierza oddziału, strz. „Żbika”, członka organizacji Wyjadłowskiego z Białek oraz napadów rabunkowych. W drodze powrotnej patrol rzekomo został zaatakowany przez ośmiu uzbrojonych ludzi z AL. „Tokarz” zastrzelił wówczas Stanisława Skowrońskiego i okrężną drogą wrócił do oddziału. „Skowroński, jako współpracownik – agent bandy-

ty „Dąbrowskiego” – donosił w meldunku „Orlik” – *był groźnym dla ludności okolicznej (...) oraz dla członków organizacji, których dekonspirował przed Dąbrowskim. (...) wskazywał Dąbrowskiemu, gdzie można zrabować świnie i inne materiały żywnościowe*”.

Z opowiadań mieszkańców Białek i Korzeniowa świadków mordu wynika, że prawda wyglądała zgoła inaczej. Trzech uzbrojonych akowców z oddziału „Orlika” pod wodzą Tadeusza Osińskiego „Teka” weszło na boisko szkolne, gdzie Stanisław Skowroński prowadził nieobowiązkowe zajęcia sportowe po to, aby zapewnić dzieciom sport i rozrywkę w trakcie wczesnych żniw i prac polowych. Pomimo płaczu i błagania dzieci, aby go zostawić i nic złego mu nie robić, wyprowadzili go na nadwieprzańskie łąki i zastrzelili z automatu. Zaalarmowani partyzanci z grupy wypadkowej AL z Białek nie zdążyli zainterweniować i zabójcy pomimo pościgu uciekli. Miał 45 lat, osierocił żonę, syna i córkę.

29. Szadkowski Jan – zabity 17 czerwca 1945 r. w trakcie obrony posterunku MO w Rykach przed napastnikami oddziału „Orlika”.

30. Szustakiewicz Jan – s. Jana, ur. 3 grudnia 1920 r. w rodzinie chłopskiej, kawaler. Dnia 15 kwietnia 1946 r. czterech milicjantów na rozkaz ówczesnego komendanta posterunku w Rykach Zenona Kisielewskiego udali się na rewizję do domu rodziców „Mściciela” (Stanisława Warownego) w Dąbi Nowej. Wpadli tam w ręce żołnierzy WiN „Orlika”. Dwóch z nich Jan Szustakiewicz pochodzący ze Sławęcina w powiecie sierpeckim oraz Rajmund Marciniak próbowało uciekać i zostali zastrzeleni. W chwili śmierci Jan Szustakiewicz miał zaledwie 26 lat.

31. Świątkowski Henryk – s. Romana, ur. 14 lipca 1916 r., pochodzenie inteligenckie; członek PPS, komendant posterunku MO w Rykach, żonaty. W dniu 17 czerwca 1945 r. oddział „Orlika” zaatakował nieudanie posterunek MO w Rykach. W trakcie strzelaniny Henryk Świątkowski został śmiertelnie raniony.

32. Świtaj Franciszek – syn Macieja, kapral MO, ur. 13 sierpnia 1915 r. w miejscowości Kletnia pow. Ryki w rodzinie chłopskiej. Dnia 19 maja 1945 r. pluton z oddziału „Orlika” w sile około 40 osób o godzinie 2. w nocy opanował posterunek MO w Rykach. Funkcjonariusze nie stawiali oporu wobec przeważających sił napastników. Milicjanci zostali rozbrojeni i ograbieni z odzieży i obuwia. Nie szczędzono im obelżywych słów i chłosty. Pomimo to zastrzelono wartownika kaprała Franciszka Świtaja.

33. Wiśniewski Jan – s. Michała, ur. 26 października 1909 r. w rodzinie robotniczej, żonaty, sierżant MO. Dnia 10 kwietnia 1945 r. poległ we wsi Wola Zadybska pow. rycki.

34. Wójcik Henryk – starszy sierżant MO, syn Jana, ur. 10 maja 1922 r. w Sarnach pow. rycki w rodzinie chłopskiej. Przed wojną członek ZMW „Wici”. W 1942 r. członek grupy wypadowej GL w Białkach Górnych. Po wyzwoleniu komendant posterunku MO w Ułężu, następnie referent śledczy KP MO w Garwolinie. Awansowany do stopnia starszego sierżanta. Poległ 18 grudnia 1945 r. w Parysowie pow. garwoliński w czasie wykonywania obowiązków służbowych.

Na tle opisanych faktów i tragicznych wydarzeń rodzi się apel do pań i panów radnych, którzy będą głosować za tym, by usunąć ten pomnik, zróbcie to imiennie, a następnie nie wysługujcie się innymi.

Przyjdźcie z łomami i młotami rozwalać ten obelisk. Zwołamy żyjące jeszcze żony, liczne córki i synów tych ludzi, wnuki i dalsze rodziny, a także zwykłych uczciwych ludzi, którzy podobnie jak ja uważają, że nie należy kamienować naszej najnowszej historii.

Nie należy bezcześcić nawet symbolicznych miejsc pamięci ludzi, którzy zginęli w tamtych bolesnych czasach.

Apeluję o rozwagę, nie ulegajmy krzykaczom, nie upraszczajmy historii naszego kraju i nie wyrzucajmy okresu PRL-u, tak jakby go nie było. Nie amputujmy wielu lat naszego życia, które przeżyliśmy w PRL-u.

P.S.

W trakcie pisania tej książki, w maju 2013 r. doszło do zburzenia wspomnianego pomnika.

Osobisty sukces odnieśli panowie „słuszni historycy IPN” Mirosław Sulej i Krystian Pielacha.

Pomnik został zburzony i wyrwany z gruntu „do imentu”, nie zostawiono nawet postumentu. Koparkami wyrwano wszystko do żółtego piasku. Nie pozostawiono ani jednej cegły. Zagrabiono i posiano trawę.

Pozostała tylko pustka i cisza.

Tak więc, nie było Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nie istnieliśmy jako państwo przez 45 lat.

Istnieje tylko sulejowsko-pielachowska wersja rzeczywistości.

I na nic się zdał piękny wiersz Adama Asnyka:

*„Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść,
Na nich się jeszcze świąty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!”*



Pomnik w Rykach – „Poległym w walce o utrzymanie władzy ludowej”
– z potrząskaną płytą z nazwiskami. Zburzony w 2013 r.



Jan Suhecki, z-ca komendanta
posterunku MO w Irenie – 1945 r.



Od lewej: Jan Suhecki, z-ca komendanta
posterunku MO w Irenie – 1945 r.



Milicjanci posterunku MO w Irenie – 1945 r.

Milicjanci z Ireny
- 1945 r.



Łączniczka AL z grupy wypadowej
z Białek Górnych, Stanisława
Kapusta-Wójcik z córką.



Henryk Kapusta „Dąb” z Białek Górnych,
członek KPP, PPR i GL, przewodniczący
konspiracyjnej GRN w Uteżu.



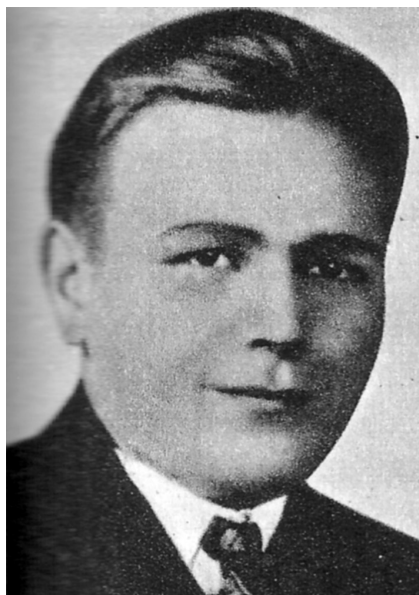
Stefan Mucha z Lipin, członek grupy specjalnej GL-AL Terenu nr 6.
Na zdjęciu wraz z matką.



Tadeusz Konopka ps. „Czerwony” sekretarz KD PPR Marki, skierowany do dzielnicy Dęblin-Ryki w 1944 r.



Henryk Wójcik z Sarn, członek grupy wypadowej GL w Białkach Górnych.
Po wyzwoleniu st. sierż. KP MO w Garwolinie.



Tadeusz Ciupa ps. „Tygrys” dowódca garnizonu GL-AL w Baranowie.
Zamordowany przez sąsiada z AK w dniu 12 marca 1944 r.

XV. ŻOŁNIERZE NIEHCIANI, TABLICA NIEHCIANA

*Cumtacent, clamant!
Milcząc, wołają!*

Środowisko ryckiej prawicy do „żołnierzy niehcianych” zaliczyło również żołnierzy Batalionów Chłopskich.

Lokalny historyk Mirosław Sulej przeżył swoistą metamorfozę. Po ukończeniu Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi, od 1980 r. do 1991 r., jako politruk awansował do stopnia podpułkownika LWP.

Olśniony po 1991 roku, przekonał samorządowych działaczy prawicy, że żołnierze Batalionów Chłopskich nie zasługują na szacunek i uznanie, bo... nie walczyli, a niekiedy wręcz współpracowali z oddziałami Armii Ludowej. Nazwał ich kolaborantami komuny. Są to zarzuty nieprawdziwe. Miejscowe oddziały BCh ściśle współpracowały z AK. Przedwojenni zawodowi podoficerowie z AK szkolili i uczyli posługiwać się bronią żołnierzy BCh. Po wojnie ryccy członkowie BCh byli ścigani przez UB na równi z AK-owcami.

Kilkuletnie starania żołnierzy BCh o upamiętnienie Batalionów Chłopskich kamiennym obeliskiem nie dały rezultatów.

Kolejne władze samorządowe i administracyjne miasta nie potrafiły wskazać 9 m² placyku, na którym mógłby stanąć pomnik.

Wreszcie w 2013 r. zdeterminowani żołnierze BCh postanowili, iż zamiast pomnika wmurują w ścianę remizy OSP w Dąbi Nowej tablicę upamiętniającą zabitych kolegów.

Zamówiono u kamieniarza tablicę, na której umieszczono nazwiska 60 poległych żołnierzy BCh Podobwodu Ryki.

W środę, przed niedzielną uroczystością w dniu 21 lipca 2013 roku, organizatorzy udali się do ryckiego proboszcza, aby zamówić mszę w intencji poległych żołnierzy BCh. Jakież było zdziwienie i bulwersacja, kiedy to proboszcz po konsultacji z 32-letnim Krystianem Pielachą, historykiem IPN-u w Warszawie, prezesem Światowego Związku Żołnierzy AK, Koło w Rykach, oświadczył, że zgodzi się odprawić połową mszę, ale z tablicy należy skreślić kilkanaście nazwisk, bo nie zasługują na upamiętnienie.

ŻOŁNIERZOM BATALIONÓW CHŁOPSKICH



**PODOBWODU RYKI
POLEGŁYM I POMORDOWANYM
W LATACH 1940 - 1956**

- | | | |
|-----------------------|---------------------------|---------------------------|
| 1. ANTONIAK Stefan | 21. KRÓL Marian | 41. PYTLARCZYK Eugeniusz |
| 2. BARYŁKA Stanisław | 22. KRZEMIŃSKI Bolesław | 42. RULAK Jan |
| 3. BOCIAN Piotr | 23. KUREK Piotr | 43. SEKITA Jerzy |
| 4. FILIPEK Stanisław | 24. LESICKI Jan | 44. SĘK Eugeniusz |
| 5. FILIPEK Stanisław | 25. MAĆKULA Bogumił | 45. SĘK Jan |
| 6. FILIPEK Wacław | 26. MAJEK Jan | 46. SIWEK Stanisław |
| 7. GAJEK Czesław | 27. MAJEK Marian | 47. SOKOŁOWSKI Jan |
| 8. GIZA Jan | 28. MIŁOSZ Jan | 48. STACHNIO Aleksander |
| 9. GŁODEK Henryk | 29. MIŁOSZ Władysław | 49. STOŃ Henryk |
| 10. GŁODEK Franciszek | 30. MISZCZAK Eugeniusz | 50. SULEJCZAK Władysław |
| 11. GŁODEK Franciszek | 31. NAGADOWSKI Jan | 51. SZCZEPAŃSKI Stanisław |
| 12. GRUZA Jan | 32. OSTROWSKI Marian | 52. SZLENDAK Jan |
| 13. KAMIŃSKI Wacław | 33. PAWLAK Stanisław | 53. SZPADZIK Władysław |
| 14. KAWKA Edward | 34. PAWLIK Jan | 54. TLAK Józef |
| 15. KĘPKA Jan | 35. PIĄTEK Ludwik | 55. WESOŁOWSKI Bolesław |
| 16. KOMORNICZAK Józef | 36. PRACZ Bronisław | 56. WOJTAŚ Stefan |
| 17. KONOPKA Józef | 37. PRACZ Filip | 57. ZARĘBA Henryk |
| 18. KOZIÓŁ Antoni | 38. PRACZ Jan | 58. ZARĘBA Lucjan |
| 19. KOŹLAK Wacław | 39. PUDŁO Bronisław | 59. ZARĘBA Stanisław |
| 20. KRÓL Jerzy | 40. PYTLARCZYK Aleksander | 60. ZARĘBA Władysław |

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI

21 lipca 2013 * RODZINY i SPOŁECZEŃSTWO

Być może należało skreślić kilkanaście nazwisk, bo liczba sześćdziesięciu poległych i pomordowanych BCh-owców przekraczała znacznie liczbę poległych i pomordowanych AK-owców i WiN-owców z rejonu Ułęż – Ryki.

Być może powodem skreślenia był fakt, że osoby te zginęły z rąk „żołnierzy wyklętych” podległych „Orlikowi”, którego tablicę wmurowano w ściany kościoła w Rykach.

W tej sytuacji organizatorzy powiedzieli, albo zostawimy wszystkie nazwiska, albo nie umieszczamy żadnego.

W ogromnym pośpiechu wykuto nową bezimienną tablicę z dodaniem stalinowskich represji.

W słoneczną niedzielę bardzo liczne rodziny poległych i przedstawiciele bardzo licznych organizacji składali wieńce, kwiaty i zapalali znicze pod odczłowieczoną atrapą pierwotnej tablicy.

Uczestniczyłem w tej podniosłej uroczystości. Z ciekawością obserwowałem jak starosta, prezes PSL, współorganizator tej uroczystości „połykał żabę”, jaką mu wetknęli proboszcz i pan Pielacha.

Pewną nadzieję dają rozmowy, jakie prowadzili po uroczystości, na posiedzeniu kombatanci i strażacy z Nowej Dąbi, że przy najbliższej okazji zamienią tablicę i przywrócą nazwiska poległych i pomordowanych.



Atrapa pierwotnej tablicy bez nazwisk.

XVI. PRAWDY I MITY O „ORLIKU”

Bernaciak Marian ps. „Dymek”, „Orlik”. Oficer rezerwy artylerii, podporucznik.

Urodził się 17.03.1917 r. w Zalesiu pod Rykami, w rodzinie rymarza. Ukończył gimnazjum im. Czartoryskich w Puławach (1937 r.), po czym odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii Ciężkiej w Zambrowie. Następnie pracował w Urzędzie Pocztowym w Sobolewie.

Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. walczył w szeregach 2 pac z Chełma. Podczas działań wojennych dostał się pod Włodzimierzem Wołyńskim do niewoli radzieckiej, zbiegł z transportu będąc już w ZSRR i przedostał się na teren okupacji niemieckiej. Po powrocie do domu początkowo prowadził księgarnię w Rykach i niewielką drukarnię w Irenie. Był współorganizatorem ruchu oporu na terenie Ryk, a następnie komendantem placówki ZWZ-AK.

Od jesieni 1943 r. zagrożony aresztowaniem, musiał ukrywać się. Utworzył wówczas lotną grupę, a następnie został mianowany dowódcą oddziału partyzanckiego podobowodu „A”, który w maju 1944 r. przyjął kryptonim OP 15/1. pod jego dowództwem oddział ten wykonał ponad 20 akcji i stoczył kilka walk z Niemcami.

Wiosną 1945 r., z podobnie jak on zagrożonych aresztowaniem odtworzył oddział partyzancki. Od jesieni 1945 r. związany z organizacją WiN. Był dowódcą zgrupowania oddziałów WiN, a następnie inspektorem puławskiego WiN do spraw dywersji. W tym okresie awansował do stopnia kapitana (wg niektórych relacji otrzymał stopień majora).

Podlegały mu oddziały i drużyny dywersyjne z powiatu garwolińskiego, powiatu puławskiego i częściowo kozienickiego.

Poległ 24.06.1946 r. we wsi Piętrówek pod Trojanowem w walce z grupą saperów z 1 DP, ochraniając referendum, gdy wraz z kilkoma swoimi ludźmi zjawił się u miejscowego kowala, aby podkuć konie.

O „Orliku” w ostatnich kilku latach można pisać tylko w samych superlatywach, przedstawiać go jako bohatera narodowego i herosa. Stawiać mu kolejne pomniki, nadawać odznaczenia. A prawda bywa bardziej złożona. Tak jak każdy człowiek żyjący w skomplikowanych czasach wojny i pierwszych miesiącach powojennych miał czyny chwalebne, ale także i naganne. Dla ukazania prawdy należy pisać o obu zachowaniach.

W czasie okupacji niemieckiej jako dowódca lotnego oddziału partyzanckiego AK zapisał się w pamięci mieszkańców powiatu ryckiego pozytywnie.

Jak zestawili przychylny AK historyk Ireneusz Caban oddział „Orlika” przeprowadził 27 akcji, w tym tylko 4 przeciw Niemcom. Zdobył 30 sztuk broni.

W czterech starciach z Niemcami „Orlik” stracił jedenastu żołnierzy. Najwięcej w słabo przygotowanej akcji na majątek w Podzamczu w dniu 27 czerwca 1944 roku, miesiąc przed wyzwoleniem. Kiedy partyzanci w rozciągniętej kolumnie prowadzili na postronkach zabrane z majątku bydło w pobliżu wsi Paprotnia gmina Stężycza zostali nagle zaatakowani z dwóch stron przez żandarmów z Garwolina. Zginęło sześciu partyzantów.

Działający krócej mniejszy oddział pod dowództwem Jerzego Franciszka Jaskulskiego ps. „Zagon” w czasie okupacji przeprowadził 147 akcji, w tym 23 tzw. kolejówki, w których wysadzono 21 lokomotyw oraz wykolejono lub zniszczono 141 wagonów.

Zdobył nie mniej niż 149 jednostek broni.

Dla porównania działający najdłużej Oddział GL-AL im. Jana Kilińskiego pod dowództwem Serafima Aleksiejewa w okresie od maja 1942 r. do lipca 1944 r. przeprowadził 109 akcji, w tym 44 tzw. kolejówki, w trakcie których wykoleił 36 pociągów wojskowych i towarowych.

„Orlik” zbroił swój oddział głównie z magazynów AK, które gromadziły broń, granaty i amunicję na akcję „Burza”. Zachowały się dokumenty kwartmistrzowskie z oddziału „Orlika” z zakupu broni, głównie od Węgrów stacjonujących w Rykach. W kwietniu 1943 roku otrzymał także broń ze zrzutu dokonanego pod Zalesiem.

Pieniądze na zakup broni i gaże partyzanckie pochodziły z przesyłek złota i dolarów z Londynu, z rekwizycji i kontrybucji pieniężnych nakładanych na bogatych gospodarzy i właścicieli sklepów, młynów itp.

Stanisław Warowny „Mściciel” jako podoficer gospodarczy miał za zadanie sprzedawać zarekwirowane z majątków krowy i konie i w ten sposób zdobywać gotówkę dla oddziału.

W związku z błyskawicznym przesuwaniem się na zachód wojsk sowieckich na terenie województwa lubelskiego, oddział „Orlika” nie odegrał żadnej roli w akcji „Burza”.

Trudno bowiem uznać dozbrojenie się w opuszczonej przez Niemców Składnicy Amunicji w Stawach, opanowanej przez członków BCh, jako aktywny udział w akcji.

W przeciwieństwie do oddziałów AK partyzanci Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej, nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia, natomiast partyzanci z ZWZ i AK, w tym także Orlikowcy, byli regularnie przez całą okupację opłacani. W 1942 roku z Londynu do kraju przerzucono 3,8 mln dolarów w banknotach i złocie, a w 1943 roku już ponad 10 mln dolarów.

W IPN zachowały się liczne listy żołdu, strawnego i zapomóg, jakie otrzymywali co dekadę partyzanci „Orlika”. Opłacani byli także łącznicy i łączniczki oddziału. Dodatkowo oddział przeznaczał pieniądze na zakup ubrań

i obuwia oraz na naprawy krawieckie i szewskie. Działyły kuchnie polowe. Dla żon, wdów i matek wypłacane były zapomogi.

Najwyższe świadczenia otrzymywał komendant „Orlik” i jego zastępcy. Przykładowo w kwietniu 1944 roku podporucznik „Orlik” otrzymał trzy razy po 200 zł, zastępcy trzy razy po 100 zł, sekcyjni i podoficerowie trzy razy po 70 zł, pozostali partyzanci trzy razy po 50 zł.

Dodatek specjalny za miesiąc czerwiec 1944 roku otrzymało dziesięć żon partyzantów, każda po 300 zł. były to żony: „Sępa”, „Dębora”, „Rysia”, „Kreta”, „Korka”, „Zagłoby”, „Kiepur”, „Kwiatka”, „Siniaka” i „Świta”.

W WiN uposażenia były dużo wyższe. Zachowała się lista z maja 1946 roku, gdzie „Orlik” i oficerowie otrzymywali po 3000 zł, dwadzieścia żon i matek partyzantów otrzymało zapomogi od 1000 do 3000 zł.

Młodzi partyzanci z AL, którzy od lipca 1944 roku szli na służbę do Milicji Obywatelskiej nie otrzymywali przez długie miesiące żadnego wynagrodzenia. Brakowało butów i mundurów, sami gotowali sobie strawę, sami naprawiali ubrania i obuwie, sami prali bieliznę. Nie liczyli na profity i zaszczyty.

Koniec wojny dla wielu partyzantów AK był trudny również i z tego powodu, że skończyły się regularne dochody. Rodziły się pytania: Co dalej?, Z czego żyć?

Nieliczni, którzy mieli jakieś wykształcenie kontynuowali naukę, podejmowali studia. Część zaciągała się do wojska, bo i tak groził im pobór.

Z podobnymi problemami borykał się też sam „Orlik”. Postanowił iść do lasu, naiwnie sądząc, że nieuchronna jest III wojna światowa. Alianci nie pozwolą przecież, aby Polskę okupowali Sowieci.

Te romantyczne mrzonki spowodowały, że wiosną 1945 roku ponownie zebrał swoich ludzi i rozpoczął walkę z komunistyczną władzą.

Największe nasilenie akcji i zabójstw ze strony ugrupowań podległych „Orlikowi” notowano w kwietniu, maju oraz w październiku i grudniu 1945 roku. Następnie w całym pierwszym półroczu 1946 roku. Według danych PUBP w Garwolinie oddziały podległe „Orlikowi” w 1945 r. dokonały na terenie powiatu garwolińskiego 269 napadów terrorystyczno-rabunkowych, a w 1946 roku – 110.

Na terenie powiatu puławskiego w samym tylko okresie styczeń-kwiecień 1946 roku oddziały „Orlika” dokonały 76 napadów.

Mitem, który wmawia się społeczeństwu jest twierdzenie, że podziemie zbrojne walczyło głównie z tzw. resortem, czyli funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa. Milicjantom udzielano jedynie ostrzeżeń, rozbrajano i często puszczano wolno.

Nie walczone z żołnierzami Wojska Polskiego. Unikano walki z żołnierzami sowieckimi.

To, co się działo na terenie Inspektoratu Puławskiego WiN zaprzecza tym twierdzeniom. Spośród 481 zabitych i zamordowanych przez zbrojne oddziały i drużyny dywersyjne podległe Inspektorowi Bezpieczeństwa Inspektoratu Puławskiego WiN Marianowi Bernaciakowi ps. „Orlik” największą grupę stanowią cywile nie należący do żadnej partii, 128 zamordowane osoby, w tym 43 kobiet oraz dwanaścioro dzieci i młodocianych do lat 17.

Drugą grupę stanowią milicjanci – 116 zabitych.

Trzecią grupę stanowią członkowie PPR – 84 zamordowanych, w tym pięciu członków PPS.

Dopiero w czwartej kolejności są funkcjonariusze UB – 61 zabitych osób.

Piątą grupę stanowią żołnierze sowieccy, których udało się zidentyfikować w liczbie 55 oficerów i żołnierzy.

Szosta grupa to oficerowie i żołnierze polscy, których zginęło 35.

W ogólnej liczbie zabitych i pomordowanych było 24 Żydów.

Warto przypomnieć, że 4 oddziały AK działające na tym terenie w czasie okupacji „Orlika”, „Zagona”, „Hektora” i „Argila” zabiły 88 żołnierzy niemieckich, ostlegionistów, policjantów granatowych i żandarmów.

Marian Bernaciak, jako dowódca, któremu podlegały oddziały i drużyny dywersyjne ponosi odpowiedzialność za zabójstwa, jakich dopuszczali się podporządkowani mu ludzie.

W bardzo wielu przypadkach sam osobiście wydawał rozkazy i podpisywał wyroki, aby rozstrzelać niewygodnych mu ludzi. Dotyczy to na przykład rozstrzelania w Nowym Dęblinie w dniu 9 października 1945 roku kpt. MO Wiktora Maciejewskiego, zamordowania w Irenie w dniu 30 maja 1945 roku sekretarza KP PPR Jana Filipka. Dotyczy to czterech milicjantów z posterunku w Żelechowie, których po przesłuchaniu osobiście kazał publicznie rozstrzelać 16.06.1945 r. w obecności mieszkańców we wsi Czernic k. Kłoczewa.

To „Orlik” wysłał oddział pod dowództwem „Spokojnego” 22 lutego 1944 roku do Kawęczyna k. Kłoczewa, aby spacyfikować wesele Czesława Smolarczyka z Genowefą Stachurską. Na weselu zamordowano dziesięciu partyzantów AL.

To „Orlik” był 1 maja 1945 roku w Annówce koło Kłocka, gdzie uprowadzono i rozstrzelano dziewięciu milicjantów i funkcjonariuszy UB.

To „Orlik” czekał na skraju lasu na meldunek od „Spokojnego”, którego wysłał, aby rozstrzelał sześciu członków BCH z Lenda w dniu 19.01.1946 r.

17 lutego 1944 roku „Orlik” wysłał 30-osobowy doskonale uzbrojony Oddział Lotny pod dowództwem „Spokojnego”, aby zlikwidować 17-osobowy oddział żydowski w Kawęczynie k. Kłoczewa. Wybito wszystkich co do nogi.

To „Orlik” spowodował śmierć nauczyciela, sekretarza PPR dzielnicy Dęblin-Ryki Stanisława Skowrońskiego w dniu 6 czerwca 1944 roku w Korzeniowie nad Wieprzem.

Takich sytuacji, gdzie „Orlik” osobiście wydawał rozkazy, aby zabijać PPR-owców, milicjantów i UB-eków było wiele.

Marian Bernaciak był człowiekiem inteligentnym, z czasem zdawał sobie sprawę, że ani Ameryka ani Anglia nie wywoła III wojny światowej. Widział, że masowo giną ludzie po stronie komuny, ale także coraz częściej giną i są aresztowani jego ludzie. Mimo to brnął dalej, nie zaprzestawał „walki”. Mało tego, wydawał rozkazy, w których groził śmiercią tym, którzy się ujawnią i złożą broń.

Dla zastraszenia innych, którzy chcieli się ujawnić i wyjść z lasu, wydał rozkaz, aby zabić kapitana AK Andrzeja Wacława Rejmaka ps. „Ostoja”.

W czasie okupacji na terenie powiatu łukowskiego, gdzie stacjonował oddział AK „Ostoi” nie było walk z BCh i AL. „Ostoja” ustalił z oddziałem AL „Serafima” zasady neutralności.

W maju 1944 roku, kiedy Aleksiejew ciężko zachorował na zapalenie płuc, „Ostoja” osobiście przywiózł do niego lekarzkę „Wisię”, która uratowała „Serafinowi” życie.

Po wyzwoleniu Rejmak, jako syn chłopski, nauczyciel, uznał, że nie będzie prowadził bratobójczej walki, nie będzie strzelał do Polaków. Chciał obronić swoich partyzantów, zezwolił im na wstępowanie do wojska.

W maju 1945 roku podjął rozmowy z władzami powiatowymi i wojewódzkimi na temat ujawnienia.

Wyprowadził z lasu około 400 swoich podkomendnych. Rejmak dbał o swoich ludzi, pomagał im znaleźć pracę, innych kierował do szkół. Z posiadanych funduszy konspiracyjnych fundował stypendia.

W tym czasie jego kontakty z przedstawicielami władz lubelskich i łukowskich były częste. Nie podobało się to podziemnym władzom WiN. Nakłaniano „Ostoję”, aby zaprzestał akcji ujawniania. Rozmowy nie dały rezultatów, **więc „Ostoja” został obwołany zdrajcą.**

Nie zważając na to „Ostoja” postanowił włączyć się w odbudowę zrujnowanego kraju i przyjął propozycję objęcia stanowiska starosty powiatu na Ziemiach Odzyskanych. Miał się tam udać wraz z grupą swoich podkomendnych, którzy czekali na niego w Warszawie.

Przed podróżą odwiedził swój dom rodzinny w Motyczu k. Lublina.

Razem ze swoim zaledwie dwudziestoletnim adiutantem Mieczysławem Kańskim „Czeczotem” jechali motocyklem do Warszawy. W drodze, 18 października 1945 roku, w okolicy Kurowa zostali zastrzeleni.

Przeprowadzone na polecenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dochodzenie wykazało, że „Ostoja” i „Czeczot” zostali zabici przez ludzi „Orlika”.

Karkołomne próby prawicowych historyków udowodnienia, że to UB-ecy zabili „Ostoję” nie trzymają się kupy. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa w Lublinie i Ministerstwa nie byli głupcami. Doskonale zdawali sobie sprawę, że zgoda kapitana Andrzeja Wacława Rejmarka „Ostoi”, legendarnego dowódcy oddziału partyzanckiego AK odznaczonego Krzyżem Virtuti Militarii V klasy za bitwę pod Kutnem, aby objąć stanowisko starosty, byłaby wykorzystana jako przykład dla innych AK-owców i zachęta, aby podejmowali współpracę z komunistycznymi władzami i włączali się w odbudowę kraju.

Doskonale wiedział o tym „Orlik” i za cenę życia nie dopuścił do tego.

Potwierdza to por. Henryk Piątkowski „Kotlina”, pochodzący z Ryk, Komendant Podobwołu WiN powiat Puławy. W prośbie o ułaskawienie z 29 grudnia 1947 r. „Kotlina” pisał do Bieruta z więzienia na Zamku Lubelskim: *„Po wkroczeniu Armii Polskiej i Sowieckiej chciałem się zgłosić do wojska, jednak »Orlik«, dca oddziału zagroził, że »każdego znajdzie, kto wstąpi do wojska«, a jednego oficera zlikwidował dla odstraszającego przykładu. (...) Funkcji knta Obwodu nie chciałem objąć, będąc już wyczerpanym moralnie fizycznie, lecz »Orlik« przysłał mi pismo, żebym »natychmiast objął tę funkcję, bo wyciągnie z tego ostre konsekwencje«. (...) Byłem ścigany przez władze, z drugiej strony »Orlik« miał mnie skrócić o głowę za chęć wstąpienia do wojska, za kontakt z PPR i za małą aktywność. Po jego śmierci w oddziale mówiono »gdyby Orlik żył dłużej, to by Kotlina (ja) nie żył«. (...)”*

Nie ma drugiego przypadku, aby z rozkazu „Orlika” w 1945 roku rozstrzelano innego oficera. Notabene kapitan Rejmak miał nieporównywalnie większe zasługi w walce z Niemcami niż kapitan Bernaciak i stał wyżej na drodze do chwały i legendy.

Już w połowie 1945 roku oficerowie i część żołnierzy WiN „Orlika” dostrzegali bezsens dalszej walki i zaczęli działać na własną rękę w celu zabezpieczenia sobie środków pieniężnych na przyszłość. Niektórzy chcieli nielegalnie wyjechać na Zachód i potrzebowali do tego dewiz. „Orlik” nie był w stanie zapanować nad tymi ruchami.

Porucznik Zygmunt Kęska „Świt” zaczął organizować wspólnie z kolejarzami i SOK-istami dęblińskimi napady na pociągi towarowe na trasie Dęblin – Łuków.

– W kwietniu 1945 roku por. Zygmunt Matysiak „Sęp” nałożył na szesnastu właścicieli sklepów w Irenie kontrybucję, z której zebrał 78.000 zł;

– W dniu 21.07.1945 r. por. „Świt” zarekwirował z kasy kolejowej w Dęblinie 282.000 zł, którymi podzielił się z „Krukiem” (Leonard Zdybicki z Ireny), „Dziadkiem” (Kazimierz Orzechowski z Garbatki) i „Nieuchwytnym” (Karol Krekora z Ireny);

– Z polecenia „Orlika” ppor. „Sęp” w nocy z 23 na 24 lipca 1945 r. napadł na pociąg z cukrem, wyładował 885 worków po 100 kg. „Orlikowi” przekazał 245 worków, reszta przeszła na lewo;

– W połowie sierpnia 1945 r. „Świt” na własną rękę rozładował jeden wagon mąki i jeden wagon cukru. Wzywany wielokrotnie na odprawę do „Orlika” nie zjawił się;

– Z początkiem sierpnia 1945 r. „Świt” wyładował z pociągu dwadzieścia pięć skrzyń ze słoniną, po 50 kg każda oraz trzy tony cukru i trzy tony pieprzu;

– Na początku września 1945 r. „Sęp” zabrał z kasy kolejowej w Dęblinie 320.000 zł;

– 15 października 1945 roku „Świt” zabrał z pociągu 45 ton cukru;

„Orlik” ostro zareagował na tę samowolkę i 7 listopada 1945 roku wystąpił z meldunkiem do Inspektora Inspektoratu WiN Puławy do kpt. Piotra Ignacaka ps. „Just”, w którym domagał się dla Zygmunta Kęski i Zygmunta Matysiaka degradacji do stopnia szeregowego i usunięcia tych osobników.

Do degradacji i egzekucji nie doszło, ponieważ „Świt” 23 października 1945 roku został aresztowany w Warszawie w trakcie kupowania dolarów, o czym nie wiedział „Orlik”. Cinkciarz umówił się ze „Świtem” na następny dzień, ponieważ chodziło o dużą ilość dolarów. Co było do przewidzenia wraz z cinkciarzem zjawili się agenci UB i zwinęli z ulicy porucznika Zygmunta Kęskę.

Podporucznik Zygmunt Matysiak odbył długą rozmowę z Marianem Bernaciakiem, w wyniku której „Orlik” wyraził zgodę, aby „Sęp” wycofał się z oddziału i zdał broń. Zgodził się, aby wraz z żoną wyjechał na Ziemię Odzyskane do Słupska, gdzie pod przybranym nazwiskiem podjął pracę.

Część członków podziemia zbrojnego o silnych charakterach po aresztowaniu zachowywała się godnie i nieustępliwie. Część dała się złamać, mówili wszystko, co wiedzieli o pozostałych członkach konspiracji, ujawniali nazwiska łączników i kontakty. Niektórzy godzili się na współpracę, przyjmowali agenturalne pseudonimy i po opuszczeniu aresztu donosili.

Nie ustrzegął się chwil słabości nawet rodzony brat „Orlika” Lucjan Bernaciak ps. „Janusz”.

W doręczonym „Januszowi” do więzienia liście z dnia 7.09.1945 r. „Orlik” apeluje do brata, aby przestał gadać. Konstatuje na końcu listu: „*Co wiedziałeś, to powiedziałeś. Całe szczęście, że nic nie wiedziałeś...*”

W rezultacie coraz ciężiej było „Orlikowi” prowadzić walkę. Coraz więcej partyzantów i łączników było aresztowanych, część ginęła w obławach i zasadzkach.

Aż nadszedł tragiczny dzień 24 czerwca 1946 roku, kiedy śmierć dosięgła samego komendanta „Orlika”. „Orlik” maniakalnie powtarzał adiutantowi „Spokojnemu” (Wacław Kuchnio) i szefowi ochrony „Obarkowi” (Leona Jankowski z poznańskiego) „*mnie żywcem nie wezmą!*”.

Tak też zrobił, kiedy w Piotrówku został postrzelony przez saperów w brzuch, którzy z milicjantami go otoczyli – sam się dobił strzałem z pistoletu w pierś.

Późniejsze akcje następców „Orlika”, „Spokojnego”, a po jego ujawnieniu „Żuka” (Zygmunt Wilczyński) i „Polnego” (Wacława Micha), nie miały już większego znaczenia. Polegały one głównie na zabijaniu członków PPR oraz milicjantów i funkcjonariuszy UB. Nie prowadzono już żadnej pracy propagandowej i uświadamiającej, nie werbowano nowych członków WiN.

Pozostałe akcje miały charakter rabunkowy. Tak było na stacji kolejowej w Rykach, gdzie grupa „Żuka” zrabowała kupcom z Gliwic 2.200 tys. zł. Kupcy przyjechali do Ryk, aby kupić świnie i bydło na ubój.

Tak było we Wrocławiu, gdzie zrabowano 600 tys. zł z utargów w Spółdzielni Rybnej.

Podobnie w Warszawie, gdzie ludzie „Żuka” zrabowali utarg z PDT przy Placu Wilsona w wysokości 1.700 tys. zł. Prawdą jest, że część zdobytych pieniędzy przeznaczono na pomoc więzionym kolegom i ich rodzinom.

„Spokojny”, „Żuk”, „Polny” nie mieli już szczytnych ideałów, walczyli o przetrwanie. Chcieli zebrać jak najwięcej pieniędzy i wyjechać za granicę. „Żuk” próbował zorganizować kanały przerzutowe za granicę w Kudowie, Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i w Pliszczu przez Czechosłowację.

Chcieli przy tym zabrać na Zachód swoiste wiano. Stąd „Żuk” polecił „Junaczowi” Jerzemu Jurkiewiczowi sporządzić kronikę oddziału „Orlika”, którą chciał zabrać ze sobą.

Stąd szalony pomysł, aby zatrzymać międzynarodowy pociąg Moskwa – Berlin, zabrać z wagonu pocztę i dokumenty dyplomatyczne i przekazać je wywiadowi. Aresztowanie „Żuka” uniemożliwiło realizację tego zamiaru.

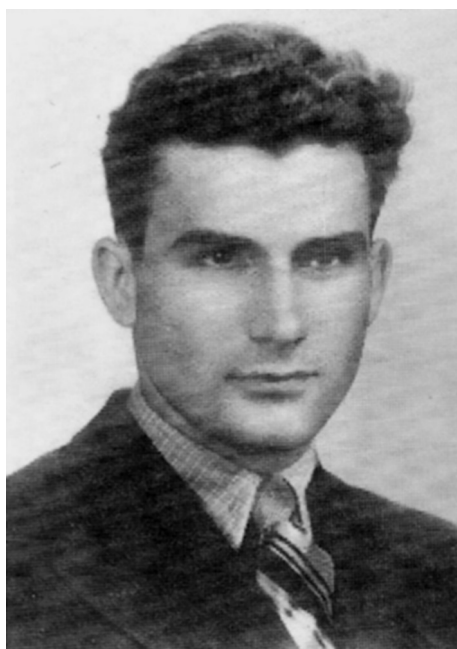
Rozdział opracowano w oparciu o książki Ireneusza Cabana: *Ludzie Lubelskiego okręgu Armii Krajowej, Okręg Armii Krajowej Lublin i Oddziały Partyzanckie AK 15 PP „Wilków”*, książkę Haliny Dudowej *Uroczysko Dwóch Pomników*, książki Serafima Aleksiejewa *Wśród Partyzanckiej Braci* i wydawnictwa ZBOWiD w Lublinie *Działalność Oddziału Partyzanckiego GL im. J. Kilińskiego na Lubelszczyźnie (1942–1944)* oraz książki Mirosława Suleja *Zdrada i Zbrodnia* i dokumentów archiwalnych IPN.



Marian Bernaciak „Orlik” – 25 lipiec 1944 r.



Waław Kuchnio „Spokojny”.



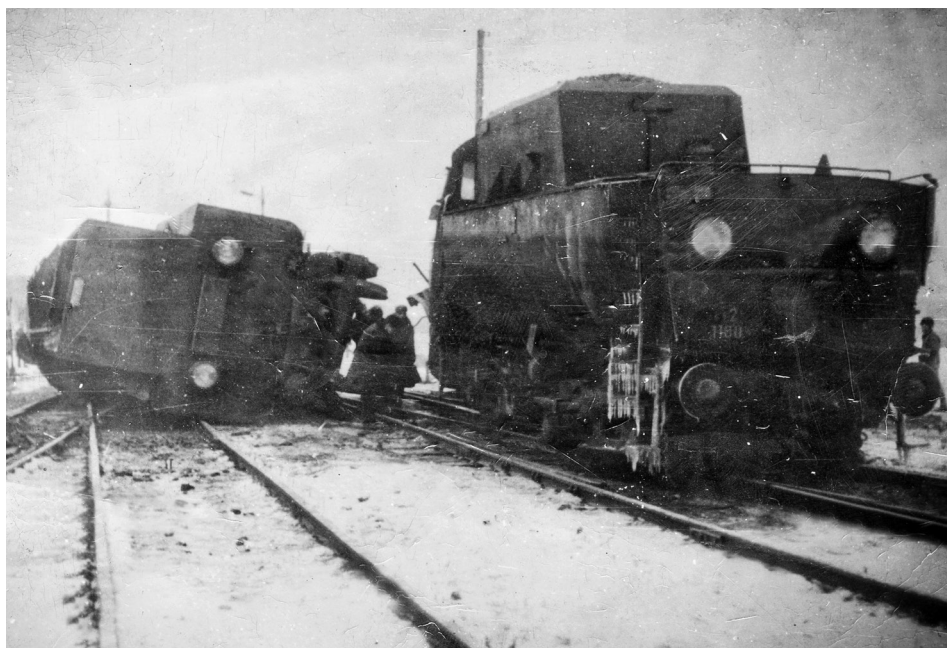
Zygmunt Matysiak „Sęp”.



Pierwszy z prawej por. Zygmunt Kęska „Świt”, „Krewny” – lato 1945 r.



Kapitan Waclaw Andrzej Rejmak
„Ostoja”.



Wykolejone parowozy – 1943 r.



Węglarka wykolejona przez oddział GL „Serafima” na terenie Dębłina-Ryków – 1943 r.

TABLICE ŚMIERCI

NIEPEŁNY WYKAZ OSÓB ZABITYCH I ZAMORDOWANYCH PRZEZ AK i WiN NA TERENIE POWIATU RYCKIEGO I OKOLIC

ODEBRANO WAM ŻYCIE, DZIŚ DAJEMY WAM TYLKO PAMIĘĆ

- | | |
|-------------------------------------|-----------------------------------|
| 1. ABRAMEK ZYGMUNT | 31. BONARSKI ANTONI |
| 2. ADAMCZYK JAN | 32. BONARSKI EUGENIUSZ |
| 3. AKIERMAN JUREK | 33. BORESZTAN JAN |
| 4. ALEKSANDROWICZ MICHAŁ | 34. BORKOWSKA JANINA |
| 5. ALEKSIEJ WŁADYSŁAW | 35. BOROWIEC JANINA |
| 6. ANDRZEJEWSKI MIECZYŚLAW | 36. BORUCH STANISŁAW |
| 7. ANTONIAK MARIAN | 37. BORYCZKA KAZIMIERZ |
| 8. APFAJER ARON | 38. BRYGUŁA LUDWIK |
| 9. BANACH TADEUSZ | 39. BRYGUŁA STANISŁAW |
| 10. BANASZKIEWIECZ KAZIMIERZ | 40. BRYGUŁA WŁADYSŁAWA |
| 11. BANY MIECZYŚLAW | 41. BRZÓSKA STEFAN |
| 12. BARANOWSKI JÓZEF | 42. CAP KAZIMIERZ |
| 13. BARANOWSKI JÓZEF | 43. CHABROWSKI LUDWIK |
| 14. BASIKOWSKI JAN | 44. CHMIEL JAN |
| 15. BEDNARCZYK PIOTR | 45. CHMIELEWSKI STEFAN |
| 16. BEIER LEJZER | 46. CHOJECKI LUCJAN |
| 17. BELKA STANISŁAW | 47. CHOLEWIŃSKI MIECZYŚLAW |
| 18. BERNATEK STANISŁAW | 48. CHRZAN JAN |
| 19. BESSER LEJB | 49. CHUDOWSKI MICHAŁ |
| 20. BIALOBRODA JOZEF | 50. CICHOCKI KAROL |
| 21. BIELECKI JÓZEF | 51. CIEĆKO BRONISŁAW |
| 22. BIELESZA JAN | 52. CIESIELSKI BOLESŁAW |
| 23. BIENIAS JAN | 53. CIĘCIARA MARIAN |
| 24. BIENKO JAN | 54. CIUPA TADEUSZ |
| 25. BIERNACKI CZESŁAW | 55. CYBULSKI WACŁAW |
| 26. BIERNACKI STANISŁAW | 56. CZAPEK EUGENIUSZ |
| 27. BILNIK JAN | 57. CZAPLA JAN |
| 28. BOCIANIAK ZDZISŁAW | 58. CZARNOTA JAN |
| 29. BOGUSZ STANISŁAW | 59. CZARNY TADEK Z RADOMIA |
| 30. BOJTA SZABSAJ | 60. CZECHOWICZ TEODOR |

POLEGŁYM I ZAMORDOWANYM CZEŚĆ I CHWAŁA

TABLICE ŚMIERCI

NIEPEŁNY WYKAZ OSÓB ZABITYCH
I ZAMORDOWANYCH PRZEZ AK i WiN
NA TERENIE POWIATU RYCKIEGO I OKOLIC

ODEBRANO WAM ŻYCIE, DZIŚ DAJEMY WAM TYLKO PAMIĘĆ

- | | |
|--------------------------|--------------------------------|
| 61. CZECHOWSKI WACŁAW | 91. FURTAK EDWARD |
| 62. CZUBIŃSKI CZESŁAW | 92. FURTAK JÓZEF |
| 63. DANKIEWICZ STEFAN | 93. GAJDA JAN |
| 64. DĄBROWSKI ANDRZEJ | 94. GAJEK CZESŁAW |
| 65. DĄBROWSKI HENRYK | 95. GAŁĄZKA ALEKSANDER |
| 66. DĄBROWSKI STANISŁAW | 96. GAŁĄZKA STANISŁAW |
| 67. DENDROWICZ MORDEHAJ | 97. GAŁĘZOWSKI HENRYK |
| 68. DERESIEWICZ HENRYK | 98. GAĞAŁA CECYLIA |
| 69. DĘBIEWSKI HERSZK | 99. GAĞAŁA JÓZEF |
| 70. DOBRAKOWSKI ANDRZEJ | 100. GAĞAŁA WŁADYSŁAW |
| 71. DOMAŃSKI LEOPOLD | 101. GIBAŁA ADAM |
| 72. DORSZ JAN | 102. GIEREJ TADEUSZ |
| 73. DRĄG TADEUSZ | 103. GŁOWACKA MARIA |
| 74. DUDEK ALEKSANDER | 104. GNYSZKA EUGENIUSZ TADEUSZ |
| 75. DUDEK EDWARD | 105. GNYSZKA MIECZYSLAW |
| 76. DUŃSKI PIOTR | 106. GOLUCH JÓZEFA |
| 77. DZIURA TADEUSZ | 107. GORAJCZUK JAN |
| 78. FARYNA TADEUSZ | 108. GORAL ALEKSANDRA |
| 79. FIELDMAN LEA | 109. GORZKOWSKI JAN |
| 80. FIJAŁKOWSKI JAN | 110. GRABEK FRANCISZEK |
| 81. FILIKS SZCZEPAN | 111. GRAJPER MICHAŁ |
| 82. FILIPEK GUSTAW | 112. GROBEL JAN |
| 83. FILIPEK JAN | 113. GROBEL JÓZEF |
| 84. FILIPOWICZ KATARZYNA | 114. GRUSZECKI JÓZEF |
| 85. FILIPOWICZ KRYSZYNA | 115. GRZEGORZAK JAN |
| 86. FILIPOWICZ ZYGMUNT | 116. GRZEGRZÓŁKA JAN |
| 87. FINKIELSZTAJN HIL | 117. GRZESIK EDWARD |
| 88. FLIS JÓZEF | 118. GRZĘDA JAN |
| 89. FOTA MIECZYSLAW | 119. HACZKIEWICZ WŁADYSŁAW |
| 90. FRELEK FRANCISZEK | 120. HELKA Żydówka z Warszawy |

POLEGŁYM I ZAMORDOWANYM CZEŚĆ I CHWAŁA

TABLICE ŚMIERCI

NIEPEŁNY WYKAZ OSÓB ZABITYCH I ZAMORDOWANYCH PRZEZ AK i WiN NA TERENIE POWIATU RYCKIEGO I OKOLIC

ODEBRANO WAM ŻYCIE, DZIŚ DAJEMY WAM TYLKO PAMIĘĆ

- | | |
|---------------------------------------|------------------------------------|
| 121. HERSZEK Żyd z Zelechowa | 151. JUREK FERDYNAND |
| 122. HEBEL STEFAN | 152. JURZYSTA MARIA |
| 123. HUMINIAK TADEUSZ | 153. KALBARCZYK ANNA |
| 124. IZAAK Żyd z Warszawy | 154. KALBARCZYK WACŁAW |
| 125. JABŁOŃSKI JERZY | 155. KAMELA KAZIMIERZ |
| 126. JABŁOŃSKI KAZIMIERZ | 156. KAMIŃSKI EUGENIUSZ |
| 127. JAKUBAS JÓZEF | 157. KAMIŃSKI WACŁAW |
| 128. JAKUBAS MARIANNA | 158. KAMIONKA STANISŁAW |
| 129. JAKUBAS MIECZYŚLAW | 159. KAMOLA JÓZEF |
| 130. JAKUBAS WŁADYSŁAWA | 160. KAMRA |
| 131. JAKUBIAK JAN | 161. KAPUŚCIAK JAN |
| 132. JAKUBIAK JAN (Rosjanin) | 162. KARAŚ CZESŁAW |
| 133. JAKUBIK CZESŁAW | 163. KARGOL JAN |
| 134. JAKUBIK CZESŁAW (z Rycic) | 164. KARGOL MARIAN |
| 135. JANKIEL Żyd z Zelechowa | 165. KAROLAK HENRYK |
| 136. JAROŃ ZYGMUNT | 166. KARPIŃSKA KATARZYNA |
| 137. JAŚKIEWICZ TADEUSZ | 167. KARPIŃSKI STANISŁAW |
| 138. JAWORSKA EWA | 168. KARPOWICZ STANISŁAW |
| 139. JAWORSKI WŁADYSŁAW | 169. KASPRZAK WACŁAW |
| 140. JEMIOŁA STANISŁAW | 170. KAUFMANN CHAIM |
| 141. JĘDRYCH STANISŁAW | 171. KAWKA EDWARD |
| 142. JEŻEWSKI LUDWIK | 172. KAZIUK KAZIMIERZ |
| 143. JOŃCZYK MARIAN | 173. KĘDRA JAN |
| 144. JOŃSKI JAN | 174. KĘPIŃSKI LUCJAN |
| 145. JOŃSKA WIKTORIA | 175. KĘPKA STANISŁAW |
| 146. JORDAN MIECZYŚLAW | 176. KĘSIK JAN |
| 147. JOŃSKI ALEKSANDER | 177. KIELISZEK MARIAN |
| 148. JÓZWICKI JÓZEF | 178. KISIELEWSKA STANISŁAWA |
| 149. JÓZWICKI TADEUSZ | 179. KISIELEWSKI ZENON |
| 150. JURAK WŁADYSŁAW | 180. KLESZCZ ANTON |

POLEGŁYM I ZAMORDOWANYM CZEŚĆ I CHWAŁA

TABLICE ŚMIERCI

NIEPEŁNY WYKAZ OSÓB ZABITYCH
I ZAMORDOWANYCH PRZEZ AK i WiN
NA TERENIE POWIATU RYCKIEGO I OKOLIC

ODEBRANO WAM ŻYCIE, DZIŚ DAJEMY WAM TYLKO PAMIĘĆ

- | | |
|--------------------------------|---------------------------|
| 181. KLIMCZAK HELENA | 211. KRASINSKI MAREK |
| 182. KLIMEK JAN | 212. KRAWCZYK HENRYK |
| 183. KLIMEK STANISŁAW | 213. KRUPIŃSKI HENRYK |
| 184. KLOC MIECZYŚLAW | 214. KRÓLIK EDWARD |
| 185. KOBIELSKI TADEUSZ | 215. KRYCZKA JÓZEF |
| 186. KODAS EDMUND | 216. KRYCZKA STANISŁAW |
| 187. KOŁODZIEJCZYK ALEKSANDER | 217. KRZYWDZIAK STEFAN |
| 188. KOŁODZIEJCZYK JÓZEF | 218. KRZYŻANOWSKI MIKOŁAJ |
| 189. KONIUCHOWSKI SAMUEL | 219. KUBALA EUGENIUSZ |
| 190. KONTOWICZ JAN | 220. KUCHARSKI STANISŁAW |
| 191. KORDA JAN | 221. KUCZYŃSKI ZDZISŁAW |
| 192. KORDAŚ WŁADYSŁAW | 222. KULA ANTONI |
| 193. KORGOL MARIAN | 223. KULIG BRONISŁAW |
| 194. KORNAS BRONISŁAW | 224. KUNA BOLESŁAW |
| 195. KOSIELSKI EUGENIUSZ | 225. KUROWSKI ALEKSANDER |
| 196. KOSMAŁA JÓZEF | 226. KUROWSKI EDWARD |
| 197. KOSTYRA STANISŁAW | 227. KUROWSKI JÓZEF |
| 198. KOŚKA AJZENCHAND CHASKIEL | 228. KURZYP MIECZYŚLAW |
| 199. KOTOWSKI PIOTR | 229. KURZYP ZYGMUNT |
| 200. KOWALCZYK BOLESŁAW | 230. KUSOL WACŁAW |
| 201. KOWALCZYK MIECZYŚLAW | 231. KUŚ ANDRZEJ |
| 202. KOWALIK WOJCIECH | 232. KUŚ ANTONI |
| 203. KOWALSKI CZESŁAW | 233. KUŚ WŁADYSŁAW |
| 204. KOZAK EDWARD | 234. LACH STANISŁAW |
| 205. KOZŁOWSKA REGINA | 235. LASKOWSKI STANISŁAW |
| 206. KOZŁOWSKI KONSTANTY | 236. LASKOWSKI STEFAN |
| 207. KOZŁOWSKI MARIAN | 237. LEDWOŁOZ JÓZEF |
| 208. KRAJEWSKA JANINA | 238. LEJMAN LEJB |
| 209. KRAJEWSKI LECH | 239. LENARTOWICZ STEFAN |
| 210. KRAJEWSKI STANISŁAW | 240. LIGĘZA ANTONI |

POLEGŁYM I ZAMORDOWANYM CZEŚĆ I CHWAŁA

TABLICE ŚMIERCI**NIEPEŁNY WYKAZ OSÓB ZABITYCH
I ZAMORDOWANYCH PRZEZ AK i WiN
NA TERENIE POWIATU RYCKIEGO I OKOLIC****ODEBRANO WAM ŻYCIE, DZIŚ DAJEMY WAM TYLKO PAMIĘĆ**

- | | |
|--|------------------------------------|
| 241. LIGĘZA ALEKSANDER | 271. MORGUT JOZEF |
| 242. LIPIŃSKI STANISŁAW | 272. MOSKALIK JANINA |
| 243. LUŚNIA (brat Eugeniusza) | 273. MOSKALIK STANISŁAW |
| 244. LUŚNIA (drugi brat Eugeniusza) | 274. MUCHA STEFAN |
| 245. LUŚNIA EUGENIUSZ | 275. MURAT WACŁAW |
| 246. ŁEBKOWSKI CZESŁAW | 276. NIEDOJADŁO KAZIMIERZ |
| 247. ŁĘGOWNIK ZYGMUNT | 277. NIEDZIELA WACŁAW |
| 248. ŁUKA ANNA | 278. NIEMIEC BOLESŁAW |
| 249. ŁUKA IGNACY | 279. NIEWIADOMSKI STANISŁAW |
| 250. ŁUKA STANISŁAW | 280. NIEWOLAK EDMUND |
| 251. ŁUKASIK BRONISŁAW | 281. NIEZGODA STANISŁAW |
| 252. MACIEJEWSKI FRANCISZEK | 282. NOWAK JAN |
| 253. MACIEJEWSKI WIKTOR | 283. NOWAKOWSKA MARIA |
| 254. MACKIEWICZ WACŁAW | 284. NOWOROLNIK JÓZEF |
| 255. MAJEWSKI STEFAN | 285. OCHBERG MICHAŁ |
| 256. MANCARZ MOJŻESZ | 286. ODRZYGÓŹDŹ MIECZYŚLAW |
| 257. MARCINIAK RAJMUND | 287. OLCZAK ANTONI |
| 258. MAREK ZYGMUNT | 288. OLEKSY STANISŁAW |
| 259. MARKIEWICZ BOGUSŁAW | 289. OLEKSY WŁADYSŁAW |
| 260. MASZKIEWICZ MIECZYŚLAW | 290. OLENDER MICHAŁ |
| 261. MICHALINA ANDRZEJ | 291. OLZAK WŁADYSŁAW |
| 262. MICHAŁ ALEKSANDER | 292. OLSZEWSKI WŁADYSŁAW |
| 263. MIESIAK WŁADYSŁAW | 293. OSIAL WŁADYSŁAW |
| 264. MIKOWSKI LEJB | 294. OWCZARCZYK STANISŁAW |
| 265. MIKUDA EUGENIUSZ | 295. OŹÓG STEFAN |
| 266. MIKUSEK HENRYK | 296. PACEK JANINA |
| 267. MISZCZAK EUGENIUSZ | 297. PACEK STANISŁAWA |
| 268. MITURA JAN | 298. PADEWSKI ADAM |
| 269. MITURA SEWERYN | 299. PALUSZEK JAN |
| 270. MOKIJEWSKI ANTONI | 300. PAŁUBA HIERONIM |

POLEGŁYM I ZAMORDOWANYM CZEŚĆ I CHWAŁA

TABLICE ŚMIERCI

NIEPEŁNY WYKAZ OSÓB ZABITYCH
I ZAMORDOWANYCH PRZEZ AK i WiN
NA TERENIE POWIATU RYCKIEGO I OKOLIC

ODEBRANO WAM ŻYCIE, DZIŚ DAJEMY WAM TYLKO PAMIĘĆ

- | | |
|---------------------------|----------------------------|
| 301. PAŁUK HENRYK | 331. PYT WŁADYSŁAWA |
| 302. PAŁUSKA HENRYK | 332. PYT WIESIO |
| 303. PAPLIŃSKI STANISŁAW | 333. PYTLARCZYK ALEKSANDER |
| 304. PARAMONOW MIKOŁAJ | 334. RAFALSKA MARIA |
| 305. PARUCH ALEKSANDER | 335. REJNIAK TADEUSZ |
| 306. PAWLIK BOLESŁAW | 336. RESZKA ALEKSANDER |
| 307. PAWŁOWSKI STANISŁAW | 337. RESZKO ANDRZEJ |
| 308. PEŁKA STANISŁAW | 338. ROBACZEWSKI TADEUSZ |
| 309. PERZ WŁADYSŁAW | 339. ROCZNIK MARIAN |
| 310. PIĄTEK ALEKSANDER | 340. ROGACKI JAN |
| 311. PIEKARCZYK STEFAN | 341. RÓŻAŃSKA WIKTORIA |
| 312. PIEŃKOWSKA ZOFIA | 342. RÓŻAŃSKI BRONISŁAW |
| 313. PILSIEWICZ ANTONI | 343. RUDNICKI TADEUSZ |
| 314. PILSIEWICZ STANISŁAW | 344. RUDZIŃSKI TADEUSZ |
| 315. PIŁAT STANISŁAW | 345. RUMIANEK STANISŁAW |
| 316. PIOTROWSKI BRONISŁAW | 346. RUMIANEK WŁADYSŁAW |
| 317. PIWOWAREK ANTONI | 347. RUMIANEK ZYGMUNT |
| 318. PLUCIŃSKI KLEMENS | 348. RUSIŃSKI STANISŁAW |
| 319. PLUTA JÓZEF | 349. RUTKOWSKI PIOTR |
| 320. PODOLSKI STANISŁAW | 350. RYBICKI STANISŁAW |
| 321. POPIK WOJCIECH | 351. SACZEWA SEREFIN |
| 322. POPKOWSKA WERONIKA | 352. SADURSKI MIECZYŚŁAW |
| 323. PRUS JAN | 353. SAK STEFAN |
| 324. PUDŁO BRONISŁAW | 354. SANKOWSKI HIPOLIT |
| 325. PUDŁO WŁADYSŁAW | 355. SASORSKI JULIAN |
| 326. PUŁKA STANISŁAW | 356. SAWICKI STANISŁAW |
| 327. PYPNO STANISŁAW | 357. SENDROWICZ ADAM |
| 328. PYT HENRYK | 358. SERGIEL WŁADYSŁAW |
| 329. PYT EUGENIA | 359. SĘK EUGENIUSZ |
| 330. PYT JAN | 360. SĘK JAN |

POLEGŁYM I ZAMORDOWANYM CZEŚĆ I CHWAŁA

TABLICE ŚMIERCI

NIEPEŁNY WYKAZ OSÓB ZABITYCH I ZAMORDOWANYCH PRZEZ AK I WiN NA TERENIE POWIATU RYCKIEGO I OKOLIC

ODEBRANO WAM ŻYCIE, DZIŚ DAJEMY WAM TYLKO PAMIĘĆ

- | | |
|-------------------------------------|-------------------------------|
| 361. SĘK STANISŁAW | 391. STĘPKOWSKA ANNA |
| 362. SIENKO JÓZEF | 392. STĘPKOWSKA MARIA |
| 363. SIERAJ TADEUSZ | 393. STĘPKOWSKA STANISŁAWA |
| 364. SIEWIERSKI KAZIMIERZ | 394. STOŃ HENRYK |
| 365. SIKORA WŁADYSŁAW | 395. SUCHECKI JAN |
| 366. SITARSKI JAN | 396. SULEJCZAK WŁADYSŁAW |
| 367. SITOW IWAN | 397. SULEWSKI ALEKSANDER |
| 368. SKOWROŃSKI STANISŁAW | 398. SWAT WŁADYSŁAWA |
| 369. SKOWROŃSKI ZDZISŁAW | 399. SZADKOWSKI JAN |
| 370. SMOLAK LEONARD | 400. SZAJA ŁACHMAN |
| 371. SMOLARCZYK CZESŁAW | 401. SZAJA MORDECHAJ |
| 372. SMOLARCZYK GENOWEFA | 402. SZANIAWSKI FRANCISZEK |
| 373. SMOLARCZYK MARIAN | 403. SZCZEPANIAK EDWARD |
| 374. SMOLARCZYK STANISŁAW | 404. SZCZEPANIAK JAN |
| 375. SMOLARCZYK WŁADYSŁAW | 405. SZCZEPAŃSKI JERZY |
| 376. SOCHA MATEUSZ | 406. SZCZEPAŃSKI LEON WIKTOR |
| 377. SOCHAJ JÓZEF | 407. SZCZEPAŃSKI STANISŁAW |
| 378. SOLAR CZESŁAW | 408. SZCZYPLIŃSKI ANTONI |
| 379. SOLIS BRONISŁAWA | 409. SZELĄG PIOTR |
| 380. SOLIS JADWIGA | 410. SZEWCZYK STEFAN |
| 381. SOLIS TOMASZ | 411. SZLACHETKA ANTONI |
| 382. SOSARSKI JULIAN | 412. SZLĘDAK JAN |
| 383. SOWA EDWARD | 413. SZULECKA JANINA KRYSZYNA |
| 384. STACHNIO ALEKSANDER | 414. SZULECKA KRYTYNA |
| 385. STACHURSKA PAULINA | 415. SZULECKI ALEKSANDER |
| 386. STACHURSKI JÓZEF | 416. SZULIK JÓZEF |
| 387. STAŁĘGA MARIAN | 417. SZUSTKIEWICZ JAN |
| 388. STASIAK STANISŁAW – nauczyciel | 418. SZYMAŃSKI BOLESŁAW |
| 389. STASIAK STANISŁAW – rolnik | 419. SZYMAŃSKI EUGENIUSZ |
| 390. STELMACH JÓZEF | 420. SZYMAŃSKI STANISŁAW |

POLEGŁYM I ZAMORDOWANYM CZEŚĆ I CHWAŁA

TABLICE ŚMIERCI

NIEPEŁNY WYKAZ OSÓB ZABITYCH
I ZAMORDOWANYCH PRZEZ AK I WiN
NA TERENIE POWIATU RYCKIEGO I OKOLIC

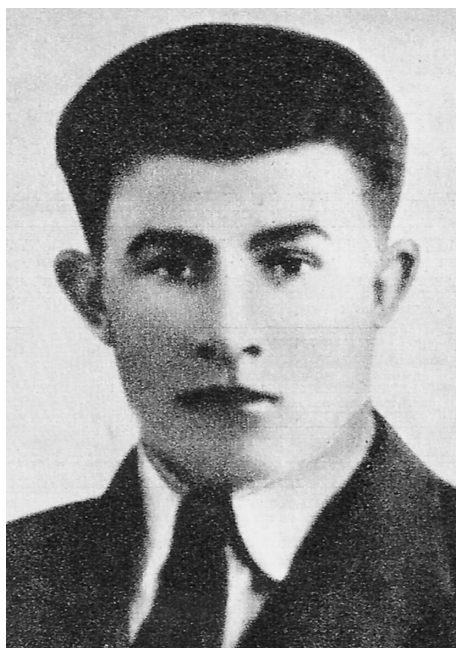
ODEBRANO WAM ŻYCIE, DZIŚ DAJEMY WAM TYLKO PAMIĘĆ

- | | |
|-----------------------------|---------------------------|
| 421. SZYMCZYK JAN | 452. WŁODARCZYK STANISŁAW |
| 422. SZYMCZYK JÓZEF | 453. WŁOSZCZAK WŁADYSŁAW |
| 423. SZYSZKO JAN | 454. WOJDAT EDWARD |
| 424. ŚCIBOR JAN | 455. WOJDAT STANISŁAW |
| 425. ŚMIGIEL KAZIMIERZ | 456. WOJEWODA WACŁAW |
| 426. ŚPIEWAK FRANCISZEK | 457. WOJTAL BOLESŁAW |
| 427. ŚWIĄTKOWSKI HENRYK | 458. WOJTALIK TADEUSZ |
| 428. ŚWITAJ FRANCISZEK | 459. WOJTASIK HENRYK |
| 429. TAJCHMAN HERSZ | 460. WOŚ HELENA |
| 430. TARKOWSKA WANDA | 461. WOŹNIAK IGNACY |
| 431. TARKOWSKI HENRYK | 462. WÓJCIK JÓZEF |
| 432. TOMASZEWSKI FRANCISZEK | 463. WÓJTOWICZ BRONISŁAW |
| 433. TRACKI TADEUSZ | 464. WÓJTOWICZ JÓZEF |
| 434. TUSZYŃSKI LUCJAN | 465. WÓJTOWICZ WACŁAW |
| 435. UKLEJA BRONISŁAW | 466. WRZESIEŃ CZESŁAW |
| 436. UTNICKI STANISŁAW | 467. ZADORA KAZIMIERZ |
| 437. WALCZEWSKI MIECZYŚLAW | 468. ZAJĄC STEFAN |
| 438. WALIDUDA WOJCIECH | 469. ZAJKOWSKI JÓZEF |
| 439. WARGOCKA HELENA | 470. ZARĘBA HENRYK |
| 440. WĄSIK | 471. ZARĘBA STANISŁAW |
| 441. WĄSIK HALINA | 472. ZARĘBA STANISŁAW |
| 442. WĄSIK STEFAN | 473. ZATYKA HENRYK |
| 443. WESOŁOWSKI TADEUSZ | 474. ZAWODNIK ZDZISŁAW |
| 444. WĘSEK KAZIMIERZ | 475. ZIULIŃSKI |
| 445. WIECNER BOLESŁAW | 476. ZYCH WŁADYSŁAW |
| 446. WIECZOREK BOLESŁAW | 477. ŻACZEK STANISŁAW |
| 447. WIECZOREK STEFAN | 478. ŻEBROWSKI LEON |
| 448. WIELGOSZ WACŁAW | 479. ŻELAZNY STEFAN |
| 449. WIŚNIEWSKI JAN | 480. ŻMUDA JAN |
| 450. WIŚNIEWSKI STEFAN | 481. ŻWAWY KAZIMIERZ |
| 451. WITEK MARIAN | |

POLEGŁYM I ZAMORDOWANYM CZEŚĆ I CHWAŁA



Aleksander Wiak ps. „Wulkan”, sekretarz PPR w Pogonowie, członek KD PPR, partyzant GL-AL w Pogonowie.



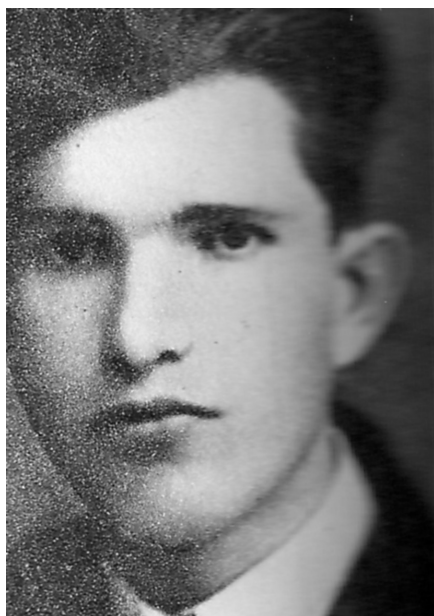
Bolesław Wiak, członek PPR, partyzant GL-AL w Pogonowie.



Od lewej: Stanisław Kuna „Zamek” i Jan Szaruga „Karaś”, członkowie PPR, członkowie grupy wypadowej GL-AL w Pogonowie nad Wieprzem. Zdjęcie wykonano w Lublinie w 1945 r.



Mieczysław Więsyk „Murzyn”, szef sztabu
GL-AL Dzielnicy Dęblin-Ryki.



Stanisław Moskalik „Twardy”,
członek PPR i AL w Pogonowie.



Jan Olszewski „Żubr”, członek PPR,
członek grupy wypadowej GL-AL
w Pogonowie nad Wieprzem.



Władysław Moskalik „Śmiały”
z Pogonowa, członek KPP,
członek KD PPR Dzielnicy Dęblin-Ryki.



„Gwardzista” z 5 marca 1943 r.

GŁOS WARSZAWY

Rok VI

Wydawane 25 kwietnia 1943 r.

Nr 21130



ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ

Z ghetta napływają coraz nowe wiadomości o rzeszeniach bestialstwa hitlerowskiej zbrodniarstwa. Żydzi z SS podpalają całe bloki domów, aby zmniejszyć ludność do wywiezienia i obrzydliwy Zarząd w portach niekiedy odciąga dopływ wody, gazu i światła. Polakom, których się dopiów nie ma czym ugasić. Straszliwym jest widok ludzi wychodzących z placu, w popiołonym ubraniu, z przerażeniami od ognia i dymu twarzą. Odchodzą od umysłów z wyśczeraniem, głodu, przetrzaskaniem kłoboty i dżarci ogarnięte są na placu. To są trafiają „wywieźcików” hitlerowskich. To są ci, którzy się „podpalają”. Pod ogniem dział, w przynajmniej aymie, bez wody i chleba ludność żydowska, bohaterstwo walczą dalej. Żydzi wojownicy zadali atakom bandy drze straty. Na terenie ghetta spotano ślady wojskowa i fabryczna. Podpalono również szpital hitlerowski tak zw. „Westerbauung”, gdzie mieściła się zagrabiona Żydom mieszka. Na ulicach ghetta zabito około 1000 osób.

Krwawa bestialstwo hitlerowskie hitła w parze z wściekłym rzeszaniem oszustw i prowokacji. W chwili gdy grunty dzieła w dymie pożarów przetrza Warszawa, głosiłi i sympatycy warszawski rajona wojskowy, aby wrzaskiem afary społeczeństwa rozgłoszyć jeźli innych eger w ghetcie. Hitlerowcy uścisłali się we własną rękę. Psa Goethe, nie bawił się z tym, że wyczerpani, kłopotliwi o zżębionych okolicznościach sowieckich, zbliżali się z krwawymi dżami w ghetcie. W potępnym tej abrodofajantia się bożym, pragnąc oblicze bestii hitlerowskiej. Oto to czeka nasz naród, jeśli bestii tej nie zlikwidujemy. Oto jakimi metodami rzeszone będzie „nowa” Europa hitlerowskiego ludu. Nie patrz tego są zabójstwa groźniejszej propagandy, ani jego fałszywych posunięć.

Nie miejmy żadnych złudzeń, jeśli nawet w tej chwili poza ghettem panuje względna „cisza”. Jest to cicha praca barik. Hitlerowcy wzięli zaczął się do podstępnych, a gwałtownego ataku. Już wyszła swo krwawo zępną po nowo ofiarę społeczeństwa polskiego. Kolejnymi szkieł zapowiadają przeprowadzenie totalnej masakry w Warszawie. Stojąc przed bezpośrednią groźbą śmierci i ręki do nieludzkiej historii. Widocznie styczeń, komisarz Majdanek pojawia się w całej swej ostrości. A masakra w ghetcie wskazuje wyraźnie na masochy, jakimi posiadają się hitlerowcy, gdy idzie o przeprowadzenie tej okrutnych zamiarów. „Völkischer Beobachter” pisał wyrażnie: „ale Polaków będzie ostrzeżeniem.” Krzywdy te, wyłona nad trupami własnych ołtarz, parotdowanych przez gwałtowny polskich oficerów, nie oszczędzają, lecz w ghetcie jest krwawą przegrzynką do wściekłego ataku na Polaków.

Świadome elementy Warszawy zrozumiały od pierwszej chwili, że głównym celem naszej i jest pomoc ludności żydowskiej, otywiałam i talaf, w walce z bezczynnym społeczeństwem. Swojej solidarności dala polski i ludność Warszawy wyraz w kilku wysłannictwach hitlerowskim katom. Młodym i młodym dokonano zamachu na obszar, znowego pod murami i brzo, Pasa, kilka SS-owców. Wytopienia solidarności Warszawy, od idą jednak w parze z masową akcją pomocy i pomocy i pomocy podległościowych. W Warszawie podjęto i uznano dla bohaterstwa walbi w kłej Epokce. W kłej małe i powłono i wyznaczone szeroka akcje i akcje żydowskie. Wzywajęcym się przez kordony SS i zapary ognia i kordony oddziału i kłoboty w parzych latach.

na 30 gr.

KA

Nr. 12

walczącej ludności żydowskiej będzie równocześnie naszą czynną pomoc. Tylko wspólna walka wszystkich walczących z hitlerami przyspieszy moment wyzwolenia krwawej przynocy, stworzy szerszą drogę, i zjednoczy walki z hitlerami. „70 naszą i waszą wolność!”

KOMITE Archiwum

Cena 30 gr.

TRYBUNA CHŁOPSKA

Rok II. 28 sierpień 1943 r. Nr. 12

'ZIEMIA I PRAWA DEMOKRATYCZNE

Jak Polska długa i szeroka wszyscy Polacy, chłopci, robotnicy, rzemieślnicy, inteligenci łączą się do walki o Polskę Niepodległą. Wszyscy pragną, aby ta wywalczona krwawym trudem, okupiona tyłu ofiarami nowa Polska była naprawdę ojczyzną całego narodu, aby naród był w niej gospodarzem, aby ziemia sprawiedliwie była rozdzielona między chłopów, aby znikł wyzysk pracy robotnika, ucisk i nędza. Jednakże do powstania takiej Polski, Polski Demokratycznej, nie chcą dopuścić Brykanci i obrzarnicy. Klika ozonowo-sanacyjna, która w ich imieniu rządził w Polsce przed wojną, stara się dziś znowu zdobyć władzę. Macherzy sanacyjni starają się opóźnić wszystkie placówki „rządowe” organizacje wojskowe, a nawet Bataliony Chłopskie, aby mocną ręką utrzymać ludność w posłuchu, zdusić dążenia demokratyczne, zachować konstytucję z 1935 r. i nie dopuścić chłopów ani robotników do głosu.

Ale nie po to naród walczył o Polskę Niepodległą, żeby się znowu utrwaliła sanacyjna niewola. Chłop polski wie, że z łaski sanacyjnych dyrektorów i obszarników nigdyby ziemi ani praw politycznych nie otrzymał. Ziemię chłop sam musi wziąć sobie. Prawa demokratyczne sam musi ustanowić wspólnie z robotnikami i inteligencją. Chłopi uczą się odróżniać plewy od ziarna, frazesy od faktów, obiecywane przez reakcję gruszki na wierzbie od prawdziwych reform gospodarczych i ustrojowych, które tylko sam naród będzie mógł przeprowadzić.

Rządy w Polsce wyłonione muszą być z ludu i działać dla ludu. Rządy demokratyczne utrwala podział ziemi obszarniczej między chłopów, umarzają wszelkie długi i spłaty, ciążące na gospodarstwach chłopskich. Z pomocą rządu ludowego przemysł dostarczy chłopom maszyn rolniczych, sprzętu, nawozów. Rozwiązanie karteli, szeroki rozwój fabryk, rozbudowa przemysłu znieśli największą plagę wsi polskiej — bezrobocie. Szerokie bezpłatne szkolnictwo ułatwi podniesienie kultury rolnej. Spółdzielczość uwolni chłopca od pośredników i spekulantów. Wielokrotnie podniesie się wydajność rolnictwa. Zniknie głód ziemi i wraz z nim zniknie głód chleba. Ale też już dziś skupiać się muszą i łączyć razem chłopci i robotnicy, by uwolnić Polskę od okupanta i utworzyć ustroj demokratyczny. Już dziś tworzyć musimy Komitety Narodowe do walki z okupantem, a po tym do budowania Polski Niepodległej. Przyszła Polska będzie taka, jaką sami sobie zbudujemy.

Z FRONTU POLSKIEGO

W całej Polsce toczy się walka o żywność. Oddziały partyzanckie oraz grupy wypadowe, tworzone przez ludność miejscową, niszczą majątki niemieckie i niemieckie maszyny rolnicze. Pod Częstochową jedna z grup wypadowych w czasie akcji niszczenia młoczek i zniwiarzek w majątkach niemieckich Turów, Żarki i Bukowna, zrekwirowała i rozdziła między ludność 50 metrów jęczmienia i 125 kg mięsa. W Radomskim jeden z oddziałów Gwardii Ludowej zaatakował niemiecką ekspedycję rekwizycyjną: 3 Niemców zabiło, a resztę rabusiów przepędzono. W wielu majątkach partyzanci dają 3-dniowy termin na wyniesienie zboża przeznaczonego dla robotników rolnych i czeladzi, a potem każą maszyny rozmontować, tak żeby nie pracowały dla Niemców. W Grójeckim i Błonskim dzięki akcji polskich oddziałów kontyngenty oddane w lipcu były o 20 proc. mniejsze, niż w czerwcu. Na Lubelszczyźnie i innych terenach partyzanci, wspólnie z ludnością miejscową niszczą i palą mosty na drogach, by w ten sposób utrudniać niemiecką komunikację kontyngentową.

Trwa walka z transportem. Ostatnio wykolejono pociąg niemiecki pod Włodawą. Pociąg ten wiozł samochody; 17 wagonów uległo zniszczeniu, dalszych 18 wa-

ŻOŁNIERZE ARMII LUDOWEJ

oraz

SPRZYMIERZEŃCY LEWICY

**polegli i zamordowani przez podziemie zbrojne
z oddziałów AK i WiN podległych „Orlikowi”
na terenie powiatu ryckiego i okolic**

(wykaz niepełny)

Zbrodniami nie służy się narodowi.

A

ABRAMEK Zygmunt – s. Józefa, ur. w 1924 r. we wsi Bronice, pow. puławski, w rodzinie robotniczej, z zawodu stolarz; w okresie okupacji partyzant BCh w placówce Bronice, po wyzwoleniu członek PPR; w 1945 r. oddelegowany do organizowania Milicji Obywatelskiej na Ziemiach Zachodnich, komendant dzielnicowy MO we Wrocławiu, następnie pracownik KG MO w Warszawie, chorąży, służbę w MO pełnił do 15.03.1946 r. Powrócił w rodzinne strony do wsi Bronice. W dniu 6.06.1946 r. został uprowadzony przez patrol WiN podległy „Orlikowi” pod dowództwem Henryka Niewiadomskiego „Pergon” do lasu koło Klementowic (powiat puławski) i zamordowany. Zabójcy zrabowali rower, na którym jechał.

ADAMCZYK Jan – s. Szczepana, ur. 12.05.1920 r. w Wojcieszkowie, pow. Łuków; członek PPR, szeregowy funkcjonariusz PUBP w Łukowie. Poległ 1.05.1945 r. pod Kockiem, pow. Łuków, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dęblina) – b. AK.

AKIERMAN Jurek – funkcjonariusz UB w Żelechowie. Ujęty podczas bitwy pod Wolą Zdybską 13.04.1945 r. i rozstrzelany przez ludzi „Orlika” z plutonu „Wiernego” ppor. Piotra Mierzwińskiego.

ALEKSANDROWICZ Michał – członek miejscowej samoobrony, żonaty, członek PPR. Poległ w trakcie walki z oddziałem „Orlika” w Lesie Stockim dnia 24.05.1945 r.

ALEKSIEJ Władysław – s. Władysława, ur. 16.10.1923 r. w Chodliku, pow. opolski, w rodzinie chłopskiej. Pracował w gospodarstwie rolnym rodzi-

ców w Chodliku, członek PPR z okresu okupacji. W nocy z 17 na 18 stycznia 1946 r. bojówka ze zgrupowania WiN „Żuka” Zygmunta Wilczyńskiego dokonała we wsi Chodlak w powiecie opolskim napadu na mieszkanie Andrzeja Kusia, mordując jego syna Władysława. Uprowadzono też mieszkańca tej wsi Aleksieja, którego zwłoki odnaleziono po kilku dniach w pobliskim lesie.

ANDRZEJEWSKI Mieczysław – s. Franciszka, ur. 6.04.1927 r. w miejscowości Orzyc, pow. Maków Mazowiecki; członek ZWM i PPR w czasie okupacji i po wyzwoleniu, funkcjonariusz WUBP. Poległ 17.11.1945 r. w Dęblinie z rąk strzelców „Orlika” – WiN. Miał zaledwie 18 lat!

ANTONIAK Marian – s. Stanisława, ur. 25.10.1923 r. w rodzinie chłopskiej w Niedźwiedziu. Od 1941 r. członek konspiracyjnego Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Wiosną 1942 r. wstąpił do PPR i został członkiem grupy wypadowej GL w Niedźwiedziu dowodzonej przez Tadeusza Maciejewskiego ps. „Czarny Tadek”. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Od wiosny 1943 r. był łącznikiem-wywiadowcą oddziału GL im. Jana Kilińskiego dowodzonego przez „Serafima”. Od 1944 r. członek AL, po wyzwoleniu służył w MO jako zastępca komendanta posterunku MO w Podłężu pow. Ryki. Przeniesiony następnie do służby na posterunku MO w Irenie. Przyjechał na przepustkę do rodziny w Niedźwiedziu. Wieczorem 1.12.1945 r. został zastrzelony przez sąsiada, kuzyna Stefana Pikułę, członka b. AK z oddziału „Orlika”.

B

BANACH Tadeusz – ur. 23.01.1925 r. w rodzinie robotniczej, b. członek GL-AL, funkcjonariusz PUBP w Puławach, żonaty. Poległ 24.05.1945 r. w walce z oddziałem WiN „Orlika” w Lesie Stockim w kolonii Zbędowice. Miał 20 lat!

BANASZKIEWICZ Kazimierz – s. Stanisława, ur. 3.10.1925 r. w ZSRR; członek PPR, funkcjonariusz MO. Poległ 29.05.1945 r. w miejscowości Jedlnia, pow. radomski, z rąk ludzi „Zagończyka” – b. AK. Miał 20 lat!

BANY Mieczysław – s. Ignacego, ur. 12.08.1898 r. w Błędowicach, pow. Ryki; członek PPR, rolnik, sołtys wsi Więcków. Poległ 5.05.1945 r. w Więckowie, pow. Ryki, z rąk ludzi „Orlika” – b. AK.

BARANOWSKI Józef – mieszkaniec Karczmisk, członek PPR. Zabity 9.09.1945 r. w Karczmiskach przez członka WiN z oddziału „Żuka”.

BARANOWSKI Józef – s. Michała, ur. 24.05.1910 r. w Bielsku, pow. puławski, w rodzinie chłopskiej; do wyzwolenia robotnik drogowy, od 1943 r. członek GL, a następnie AL z garnizonu w Karczmiskach (powiat opolski), po wyzwoleniu funkcjonariusz posterunku MO w Karczmiskach, a później PUBP w Puławach w stopniu szeregowca, członek PPR. Został ciężko ranny w dniu 29.06.1945 r. w walce z bojówką podległą zgrupowaniu poakowskiemu „Or-

lika” w czasie obrony posterunku w Karczmiskach – zmarł 14.07.1945 r. Zostawił żonę i czworo dzieci.

BASIKOWSKI Jan – s. Pawła, kpr., ur. 28.05.1920 r. w Kręciszówce w rodzinie robotniczej, b. żołnierz GL-AL, referent PUBP w Puławach. Poległ 24.05.1945 r. w walce z poakowskim oddziałem „Orlika” w Lesie Stockim w kolonii Zbędownice.

BEDNARCZYK Piotr – ur. w Podobłociu, pow. rycki, gdzie prowadził niewielkie gospodarstwo rolne. Od 1942 r. żołnierz GL i AL grupy wypadowej w Podobłociu, członek PPR. W nocy z 29 lutego na 1 marca 1944 r. oddział „Orlika” otoczył wioskę Podobłocie w celu likwidacji miejscowych członków AL. W czasie tej akcji Piotr Bednarczyk został śmiertelnie ranny. Miał dziewięcioro dzieci.

BELKA Stanisław – s. Jana, ur. 13.06.1918 r., funkcjonariusz MO. Poległ 18.03.1945 r. w Miastkowie, pow. garwoliński, z rąk strzelców „Orlika” – b. AK.

BERNATEK Stanisław – członek PPR, komendant ORMÓ w wsi Bochotnica gm. Celejów pow. Puławy. Zabity 14.05.1946 r. przez strzelców „Orlika” w Kazimierzu Dolnym pow. Puławy

BIELECKI Józef – członek PPR. Zastrzelony wieczorem 8 lutego 1945 r. w Drażgowie przez żołnierzy miejscowej drużyny b. AK za utrzymywanie kontaktów z oddziałem AL Dąbrowskiego. Zabójstwa dokonali: Alfons Bielecki „Sak”, stryjeczny brat, Marian Zych „Przyszłość” i Czesław Niedbalski.

BIELESZA Jan – lat 49, ur. w Krasnymstawie; członek PPR, instruktor stolarski. Poległ 27.03.1945 r., o godz. 21, Dęblin – Irena, pow. Ryki, z rąk Karola Krekory „Nieuchwytny” – członka sekcji dywersyjnej Leonarda Zdybickiego ps. „Kruk” z oddziału „Zagończyka” – b. AK, co zgłosiła córka Cecylia i kupiec Tomasz Majewski.

BIENIAS Jan – s. Józefa, ur. 27.03.1925 r. w Podstolicach, pow. Garwolin; funkcjonariusz MO. Poległ 10.09.1946 r. w Woli Życkiej, pow. Ryki o godzinie 14.45. W dniu tym wraz z drugim milicjantem Eugeniuszem Kamińskim i wójtem objeżdżali teren gminy Trojanów. W okolicy Woli Życkiej wpadli w zasadzkę, którą zastawili: Piotr Błachnio „Wulkan”, Stefan Kręćkowski ps. „Kamorowski” komendant placówki WiN w Kruszynie, Waław Stępień „Lotnik” – zastępca komendanta placówki WiN w Paprotni oraz Henryk Dzieżewski „Wisła” z Magnuszewa. Obaj milicjanci zostali zabici i obdarci z butów. Jan Bienias miał 21 lat.

BIERNACKI Czesław – zastępca komendanta MO w Rykach. Dnia 15.04.1946 r. został uprowadzony przez patrol z oddziału „Orlika” w rejonie wsi Dąbia Nowa k. Ryk i ślad po nim zaginął.

BIERNACKI Stanisław – s. Michała, ur. 30.12.1918 r. w Sobieszynie, pow. garwoliński, województwo warszawskie, w rodzinie robotnika folwarcz-

nego; do wyzwolenia pracował jako robotnik rolny w majątku ziemskim w Kocku w powiecie radzyńskim; funkcjonariusz posterunku MO w Kocku, szeregowiec, bezpartyjny. Zginął w nocy ok. godz. 23. z dnia 5 na 6 marca 1945 r. podczas napadu na posterunek MO w Kocku oddziału „Zawiszy” (Witold Andrzejewski) ze zgrupowania poakowskiego „Orlika”. Zostawił żonę i dwoje dzieci. Zrabowano automat PPSza i dwa karabiny.

BILNIK Jan – ps. „Rak”, od 1943 r. kierownik garwolińskiej organizacji RPPS. Komendant Milicji Ludowej RPPS w Garwolinie. W latach 1942–1943 wykonywał poza drukarnią składy zecerskie gazetki AK „Apel”. W zimie z 1942 na 1943 rok drukował w swoim mieszkaniu w Zawadach pismo „Odrodzenie” kosztem zmniejszenia nakładu pisma AK „Apel”, za co odsunięto go z redakcji. Po wyzwoleniu został Szefem PUBP w Garwolinie. W dniu 12.10.1944 r. o godz. 7.45 został zabity w swoim mieszkaniu przez patrol Kedywu AK pod dowództwem Stanisława Jaworskiego ps. „Sęk”.

BOCIANIAK Zdzisław – s. Józefa, ur. 10.05.1927 r., członek PPR; wysłany do partyzantów „Orlika” jako wywiadowca WUBP przez grupę operacyjną stacjonującą w Dęblinie. Został schwytany wraz z drugim wywiadowcą Gałkowskim w Dębi k. Ryk przez grupę b. AK-owców pod dowództwem Stanisława Warownego „Mściciela”. Bici, pojeni wodą, uderzani w brzuch nie przyznali się, że pracują dla UB. Nocą 30 lipca 1945 r. prowadzeni z Dąbi do Kłoczewa w lesie trzema strzałami został zabity Zdzisław Bocianiak. Gałkowski, gdy napastnik wyciągał „Visa”, aby go zabić, wykręcił mu rękę, popchnął i zdołał uciec. Następnego dnia rano dotarł do posterunku MO w Rykach, gdzie złożył o tym wydarzeniu raport. Zdzisław Bocianiak miał zaledwie 19 lat.

BOGUSZ Stanisław – funkcjonariusz MO w Żelechowie, jeden z pierwszych partyzantów, od 1942 r. w GL, a następnie w AL, członek grupy wypadowej z Niedźwiedzia dowodzonej przez legendarnego Tadeusza Maciejewskiego. Po wyzwoleniu pełnił służbę na posterunku MO w Żelechowie. Zginął 13.04.1945 r. z rąk plutonu z oddziału „Orlika” dowodzonego przez „Wiernego” (Piotr Mierzwiński) zastrzelony po bitwie w Woli Zadybskiej, pow. Ryki. AK-owcy rozbili ponad trzydziestu żołnierzy WP a sześciu funkcjonariuszy MO i UB rozstrzelali.

BONARSKI Antoni – ur. w 1893 r.; funkcjonariusz PUBP. Poległ 20.06.1945 r. w powiecie puławskim z rąk ludzi „Orlika” – b. AK.

BORESZTAN Jan – s. Tomasza, ur. 27.10.1924 r., Niemcy; funkcjonariusz MO. W dniu 28.06.1946 r. został zabity wystrzałem z pistoletu przez członka WiN w miejscowości Życzyn w trakcie konwojowania aresztowanego z Warszawy do Lublina. Miał niecałe 22 lata. Drugi milicjant Józef Borowy z KWMO w Warszawie został ciężko ranny. W czasie napadu aresztowany zbiegł.

BORKOWSKA Janina – b. żołnierz AL, nauczycielka z Sobieszyna pow. Puławy, c. Leokadii i Ludwika Borkowskiego, członka KPP. Wieczorem 23.01.1945 r. „żołnierze wyklęci” „Orlika” z placówki Sobieszyn Tadeusz Osiński „Tek”, Czesław Sekita „Smoking”, Jan Wardak „Złośnik” oraz Stefan Ostrowski „Szczygieł” z Zosin, podeszli pod okno nauczycielki. Osiński, który osobiście znał Borkowską zastukał w okno i zawołał: „Panno Jasiu niech pani podejdzie do okna, mam ważny interes”. Kiedy podeszła do okna, wtedy strzelił z karabinu, kładąc ją trupem na miejscu.

BOROWIEC Janina z domu Marek – ur. w 1927 r. w Opolu Lubelskim, mieszkanka Opola Lubelskiego; gospodyni domowa, bezpartyjna, żona funkcjonariusza KP MO w Puławach, Ziemowita Borowca. Zabita we własnym mieszkaniu w czasie terrorystycznego napadu na Opole Lubelskie 1.03.1946 r. przez oddział WiN „Żuka” (Zygmunt Wilczyński) ze zgrupowania „Orlika”. Miała zaledwie 19 lat! Oprócz niej w tym dniu zastrzeleni zostali również milicjant Józef Stelmach i członkowie PPR Władysław Jurak i Stanisław Niezgoda.

BORUCH Stanisław – s. Franciszka, ur. 22.06.1920 r. w rodzinie chłopskiej, milicjant posterunku MO w Końskowoli w stopniu szeregowca. Uprowadzony 17.12.1945 r. z Pożoga w powiecie puławskim przez bojówkę WiN „Żuka” podległą zgrupowaniu „Orlika” w czasie służby patrolowej wraz z drugim milicjantem, który został tylko rozbrojony. Zwłok nie odnaleziono.

BORYCZKA Kazimierz – s. Grzegorza, ur. 20.05.1920 r. w Dąbrówce, pow. Kozienice; w czasie okupacji członek GL i AL, po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz PUBP w Kozienicach. W dniu 17.03.1946 r. Józef Tlak „Krzywy”, Czesław Bocian „Śmigły”, Mieczysław Styś „Wilk”, Jan Pawlik, Bronisław Gliza zamieszkali w Pawłowicach oraz Franciszek Baca z Długowoli gm. Stężyca brali udział w zabójstwie Kazimierza Boryczki. W miejscowości Tyżyn gm. Maciejowice Józef Tlak, bijąc pistoletem po głowie, wyprowadził z domu Kazimierza Boryczkę na przyległy wał wiślany. Zamierzali przeprowadzić śledztwo, ale Boryczka rzucił się do ucieczki. Zaczęli do niego strzelać, przy czym Józef Tlak i Bronisław Gliza zagroździ mu drogę z boku, w związku z czym ranny Boryczka nie mając innej drogi skoczył do Wisły i utonął.

BRYGUŁA Stanisław – s. Mikołaja, ur. 8.04.1910 r. w Helenowie, pow. łukowski, w rodzinie chłopskiej. Do 1938 r. członek KPP. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. i dostał się do niewoli. W 1941 r. uciekł z obozu jeńnickiego, wrócił do Helenowa, wstąpił do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Gromadził broń, udzielał pomocy zbiegłym z niewoli niemieckiej żołnierzom radzieckim i ukrywającym się w lasach Żydom. W lutym 1942 r. wstąpił do PPR i GL. Jako członek grupy wypadowej GL w Niedźwiedziu brał udział w wielu akcjach bojowych. Od wiosny 1943 r. współpracował z oddziałem GL im. J. Kilińskiego i grupami radzieckimi. W lipcu 1944 r. wstąpił do MO.

Pełnił służbę na posterunku MO w Adamowie w powiecie łukowskim. Dnia 28.04.1945 r. bojówka b. AK pod dowództwem Tadeusza Kruka „Cygana” sekcyjnego z oddziału „Orlika” dokonała napadu na mieszkanie milicjanta Stanisława Bryguły. Zabici zostali: Stanisław Bryguła i jego żona Władysława. Bez rodziców zostało dwoje małych dzieci.

BRYGUŁA Władysława – z d. Janiszek z Grabowa Szlacheckiego, żona Stanisława; gospodyni domowa. Poległa 28.04.1945 r. w czasie napadu strzelców „Orlika” na mieszkanie milicjanta Stanisława Bryguły.

BRYGUŁA Ludwik – s. Mikołaja, ur. 5.02.1908 r. we wsi Burzec, pow. łukowski, w rodzinie chłopskiej, żonaty. Mieszkał w Helenowie, pow. łukowski, gdzie miał gospodarstwo rolne. Do 1938 r. był członkiem KPP. Na początku 1941 r. wstąpił do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Prowadził pracę propagandową wśród młodzieży, gromadził broń oraz ukrywał żołnierzy radzieckich zbiegłych z niewoli niemieckiej. Do PPR i GL wstąpił w lutym 1942 r. Był członkiem grupy wypadowej GL w Niedźwiedziu. Od wiosny 1943 r. współpracował z oddziałem GL im. J. Kilińskiego jako wywiadowca. Po wyzwoleniu organizował posterunki MO w gminach Wola Gułowska i Adamów. Uprowadzony z domu w Helenowie, pow. łukowski, zastrzelony 10.09.1944 r. przez bojówkę AK pod dowództwem Tadeusza Kruka „Cygana” z Klementowic, sekcyjnego z oddziału „Orlika” dowodzonego wtedy przez „Świta”.

BRZÓSKA Stefan – członek PPR zamieszkały we wsi Gutanów gm. Garbów pow. Puławy; zamordowany 26.05.1946 r. przez członków ugrupowania „Orlika”.

C

CAP Kazimierz – s. Jana, ur. 20.12.1922 r. w Trzebieszowie, pow. Łuków; członek PPR, szeregowy funkcjonariusz PUBP w Łukowie. Poległ 1.05.1945 r. w Kocku, pow. Łuków, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dębina) – b. AK.

CHMIEL Jan – funkcjonariusz PUBP w Puławach. Poległ 24.05.1945 r. w Lesie Stockim, pow. Puławy, w walce z oddziałem „Orlika” – b. AK. Miał 20 lat!

CHMIEL Józef – s. Antoniego, ur. 1927 r.; funkcjonariusz PUBP. Poległ 11.09.1947 r. w Klementowicach, pow. Puławy, z rąk ludzi „Orlika” – WiN. Miał 20 lat!

CHMIELEWSKI Stefan – s. Bolesława, ur. 2.11.1926 r. w Ułężu Górnym, członek PPR, funkcjonariusz PUBP w Łukowie. Dnia 16.04.1945 r. kompania „Orlika” pod dowództwem „Świta” Zygmunta Kęski z Dębina z udziałem adiutanta Wacława Kuchnio „Spokojnego” opanowała i rozbroiła posterunek MO w Adamowie. Następnie uprowadzono do pobliskiego lasu sześciu funkcjonariuszy, gdzie ich dotkliwie pobito. Na czterech funkcjonariuszach m.in. na Stefanie Chmielewskim, wykonano wyrok śmierci. Miał 18 lat! Wyrok z rozkazu „Świta” wykonali „żołnierze wyklęci” Walenty Olek

„Bystry” i Stanisław Królik „Sosna”. W napadzie uczestniczył Stanisław Warowny „Mściciel”.

CHOLEWIŃSKI Mieczysław – s. Władysława, ur. 1.01.1924 r. w Wandalinie; pochodzenie chłopskie, żonaty. W czasie okupacji członek GL i PPR, komendant posterunku MO Otwock. Poległ 21.04.1946 r. w Wandalinie, pow. Opole Lubelskie w trakcie urlopu z rąk ludzi „Żuka”.

CHRZAN Jan – ur. 20.01.1894 r., b. żołnierz AL, rolnik z Dębiny, sekretarz KG PPR w Abramowie. Zastrzelony we własnym domu przez bojówkę WiN „Szatana” (Tadeusza Orłowskiego, który z resztkami swojego oddziału przyłączył się w maju 1945 r. do oddziału „Orlika”) w nocy z 3 na 4 września 1946 r.

CHUDOWOLSKI Michał – zastrzelony 7.09.1944 r. przez partyzantów placówki AK Sobieszyn z rozkazu „Orlika” wskutek donosu Haliny Rybakowskiej „Iskierki”.

CICHOCKI Karol – s. Jana, ur. 5.12.1918 r.; pochodzenie chłopskie, kawaler. Funkcjonariusz posterunku MO Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki. Poległ 28.04.1945 r. we wsi Sokola, pow. Garwolin.

CIEĆKO Bronisław – ur. 1911 r. w Sobolewie, woj. Warszawskie, robotnik ze wsi Wielkolas, członek PPR. Zginął 26.05.1945 r. podczas napadu na wieś Wielkolas w powiecie lubartowskim dokonanego przez bojówkę „Szatana” (Tadeusz Orłowski). W czasie tego napadu spalone zostały zabudowania członka PPR Jana Grabka.

CIESIELSKI Bolesław – od 1942 r. partyzant grupy wypadowej GL-AL w Podobłociu, członek PPR. Zastrzelony 4.03.1944 r. w majątku Służewiec przez 30-osobowy OL pod dowództwem st. sap. „Spokojnego” (Wacław Kuchnio), który również spalił domy rodziny Ciesielskich.

CIUPA Tadeusz – s. Stanisława, ur. 1924 r. w Baranowicach n. Wieprzem. Od 1942 r. dowódca grupy wypadowej GL-AL w Baranowie ps. „Tygrys”, członek PPR. Skrytobójczo zamordowany wieczorem z 11 na 12 marca 1944 r. przez sąsiada – członka AK Józefa Piecyka ps. „Pantera”. Kiedy wychodził z knajpy dostał strzał w plecy, wczłogał się do pobliskiej stodoły, gdzie zmarł z upływu krwi. Fakt ten pamięta 93-letni mieszkaniec Baranowa Stanisław Stefaniak, o którym opowiedział mi 16.04.2011 roku. Tadeusz Ciupa pośmiertnie został awansowany do stopnia sierżanta AL. Miał zaledwie 20 lat.

CYBULSKI Wacław – s. Bartłomieja, ur. 15.09.1915 r. w Łukowie; członek PPR, z zawodu ogrodnik, milicjant z plutonu operacyjnego KP MO w Łukowie w randze plutonowego. Poległ 1.05.1945 r. w Annówce, pow. Radzyń Podlaski, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dębłina) – b. AK.

CZAPEK Eugeniusz – zamieszkały we wsi Dąbia. Wyprowadzili go z mieszkania Eugeniusz Grzęda „Fort” z Dąbi Starej oraz Stanisław Grzelak

„Kora”. Zastrzelił go Stanisław Grzelak. Informację taką złożył w 1947 roku w zeznaniach śledczych Stanisław Owczarek z Niwy Babickiej.

CZAPLA Jan – s. Klemensa, kpr. ur. 12.06.1923 r., b. żołnierz AL, wartownik PUBP w Puławach. Poległ 30.05.1945 r. w walce z patrolem WiN „Orlika” we Wronowie, pow. Puławy. Miał 23 lata.

CZARNOTA Jan – s. Leona, ur. 1.03.1923 r. w Sobieszynie, pow. rycki, woj. warszawskie, w rodzinie chłopskiej, milicjant posterunku MO w Kocku, bezpartyjny. W dniu 13.10.1944 r. patrol milicyjny z posterunku MO w Kocku w powiecie radzyńskim, przejeżdżając przez wieś Talczyn, pow. radzyński wpadł w zasadzkę zorganizowaną przez grupę AK „Zawiszy” (Witold Andrzejewski) z oddziału „Orlika”. W walce, jaka się wywiązała, zginęło dwóch milicjantów, a trzeci – Jan Czarnota zmarł na skutek odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala w Lublinie. Miał 21 lat.

CZARNY z Radomia – łącznik AL, zastrzelony z rozkazu „Spokojnego” w noc weselną z 21 na 22 lutego 1944 r. (wesele Czesława Smolarczyka i Genowefy Stachurskiej) w Kawęczynie.

CZECHOWICZ Teodor – s. Stanisława, ur. 18.05.1923 r. w miejscowości Szerepanki, pow. Sierpc; członek PPR, plutonowy MO, zastrzelony 15.01.1945 r. w Rykach przez oddział „Spokojnego”. Zastrzelił go w mieszkaniu narzeczonej Krystyny Szuleckiej w Rykach na Jarmołówce patrol „Bystrego” Walentego Olka. Teodor Czechowicz miał 23 lata. Odznaczony Krzyżem Walecznych za odwagę i walki w partyzantce. Wraz z nim zginęła Krystyna Szulecka, która miała zaledwie 17 lat i jej ojciec Aleksander Szulecki (l. 52).

CZECHOWSKI Wacław – s. Stanisława, ur. 17.11.1915 r. we wsi Kletnia gm. Stężyca, żonaty. Od 1942 r. członek grupy wypadowej GL-AL w Podobłociu. Dnia 22 czerwca 1944 r. oddział „Orlika” zatrzymał trzech mieszkańców Kletni, w tym Czechowskiego. Po przesłuchaniu przez st. wachm. „Łosia” został rozstrzelany 23.06.1944 r. w Komorach k. Kruszyny.

CZUBIŃSKI Czesław – s. Antoniego, ur. 2.02.1925 r. w rodzinie chłopskiej w miejscowości Głusko, pow. Opole Lubelskie. Członek PPR, funkcjonariusz MO. W dniu 10.09.1945 r. oddział WiN „Żuka” Zygmunta Wilczyńskiego ze zgrupowania „Orlika” napadł na posterunek MO w Karczmiskach, pow. Puławy. W czasie walki zginęło trzech milicjantów, w tym Czesław Czubiński. Pozostałych trzech milicjantów zostało rozbrojonych. Posterunek zdemolowano, a broń zabrano. Miał 20 lat.

D

DANKIEWICZ Stefan – s. Jana, ur. 3.09.1919 r. w rodzinie chłopskiej; wywiadowca referatu śledczego KP MO w Łukowie w stopniu szeregowca. Podczas wykonywania czynności służbowych został uprowadzony ze stacji

kolejowej Łuków, a następnie zamordowany przez strzelców WiN ze zgrupowania „Orlika” dnia 18.02.1946 r.

DĄBROWSKI Henryk „Janek” – s. Andrzeja, ur. 15.05.1924 r. w Rykach w rodzinie chłopskiej. W maju 1942 r. wstąpił do PPR i GL. Brał udział w wielu akcjach bojowych i walkach z Niemcami. Od kwietnia 1944 r. walczył w oddziale leśnym AL „Witosa”. W lipcu 1944 r. wstąpił do MO, pełnił służbę w randze kaprała na posterunku w Rykach. Uprowadzony przez ludzi AK „Orlika” Stanisława Królika „Sosna”, jego brata Władysława Królika i Juliana Kostyrę 24 grudnia 1944 r. i zamordowany. Zmasakrowane zwłoki odnaleziono w Lesie Podstoła powieszono na drzewie. Miał 20 lat.

DĄBROWSKI Henryk (vel DĘBIEWSKI Herszek) – s. Joska, ur. w Stężycy, pow. Ryki, członek PPR, rzemieślnik. Postrzelony z rozkazu Jana Oleksego „Wiśni” komendanta placówki AK w Stężycy. Zmarł 15.03.1945 r. w trakcie przenoszenia z miejsca napadu na posterunek MO w Stężycy.

DĄBROWSKI Stanisław – ur. 25.08.1920 r., b. żołnierz AL, stolarz ze wsi Bobowiska pow. Puławy. Zastrzelony przez bojówkę WiN „Szatana” (Tadeusz Orłowski, który dołączył do oddziału „Orlika” w maju 1945 r.) w majątku Liście dnia 25.08.1947 r.

DERESIEWICZ Henryk – kpt. MO, s. Romana, ur. 18.02.1914 r. w rodzinie robotniczej, przed wojną student prawa, w czasie okupacji partyzant AL, członek PPR, kierownik III Wydziału WUBP w Lublinie. Poległ 24.05.1945 r. w walce z oddziałem „Orlika” w Lesie Stockim. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych.

DOBRAKOWSKI Andrzej – s. Tomasza, ur. 15.05.1924 r. w Radomsku; funkcjonariusz KP MO Garwolin, pochodzenie robotnicze, żonaty. Poległ 7.07.1945 r. w powiecie garwolińskim z rąk ludzi „Orlika” – b. AK.

DOMAŃSKI Leopold – s. Franciszka, ur. 22.03.1917 r. w Julinie, pow. Ryki; członek PPR, stolarz. Poległ 5.05.1946 r. w Pawłowicach, pow. Ryki, z rąk ludzi „Zagończyka” – WiN.

DRĄG Tadeusz – s. Jana, ur. 1926 r. we wsi Kamień, pow. opolski, w rodzinie chłopskiej, b. żołnierz AL, wartownik PUBP w Puławach, szeregowiec, bezpartyjny. Poległ podczas próby opanowania Urzędu przez oddział „Orlika” w dniu 24 kwietnia 1945 r. Miał zaledwie 19 lat!

DUDEK Aleksander Wiktor – s. Franciszka, ur. 1924 r., członek PPR, rolnik. Poległ 8.10.1945 r. w Natalinie, pow. Łuków, z rąk ludzi „Orlika” – WiN. Miał 21 lat.

DUDEK Edward – s. Władysława, ur. 1918 r. w Żelechowie, pow. Garwolin, członek PPR, ślusarz. Poległ 16.12.1945 r. o godz. 18. wieczorem w majątku Żelechów, pow. Garwolin, z rąk strzelców „Orlika” – WiN. W morderstwie brało udział pięciu napastników.

DUŃSKI Piotr – s. Jana, ur. 23.06.1924 r. we wsi Mareczki, powiat puławski, w rodzinie chłopskiej; rolnik z Wąwolnicy w powiecie puławskim; w okresie okupacji partyzant AL z garnizonu w Wąwolnicy, po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz posterunku MO w Wąwolnicy w stopniu szeregowca. Uprowadzony przez bojówkę podległą zgrupowaniu oddziałów pokowskich „Orlika” w czasie napadu na posterunek i zastrzelony w lesie koło Zofianki w powiecie puławskim dnia 17.05.1945 r. Miał 21 lat.

DZIURA Tadeusz – s. Józefa, ur. 1.08.1922 r., pochodzenie chłopskie, kawaler, funkcjonariusz posterunku MO Rybno, pow. Sochaczew, w okresie okupacji członek PPR i AL, po wyzwoleniu PPR. Poległ 20.07.1946 r. w Niedzowie, pow. Opole Lubelskie.

F

FARYNA Tadeusz – ur. 4.01.1917 r. w Łysakowie, b. żołnierz AL, referent WUBP w Kielcach. Zastrzelony 4.01.1946 r. w Pawłowicach, pow. Ryki, przez Czesława Bociana „Śmigły”, zastępcę komendanta WiN w Pawłowicach. W strzelaninie brał udział również Aleksander Sępka.

FIJALKOWSKI Jan – s. Michała, ur. 8.05.1919 r. w rodzinie chłopskiej, funkcjonariusz PUBP w Łukowie, kapral, bezpartyjny. Dnia 16.04.1945 r. kompania „Orlika” pod dowództwem „Świta” opanowała i rozbroiła posterunek MO w Adamowie. Do pobliskiego lasu uprowadzono sześciu funkcjonariuszy, których dotkliwie pobito. Na czterech funkcjonariuszach m.in. na Janie Fijałkowskim, wykonano wyrok śmierci. Wyrok z rozkazu „Świta” wykonali „żołnierze wyklęci” Walenty Olek „Bystry” i Stanisław Królik „Sosna”. W napadzie uczestniczył Stanisław Warowny „Mściciel”.

FILIKS Szczepan – s. Aleksandra z kolonii Brzeziny, pow. Ryki, członek oddziału GL i AL im. Stefana Okrzei, członek PPR. Zastrzelony w nocy 1.06.1944 r. na torfowisku koło Edwardowa przez AK-owców „Orlika”. W morderstwie brał udział m.in. Eugeniusz Grzęda z Dąbi Starej.

FILIPEK Gustaw – s. Jana, ur. 27.08.1925 r., od 1943 r. żołnierz GL-AL, robotnik z Dębłina, członek PPR. Zamordowany przez patrol „Orlika” w rodzinnym domu dnia 31.12.1945 r. Miał 20 lat.

FILIPEK Jan – s. Jacentego i Marianny, ur. 8.03.1891 r., członek KPP, działacz związkowy, kolejarz, w okresie okupacji komendant placówki GL i AL w Dęblinie. Po wyzwoleniu przewodniczący GRN w Irenie, II Sekretarz KP PPR w Garwolinie, pełnomocnik d/s reformy rolnej. Zamordowany w Dęblinie na ulicy Bankowej dnia 30.05.1945 r. przez patrol „Orlika” w składzie: d-ca „Sęp”, „Gnat” (Zygmunt Matysiak z Krukówki); „Piorun”, „Jastrząb” (Zenon Ochal z Mierzwiączki) i „Henry”, „Sowa” (Henryk Baran z Mierzwiączki).

FILIPOWICZ Katarzyna – c. Jana, ur. 24.05.1890 r. w Rykach, matka Zygmunta Filipowicza byłego komendanta posterunku MO w Żelechowie zamordowanego 8.12.1945 r. na Kolonii Swatowskiej. Zastrzelona wieczorem 20.01.1946 r. w Rykach na łące przez przebrany w mundury radzieckich żołnierzy patrol z oddziału WiN „Orlika”.

FILIPOWICZ Zygmunt – s. Katarzyny, członek RPPS, partyzant ps. „Ol-sza”, brał udział w rozbijaniu Węgrów i Niemców i rozbijaniu magazynów niemieckich w Rykach, po wojnie komendant MO w Żelechowie. Dnia 6.12.1945 r. zabrany wraz z ojcem z restauracji Stanisława Sadury w Rykach. Ojca napastnicy pobili i zostawili na śniegu. Zygmunta zaprowadzili do Zalesia, gdzie załadowali go na wóz i zawieźli do domu Zygmunta Kultysa „Lis” na Kolonię Swatowską. Tam przez dwa dni męczyli go, a następnie 8.12.1945 r. zamordowali, a ciało wrzucili do Wieprza. Według zeznań brata, Henryka Filipowicza, Ryszard Grondkowski poinformował go, że morderstwa tego dopuścili się ryccy „żołnierze wyklęci”: Stanisław Królik „Sosna”, Zygmunt Kultys „Lis”, Walenty Olek „Wilk” oraz Kazimierz Wojtaś „Grom”.

FINKIELSZTAJN Hil – s. Chaima, ur. 1920 r. w Stoczku, pow. Łuków; funkcjonariusz KP MO w Łukowie. Poległ 1.05.1945 r. w Kocku, pow. Łuków, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dęblina) – b. AK.

FLIS Józef – kolejarz z Dęblina, zastępca komendanta SOK. W nocy z 15 na 16 listopada 1945 r. połączone siły „Orlika” i „Zagończyka” zaatakowały kwatery UB i NKWD na stacji kolejowej w Dęblinie w celu uwolnienia więzionych AK-owców i WiN-owców. W trakcie tego napadu zginął Józef Flis.

FOTA Mieczysław – dnia 7.02.1946 r. Franciszek Smutek ps. „Murat” wraz z innymi członkami WiN z oddziału „Żuka” Zygmunta Wilczyńskiego dokonał zabójstwa Mieczysława Foty zamieszkałego w Wierzbicy, pow. Puławy. WiN-owcy podejrzewali go o współpracę z UB.

FURTAK Józef – s. Marcina, ur. 27.12.1898 r. w Olszowcu, gm. Markuszew, b. żołnierz AL, członek PPR, referent PUBP w Puławach. Poległ 24.05.1945 r. w walce z oddziałem WiN „Orlika” w Lesie Stockim w kolonii Zbędownice.

FRELEK Franciszek – s. Bronisława, ur. 17.12.1915 r. w Parysowie, pochodzenie chłopskie, funkcjonariusz posterunku MO Parysów, pow. Garwolin, po wyzwoleniu członek PPR. Poległ 17.11.1944 r. w Parysowie.

FRELEK Franciszek – dnia 7.11.1944 r. w Parysowie pow. Garwolin dwóch członków AK z placówki Parysów, których nazwisk nie ustalono, napadło na członka PPR Franciszka Frelka gminnego referenta rolnego, zatrudnionego przy realizacji reformy rolnej i wymierzyło mu karę chłosty w postaci 100 kijów, w wyniku której Franciszek Frelek zmarł.

G

GAJEK Czesław – mieszkaniec wioski Lendo znanej z nastrojów lewicowych, członek BCh, zastrzelony przez patrol z dywersji oddziału „Orlika” pod dowództwem „Spokojnego” o godzinie 4. rano 18.01.1946 r.

GAŁĄZKA Aleksander – s. Jana, ur. 9.04.1915 r. w Łysobykach, pow. radzyński w rodzinie chłopskiej; podoficer WP w stopniu plutonowego przed wojną rolnik w gospodarstwie w Łysobykach; w okresie okupacji partyzant BCh (używał pseudonimu „Instruktor”), w czerwcu 1944 r. wstąpił do PPR, komendant posterunku MO w Łysobykach, plutonowy. Urowadzony 3.04.1945 r. przez pododdział „Wiernego” Piotra Mierzwińskiego ze zgrupowania poakowskiego „Orlika” w czasie napadu na posterunek MO w Łysobykach, a następnie rozstrzelany w lesie na Kolonii Urszulin. Napadem dowodził „Spokojny” Wacław Kuchnio, jednym z napastników był kpr. pchor. Jerzy Michalski „Świda”. W napadzie brali udział m.in. Jerzy Ślaski „Nieczuja”, Łukasik „Samopał”, Zdużański „Dąb” i „Longin”. Bezpośrednio wykonawcą wyroku na Gałązce był Wacław Mich „Polny”. Ciało Aleksandra Gałązki odnaleziono dopiero 16 czerwca 1945 roku.

GAŁĄZKA Stanisław – zastrzelony w majątku Żelechów dnia 18.12.1945 r. przez ludzi z oddziału „Orlika”.

GAŁĘZOWSKI Henryk – Halina Rybakowska „Iskierka” przekazała „Orlikowi” listę członków i sympatyków PPR w Sobieszynie. Dnia 19.03.1945 r. ok. godz. 21.30 w Sobieszynie został zastrzelony przez członków miejscowej placówki AK młodociany aktywista Henryk Gałęzowski. Miał zaledwie 17 lat!

GAĞAŁA Cecylia – Józef Lemieszek „Lutnia” komendant WiN w Blizocinie został zamordowany 16.01.1946 r. z namowy jego drugiej narzeczonej Cecylii Gağały. „Orlik” przysłał grupę dywersyjną pod dowództwem „Spokojnego”. Po przesłuchaniu Cecylii Gağały i uznaniu jej winy została zastrzelona w jej domu 18.01.1946 r.

GAĞAŁA Józef Władysław – oficer, rezerwista, nauczyciel z Ułęża, działacz PPR. Zastrzelony 31.10.1945 r. przez grupę WiN z rozkazu „Sępa” (Zygmunta Matysiaka) na drodze z Ryk do Stawów.

GIEREJ Tadeusz – s. Władysława, ur.12.12.1925 r. w Żmijowiskach, pow. opolski, w rodzinie chłopskiej; po ukończeniu szkoły podstawowej pracował w gospodarstwie; od 1943 r. członek GL garnizonu w Żmijowiskach, później partyzant oddziału „Cienia” – używał pseudonimu „Lew”; członek PPR, po wyzwoleniu rozpoczął pracę w organach bezpieczeństwa, w 1945 roku skierowany do WUBP w Poznaniu (młodszy wywiadowca). Urowadzony podczas pobytu na urlopie u rodziców w Żmijowiskach pow. Puławy przez patrol WiN „Orlika” i zamordowany dnia 17.08.1946 r.; zwłok jego nie odnaleziono. Miał 21 lat.

GŁOWACKA Maria – c. Jana, ur. 6.01.1929 r., Płonki, gm. Kurów, pow. Puławy, rolnik, członek ZWM. Została zabita przez członków WiN z oddziału „Żuka” w rodzinnej wsi w dniu 23.08.1946 r. pod zarzutem współpracy z UB. Miała zaledwie 17 lat!

GNYSZKA Eugeniusz Tadeusz – s. Stanisława, ur. 2.11.1927 r.; szewc. Poległ 15.01.1946 r. w Rykach z rąk „żołnierzy wyklętych” „Orlika” – WiN zastrzelił go Stanisław Królik „Sosna” z udziałem „Bystrego” (Walenty Olek) i Romana Czernskiego „Szczygieł”. Miał zaledwie 19 lat.

GNYSZKA Mieczysław – s. Stanisława, ur. 1.01.1931 r. w Rykach. Poległ 15.01.1946 r. w Rykach z rąk „żołnierzy wyklętych” „Orlika” – WiN. Zastrzelił go Stanisław Królik „Sosna” z udziałem „Bystrego” (Walenty Olek) i Romana Czernskiego „Szczygieł”. Miał zaledwie 15 lat!

GOLUCH Józefa – ur. 1899 r. w Niebrzegowie; rolnik. Poległa 1946 r. w Podwierzbiu, pow. Ryki z rąk bojówki „Orlika” – WiN. Zygmunt Szlendak „Brzoza” z Bobrownik k. Dęblina, członek WiN, w oświadczeniu złożonym w PUBP w Garwolinie w dniu 11 kwietnia 1947 r. tak opisuje to morderstwo: *»W roku 1946 wiosną dostałem rozkaz od „Orlika”, aby zlikwidować całą rodzinę Goluchów, którzy mieszkali w Podwierzbiu. Do Goluchów poszło nas trzech: ja, „Lis” Wacław Rogalski i „Lipka” Wacław Jędrus. Jednak rodzina Goluchów nie została zlikwidowana, tylko została zabita żona Golucha. Po jej zabiciu gospodarstwo spaliliśmy. „Orlik” dał nam rozkaz żeby zniszczyć Goluchów dlatego, że Andrzej Goluch był konfidentem UB. Byliśmy finansowani po 2000 zł miesięcznie, po śmierci „Orlika” finansował nas „Spokojny”...«.* (IPN BU 0207/332/4k.207).

GORAJCZUK Jan – ur. 24.12.1897 r. w miejscowości Zdrapy, pow. Bychawa; do 1938 r. członek KPP, sekretarz KM PPR. Poległ 4.06.1946 r. w Parczewie z rąk strzelców „Orlika” – WiN.

GORAL Aleksandra – członkini AL i PPR. Wieczorem 23.01.1945 r. do jej domu weszli Jan Wardak „Złośnik” dowódca drużyny dywersyjnej Placówki AK Sobieszyn oraz Czesław Sekita „Smoking”. Oświadczyli, że Goralowa ma się ubrać i iść z nimi do komendanta wojskowego w Ułężu. Kiedy się opierała i nie chciała wyjść zastrzelił ją w mieszkaniu przy jej dzieciach Czesław Sekita – „żołnierz wyklęty”. Goralowa była jego ciotką. Akcją dowodził Tadeusz Osiński „Tek”.

GORZKOWSKI Jan – rolnik z kolonii Swaty k. Ryk. Dnia 16.01.1946 r. zamordowany w lesie koło Brzezin w gminie Trojanów przez braci Błachniów – „Wulkana” i „Boksera” z oddziału WiN „Orlika”.

GRABEK Franciszek – s. Jana, ur. 1931 r. we wsi Wielkolas, przy rodzicach. W dniu 26.05.1945 r. bojówka „Szatana” (Tadeusz Orłowski) dokonała napadu na wieś Wielkolas w powiecie lubartowskim. Spalone zostały zabudowania członka PPR Jana Grabka i zabito jego syna **Franciszka Grabka**, który miał zaledwie 14 lat!

GRAJPER Michał – dnia 7.02.1946 r. Zenon Nosowicz „Zemsta” wraz z innymi członkami WiN z oddziału „Żuka” dokonali zabójstwa Michała Gnajpera zamieszkałego w Trzebieszu, pow. Puławy.

GROBEL Józef „Orzeł” – s. Jana, ur. 24.03.1914 r. w Pogonowie, powiat puławski w rodzinie chłopskiej; rolnik ze wsi Pogonów; w latach 1935–1939 działacz ZMW „Wici”; w okresie okupacji członek BCh (grupa „Zagłoby”) i GL (przeszedł w 1943 r.), zastępca dowódcy grupy wypadowej GL w Pogonowie, członek PPR, po wyzwoleniu funkcjonariusz MO w stopniu kaprała w Życzynie, pow. puławski. Zginął 18.05.1945 r. w walce z podziemiem poakowskim ze zgrupowania „Orlika”, który dokonał napadu na posterunek.

GRUSZECKI Józef – s. Karola, ur. 24.08.1907 r. w miejscowości Rybitwy, pow. Opole Lubelskie; członek PPR, funkcjonariusz PUBP. Poległ 18.05.1945 r. w Kazimierzu Dolnym, pow. Puławy z rąk strzelców „Orlika” – b. AK.

GRZEGORZAK Jan – s. Pawła, ur. 1.06.1922 r. w miejscowości Żerdź, pow. puławski w rodzinie chłopskiej; po ukończeniu pięciu klas szkoły powszechnej pracował w gospodarstwie rolnym rodziców; przed wojną członek ZMW „Wici”, w okresie okupacji członek BCh; w marcu 1944 r. przechodzi do AL (pełni funkcję dowódcy garnizonu we wsi Żerdź), po wyzwoleniu wstępuje do PPR, funkcjonariusz posterunku MO w Baranowie, pow. puławski, w stopniu kaprała. Dnia 20.05.1945 r. oddział dywersyjny podległy zgrupowaniu poakowskiemu „Orlika” dokonał we wsi Wronów w powiecie puławskim zasadzki na dwóch milicjantów jadących służbowo do Żyrzyna. Obaj zostali uprowadzeni, a następnie zastrzeleni w pobliskim lesie. Jednym z tych policjantów był Jan Grzegorzak.

GRZEGRZÓŁKA Jan – s. Józefa, ur. 1.07.1919 r., pochodzenie chłopskie, kawaler, funkcjonariusz posterunku MO w Sobolewie, pow. Garwolin. Poległ 24.03.1947 r. w Sobolewie.

GRZESIK Edward – s. Antoniego, ur. 2.06.1921 r. w Starym Rochowie, pow. Puławy; plutonowy, członek PPR, b. żołnierz GL-AL, komendant posterunku MO w Kawęczynie, pow. Kraśnik. Poległ 19.03.1946 r. w Rudzie, pow. Janów Lubelski z rąk strzelców „Orlika” – WiN.

GRZĘDA Jan – s. Władysława i Józefy, ur. 1.08.1920 r., pochodził z Ireń, z zawodu murarz, członek PPR, od początku wojny należał do organizacji niepodległościowej i kolportował wiadomości radiowe, kapral MO z posterunku w Ireń. Zginął 28.02.1946 r. w niewyjaśnionych okolicznościach. W meldunku za sierpień 1945 r. z Rejonu 5 Podobwołu AK Dęblin-Ryki obok innych działaczy lewicowych przeznaczonych do likwidacji wymieniany był Jan Grzęda. Zabójstwa dokonano na ulicy Okólnej 32 o godzinie 17.30, o czym zawiadomiła posterunek MO w Ireń żona zabitego, Teodora.

J

JABŁOŃSKI Jerzy – s. Mariana, funkcjonariusz MO. Poległ 12.04.1945 r. w Kocku, pow. Radzyń Podlaski, z rąk ludzi „Orlika” – b. AK.

JABŁOŃSKI Kazimierz – s. Antoniego i Stanisławy, ur. 28.10.1926 r. w Podwierzbiu, pow. Ryki; zastępca komendanta MO w Irenie, zastrzelony w nocy z 14 na 15 kwietnia 1946 r. przez trzyosobową drużynę w składzie: Józef Pasek „Czart”, „Przebiegły” Wojdat z Mierzwiażki, agent bezpieki i „Staszek”. Miał niecałe 20 lat! Kiedy nadszedł czteroosobowy patrol milicji „Czart” zaczął strzelać z automatu, kładąc jednego trupem na miejscu. Pozostali milicjanci zostali rozbrowieni i zabrano im płaszcze.

Oddział WiN „Żuka” dokonał w dniu 2 września 1946 r. mordu na rodzinie Jakubasów zamieszkałej w Karczewicach w powiecie opolskim. Dom tej rodziny był uprzednio kilkakrotnie obiektem napadów połączonych z rabunkiem. Syn Mieczysława i Marianny – Józef, został przez podziemie zamordowany wcześniej w dniu 20.05.1945 r. W dniu 02.09.1946 r. zabici zostali: Marianna Jakubas, Mieczysław Jakubas i Władysława Jakubas.

JAKUBAS Józef – s. Mieczysława i Marianny, ur. 19.03.1921 r. w Karczewicach, powiat opolski, w rodzinie chłopskiej, milicjant z posterunku MO w Karczmiskach, szeregowiec. Zastrzelony w Karczmiskach podczas konwojowania zatrzymanych członków podziemia w dniu 20.05.1945 r. Miał 24 lata. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

JAKUBAS Marianna – c. Ludwika, żona Mieczysława, ur. 1889 r., rolnik, bezpartyjna. Poległa 2.09.1946 r. w Karczewicach, pow. Opole Lubelskie, z rąk bojówki „Żuka” – WiN. Uzbrowieni WiN-owcy m.in. Leon Nosowicz „Zemsta” i Stanisław Nowaczek „Groźny” oraz Stefan Ochal „Kiemlicz” wtargnęli do domu Jakubasów i zabili całą rodzinę: Mariannę, męża Mieczysława i córkę Władysławę. Następnie zrabowali konia, wóz i świnie. Wcześniej zginął ich syn Józef, funkcjonariusz MO w Karczmiskach zastrzelony podczas eksportowania członków podziemia.

JAKUBAS Mieczysław – s. Kazimierza, ur. 1890 r. w Karczmiskach, pow. Opole Lubelskie, rolnik. Poległ 2.09.1946 r. w Karczewicach, pow. Opole Lubelskie, z rąk strzelców „Żuka” – WiN.

JAKUBAS Władysława – c. Mieczysława i Marianny, ur. 1926 r. w Karczmiskach, pow. Opole Lubelskie, rolnik. Poległa 2.09.1946 r. w Karczewicach, pow. Opole Lubelskie, z rąk strzelców „Żuka” – WiN. Miała zaledwie 20 lat.

JAKUBIAK Jan (Rosjanin Mongoł) – partyzant GL-AL występujący pod nazwiskiem Jan Jakubiak. Został zabity w nocy z 22 na 23 lutego 1944 r. w Kawęczynie k. Kłoczewa podczas pacyfikacji wesela Genowefy Stachurskiej z Czesławem Smolarczykiem przez OL pod dowództwem „Spokojnego”.

JAKUBIAK Jan – w nocy z 15 na 16 listopada 1945 r. połączone siły „Orlika” i „Zagończyka” zaatakowały kwatery UB i NKWD na stacji kolejowej w Dęblinie w celu uwolnienia więzionych członków AK i WiN. W akcji zginęło dziesięć żołnierzy i dwóch cywili. Kolejarz Jan Jakubiak zaginął.

JAKUBIK Czesław – s. Stanisława, ur. 12.05.1907 r. w Dudkach pow. Garwolin; funkcjonariusz PUBP w Garwolinie. Poległ 13.04.1945 r. w Woli Zadybskiej, pow. Ryki, po uprowadzeniu, po napadzie na posterunek MO w Żelechowie przez pluton z oddziału „Orlika” pod dowództwem „Wiernego”. Zostawił żonę i dwoje dzieci.

JAKUBIK Czesław z Rycic – wchodził w skład grupy AL, która 6 maja 1944 r. wtargnęła do domu Zaborowskich, poszukując Edmunda Zaborowskiego ps. „Jastrzębiec”, oficera gospodarczego oddziału „Orlika”. Jeszcze tego samego dnia został ciężko ranny podczas obławy, jaką urządził „Orlik” i po dwóch dniach zmarł.

JARONŹ Zygmunt – s. Pawła, ur. 8.07.1927 r. w Białkach koło Ułęża w rodzinie chłopskiej. W 1944 roku w Białkach Górnych wstąpił do PPR i miejscowej grupy wypadowej AL. Po wyzwoleniu pełnił służbę w MO w Parysowie pow. garwoliński. Zginął 10.04.1945 r. z rąk strzelców WiN „Orlika” w Sędowicach pow. rycki. Miał zaledwie 17 lat! Otrzymał przepustkę do rodziny, do wsi Żabianka, gm. Ułęż.

JAŚKIEWICZ Tadeusz – funkcjonariusz MO. Poległ 21.03.1945 r. w powiecie puławskim z rąk bojówki „Orlika” – b. AK.

JAWORSKA Ewa – zastrzelona 13.02.1945 r. przez ludzi z oddziału „Orlika”.

JAWORSKI Władysław – s. Michała, ur. 30.06.1922 r. w rodzinie chłopskiej, milicjant KPMO w Łukowie. Poległ 1.05.1945 r. w zasadzce, jaką urządził „Świt” z-ca „Orlika” we wsi Annówka na drodze Łuków – Kock, gdy jechali ciężarówką na pomoc napadniętym milicjantom posterunku w Kocku.

JEMIOŁA Stanisław – s. Ignacego, ur. w 1895 r. we Wrzosówce pow. rycki w rodzinie chłopskiej. Pracował w gospodarstwie rodziców. W 1942 r. wstąpił do PPR i GL w Nowodworze. Po wyzwoleniu był sołtysem. W nocy 8.04.1945 r. został zamordowany przez patrol WiN „Orlika”. We wsi Brzozówka gm. Ułęż, gdzie mieszkał, zostawił żonę i troje dzieci.

JEŻEWSKI Ludwik – z Ryk, s. Grzegorza i Zofii, ur. w 1920 r. Zginął 25.08.1945 r. w Rykach. Został zastrzelony ponieważ wieczorem przypadkowo, gdy wracał do domu, natknął się na szosie obok gospodarstwa teściów Banachów, na grupę AK-owców. Obok wozu prowadzili oni dwie krowy. Mógł ewentualnie komuś o tym powiedzieć. To wystarczyło, żeby go zabić, nie miało znaczenia, że był znajomym sąsiadem, że miał żonę... Żył zaledwie 25 lat!

JĘDRYCH Stanisław – s. Jana, ur. 6.02.1904 r. w rodzinie chłopskiej, b. żołnierz AL, funkcjonariusz posterunku MO w Karczmiskach pow. Puławy. Poległ w walce z oddziałem WiN „Orlika” w Wąwolnicy dnia 6.06.1945 r. Pozostawił żonę i czworo dzieci.

JOŃSKA Wiktoria – c. Romana, ur. w 1905 r. w miejscowości Moszczanka; rolniczka. Poległa 28.08.1945 r. w Bobrownikach, pow. Ryki, z rąk strzelców „Orlika” – b. AK.

JOŃSKI Aleksander – z Dębłina ze Żdźzar, jeden z pierwszych, od 1942 r., partyzant GL, najpierw grupy wypadowej Dębłin – Rycice. Następnie walczył w grupie wypadowej „Muchy” Mariana Ekszteina na terenie Zwadnika, Czernica, Rososzy i Leopoldowa. Zabity strzałem w tył głowy z rozkazu „Spokojnego” nad ranem 23.04.1944 r. Wcześniej uprowadzony z wesela w Kawęczynie Genowefy Stachurskiej i Czesława Smolarczyka sąsiada ze Żdźzar i przeprowadzony na przesłuchanie do wsi Czernic, gdzie stacjonował „Spokojny” i gdzie go zabito.

JOŃSKI Jan – s. Andrzeja, ur. 10.03.1914 r. w Bobrownikach, pow. Ryki; robotnik. Poległ 28.08.1945 r. w Bobrownikach, pow. Ryki, z rąk ludzi „Orlika” – b. AK.

JÓZWICKI Józef – s. Stanisława, ur. 5.10.1921 r. w rodzinie chłopskiej w miejscowości Wrzelowiec, pow. Opole Lubelskie; w czasie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz PUBP w Puławach. Poległ 30.05.1945 r. we Wronowie, pow. Puławy, z rąk ludzi „Orlika”.

JÓZWICKI Tadeusz – s. Antoniego, ur. 10.09.1918 r. w rodzinie chłopskiej w Kluczkowicach, pow. Opole Lubelskie; w czasie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz PUBP. Poległ 24.04.1945 r. w Puławach z rąk ludzi „Orlika” – b. AK.

JURAK Władysław – s. Stanisława, ur. 9.04.1907 r. w Opolu Lubelskim w rodzinie robotniczej; z zawodu blacharz, robotnik, członek Gromadzkiej Rady Narodowej w Opolu Lubelskim, członek PPR. Poległ we własnym mieszkaniu 1.03.1946 r. w czasie terrorystycznego napadu na Opole Lubelskie przez oddział WiN „Żuka” ze zgrupowania „Orlika”. W czasie tego napadu zginęli również: Janina Borowiec i milicjanci Stanisław Niezgodna i Józef Stelmach.

JURZYSTA Maria – ur. w Puławach, przy mężu. Poległa 4.04.1945 r. w Życzynie pow. Ryki z rąk ludzi „Orlika” – b. AK.

K

KALBARCZYK Anna – c. Józefa, ur. 15.08.1889 r. w Swatach, pow. Ryki, rolnik. Poległa 31.10.1945 r. w Edwardowie, pow. Ryki, z rąk bojówki „Orlika” – WiN. W zabójstwie brał udział m.in. Eugeniusz Grzęda „Fort” z Dąbi

Starej. Zabito matkę Annę, bo nie mogli dopaść jej syna Bolesława podejrzanego o współpracę z Milicją.

KALBARCZYK Waław – milicjant z posterunku w Rykach. Zastrzelony w trakcie patrolu dnia 8.12.1944 r. przez grupę partyzantów „Orlika”.

KAMELA Kazimierz „Szczupak” – s. Franciszka i Feliksy z Wojtasiów, ur. 20.08.1920 r., zamieszkały w Białkach Górnych gm. Ułęż, pow. Puławy. Ukończył szkołę powszechną i niższą szkołę handlową. Przed wojną należał do „Wici”. W 1942 r. był założycielem PPR na terenie gm. Ułęż, był dowódcą grupy wypadowej GL-AL w Białkach. Był członkiem grupy specjalnej AL terenu nr 6. W czerwcu 1944 r. brał udział w morderstwie braci Stanisława i Waława Zaborowskich, właścicieli majątku w Dąbi. Dnia 9 lipca 1944 r. Kazimierz Kamela został ujęty w Baranowie przez ludzi „Orlika”. Śledztwo przeprowadził „Orlik” w Sielcach k. Końskowoli, a wyrok wykonał w lesie koło Kazimierza Dolnego Edmund Zaborowski „Jastrzębiec”, starszy brat zabitych Stanisława i Waława. Kamela miał 24 lata.

KAMIŃSKI Eugeniusz – s. Franciszka, ur. 8.02.1926 r. w Krzepicach, pow. Kłobuck; członek PPR. W dniu 10.09.1946 r. wraz z drugim milicjantem Janem Bieniasem i wójtem objeżdżali teren gminy Trojanów. W okolicy Woli Życkiej o godzinie 14.45 wpadli w zasadzkę, którą zastawili: Piotr Błachnio „Wulkan”, Stefan Kręćkowski ps. „Kamorowski” Komendant Placówki WiN w Kruszynie, Waław Stępień „Lotnik” z-ca Komendanta Placówki WiN w Parotni oraz Henryk Dzieżewski „Wisła” z Magnuszewa. Obaj milicjanci zostali zabici i obdarci z butów. „Wulkan” przed dobiciem rannego Kamińskiego dopytywał się czy to on jest zastępcą komendanta posterunku w Trojanowie Wincentym Zychem, na którego polował, ponieważ Zych aresztował jego brata Stefana Błachnio ps. „Bokser”. Kamiński miał zaledwie 20 lat.

KAMOLA Józef – funkcjonariusz MO w Żelechowie. Zginął 13.04.1944 r. z rąk plutonu z oddziału „Orlika” dowodzonego przez „Wiernego” po napadzie na posterunek w Żelechowie.

KAMRA – funkcjonariusz MO. Poległ 24.05.1945 r. w Lesie Stockim, pow. Puławy, w walce z oddziałem „Orlika” – b. AK.

KAPUŚCIAK Jan – s. Stanisława, ur. 29.01.1924 r. w Grodzisku Mazowieckim; b. żołnierz AL, funkcjonariusz posterunku MO w Żelechowie pow. Garwolin. Po sterroryzowaniu i rozbrojeniu uprowadzony przez patrol z plutonu „Świta” (Zygmunt Kęska), a następnie 13.06.1945 r. zastrzelony we wsi Czernice w obecności mieszkańców. Miał 21 lat.

KARAŚ Czesław – s. Władysława, ur. 1924 r., Karczmiska, pow. Opole Lubelskie; członek PPR, rolnik. W dniu 22.04.1945 r. Mieczysław Wojczal „Pirat” oraz Henryk Niewiadomski „Pergon” wraz z innymi członkami oddziału „Żuka” Zygmunta Wilczyńskiego ze zgrupowania „Orlika” dokonał

zabójstwa Czesława Karasia w miejscowości Karczmiska, pow. Opole Lubelskie.

KARGOL Jan – s. Adama, ur. 6.02.1918 r. w rodzinie chłopskiej, b. żołnierz AL, funkcjonariusz KWMO w Lublinie. Poległ w walce z oddziałem WiN „Orlika” w pow. Garwolin dnia 10.03.1946 r.

KARGOL Marian – s. Stanisława, ur. 10.09.1922 r. we wsi Biardy, pow. Łukowski, w rodzinie chłopskiej, funkcjonariusz z posterunku MO w Kocku, członek PPR. W dniu 13.10.1944 r. patrol milicyjny z posterunku MO w Kocku w powiecie radzyńskim przejeżdżając przez wieś Talczyn, pow. radzyński, wpadł w zasadzkę zorganizowaną przez grupę AK „Zawiszy” (Witold Andrzejewski) z oddziału „Orlika”. W walce, jaka się wywiązała zginęło dwóch milicjantów, a trzeci zmarł po przewiezieniu do szpitala. Jednym z tych milicjantów był Marian Kargol. Miał 22 lata.

KARPIŃSKA Katarzyna – c. Mateusza, ur. w 1811 r., rolnik. Przypadkowo znalazła się w budynku MO w Nałęczowie podczas napadu grupy WiN „Żuka”. Zabita 21.04.1946 r. w dniu napadu.

KARPIŃSKI Stanisław – s. Andrzeja, ur. w 1923 r. w rodzinie chłopskiej, funkcjonariusz MO. Dnia 21 kwietnia 1946 r. kilku ludzi z oddziału WiN „Żuka” napadło na posterunek MO w Nałęczowie. Zabili dwóch milicjantów Stanisława Karpińskiego i Antoniego Kleszcza. Zabito też trzy osoby cywilne: Katarzynę Karpińską, Helenę Klimczak, narzeczoną milicjanta Kleszcza oraz Władysławę Swat, członka ZWM. Osoby te przypadkowo przebywały w budynku posterunku.

KASPRZAK Wacław – s. Mariana, ur. 9.02.1911 r. w miejscowości Sobienie-Jeziory, pow. Otwock; w czasie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, wójt, członek ORM. Poległ 17.03.1947 r. w miejscowości Sobienie-Jeziory z rąk ludzi „Orlika” – WiN.

KAUFMANN Chaim – funkcjonariusz MO. Poległ 1.05.1945 r. w Annówce, pow. Radzyń Podlaski, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dęblina) – b. AK.

KAWKA Edward – s. Jana ze Swat, ur. 1923 r., w czasie okupacji członek BCh, pracownik PKP. Zabity 6.10.1946 r. przez Edwarda Banego ps. „Lotny” ze wsi Brzeziny, członka WiN, w dniu odpustu na zabawie w Brzezinach.

KĘDRA Jan „Błyskawica” – przedwojenny kapral; odszedł z AK do BCh, gdzie mianowano go kapitanem; funkcjonariusz PUBP w Tomaszowie Lubelskim. Został zastrzelony w maju 1945 r. przez ludzi z ugrupowania „Orlika”.

KĘPIŃSKI Lucjan – s. Jana, ur. 27.11.1912 r. w rodzinie robotniczej w Łukowie; członek PPR, funkcjonariusz PUBP. Uprorowadzony 1.05.1945 r. z posterunku MO w Kocku, pow. Łuków, zastrzelony przez ludzi „Świta” Zygmunta Kęski z Dęblina – b. AK.

KĘPKA Stanisław z Falentyna – s. Stanisława, ur. 9.07.1922 r.; członek pierwszego oddziału GL Tadeusza Maciejewskiego, potem w grupie wypadowej „Muchy” i Aleksandra Kameli z Białek. Członek PPR, po wojnie służył w milicji jako komendant MO w Żelechowie. Zastrzelony przez pluton „Wiernego” 13.04.1945 r. w Woli Zadybskiej. Osierocił żonę i córeczkę. Miał 23 lata.

KĘSIK Jan – mieszkaniec Klementowic, członek ORMÓ. W nocy z 15 na 16 czerwca 1946 r. grupa strzelców z ugrupowania „Orlika” pod dowództwem Henryka Niewiadomskiego „Pergon” wtargnęła do mieszkania Tarkowskich, w którym przypadkowo przebywał Jan Kęsik. Po zabiciu Wandy Tarkowskiej i jej brata Henryka, uprowadzili Jana Kęsika i za miastem zamordowali.

KILISZEK Marian – zastrzelony w swoim warsztacie stolarskim w Rykach w dniu 17.10.1946 r. przez ludzi „Spokojnego”.

KISIELEWSKA Stanisława – zastrzelona w kilka miesięcy po śmierci męża Zenona Kisielewskiego.

KISIELEWSKI Zenon (vel Kisiel Zielek) – s. Aleksandra, ur. 1.05.1914 r. w Białyszewie, pow. Sierpc, b. żołnierz AL, członek PPR, komendant posterunku MO w Rykach. Zastrzelony w Rykach skrytobójczo przez patrol WiN „Orlika” dnia 2.04.1946 r. W kilkanaście dni po pogrzebie grób jego został zniszczony, zwłoki wykradziono, a w miejscu grobu na kartce umieszczono napis o treści: „w/w nie ma prawa spoczywać na cmentarzu katolickim”.

KLESZCZ Antoni – s. Jana, ur. 20.02.1921 r. w rodzinie chłopskiej, funkcjonariusz MO. Zginął w dniu 21 kwietnia 1946 r. podczas napadu grupy WiN z oddziału „Żuka” na posterunku MO w Nałęczowie. Razem z nim zginął drugi milicjant Stanisław Karpiński i trzy przypadkowe osoby cywilne, w tym jego narzeczona Helena Klimczak.

KLIMEK Jan – s. Stanisława, ur. 1929 r. w Żelechowie, pow. Garwolin; uczeń. Poległ 16.12.1945 r. w Żelechowie z rąk bojówki „Orlika” – b. AK. Miał zaledwie 16 lat! Mordercy wrzucili granat do mieszkania wdowy raniąc żonę zabitego wcześniej Stanisława Kimka i dwoje nieletnich dzieci. Uprowadzili najstarszego Janka i w lesie zabili.

KLIMEK Stanisław – s. Kacpra, ur. 1898 r. w Żelechowie, pow. Garwolin, członek PPR, stolarz. Poległ 13.06.1945 r. w Żelechowie z rąk strzelców „Orlika” – b. AK.

KLIMCZAK Helena – w dniu 21 kwietnia 1946 r. zaszła do narzeczonego milicjanta Antoniego Kleszcza na posterunek MO w Nałęczowie. W pewnym momencie na posterunek wtargnęła uzbrojona grupa WiN z oddziału „Żuka”. Zabito dwóch milicjantów oraz trzy osoby cywilne, w tym Helenę Klimczak.

KLOC Mieczysław – ur. 1918 r. w Godowie, pow. opolski, w rodzinie chłopskiej; funkcjonariusz MO. Poległ 19.12.1945 r. w Klementowicach gm.

Celejów, pow. Puławy, w obronie posterunku podczas napadu bojówki WiN „Żuka” ze zgrupowania „Orlika” na magazyn zbożowy.

KOBIELSKI Tadeusz – s. Józefa, ur. 21.11.1918 r. w Ciołkowie, pow. Płock; do 1939 r. członek ZMW RP „Wici”, w czasie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, z-ca szefa PUBP w Garwolinie. Poległ 20.03.1947 r. o godz. 22.10 na rynku w Rykach, zastrzelony przez Władysława Kisiela „Krakus” i „Spokojnego” – WiN, do którego zgłosił się dobrowolnie na negocjacje rozbrojeniowe.

KORDAS Edmund – s. Stanisława, ur. 18.07.1915 r.; funkcjonariusz MO. Poległ 22.02.1948 r. w miejscowości Jedlnia-Letnisko, pow. Radom, z rąk ludzi „Zagończyka” – WiN, ze zgrupowania „Orlika”.

KOŁODZIEJCZYK Józef – s. Jakuba, ur. 28.02.1908 r. w Grabowcach Górnych k. Ułęża; członek PPR, funkcjonariusz MO. Poległ 13.06.1945 r. w Żelechowie, pow. Garwolin, z rąk bojówki podziemia „Świta” – b. AK. Pluton pod wodzą „Świta” (Zygmunta Kęski) opanował Żelechów i rozbroił czteroosobową załogę posterunku MO, zdemolowano pomieszczenia i zabrano broń. Ujętych uprowadzono do Czernic do sztabu „Orlika”, gdzie 13.06.1945 r., publicznie w obecności mieszkańców rozstrzelano, m.in. komendanta, plutonowego Józefa Kołodziejczyka. Osierocił pięcioro dzieci. Po rozbiciu posterunku MO napadnięto na Urząd Gminy w Żelechowie, gdzie zrabowano 200 tys. złotych oraz zdemolowano pomieszczenia lokalu PPR. Następnie z majątku rolniczego k. Żelechowa zrabowali kilka koni, wozy, świnie i zboże.

KOŁODZIEJCZYK Aleksander – s. Adama, ur. 17.02.1915 r., pochodzenie chłopskie, żonaty, jedno dziecko; kapral, komendant posterunku MO w Maciejowicach, pow. Garwolin. Poległ 26.04.1946 r. na terenie powiatu Garwolin.

KONIUCHOWSKI Samuel – kpt. KWMO w Lublinie, pochodził ze Stężycy. Przed wojną członek KPP, uczestnik walk w Hiszpanii. Skoczek spadochronowy brygady majora Klimy. Dnia 15.03.1945 r. w Stężycy, pow. Garwolin, kilkunastoosobowy oddział AK dokonał zamachu na Samuela Koniuchowskiego oraz funkcjonariusza MO Henryka Dąbrowskiego (vel Herszka Dębiowskiego), też ze Stężycy, obu ciężko raniąc. Podczas przenoszenia rannych na posterunek MO w Stężycy, Dąbrowski zmarł. Następnego dnia rannego Koniuchowskiego transportowano do szpitala w Lublinie. Akowcy urządzili zasadzkę na wysokości fortu w Michalinowie i pomimo eskorty trzech milicjantów, których rozbrojono i pobito – dobili Koniuchowskiego. Milicjanci zostali zabici na rozkaz Jana Oleksego „Wiśni” – komendanta placówki AK w Stężycy.

KONTOWICZ Jan – zastrzelony w swoim warsztacie stolarskim w Rykach w dniu 14.10.1946 r. przez ludzi „Spokojnego”.

KOTOWSKI Piotr – s. Bolesława, ur. 28.05.1926 r. we wsi Pustelnik, pochodzenie robotnicze, kawaler, funkcjonariusz PUBP w Garwolinie, członek PPS. Poległ 25.03.1946 r. z Żelechowie, pow. Garwolin. Miał 19 lat.

KORDA Jan z Leopoldowa – ur. 30.04.1917 r., członek grupy wypadowej GL Mariana Ekszteina „Muchy” powstałej wiosną 1943 r. Nocą 17.04.1944 r. do domu wtargnęło kilku uzbrojonych mężczyzn z oddziału „Orlika”. Kazali mu się ubrać i wyprowadzili do pobliskiego Lasku Skrudzińskiego, gdzie został zastrzelony.

KORDAŚ Władysław – funkcjonariusz MO w Żelechowie. Zginął 13.04.1944 r. z rąk plutonu z oddziału „Orlika” dowodzonego przez „Wiernego” Piotra Mierzwińskiego. Zastrzelony po bitwie w Woli Zadybskiej pow. Ryki.

KORGOL Marian – s. Stanisława, ur. 18.05.1925 r., członek PPR, funkcjonariusz MO. Poległ 13.10.1944 r. w Talczyńcu, pow. Radzyń Podlaski, z rąk strzelców AK „Zawiszy” (Witold Andrzejewski) ze zgrupowania „Orlika”. Miał 19 lat.

KORNAS Bronisław – brat Pauliny Stachurskiej; w dniu 11.03.1944 r. został zastrzelony w Kawęczynie przez ludzi z oddziału „Spokojnego”.

KOSIELSKI Eugeniusz z Rzyczyny – s. Aleksandra, ur. w 1923 r., partyzant GL od 1942 r., najpierw w grupie ze Zwadnika i Rzyczyny pod dowództwem Henryka Stachurskiego, potem Stanisława Żaczka i Władysława Osiała, potem w grupie GL Mariana Ekszteina „Muchy”. Uczestnik spacyfikowanego wesela Genowefy Stachurskiej i Czesława Smolarczyka. Zabity strzałem w głowę z rozkazu „Spokojnego” w Czernicu nad ranem 23.02.1944 r. Miał 21 lat.

KOSMAŁA Józef – dn. 13.04.1945 r. żołnierze „Orlika” z plutonu „Wiernego” rozstrzelali ujętych podczas bitwy pod Wolą Zadybską funkcjonariuszy MO z Żelechowa, m.in. Józefa Kosmałę.

KOSTYRA Stanisław – od 1942 r. członek grupy wypadowej GL z Podobłocia pod dowództwem Mariana Czechowskiego. Po południu 3.02.1944 r. został zabity na Kolonii Mika przez ludzi „Orlika”.

KOŚKA Ajzenchand Chaskiel – zastrzelony na rynku w Żelechowie 10.04.1945 r. przez 4-osobowy patrol z oddziału „Spokojnego”.

KOWALCZYK Bolesław – s. Józefa, ur. 10.04.1927 r. w Pogonowie, pow. Puławy; przed wojną skarbnik koła „Wici” w Gródku, w czasie okupacji członek ZWM i AL, członek Samoobrony, po wyzwoleniu członek PPR i ZWM, rolnik. Poległ 19.12.1945 r. w Pogonowie, pow. Puławy z rąk strzelców „Orlika” – b. AK, gdy szedł na zebranie koła PPR, którego był sekretarzem. Miał zaledwie 18 lat!

KOWALIK Wojciech – s. Stanisława, ur. 4.03.1906 r. w rodzinie chłopskiej, w czasie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz MO.

Poległ 16.01.1946 r. w Grabowie, pow. Lubartów, z rąk strzelców „Orlika” – WiN. Pozostawił żonę i trójkę dzieci.

KOWALSKI Czesław – s. Stanisława, ur. 14.02.1928 r. w rodzinie chłopskiej, milicjant plutonu operacyjnego KP MO w Puławach i następnie posterunku MO w Wąwolnicy, członek PPR. W dniu 11.04.1946 r. kilku milicjantów z plutonu operacyjnego KP MO w Puławach otrzymało rozkaz zasilenia załogi posterunku MO w Wąwolnicy w powiecie puławskim. Następnego dnia grupa funkcjonariuszy z plutonu operacyjnego i posterunku wyjechała do Niezabitowa w powiecie opolskim, gdzie dokonano napadu na kasę stacji kolejki wąskotorowej. W Niezabitowie milicjanci wpadli w zasadzkę urządzoną w poczekalni stacji kolejowej przez WiN ze zgrupowania „Orlika”. W tej walce zginął Czesław Kowalski i Bolesław Kuna, a Jan Kajer został ranny. Miał zaledwie 18 lat!

KOZAK Edward – s. Stanisława, ur. 9.11.1924 r. w rodzinie chłopskiej w miejscowości Gołąb, pow. Puławy; funkcjonariusz KP MO w Puławach w stopniu szeregowego. Zastrzelony w nocy 26.12.1945 r. w Gołębiu, pow. Puławy, przez strzelców „Orlika” – WiN. Przyjechał na Święta Bożego Narodzenia do swojej rodziny. Miał 21 lat.

KOZŁOWSKI Konstanty – s. Piotra, ur. 1.08.1911 r. w Żelechowie, pow. Garwolin; w czasie okupacji członek BCh, po wyzwoleniu członek PPR, kapral MO. Poległ 13.06.1945 r. w Żelechowie z rąk bojówki „Orlika” – b. AK. Pluton pod wodzą „Świta” (Zygmunta Kęski) opanował Żelechów i rozbroił kilkusobową załogę posterunku MO. Czterech milicjantów uprowadzono do Czernic do sztabu „Orlika”, gdzie 16.06.1945 r. publicznie w obecności mieszkańców rozstrzelano. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

KOZŁOWSKA Regina – siostra Konstantego Kozłowskiego, zginęła tego samego dnia, co brat.

KRAJEWSKA Janina – c. Tomasza, ur. 1920 r. w rodzinie robotniczej; gospodyni domowa, członek PPR. W dniu 19.05.1945 r. bojówka podległa zgrupowaniu poakowskiemu „Orlika” uprowadziła z Markuszowa, w powiecie puławskim, a następnie zamordowała w okolicy Bałtowa funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej Stanisława Krajewskiego i jego żonę Janinę Krajewską.

KRAJEWSKI Stanisław – s. Jana, ur. 9.05.1920 r. w rodzinie robotniczej; komendant posterunku MO w Markuszowie, plutonowy, członek PPR. Uprowadzony z Markuszowa, a następnie 19.05.1945 r. zamordowany w okolicy Bałtowa, pow. Puławy, przez drużynę dywersyjną podległą zgrupowaniu poakowskiemu „Orlika”.

KRASIŃSKI Marek – komendant posterunku MO w Ułężu. Uprowadzony i zastrzelony 19.04.1945 r. przez 3-osobowy patrol z oddziału „Orlika”, który rozbroił posterunek MO.

KRAWCZYK Henryk – lat 24, zastrzelony z broni palnej w Irenie przy ulicy Staromiejskiej 13 w nocy około godziny 22. w dniu 14 sierpnia 1945 r. Aresztowany Henryk Krawczyk zgodził się współpracować z Resortem. Według Zygmunta Matysiaka „Sęp” Krawczyk przyczynił się do aresztowania przez UB na Żdżarach jego oraz Zenona Ochala ps. „Jastrząb”, „Piorun” i Henryka Barana ps. „Henry”. Wbrew przypuszczeniom Zygmunta Matysiaka zabójstwa Henryka Krawczyka nie dokonał Czesław Rozenkiewicz, ale Zygmunt Bligier, Zygmunt Marczak i Mieczysław Dobruk. /Z książki meldunków posterunku MO w Irenie, poz. 56/.

KRUPIŃSKI Henryk – urodzony w Rykach. W latach 1930–1934 należał do Przynależności Wojskowej. W 1942 r. wstąpił do Robotniczej Polskiej Partii Socjalistycznej. Walcząc w oddziale Milicji Ludowej RPPS nosił pseudonim „Dąb”. Brał udział w „kolejówkach” wysadzając pociągi, niszczył linie telefoniczne, rozbrajał hitlerowców. Po wyzwoleniu od lipca 1944 r. do 30 października 1945 r. był funkcjonariuszem MO. Potem podjął pracę jako pracownik cywilny Zarządu Miejskiego w Garwolinie. Zastrzelony w Rykach 3.11.1946 r. przez podkomendnych „Spokojnego”, gdy przyjechał na groby rodzinne.

KRÓLIK Edward – dnia 24 marca 1945 r. około godziny 23.00 w kolonii Swaty, gm. Ryki, pow. Garwolin, pięciu uzbrojonych członków AK dokonało zabójstwa rolnika Edwarda Królika.

KRYCZKA Józef – sołtys wsi Czernic. Zabity 4.03.1945 r. przez ludzi „Orlika”. Dnia 4 marca 1945 r. wieczorem o godzinie 20. we wsi Czernic, gm. Kłoczew uzbrojeni w broń palną ludzie z oddziału „Orlika” zastrzelili sołtysa Józefa Kryczkę i jego brata **Stanisława Kryczkę**.

KRZYWDZIAK Stefan – s. Stanisława, ur. 1886 r.; do 1939 r. w czasie okupacji i po wyzwoleniu członek PPS, sekretarz PK PPS w Puławach. Zamordowany 21.11.1945 r, o godzinie 20.10 w swoim mieszkaniu. Zamachu dokonali ludzie „Zagończyka” wsparci uczniami Gimnazjum Kupieckiego, którzy wskazywali miejsca zamieszkania PPR-owców i PPS-owców, na których wydał wyroki „Just” Piotr Ignacak i „Orlik”. „Zagończyk” podzielił swoich podwładnych po dwóch, do których przydzielił jednego ucznia. Utworzył sześć takich trójek, bo jednocześnie o godzinie 20. miano wykonać sześć wyroków. W dniu tym doszło jeszcze do zamordowania Stefana Majewskiego sekretarza KM PPR w Puławach. W zabójstwie brali udział m.in. Jerzy Buzoń „Jur”, Jerzy Majewski „Łoś” i Bolesław Domżał „Vis”.

KRZYŻANOWSKI Mikołaj – s. Karola, ur. 8.10.1904 r. w Warszawie; funkcjonariusz KP MO Garwolin, pochodzenie robotnicze. Poległ 8.08.1945 r. w Żelechowie, pow. Garwolin, z rąk strzelców „Orlika” – WiN. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

KUBALA Eugeniusz – funkcjonariusz MO w Żelechowie. Zginął 13.04.1944 r. z rąk plutonu z oddziału „Orlika” dowodzonego przez „Wiernego”. Zastrzelony po bitwie w Woli Zadybskiej, w której AK-owcy rozbroili ponad trzydziestu żołnierzy WP, a ujętych sześciu funkcjonariuszy MO i UB rozstrzelali.

KUCZYŃSKI Zdzisław – s. Aleksego, ur. 25.07.1921 r. w rodzinie chłopskiej w Łukowie; w czasie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz PUBP w Łukowie. Poległ 1.05.1945 r. w Kocku, pow. Łuków, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dębłina) – b. AK.

KULA Antoni – kapral MO, dnia 7.06.1945 r. ludzie z 1. plutonu oddziału „Orlika” pod dowództwem ppor. „Wiernego” (Piotr Mierzwiński) przeprowadzili nieudany napad na posterunek MO w Rykach. W trakcie obrony placówki zginął kapral Antoni Kula, funkcjonariusz posterunku MO w Irenie.

KULIG Bronisław – s. Michał, ur. 1908 r., Żmijowiska, pow. Opole Lubelskie; członek PPR, robotnik. W dniu 31.01.1946 r. członek WiN z ugrupowania „Orlika” Leon Jankowski o pseudonimie „Obarek” dokonał zabójstwa Bronisława Kuligi we wsi Kosiorów pow. Opole Lubelskie.

KUNA Bolesław – s. Leonarda, ur. 11.11.1926 r. w Śniadówce, pow. puławski, w rodzinie chłopskiej; od stycznia 1946 r. milicjant plutonu operacyjnego KP MO w Puławach, członek PPR. W dniu 11.04.1946 r. kilku milicjantów z plutonu operacyjnego KP MO w Puławach otrzymało rozkaz zasilenia załogi posterunku MO w Wąwolnicy w powiecie puławskim. Następnego dnia grupa funkcjonariuszy z plutonu operacyjnego i posterunku wyjechała do Niezabitowa w powiecie opolskim, gdzie dokonano napadu na kasę stacji kolejki wąskotorowej. W Niezabitowie milicjanci wpadli w zasadzkę urządzoną w poczekalni stacji przez oddział WiN „Żuka” ze zgrupowania „Orlika”. W tej walce zginął Bolesław Kuna i Czesław Kowalski, a ranny został Jan Kajer. Miał zaledwie 19 lat.

KUROWSKI Aleksander – s. Józefa, robotnik z Wąwolnicy, gmina Ułęż; żołnierz GL-AL i członek PPR. Zabity przez WiN-owców z Placówki 44 Sobieszyn podległej „Orlikowi” w październiku 1945 r. Wyrok śmierci na trzech braci Kurowskich Aleksandra, Edwarda i Józefa podpisał sierżant „Kępa” z oddziału „Zagończyka” w obecności Komendanta Placówki 44 Sobieszyn Józefa Grzechnika. W październiku 1945 r. Aleksander Kurowski został dotkliwie pobity i zmasakrowany w domu żony swego brata Józefa, tak, że leżał trzy tygodnie w łóżku. Józef Kurowski został zabity we wrześniu 1944 r. przez Stanisława Madonia i Czesława Beczko. Niedługo po pobiciu do mieszkania Aleksandra Kurowskiego przyszło dwóch osobników, którzy uprowadzili go, a następnie zamordowali. Zwłoki wrzucili do starej studni przy szosie Dęblin – Kock.

KUROWSKI Edward – s. Józefa. Zamordowany w Wąwolnicy wieczorem 15.03.1944 r. przez patrol z Placówki 44 AK Sobieszyn wzmocniony ludźmi z oddziału „Zagończyka”.

KUROWSKI Józef – s. Józefa, ur. 1907 r. w Kawęczynie, pow. Radzyń Podlaski; w czasie okupacji żołnierz AL, po wyzwoleniu członek PPR, rolnik. Poległ 27.09.1944 r. w Białkach Dolnych, pow. Ryki, z rąk ludzi „Orlika” – AK.

KURZYP Mieczysław – s. Jana, ur. 18.07.1926 r., pochodzenie chłopskie, funkcjonariusz posterunku MO Stężycza, pow. Garwolin. Poległ 9.06.1945 r. w Stężycy, pow. Garwolin. Miał zaledwie 18 lat.

KURZYP Zygmunt – s. Jana, ur. 1924 r. w ZSRR. Zabity przez trzysobowy dowodzony przez Józefa Paska „Czarta” patrol „Orlika” w polskich mundurach wojskowych, w biały dzień 3.09.1945 r. na podwórzu gospodarza Jana Solara we wsi Brzeźce gm. Stężycza. Miał 21 lat. Wraz z nim zastrzelony został 20-letni **SOLAR Czesław**. Był to odwet za to, że zabrali oni pistolet pijanemu AK-owcowi, który nim wymachiwał i wygrażał mieszkańcom wsi Brzeźce. AK-owiec, nie informując rzetelnie o kompromitujących go okolicznościach doniósł dowódcy, tylko, że został rozbrojony przez Kurzypa i Solara.

KUSOL Wacław – w nocy z 15 na 16 listopada 1945 r. połączone siły „Orlika” i „Zagończyka” zaatakowały kwatery UB i NKWD na stacji kolejowej Dęblin w celu uwolnienia więzionych członków AK i WiN. W trakcie strzelaniny zabito dwóch cywili i dziesięciu żołnierzy, a Wacław Kusol dowódca warty zaginął.

KUŚ Andrzej – s. Józefa, ur. 1895 r. we wsi Zastów Karczmiski, powiat opolski, w rodzinie chłopskiej; rolnik ze wsi Chodlik, przed wojną członek KPP, w okresie okupacji współorganizator komórki PPR. Bojówka ze zgrupowania WiN „Orlika”, m.in. Stanisław Nowaczek „Groźny” i Jan Nowaczek „Komar” obaj z Karczmisk, dokonała we wsi Chodlik w powiecie opolskim, napadu w nocy z 17 na 18 stycznia 1946 r. na mieszkanie Andrzeja Kusia, mordując ojca i syna Władysława. Odchodząc zabójcy zrabowali pięć krów, trzy konie i trzy świny oraz różną garderobę. Przebywającego przypadkowo w mieszkaniu Kusia sąsiada Władysława Aleksieja uprowadzono i na skraju wsi zastrzelono.

KUŚ Władysław – s. Andrzeja, ur. 3.01.1928 r. w Chodliku; pracował w gospodarstwie rodziców, wraz z ojcem czynnie angażował się po stronie władzy ludowej. Poległ podczas napadu w nocy z 17 na 18 stycznia 1946 r. na mieszkanie ojca Andrzeja Kusia z rąk ludzi ze zgrupowania WiN „Orlika”. Miał zaledwie 18 lat!

KUŚ Antoni – s. Stanisława, ur. 14.08.1916 r. w miejscowości Mszadla, pow. Zwoleń; w czasie okupacji członek PPR, GL i AL, po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz PUBP. Poległ 26.03.1946 r. w powiecie radomskim z rąk ludzi „Zagończyka” – WiN.

L

LACH Stanisław – w nocy z 25 na 26 lipca 1945 r. w Miętnej, gm. Wola Rębkowska, pow. Garwolin, dwunastoosobowa grupa b. AK z ugrupowania „Orlika” uzbrojona w karabiny i automaty, częściowo ubrana w mundury wojskowe, uprowadziła z domów trzech mieszkańców wioski tj. Stanisława Pilsiewicza – sołtysa tejże gromady, Antoniego Pilsiewicza – b. sekretarza gminnego opieki społecznej i Stanisława Lacha – b. podsołtysa. Poprowadzili ich na drogę do wsi Michałówka, gdzie ich dotkliwie pobito a następnie zastrzelono z broni palnej.

LASKOWSKI Stanisław – s. Michała, ur. 9.10.1922 r., pochodzenie robotnicze, członek PPR, funkcjonariusz PUBP. Wieczorem 11.08.1946 r. patrol dwóch żołnierzy i pięciu funkcjonariuszy UB zatrzymał w Okrzei, pow. Łuków, furmankę, którą jechał „Spokojny” z żoną i „Sosną” (Stanisław Królik). Podczas rewidowania partyzanci otworzyli ogień i zabili Stanisława Laskowskiego funkcjonariusza UB w Garwolinie.

LEDWOSZ Józef – w nocy z 15 na 16 listopada 1945 r. połączone siły „Orlika” i „Zagończyka” zaatakowały kwatery UB i NKWD na stacji kolejowej Dęblin w celu uwolnienia więzionych członków AK i WiN. W trakcie strzelaniny zabito dwóch cywili i dziesięciu żołnierzy, a Józef Ledwosz dyspozytor drużyn konduktorskich zginął. Zginął również milicjant Bolesław Pawlik i dwóch funkcjonariuszy UB Stanisław Owczarczyk i Mieczysław Siewierski.

LENARTOWICZ Stefan – s. Wawrzyńca, ur. 8.08.1915 r. w miejscowości Stromiec, pow. Białobrzegi; do 1939 r. członek ZMW RP „Wici”, funkcjonariusz MO. Poległ 23.06.1946 r. w Błotnicy Nowej, pow. Białobrzegi, z rąk ludzi „Orlika” – WiN.

LIGĘZA Aleksander ps. „Armata” – s. Józefa, ur. 7.02.1912 r. we wsi Wrzelowiec, pow. opolski w rodzinie robotnika leśnego. Działacz ZMW RP „Wici” i sympatyk KPP, dowódca pierwszego w południowej Lubelszczyźnie polsko-radzieckiego oddziału partyzanckiego. Brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 r. w stopniu kaprała w 83 pp w Kobryniu. Z wojny wrócił do rodzinnego Wrzelowca z ręcznym karabinem maszynowym. Z myślą o przyszłej walce z okupantem zajął się zbieraniem broni, amunicji i granatów, które zakonserwował i ukrył przed Niemcami w swojej zagrodzie. Po napaści hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki w rejonie Wrzelowca zaczęli pojawiać się żołnierze radzieccy zbiegli z hitlerowskiej niewoli. Rodzina Ligęzów otaczała ich troskliwą opieką. Na początku 1942 r. Aleksander Ligęza, przy pomocy swego ojca Józefa oraz braci Franciszka i Antoniego, zorganizował bezimienną polsko-radziecką grupę bojową i rozpoczął działania przeciw okupantowi. Wiosną wstąpił wraz z podległymi mu ludźmi

w szeregi PPR i GL. Dowodzeni przezeń partyzanci należeli do najbardziej aktywnych i bojowych w południowej Lubelszczyźnie. Przeprowadzili wiele udanych akcji. Aleksander Ligęza organizował ponadto komórki partyjne i placówki GL w terenie. Jesienią 1943 r. awansowano go do stopnia podporucznika, a 25.12.1943 r. odznaczono Krzyżem Grunwaldu III klasy. Wiosną 1944 r. jego partyzanci weszli w skład oddziału AL „Przepiórki” jako jeden z pododdziałów. Aleksander Ligęza wyróżniał się szczególnie w walkach, które rozegrały się w czerwcu 1944 r. w kompleksie lasów lipskich, janowskich i Puszczy Solskiej. Po wyzwoleniu Lubelszczyzny w lipcu 1944 r. już jako porucznik wstąpił do służby bezpieczeństwa. Pracował w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa w Puławach. Poległ w walce z oddziałem „Orlika” w Lesie Stockim, pow. puławski dnia 24.05.1945 r.

LIPIŃSKI Stanisław – s. Wincentego, ur. 9.12.1905 r., Kielce, pochodzenie inteligenckie, żonaty, jedno dziecko, st. sierżant, funkcjonariusz KPMO Garwolin, członek PPR. Zastrzelony 21.01.1945 r. przez patrol Kedywu AK w Garwolinie o godz. 19.30 na ulicy Senatorskiej podczas pełnienia służby patrolowej na terenie miasta. Wraz z nim został zabity drugi milicjant Mieczysław Maszkowski.

LUŚNIA Eugeniusz – s. Stanisława, ur. 13.10.1923 r. w Woli Koryckiej, powiat rycki, w rodzinie chłopskiej, z zawodu młynarz; od kwietnia 1944 roku partyzant z garnizonu AL w Buchałowicach w powiecie puławskim, po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz MO w Wąwolnicy w powiecie puławskim, szeregowiec. Poległ 27.04.1945 r. w Sierakowie w czasie pełnienia służby patrolowej zastrzelony przez ludzi „Orlika” – b. AK. Miał 22 lata.

LUŚNIA (brat Eugeniusza) – b. żołnierz GL-AL, rolnik z Wąwolnicy pow. Puławy. Zastrzelony skrytobójczo przez ludzi „Orlika” w 1944 r.

LUŚNIA (drugi brat Eugeniusza) – b. żołnierz GL-AL, rolnik z Wąwolnicy pow. Puławy. Zamordowany przez ludzi „Orlika” w 1944 r.

Ł

ŁEBKOWSKI Czesław – s. Władysława, ur. 2.10.1926 r. w pow. płockim, pochodzenie robotnicze, kawaler, funkcjonariusz WUBP w Warszawie, członek PPR i ZWM. Poległ 16.11.1945 r. w Dęblinie, pow. Garwolin. Miał 21 lat.

ŁĘGOWNIK Zygmunt – ur. 7.02.1912 r., b. żołnierz AL, referent PUBP w Puławach. Poległ w walce z oddziałem „Orlika” w m. Stock dnia 24.01.1945 r.

ŁUKA Ignacy – s. Grzegorza, ur. 1910 r. w Buchałowicach w rodzinie chłopskiej; rolnik, przed wojną działacz chłopski, członek ZMW „Siew”

i ZLCh „Samopomoc”, od września 1943 r. członek PPR, sekretarz Komitetu Gminnego PPR i członek Gminnej Rady Narodowej w Wąwolnicy w powiecie puławskim (wchodził również w skład konspiracyjnej Powiatowej Rady Narodowej w Puławach), stanowiska te sprawował także po wyzwoleniu. Poległ w nocy z 13 na 14 maja 1945 r. podczas napadu na wieś Buchałowice w powiecie puławskim przez bojówkę „Szatana” (Tadeusza Orłowskiego, który w maju 1945 r. przyłączył się do oddziału „Orlika”). Podczas tego napadu zamordowano również matkę Ignacego, Annę Łukę.

ŁUKA Anna – c. Wojciecha, ur. 1871 r. w rodzinie chłopskiej, gospodyni domowa, bezpartyjna. Poległa w czasie napadu w nocy z 13 na 14 maja 1945 r. na wieś Buchałowice w powiecie puławskim przez bojówkę „Szatana” Tadeusza Orłowskiego.

ŁUKA Stanisław – s. Grzegorza, ur. 28.10.1900 r. w rodzinie robotniczej w Buchałowicach, pow. Puławy; do 1938 r. członek KPP, w czasie okupacji i po wyzwoleniu członek GL, AL i PPR, funkcjonariusz PUBP. Poległ 24.04.1945 r. w Puławach z rąk ludzi „Orlika” – b. AK.

ŁUKASIK Bronisław – s. Józefa, ur. 1925 r. w Ładzie, pow. Janów Lubelski; członek ORMO. Poległ 1.11.1947 r. w miejscowości Otrocz, pow. Janów Lubelski, z rąk ludzi „Orlika” – WiN.



Hitlerowcy na peronie stacji Dęblin – 1943 r.



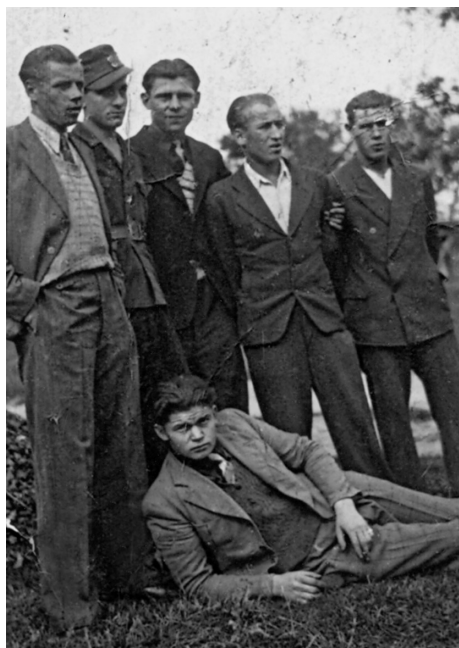
Stacja kolejowa Zaczyn. Ulubione miejsce rabowania szmuglu przez żandarmów Ireńskich. Tu docierali z Warszawy łącznicy i członkowie GL-AL kierowani do oddziałów partyzanckich działających na Terenie nr 6 Dęblin-Ryki.



Kolejowy wagon osobowy z okresu okupacji.



Grób Adama Padewskiego, na cmentarzu parafialnym w Dęblinie, działacza związkowego, członka PPS, sybiraka, legionisty, zamordowanego 11 listopada 1945 r. przez grupę WIN-owców z Bobrownik.



W środku Jan Grzęda s. Władysława
 ur. 1.08.1920 r. z Ireny z ul. Warszawskiej.
 Zginął 28 lutego 1946 r.



Grób na cmentarzu wojskowym w Dęblinie, plut. pchor. Zdzisława Skowrońskiego, słuchacza Oficerskiej Szkoły Lotniczej, zamordowanego przez WIN-owca „żołnierza wyklętego” Zdzisława Trajera „Sępa” z Bobrownik w dniu 3 lipca 1946 r.

M

MACIEJEWSKI Franciszek – ur. 2.10.1888 r. w Radoryżu, pow. łukowski w rodzinie chłopskiej; rolnik w kol. Lendo Wielkie pow. Łuków. W czasie I wojny światowej został inwalidą. W 1920 r. wstąpił do KPP. Za działalność komunistyczną był kilkakrotnie zatrzymywany przez policję. Od początku okupacji zajmował się gromadzeniem i przechowywaniem broni, ukrywał u siebie zbiegłych z niewoli niemieckiej żołnierzy radzieckich i Żydów, prowadził pracę propagandową wśród młodzieży. W 1940 r. wstąpił do stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, a w lutym 1944 r. do PPR. Należał do organizatorów komórek PPR i grup wypadowych GL w gminie Wola Gułowska. Dnia 5.02.1943 r. jego mieszkanie zostało spalone w czasie pacyfikacji przeprowadzonej przez żandarmerię niemiecką, a następnie w późniejszym okresie trzykrotnie atakowane przez grupy AK. Po rozbięciu PPR w tym rejonie Maciejewski udzielał pomocy oddziałom GL operującym w lasach gułowskich i adamowskich. We wrześniu 1944 r. Franciszek Maciejewski został zamordowany przez grupę b. AK w Niedźwiedziu.

MACIEJEWSKI Wiktor – s. Franciszka, ur. 12.03.1912 r. w Markach, pow. wołomiński. Pracował w gospodarstwie rodziców w kol. Lendo Wielkie, pow. rycki. Do 1938 r. członek KPP. Po klęsce wrześniowej organizował zbieranie broni w lasach gułowskich i adamowskich. W 1941 r. wstąpił do koła Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Udzielał pomocy zbiegłym z niewoli niemieckiej żołnierzom radzieckim oraz ukrywającym się Żydom. W lutym 1942 r. wstąpił do PPR i grupy wypadowej GL w Niedźwiedziu. Od wiosny 1943 r. współpracował z oddziałem GL im. J. Kilińskiego. Po wyzwoleniu początkowo był sołtysem w kol. Lendo Wielkie. Po zabójstwie ojca we wrześniu 1944 r. wstąpił do MO. Po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej awansował do stopnia porucznika i został zastępcą dowódcy batalionu operacyjnego KW MO w Warszawie. W październiku 1945 r. został uprowadzony przez bandę WiN „Orlika” w okolicy Ryk i zamordowany we wsi Nowy Dęblin. Osierocił żonę i dwóch synów.

MAJEWSKI Stefan – ur. 2.07.1911 r., sekretarz KM PPR w Puławach. Dnia 21.11.1945 r. o godzinie 20. zastrzelony w swoim mieszkaniu w Puławach przy ul. Zielonej 2. W tym samym czasie i o tej samej godzinie zabito również Stanisława Krzywdziaka sekretarza PK PPS w Puławach. Rozkazy wyroków śmierci na sześciu działaczy PPR i PPS w Puławach wydał „Just” Piotr Ignacak, a „Orlik” przekazał je komendantowi Rejonu 8 WiN. Zamachów dokonywał „Zagończyk” z grupą swoich podwładnych przy pomocy uczniów Gimnazjum Kupieckiego w Puławach. Wyroki wykonano równocześnie w tym samym dniu i o tej samej godzinie. „Zagończyk” utworzył sześć trzyosobowych patroli – dwóch jego podwładnych i uczeń, który miał doprowadzić do

miejsca zamieszkania ofiary. Do domu Majewskiego prowadził uczeń Jerzy Bielawski ps. „Sfinks”. W napadzie brał udział Jerzy Majewski „Łoś” z Puław. Oprócz zabitego ojca ranny został jego jedenastoletni syn Krzysztof. Pozostali uniknęli śmierci, bo nie było ich w domu.

MANCARZ Mojżesz – s. Kaufmana, ur. 18.08.1898 r. w Łukowie w rodzinie robotniczej; członek PPR, funkcjonariusz plutonu operacyjnego KP MO w Łukowie. Poległ 1.05.1945 r. w Kocku, pow. Radzyń Podlaski, z rąk strzelców „Świta” (Zygmunta Kęski z Dęblińska) – b. AK. Pozostawił żonę i troje dzieci.

MARCINIAK Rajmund – s. Kazimierza, ur. 7.12.1926 r., Zamczysko, pow. Nowy Dwór Mazowiecki, pochodzenie robotnicze, członek PPR, funkcjonariusz posterunku MO Ryki. Dnia 15 kwietnia 1946 r. w rejonie wsi Dąbia Nowa k/Ryk patrol z oddziału „Orlika” zaatakował pięciu milicjantów. W strzelaninie zginął Rajmund Marciniak. Miał zaledwie 19 lat.

MARKIEWICZ Bogusław – s. Stanisława, ur. 24.01.1926 r. w Cwiężalce, pow. opolski, w rodzinie robotnika rolnego; w okresie okupacji partyzant z oddziału GL-AL „Cienia” (używał pseudonimu „Świerk”), po wyzwoleniu wstąpił do PPR, referent PUBP w Puławach, a następnie komendant ochrony PUBP w Sępólnie Krajeńskim w województwie bydgoskim, starszy sierżant. Zastrzelony 8.02.1946 r. na stacji kolejowej w Puławach podczas napadu pododdziału ze zgrupowania WiN „Orlika”. Miał 20 lat. W Puławach przebywał na urlopie wypoczynkowym.

MASZKIEWICZ Mieczysław – s. Franciszka, ur. 17.12.1921 r. w Garwolinie, pochodzenie robotnicze, kawaler, kapral, funkcjonariusz posterunku MO w Garwolinie, członek PPR. Zastrzelony 21.01.1945 r. o godz. 19.30 w Garwolinie na ulicy Senatorskiej podczas pełnienia służby patrolowej na terenie miasta przez patrol Kedywu AK. Wraz z nim zginął st. sierż. Stanisław Lipiński.

MIESIAK Władysław – s. Andrzeja, ur. 4.05.1925 r. w Podobłociu w rodzinie chłopskiej, pow. garwoliński; członek PPR, funkcjonariusz KP MO w Garwolinie. Poległ 13.06.1945 r. w Żelechowie, pow. Garwolin, z rąk bojówki „Orlika” – b. AK. Pluton pod wodzą „Świta” opanował Żelechów i rozbroił kilkusobową załogę posterunku MO, zdemolowano pomieszczenia i zabrano broń. Ujętych uprowadzono do Czernic do sztabu „Orlika”, gdzie 13.06.1945 r. publicznie w obecności mieszkańców rozstrzelano m. in. Władysława Mięsiaka. Miał 20 lat.

MIKUDA Eugeniusz – mieszkaniec wioski Lendo znanej z nastrojów lewicowych, zastrzelony przez patrol z dywersji oddziału „Orlika” dnia 19.01.1946 r.

MIKUSEK Henryk – s. Piotra, ur. 3.09.1922 r. w Kletni, gm. Stężyca; członek grupy wypadowej GL-AL w Podobłociu. Dnia 22.06.1944 r. oddział „Or-

lika” urządził obławę na działaczy lewicy w Podobłociu i najbliższej okolicy. Ujęto siedem osób związanych z AL i PPR, w tym m. in. Henryka Mikuska. Po ich przesłuchaniu „Orlik” rozkazał rozstrzelać Henryka Mikuska, Wacława Czechowskiego i Edwarda Wojdata.

MISZCZAK Eugeniusz – pochodził z miejscowości Lendo gm. Ułęż, podkomendny Eugeniusza Kardasa komendanta BCh w Nowodworze. O godz. 4. rano 18.01.1946 r. partyzanci pod dowództwem „Spokojnego” wykonali wyroki śmierci na sześciu członkach BCh. Sprawę zainicjował Jan Bichta ps. „Ułański” prezes koła PSL w Ułężu, który przeszedł z BCh do AK, gdy sześciu chłopów zamieszkałych w Lendo nie chciało mu się podporządkować i nie chcieli wstąpić do WiN.

MITURA Jan – s. Jana, ur. 3.05.1925 r. w Celejowie, powiat puławski w rodzinie chłopskiej, funkcjonariusz posterunku MO w Celejowie w stopniu szeregowca, bezpartyjny. Zastrzelony na ulicy w Wąwolnicy, pow. puławski, w dniu 28.11.1945 r. w czasie pełnienia służby przez drużynę WiN podległą „Orlikowi”. Żył zaledwie 20 lat.

MITURA Seweryn – s. Józefa, ur. 9.01.1902 r. w Kocku w rodzinie chłopskiej, z zawodu kołodziej, komendant posterunku MO w Kocku, kapral. W dniu 13.10.1944 r. patrol milicyjny z posterunku MO w Kocku w powiecie radzyńskim przejeżdżając przez wieś Talczyn, powiat radzyński, wpadł w zasadzkę zorganizowaną przez grupę AK „Zawiszy” (Witold Andrzejewski) z oddziału „Orlika”. W walce jaka się wywiązała zginął Seweryn Mitura.

MOKIJEWSKI Antoni – s. Ludwika, ur. 21.04.1916 r.; członek PPR, funkcjonariusz MO. W dniu 10.09.1945 r. oddział WiN „Żuka” ze zgrupowania „Orlika” napadł na posterunek MO w Karczmiskach, pow. Puławy. W czasie walki zginęło trzech milicjantów, w tym Antoni Mokijewski. Pozostałych trzech milicjantów zostało rozbrojonych. Posterunek zdemolowano a wszystką broń zabrano.

MORGUT Józef – s. Grzegorza, ur. 20.08.1919 r. w Wierzchniowie, pow. Puławy, w rodzinie chłopskiej; w okresie okupacji członek BCh ps. „Olcha”, po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz plutonu operacyjnego KP MO w Puławach w stopniu szeregowego. Poległ 24.05.1945 r. w walce z oddziałem „Orlika” w Lesie Stockim.

MOSKALIK Stanisław – ps. „Twardy”, s. Teodora, ur. 18.01.1909 r. w Baranowie, pow. Puławy; do 1939 r. członek ZMW RP „Wici”, w okresie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, b. żołnierz AL, komendant posterunku MO w Baranowie pow. Puławy. Zamordowany przez ludzi „Orlika” 19.12.1944 r.; zwłoki jego odnaleziono w lesie koło kolonii Huta w styczniu 1945 r. O zabójstwo Stanisława Moskalika podejrzewani byli AK-owcy z Huty k. Baranowa – Stefan Kursa „Kora”, Jan Malesa „Jasiek” i Tadeusz Grzelak.

MOSKALIK Janina z d. Kuna – c. Leonarda, żona Stanisława, ur. 19.02.1917 r. w Śniadówce, pow. Puławy; przed wojną członek „Wici” b. żołnierz AL, rolniczka z Baranowa pow. Puławy. Uprawdazona z domu przez ludzi WiN „Orlika” i zamordowana w 1946 r.

MUCHA Stefan z Lipin – od 1941 r. członek oddziału GL Tadeusza Maciejewskiego, od lipca 1943 r. członek Sztabu GL terenu nr 6 Dęblin-Ryki, członek grupy specjalnej dowództwa terenu nr 6, członek PPR. W nocy z 26 na 27 stycznia 1944 r. podczas patrolowania Rososzy został ciężko ranny. Zmarł 1.02.1944 r. w szpitalu św. Karola w Puławach.

N

NIEDZIELA Waław – s. Wiktora, ur. 15.06.1919 r. we wsi Krępa, powiat radzyński, w rodzinie chłopskiej; b. żołnierz AL, młodszy referent PUBP w Łukowie, szeregowiec, członek PPR. Zabity dnia 16.04.1945 r. podczas napadu pododdziału pod dowództwem Zygmunta Kęski „Świt” ze zgrupowania poakowskiego „Orlika” na posterunku MO w Adamowie w powiecie łukowskim. Na czterech funkcjonariuszach MO, m.in. na Waławie Niedzieli w lesie k. Adamowa wykonano wyrok śmierci. Egzekucji dokonali Walenty Olek „Bystry” i Stanisław Królik „Sosna”. W napadzie uczestniczył Stanisław Warowny „Mściciel”.

NIEMIEC Bolesław – s. Józefa, ur. 22.01.1916 r. w Słupi, pochodzenie chłopskie; członek PPR, plutonowy MO. Zabity 2.04.1946 r. w restauracji Baduchowskiej w Rykach z rąk bojówki „Orlika” – WiN. W zabójstwie brał udział „Wulkan” – Ryszard Grondkowski. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

NIEMIADOMSKI Stanisław – dnia 1.05.1944 r. patrol z oddziału „Orlika” pojmał koło Kozic Stanisława Niewiadomskiego i Henryka Wojtasika z Otwocka, którzy współpracowali z organizacją PPR w Podobłociu. Kilka dni potem, po przesłuchaniu „Orlik” kazał ich rozstrzelać.

NIĘZGODA Stanisław – s. Jana, ur. 25.01.1912 r. w Opolu Lubelskim w rodzinie robotniczej; do wyzwolenia pracował na kolei jako maszynista i w cukrowni opolskiej, w okresie okupacji wstąpił do PPR (od listopada 1943 r.), po wyzwoleniu członek komitetu fabrycznego w cukrowni Opole, był aktywnym działaczem politycznym. Został zabity w swoim mieszkaniu podczas terrorystycznego napadu na Opole Lubelskie przez oddział WiN „Żuka” ze zgrupowania „Orlika” w dniu 1.03.1946 r. Wówczas zabici zostali również Janina Borowiec, Władysław Jurak i milicjant Józef Stelmach.

NOWAKOWSKA Maria – zastrzelona dnia 5.02.1945 r. w Stężycy przez patrol z oddziału „Orlika”.

NOWOROLNIK Józef – s. Mateusza, ur. 13.08.1910 r. w rodzinie chłopskiej, pochodził z Markuszowa w powiecie puławskim; milicjant posterunku

MO w Markuszowie w stopniu plutonowego, członek PPR. Uprowadzony po rozbiciu posterunku w Markuszowie przez strzelców WiN z oddziału „Żuka” i zastrzelony na miejscowym cmentarzu dnia 16.07.1946 r.

O

ODŻYGÓZDŹ Mieczysław – s. Władysława, ur. 10.09.1926 r. w Wojciechowie, pow. bełżycki, w rodzinie chłopskiej, rolnik kolonii Wojciechów; w okresie okupacji partyzant AL w oddziale „Bolka”, po wyzwoleniu referent PUBP w Puławach w stopniu szeregowca, członek PPR z okresu okupacji. Dnia 28.10.1945 r. Włodzimierz Tuora „Podchorążak” w towarzystwie jeszcze dwóch uzbrojonych członków WiN z oddziału „Żuka” wtargnęło do mieszkania Grzegorza Kijewskiego zamieszkałego w Piotrowicach gm. Nałęczów. W mieszkaniu przebywał Mieczysław Odżygózdź referent PUBP Puławy. Wywiązała się walka. W strzelaninie zginął Mieczysław Odżygózdź. Miał zaledwie 19 lat! Zabity został też jeden z napastników.

OLEKSY Stanisław, OLEKSY Władysław – ze Stężycy nad Wisłą. Dnia 10 czerwca 1946 r. u rodziny Oleksego zamieszkałego w Stężycy koło kościoła odbywało się wesele. Około 22. wieczorem na wesele „wprosil się” Zenon Ochal „Piorun”, „Jastrząb”, Eugeniusz Wojtaś „Sprytny”, Kazimierz Mroczek „Gawron” i Henryk Stoń z oddziału WiN „Zagończyka”. W trakcie wesela zastrzelili trzy osoby, w tym Stanisława Oleksego i jego brata Władysława Oleksego oraz kolejarza ze Stężycy, **Antoniego Szczyplińskiego**, po czym zbiegli do Kleszczówki k. Ireny.

OLENDER Michał – s. Jana, ur. 10.09.1904 r. w Piotrowicach Dużych, powiat puławski, w rodzinie robotnika folwarcznego, robotnik w majątku w Garbowie w powiecie puławskim, w okresie międzywojennym działacz KPP, od maja 1944 r. członek PPR (sekretarz komórki folwarcznej), b. żołnierz AL, po wyzwoleniu funkcjonariusz PUBP w Puławach. Poległ w walce z oddziałem „Orlika” w pobliżu kolonii Las Stocki dnia 24.05.1945 r.

OLSZAK Władysław – ps. „Szary”, pochodził z Dąbi Nowej, z zawodu stolarz, członek PPR, członek grupy wypadowej GL – AL w Rykach pod dowództwem Henryka Celińskiego. Został zabity w Dąbi Nowej wieczorem 7 maja 1945 r. przez patrol „Orlika”.

OLSZEWSKI Władysław – z Żółkiewki k. Krasnegostawu, kierownik szkoły w Dąbi Starej i w Miastkowie Kościelnym, potem w Ryczyskach, członek SL „Roch”, w czasie okupacji wstąpił do PPR, po wyzwoleniu z-ca powiatowego pełnomocnika ds. reformy rolnej. Dnia 1 czerwca 1945 r. na szosie wiodącej od osady Wola Rębkowska do Wilgi grupa b. AK ze zgrupowania „Orlika” pod dowództwem Stanisława Jaworskiego „Sęk” dokonała zasadzki na przejeżdżających motocyklem pracowników Starostwa Powiatowego w Garwolinie

Władysława Olszewskiego oraz Piotra Szelağa, których zastrzelono z broni palnej.

OSIAL Władysław „Władek” – podchorąży MO, s. Michała, ur. 19.11.1920 r. w Życzynie gm. Kłoczew, pow. rycki, w rodzinie chłopskiej. W 1938 r. wstąpił do Junackich Hufców Pracy, kończąc w nich Rzemieślniczą Szkołę Zawodową. W kampanii wrześniowej dostał się do hitlerowskiej niewoli, z której udało mu się zbiec. Po powrocie do domu gromadził porzuconą w czasie działań wojennych broń, którą w 1942 r. przekazał miejscowej placówce GL. Był członkiem a nieco później dowódcą miejscowej grupy wypadowej. Zajmował się niszczeniem punktów kontyngentowych, urzędów gminnych, pocztowych i telekomunikacyjnej sieci łączności. Brał również udział w akcjach dywersyjno-bojowych, a szczególnie w dywersji kolejowej, prowadzonej przez oddziały partyzanckie GL i AL Władysława Sienkiewicza „Wilka” i Serafima Aleksiejewa „Serafima”, na rzecz których prowadził również pracę wywiadowczą. Zajmował się organizowaniem komórek PPR i placówek GL w terenie. W jego zagrodzie mieścił się magazyn broni, „przejazdówka” i punkt kolportażu prasy konspiracyjnej. Od lutego 1942 r. wchodził w skład sztabu GL terenu nr 6. Od 15.09.1943 r. był dowódcą GL-AL w rejonie Zwadnika. Brał udział w wielu akcjach bojowych i walkach z Niemcami. Po wyzwoleniu funkcjonariusz MO w Irenie. Ukończył szkołę oficerską. Dnia 28.04.1946 r. w Leopoldowie „żołnierze wyklęci” z Ryk – Stanisław Królik „Sosna” i Walenty Olek „Bystry” wywlekli z pociągu Władysława Osiala do pobliskiego lasu i zastrzelili. Po zabójstwie Królik zrabował mundur a Olek spodnie i buty.

OWCZARCZYK Stanisław – s. Jana, ur. 16.09.1891 r. w Żelechowie, pow. Garwolin; referent gminny PUBP Garwolin. Poległ w nocy z 15 na 16 listopada 1945 r. w Dęblinie pow. Ryki w trakcie napadu połączonych sił „Orlika” i „Zagończyka” w celu odbicia uwięzionych członków AK i WiN.

OŻÓG Stefan „Stefan” – s. Jana, ur. 28.01.1913 r. w Rudzie, pow. Ryki; czołowy działacz PPR w rejonie Trojanowa, przed wojną członek KPP więziony przez sanacyjny rząd, w Warszawie i we Wronkach żołnierz GL- AL, wójt gminy Trojanów oraz gminny pełnomocnik ds. reformy rolnej. Zabity 6.11.1945 r. przed młynem w Woli Życkiej pow. Ryki. Wraz z nim zginął ochraniający go milicjant Hieronim Pałuba. Zabójstwa dokonał „żołnierz wyklęty” – Eugeniusz Grzęda „Fort” wraz z Franciszkiem Szpadzikiem i Bronisławem Pudło „Wiluś” byłymi członkami BCh z Dąbi Starej.

P

PACEK Janina – c. Jana, ur. 1927 r. w Dąbi Nowej, pow. Ryki, gospodyni domowa. Poległa w 1946 r. w Dąbi Nowej z rąk strzelców „Spokojnego” – WiN. Miała zaledwie 19 lat!

PACEK Stanisława – c. Jana, pracowała na posterunku MO w Rykach jako sprzątaczką i kucharką. Wieczorem 15.10.1946 r. została zastrzelona w swoim domu.

PADEWSKI Adam – s. Adama i Ewy, ur. 1886 r. w Józefowie, legionista i sybirak, przed wojną działacz PPS i Związku Zawodowego Piekarzy w Radomiu, organizator strajku piekarzy w Sosnowcu. W czasie wojny przeprowadził się do Ireny, zorganizował piwiarnię na ulicy Warszawskiej naprzeciwko kościoła, w obecnym budynku banku. Współpracował z Janem Filipkiem i Stanisławem Szczepańskim z PPR. W czerwcu 1945 r. delegat na Kongres PPS w Warszawie. W dniu 11.11.1945 r. ludzie „Zagończyka” z Bobrownik i Dębina zastrzelili Antoniego Padewskiego w jego restauracji. W zabójstwie uczestniczyli „żołnierze wyklęci”: Tadeusz Miesiak „Mężny”, Lucjan Filipek „Cyklista”, Józef Janisz „Ekierka”, Bronisław Rus „Słoń”, Witold Boruch „Czarny” oraz Zdzisław Trajer „Sęp”, który w 1951 r. zeznał to w PUBP w Garwolinie.

PALUSZEK Jan – s. Leona, ur. 18.05.1918 r. w rodzinie chłopskiej z Żurowie, pow. Lubartów, członek PPR, Milicjant Posterunku MO w Kocku. Poległ 11.10.1944 r. w Kocku z rąk strzelców „Orlika” z plutonu dowodzonego przez „Zawiszę” Witolda Andrzejewskiego.

PAŁUBA Hieronim – s. Konstantego, ur. 2.05.1913 r. w Siemiątkowie, pow. Sierpc; członek PPR, funkcjonariusz MO. Poległ 6.11.1945 r. przed młynem w Woli Życkiej, pow. Ryki z rąk bojówki „Orlika” – WiN wraz ze Stefanem Ożogiem wójtem gminy Trojanów. W morderstwie uczestniczył Eugeniusz Grzęda z Dąbi Starej, Franciszek Szpadzik i Bronisław Pudło „Wiluś”.

PAŁUK Henryk – funkcjonariusz MO z Trojanowa. Zastrzelony w Życzynie 6.02.1945 r. przez patrol z oddziału „Orlika”.

PAPLIŃSKI Stanisław – przed wojną i w czasie okupacji działacz komunistyczny na terenie Kłoczewa i Żelechowa. Zastrzelony przez ludzi „Orlika” w rodzinnej wsi Kosiny k. Kłoczewa 8.02.1945 r. o godzinie 18.

PARAMONOW Mikołaj – s. Pawła i Apolonii, ur. w 1921 r. w Moskwie; oficer Armii Czerwonej zbiegły z niewoli. W latach 1942–1944 dowódca oddziału partyzanckiego GL – AL o pseudonimie „Dąbrowski”. Oddział operował na terenie gminy Baranów pow. Puławy z bazą wypadową w Pogonowie. Po wyzwoleniu funkcjonariusz KWMO w Lublinie w randze kapitana. Dnia 12.09.1944 r. został zastrzelony w zamachu z udziałem „Orlika”, „Szarego” (Władysław Antoszczak), „Gzymsa” (Zanon Owczarski), „Tatara” i „Granata” na ulicy Poniatowskiego w Rykach. Żył 23 lata.

PAWLIK Bolesław – s. Antoniego, ur. 20.10.1921 r.; członek PPR, komendant posterunku MO w Garwolinie. W nocy z 15 na 16 listopada 1945 r. połączone siły „Orlika” i „Zagończyka” zaatakowały kwatery UB i NKWD na stacji

kolejowej Dęblin w celu uwolnienia uwięzionych członków AK i WiN. W trakcie strzelaniny zabito dwóch cywili i dziesięciu żołnierzy. Zginął również milicjant Bolesław Pawlik i czterech funkcjonariuszy UB Stanisław Owczarczyk, Mieczysław Siewierski, Mieczysław Andrzejewski i Czesław Łebkowski. Zginęło trzech kolejarzy.

PAWŁOWSKI Stanisław – z Falentyn k. Leopoldowa, żołnierz GL-AL, członek PPR. Zastrzelony 31.03.1946 r. przez ludzi „Orlika”. Ciało odnaleziono dopiero w kwietniu 1947 r.

PEŁKA Stanisław – kapitan, funkcjonariusz KPMO Garwolin. Poległ 12.09.1944 r. w Garwolinie z rąk ludzi „Orlika”.

PERZ Władysław – s. Józefa, ur. 26.06.1919 r. w rodzinie chłopskiej, Choszczów, pow. Puławy, b. żołnierz AL, członek PPR, referent PUBP w Puławach. Poległ w walce z oddziałem WiN „Żuka” w Wólce Gołębskiej dnia 29.03.1946 r. Pozostawił żonę i trójkę dzieci.

PIĄTEK Aleksander – pochodził z Rososzy, mieszkał w Krukowie k. Karczmisk, żołnierz GL, członek PPR. Zginął 21.01.1944 r. w Krukowie z rąk ludzi „Orlika”.

PIEKARCZYK Stefan – s. Michała, ur. 15.04.1920 r. w miejscowości Trzciniec, pow. Bełżyce; w okresie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, b. żołnierz AL, funkcjonariusz MO w Kazimierzu Dolnym. Poległ 24.05.1945 r. w Lesie Stockim, pow. puławski, w walce z oddziałem „Orlika”.

PIEŃKOWSKA Zofia – c. Adama, łączniczka grupy wypadowej AL w Rykach, członek PPR, sekretarka Urzędu Gminnego w Rykach. Zamordowana przez członków oddziału „Orlika” dnia 25.06.1945 r. W mordzie uczestniczyli „żołnierze wyklęci”: Stanisław Owczarek z Niwy Babickiej „Cziko”, Roman Czerski „Szczygieł”, Stanisław Grzelak „Kora”, Brunon Kuchnio „Śmiały” i Kazimierz Bakiera. Miała zaledwie 20 lat!

PILSIEWICZ Antoni, PILSIEWICZ Stanisław – w nocy z 25 na 26 lipca 1945 r. w Miętne, gm. Wola Rębkowska, pow. Garwolin, dwunastoosobowa grupa b. AK z ugrupowania „Orlika” uzbrojona w karabiny i automaty, częściowo umundurowana, wprowadziła z domów trzech mieszkańców wioski, tj. Stanisława Pilsiewicza – sołtysa tejże gromady, Antoniego Pilsiewicza – b. sekretarza gminnego opieki społecznej i Stanisława Lacha – b. podsołtysa. Poprowadzili ich na drogę prowadzącą do wsi Michałówka, gdzie ich dotkliwie pobito, a następnie zastrzelono z broni palnej.

PILAT Stanisław – s. Stanisława, ur. 1927 r., Niezdów, pow. Opole Lubelskie, przy rodzicach. W październiku 1945 r. grupa WiN pod dowództwem Zygmunta Wilczyńskiego ps. „Żuk” na drodze z Opola Lubelskiego do Puław na odcinku Głusk – Kazimierzów dokonała napadu na przejeżdżających samochodem funkcjonariuszy MO i UB, którzy konwojowali zatrzymanych

członków podziemia. Konwojowane osoby zostały uwolnione. Razem z funkcjonariuszami przejeżdżał członek PPR, osiemnastoletni Stanisław Piłat, który został zabity.

PIOTROWSKI Bronisław – nocą z 30 na 31 marca 1944 r. Oddział Lotny „Orlika” w sile dwunastu osób zatrzymał w Przytocznie Bronisława Piotrowskiego, Tadeusza Rudnickiego i Jana Prusa z Lipin. Po krótkim śledztwie zostali rozstrzelani.

PIWOWAREK Antoni – s. Józefa, ur. 23.05.1909 r. w Oblasach, pow. puławski, w rodzinie robotniczej, robotnik z Borysowa w powiecie puławskim; od 1943 r. członek GL, a następnie AL i PPR, po wyzwoleniu pracownik PUBP w Puławach, szeregowiec. Urowadzony z domu w Borysowie w dniu 27.05.1945 r. przez bojówkę podległą zgrupowaniu poakowskiemu „Orlika” i zamordowany.

PLUTA Jadwiga – w nocy z 15 na 16 listopada 1945 r. połączone siły „Orlika” i „Zagończyka” zaatakowały kwatery UB i NKWD na stacji kolejowej w Dęblinie w celu uwolnienia więzionych AK-owców i WiN-owców. W trakcie strzelaniny o godz. 23. zginęła przypadkowo Jadwiga Pluta. /Zapis w książce meldunków posterunku MO w Irenie pozycja 93 z dnia 17 XI 1945 r./

PLUTA Józef – s. Jana, ur. 10.09.1918 r., Trzciniec, pow. Opole Lubelskie. W okresie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz MO. W dniu 10.09.1945 r. oddział WiN „Żuka” ze zgrupowania „Orlika” napadł na posterunek MO w Karczmiskach pow. Puławy. W czasie walki, w swoje dwudzieste siódme urodziny, zginął Józef Pluta oraz dwóch milicjantów. Pozostałych trzech zostało rozbrojonych. Posterunek zdemolowano a wszystką broń zabrano.

PODOLSKI Stanisław – s. Jana, ur. 30.11.1908 r.; funkcjonariusz PUBP. Poległ 30.04.1946 r. w Woli Zadybskiej, pow. Ryki, z rąk strzelców „Orlika” – WiN.

POPKOWSKA Weronika z d. Gińko – c. Edwarda i Marii, ur. 23.01.1908 r. w Petersburgu, Rosja, mężatka; działaczka PPS z Ireny. Zamordowana w swoim mieszkaniu w Irenie przy ul. Warszawskiej nr 114 wieczorem 29.03.1946 r. przez grupę WiN „Zagończyka” z Dębina i Bobrownik. W zabójstwie Popkowskiej oraz w tym samym dniu w zabójstwie Józefa Szulika z PPR brali udział „żołnierze wyklęci”: Henryk Nosowski „Zygfyd”, Henryk Moryc „Fircyk”, Lucjan Filipek „Cyklista”, Lucjan Trajer „Strzała” oraz Zdzisław Trajer „Sęp”. Mieszkanie ofiary zostało doszczętnie obrabowane.

POPIK Wojciech – komendant posterunku MO w Końskowoli, członek PPR. Zastrzelony 25.11.1944 r. w Końskowoli przez ludzi „Orlika”.

PRUS Jan – pochodził z Lipin, żołnierz GL – AL, członek PPR, walczył w oddziale „Serefima”. Nocą z 30 na 31 marca 1944 r. Oddział Lotny w sile

dwunastu osób zatrzymał w Przytoczynie Bronisława Piotrowskiego, Tadeusza Rudnickiego i Jana Prusa. Po krótkim śledztwie zostali rozstrzelani.

PUDŁO Bronisław – ps. „Wiluś”, członek BCh. Zastrzelony 15.05.1946 r. w Oszczywilku przez oddział „Orlika” za udział w zabójstwie Bolesława Ostrogi „Trojański”, członka AK-WiN z Bazanowa. „Trojański” został zabity w odwecie za zabójstwo Władysława Sulejczaka.

PUDŁO Władysław – pochodził z rodziny chłopskiej, należał do ZWZ, w 1943 r. przeszedł do GL, członek grupy wypadowej GL w Podobłociu. W nocy z 29 lutego na 1 marca 1944 r. Oddział Lotny „Orlika” w sile trzydziestu osób zabił komendanta Placówki Podobłocie „Lasków” Władysława Rumianka i Władysława Pudło. Ukarzał chłostą piętnastu mieszkańców podejrzanych o sprzyjanie komunistom.

PUŁKA Stanisław – nauczyciel, kierownik szkoły powszechnej w Krasnoglinach gm. Irena, członek PPR. Urodzony w Sieciechowie za Wisłą. Zastrzelony wieczorem 12.02.1945 r. przez ludzi „Orlika”. Wyprowadzony z domu w Krasnoglinach i zastrzelony w miejscu zadrzewionym o godzinie 19., 50 km od głównej szosy. O zabójstwie poinformował posterunek Mo w Irene syn Janusz następnego dnia tj. 13.02.1945 r. o godzinie 9. rano.

PYT Henryk z Podwierzbia, zamieszkały w Młynkach k. Ireny. Dnia 1 czerwca 1944 r., czterech AK-owców z drużyny dywersyjnej wtargnęło do domu Henryka Pytla, zmuszając go do pójścia z nimi pod pozorem jakiejś sprawy. Na zewnątrz stała furmanka, na którą go wsadzono i przetransportowano na skraj Młynek do komendanta Józefa Paska „Czarta”. Żona Jadwiga Pytowa nie chciała go puścić, ale zepchnięto ją z furmanki nakazując chować dzieci na dobrych Polaków i modlić się pod krzyżem. Wywieziono go do lasu i ślad po nim zaginął. Wśród napastników żona rozpoznała Mieczysława Szczepańskiego ps. „Korczak” z Bobrownik.

PYT Eugenia – tego samego dnia (1 czerwca 1944 r.) drużyna AK-owców z Bobrownik pod dowództwem Zygmunta Szlendaka „Brzozy” zamordowała mieszkających w pobliskim Podwierzbiu **rodziców Henryka Pyta, ojca Jana i matkę Władysławę, siostrę Eugenię, 11-letniego brata Wiesława** i przebywającego w mieszkaniu znajomego z sąsiedniej wsi Obłapy – **Wójcika**. W napadzie brali udział: Aleksander Choina „Zawieja”, Wacław Rogalski „Lis”, Władysław Piskała „Melchior”, wszyscy z Bobrownik oraz Tadeusz Jędrzyś z Podwierzbia. Wszyscy pozabijani byli kulami tak, że na podłodze leżały części czaszek i ciała. Ojciec i Wójcik leżeli na podłodze w kałużach krwi na wznak, do góry plecami. Dorodną, dorosłą dziewczynę Eugenię Pyt z mieszkania wyprowadził na Wieprz Józef Janisz „Ekierka” i ślad po niej zaginął.

PYTLARCZYK Aleksander – syn gajowego, mieszkaniec wioski Lendo Ruskie znanej z nastrojów lewicowych. Zastrzelony przez patrol z dywersji

oddziału „Orlika” pod dowództwem „Spokojnego” 19.01.1946 r. wraz z innymi pięcioma mieszkańcami wsi Lendo.

R

RAFALSKA Maria – mieszkanka Bobrownik. Zabójstwa dokonano w nocy ok. godz. 24. w dniu 26 marca 1945 r. z pistoletu z bliskiej odległości w Bobrownikach. Dopuścili się go Tadeusz Maczuga, lat 21 z Bobrownik oraz Lucjan Trajer ps. „Strzała” z drużyny b. AK w Bobrownikach. /Wpis w książce meldunków posterunku MO w Irenie, poz. 62/.

REJNIAK Tadeusz – s. Waclawa, ur. 5.07.1922 r. w Łukowie, robotnik kolejowy z Łukowa; członek PPR, funkcjonariusz PUBP w Łukowie, referent, szeregowiec. Poległ 1.05.1945 r. w Kocku, pow. Łuków, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dębina) – b. AK. Miał 23 lata. Zostawił żonę i jedno dziecko.

ROGACKI Jan – s. Antoniego, ur. 2.04.1920 r. w Sławniku k. Lublina; funkcjonariusz PUBP w Łukowie, referent, szeregowiec. Poległ 1.05.1945 r. w Kocku, pow. Łuków, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dębina) – b. AK.

RÓŻAŃSKA Wiktoria – ur. 1895 r., przy mężu. Poległa 15.06.1945 r. w Żelechowie, pow. Garwolin. Była żoną Bronisława Różańskiego i matką Krystyny, Bolesława i Kazimierza, którzy pracowali w resorcie. Roman Czerski „Szczygieł” w październiku 1946 r. zeznał, że zabójstwa Wiktorii Różańskiej dopuścili się Walenty Olek „Bystry” oraz Janusz Bernaciak „Janusz” brat „Orlika”, dowódca plutonu. W zabójstwie brał udział plut. „Oszczep” (NN), który meldował 19 czerwca 1945 r. „Orlikowi”, że oprócz likwidacji Różańskiej zarekwirowali 11 worków zboża, w tym 2 worki owsa oraz 4900 zł z kasy Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Żelechowie.

RÓŻAŃSKI Bronisław – s. Mikołaja, ur. 23.12.1890 r. w miejscowości Kottówka, pow. Garwolin; do 1938 r. członek KPP, po wyzwoleniu członek PPR, b. żołnierz AL, b. wartownik UB w Żelechowie. Poległ 7.11.1945 r. w Żelechowie, pow. Garwolin, po uprowadzeniu wieczorem z mieszkania kuzynki Paplińskiej przez ludzi „Orlika” w nieznanach okolicznościach. Wcześniej z uwagi na wiek i chorobę został zwolniony ze służby.

RUDNICKI Tadeusz – nocą z 30 na 31 marca 1944 r. Oddział Lotny „Orlika” w sile dwunastu osób zatrzymał w Przytocznie Bronisława Piotrowskiego, Jana Prusa z Lipin i Tadeusza Rudnickiego. Po krótkim śledztwie dwaj pierwsi zostali rozstrzelani na miejscu. Tadeusza Rudnickiego zastrzelono następnego dnia w Turzystwie.

RUDZIŃSKI Tadeusz – s. Bronisława, ur. 1.02.1924 r. we wsi Kopanina Kaliszańska, pow. opolski, w rodzinie chłopskiej; do wyzwolenia pracował w zawodzie szewskim, członek GL i AL oraz PPR z okresu okupacji, funkcjonariusz PUBP w Puławach. W kwietniu 1946 r. został przydzielony do grupy operacyjnej Wojska Polskiego, która prowadziła działania przeciwko

zgrupowaniu oddziałów WiN „Orlika”. W jednej z akcji w dniu 19.04.1946 r. został ciężko ranny podczas zasadzki urządzonej przez oddział „Orlika” we Wronowie w powiecie puławskim. Po przewiezieniu do szpitala zmarł 25.04.1946 r. Miał 22 lata.

RUMIANEK Stanisław – s. Jana i Katarzyny, ur. w 1927 r. w Podobłociu; członek grupy wypadowej AL w Podobłociu, łącznik, kolporter podziemnej prasy. Dnia 8.06.1944 r. prowadził z Życzyna do Trojanowa grupę młodych członków Związku Walki Młodych z Marek k. Warszawy oraz jednego zbiegłego z niewoli oficera radzieckiego. W Brzezinach zostali zatrzymani i doprowadzeni do kwatery Jerzego Franciszka Jaskulskiego „Zagończyka”. Chłopaków z ZWM dotkliwie pobito. Stanisława Rumianka i oficera zastrzelono. Stanisław Rumianek miał zaledwie 17 lat!

RUMIANEK Władysław – s. Jana i Katarzyny, ur. w 1920 r. w Podobłociu (starszy brat Stanisława); członek grupy wypadowej AL w Podobłociu. W nocy z 29 lutego na 1 marca 1944 r. Oddział Lotny „Orlika” w sile ok. trzydziestu osób ukarał chłostą około piętnastu mieszkańców Podobłocia za udzielenie pomocy PPR. Władysława Rumianka i Władysława Pudło uprowadzono i zastrzelono pod Kozicami. Obciążał ich dowódca Placówki AK w Trojanowie Bronisław Kozuń „Turnus”. Związanych zakopano razem w lesie pod Kozicami. Na miejscu pochówku, celem zamaskowania, rozpalono ognisko. Rodzicom udało się ich odnaleźć i pochować dopiero po sześciu latach.

RUMIANEK Zygmunt – s. Krzysztofa, ur. 9.01.1920 r. w Podobłociu, pow. Ryki, b. żołnierz AL; w okresie okupacji członek PPR, sekretarz KG PPR w Trojanowie. Zamordowany 22.11.1945 r. w Kletni przez „żołnierzy wyklętych” WiN-owców „Orlika” Edwarda Bondela „Blady” z Rokitni Nowej, Stefana Goździckiego „Lis” i Zygmunta Mikuska „Łaska” z Kletni Nowej.

RUSIŃSKI Stanisław – członek PPR, rolnik. Poległ 26.11.1945 r. w Woli Przybysławskiej, pow. Puławy, z rąk bojówki „Szatana” (Tadeusz Orłowski) ze zgrupowania „Orlika”.

RUTKOWSKI Piotr – st. sierżant GUBP, zastrzelony 25.03.1946 r. w Żelechowie przez patrol WiN z oddziału „Orlika”.

RYBICKI Stanisław – s. Stanisława, ur. 17.04.1925 r. w Majdanie, pow. Ryki; szeregowy, miał zaledwie 19 lat. Kilka dni wcześniej przyjęto go do służby MO. Dnia 8.12.1945 r. we wsi Ryki Królewskie ok. godz. 17. w trakcie patrolu grupa dywersji z oddziału „Orlika” zastrzeliła Wacława Kalbarczyka oraz uprowadzono Stanisława Rybickiego, którego następnie zastrzelono.

S

SACZEWA Serafin – s. Dymitra, ur. 24.10.1920 r. w Dratowie, pow. Lubartów, z zawodu technik budowlany; w okresie okupacji członek PPR i AL, po

wyzwoleniu członek PPR, zastępca PUBP w Łukowie w stopniu podporucznika. Poległ 1.05.1945 r. w Kocku, pow. Łuków, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dębłina) – b. AK. Odznaczony Krzyżem Walecznych.

SADURSKI Mieczysław – ur. 19.09.1917 r., b. żołnierz AL, referent PUBP w Puławach. Poległ w walce z patrolem WiN „Orlika” w Celejowie dnia 20.01.1946 r.

SAK Stefan – s. Franciszka, ur. 29.11.1904 r. w Kluczkowicach, pow. opolski, w rodzinie chłopskiej; w latach 1932–1937 członek KPP (więziony za działalność polityczną), w 1943 r. wstępuje do GL, a następnie partyzant AL z oddziału pod dowództwem „Przepiórki” (używał pseudonimu Stary), po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz PUBP w Puławach (referent gminny) w stopniu kaprała. Poległ w Klementowicach w powiecie puławskim podczas napadu oddziału WiN „Żuka” ze zgrupowania „Orlika” na magazyn zbożowy w dniu 19.12.1945 r.

SANKOWSKI Hipolit – s. Władysława, ur. 20.10.1909 r. w rodzinie chłopskiej w Zielonce, pow. Ryki; st. sierżant, funkcjonariusz KP MO Garwolin. Poległ 5.03.1946 r. w Trojanowie, pow. Ryki, z rąk strzelców „Orlika” – WiN.

SASORSKI Julian – od 1942 r. członek grupy wypadowej GL w Podobłociu pod dowództwem Mariana Czechowskiego. W nocy z 2 na 3 marca 1944 r. został zastrzelony przez ludzi „Orlika” w lesie koło Stanina. U dziedzica w majątku Stanin często kwaterował „Orlik”, który go przesłuchiwał i każał rozstrzelać.

SAWICKI Stanisław – s. Ignacego; kpr. MO, ur. 18.02.1926 r., były żołnierz AL, członek PPR, komendant posterunku MO w Brodach. Zamordowany 1.08.1945 r. przez patrol „Orlika” w Ostrowie Lubelskim pow. Puławy. Miał zaledwie 19 lat!

SERGIEL Władysław – s. Szczepana, ur. 11.12.1912 r. w Radoryżu, pow. Łuków, robotnik rolny; funkcjonariusz plutonu operacyjnego KP MO w Łukowie. Poległ 1.05.1945 r. w Kocku, pow. Łuków, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dębłina) – b. AK.

SĘK Eugeniusz, SĘK Jan. Prezes koła PSL w Ułężu, Jan Bichta ps. „Ułański” przeszedł z BCh do AK. Gdy sześciu byłych członków BCh z Lendo nie chciało wstąpić do WiN wystąpił do „Spokojnego” o ich likwidację. Mieli oni brać udział w zabójstwie Józefa Lemieszka, komendanta WiN w Blizocinie. W nocy z 18.01.1946 r. o godz. 4. rano ludzie pod dowództwem „Spokojnego” z udziałem Wacława Micha „Polny”, Edwarda Przybysza „Nowina” zastrzelili całą szóstkę, w tym braci Sęków.

SIENKO Józef – s. Stanisława, ur. 7.09.1920 r. w Lublinie; funkcjonariusz plutonu KP MO w Łukowie w stopniu kaprała, bezpartyjny. Dnia 18.02.1946 r. podczas wykonywania czynności służbowych został uprowadzony ze stacji

kolejowej Łuków, a następnie zamordowany przez bojówkę WiN ze zgrupowania „Orlika”.

SIERAJ Tadeusz – s. Franciszka, ur. 4.04.1924 r. w Rykach, b. żołnierz Ludowej Milicji RPPS w Rykach. Od 1943 r. w PPR, członek grupy wypadowej GL w Rykach i oddziału AL „Witosa” Henryka Celińskiego. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Po wyzwoleniu pełnił służbę na posterunku MO w Sępcy. Zamordowany 15.12.1944 r. przez grupę „Orlika” w Nowodworze. Miał zaledwie 20 lat!

SIEWIERSKI Kazimierz – s. Józefa, ur. 30.07.1922 r. w Miechniewicach, pow. Błonie; członek PPR, funkcjonariusz WUBP. W nocy z 15 na 16 listopada 1945 r. połączone siły „Orlika” i „Zagończyka” zaatakowały kwatery UB i NKWD na stacji kolejowej Dęblin w celu uwolnienia uwięzionych członków AK i WiN. W trakcie strzelaniny zabito dwóch cywili i dziesięciu żołnierzy. Zginął również milicjant Bolesław Pawlik i trzech funkcjonariuszy UB Stanisław Owczarczyk, Mieczysław Andrzejewski i Czesław Łebkowski. Zaginęło trzech kolejarzy.

SIKORA Władysław – s. Jana, ur. 16.01.1915 r. w Rudkach, pow. Kozienice; w okresie okupacji członek PPR, żołnierz AL o pseudonimie „Łysy”, po wyzwoleniu wartownik PUBP w Łukowie, szeregowiec. Poległ 1.05.1945 r. w Kocku, pow. Łuków, z rąk ludzi „Świta” (Zygmunta Kęski z Dęblina) – b. AK.

SITARSKI Jan – w dniu 14 kwietnia 1946 r. Edward Rutyna ps. „Klan” z oddziału „Żuka” uzbrojony w broń krótką dokonał zabójstwa (zastrzelił) Jana Sitarskiego na ulicy w Opolu Lubelskim.

SITOW Iwan – „Maleńki Iwan” – żołnierz radziecki zbiegły z niewoli niemieckiej Pochodził z Ufy. W 1941 r. początkowo ukrywał się u rodziny Stachurskich w kolonii Czernic oraz w Zwadniku, gdzie wszedł w skład grupy wypadowej GL. Następnie pełnił funkcję członka sztabu GL terenu nr 6. Wykonywał zadania specjalne i utrzymywał łączność ze wszystkimi oddziałami radzieckimi. Przyczynił się do utworzenia radzieckiego oddziału partyzantskiego (dowódca: Bułanow) ze zbiegłych ze służby niemieckiej własowców. Od jesieni 1943 r. walczył w oddziale GL „Muchy”. Dnia 21.02.1944 r. został zamordowany w Kawęczynie przez oddział „Spokojnego” w czasie nocy weselej, kiedy zabito dziesięciu partyzantów AL.

SKOWROŃSKI Stanisław („Walerian”, „Wicek”) – s. Jana, ur. 1.11.1901 r. w Goszczyninie pow. Grójec, w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu w 1932 r. Seminarium Nauczycielskiego w Mogielnicy rozpoczął pracę jako nauczyciel we wsi Całowanie, pow. garwoliński. Należał do NPCh i KPP. Za działalność lewicową został przeniesiony przez władze szkolne do Korzeniowa, pow. rycki. Inicjator zbudowania budynku szkolnego w Białkach Górnych i kierownik szkoły od 1.09.1932 r. Prowadził działalność lewicową wśród

młodzieży, organizując koła ZM „Wici”. Od 1934 r. działał w KPP na kierowniczych stanowiskach. W tym samym roku dyscyplinarnie usunięto go ze stanowiska kierownika szkoły. W latach 1934–1944 pracował jako nauczyciel w Białkach Górnych. Jesienią 1939 r. podjął próbę utworzenia lewicowej organizacji konspiracyjnej. Zbierał i przechowywał broń. Wiosną 1940 r. zorganizował Koła Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR i kierował ich działalnością. Udzielał pomocy zbiegłym z niewoli niemieckiej żołnierzom radzieckim i ukrywającym się Żydom. Był założycielem PPR i GL w Dzielnicy Dęblin-Ryki (luty 1942 r.) i sekretarzem KD PPR do połowy lipca 1943 r. Prowadził działalność polityczno-organizacyjną. Pełnił funkcję sekretarza komórki PPR w Baranowie, pow. puławski (II – V 1942 r.), sekretarza komórki PPR w Białkach Górnych (II 1942 r. – 6.06.1944 r.), członek KD PPR (VII 1943 r. – 6.06.1944 r.). W styczniu 1944 r. organizował konspiracyjną PRN w Rykach i został jej członkiem. W pierwszych dniach czerwca 1944 r. wybrany zaocznie na przewodniczącego PRN w Puławach. W lutym 1944 r. awansowany do stopnia sierżanta przez Dowództwo Główne AL. Dnia 6.06.1944 r. „Orlik” wysłał do Białek 3-osobowy patrol pod dowództwem „Teką” (Tadeusz Osiński) z udziałem „Tokarza” (Tadeusz Sałacki) z Woli Okrzejskiej, który zastrzelił Skowrońskiego na nadwieprzańskich łąkach. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

SMOLAK Leonard – s. Wojciecha, ur. 1.11.1898 r., członek KPP, b. żołnierz GL-AL, rolnik, członek GRN i zastępca wójta w gminie Markuszów, organizator Samoobrony w Woli Przybysławskiej pow. Puławy. Zamordowany 17.06.1945 r. przez bojówkę zbrojną „Szatana” (Tadeusz Orłowski) ze zgrupowania „Orlika” we wsi Kruk pow. Puławy. Pozostawił żonę i troje dzieci.

SMOLARCZYK Władysław – s. Jana i Rozali, pochodził ze Żdźdar, gmina Irena, obecnie Dęblin. Najstarszy z czterech braci. Od kwietnia 1942 r. żołnierz pierwszej na tym terenie grupy wypadowej GL w Niedźwiedziu pod dowództwem Tadeusza Maciejewskiego. Został zabity z rozkazu Zygmunta Dontena „Olszyny”, komendanta placówki AK w Leopoldowie, z którym miał konflikt. Smolarczyk podejrzewał Zygmunta Dontena „Olszyna”, że w lipcu 1943 r. wydał Niemcom rodzinę Stachurskich z Czernic k. Kłoczewa. Cała rodzina Stachurskich była w GL i w PPR. Najstarszy syn Henryk był dowódcą GL Dzielnicy Dęblin-Ryki. W styczniu 1944 r., w czwartek, Władysław Smolarczyk wracał z targu w Rykach i z zasadzki został zastrzelony.

SMOLARCZYK Czesław – s. Jana i Rozali, pochodził ze Żdźdar, gmina Irena. Jeden z czterech braci. Od kwietnia 1942 r. żołnierz pierwszej na tym terenie grupy wypadowej GL w Niedźwiedziu pod dowództwem Tadeusza Maciejewskiego. W nocy z 21 na 22 lutego 1944 r. podczas swojego wesela został wraz z żoną Genowefą z d. Stachurską, bratem Stanisławem i innymi

siedmioma partyzantami AL rozstrzelany przez oddział „Spokojnego”, strzałem w tył głowy.

SMOLARCZYK Stanisław – s. Jana i Rozali, pochodził ze Żdżar, gmina Irena, obecnie Dęblin. Jeden z czterech braci. Od kwietnia 1942 r. żołnierz pierwszej na tym terenie grupy wypadowej GL w Niedźwiedziu pod dowództwem Tadeusza Maciejewskiego. Od 1943 r. do lutego 1944 r. członek grupy wypadowej GL z Rycic, potem w oddziale „Muchy” Mariana Ekszteina w Zwadniku. Dnia 10.02.1944 r. wraz z Marianem Ekszteinem w Leopoldowie próbował zastrzelić Zygmunta Dontena. Zaciął mu się pistolet vis i w rezultacie Donten ranił go w pierś. W nocy z 21 na 22 lutego 1944 r. ranny został wyciągnięty z wesela swego brata Czesława i rozstrzelany z rozkazu „Spokojnego” strzałem w tył głowy.

SMOLARCZYK Marian – s. Jana i Rozali, ur. 23.05.1927 r., Żdżary, gmina Irena, obecnie Dęblin. Najmłodszy z czterech braci; członek PPR, robotnik. We wtorek 13.11.1945 r. wyprowadzony o godzinie 18. z domu przy ul. Okólnej 48 i poprowadzony na ulicę Staromiejską, gdzie został zastrzelony przez ludzi „Orlika” – WiN. W zabójstwie brał udział m.in. Marian Biedroń. Ostatni z rodziny, bowiem w czasie okupacji hitlerowcy bestialsko zamordowali matkę i ojca Jana, a AK-owcy zabili trzech jego starszych braci. Miał zaledwie 18 lat! Zabójstwo Mariana Smolarczyka zapamiętał Jerzy Zydek: „Jego rodzina mieszkała w dawnym getcie w żydowskim domu jednorodzinnym na ulicy Staromiejskiej u zbiegu z ulicą Krótką. Jesienią, wieczorem, we wtorek 13 listopada 1945 r. siedzieliśmy w domu. Cisza, wokół ciemno, wtem słyhać jakieś strzały. W tym czasie ojciec wracał od krawca, niósł uszyte na miarę spodnie. Nagle otwierają się raptownie drzwi i do mieszkania wpadł ojciec krzycząc: – Zabili kogoś. Leży przed domem na ulicy! – Z tego wszystkiego zapomniał, że na widok trupa rzucił na ulicę spodnie, które niósł od krawca. Musiał się wrócić”. Rano Jurek widział jedną łuskę z pistoletu, potem w odległości kilku kroków była duża kałuża krwi i kilka łusek. Widocznie najpierw go postrzelili i leżącego dobili kilkoma strzałami. Jedna z wersji, która krążyła po sąsiadach Smolarczyków, którzy mieszkali na ulicy Kockiej mówi, że AK-owiec Jurek Woliński chodził w eleganckich oficerkach. Rzekomo młody Smolarczyk miał się wyrazić, że go „kropnie” i weźmie mu buty, a stało się odwrotnie. W rzeczywistości to w rozkazie dla „Zagończyka” z 4 lutego 1945 r. „Orlik” nakazał likwidację jednego z braci Smolarczyków, Antoniego (*pomyłka – w tym czasie żył tylko Marian*) jako rzekomego współuczestnika mordu na Janie Wyjadłowskim, kierowniku szkoły powszechnej w Białkach Dolnych, członku AK.

SMOLARCZYK Genowefa – z d. Stachurska, żona Czesława Smolarczyka. Pochodziła z Kawęczyna gm. Kłoczew, pow. Ryki. Od 1943 r. członek PPR, łącznik grupy wypadowej GL w Zwadniku i oddziału GL „Muchy”. W nocy z 21 na 22 lu-

tego 1944 r. wyprowadzona z własnego wesela. Urowadzona cztery kilometry do kolonii Czernic i z rozkazu „Spokojnego” zastrzelona strzałem w tył głowy.

SOCHA Mateusz – dnia 19 października 1945 r. członkowie WiN z oddziału „Żuka” z ugrupowania „Orlika” dokonali zabójstwa Mateusza Sochy, zamieszkałego w Karczmiskach, pow. Puławy.

SOCHAJ Józef – s. Piotra, ur. 28.12.1905 r. w Chruślinie, pow. Opole Lubelskie; b. żołnierz AL, w okresie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, wartownik PUBP w Puławach. Poległ 24.04.1945 r. w walce z oddziałem „Orlika” w obronie napadniętego Urzędu.

SOLIS Bronisława – c. Michała, ur. 24.02.1901 r. w Żmijowiskach, pow. Opole Lubelskie; rolnik. Poległa 25.09.1945 r. w Żmijowiskach z rąk bojówki WiN „Żuka” z ugrupowania „Orlika”. W zabójstwie brał udział m.in. Czesław Węgrzyn ps. „Kot” oraz „Szczepan” imienia Edward z Puław.

SOLIS Jadwiga Zofia – c. Tomasza, ur. 15.01.1925 r. w Żmijowiskach, pow. Opole Lubelskie; studentka UMCS w Lublinie. Poległa 25.09.1945 r. w Żmijowiskach z rąk bojówki WiN „Żuka”. Miała zaledwie 20 lat!

SOLIS Tomasz – ur. 20.04.1900 r., b. żołnierz AL, członek PPR, rolnik, wójt gminy Szczekarów, pow. Opole Lubelskie. Zamordowany w domu w Żmijowiskach przez ludzi „Żuka” wraz z żoną Bronisławą i córką Jadwigą (studentką UMCS w Lublinie) dnia 25.09.1945 r.

SOWA Edward – s. Stanisława, ur. 10.04.1921 r.; funkcjonariusz MO. Wieczorem 24.12.1946 r. zastrzelony przez ludzi „Spokojnego” podczas kolacji wigilijnej w ryckiej straży pożarnej. W kolacji uczestniczył proboszcz, ryckie władze i dwóch funkcjonariuszy MO z komendantem. Kazimierz Wojtaś „Grom”, Edmund Rodak „Piorunek” oraz Tadeusz Kalisz „Szczygieł” wtargnęli na salę i zaczęli strzelać kładąc trupem Edwarda Sowę. Miał 25 lat.

STACHNIO Aleksander – mieszkaniec wioski Lendo znanej z nastrojów lewicowych, zastrzelony 19.01.1946 r. wraz z innymi pięcioma mieszkańcami przez patrol z dywersji oddziału „Orlika” pod dowództwem „Spokojnego” Wacława Kuchnio.

STACHURSKA Paulina – c. Ignacego, ur. 1905 r.; rolnik. Matka zamordowanej na własnym weselu Genowefy Smolarczyk z d. Stachurskiej. W nocy 29.01.1947 r. została powieszona na drzewie na środku wsi Kawęczyn przez ludzi „Spokojnego” m.in. przez „żołnierza wyklętego” Henryka Gośniaka ps. „Cezary” i Stanisława Warownego ps. „Mściciel” oraz dwóch braci Owczarskich z Ryk.

STACHURSKI Józef – s. Stanisława, ur. 13.07.1922 r.; członek PPR, funkcjonariusz MO. Poległ 17.03.1947 r. w Kawęczynie, pow. Janów Lubelski, z rąk strzelców „Spokojnego” – WiN.

STAŁĘGA Marian – w dniu 16.11.1946 r. Adam Piwowarek ps. „Borsuk” wraz z innymi członkami oddziału WiN „Żuka” dokonali napadu na mieszka-

nie Mariana Stałęgi, którego po uprzednim uprowadzeniu w pobliskim lesie zastrzelili. Stałęga był zdemobilizowanym żołnierzem WP.

STASIAK Stanisław – s. Jana, ur. 29.03.1903 r. w Pawłowicach, pow. Ryki; nauczyciel, kierownik Szkoły Podstawowej w Trojanowie, przewodniczący komisji referendum „3 x TAK”. Uprowadzony z domu i zastrzelony wieczorem 18.06.1946 r. w zaroślach wsi Balice. Jak wspominał w 1999 r. Jerzy Głowienko ze Skrudy, a zanotował Zbigniew Lipski: „...*Chodził wtedy bodaj do klasy piątej w Trojanowie. Jak sobie przypomina – To było podstępne uprowadzenie. Stasiak był też trochę sanitariuszem. Miał w domu leki i ludzie przychodzili do niego w sprawach związanych z udzielaniem pomocy. Gdy więc zniknął ze szkoły pod koniec czerwca w czwartek wieczorem, pani nam mówiła: Nic takiego, wróci. Ale w niedzielę rano któryś z braci Głowienków wziął konia, aby go popaść w takiej zalesionej kępie drzew znajdującej się między Babicami i Skrudą. Prowadząc konia zauważył tam wygniecione zboże, to go zainteresowało. Poszedł śladem. Na swojej drodze zauważył już w tym lasku nałamaną stertę gałęzi. Rozgarnął je i zobaczył leżącego człowieka. Przybiegł do wsi i rozgłosił, kogo znalazł. Pobiegliśmy tam. Stasiak leżał twarzą do ziemi w zagłębieniu terenu. Był w krótkich spodenkach, bez koszuli. Po tym był jego pogrzeb 24.06.1946 r. na cmentarzu w Korytnicy. Pozostawił syna Leszka, żonę. Każdy kto zginął kogoś pozostawia. Oni tworzą armię przeciwników. W pamięci ludzkiej pozostają zadry...”. Obecnie wiadomo, że Stanisława Stasiaka zamordowali „żołnierze wykleci” bracia Piotr Błachnio „Wulkan” i Stefan Błachnio „Bokser” przy współudziale Jana Kieliszka i Władysława Kostyry.*

STASIAK Stanisław – ur. 9.07.1925 r., b. żołnierz GL-AL, rolnik ze wsi Olempin pow. Puławy. Zamordowany dnia 14.12.1946 r. przez bojówkę WiN „Szatana” (Tadeusz Orłowski), który dołączył do „Orlika” w maju 1945 r.

STELMACH Józef – s. Stefana, ur. 29.07.1918 r. we Franciszkanie, pow. opolski, w rodzinie chłopskiej, rolnik; od 1943 r. członek GL i AL oraz PPR. Po wyzwoleniu wstąpił do Milicji Obywatelskiej, komendant posterunku MO w Opolu Lubelskim w stopniu kaprała. Zabity we własnym mieszkaniu 1.03.1946 r. podczas terrorystycznego napadu na Opole Lubelskie przez oddział WiN „Żuka” Zygmunta Wilczyńskiego ze zgrupowania „Orlika”.

STĘPKOWSKA Anna – c. Franciszka, przy rodzinie. Poległa w 1945 r. w miejscowości Podwierzbie, pow. Ryki.

STĘPKOWSKA Maria – c. Karola, ur. 1910 r.; gospodyni domowa. Poległa w 1945 r. w miejscowości Podwierzbie, pow. Ryki.

STĘPKOWSKA Stanisława – c. Franciszka, przy rodzinie. Poległa w 1945 r. w miejscowości Podwierzbie, pow. Ryki. Zygmunt Szlendak „Brzoza” d-ca placówki WiN w Bobrownikach chciał zabić Franciszka Stępkowskiego podejrzewając go o współpracę z UB. Podkraść się pod dom i przez okno zaczął strzelać

z automatu, zabijając żonę i dwie córki. Następnie spalił zabudowania. W napadzie brał udział Wacław Jędrys „Lipka” i Czesław Adamczyk „Listek”.

STOŃ Henryk – ps. „Rębacz”, członek BCh w Kłoczewie. Zastrzelony 15.05.1946 r. w Oszczywilku przez ludzi „Orlika” za udział w zabójstwie Bolesława Ostroga ps. „Trojański”, członka AK-WiN z Bazanowa Starego. „Trojański” został zabity w odwecie za zabójstwo Władysława Sulejczaka.

SUCHECKI Jan – s. Wojciecha, ur. 12.12.1919 r. w rodzinie chłopskiej. Pochodził z Kobylej Woli koło Garwolina. Walczył w oddziale BCh, skąd po wyzwoleniu wcielono go do II Armii Wojska Polskiego. Po zakończeniu wojny skierowany do Milicji Obywatelskiej w stopniu kaprała. Pełnił funkcję zastępcy komendanta posterunku MO w Irenie. W dniu 1.11.1945 r. w dniu Wszystkich Świętych pełnił służbę na pierwszym piętrze posterunku MO w Irenie przy ul. Warszawskiej róg Okólnej. Po południu ktoś pomógł w ucieczce więźniom siedzącym w celi na parterze. Kiedy Jan Suchecki wybiegł na ulicę Warszawską, aby przeszkodzić w ucieczce, dosięgła go kula wymierzona z ręki nadjeżdżającego dorożką komendanta posterunku MO Władysława Lewandowskiego, który współpracował z „Orlikiem” i pomagał w ucieczce.

SULEJCZAK Władysław – ps. „Wisła” z kolonii Sierskowola, sekcyjny oddziału specjalnego Rejonu Ułęż BCh. Brał udział w zabójstwie Jana Szczepaniaka członka AK, który wcześniej zabił Wacława Kalbarczyka z Brusowa. W styczniu 1946 roku „Spokojny” oraz Bolesław Ostroga „Trojański”, Edward Przybysz „Nowina”, Zygmunt Czerniejewski „Drucik” i Zygmunt Rusek „Jastrząb” wyciągnęli z domu Władysława Ostrogę i przyprowadzili na zabawę taneczną przed Dom Strażaka w Bazanowie Nowym. Na zabawie tej „Spokojny” dotkliwie pobił Jana Pawłowskiego „Belinę”, członka BCh z Brusowa, jednego z uczestników zabójstwa Jana Szczepaniaka. Pobito jeszcze dwóch członków BCh. Następnie 26.01.1946 r. uprowadzono Władysława Sulejczaka i w okolicy Kośmina nad rzeką Wieprz zastrzelono.

SULEWSKI Aleksander – plut. MO z posterunku w Rykach. Zastrzelony 15.01.1946 r. przez patrol Walentego Olka „Bystrego” z oddziału „Orlika” – WiN.

SWAT Władysława – w dniu 21 kwietnia 1946 r. przebywała w budynku posterunku MO w Nałęczowie. W pewnym momencie na posterunek wtargnęła grupa uzbrojonych WiN-owców z oddziału „Żuka”. Zabito dwóch milicjantów oraz trzy osoby cywilne, wśród nich Władysławę Swat.

SZADKOWSKI Jan – zabity 17.06.1945 r. w trakcie obrony posterunku MO w Rykach przed napastnikami z oddziału „Orlika”.

SZAJA Łachman – dowódca oddziału żydowskiego GL współpracującego z oddziałem GL „Serafima”. Pochodził z Leopoldowa. Został zabity przez ludzi „Spokojnego” we wsi Kawęczyn w obławie w noc weselną z 21 na 22 lutego 1944 r., kiedy to spacyfikowano wesele Czesława Smolarczyka i Genowefy Smolarczyk z d. Stachurskiej.

SZANIAWSKI Franciszek – s. Józefa, ur. w 1920 r. w rodzinie chłopskiej w Zwadniku. Jesienią 1942 r. wstąpił do grupy wypadowej GL w Zwadniku oraz PPR. Następnie był w oddziale GL „Muchy” Mariana Ekszsteina. W nocy z 21 na 22 lutego 1944 r. został wyciągnięty z wesela Czesława Smolarczyka i Genowefy Smolarczyk z d. Stachurskiej w Kawęczynie i przeprowadzony 4 km do kolonii Czernic, gdzie z rozkazu „Spokojnego” został zamordowany strzałem w tył głowy.

SZCZEPANIAK Edward – z kolonii Ułęż; łącznik grupy wypadowej GL w Baranowie; prznosił meldunki i prasę konspiracyjną od Stanisława Skowrońskiego w Białkach do oddziału GL „Dąbrowskiego”. Został zabity 26.06.1945 r. przez ludzi „Orlika” na drodze z Baranowa do Puław.

SZCZEPANIAK Jan – s. Jana, ur. 17.06.1925 r. w Bazanowie, pow. Ryki; rolnik. Poległ 8.01.1946 r. w miejscowości Brusów, pow. Ryki, z rąk ludzi „Orlika” – WiN. Miał 20 lat.

SZCZEPAŃSKI Jerzy – funkcjonariusz PUBP w Garwolinie; oddelegowany do pracy na posterunku w Rykach. Prowadził współpracę z b. członkami BCH w zakresie rozbrajania członków WiN. Latem 1946 r. zastrzelony w Krzywdzie przez patrol WiN „Orlika”.

SZCZEPAŃSKI Leon Wiktor – s. Wiktora, ur. 23.07.1902 r. w Woli Osowińskiej, powiat radzyński, w rodzinie robotniczej; zastępca komendanta posterunku MO w Kocku, pow. radzyński, w stopniu plutonowego, bezpartyjny. Uprorowadzony z Kocka przez grupę WiN „Zawiszy” Witold Andrzejewski i zastrzelony 16.10.1945 r. w folwarku Annopol w powiecie radzyńskim.

SZCZEPAŃSKI Stanisław – s. Wincentego, ur. 7.12.1891 r. w Dęblinie w rodzinie robotniczej; pracownik węzła kolejowego w Dęblinie, przewodniczący ZZK, przewodniczący komitetu strajkowego w 1923 r. aresztowany i krótko więziony; do 1938 r. członek KPP; w czasie okupacji organizator Rewolucyjnych Rad Robotniczo-Chłopskich („Młot i Sierp”); członek GL-AL.; od lutego 1942 r. członek KD PPR i sekretarz komórki PPR w Dęblinie; po wyzwoleniu pracował jako robotnik PKP w Dęblinie. Zamordowany 12.07.1945 r. na wiślanej wyspie w okolicy Stężycy, pow. rycki przez „żołnierzy wyklętych” Zenona Ochala „Jastrzębia” przy udziale: kpr. podch. Bolesława Lachowicza „Kolka” Zygmunta Mańkowskiego, Henryka Barana „Henry”, Eugeniusza Wojdata „Sprytny”, Henryka Warda „Grabula”, Jana Oleksego „Wiśnia”, Józefa Paska „Czart” z rozkazu Zygmunta Matysiaka „Sęp”.

SZCZYPLIŃSKI Antoni – ze Stężycy nad Wisłą. Dnia 10 czerwca 1946 r. u rodziny Oleksego zamieszkałego w Stężycy koło kościoła odbywało się wesele. Około 22. wieczorem na wesele „wprosil się” Zenon Ochal „Piorun”, „Jastrząb”, Eugeniusz Wojtaś „Sprytny”, Kazimierz Mroczek „Gawron” i Henryk Stoń z oddziału WiN „Zagończyka”. W trakcie wesela zastrzelili trzy osoby,

w tym Stanisława Oleksego i jego brata Władysława Oleksego oraz kolejarza ze Steżycy, Antoniego Szczyplińskiego, po czym zbiegli do Kleszczówki k. Ireny.

SZELAĞ Piotr – inżynier, pełnomocnik do spraw reformy rolnej w powiecie garwolińskim, komisarz Powiatowego Urzędu Ziemskiego. Dnia 1 czerwca 1945 r., na szosie wiodącej od osady Wola Rębkowska do Wilgi, grupa b. AK ze zgrupowania „Orlika” pod dowództwem Stanisława Jaworskiego „Sęka” dokonała zasadzki na przejeżdżających motocyklem pracowników Starostwa Powiatowego w Garwolinie Władysława Olszewskiego oraz Piotra Szelağa, których zastrzelono z broni palnej.

SZEWczyk Stefan – członek grupy wypadowej w Podobłociu pod dowództwem Mariana Czechowskiego. Zabity przez ludzi „Orlika” w Podobłociu w kwietniu 1944 roku.

SZLACHETKA Antoni – s. Jana, ur. 16.03.1920 r.; funkcjonariusz PUBP. Poległ 3.09.1946 r. w powiecie puławskim z rąk strzelców „Orlika” – WiN.

SZŁĘDAK Jan – s. Teofila, ur. 4.11.1920 r. w Woli Skrzyńskiej, pochodzenie robotnicze, funkcjonariusz posterunku MO Sobolew, pow. Garwolin. Poległ 2.07.1945 r. na terenie pow. Garwolin.

SZULECKA Janina Krystyna – c. Aleksandra, ur. 13.03.1929 r. w Warszawie; przy rodzinie. Zastrzelona 15.01.1946 r. w Rykach we własnym mieszkaniu przez „żołnierzy wyklętych” z patrolu „Bystrego” Walentego Olka za to, że sympatyzowała z plut. MO Teodorem Czechowiczem. „Bystry” szczególnie znęcał się nad nią, zadając pytanie: *„Kogo mam najpierw jak psa zastrzelić? Ciebie, ty zdiro, czy twojego ojca?”*. Ojciec zginął pierwszy. Janina Szulecka miała zaledwie 16 lat!

SZULECKI Aleksander – s. Józefa, ur. 6.06.1894 r. w Maciejowicach; właściciel gospody. Poległ 15.01.1946 r. w Rykach we własnym mieszkaniu za to, że pozwolił, aby córka sympatyzowała z plutonowym MO.

SZULIK Józef Stanisław – s. Walentego i Marianny, ur. 26.04.1915 r. w Niemczech; członek PPR, szewc, malarz pokojowy. Zamordowany w swoim mieszkaniu w Irenie ul. Rynek nr 2 wieczorem 29.03.1946 r. przez grupę WiN „Zagończyka” z Dębłina i Bobrownik. W zabójstwie Józefa Szulika oraz w tym samym dniu Weroniki Popkowskiej z PPS brali udział „żołnierze wyklęci”: Henryk Nosowski „Zygryd”, Henryk Moryc „Fircyk”, Lucjan Filipek „Cyklista”, Lucjan Trajer „Strzała” oraz Zdzisław Trajer „Sęp”. Mieszkanie ofiary zostało doszczętnie obrabowane.

SZUSTKIEWICZ Jan – s. Jana, ur. 25.08.1926 r. w Sławęcinie, pow. Żuromin, funkcjonariusz MO z Ryk. Dnia 15 kwietnia 1946 r. w rejonie wsi Dąbia Nowa k/Ryk patrol z oddziału „Orlika” zaatakował czterech milicjantów. W strzelaninie zginął Szustkiewicz Jan.

SZYMAŃSKI Bolesław – ur. 25.05.1913 r. w Rososzy k. Ryk w rodzinie chłopskiej. Do GL i PPR wstąpił w 1942 r. Walczył w grupie wypadowej GL w Rososzy i w oddziale „Jastrzębia” – Juliana Gransztofa.

SZYMAŃSKI Eugeniusz – ur. 26.10.1919 r. w Rososzy k. Ryk w rodzinie chłopskiej. W dniu 27.01.1944 r. trójka „żołnierzy wyklętych” od „Orlika” pod dowództwem Tadeusza Osińskiego „Teki” uprowadziła i zamordowała dwóch braci Szymańskich, morderstwa dokonano w lesie Podstoła k. Ryk. Po dwóch dniach ciała odnalazł Stanisław Fregiel z trzecim bratem Władysławem Szymańskim. Byli mocno „poszatkowani” wieloma strzałami, wcześniej bito ich, mieli połamane ręce i nogi.

SZYMAŃSKI Stanisław – s. Antoniego, ur. 5.04.1921 r. we wsi Splawy, powiat opolski, w rodzinie chłopskiej; funkcjonariusz posterunku miejskiego, a następnie plutonu operacyjnego KP MO w Puławach, szeregowiec, członek PPR z okresu okupacji. Oddział dywersyjny podległy zgrupowaniu poakowskiemu „Orlika” w dniu 20.05.1945 r. dokonał we wsi Wronów w powiecie puławskim zasadzki na dwóch milicjantach, Janie Grzegorzaku i Stanisławie Szymańskim, jadących służbowo do Żyrzyna. Obaj zostali uprowadzeni i następnie zastrzeleni w pobliskim lesie. Miał 24 lata.

SZYMCZYK Józef – s. Pawła, ur. 27.11.1919 r. w Bochojnie, powiat puławski, w rodzinie chłopskiej; przed wojną robotnik, w okresie okupacji partyzant AL, po wyzwoleniu członek PPR, milicjant z plutonu operacyjnego KP MO w Puławach w stopniu szeregowca. Ranny w walce z oddziałem „Orlika” w Lesie Stockim w kolonii Zbedowice dnia 24.05.1945 r. zmarł w wyniku odniesionych ran w rodzinnym domu w Bochojnie.

Ś

ŚCIBOR Jan – s. Wawrzyńca, ur. 2.02.1902 r., Stok, pow. Puławy; rolnik, członek ORMO. Dnia 8.02.1946 r. we wsi Stok, gm. Celejów, czterech członków oddziału WiN „Żuka” uzbrojonych w broń palną wyprowadziło z własnego mieszkania członka wiejskiej samoobrony Jana Ścibora, którego następnie w pobliżu zabudowań zastrzelili. Na zwłokach zabitego zostawili kartkę z napisem: „*Tak giną wszyscy szpiedzy pracujący z UB*”.

ŚMIGIEL Kazimierz – z Borowin koło Kolonii Brzeziny gm. Trojanów, urodzony w 1931 r. Prawdopodobnie Marian Witek z Kolonii Brzeziny był żołnierz AL namówił do współpracy z UB w Dęblinie chłopca Kazimierza Śmigła. Dnia 2.04.1946 r. *piętnastoletni chłopiec* został zamordowany przez WiN-owców z gminy Trojanów. Rozkaz o zabiciu wydał Piotr Błachnio ps. „Wulkan”. Stefan Błachnio „Bokser” i Piotr Jasek „Lipa” zatrzymali chłopca na drodze do Dęblińska, który rzekomo niósł meldunek do UB i zaprowadzili go do lasu. Zastrzelili go i zakopali Piotr Jasek „Lipa”. Zwłok jego

nie odnaleziono. Zrozpaczona matka złożyła meldunek o zaginięciu syna na posterunku MO w Trojanowie z podejrzeniem, że z tym zaginięciem może mieć związek Stefan Błachnio. W odwecie Błachnio chciał ją zabić. Musiała uciekać z tego terenu i wyjechała w nieznanym kierunku... W dwa lata po wojnie morduje się chłopca za rzekome kontakty z UB tak, jakby nie można go było ostrzec, skrzyżać, ukarać chłostą. W głowie się nie mieści, że Piotr Błachnio „Wulkan” „żołnierz wyklęty” zastępuje jednoosobowo sąd i Boga i bez skrupułów każe zabić człowieka. Drugi „żołnierz wyklęty” Piotr Jasek „Lipa” bezlitośnie wykonuje wyrok, strzela, a potem dla zatarcia śladów zakopuje chłopca w lesie. Taka to była walka o sprawiedliwą niepodległą Polskę.

ŚPIEWAK Franciszek z Bazanowa – 6 maja 1944 r. wchodził w skład grupy AL, której zadaniem było ujęcie Edmunda Zaborowskiego ps. „Jastrzębiec” oficera gospodarczego w oddziale „Orlika”. Jeszcze tego samego dnia Franciszek Śpiewak został ujęty i po przesłuchaniu przez „Orlika” został zastrzelony.

ŚWIĄTKOWSKI Henryk – s. Romana, ur. 14.07.1916 r., pochodzenie inteligenckie, żonaty, komendant posterunku MO Ryki, członek PPS. Poległ 17.06.1946 r. podczas nieudanego ataku na posterunek MO w Rykach.

ŚWITAJ Franciszek – s. Macieja, ur. 13.08.1915 r. w miejscowości Kletnia, pow. Ryki; kapral MO. W dniu 19.05.1945 r. pluton z oddziału „Orlika” w sile około 40 ludzi o godz. 2. w nocy opanował posterunek MO w Rykach. Funkcjonariusze nie stawiali oporu wobec przeważających sił napastników. Milicjanci zostali rozbrojeni i rozebrani z odzieży i obuwia. Nie szczędzono im obelżywych słów i chłosty. Pomimo to zastrzelono wartownika kaprała Franciszka Świtaja.

T

TARKOWSKA Wanda – c. Ludwika, ur. w grudniu 1910 r. w Klementowicach, pow. Puławy; rolniczka. W nocy z 15 na 16 czerwca 1946 r. grupa strzelców z ugrupowania „Orlika” pod dowództwem Henryka Niewiadomskiego „Pergon” wtargnęła do mieszkania Tarkowskich w Klementowicach. Zabili Wandę Tarkowską i jej brata Henryka. Przebywającego w tym czasie w ich mieszkaniu Jana Kęsika uprowadzili, a następnie za miastem zamordowali. Jan Kęsik był członkiem ORMO, natomiast Tarkowskich podejrzewano o współpracę z UB.

TARKOWSKI Henryk Jan – s. Ludwika, urodzony w październiku 1917 r. w Klementowicach, pow. Puławy; rolnik. Zabity 15.06.1946 r. w Klementowicach we własnym mieszkaniu z rąk ludzi „Orlika” pod dowództwem Henryka Niewiadomskiego „Pergon”.

TOMASZEWSKI Franciszek – pełnomocnik do spraw reformy rolnej w powiecie garwolińskim. W dniu 1.06.1946 r. zatłuczony bestialsko kijami przez ludzi „Orlika”.

TRACKI Tadeusz – s. Władysława, ur. 15.05.1926 r. w miejscowości Stok, pow. Puławy; w czasie okupacji członek BCh, po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz MO, przewodniczący Koła Związku Walki Młodych we wsi Stok. Dnia 15.04.1946 r. został zabity w pobliżu swoich zabudowań przez Antoniego Sadurskiego ps. „Sęk” oraz Jerzego Łęckiego „Szary” z oddziału WiN „Żuka”. Miał niespełna 20 lat!

TUSZYŃSKI Lucjan – s. Władysława, ur. w 1929 r. w Żelechowie, pow. Garwolin, członek PPR, robotnik. Urowadzony i zastrzelony przez patrol WiN z oddziału „Spokojnego” w dniu 22.07.1946 r. Miał zaledwie 17 lat!

U

UKLEJA Bronisław („Brzózka”) – z Nowin Rosowskich; od 1942 r. członek grupy wypadowej GL w Niedźwiedziu, następnie w grupie Aleksandra Kameli w Białkach Górnych; od 1943 r. w oddziale Mariana Ekszteina „Muchy” w Zwadniku; po wojnie funkcjonariusz MO w Rykach. Zamordowany przez patrol „Orlika” o godz. 21. wieczorem 8.04.1945 r. we wsi Nowiny Rosowskie.

UTNICKI Stanisław – z Pawłowic k. Stężycy; członek PPR. Zabity w nocy 28.05.1945 r. na cmentarzu w Stężycy. Zabójstwa dopuścili się AK-owcy ze Stężycy i Pawłowic.

W

WALCZEWSKI Mieczysław – s. Józefa, ur. 30.11.1919 r. w Serokomli, powiat łukowski, w rodzinie robotniczej, z zawodu murarz; po wyzwoleniu funkcjonariusz posterunku MO w Adamowie, członek PPR. Został uprowadzony i zamordowany w lesie koło Gułowa w powiecie łukowskim w czasie napadu pododdziału pod dowództwem „Świta” ze zgrupowania poakowskiego „Orlika” na posterunku MO w Adamowie w powiecie łukowskim w dniu 16.04.1945 r. Podczas tego napadu zabitych zostało również czterech pracowników PUBP w Łukowie. Na rozkaz Zygmunta Kęski „Świta” egzekucji dokonali „żołnierze wyklęci” Walenty Olek „Bystry” i Stanisław Królik „Sosna”. W napadzie uczestniczył Stanisław Warowny „Mściciel”. Pozostawił żonę i jedno dziecko.

WARGOCKA Helena – c. Pawła, ur. 1927 r., Wąwolnica, pow. Puławy, przy rodzicach. Dnia 18.09.1945 r. do mieszkania Wargockich wtargnął Leon Borkowski ps. „Zawisza” wraz z innymi członkami oddziału WiN „Orlika”, uprowadzili *osiemnastoletnią* Helenę Wargocką z mieszkania w Zarzeczcu k.

Wąwolnicy i po doprowadzeniu do pobliskiego lasu zamordowali. Po morderstwie zwłoki zakopali na miejscu zbrodni. Powodem morderstwa było to, że Helena Wargocka była siostrą funkcjonariusza PUBP w Puławach.

WAŚNIK – s. Mieczysława, przy rodz. Poległ 28.08.1945 r. w Bobrownikach, pow. Ryki, z rąk ludzi „Orlika” – b. AK.

WAŚNIK Halina – c. Mieczysława, ur. 1938 r. w Bobrownikach, pow. Ryki, przy rodz. Poległa 28.08.1945 r. w Bobrownikach z rąk ludzi „Orlika” – b. AK. Miała zaledwie 7 lat!

WAŚNIK Stefan – s. Tomasza, ur. 29.09.1906 r. w Opolu Lubelskim, b. żołnierz AL, komendant powiatowy MO w Łukowie w stopniu porucznika. Zmarł w szpitalu w Siedlcach na skutek ran odniesionych w walce z oddziałem „Orlika” we wsi Jedlanka dnia 28.04.1945 r. Pozostawił żonę i troje dzieci.

WESEK Kazimierz – s. Władysława, ur. 5.02.1927 r.; członek PPR, funkcjonariusz MO. Poległ 31.01.1947 r. w Kozienicach z rąk grupy WiN z dawnego ugrupowania „Orlika”. Miał 19 lat.

WIECNER Bolesław – s. Józefa, ur. 22.01.1916 r., pochodzenie chłopskie, żonaty, dwoje dzieci, funkcjonariusz posterunku MO Ryki, członek PPR. poległ 2.05.1946 r. w Rykach.

WIECZOREK Stefan – s. Józefa, ur. 22.07.1916 r. w Wólce Iłowieckiej; w czasie okupacji członek PPR i AL, po wyzwoleniu członek PPR, funkcjonariusz UB. Poległ 20.05.1945 r. w Koźbieli, pow. Otwock, z rąk ludzi „Orlika” – b. AK w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

WILEGOSZ Waclaw – s. Ignacego, pochodził z rodziny chłopskiej w Zwadniku, pow. rycki. Na początku 1942 r. wstąpił do PPR i grupy wypadowej GL w Zwadniku. Brał udział w szeregu akcji bojowych. Zamordowany 21.04.1943 r. w okolicy Okrzei, pow. łukowski, przez ludzi „Orlika”.

WIŚNIEWSKI Jan – s. Michała, ur. 26.08.1909 r., pochodzenie robotnicze, ślusarz, funkcjonariusz posterunku MO w Żelechowie. Poległ 10.04.1945 r. w Woli Zadybskiej gm. Kłoczew z rąk ludzi „Orlika”.

WIŚNIEWSKI Stefan – s. Franciszka, ur. 5.11.1921 r. w Niedźwiedziu pow. rycki w rodzinie chłopskiej. Wczesną wiosną 1942 r. wstąpił do PPR i grupy wypadowej GL w Niedźwiedziu. Brał udział w akcjach bojowych. Od wiosny 1943 r. partyzant oddziału GL im. J. Kilińskiego. Skrytobójczo zamordowany 8.10.1943 r. w Sobisce przez grupę AK „Orlika”. Miał 22 lata.

WŁODARCZYK Stanisław – s. Jana, pochodził z Rokitni Nowej. Zamordowany 7.04.1945 r. przez ludzi „Orlika” w domu swojej narzeczonej Zofii Bichty w Owni k. Ryk.

WŁOSZCZAK Władysław – z Karczmisk; członek PPR. Zabity nocą 24.04.1944 r. Umieszczony w AK-owskim wykazie zastrzelonych Polaków godzących w byt narodu polskiego gminy Ryki.

WOJDAT Edward – s. Jana, ur. 12.12.1926 r. w Kletni Starej, gm. Stężyca. W dniu 22.06.1944 r. patrol oddziału „Orlika” zatrzymał w Kletni Starej siedem osób. Po przesłuchaniu przez wachmistrza „Łosia” z oddziału „Orlika” rozstrzelano trzy osoby – Wacława Czechowskiego, Henryka Mikuśka i Edwarda Wojdata. W dniu 23.06.1944 r. w Kletni Starej rozstrzelano Edwarda Wojdata. Miał 17 lat!

WOJTAL Bolesław – s. Andrzeja, ur. 29.06.1903 r.; do 1938 r. członek KPP, b. żołnierz AL, wartownik PUBP w Puławach. Poległ 24.04.1945 r. w walce z oddziałem „Orlika” w obronie napadniętego urzędu. Pozostawił żonę i jedno dziecko.

WOJTALIK Tadeusz – s. Józefa, ur. 25.02.1922 r.; funkcjonariusz posterunku MO w Baranowie, pow. Puławy. Poległ 24.04.1945 r. w walce z oddziałem „Orlika” w obronie napadniętego urzędu. Miał 23 lata.

WOJTASIK Henryk – w dniu 1.05.1944 r. patrol z oddziału „Orlika” zatrzymał koło Kozic Stanisława Niewiadomskiego i Henryka Wojtasika z Otwocka, którzy współpracowali z grupą wypadową AL w Podobłociu. Po kilku dniach, po przesłuchaniu „Orlik” kazał obu rozstrzelać.

WOŚ Helena – c. Adama, ur. w styczniu 1914 r., Karczmiska, pow. Opole Lubelskie; członek PPR i ZWM. Dnia 5.10.1945 r. członkowie WiN z oddziału „Żuka” uprowadzili z własnego mieszkania Helenę Woś, pracownicę poczty w Karczmiskach i w lesie za wsią zabili.

WOŹNIAK Ignacy – s. Jana, ur. 8.01.1910 r. w Ługowie, pow. lubelski, w rodzinie robotniczej; robotnik rolny z Gułanowa, pow. puławski; przed wojną członek PPS, w okresie okupacji sekretarz komórki PPR i komendant sztabu gminnego AL, po wyzwoleniu członek wiejskiej samoobrony, a następnie pracownik PUBP w Puławach (referent gminny w stopniu szeregowca). Poległ w walce z oddziałem „Orlika” w Lesie Stockim w kolonii Zbedowice dnia 24.05.1945 r. Pozostawił żonę i troje dzieci.

WÓJCIK Józef – s. Józefa, ur. 20.08.1917 r. w Borowinie, pow. Puławy; w czasie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, kierowca PUBP. Poległ 12.07.1946 r. podczas zasadzki na drodze z Uciąża do Kazimierza Dolnego, pow. Puławy, z rąk strzelców „Żuka” – WiN.

WÓJTOWICZ Bronisław – s. Floriana, ur. w lipcu 1902 r., Las Dębowy, pow. Opole Lubelskie. W czasie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR, rolnik. W dniu 15.09.1945 r. członek WiN z oddziału „Orlika” Leon Jankowski o pseudonimie „Obarek” dokonał zabójstwa Bronisława Wójtowicza w Grabowcu, pow. Opole Lubelskie.

WÓJTOWICZ Józef – s. Antoniego, ur. 21.03.1913 r. w miejscowości Kłoda, pow. Puławy; członek PPR, rolnik. Poległ 26.07.1946 r. w miejscowości Kłoda z rąk bojówki Tadeusza Orłowskiego „Szatana” – WiN.

WÓJTOWICZ Waclaw – s. Jana, ur. 20.06.1921 r.; członek PPR, funkcjonariusz MO. Poległ 10.07.1946 r. w miejscowości Krasienin, pow. Lublin z rąk bojówki „Szatana” – WiN.

Z

ZADORA Kazimierz – s. Jana, ur. 4.03.1901 r.; członek PPR i ORMO, rolnik. Poległ 13.11.1946 r. w Olempinie, pow. Puławy, z rąk bojówki „Szatana” – WiN.

ZAJKOWSKI Józef – s. Józefa, ur. 6.05.1914 r. w ZSRR; funkcjonariusz UBP. Poległ 1.08.1945 r. w powiecie garwolińskim z rąk strzelców „Orlika” – b. AK.

ZARĘBA Henryk – s. Jana, ur. 7.07.1924 r.; szeregowy KBW. Poległ 5.05.1946 r. w czasie odpustu w Życzynie, pow. Ryki, z rąk bojówki „Orlika” – WiN. Miał 22 lata. Zabójcą okazał się Edward Bany – łącznik pomiędzy Piotrem Błachnio „Wulkan” a Waclawem Kuchnio „Spokojny”. Buty zabrał Wacek, członek WiN zamieszkały koło szkoły, a ubranie zabrał Stefan Błachnio.

ZARĘBA Stanisław – członek BCH z Bazanowa Starego. Pod koniec sierpnia 1946 r. „żołnierze wykleci” Edmund Owczarski „Orzeł”, Zygmunt Rusek „Jastrząb” i Zygmunt Czerniejewski „Drucik” zabrali do lasu i tam zastrzelili Stanisława Zarębę.

ZATYKA Henryk – s. Stanisława, ur. 5.07.1914 r. w Kębłowie, pow. Garwolin; członek PPR, funkcjonariusz UBP w Żelechowie. Poległ 1.06.1945 r. w Kębłowie, gm. Żelechów, powiat garwoliński z rąk bojówki „Orlika” b. AK.

ZAWODNIK Zdzisław – s. Bartłomieja i Anny, ur. 14.02.1926 r., członek PPR i ORMO, robotnik. Zastrzelony z rewolweru dnia 1.03.1945 r. w Dęblinie, pow. Ryki, na ulicy Krzywej 20 o godzinie 22. z rąk bojówki „Orlika” – b. AK. Miał zaledwie 19 lat! W raportach wywiadowczych WiN z Dębłina do „Orlika” domagano się likwidacji Zdzisława Zawodnika.

ZYCH Władysław – dnia 27 czerwca 1945 r. ok. godz. 20. W pobliżu wsi Sobieszyn, gm. Ułęż, pow. Garwolin, grupa b. AK z ugrupowania „Orlika” uzbrojona w broń maszynową napadła na samochód ciężarowy, którym jechało dziesięciu funkcjonariuszy PUBP w Garwolinie oraz rolnik ze wsi Drażgów Władysław Zych, wzięty na przewodnika. W czasie walki został zabity Władysław Zych a dwóch pracowników zostało rannych. Ponadto zniszczeniu uległ samochód.

Ż

ŻACZEK Stanisław – ps. „Janek”, s. Tomasz, ur. w 1921 r. w Zwadniku, gm. Kłoczew, pow. rycki, w rodzinie chłopskiej. Do GL i AL wstąpił w 1942 r., wcześniej należał do konspiracyjnego Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Zaj-

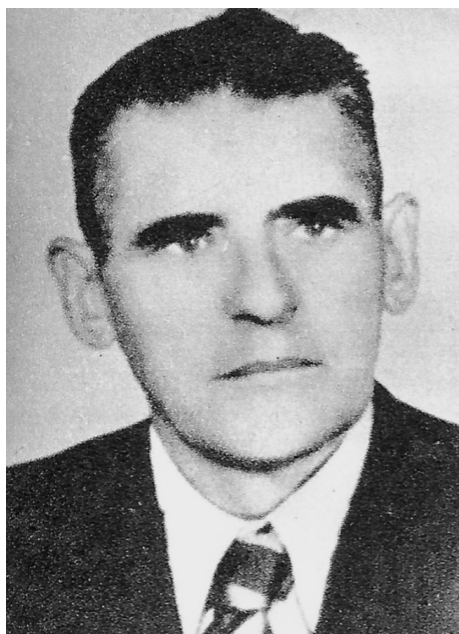
nował się tworzeniem komórek PPR i grup wypadowych GL, kolportowaniem „Trybuny Wolności” i „Gwardzisty”. W mieszkaniu Żaczków w Zwadniku mieściła się „skrzynka” kontaktowa oraz „przejazdówka” dla łączników. Członek KD PPR, z-ca komendanta GL terenu nr 6 Dęblin-Ryki. Po aresztowaniu komendanta Henryka Stachurskiego przejął jego obowiązki. Jeden z najaktywniejszych gwardzistów terenu nr 6. Ścisłe współpracował z oddziałem GL „Serafima”. Zamordowany 14.11.1943 r. w Okrzei, pow. łukowski, przez trzech AK-owców „żołnierzy wyklętych”: Aleksandra Osiała, Michała Stępnickiego i Sułkowskiego. Dwóch wyprowadziło go za stodołę stolarza i zastrzeliło, trzeci stał na obstawie. Stanisław Żaczek załatwiał u stolarza, który go wydał, trumnę dla zabitego przez żandarmów cztery dni wcześniej brata Bolesława. Miał 22 lata.

ŻEBROWSKI Leon – s. Hieronima, ur. 14.01.1924 r. w Warszawie, b. żołnierz AL, po wyzwoleniu członek PPR, mł. referent PUBP w Garwolinie. Wieczorem 11 sierpnia 1946 r. patrol dwóch żołnierzy i pięciu funkcjonariuszy UB zatrzymał w Okrzei furmankę, którą jechał „Spokojny” z żoną i „Sosną” (Stanisław Królik). Podczas rewidowania partyzanci otworzyli ogień i zabili Leona Żebrowskiego. Miał 22 lata.

ŻELAZNY Stefan – mieszkaniec Ryk. Uprowadzony i zastrzelony 25.07.1946 r. przez patrol WiN z oddziału „Spokojnego”.

ŻMUDA Jan – s. Jana, ur. 23.03.1908 r.; w czasie okupacji członek AK, po wyzwoleniu członek GRN, rolnik. Mieszkaniec wsi Bramka z gminy Kłoczew, zastrzelony 19.01.1946 r. w pobliżu Kłoczewa przez patrol dywersji oddziału „Orlika”.

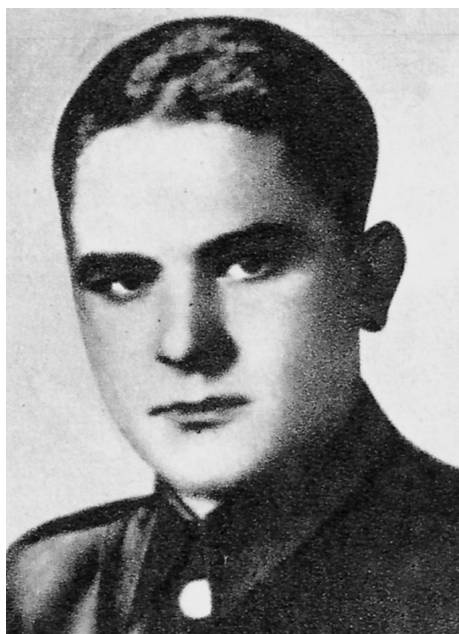
ŻWAWY Kazimierz – s. Andrzeja, ur. 15.02.1926 r. w Bronowicach, pow. Puławy; członek PPR. Poległ 28.07.1948 r. w miejscowości Młynki Kraczkowskie, pow. Opole Lubelskie, z rąk bojówki „Szatana” – b. WiN Tadeusza Orłowskiego ze zgrupowania „Orlika”, do którego przyłączył się w maju 1945 r. Miał 22 lata.



Czesław Osiński z Baranowa ps. „Stary”,
sekretarz KD PPR Dęblin-Ryki.



Janina Osińska, członek PPR
w Baranowie.



Mieczysław Osiński ps. „Kruk”, członek
grupy wypadowej GL-AL w Baranowie.



Piotr Masny, członek PPR, partyzant GL-AL
w Baranowie.

POLEGLI ŻOŁNIERZE WOJSKA POLSKIEGO

- ❑ **BIENKO Jan** – st. sierż. WP, ur. 1919 r., s. Katarzyny, były robotnik kolejowy, zięć Kazimierza Jurzysty, zawiadowcy stacji w Leopoldowie. Członek GL i AL grupy wypadowej Mariana Ekszsteina „Muchy” w Zawadniku. Po wyzwoleniu wstąpił do Wojska Polskiego. Latem 1945 r. przyjechał do Karczmisk na urlop. Na zakończenie urlopu w dniu 10.06.1945 r. przyszedł z dzieckiem do matki, Katarzyny Dobosz, aby się pożegnać. Po wyjściu od matki szedł do domu, aby zabrać swój bagaż i odjechać. Matka z wnuczkiem szła na stację kolejową. W pewnym momencie usłyszała krzyk, że jej syn został zabity. Podbiegła i zobaczyła syna leżącego w kałuży krwi na środku szosy. Zauważyła czterech osobników z bronią, ubranych w mundury wojskowe, którzy uciekli w zboże. Mordu dokonało czterech ludzi „Orlika” – b. AK pod dowództwem Antoniego Zdebela „Antona”, b. żołnierza Wehrmachtu.
- ❑ **DORSZ Jan** – porucznik KBW, „Jędrus”, s. Jana, ur. 9.12.1920 r., pow. Jarocin. Członek garnizonowej grupy wypadowej GL w Potoku, pow. janowski, partyzant w oddziale Władysława Skrzypka, zastępca dowódcy do spraw operacyjnych w oddziale porządkowym Feliksa Kozyry. Do Potoku na Lubelszczyźnie przybył wysiedlony przez Niemców z Poznańskiego. Wiosną 1942 r. wstąpił do garnizonu GL. W oddziale partyzanckim GL, dowodzonym przez Władysława Skrzypka „Orła”, walczył do wiosny 1943 r. Uczestniczył m.in. w następujących akcjach bojowych: 25.05.1943 r. – w zniszczeniu niemieckiego samochodu w lesie koło Polichny przy szosie Kraśnik – Janów Lubelski (zdobyto broń, w tym automat); następnego dnia – w walce z żandarmerią niemiecką we wsi Stojeszyn; w ostatnich dniach maja – w wykolejeniu pociągu na odcinku Zaklików – Rozwadów oraz w walce z obławą hitlerowską w lasach gościeradowskich; w czerwcu – w ostrzeleniu i spaleniu samochodu osobowego, w którym jechało kilku hitlerowców; 11.08.1943 r. – w spaleniu nasycalni podkładów kolejowych w Lipie pow. kraśnicki; 19.08.1943 r. – w wykolejeniu pociągu urlopowego (zginęło wielu hitlerowców); 18.09.1943 r. – w zniszczeniu

urządzeń technicznych na stacji kolejowej Szastarce pow. kraśnicki; z 5 na 6.10.1943 r. – w ataku na garnizon niemiecki, a następnie w opanowaniu miasteczka Modliborzyce; 22.10.1943 r. – w słynnym boju pod Kochanami. W końcu października 1943 r. skierowano go do oddziału porządkowego GL, tzw. żandarmerii, którym dowodził Feliks Kozyra „Błyskawica”. W lipcu 1944 r. został mianowany zastępcą dowódcy do spraw operacyjnych, a w przeddzień wyzwolenia, po śmierci dowódcy oddziału, Czesława Olszewskiego, objął dowództwo. Po wyzwoleniu przeszedł do wojsk KBW i jednocześnie awansował do stopnia porucznika. Dnia 27 sierpnia 1946 roku w Kraczewicach, pow. puławski, ośmioosobowa grupa zwiadowcza pod dowództwem porucznika Jana Dorsza w składzie: czterech żołnierzy KBW, dwóch funkcjonariuszy UB i jednego milicjanta natknęła się na oddział WiN. W trakcie walki ciężko ranny został szeregowy KBW Lech Krajewski, który zmarł. Podczas walki ciężko ranny w brzuch i w rękę został porucznik Jan Dorsz. Przewieziony do szpitala w Opolu Lubelskim następnego dnia zmarł.

- ❑ **GORZKOWSKI Jan** – szer., WP, s. Józefa, ur. 24.06.1923 r., Swaty, pow. Ryki. Zastrzelony przez braci Błachniów „Wulkana” i „Boksera” z oddziału „Orlika” 16.01.1946 r. w lesie Brzeziny gmina Trojanów.
- ❑ **HACZKIEWICZ Władysław** – st. szer., WP, s. Marcina, ur. 1921 r., ZSRR. Poległ 5.02.1946 r., Czernic, pow. Ryki, z rąk bojówki „Orlika” – WiN.
- ❑ **HEBEL Stefan** – kpr. WP. Poległ 24.04.1945 r. w czasie akcji przeciwko grupie poakowskiej „Orlika”, która dokonała napadu na budynek PUBP w Puławach.
- ❑ **HUMINIAK Tadeusz** – szer. WP, s. Mikołaja, ur. 18.08.1920 r. w ZSRR. Poległ 23.04.1945 r. we wsi Karczmiska, pow. Opole Lubelskie.
- ❑ **JOŃCZYK Marian** – plut., s. Teofila, ur. 19.12.1919 r. Poległ 13.04.1945 r. w Woli Zdybskiej, pow. Garwolin, podczas bitwy z oddziałem „Orlika”.
- ❑ **JORDAN Mieczysław** – plut., s. Zygmunta, ur. w 1924 r. w ZSRR. Poległ 6.04.1946 r. w Garbatce, pow. Zwoleń, z rąk ludzi „Zagończyka”.
- ❑ **JUREK Ferdynand** – plut., s. Leona, ur. 1923 r., pow. Grójec. Poległ 6.04.1946 r. w Garbatce, pow. Zwoleń, z rąk ludzi „Zagończyka”.
- ❑ **KARPOWICZ Stanisław** – kpr., s. Alfonsa, ur. 1927 r., ZSRR. Poległ 6.02.1946 r. w Giżycach, pow. Lubaczów, z rąk bojówki „Orlika” – WiN.
- ❑ **KAZIUK Kazimierz** – szer. WP. Poległ 13.04.1945 r., Wola Zadybska, pow. Ryki, z rąk bojówki „Orlika” – b. AK.
- ❑ **KOWALCZYK Mieczysław** – szer., s. Aleksandra, ur. 1920 r. Posiołek Kępicki, pow. Kozienice. Poległ 18.09.1945 r.
- ❑ **KRAJEWSKI Lech** – szer., KBW, s. Karola, ur. 24.03.1923 r., Walkowo, pow. Leszno. W dniu 27 sierpnia 1946 r. w Kraczewicach, pow. Puławy, grupa

zwiadowcza w ósmioosobowym składzie: jeden oficer KBW por. Dorsz, czterech żołnierzy KBW, dwóch funkcjonariuszy UB i jednego milicjanta natknęła się na oddział WiN. W trakcie walki ciężko ranny został szeregowy KBW Lech Krajewski, który w wyniku poniesionych ran zmarł. Podczas walki ciężko ranny w brzuch i w rękę został porucznik Jan Dorsz. Przewieziony do szpitala w Opolu Lubelskim następnego dnia zmarł.

- ❑ **KUCHARSKI Stanisław** – chor., s. Apolinarego, ur. 1916 r., ZSRR. Poległ 15.05.1946 r. w Garbatce, pow. Zwoleń, z rąk ludzi „Zagończyka”.
- ❑ **MACKIEWICZ Waclaw** – plut., s. Ludwika, ur. 1921 r., ZSRR. Poległ 13.04.1946 r. w Dęblinie, pow. Ryki, z rąk ludzi „Zagończyka”.
- ❑ **MAREK Zygmunt** – st. szer., s. Jana, ur. 18.01.1921 r., Nakło, pow. Włoszczowa. Poległ 11.08.1946 r. podczas odpustu w Okrzei, pow. Łuków, z rąk ludzi z oddziału „Spokojnego” Waclawa Kuchnio, następcy „Orlika”.
- ❑ **MICHALINA Andrzej** – szer., WP, s. Piotra, ur. 1924 r., ZSRR. Poległ 5.02.1946 r., Czernic, pow. Ryki, z rąk bojówki „Orlika” – WiN.
- ❑ **MURAT Waclaw** – s. Jana, ur. 28.09.1925 r., Łany, pow. Puławy; sierżant WP. W nocy z 28 na 29 grudnia 1945 r. patrol Leonarda Zdybickiego ps. „Kruk” z oddziału „Zagończyka” w porozumieniu ze współpracującym z podziemiem ppor. Czesławem Sieszpatońskim, dowódcą Placówki Ochrony Mostów w Dęblinie, upozorował napad na most. Jan Lesisz ps. „Klek”, „Lin” uprowadził i zastrzelił sierżanta Waclawa Murata. Ciało wrzucił do Wisły wcześniej zabierając mu buty i mundur. Miał zaledwie 20 lat. W zabójstwie brał udział Henryk Kozicki ps. „Bocian”.
- ❑ **NIEDOJADŁO Kazimierz** – s. Władysława, ur. 27.11.1924 r., Biadolinie Radłowskie, pow. Brzesko; szeregowy WP. W dniu Święta Zmarłych 1.11.1946 r. oddział WiN „Spokojnego” ostrzelał w Bobrownikach patrol z podgrupy operacyjnej Dęblin, zabijając jednego żołnierza Kazimierza Niedojadło. Miał zaledwie 22 lata.
- ❑ **NIEWOLAK Edmund** – kpr., WP, s. Jana, ur. 17.08.1923 r., Podolin, pow. Wągrowiec. Poległ 2.06.1946 r., Tarnobrzeg, z rąk bojówki „Orlika” – WiN.
- ❑ **NOWAK Jan** – ps. „Wicher”, „Jawor”, ur. ok. 1918 r. Organizator PPR i GL w pow. puławskim, zastępca dowódcy do spraw politycznych oddziału partyzanckiego AL „Cienia”, żołnierz Ludowego Wojska Polskiego. Z wykształcenia hydrotechnik. Do PPR i GL wstąpił w 1924 r. Należał do aktywnych działaczy terenowych, często też prześladowany był przez członków reakcyjnego podziemia, wskutek czego wiosną 1944 r. przeszedł do partyzantki na zastępcę dowódcy oddziału do spraw polityczno-oświatowych, dowodzonego przez Bolesława Kowalskiego. Prowadził pracę polityczną nie tylko w oddziale, lecz także wśród ludności cywilnej – organizował masówki i wiece, na których wyjaśniał okolicz-

nej ludności cele i zadania PPR, KRN i AL. Brał również udział w akcjach bojowych. Po wyzwoleniu Lubelszczyzny wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego. Dnia 2.02.1944 r. został awansowany do stopnia porucznika oraz odznaczony (15.07.1945 r.) Orderem Krzyża Grunwaldu III kl. Poległ 8.11.1945 r. w stopniu kapitana z rąk członków WiN we wsi Wilków, pow. opolski.

- ❑ **OCHBERG Michał** – s. Jakuba, ur. 22.03.1917 r., Podolin, pow. Wągrowiec; chorąży WP. Dnia 5.02.1946 r. w miejscowości Czernic, gmina Kłoczew, w zasadzkę zastawioną przez oddział „Orlika” wpadła trzydziestoosobowa grupa żołnierzy. W czasie walki zginął chorąży Michał Ochberg, oficer polityczno-wychowawczy.
- ❑ **OLCZAK Antoni** – sierżant, s. Błażeja, ur. 24.12.1924 r., Krzepocinek, pow. Poddębice. Poległ 11.08.1946 r. podczas odpustu w Okrzei, pow. Łuków, z rąk ludzi z oddziału „Spokojnego” Wacława Kuchnio, następcy „Orlika”.
- ❑ **PARUCH Aleksander** – szer. WP, s. Franciszka, ur. 15.08.1924 r., Przybyśławice, pow. Puławy. Poległ 13.04.1945 r., pow. Garwolin, z rąk bojówki „Orlika” – b. AK.
- ❑ **PLUCIŃSKI Klemens** – s. Piotra, ur. 7.07.1923 r., Radom; kapral WP. Dnia 5.02.1946 r. w miejscowości Czernic, gmina Kłoczew, w zasadzkę zastawioną przez oddział „Orlika” wpadła trzydziestoosobowa grupa żołnierzy. W czasie walki zginął kapral Klemens Pluciński. Miał 23 lata.
- ❑ **PYPNO Stanisław** – chor. WP, s. Andrzeja, ur. 28.08.1923 r., Dąbrowa Górnicza. Poległ 7.02.1946 r., pow. Puławy, z rąk bojówki „Orlika” – WiN.
- ❑ **RESZKO Andrzej** – chor. OSŁ w Dęblinie, s. Władysława, ur. 20.09.1925 r., Łukasiewiczówka, pow. Kraśnik. Poległ 4.12.1946 r., Moszczanka, k. Ryk, z rąk bojówki „Szatana” – WiN. W dniach 3 i 4 grudnia 1946 r. Oficerska Szkoła Lotnicza odbywała ćwiczenia taktyczne w terenie. Po ich zakończeniu drużyna chorążego Andrzeja Reszko transportowała skrzynie amunicji. Na szosie Lublin – Warszawa we wsi Moszczanka, na skrzyżowaniu dróg, chorąży wysłał część patrolu do wsi po podwodę. Sam z plutonowym podchorążym Ryszardem Matiasem i plutonowym podchorążym Józefem Kosikiem pozostał przy ładunku. Około godziny siedemnastej od strony Życzyna ukazało się sześciu uzbrojonych rowerzystów. Na wezwanie do zatrzymania się odpowiedzieli ogniem. Poległ chorąży Andrzej Reszko. Miał zaledwie 21 lat.
- ❑ **ROBACZEWSKI Tadeusz** – ppor. WP, s. Teofila, ur. 25.06.1922 r., ZSRR. Poległ 29.09.1946 r., Radom, z rąk bojówki „Orlika” – WiN. Bezpośrednio po filmie, gdy ludzie wychodzili z kina „Bałtyk” przy ulicy Narutowicza, od skrytobójczej kuli poległ absolwent OSŁ, podporucznik pilot T. Robaczewski.

- ❑ **SENDROWICZ Adam** – sierżant. Poległ 17.06.1945 r., Wandalin, pow. Opolo Lubelskie, z rąk ludzi „Zagończyka” ze zgrupowania „Orlika”.
- ❑ **SKOWROŃSKI Zdzisław** – s. Pawła, ur. 1922 r., Leszno, pow. Pruszków; plutonowy podchorąży ze Szkoły Orląt w Dęblinie, były członek AK odznaczony Krzyżem Walecznych. Dnia 23 czerwca 1946 r. Skowroński brał udział w weselu kolegi z eskadry szkolnej Mieczysława Jędrysa w Sędowicach. Dnia 25 czerwca 1946 r. po odświeżeniu się i przebraniu wracał z lotniska furmanką w towarzystwie stryja młodego Jana Jędrysa na poprawiny. Gdy przejeżdżali przez Bobrowniki dosiadło się do nich małżeństwo, Janina i Zdzisław Trajer „Sęp”, oboje członkowie oddziału WiN Zygmunta Wilczyńskiego „Żuka”. Nakazali jechać w stronę Wieprza w kierunku Obłap. Po dojeździe do rzeki „Sęp” strzelił Skowrońskiemu z pistoletu w głowę. Ciało wrzucono do rzeki. Miał 24 lata.
- ❑ **SZYSZKO Jan** – szer., s. Józefa, ur. 1923 r., ZSRR. Poległ 14.08.1946 r., Janów Lubelski, z rąk bojówki „Zawiszy” Witolda Andrzejewskiego ze zgrupowania „Żuka” Zygmunta Wilczyńskiego następcy „Orlika”.
- ❑ **WALIDUDA Wojciech** – szer., s. Szczepana, ur. 1924 r., ZSRR. Poległ 6.04.1946 r. w Garbatce, pow. Zwoleń, z rąk ludzi „Zagończyka”.
- ❑ **WESOŁOWSKI Tadeusz** – szer. WP, s. Jana, ur. 1924 r., Radłowo, pow. Inowrocław. Poległ 5.02.1946 r., Czernic, pow. Ryki, z rąk bojówki „Orlika” – WiN.
- ❑ **WRZESIĘŃ Czesław** – szer. WP, s. Jana, ur. 4.06.1923 r., Wojkowice Komorne, pow. Będzin. Poległ 6.02.1946 r., Czernic, pow. Ryki, z rąk bojówki „Orlika” – WiN.
- ❑ **ZIULIŃSKI** – ppor. WP. Poległ 18.04.1946 r., Życzyn, pow. Ryki z rąk oddziału „Żuka”.

BEKANNTMACHUNG OBWIESZCZENIE

In der Zeit vom 11. bis zum 17.5.1944 sind wiederum heimtückische und feige Überfälle auf Deutsche und in deutschen Diensten stehende Personen in der Stadt Warschau und in der Kreishauptmannschaft Warschau-Land verübt worden. Hierbei wurden 6 Deutsche getötet und 8 Deutsche und 1 in deutschen Diensten stehender Pole zum Teil schwer verwundet. In allen Fällen sind die Täter bei denen es sich um Kommunisten oder deren Gesinnungs-gesinneten handelt, in besonders hinterhältiger und heimtückischer Weise vorgegangen.

Es sind deshalb am 20.5.1944

150 Kommunisten,

die durch das Standgericht der Sicherheitspolizei wegen politischer Verbrechen im Dienste Moskaus bereits zum Tode verurteilt waren, deren Urteilsvollstreckung jedoch zunächst noch angesetzt war, hingerichtet worden.

Die Bevölkerung Warschau sowie der Kreishauptmannschaft Warschau-Land wird erneut aufgefordert, alles zu tun, um weitere Überfälle zu verhindern oder zur Ergreifung der Täter mitzuwirken.

Warschau, den 22. Mai 1944.

DER KOMMANDEUR DER SICHERHEITSPOLIZEI
UND DES SD FÜR DEN DISTRIKT WARSCHAU

W czasie od 11 do 17.5.1944 r. w Warszawie i obwodzie starostwa powiatowego Warszawa - Wiew znowu zostały popełnione nieczyny i podłe napady na Niemców i osoby, stojące w służbie niemieckiej. Przy tym 6 Niemców zabito a 8 Niemców i 1 Polak, stojący w służbie niemieckiej, częściowo ciężko poraniono. W wszystkich wypadkach sprawcy, -chodzi tu o komunistów lub osoby, ideowo z nimi związane, -działały w sposób szczególnie podstępny i nieczyny.

Wobec tego w dniu 20.5.1944 r.

150 komunistów,

którzy wyrokiem Sądu Doraznego Policji Bezpieczeństwa za przestępstwa polityczne w służbie Moskwy byli zasądzeni na karę śmierci a na których wyroku tymczasem nie wykonano, zostało straconych.

Ludność miasta Warszawy oraz Obwodu starostwa powiatowego Warszawa - Wiew wzywa się poraz wtóry by czyniła wszystko i niedopuszcila do dalszych napadów oraz współdziałała przy ujęciu sprawców.

Warszawa, dnia 22 maja 1944 r.

DOWÓDCA POLICJI BEZPIECZEŃSTWA
I SD NA DYSTRYKT WARSZAWSKI

Obwieszczenie dowódcy policji bezpieczeństwa i SD na dystrykt warszawski z 25 maja 1944 r. Stranono 150 komunistów w odwecie za śmierć 6 niemców.

GWARDIA LUDOWA
DOWÓDZTWO GŁÓWNE

HONOR I OJCZYŻNA

N O M I N A C J A

Za ofiarą i wytrwałą walkę o wyzwolenie ojczyzny

Sierżant WP Emigrant

(stopień i pseudonim bojowy)

Rozkazem Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej

z dnia 5 lutego 1944 roku

OTRZYMUJE NOMINACJĘ DO

podporucznika

M. P. dnia 28 lutego 1944 r.

DOWÓDZ
GWARDII



Przykład nominacji na stopnie oficerskie w GL.

PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU

Cena 30 gr

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 11 lutego 1944 r. № 13 105

Z A R Z A D Z E N I E

Krajowej Rady Narodowej w sprawie odpowiedzialności karnej za udział w akcji mordów bratobójczych, denuncjacji, oraz za współpracę z okupantem.
— wydane zgodnie z uchwałą I-go plenarnego posiedzenia K.R.N. w dniu 1-go stycznia 1944 roku.

Wobec mnożących się wypadków mordów bratobójczych, organizowanych i dokonywanych przez ugrupowania skrajnie prawicowe i profaszystowskie, wobec stosowanej przez te ugrupowania metody denuncjacji przeciwników politycznych przed władzami okupacyjnymi, wobec faktów współpracy z okupantem niektórych jednostek narodowości polskiej i części t. zw. granatowej policji w tępieniu ruchu niepodległościowego, w mordowaniu lub szantażowaniu resztek ocalałych od śmierci Żydów itp.

KRAJOWA RADA NARODOWA POSTANAWIA:

I. Każdy, kto — niezależnie od pobudek, w sposób bezpośredni lub pośredni biorze udział

- a). w akcji organizowania i dokonywania mordów bratobójczych,
- b). w akcji denuncjowania przed okupantem działaczy niepodległościowych, jak też lokali, składów, miejsc przebywania partyzantów, osób niemieckich itp.,
- c). w pomaganiu okupantowi w akcji wyniszczenia Narodu Polskiego przez udzielanie władzom okupacyjnym informacji o poglądach politycznych obywateli polskich, o ich działalności i aktywności społeczno-politycznej itp.,
- d). w akcji tępienia ukrywających się Żydów, oddawania ich w ręce niemieckich władz okupacyjnych, lub podporządkowanych im pomocniczych organów polskich, jak też w szantażowaniu i wymuszaniu świadczeń (okupów),
- e). w akcji mordowania ukrywających się jeńców wojennych, lub innych osób ściganych przez okupanta, jak też oddawanie ich w ręce władz okupacyjnych,

pociągnięty zostanie do odpowiedzialności i podlega surowej karze, do kary śmierci włącznie.

II. Winni, dopuszczający się wyżej wymienionych zbrodni sążeni i karani będą w okresie okupacji przez odpowiednie organy podziemne, powołane przez Krajową Radę Narodową, lub przez upoważnione przez nią terenowe Rady Narodowe.

III. Karę za wyżej wymienione zbrodnie w stosunku do winnych, których nie dotęgną podziemne organy wykonawcze, jak też w stosunku do winnych, którzy w sposób pośredni, zwłaszcza drogą agitacji, wzięli udział w wyżej wymienionych zbrodniach, wymierzać będą polskie trybunały sądowe z chwilą odzyskania niepodległości Państwa Polskiego.

Krajowa Rada N.

PRZECZYTAŃ ODDAJ DRUGIEMU

Cena 30 gr

G Ł O S W A R S Z A W Y

Rok III

Warszawa, 15 lutego 1944 r.

№ 14 (106)

**DO SPOŁECZEŃSTWA STOLICY!
DO DZIAŁACZY I KIEROWNIKÓW WSZYSTKICH
ORGANIZACJI POLITYCZNYCH!
DO CZŁONKÓW UGRUPOWAŃ WSZYSTKICH
KIERUNKÓW POLITYCZNYCH!**

Coraz bardziej masowe, coraz potworniejsze w swej zwierzęcej okrucieństwie są mordy, popełniane na społeczeństwie Warszawy.

CIAŁAMI PIĘTNASTOLETNIICH CHŁOPCÓW DEKORUJĄ MURY NASZEGO MIASTA zezwierzęcone bandy oprawców. Na placach W-wy dokonano PUBLICZNEJ RZEZI KILKUDZIESIĘCIU KSIĘŻY KATOLICKICH. Każdy dzień pochłania dziesiątki i setki ofiar. Całymi nocami słyszeć z poza murów ghetta salwy plutonów egzekucyjnych.

Równocześnie cyniczni mordercy głoszą całemu światu o spokoju, o niezakłóconym życiu na naszych ziemiach, o swobodzie, jaką się cieszy kościół kat.

ZJEDNOCZMY SIĘ W JEDNOLITEJ AKCJI OBRONY I PROTESTU. Ładajmy kłam rachubom okupanta, który liczy, że wewnętrzne rozbiście społeczeństwa zapewni mu do końca bezkarność.

WZYWAMY WSZYSTKICH DO NIEZWŁOCZNEGO PRZYGOTOWANIA I PODJĘCIA POTĘŻNEJ AKCJI STRAJKOWEJ, jako protestu i samoobrony społeczeństwa przed groźącą mu zagładą. Idźmy za przykładem Greków, Holendrów i Włochów.

Kierownicy wszystkich partii i wszystkich organizacji! Niechaj na wasze głowy nie spadnie odpowiedzialność za śmierć naszych braci i naszych synów. Bez względu na różnicę przynależności jednoczmy się w samoobronie, jak bez względu na przynależność morduje nas okupant.

STRAJK POWSZECHNY, TO NASZA NAJPOTĘŻNIEJSZA BRON, KTÓREJ UŻYC MUSIMY DZIŚ!

„Głos Warszawy” z 15 lutego 1944 r.

Lewicowa prasa ukazywała się w miarę regularnie.

RADA NARODOWA

Organ Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA
23 CZERWCA 1944 r.
Nr. 10

Uznanie Krajowej Rady Narodowej przez Związek Patriotów Polskich w Moskwie

Radio ZPP z dnia 28 maja r. b. podaje: Związek Patriotów Polskich uznaje Krajową Radę Narodową za jedyną reprezentację narodu, wyrosłą z walki przeciwko okupantom. Krajowa Rada Narodowa powstała za zgodzie zjednoczenia sił demokratycznych i jest kierowniczym ośrodkiem walki o wolną, demokratyczną Polskę.

Prezydium Związku Patriotów Polskich wydało komunikat o przybyciu do Moskwy przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej, utworzonej na terenach Polski okupowanej. Radio ZPP podaje, że utworzenie KRN było koniecznym dla skoordynowania walki Polaków i stworzenie dla niej ośrodka organizacyjnego. Nadzieje, jakie nadzieje polski społeczeństwo w emigracyjnym rządzie w Londynie, okazały się płonne. Tępił ten nie tylko wyznaczył naród do biernego czekania na okupanta, ale powodował z wymi insydekami kryjne wystąpienia przeciwko palistom i br. tobiejcie mordetcze zamachy. Dz. działalność rzędu wychodziła na korzyść okupantów. Od r. 1943 w związku z sukcesami Armii Czerwonej, wzrosły nadzieje narodu pol. wyzwolenia Polski — i: też wzniósł się w Polsce terror masowy. Krajowa Rada Narodowa stała się ośrodkiem kierowniczym walki z okupantem. Jaki na pierwszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej uchwalono przekształcenie oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej, Milicji Ludowej, Batalionów Chłopskich i t. p. w Armie Ludowa. To nadzwyczaj ważne postanowienie wywołało radość w narodzi polskim. Równocześnie, dzięki inicjatywie Krajowej Rady Narodowej, rozszerzyła się sieć organizacji lokalnych, a więc wojewódzkich, powiatowych, miejskich, wiejskich i t. p. co wpłynęło również na wzmocnienie walki zbrojnej z okupantem. Przedstawiciele Krajowej Rady Narodowej przybyli do Moskwy w celu 1) zapoznania się z działalnością Związku Patriotów Polskich i ze stanem Armii Polskiej na terenie ZSRR, 2) nawiązania łączności z rządem państw sprzymierzonych.

Radio polskie z Moskwy doniosło, że przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR. Stalin przyjął 20. 22 maja przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej.

„Rada Narodowa” z 23 czerwca 1944 r.

POLEGLI ŻOŁNIERZE ARMII RADZIECKIEJ

- ❑ **AJTKAZIN Bołtawoj** – szer., ur. 1924 r., kołchoz im. Krupskiej, rej. dżanosiemiejskij, obł. siemipałatinskaja. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **ANTONOW Siemion** – szer., s. Wasilija, ur. 1926 r., Ignatiewo, obł. riazan-skaja. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **BALASZOW Fiedot** – szer. Poległ 24.05.1945 r., w pobliżu kolonii Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **BIEZIN Siergiej** – szer., s. Alinoja, ur. 1918 r., Prowokumka, Stawropolskij Kraj. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **BITIUCKIJ Iwan** – szer., s. Aleksandra, ur. 1911 r., Stidinieć, obł. pienzińska. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **BOGDANOW Aleksiej** – szer., s. Dmitrija, ur. 1918 r., Moskwa. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **CHUDAJBIERDIN Abdul** – mł. sierż., ur. 1921 r., Usbaj, Baszkirskaja ASSR. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **CZUWIELDIEJEW Piotr** – szer., s. Iwana, ur. 1918 r., Jefriemowka, rej. bogdanowski, Gruzinskaja SSR. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **DUSZANOW Szodman** – szer., ur. 1917 r., Airtom, obł. bucharskaja. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **GAMZAJEW Gamzi** – szer., s. Mirzy, ur. 1919 r., Sztul, Dagiestanskaja ASSR. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.

- ❑ **GAPISZKO Piotr** – mjr pilot nawigator, dowódca 1. Eskady szkolnej OSL w Dęblinie – Bohater Związku Radzieckiego, s. Piotra, ur. 1908 r. 20 maja 1945 r., wieczorem, po 22. grupa b. członków AK pod dowództwem Czoty o pseudonimie „Czort” zamordowała dwoma seriami z automatu obserwatora Szkolnego Pułku Lotniczego z Wojskowej Szkoły Lotniczej w Dęblinie – majora Piotra Gapiszko. Drugą ofiarą był Dowódca Myśliwskiej Eskadry – major Dymitri Iljasz, s. Tymofieja. Ograbione, zwłoki wrzucono do Wieprza.
- ❑ **GŁUSZKOW Andriej** – st. sierż, ur. 1908 r., Wierchorygow, obł. kirowskaja. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **GONDUROW Siergiej** – mł. sierż., s. Wasilija, ur. 1921 r., Ugołnoje, obł. gorkowskaja. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **GONTAR Michaił** – szer., s. Wasilija, ur. 1916 r., Nowo-Wasilewka, obł. zaporożskaja. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **IKONNIKOW Anton** – szer., s. Nikity, ur. 1920 r., Ogni, Ałtajskij Kraj. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **ILCZENKO Grigorij** – st. sierż., s. Władimira. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **ILJASZ Dmitrij** – mjr pilot, nawigator pułku szkolnego OSL w Dęblinie, s. Timofieja, ur. 1910 r. 20 maja 1945 r., wieczorem, po 22. grupa b. członków AK pod dowództwem Czoty o pseudonimie „Czort” zamordowała dwoma seriami z automatu obserwatora Szkolnego Pułku Lotniczego z Wojskowej Szkoły Lotniczej w Dęblinie – majora Piotra Gapiszko. Drugą ofiarą był Dowódca Myśliwskiej Eskadry – major Dymitri Iljasz, s. Tymofieja. Ograbione, zwłoki wrzucono do Wieprza.
- ❑ **JABCZENKO Wasilij** – mł. sierż., s. Afanasija, ur. 1926 r., Mironowska, obł. dnieropietrowskaja. Poległ 10.03.1946 r., Gończyce, pow. Garwolin, w zasadzce oddziału „Orlika” – WiN.
- ❑ **JAMANOW Konstantin** – szer., s. Andrieja, ur. 1924 r., Władymir, obł. iwanowskaja. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **KARANDIN Aleksandr** – szer., s. Piotra, ur. 1919 r., Karin, Uzbeksaja SSR. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.

- ❑ **KORNACZEW Fiodor** – mł. sierż., s. Iwana, ur. 1912 r., Kołomna, obł. moskowskaja. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **KOTŁÓW Jakow** – szer. s. Dmitrija, ur. 1926 r., Kriukow, obł. Poltawskaja. Poległ 10.03.1946 r., Gończyce, pow. Garwolin, w zasadzce oddziału „Orlika” – WiN.
- ❑ **KOWRIZNYCH Fiodor** – lejt; poległ 24.05.1945 r. w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika” pod kol. Las Stocki, pow. puławski.
- ❑ **KRAWCZENKO** – starszy lejtant gwardii, pracownik „Śmiersza” przy komendancie wojennym powiatu Garwolin. Został zabity 22 stycznia 1945 r. o godz. 19.20 w mieszkaniu Kazimierza Wojciechowskiego w Garwolinie przy ulicy Polnej 15 przez b. AK.
- ❑ **KUZIAKIN Nikołaj** – szer., s. Iwana, ur. 1925 r., Kijów. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **LALENKO Joachim** – młodszy sierżant Armii Czerwonej. W dniu 24 maja 1946 r. we wsi Opoka gm. Końskowola żołnierze radzieccy pod dowództwem sierżanta Joachima Lalenko podkuwali swoje konie. W pewnym momencie do kuźni podszedł członek WiN z drużyny „Sławy” z oddziału „Żuka” Mariana Geringa w celu ich rozbrojenia. Dowódca Rosjan leutnant Piercow zauważył u niego wystający zza paska pistolet i zapytał czy posiada on zezwolenie na broń? Nagle Baszczyński wyszarpnął pistolet i strzelił do Lalenko zabijając go na miejscu. Następnie usiłował wystrzelić w kierunku Piercowa, ale pistolet mu się zaciął, co pozwoliło żołnierzom go obezwładnić. W takich okolicznościach zginął mł. sierż. Joachim Lalenko.
- ❑ **LEUTSKIJ Nikołaj** – szer., s. Siemiona, ur. 1914 r., Nowosiełowka. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **LISOW Andriej** – mł. lejt., pilot instruktor OSL w Dęblinie, s. Kuźmy, ur. 1923 r., Kurianowo, obł. Smoleńskaja. W dniu 14 lipca 1945 r. przymusowo lądował w okolicach Kazimierza, pow. Puławy, gdzie został zamordowany przez ludzi „Orlika” b. AK. Miał 22 lata.
- ❑ **ŁAWRIENTIEW Wiktor** – szer., s. Iwana, ur. 1924 r., Karabanowo, obł. iwanowskaja. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **ŁUKIN Igor** – mł. sierż., s. Aleksandra, ur. 1924 r., Kojów. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.

- ❑ **MAKAROW Wiktor** – szer., s. Siergieja, ur. 1925 r., Kijów. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **MALIKOW Siergiej** – szer., s. Nikołaja, ur. 1921 r., Wasiljewka, obł. woronieżskaja. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **MISTIUKOW Wasilij** – mł. sierż., s. Dmitrija, ur. 1920 r., chutor Żelabowo, obł. orłowska. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **MONACZKOW Wasilij** – szer., s. Michała, ur. 1918 r., Jelmanka, obł. sara-towska. Poległ 24.05.1945 r. Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **MUREJEW Michaił** – mł. sierż., s. Gawryły, ur. 1923 r., Krasnojarsk. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **NIKIESZYN Jakow** – mł. sierż., s. Piotra, ur. 1921 r., Nowo-Aleksandrowska, obł. iwanowska. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **PANCZENKO Nikołaj** – szer., s. Fiodora, ur. 1920 r., Szczepietiuiry, obł. odeskaja. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **PIETUNIN Wiktor** – mł. sierż., s. Josifa, ur. 1914 r., Lewkanowska, obł. kirowskaja. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w zasadzce oddziału „Orlika” – b. AK.
- ❑ **POPOW Alesandr** – szer., s. Michaiła, ur. 1923 r., Izosiemskij, rej. Głazkowskij, obł. tambowska. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **POZNIAK Nikołaj** – szer., s. Leontija, ur. 1920 r., Kieza, obł. czernigowska. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **ROMANOW Jakow** – st. sierż., s. Michaiła, ur. 1919 r., Kuwietka, Baszkirska ASSR. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **RYBIN Nikołaj** – szer., s. Wasilija, ur. 1920 r., Tolica, obł. jarosławska. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **SAGIMBAJEW Zienieobij** – mł. sierż., ur. 1924 r., Dżałmaj, obł. Kustanajska. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, z rąk ludzi „Orlika” – b. AK.

- ❑ **SIBIRIAKOW Nurgarij** – szer., s. Szygajendina, ur. 1916 r., rej. dryzanowski, obł. kujbyszewska. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **SKORIANSKIJ Władimir** – st. lejt, s. Salomona, ur. 1910 r., Berszał, obł. winnickaja. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **SUCZKOW Iwan** – szer., s. Piotra, ur. 1919 r., Akmolinsk. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **SZAJAHMIETOW Chaj** – szer., ur. 1924 r., Aksarino, Tatarskaja ASSR. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **SZCZERBAK Nikołaj** – szer.; poległ 24.04.1945 r. w pościgu za grupą poakowską „Orlika”, która dokonała napadu na PUBP w Puławach.
- ❑ **SZEW CZENKO Grigorij** – szer., s. Tomofieja, ur. 1918 r., Ipatowo, Stawropolskij Kraj. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **SZMARIN Siergiej** – st. szer., s. Aleksieja, ur. 1918 r., Kordon, obł. molotowska. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **TAZOW Wasilij** – st. szer., s. Dmitrija, ur. 1917 r., Kniażynskij, obł. Wołgogradskaja. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **TIEMIROW Koczkar** – szer., ur. 1918 r., Taszkient. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **TIERTYSZNYJ Aleksiej** – szer., s. Iwana, ur. 1918 r., Tritieczce, Kirgizskaja SSR. Poległ 15.06.1946 r., Podgóra, pow. Radom, w zasadzce oddziału „Zagończyka” – WiN.
- ❑ **WARFOŁOMIEJEW Andriej** – szer., s. Iwana, ur. 1911 r. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.
- ❑ **ZALIJEW Hoszar** – szer., s. Zalija, ur. 1926 r., Staryj Ageit, Tatarskaja ASS. Poległ 24.05.1945 r., Las Stocki, pow. Puławy, w walce ze zgrupowaniem oddziałów poakowskich „Orlika”.

ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ i WiN z oddziałów „Orlika”

**polegli i zamordowani
przez oddziały GL i AL oraz MO i UB
w latach 1943–1951
na terenie powiatu ryckiego i okolic**

(wykaz niepełny)

1. BUKSIŃSKI Stefan „Wyrwa” z Bobrownik, 4 V 1944 r. Owczarnia.
2. RODAK Tytus „Kula” z Bobrownik, 4 V 1944 r. Owczarnia.
3. FAŚCISZEWSKI Alfons „Konar” mjr, 27 I 1944 r. Ernestynów k. Woli Gułowskiej.
4. RUSZCZYKOWSKI Leszek „Brochwicz” kpt. pil., 27 I 1944 r. Ernestynów k. Woli Gułowskiej.
5. DOLIŃSKI Romuald „Roman” z Ryk, 2 I 1944 r., zginął na kolonii Ryki k. Oszczywilka.
6. KUCHARSKI Stanisław „Jagoda” z Ryk, 2 I 1944 r., zginął na kolonii Ryki k. Oszczywilka.
7. ZYZEK Jan, radiotelegrafista z Warszawy, 2 I 1944 r., zginął na kolonii Ryki k. Oszczywilka.
8. KAPUSTA Jan „Ulina” z Baranowa Starego, 27 III 1944 r. w lesie Oszczywilskim.
9. ZABOROWSKI Stanisław, dziedzic z Dąbi k/Ryk, 16 VI 1944 r. las k. Leopoldowa.
10. ZABOROWSKI Wacław, brat Stanisława, mieszkał w Warszawie, 18 VI 1944 r.
11. OSTROWSKI Stefan „Szczygieł” zamordowany 14 IV 1945 r. w więzieniu UB w Warszawie.
12. SEKITA Czesław „Smoking” zamordowany 14 IV 1945 r. w więzieniu UB w Warszawie.
13. WARDAK Jan „Złośnik” zamordowany 14 IV 1945 r. w więzieniu UB w Warszawie.

14. ANTOSZCZAK Władysław „Szary” zastrzelony 2 XI 1944 r. w Żurawcu k. Woli Gułowskiej.
15. PAWELEC Ryszard „Spłonka” z Ryk, zginął w bitwie w Lesie Stockim 24 V 1945 r.
16. RADOŃ Eugeniusz „Finkarz”, Skrobowski, zginął w bitwie w Lesie Stockim 24 V 1945 r.
17. JEŻEWSKI Józef „Szczyt” z Ryk, zginął w bitwie w Lesie Stockim 24 V 1945 r.
18. BUKSIŃSKI Wacław „Zawieja” z Bobrownik, zginął w bitwie w Lesie Stockim 24 V 1945 r.
19. PASTUSZKO Zdzisław „Szczygieł” z placówki AK w Baranowie, zginął w bitwie w Lesie Stockim 24 V 1945 r.
20. PIECYK Jan „Stokrotka” z placówki AK w Baranowie, zginął w bitwie w Lesie Stockim 24 V 1945 r.
21. SZCZĘSNY Zdzisław „Stracony” z placówki AK w Baranowie, zginął w bitwie w Lesie Stockim 24 V 1945 r.
22. SZYMANIK Roman „Bystry” z placówki AK w Baranowie, zginął w bitwie w Lesie Stockim 24 V 1945 r.
23. MANYŚ Zbigniew „Kola”, poległ 17 VI 1945 r. podczas próby zdobycia posterunku MO w Rykach.
24. KĘSKA Zygmunt „Świt” z Dębłina, por. zamordowany 3 V 1946 r. w więzieniu w Warszawie.
25. LACH Kazimierz „Pościgowiec” poległ 10 III 1946 r. w Gończycach w walce z NKWD.
26. JANKOWSKI Leon „Obarek” żołnierz z ochrony „Orlika”, poległ 24 VI 1946 r. w Piotrkówku k. Trojanowa.
27. BERNACIAK Marian „Orlik”, poległ 24 VI 1946 r. w Piotrkówku k. Trojanowa, ranny w brzuch odebrał sobie życie strzałem w pierś.
28. KUCHNIO Wacław „Spokojny”, 8 VI 1948 r. odebrał sobie życie w mieszkaniu w Warszawie.
29. KUCHNIO-MĄCZYŃSKA Zofia „Zosia”, 8 VI 1948 r. zginęła wraz z mężem.
30. WAROWNY Władysław „Dąb” z Dąbi k. Ryk, zastrzelony 15 I 1947 r. po wyroku Sądu Wojskowego.
31. FILIPEK Jan „Gilza” z Kawęczyna, zastrzelony 15 I 1947 r. po wyroku Sądu Wojskowego.
32. ZDROJEWSKI Adam „Sęp” z Żabianki, zastrzelony 15 I 1947 r. po wyroku Sądu Wojskowego.
33. KAMAREK Stefan z Łucka, przyłączył się do oddziału „Świta”, zastrzelony 15 I 1947 r. po wyroku Sądu Wojskowego.

34. WAROWNY Stanisław „Mściciel”, brat Władysława, postrzelony przez UB, zmarł 21 V 1947 r.
35. BANY Edward „Lotny”, zastrzelony w Garwolinie 13 I 1947 r. po wyroku Sądu Wojskowego.
36. BŁACHNIO Stefan „Bokser” zastrzelony w Garwolinie 13 I 1947 r. po wyroku Sądu Wojskowego.
37. NOSOWSKI Henryk „Zygryd” z Dębłina, stracony w areszcie UB w Garwolinie w czerwcu 1947 r. po wyroku Sądu Okręgowego.
38. MORYC Henryk „Fircyk” z Dębłina, stracony w areszcie UB w Garwolinie w czerwcu 1947 r. po wyroku Sądu Okręgowego.
39. PROCZEK Stefan z Łaskarzewa, stracony w areszcie UB w Garwolinie w czerwcu 1947 r. po wyroku Sądu Okręgowego.
40. OCHNIO Stanisław „Granat”, stracony na Zamku Lubelskim 17 XI 1951 r.
41. WILCZYŃSKI Zygmunt „Żuk”, stracony w więzieniu mokotowskim w Warszawie 26 X 1950 r.

NOTY BIOGRAFICZNE

NIEŻYJĄCYCH ŻOŁNIERZY GL-AL, CZŁONKÓW PPR

z terenu nr 6 dzielnicy Dęblin-Ryki
zamordowanych przez hitlerowców
oraz nielicznych, którzy przeżyli i żyją

A

ALEKSIEJEW Serafim „Serafim” – ur. 8.08.1921 r. w miejscowości Krasnyj Suwim w obwodzie rostowskim; Białorusin, nauczyciel historii. Ranny, dostał się do niewoli do obozu jenieckiego, z którego udało mu się uciec. W maju 1942 r. w Okrzei zorganizował oddział partyzancki GL im. Jana Kilińskiego grupujący Polaków i zbiegłych z niewoli żołnierzy radzieckich. Szczęśliwie walczył aż do wyzwolenia. Oddział jego wślawił się wieloma akcjami przeciwko hitlerowcom, wysadzał pociągi, prowadził działalność wywiadowczą, wskazywał cele lotnictwu radzieckiemu. Dobrze współpracował z operującym na tym terenie oddziałem AK Andrzeja Rejmaka „Ostoi”.

B

BAKIERA Stanisław – urodził się w rodzinie robotniczej, mieszkał w Rykach. W 1942 r. wstąpił do RPPS, następnie do PPR i AL. Zamordowany przez Niemców na Zamku w Lublinie w czerwcu 1944 r.

BAKUŁA Bolesław „Bolek” – s. Józefa, ur. 27.02.1910 r. we wsi Zamienie, pow. miński w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu szkoły powszechnej zaczął pracować w fabryce K. Rudzkiego w Mińsku Mazowieckim jako traser. W 1939 r. wstąpił do KZMP, a następnie do KPP. W początkowym okresie okupacji trudnił się handlem, za co został wywieziony na roboty przymusowe do Lipska. Latem 1942 r. w czasie urlopu wstąpił do PPR i GL, a jesienią – do oddziału partyzanckiego GL Piotra Finansowa. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Poległ jako plutonowy GL 29.03.1943 r. we wsi Pobratymy, gdzie oddział „Piotra” został zniemacka zaatakowany przez przeważające siły Niemców.

BANY Józef „Wicher” – s. Józefa, ur. 21.07.1920 r. w Podobłociu, w rodzinie małorolnego chłopa. Kawaler. Pracował w gospodarstwie rodziców.

W początkowym okresie okupacji należał do ZWZ. Wiosną 1943 r. włączył się do organizowania grupy wypadowej GL w Podobłociu. W lutym 1944 r. Dowództwo Główne AL awansowało go do stopnia kaprała. Pełnił funkcję szefa informacji garnizonu AL w Podobłociu. Od marca 1944 r. walczył w oddziale leśnym AL „Dąbrowskiego”, wykonywał zadania specjalne. Po wyzwoleniu wstąpił do WP. Po krótkim przeszkoleniu wywiadowczym i spadochronowym został przerzucony na zaplecze frontu niemieckiego. Poległ śmiercią bohatera w rejonie Poczdamu pod Berlinem.

BANY Józef – ur. 2.03.1885 r., rolnik z Podobłocia. Od jesieni 1943 r. członek PPR. Ukrywał żołnierzy radzieckich i zbiegłych z niewoli niemieckiej, udzielał schronienia łącznikom, przedstawicielom KC i KO PPR kierowanym na teren nr 6. W jego domu mieścił się sztab grupy wypadowej GL-AL. Po wyzwoleniu pracował w gospodarstwie. Zmarł 9.07.1952 r.

BANY Marianna – ur. 13.04.1884 r. Mieszkała w Podobłociu, gdzie prowadziła gospodarstwo rolne. Jako sympatyk PPR udzielała pomocy miejscowej grupie wypadowej GL-AL. Zbierała dane wywiadowcze, ukrywała partyzantów GL i żołnierzy radzieckich zbiegłych z niewoli niemieckiej, udzielała schronienia łącznikom, członkom KC i KO PPR. Nazywano ją matką partyzantów. Zmarła 31.08.1964 r.

BANY Władysław – s. Józefa, ur. 8.06.1908 r. w Podobłociu, pow. rycki, w rodzinie chłopskiej. Do PPR wstąpił w 1943 r. Był członkiem grupy wypadowej GL-AL. w Podobłociu. Zmarł 10.10.1963 r.

BIERNACKI Stanisław – urodził się w kol. Życzyn, pow. rycki. Pochodził z rodziny chłopskiej. W 1942 r. wstąpił do PPR i GL. Partyzant oddziału GL im. St. Okrzei. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Zginął w sierpniu 1943 r. w okolicy stacji kolejowej Życzyn w czasie ataku na pociąg.

BRZESZCZ Jerzy „Jurek” – ur. 15.02.1923 r. w Warszawie, s. Ignacego i Władysławy z d. Sadowskiej. W 1941 r. w wieku 18 lat złapany przez Niemców za szmugiel żywności, wywieziony na roboty przymusowe. W kwietniu 1943 r. dostaje fałszywy telegram o chorobie matki i po perypetiach z urzędami dostaje dziesięć dni urlopu i 3 maja 1943 r. ląduje w Warszawie. Nawiązuje kontakt z Dowództwem GL Prawa Podmiejska i po wyrobieniu lewych dokumentów zostaje skierowany jako łącznik do oddziałów GL działających w terenie nr 6 Dzielnicy Dęblin-Ryki. Obejmuje dowództwo grupy Gruzinów, którzy uciekli z obozu ostlegionów w Kruszynie k. Radomia. Oddział ten istnieje do stycznia 1944 r., kiedy to większość zdecydowała się przedrzeć za Bug. Latem 1943 r. nawiązuje kontakt z Henrykiem Stachurskim ps. „Bolek” komendantem GL dzielnicy Dęblin-Ryki zamieszkałym w kolonii Czernic k. Kłoczewa. Często wyjeżdża ze Stanisławem Żaczkim ps. „Janek” z-cą Stachurskiego na odprawy w sztabie okręgu GL w Warszawie. W nocy z 27 na

28 czerwca 1943 r. odbiera zrzut ze Związku Radzieckiego, czterech skoczków w tym dwóch Austriaków oraz cztery radiostacje. Po powrocie z Warszawy dowiedział się, że wskutek denuncjacji 7 lipca 1943 r. cała rodzina Stachurskich została aresztowana przez niemieckich żandarmów. Stanisław Żaczek zostaje nowym dowódcą GL Dzielnicy a Jerzy Brzeszcz jego zastępcą. Po zabójstwie przez AK-owców Stanisława Żaczka oraz spacyfikowaniu wesela Czesława Smolarczyka z Genowefą Stachurską w Kawęczynie 22 lutego 1944 r., gdzie ginie dziesięciu członków GL, oddział Muchy, z którym współdziałał przestaje istnieć. W lipcu 1944 r. po wyzwoleniu lewobrzeżnej Warszawy wstępuje do wojska, służy w oddziale ochrony rządu. W 1946 r. zostaje przeniesiony do KBW. Od 1953 r. aż do emerytury w 1982 r. pracował w budownictwie. Obecnie mieszka w Międzyzlesiu k. Warszawy.

C

CELIŃSKI Henryk „Bogdan”, „Witos” – działalność konspiracyjną rozpoczął jesienią 1939 r. w Rykach od kolportażu nielegalnej literatury i zbierania broni. Z chwilą powstania na tym terenie PPR i GL stał się jednym z jej pierwszych żołnierzy. Początkowo był komendantem placówki GL w Rykach i brał udział w wielu akcjach bojowych. Szczególne zasługi położył wówczas w pracy wywiadowczej rozpoznając m.in. lotniska niemieckie w Dęblinie, Ułężu i Podlodowie. Dane te przekazywane były przez radzieckich radiotelegrafistów z oddziałów GL Mikołaja Paramonowa „Dąbrowski”, „Marysię” i „Pawła”, przez linię frontu i wykorzystywane podczas nalotów lotnictwa radzieckiego na te obiekty. Wiosną 1944 r. Henryk Celiński „Witos” został dowódcą oddziału, w którym uprzednio dowodził kpt. Nikołaj Paramonow i w składzie zgrupowania partyzanckiego AL „Wilka” (Władysław Sienkiewicz) brał udział w wielu akcjach bojowych. Pod koniec lipca 1944 r. uczestniczył ze swoim oddziałem w opanowaniu Michowa, po czym znalazł się w Lublinie, skąd na początku stycznia 1945 r. skierowany został do Wojskowej Szkoły Lotniczej WP z Zamościu. Wiosną 1945 r. rozpoczął służbę w dęblińskiej OSL. Mirosław Sulej w książce „Zdrada i zbrodnia” bardzo szkuje sylwetkę Henryka Celińskiego. Zupełnie inny obraz przedstawia generał Władysław Hermaszewski, starszy brat kosmonauty, w książce wydanej w 1998 r. pt. „Moje przestworza”: *„Dobiegał końca pracowity marzec 1949 r., kończył się pierwszy semestr szkolenia, rozpoczęły się egzaminy z przedmiotów podstawowej wiedzy lotniczej oraz znajomości budowy i eksploatacji samolotu szkolnego UT-2. Podniecenie rosnęło, bowiem zbliżał się czas upragnionego rozpoczęcia praktyk zajęć w eskadrze szkolnej kpt. pil. Jana Gajocha na miejscowym lotnisku w Dęblinie. Zanim zdążyliśmy zdać wszystkie egzaminy, kilku kolejnych naszych kolegów podchorążych, między innymi Władek Polesz-*

czuk i Staszek Grudzień, podobnie jak wcześniej inni, musieli opuścić szkołę. Był to dla nich wielki dramat, gdyż mieli już mocno rozbudzone nadzieje i byli tak blisko upragnionego szczęścia – latania. Dla większości z nas odejście kolegów było przygnębiające i budziło niepokój, że w każdej chwili taki sam przykry los spotkać może następnych z nas. W każdym razie ja miałem powody do takich obaw, gdyż zostałem wezwany do wydziału Informacji Wojskowej szkoły, gdzie kpt. Henryk Celiński zadał mi pytanie, kim jest dla mnie Zygmunt Hermaszewski? Pociemniało mi w oczach, bo strzał był celny. Chodziło o mojego stryja, młodszego brata mojego ojca, byłego konsula, obecnie pozostającego na stałe we Francji. Szybko jednak wróciłem do równowagi i jak gdyby nigdy nic spokojnie, ale stanowczo odpowiedziałem, że nie wiem, kto to jest. Wtedy on, jakby zawiedziony moją odpowiedzią, ponowił pytanie, czy naprawdę, nie jest to ktoś z mojej rodziny? Ponieważ równie stanowczo zaprzeczyłem, nie pytał mnie już o nic więcej i pozwolił mi odejść, ale odniosłem wrażenie, że to jeszcze nie koniec problemów, bo przyjął on moją odpowiedź z wyraźnym niedowierzaniem. Do sprawy jednak nie powrócono, ani nie zapytano mnie nigdy o pozostałych dwóch braci ojca, Antoniego i Tadeusza oraz siostrę Władysławę pozostających na emigracji w Londynie. Po wielu latach późniejszy płk Henryk Celiński pochodzący z Ryk, był lojalnym i sumiennym moim bezpośrednim podwładnym, kiedy w latach sześćdziesiątych szefowałem lotnictwu OPK, ale żaden z nas nigdy nie odważył się powrócić do tego zagadkowego zdarzenia. Dopiero w 1982 r. od samego Zygmunta Hermaszewskiego, kiedy opowiedziałem mu o tym zdarzeniu, dowiedziałem się, że jeszcze przed wojną studiował on w SGGW razem z jednym z Celińskich z Ryk. Dziś mogę się tylko domyślać, że to właśnie ówczesnemu kapitanowi Celińskiemu zawdzięczam nieusunięcie mnie wtedy z Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Po wielu latach, w 1990 roku, na pogrzebie byłego dowódcy Wojsk Lotniczych gen. Jana Freya-Bieleckiego miałem zagadnąć płk Celińskiego na ten temat, ale odpowiedział mi, że nie pamięta tego zdarzenia, co tym razem ja z kolei przyjąłem z niedowierzaniem...”

CELIŃSKI Jan „Janek”, „Skiba” – ur. 1913 r., listonosz, pracował na poczcie w Rykach. Do 1938 r. członek KPP. W 1940 r. wstąpił do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, w lutym 1942 r. do PPR i GL. Organizator PPR w gminie Ryki, sekretarz komórki PPR w Rykach, członek Komitetu Dzielnicowego PPR. Prowadził działalność polityczno-organizacyjną. Od stycznia 1944 r. członek konspiracyjnej PRN w Rykach. W dniu 26 maja 1944 r. aresztowany w Rykach przez gestapo i zamordowany w więzieniu na Zamku Lubelskim w lipcu 1944 r.

CHRZAN Jan „Groźny” – pochodzenie chłopskie. Zamieszkały w Dęblinie pow. rycki, członek KPP, PPR i AL. W maju 1945 r. zamordowany we własnym mieszkaniu przez oddział ROAK – „Szatana” Tadeusza Orłowskiego.

CZECHOWSKI Marian „Żbik” – urodził się w Woli Życkiej, pow. rycki, w małorolnej rodzinie chłopskiej. Do PPR wstąpił w maju 1942 r. w Warszawie. Dowódca sekcji w oddziale GL Augusta Langego „Stach” operującej w Górach Świętokrzyskich. Jesienią 1942 r. dowódca drużyny w Brygadzie GL im. Ziemi Kieleckiej. Na początku 1943 r. zorganizował w Podobłociu, pow. rycki, komórkę PPR, a następnie grupę wypadową GL i objął jej dowództwo. W lutym 1944 r. został dowódcą garnizonu AL i otrzymał awans do stopnia sierżanta. W marcu 1944 r. po rozbiciu przez oddział AK „Zagona” komórki partyjnej w Podobłociu, przeszedł do oddziału leśnego AL „Dąbrowskiego”. Wykonywał zadania specjalne. Po wyzwoleniu pracował jako rzemieślnik. Zginął 5.08.1972 r. w wypadku samochodowym we Wrocławiu.

D

DIUPERO Michał „Wujek” – ur. w 1898 r. w Gródku, pow. puławski. Rolnik. Do GL wstąpił w 1943 r. Swoje zabudowania oddał do dyspozycji grup wypadowych i partyzanckich. Zmarł w 1966 r.

DŁUGASZEK Antoni – ur. w 1910 r. w Rzyczynie, gm. Kłoczew w rodzinie chłopskiej. Sympatyk PPR i GL. Ukrywał Żydów i partyzantów radzieckich, udzielał pomocy oddziałom GL. W dniu 7.03.1944 r. został aresztowany przez żandarmerię i następnie zamordowany w więzieniu w Puławach.

E

EKSZTEIN Bogdan „Burza” – ur. w 1923 r. w Nowodworze, pow. rycki, w rodzinie chłopskiej. Do GL wstąpił wiosną 1943 r. Walczył najpierw w grupie leśnej GL „Muchy”, w lipcu 1944 r. wstąpił do MO. Następnie pracował w PUBP w Białej Podlaskiej. W dniu 20.05.1945 r. został zamordowany przez bojówkę ROAK dowodzoną przez Roberta Domańskiego ps. „Jarach” w Konstantynowie nad Bugiem, pow. bielski.

EKSZTEIN Marian „Mucha” – s. Karola i Marianny, ur. 25.03.1919 r. w Orienburgu ZSRR. Po ukończeniu siedmioklasowej szkoły powszechnej w Nowodworze, gm. Ułęż, w latach 1933–1937 uczył się u kowala. Ojciec w tym czasie był gajowym. Od 1936 roku należał do „Wici”. Następnie podjął pracę w Majątku Żelechów jako czeladnik kowalski, gdzie pracował do września 1939 roku. Początek okupacji spędził u rodziców w Kolonii Nowodwór. Wywieziony do Niemiec pracował w Fabryce Samolotów w Bremen w okresie od stycznia 1940 r. do maja 1940 r. W maju 1940 r. uciekł do domu i musiał się ukrywać, bo poszukiwali go Niemcy. Ukrywał się m.in. w okolicach Leopoldowa, gdzie w 1942 roku ożenił się w Falentynowie. Wiosną 1942 roku nawiązał kontakt z partyzantami Gwardii Ludowej. Pod pseudonimem „Mucha” brał udział w organizowanych akcjach na terenie dzielnicy Dęblin-

-Ryki. W 1944 roku zorganizował swoją grupę partyzancką Armii Ludowej w oparciu o ludzi ze Zwadnika, Radoryża i Czernica, którą spacyfikował oddział AK „Spokojnego”. Po wyzwoleniu wstąpił do Milicji Obywatelskiej. W listopadzie 1944 roku został ranny w starciu z grupą „Orlika”. Pełnił służbę milicyjną początkowo w Garwolinie, a następnie w Przasnyszu.

F

FALL Piotr – s. Józefa i Marianny, ur. w 1902 r w Długowoli, nauczyciel w Rykach. Przed wojną członek PPS-Lewicy. Organizator i przywódca RPPS w Rykach. Współpracował z PPR i GL. Od stycznia 1944 r. wstąpił do PPR i GL. Członek sztabu AL – terenu nr 6. W dniu 26 maja 1944 r. aresztowany w Rykach przez gestapo i zamordowany 22 lipca 1944 r. na Zamku w Lublinie w masowej egzekucji więźniów w Zamku. Oto gryps, jaki wysłał do rodziny tydzień przed śmiercią:

16 lipiec 1944 r.

Moja Kochana!

U mnie stara beznadziejność. Jesteśmy niespokojni, co zrobią z nami wobec zbliżających się wypadków¹. Paczki są wystarczające, a nawet był czas, że miałem za wiele, gdyż otrzymywałem po dwie paczki (...) w każdą środę i sobotę – apetyt słaby wobec stałych wrażeń. Potrzeb nie mam żadnych, chyba paczkę proszku do prania, ołówek, pastę do butów. Ciągle myślę o Was, jakże cierpię nad Waszą dolą. Za wszystko jestem Ci bardzo wdzięczny. Z tym widzeniem przy pomocy lekarza, to nieprawda, o niczym nie wiedziałem. Powiedz przez p.P.² co jest z Twoją Mamusią, co z Wiesią i Hanią. Co słychać u Janka, czy Matka zdrowa, bo mi się ciągle śni. Czy już masz zatrudnienie w szkole? Czy w spółdzielni wykończyli sklep. Kto mieszka w pokoju po p.(...)? Kończąc całuję Was. Piotruś. PS Pozdrowienie dla wszystkich znajomych, bliskich i mnie życzliwych”.

¹ Więźniowie z niepokojem myśleli o tym, co zrobią Niemcy wobec szybko zbliżającego się frontu.

² Pan P. to policjant, który przeniósł grypsy.

FINANSOW Piotr „Piotr” – s. Karłowicza, Ormianin, kapitan Armii Radzieckiej. Pochodził z Astrachania. Na początku października 1942 r. przy pomocy PPR-owców z Mińska Mazowieckiego wraz z jedenastoma kolegami zbiegł z obozu jenieckiego w Janowie k. Kałuszyna. Utworzył siedemnastoosobowy oddział GL. Pod jego dowództwem oddział wykonał kilka udanych akcji zbrojnych. Przez pewien czas jego oddział walczył na terenie nr 6 w składzie oddziału GL „Serafima”. Oddział Finansowa został zniszczony za sprawą AK-owca Mariana Boruca, który doniósł żandarmom, że we wsi Pobratymy, pow. węgrowski, zanocował Finansow i jego żołnierze. Nad ranem 29 marca 1943 r. z zaskoczenia Niemcy wybili cały oddział. Uratowało się tylko trzech partyzantów.

FUTRAK Stanisław „Cichy” – s. Franciszka, ur. w 1922 r. we wsi Łukawka, pow. puławski, w rodzinie chłopskiej. Pracował w gospodarstwie rodziców.

Do GL wstąpił w 1943 r. Brał udział w akcjach zbrojnych przeciwko okupantowi m.in. w wyzwalaniu Michowa. W 1944 r. został powołany do 1. armii WP. Zginął w walkach o Wał Pomorski.

G

GABASZWILI Georgij – s. Aleksandra, ur. w 1917 r., Gruzin. Mieszkaniec Leningradu. Młodszy lejtnant Armii Radzieckiej, wzięty do niewoli przebywał w obozach jenieckich. Z obozu w Janowie pod Mińskiem Mazowieckim zbiegł wraz z innymi i wszedł do oddziału partyzanckiego GL „Piotra”. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych. Poległ 29.03.1943 r. w Pobratymach, pow. węgrowski.

GAŁAT Stanisław „Pokrzywa”, „Pokrzywka” – syn chłopski ze wsi Borysów, żołnierz BCh, oddziału F. Głowackiego „Kamfora”, następnie partyzant oddziału AL dowodzonego przez Zdzisława Lisowskiego „Śmiały”. Poległ w walce 22.05.1944 r. pod wsią Skwarne, pow. miński.

GEDRZADZE Waldemar – s. Szmajerewicza, ur. w 1915 r., Gruzin. Mieszkaniec Tbilisi. Starszy lejtnant. Walczył w Armii Radzieckiej, wzięty do niewoli przebywał w obozach jenieckich. Z obozu w Janowie pod Mińskiem Mazowieckim zbiegł wraz z innymi i wszedł w skład oddziału partyzanckiego GL „Piotra”. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych. Poległ 29.03.1943 r. w Pobratymach powiat węgrowski.

GEDKO Piotr „Józef” – pochodził z rodziny chłopskiej z kol. Brzeziny. Do PPR i GL wstąpił w 1943 r. Jesienią 1943 r. został zamordowany przez Niemców.

GOLIŃSKI Władysław – ur. w 1925 r. w Mińsku Mazowieckim w rodzinie robotniczej. Ojciec był robotnikiem w fabryce K. Rudzkiego. W okresie okupacji pracował w niej jako ślusarz również jego syn. W początkach marca 1942 r. wstąpił do PPR i GL. Wchodził w skład grupy wypadowej GL w Mińsku Mazowieckim. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych przeciw okupantowi. W grudniu 1942 r. wstąpił do oddziału partyzanckiego „Piotra”, pełnił funkcję dowódcy drużyny. Zginął 29.03.1943 r. we wsi Pobratymy, pow. węgrowski.

GRABEK Józef „Dąb” – ur. w 1915 r. w Śniadówce, pow. puławski. W okresie okupacji początkowo należał do BCh, w 1944 r. przeszedł do AL. Pełnił funkcję dowódcy grupy wypadowej AL.

GRANSZTOF Julian – ur. 25.02.1914 r. w Rososzy k. Ryk, syn Juliana, z zawodu zduna. W latach 1932–1935 prezes gminny „Wici” w Rykach, jednocześnie członek KPP. W 1942 r. wstąpił do PPR i zorganizował grupę partyzancką GL, przyjął pseudonim „Jastrząb” oraz został członkiem sztabu GL terenu nr 6 Dęblin-Ryki. W PPR pełnił funkcję technika Dzielnicy. W 1944 r.

w AL był szefem wywiadu i bezpieczeństwa terenu nr 6 oraz dowódcą oddziału partyzanckiego. W czasie okupacji został raz postrzelony pięcioma kulami przez AK-owców „Orlika”, drugi raz podczas wysadzania pociągu niemieckiego. Jego oddział zdobył lotnisko w Ułężu i 26 lipca 1944 r. wkroczył do Ryk. Granztof zorganizował Milicję Obywatelską i został komendantem posterunku w Rykach. Część swoich ludzi wydelegował do służby w milicji w Irenie, Ułężu, Kłoczewie i w Żelechowie. Ponownie ranny został 12 września 1944 r. w Rykach, w dniu, w którym zginął kpt. MO Mikołaj Paramonow. Został postrzelony trzema kulami w głowę i jedną kulą w brzuch, miał strzaśkane obie szczęki, stracił dwadzieścia zębów. Przez sześć tygodni był nieprzytomny, podłączony pod kroplówki. Po dziewiętnastu tygodniach opuścił szpital. Po okresie rehabilitacji ponownie podjął pracę m.in. jako komendant MO w Płońsku, potem jako szef PUBP w Lęborku i zastępca szefa WUBP w Gdańsku. Awansował do stopnia majora MO. W kwietniu 1948 r. Julian Granztof przeszedł do pracy w Wydziale Ochrony Rządu w MBP. Następnie podjął pracę jako pomocnik dowódcy 11. Pułku KBW. W lipcu 1949 r. objął stanowisko dowódcy 22 Samodzielnego Batalionu Ochrony Pogranicza, skąd został zwolniony i przeszedł na rentę. Mieszkał w Lęborku wychowując troje dzieci. Zmarł w 1975 roku w wieku 61 lat.

GREKOW Georgij – ur. w 1910 r. w Stawropolu w rodzinie robotniczej, z zawodu ślusarz. Żołnierz Armii Radzieckiej zbiegły z niewoli niemieckiej wiosną 1943 r. Walczył w oddziale GL im. J. Kilińskiego. Zginął w czasie walki z Niemcami w końcu stycznia 1944 r. w Hordzieszcze, pow. łukowski.

GUMIN (imię nieznane) – gajowy w lasach państwowych, w Stawach pod Dęblinem. Do PPR i AL wstąpił w 1943 r. w Brzezinach. Jesienią 1943 r. został aresztowany przez Niemców i zamordowany.

I

ILIASZCZENKO Iwan „Gruby Iwan” – żołnierz radziecki. Po ucieczce z niewoli niemieckiej wstąpił jesienią 1942 r. do GL im. Kilińskiego. Brał udział w wielu akcjach bojowych. W czerwcu 1943 r. objął dowództwo grupy partyzanckiej w rejonie Żelechowa, pow. garwoliński. W końcu czerwca 1943 r. został zabity przez żandarmerię niemiecką w Starej Hucie, pow. łukowski. Razem z nim zginęła cała grupa partyzancka.

ILIUKIN Giorgij – do 1941 r. studiował w Instytucie Tekstylnym w Leningradzie. Po napaści Niemiec na Związek Radziecki ochotniczo wstąpił do wojska, brał udział w walkach na froncie, został ranny i dostał się do niewoli niemieckiej. Wiosną 1943 r. uciekł z obozu i wstąpił do oddziału GL im. Kilińskiego. Wiosną 1944 r. został dowódcą grupy dywersyjnej w oddziale Serafima Aleksiejewa. Brał udział w wielu akcjach bojowych i walkach z Niemcami.

Dnia 4.06.1944 r. oddział został zaskoczony na kwaterze przez żandarmerię niemiecką. W nierównej walce wszyscy partyzanci zginęli.

IWANOW Aleksander – członek ZWM z Wygody, zginął 11.09.1944 r. jako żołnierz AL w czasie wyzwolania rejonu Kawęczyna i Wygody.

J

JANISZEK Jan „Janek” – urodził się we wsi Laski, gm. Krzywda, pow. łukowski. Pochodził z małorolnej rodziny chłopskiej, pracował jako robotnik w hucie szkła. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Powrócił do domu i zbierał broń pozostawioną przez cofające się jednostki WP, nawiązał kontakt z młodzieżą o poglądach lewicowych. Od 1941 r. udzielał pomocy jeńcom radzieckim zbiegłym z niemieckiej niewoli. Latem 1942 r. dostarczył broń ukrywającym się w rejonie Okrzei żołnierzom radzieckim. Współorganizator i partyzant oddziału GL dowodzonego przez Serafima Aleksiejewa „Serafim”. Brał udział w wielu akcjach bojowych. W połowie czerwca 1943 r. zamordowany przez grupę reakcyjnego podziemia w okolicy wsi Padarz, pow. rycki.

JACAK Stanisław – ur. 27.07.1903 r. we wsi Wylezin, pow. garwoliński. Ukończył gimnazjum w Żelechowie. Pragnął być nauczycielem, ale został usunięty z Seminarium Nauczycielskiego w Prużanach za głoszenie lewicowych poglądów. Wrócił do rodzinnej wsi. Wstąpił do PSL-Wyzwolenie i zakładał koła tego stronnictwa, organizował wiece i zebrania chłopskie. W okresie rządów „Chjeno-Piasta” zerwał z PSL-Wyzwolenie i wstąpił do KPP. Założył w Wylezinie komórkę KPP, do której należało pięciu chłopów. Następnie był działaczem NPCh. Po delegalizacji w marcu 1927 r. tej organizacji prowadził pracę propagandową w KPP, a później w szeregach Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”. Przed wyborami do sejmu w 1928 r. został powołany na trzymiesięczne ćwiczenia wojskowe w Kobryniu. Mimo to chłopcy wysunęli jego kandydaturę na posła z listy Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”. W latach okupacji hitlerowskiej nie zaprzestał walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. W lipcu 1941 r. został aresztowany przez gestapo, zesłany do Oświęcimia i zamordowany 20.07.1942 r.

K

KAMELA Aleksander „Olek” – urodzony w Białkach Górnych, pow. rycki, w rodzinie chłopskiej. Członek KPP i ZMW „Wici”. Uczestnik wojny obronnej 1939 r., podczas której dostał się do niewoli. W listopadzie 1939 r. uciekł z transportu i wrócił do Białek Górnych, gdzie przez pewien czas się ukrywał. W lutym 1942 r. brał udział w zebraniu założycielskim PPR, na którym został wybrany członkiem Komitetu Dzielnicowego PPR i członkiem sztabu

GL terenu nr 6. Powierzono mu organizowanie GL w gminie Ułęż i stanowisko dowódcy rejonu Ułęż. Brał udział w wielu akcjach bojowych jako gwardzista, dowódca grupy wypadowej GL i dowódca oddziału. W nieznanych okolicznościach 6 I 1944 r. został ciężko ranny. Zmarł 22 I 1944 r. Osierocił żonę i dziecko.

KAPUSTA Henryk „Dąb” – urodzony w Białkach Górnych, pow. rycki w rodzinie chłopskiej. Do 1938 r. członek KPP, od 1941 r. należał do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, a od lutego 1942 r. do PPR i GL. Prowadził działalność polityczno-organizacyjną, uczestniczył również w akcjach bojowych. W styczniu 1944 r. został członkiem konspiracyjnej PRN w Rykach, następnie przewodniczącym konspiracyjnej GRN w Ułężu. W lutym 1944 r. otrzymał awans do stopnia kaprała AL i nominację na szefa informacji AL rejonu Ułęż. Od 6.06.1944 r. pełnił funkcję sekretarza komórki PPR w Białkach Górnych. Po wyzwoleniu wstąpił do MO. Był członkiem KP PPR w Garwolinie. Zmarł w 1946 roku w Otwocku.

KORNACKI Józef – ur. w 1917 r. w Hordzieszce, pow. łukowski, kawaler. Pochodził z rodziny chłopskiej. Jesienią 1941 r. wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec, pracował u rolnika pod Hamburgiem. Wiosną 1942 r. udało mu się uciec i wrócić do Hordzieszki. Poszukiwany przez żandarmerię niemiecką, ukrywał się w lasach Gułowskich. W lipcu 1942 r. wstąpił do oddziału partyzanckiego „Serafima”. Brał udział w opanowaniu Adamowa, pow. łukowski. W końcu sierpnia 1942 r. zabity przez żandarmerię niemiecką w lesie krzywdziańskim. Razem z nim zginął partyzant radziecki Aleksander Łowczagow i grupa dziesięciu Żydów uwolnionych w Adamowie.

KOSIELSKI Franciszek – rolnik, z Rzyczyny, pow. rycki; sympatyk PPR i GL. Przez cały okres okupacji ukrywał u siebie Żydów i partyzantów radzieckich, udzielał pomocy oddziałom i grupom leśnym GL. Zamordowany 7.03.1944 r. w Rzyczynie przez żandarmerię niemiecką za ukrywanie rodziny żydowskiej. Razem z nim hitlerowcy wymordowali całą jego rodzinę: żonę Katarzynę, córki: Bronisławę, Genowefę, Leokadię i Zofię, synów: Czesława, Lucjana, Stanisława – członków PPR i partyzantów grupy wypadowej w Zwadniku – Rzyczynie od jesieni 1942 r.

KOWALCZYK Stanisław – ur. 22.04.1922 r. w Pogonowie; członek PPR od wiosny 1942 r.; od października 1943 r. w Gwardii Ludowej ps. „Zemsta”, w grupie wypadowej w Pogonowie. W czerwcu 1944 r. członek grupy sabotażowo-dywerysyjnej pod dowództwem chor. Pawła Pierchały prowadzącej dywersję kolejową. W połowie lipca 1944 r. wchodzi w skład oddziału AL Juliana Gransztofa „Jastrząb”, który 25 lipca opanował Ryki. Członkowie oddziału podjęli służbę w Milicji Obywatelskiej. Po wysiedleniu mieszkańców Ryk Stanisław Kowalczyk pełnił służbę w Rososzy. Od 21 marca 1956 r.

komendant posterunku MO w Rykach. Od 1946 r., kiedy został postrzelony przez członka WiN, miał niewład jednej ręki. W latach 70-tych i 80-tych radny MRN w Rykach, członek zarządu ZBOWiD. Zmarł w 1990 roku w wieku 68 lat.

KRAJEWSKI Mirosław „Piotr”, „Piotrek” – ur. 25.02.1917 r. w Płocku w rodzinie rzemieślniczej. Studiował medycynę na Uniwersytecie Warszawskim, był członkiem ONMS „Życie”, a następnie KZMP. Od 1942 r. należał do PPR i GL. Był członkiem, a później dowódcą grupy specjalnej im. L. Waryńskiego Sztabu Głównego GL i grup bojowych ZWM w Warszawie. Od lipca do września 1943 r. sprawował funkcję szefa sztabu GL Okręgu Warszawa – Prawa Podmiejska. Następnie był członkiem sztabu GL Okręgu Warszawa – Miasto. Był współorganizatorem ZWM. Od maja do sierpnia 1943 r. pełnił obowiązki dowódcy oddziału GL-ZWM w Warszawie. W lipcu został porucznikiem. Brał udział w wielu akcjach bojowych, m.in. na „Café Club” (11.07.1943 r.). Od 1943 r. walczył w oddziałach partyzanckich na Lubelszczyźnie. W czerwcu 1944 r. oddelegowany został przez Dowództwo Główne AL do rejonu Dębłina. Po wyzwoleniu tych terenów przez pewien czas był pełnomocnikiem do spraw reformy rolnej na województwo lubelskie. W październiku 1944 r. został mianowany dowódcą grupy desantowej Wojska Polskiego, która składała się z jedenastu żołnierzy batalionu szturmowego AL im. Czwartaków. Terenem operacyjnym tej grupy były powiaty: Sochaczew, Błonie, Łowicz i Skierniewice. Położył duże zasługi w skupieniu działaczy PPR, którzy wyszli z Warszawy i w rozwinięciu sieci wywiadu wojskowego. Zginął 1.01.1945 r. od skrytobójczej kuli własowca na kwaterze w Strumianach, pow. Grodzisk Mazowiecki. Pośmiertnie mianowany pułkownikiem WP i odznaczony Krzyżem Grunwaldu III klasy.

KUCHNIO Piotr – ur. w 1888 r. w Rykach w rodzinie rymarza. Uczył się rymarstwa. Terminował najpierw u ojca, potem w kilku zakładach rymarskich m.in. w Warszawie. W 1909 r. został zmobilizowany do czynnej służby w wojsku carskim, po trzech latach wrócił do Ryk. Do chwili wybuchu I wojny światowej pracował jako rymarz. Zmobilizowany w 1914 r. odbył kampanie w armii rosyjskiej. W 1917 r. brał udział w Rewolucji Październikowej. Po powrocie do kraju wstąpił do KPRP. Często wyjeżdżał na zebrania do Warszawy, skąd przywoził nielegalną literaturę. Kolportował ulotki i prasę rewolucyjną. W czasie okupacji należał do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, udzielał pomocy jeńcom radzieckim zbiegłym z obozów jenieckich. Wskutek zdrady został aresztowany, okrutnie pobity, podjął udaną ucieczkę. Ukrywał się na terenie powiatu garwolińskiego. Jego synowie walczyli w partyzantce GL. Członek PPR, a następnie PZPR. Od 1947 r. należał do państwowej organizacji partyjnej w Korytnicy. Zmarł 3.06.1958 r. w Korytnicy.

KURCZEWSKI Iwan – obywatel ZSRR. We wczesnym dzieciństwie stracił rodziców i był wychowankiem Domu Dziecka na Uralu. W 1941 r. ochotniczo wstąpił do wojska. Ranny na froncie dostał się do niewoli niemieckiej. W zimie 1942 r. uciekł z obozu jenieckiego i wstąpił do oddziału GL im. J. Kilińskiego. Brał udział w wielu akcjach bojowych i w walkach z Niemcami, wykazując się wielką odwagą. Od wiosny 1944 r. był zastępcą dowódcy grupy dywersyjnej w oddziale Serafima Aleksiejewa. Zginął w walce z żandarmerią niemiecką 4.06.1944 r. w Gułowie, pow. łukowski.

KURYLENKO Iwan „Iwan, Jan” – obywatel ZSRR, pochodził z Bałok, pod Charkowem. W 1941 r. wstąpił do wojska. Ranny na froncie dostał się do niewoli niemieckiej. Wczesną wiosną 1942 r. razem z Serafimem Aleksiejewem uciekł z transportu kolejowego na terenie woj. kieleckiego. Przez pewien czas ukrywał się u gospodarzy w powiecie łukowskim, był jednym z organizatorów oddziału partyzanckiego i dowódcą grupy w oddziale GL im. J. Kilińskiego. W dniu 11.07.1943 r. zginął w walce z żandarmerią niemiecką w Radoryżu, pow. łukowski.

KUTNIK Aleksander „Sowa” – s. Jana, urodził się w rodzinie chłopskiej, mieszkał w Łukawce, pow. puławski. Do PPR i GL wstąpił w 1942 r. Zginął śmiercią tragiczną w 1944 r.

L

LEJWODA Jan – z zawodu nauczyciel. Pochodził z Ryk. Przed wojną członek PPS-Lewicy. W czasie okupacji współorganizator i członek RPPS w Rykach. Od stycznia 1944 r. członek konspiracyjnej PRN i AL. Był członkiem dowództwa AL terenu nr 6. W maju 1944 r. został aresztowany przez gestapo w Rykach i zamordowany.

LESISZ Adam „Jastrząb” – ur. 25.12.1896 r. w Brzezinach, pow. rycki, w rodzinie chłopskiej. Rolnik, do 1938 r. członek KPP. W 1942 r. wstąpił do PPR i grupy wypadowej GL w Brzezinach. Czterokrotnie brał udział w akcjach dywersyjnych. Po wyzwoleniu pracował w gospodarstwie.

LEWIN Gieorgij – żołnierz Armii Radzieckiej. Wiosną 1943 r. uciekł z obozu jenieckiego i wstąpił do oddziału GL im. J. Kilińskiego. Brał udział w wielu akcjach bojowych i walkach z Niemcami. W końcu czerwca 1944 r. został ciężko ranny pod Anielowem, pow. garwoliński, w walce z kolumną samochodów niemieckich z wojskiem, zmarł po kilku godzinach.

LIDEL Stanisław „Zawisza” – ur. w 1899 r. w Rykach. Z zawodu mistrz zduński. Pracował w fabryce kafli w Leopoldowie. Przed wojną członek PPS-Lewicy, w czasie okupacji organizator i członek RPPS w Rykach. Od stycznia 1944 r. członek PPR i AL. Pełnił funkcję oficera operacyjnego dowództwa AL terenu nr 6. Brał udział w wielu akcjach bojowych. W latach

1942–1943 współpracował z GL, organizując wspólne akcje bojowe. W dniu 26.05.1944 r. aresztowany w Rykach przez gestapo i zamordowany w lipcu 1944 r. na Zamku w Lublinie.

Ł

ŁOSIEWSKI Siemion – żołnierz radziecki zbiegły z niewoli niemieckiej. Od lata 1942 r. partyzant oddziału GL im. J. Kilińskiego. Brał udział w wielu akcjach bojowych i walkach z Niemcami. W grudniu 1943 r. skrytobójczo zamordowany przez grupę AK w Cisowniku, pow. łukowski.

M

MACIEJEWSKA Marianna (z domu Smurawińska) – pochodziła z rodziny robotniczej w Zagórowie, pow. konecki. W czasie okupacji mieszkała z mężem i synami (Wiktor i Tadeusz) w kol. Lendo Wielkie, pow. rycki. Sympatyk PPR i GL. Udzielała schronienia żołnierzom radzieckim zbiegłym z niewoli niemieckiej, Żydom, oddziałom i grupom GL oraz zaopatrywała ich w żywność. Zmarła zaraz po wyzwoleniu.

MACIEJEWSKI Tadeusz „Tadek”, „Czarny Tadek” – s. Franciszka, ur. 20.04.1919 r. w kol. Lendo Wielkie, pow. rycki. Ukończył szkołę rolniczą w Brzozowej, następnie uczęszczał do gimnazjum im. B. Prusa w Siedlcach. Jesienią 1939 r. z grupą uczniów brał udział w rozbijaniu żołnierzy niemieckich. Schwytyany przez żandarmerię niemiecką i osadzony w więzieniu, uciekł przez wykonany przez siebie podkop. Przez pewien czas ukrywał się w Warszawie i Otwocku. W 1940 r. wstąpił do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Założył w Niedźwiedziu pierwszą lewicową grupę konspiracyjną. Organizował zbieranie broni, udzielał pomocy ukrywającym się Żydom i zbiegłym z niewoli niemieckiej żołnierzom radzieckim. W latach 1941–1942 dokonywał akcji sabotażowych i rozbijał pojedynczych żołnierzy niemieckich. Utworzył trzy partyzanckie grupy żydowskie. W lutym 1942 r. wstąpił do PPR. Wszedł w skład KD PPR i został zastępcą dowódcy GL terenu nr 6. Jednocześnie pełnił funkcję sekretarza PPR i dowódcy GL rejonu Wola Gułowska, gdzie utworzył pierwszą grupę wypadową GL na tym terenie. Organizował też i dowodził pierwszymi akcjami bojowymi. Wczesną wiosną 1942 r. podporządkował GL oddział partyzancki dowodzony przez Serafima Aleksiejewa i kierował jego akcjami. W grudniu 1942 r. zorganizował oddział GL im. J. Kilińskiego (oddział „Serafima”), włączając do niego oddział GL kpt. Piotra Finansowa „Piotr”. Z polecenia KD PPR rozszerzał działalność PPR i GL na teren południowej części powiatu łukowskiego. W latach 1942–1943 trzykrotnie atakowany za działalność partyjną przez grupy AK. Po pacyfikacji rejonu Lenda Wielkiego i rozbięciu

organizacji partyjnej na tym terenie przechodzi na pewien czas do pracy w sztabie GL Terenu nr 5, a następnie w kwietniu 1943 r. do Dzielnic Wyszaków na zastępcę dowódcy GL Terenu nr 5. W lecie 1943 r. zostaje mianowany jego dowódcą. Brał udział w wielu akcjach bojowych jako dowódca oddziału. W nocy z 1 na 2 września 1943 r. dowodził akcją dywersyjną na linii kolejowej Warszawa – Małkinia. Po akcji oddział zakwaterował w gajówce Krawcowizna, pow. wyszkowski. Tam został otoczony przez żandarmerię niemiecką. Wszyscy zginęli.

MALESA Jan „Gruby” – s. Andrzeja ur. 20.12.1914 r. w Rudzienku, pow. lubartowski. Miał gospodarstwo rolne w Pogonowie, pow. puławski. Do 1938 r. członek KPP. W okresie okupacji początkowo należał do BCh. Jesienią 1943 roku przeszedł do PPR i został członkiem grupy wypadowej GL-AL w Pogonowie. Brał udział w wielu akcjach bojowych, w lipcu 1944 r. wstąpił do MO. W stopniu chorążego pełnił funkcję komendanta powiatowego MO w Ostrołęce. 13.05.1945 r. został zamordowany przez bandę reakcyjną w Ostrołęce. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

MARUSZAK Aleksander „Olek” – ur. w 1913 r. we wsi Łukawica, pow. puławski; rolnik. Od 1943 r. członek PPR, GL-AL. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych i dywersyjnych. Po wyzwoleniu pracował w Warszawie jako motorniczy w MZK. Zmarł w 1970 r. w Warszawie. Odznaczony m.in. Krzyżem Partyzanckim.

MARZYSZ Kazimierz – pochodził z rodziny robotniczej. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej w Sobolewie. Do 1938 r. członek KPP. Kierował działalnością Związku Nauczycielstwa Polskiego w powiecie garwolińskim, od początku okupacji niemieckiej utrzymywał kontakt z komunistami warszawskimi. W 1940 r. wstąpił do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, w styczniu 1942 r. – do PPR. Organizator PPR w Dzielnic Dęblin-Ryki, członek komitetu Dzielnicowego PPR i sekretarz PPR w gminie Sobolew. W dniu 20.03.1944 r. żandarmeria aresztowała go w Sobolewie. Osadzony na Pawiaku, a następnie w obozie koncentracyjnym w Sztutowie jako więzień numer 36176, gdzie 26.07.1944 r. został zamordowany.

MIERNIK Leon – porucznik, ps. „Zygmunt”. Od czerwca 1943 r. komendant wojskowy rejonu Dęblin i organizator Milicji Ludowej RPPS. Po wyzwoleniu jeden z organizatorów władz adm. w powiecie i przewodniczący PK PPS w Garwolinie.

MIGRAJ Jakubow – ur. w 1915 r. w Tadżykistanie. Mieszkaniec Taszkientu. Żołnierz Armii Radzieckiej, w 1941 r. wzięty do niewoli, przebywał w obozach jenieckich. Z obozu w Janowie pod Mińskiem Mazowieckim zbiegł wraz z innymi i wszedł w skład oddziału partyzanckiego GL „Piotra”.

Brał udział w wielu akcjach zbrojnych. Poległ 29.03.1943 r. w Pobratymach, pow. węgrowski.

MORAWSKI Stefan – s. Stanisława i Zofii, ur. 15.11.1911 r. we wsi Małużyn, gm. Młock. Absolwent znanej Ludowej Szkoły Rolniczej „Bratne” w Gołotczyźnie k. Ciechanowa. Podoficer WP po szkole łączności. W 1938 r. rozpoczął pracę w Spółdzielni Spożywczej „Społem” w Rykach. Przed wojną członek PPS-Lewicy. Współorganizator Milicji RPPS w Rykach. W styczniu 1944 r. wstąpił do PPR i AL. W dniu 26.05.1944 r. aresztowany w Rykach przez gestapo, przewieziony na Zamek w Lublinie, zagazowany 20.07.1944 r. w samochodzie widmo w czasie przewożenia na Majdanek.

MIODUCHOWSKA Józefa (z d. Pikuła) – ur. 11.03.1880 r. w rodzinie chłopskiej. Mieszkała w kol. Michałówka, pow. łukowski. Jako sympatyk PPR i GL ukrywała zbiegłych z niewoli niemieckiej żołnierzy radzieckich i udzielała pomocy oddziałom GL. Zmarła po wyzwoleniu.

MIODUCHOWSKI Stanisław – s. Ludwika, ur. 20.02.1890 r. w Ferdynandowie, pow. łukowski. Rolnik z kol. Michałówka. Po kampanii wrześniowej organizował zbieranie broni, ukrywał zbiegłych z niewoli żołnierzy radzieckich, dawał schronienie grupom partyzanckim i oddziałom GL Serafima Aleksiejewa. Zmarł w 1956 r.

MĘYNOWSKI Józef – w latach 1936–1938 członek KPP, więziony za działalność komunistyczną przez władze sanacyjne. Brał udział w obronie Modlina jako żołnierz WP. Od jesieni 1941 r. ukrywał się w lasach adamowskich. Od wiosny 1942 r. członek PPR i dowódca oddziału partyzanckiego GL w gminach Adamów i Wola Gułowska. Od jesieni 1942 r. dowódca grupy żydowskiej w oddziale GL im. J. Kilińskiego. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Od wiosny 1943 r. dowódca samodzielnego oddziału żydowskiego w powiecie garwolińskim. Zabity przez Niemców w czasie akcji bojowej w pierwszej połowie 1943 r.

MOROZ Piotr „Pietia” – obywatel radziecki. Po ucieczce z niewoli niemieckiej wstąpił do oddziału GL im. J. Kilińskiego. Zginął 13.10.1943 r. w walce z Niemcami pod wsią Budki, pow. łukowski.

MOSKALIK Władysław „Śmiały” – s. Teodora, ur. 1907 r. w rodzinie robotniczej w Baranowie. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował jako robotnik. W 1928 r. wstąpił do KPP, wkrótce został członkiem KD KPP w Dęblinie. W 1940 r. był jednym z organizatorów koła Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR w Baranowie. W 1942 r. był współorganizatorem PPR i GL, członkiem KD PPR Dęblin-Ryki. Był pierwszym dowódcą GL w Baranowie. Położył duże zasługi w rozwoju PPR i AL, zwłaszcza w rejonie Baranowa i powoływaniu konspiracyjnych rad narodowych. Po wyzwoleniu organizował władzę ludową w powiecie puławskim. Był sekretarzem KW PPR w Puławach i Lu-

bartowie, następnie kierownikiem Wydziału KW PPR w Lublinie, a w latach 1953–1964 przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Przez wiele lat był członkiem egzekutywy KP PZPR w Lublinie. Działał również społecznie, m.in. uczestniczył w zbieraniu materiałów do historii partii dla pogranicza woj. Lubelskiego i warszawskiego. Zmarł 16.04.1972 r. w Lublinie. Odznaczony m.in. Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim.

MYŚLIWIEC Jerzy „Kogut” – ur. 17.05.1926 r. w rodzinie robotniczej. Bez zawodu. Od marca 1943 r. członek PPR, GL-AL oraz ZWM. W GL-AL był dowódcą drużyny, w ZWM pełnił funkcję sekcijnego w Markach. Wiosną 1944 r. został skierowany na Lubelszczyznę do oddziału partyzanckiego (teren nr 6) Nikołaja Paramonowa. Uczestniczył w wielu akcjach bojowych. Po wyzwoleniu ochotniczo wstąpił do ludowego Wojska Polskiego. W październiku 1944 r. skierowany do Oficerskiej Szkoły Piechoty WP, którą ukończył w stopniu podporucznika. Brał udział w walkach o Wał Pomorski. Zginął w 1945 r. pod Poznaniem.

N

NAWROZOW Hasan – s.Walagadoszowicza, ur. w 1912 roku Azerbejdżanin. Mieszkał w Baku. Młodszy lejtnant. Walczył w Armii Radzieckiej, wzięty do niewoli przebywał w obozach jenieckich. Z obozu w Janowie pod Mińskiem Mazowieckim zbiegł wraz z innymi i wszedł w skład oddziału partyzanckiego GL „Piotra”. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych. Poległ 29.03.1943 r. w Pobratymach, pow. węgrowski.

O

OLSZEWSKI Władysław – nauczyciel. W czasie okupacji był członkiem BCh, a następnie PPR i AL. Po wyzwoleniu należał do PPR, został pełnomocnikiem do spraw reformy rolnej w powiecie garwolińskim. Poległ 2.05.1945 r. w Rębków-Stoczek, pow. garwoliński, z rąk bojówki b. AK.

OSIAŁ Michał – rolnik z Rzyczyny, pow. rycki. Od początku okupacji ukrywał Żydów i zbiegłych z niewoli niemieckiej żołnierzy radzieckich. Do PPR wstąpił wiosną 1943 r. udzielał pomocy oddziałom GL i radzieckim, 7.03.1944 r. zamordowany przez żandarmerię niemiecką w Rzyczynie, gm. Kłoczew, za ukrywanie rodzin żydowskich.

OSIŃSKI Czesław „Stary”, „Osa” – ur. 23.08.1900 r. w Treńcu, pow. lubartowski, w rodzinie chłopskiej; z zawodu kowal. W czasie I wojny światowej wyjechał z rodziną do Rosji. Brał udział w Rewolucji Październikowej jako propagandzista. Po odbyciu służby wojskowej w latach 1919–1921 pracował jako czeladnik w warsztacie ślusarskim. W 1926 r. wstąpił do

MOPR, w 1930 r. założył komórkę KPP w Baranowie i Pogonowie. W latach 1933–1934 był dwukrotnie aresztowany za działalność komunistyczną. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. i dostał się do niewoli niemieckiej. Po ucieczce z transportu kolejowego przez pewien czas ukrywał się w powiecie lubartowskim. W 1940 r. był współorganizatorem PPR i GL w gminie Baranów. Pełnił kolejno funkcje skarbnika komórki PPR w Baranowie, następnie jej sekretarza i członka KD PPR, a od lipca 1943 r. do wyzwolenia – sekretarza KD PPR w Dęblinie, członka KD PPR w Dęblinie i członka sztabu GL-AL terenu nr 6. Organizował komórki PPR w północnej części powiatu puławskiego, a od wiosny 1944 r. konspiracyjną PRN w Puławach, której był członkiem. Po wyzwoleniu przeprowadził reformę rolną w pow. puławskim, oraz pełnił kolejno funkcje: wójta gminy Baranów, Prezesa Powiatowego Zarządu Związku „Samopomoc Chłopska”, wicestarosty w Puławach, wicedyrektora (1953–1967) do spraw administracyjnych Szpitala Powiatowego w Janowie Lubelskim. Członek PZPR. Zmarł w 1967 r. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

OSIŃSKI Mieczysław „Kruk” – s. Czesława, ur. 27.04.1926 r. w Baranowie, pow. puławski, w rodzinie robotniczej; kawaler. Latem 1942 r. wstąpił do PPR i GL. Należał do grupy wypadowej GL w Baranowie. W 1944 r. był dowódcą sekcji AL. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Po wyzwoleniu wstąpił do WP. Ukończył szkołę oficerską. Zginął tragicznie w Życzynie, pow. puławski, 29.12.1947 r.

OSTRZEGA Jakub – Żyd z getta warszawskiego. Po wyjściu z getta należał do oddziału partyzanckiego GL „Piotra”. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych. Poległ 29.03.1943 r. w Pobratymach, pow. węgrowski.

P

PARZYSZEK Stefan – s. Aleksandra, ur. 11.11.1909 r. w Pogonowie, pow. puławski, w rodzinie chłopskiej. Do PPR i GL wstąpił w drugim półroczu 1943 r. Brał czynny udział w walce z okupantem hitlerowskim, a po wyzwoleniu wstąpił w szeregi MO w Otwocku. Następnie pełnił służbę w XVII Komisariacie MO w Warszawie w stopniu kaprała. Zginął śmiercią tragiczną 21.07.1947 r. w czasie pełnienia służby przy ul. Puławskiej w Warszawie.

„PAWEŁ” – żołnierz armii węgierskiej w stopniu starszego sierżanta. Do AL przeszedł w kwietniu 1944 r. Został wcielony do oddziału partyzanckiego dowodzonego przez H. Celińskiego ps. „Witos”. W sierpniu 1944 r. wstąpił do organów MO w Lublinie i tam zginął od skrytobójczej kuli w styczniu 1945 r.

PILZAK Władysław – rolnik z Rzyczyny, gm. Kłoczew, pow. rycki. Sympatyk PPR i GL. Dnia 7.03.1944 r. aresztowany przez żandarmerię niemiecką za udzielanie pomocy Żydom i oddziałom partyzanckim, zamordowany w więzieniu w Puławach.

PIOTROWSKI Ignacy – pochodził z rodziny robotniczej w Rykach. Od 1945 r. członek PPR oraz partyzant grupy wypadowej GL w Rykach i oddziale GL „Jastrzębia”. Uczestnik wielu akcji bojowych. W maju 1944 r. aresztowany w Rykach przez gestapo i zamordowany.

PIWOŃSKI Edward „Kruk” – s. Szczepana, ur. 15.06.1923 r. w Lasocinie, pow. rycki. Pochodził z rodziny chłopskiej w Lasocinie, powiat rycki. Członek PPR i grupy wypadowej GL w Rososzy od lata 1942 r., potem partyzant oddziału GL „Jastrzębia”. Po wyzwoleniu wstąpił do WP. Zginął 24.04.1945 r. w walce pod Budziszynem

PIWOŃSKI Szczepan – ur. w 1880 r. Rolnik z Lasocina, pow. rycki. Członek SDKPiL, następnie do 1938 r. – KPP. W 1940 r. wstąpił do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, w lutym 1942 r. – do PPR. Był sekretarzem komórki w Rososzy-Lasocinie. W 1944 r. został przewodniczącym GRN w Rososzy. Zmarł w 1948 r.

PYRA Jan – rolnik z Brzezin, pow. rycki. Członek PPR i GL. Jesienią 1943 r. zamordowany przez Niemców.

R

RADOMSKI Bolesław – pochodził z rodziny robotniczej. Po wybuchu II wojny światowej ewakuowany z Gdyni, mieszkał w Białkach Górnych, pow. rycki. W 1943 r. wstąpił do PPR i GL. Walczył w oddziale leśnym GL „Dąbrowskiego” i „Witosa”. W lipcu 1944 r. wstąpił do WP, przeszedł krótkie przeszkolenie wywiadowcze i spadochronowe, po czym we wrześniu 1944 r. został zrzucony na teren województwa kieleckiego. Zginął w walce z Niemcami.

RAKITSKI Iwan – urodzony w Swierdłowsku (ZSRR), pochodzenie robotnicze. W 1941 r. wstąpił do Armii Radzieckiej i brał udział w walce z Niemcami na froncie. Dostał się do niewoli i przebywał w obozie jenieckim w Toruniu. Wiosną 1942 r. uciekł z obozu, a w lipcu wstąpił do oddziału partyzanckiego „Serafima”. Brał udział w wielu akcjach bojowych. W końcu lutego 1943 r. zabity przez żandarmerię niemiecką w Ciechominie, pow. łukowski.

ROTSTEIN Dawid – Żyd, był członkiem Komendy Żydowskiej Organizacji Bojowej. Po wyjściu z getta wszedł w skład oddziału partyzanckiego GL „Piotra”. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych. Poległ 29.03.1943 r. w Pobrattymach, pow. węgrowski.

S

SIENKIEWICZ Józef „Twardy” – urodził się w rodzinie chłopskiej, mieszkał w Gródku pod Puławami, członek KPP. W czasie okupacji należał do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Zamordowany przez SS 24.12.1941 r.

SIENKIEWICZ Julianna „Mama” – ur. w 1888 r. we wsi Gródek, pow. puławski. W 1943 r. wstąpiła do GL. W jej zabudowaniach gospodarczych znajdowały schronienie grupy wypadowe i partyzanckie GL-AL u niej przechowywano broń i prasę konspiracyjną, leczono chorych i zmarłych. Zmarła w 1958 r. w Gródku.

SIENKIEWICZ Władysław „Wilk” – s. Władysława, ur. 26.01.1917 r. we wsi Gródek, pow. puławski, w rodzinie robotniczej o tradycjach komunistycznych. Od młodych lat brał czynny udział w działalności politycznej. Za zorganizowanie koła „Wici” został usunięty z pracy i kursów dla dokształcającej się młodzieży. W 1938 r. wstąpił ochotniczo do wojska i po ukończeniu szkoły podoficerskiej awansowany do stopnia plutonowego. Jako uczestnik kampanii wrześniowej brał udział w bitwie nad Wartą. W styczniu 1940 r. wstąpił do BCh. Z organizacji tej usunięty przez dowództwo za komunistyczne poglądy. Wiosną 1942 r. wstąpił do PPR i zorganizował oddział GL, przyjmując do niego także kilku zbiegłych z obozów jenieckich żołnierzy Armii Czerwonej oraz ukrywające się osoby narodowości żydowskiej. Po wyzwoleniu organizował posterunki MO i komendę powiatową MO w Garwolinie. W początku lat 50-tych aresztowany jako świadek w fabrykowanym procesie przeciwko Gomułce, Spychalskiemu i Lodze-Sowińskiemu.

SKOWROŃSKI Władysław „Młot”, „Władek” – s. Jana, ur. 14.12.1891 r. w biednej chłopskiej rodzinie w Goszczynie, pow. grójecki. Jako najstarszy spośród siedmiorga dzieci od najmłodszych lat musiał pracować. Początkowo terminował u kowala w Grójcu, następnie dostał pracę w Warszawie w Fabryce Budowy Parowozów. W 1916 r. wstąpił do PPS, walczył o prawa robotnicze i prowadził propagandę antywojenną. Po powstaniu niepodległej Polski był współorganizatorem Rad Delegatów Robotniczych. Nie zgadzając się z polityką ówczesnej PPS, na początku 1922 r. przeszedł do KPP. Rozwinął działalność polityczną wśród robotników warszawskich fabryk: „Gerlacha”, „Norblina”, „Lilpopa” oraz wśród tramwajarzy. Wyjeżdżał również poza Warszawę. Podczas jednej z podróży do Radomia został rozpoznany przez policję i aresztowany. Pod zarzutem przewożenia nielegalnej literatury został wyrokiem sądu okręgowego w Radomiu 17.02.1926 r. skazany na dwa lata więzienia. Siedział we Wronkach. Po wyjściu z więzienia w 1927 r. objął funkcję sekretarza Dzielnicy KPP Powiśle. W 1932 r. podczas jednej z manifestacji w Warszawie doszło do starcia z policją, został wtedy dotkliwie pobity i aresztowany. Umieszczony w szpitalu więziennym, po

kilku dniach zbiegł. Przeniósł się do Legionowa, gdzie mieszkała jego żona z dziećmi. Rozpoczął tu energiczną działalność rewolucyjną, występując pod pseudonimem „Młot”. Podczas manifestacji pierwszomajowej 1934 r. został rozpoznany przez policję, dotkliwie pobity i aresztowany. W czasie tymczasowego pobytu w więzieniu gminnym w Legionowie przepiłował kraty i zbiegł. Był chory, ukrywał się u współtowarzyszy walki w Otwocuku, a później w Świdrze i Międzyzlesiu. Po przyjsciu do zdrowia na początku października 1934 r. udał się na spotkanie ze swym bratem. Został u fryzjera rozpoznany przez konfidenta i oddany w ręce policji. Pod koniec tego roku przed Sądem Okręgowym Warszawy odbył się głośny proces. W akcie oskarżenia zarzucano mu, że nawoływał publicznie do obalenia ustroju w Polsce i ustanowienia rządu robotniczo-chłopskiego. Został skazany na cztery lata więzienia. Kara ta została później zamieniona na dwa lata twierdzy. Wyszedł na wolność w 1936 r., mimo nadwątlonego zdrowia objął funkcję sekretarza KD KPP Legionowo – Jabłonna, wchodząc jednocześnie w skład Komitetu Okręgowego Warszawa – Prawa Podmiejska. Organizował strajki. Latem 1936 r. był organizatorem tzw. marszu głodnych ponad 2 tysiące bezrobotnych pod starostwo warszawskie. Kierował strajkiem robotników Huty Dąbrowa w powiecie łukowskim oraz wystąpieniami chłopskimi. Latem 1937 r. jadąc do Rembertowa został aresztowany i osadzony w więzieniu na Daniłowiczowskiej. Z więzienia wydobył się dopiero podczas tragicznych dni wrześniowych. Wrócił do Legionowa. Z jego inicjatywy w 1940 r. powstała w Legionowie organizacja Rewolucyjne Rady Robotniczo-Chłopskie („Młot i Sierp”). Na początku stycznia 1942 r. dotarł do Skowrońskiego Paweł Finder. Po nawiązaniu kontaktu z Finderem, Skowroński zaczął organizować PPR na terenie byłego kapepowskiego Okręgu Warszawa – Prawa Podmiejska. Mianowany przez KC sekretarzem i pełnomocnikiem Skowroński zjawia się na terenie powiatu Mińsk Mazowieckiego, Wyszkowa, Marek i innych miejscowości. Odnawiał stare kontakty i wspólnie z innymi komunistami odbudował partię. W styczniu 1943 r. KC skierował go na stanowisko sekretarza kielecko-radomskiego Komitetu Obwodowego PPR. Przez pewien czas był jednocześnie dowódcą GL. Pełną poświęcenia pracę przerwało aresztowanie Skowrońskiego 6.07.1943 r. przez gestapo. Więziony w Radomiu, torturowany, zmarł.

SKRZYPIEC Tadeusz – pochodził z rodziny chłopskiej. W 1942 r. wstąpił do PPR i grupy wypadowej GL w Rykach. W 1944 r. został żołnierzem oddziału leśnego AL „Witosa”. Brał udział w wielu akcjach bojowych. W lipcu 1944 r. wstąpił do WP. Po krótkim przeszkoleniu wywiadowym i spadochronowym, we wrześniu 1944 r. zrzucony na teren woj. kieleckiego. Zginął w walce z Niemcami.

SOWA Bolesław „Chmiel” – ur. w 1912 r. w Rososzy, pow. rycki, w rodzinie chłopskiej. Do 1938 r. członek KPP. Odbił służbę wojskową jako kapral artylerii. W 1940 r. wstąpił do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, a w lutym 1942 r. – do PPR. Był członkiem KDPPR, sztabu GL terenu nr 6 i zastępcą dowódcy grupy wypadowej GL w Rososzy. Zginął we wrześniu 1943 r. w czasie akcji bojowej.

STACHURSKA Leokadia – (?–1943), żona Jana, należała do rodziny działaczy PPS-Lewicy, potem KPP, PPR i GL w rejonie Dęblin-Ryki, jej syn Henryk był dowódcą oddziału GL; razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne w Czernicu k. Ryk, które w czasie okupacji stało się ośrodkiem komórek PPR: była tam siedziba dowództwa dzielnicowego i magazyn uzbrojenia, znajdowała się radiostacja nadawczo-odbiorcza, ukrywano zbiegłych z obozu jeńckiego żołnierzy radzieckich, przyjmowano skoczków spadochronowych, m.in. czeskich komunistów. Dnia 7.07.1943 Niemcy aresztowali Leokadię Stachurską, rodziców, męża Jana i trzech synów: Henryka, Tadeusza i Mieczysława. Zmarła w więzieniu na Zamku w Lublinie; nikt z aresztowanych okupacji nie przeżył, ojciec zginął w Oświęcimiu, matka na Zamku w Lublinie, Henryk popełnił samobójstwo w areszcie w Dęblinie, Tadeusz, któremu udało się zbiec zginął tydzień później od niemieckiej kuli, Mieczysław zginął w jednym z obozów koncentracyjnych.

STACHURSKI Bronisław – s. Michała, ur. 1.11.1905 r. w Zwadniku. Sekretarz komórki PPR Zwadnik – Rzyczyna przez cały okres okupacji. W jego zagrodzie pomoc i schronienie dostawali zbiegli ze Stalagu 307 w Twierdzy Dęblin jeńcy radzieccy. Podobnie ukrywający się Żydzi. W jego domu odbywały się narady i odprawy aktywu PPR i dowództwa dzielnicy GL i AL. Po wojnie Bronisław Stachurski działał w gminnej radzie narodowej. Zmarł 28.05.1973 r., przeżył 68 lat.

STACHURSKI Jan – s. Michała i Józefy z Kalbarzów, ur. 23.05.1885 r. w Padarzu; w latach 1909 – 1943 zamieszkały w kolonii Czernic gmina Kłoczew, pow. garwoliński, obecnie rycki. Aresztowany 7.07.1943 r., torturowany w więzieniu żandarmerii w Dęblinie. Zginął w styczniu 1944 r. w niemieckim obozie śmierci w Oświęcimiu Nr obozowy 155742 bl. 29 B.

STACHURSKI Henryk „Bolek” – s. Jana, ur. w 1912 r. w ZSRR. Pochodził z rodziny chłopskiej. Po I wojnie światowej wrócił z rodzicami do Polski. Ukończył szkołę średnią rolniczą w Miętne, pow. garwoliński. W latach trzydziestych prowadził 48-morgowe gospodarstwo, które kupił jego ojciec z parcelacji majątku. W 1932 r. wstąpił do KPP. Pełnił funkcję sekretarza KPP w gminie Kłoczew, następnie był członkiem KD KPP Warszawa – Prawa Podmiejska. Jednocześnie prowadził aktywną działalność polityczną w kołach ZMW „Wici”. Dochody gospodarskie w większości przeznaczał na cele organizacyjne. Udzielał pomocy materialnej i schronienia poszukiwanym przez władze sa-

nacyjne znanym działaczom KPP (Wanda Wasilewska, Bronisław Spychaj, Ludwik Marciniak). Po klęsce wrześniowej organizował zbieranie broni i sprzętu wojskowego. W październiku 1939 r. zaczął tworzyć pierwszą organizację konspiracyjną bez nazwy, która skupiała członków byłej KPP, a wiosną 1940 r. był współzałożycielem Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR na tym terenie. Udzielał pomocy Żydom zbiegłym z gett, a po napaści Niemiec na Związek Radziecki zbiegłym z niewoli niemieckiej żołnierzom radzieckim i tworzył z nich pierwsze grupy partyzanckie. W lutym 1942 r. w jego mieszkaniu odbyło się zebranie organizacyjne PPR Dzielnicy Dęblin-Ryki, której był współorganizatorem. Od początku 1942 r. zakładał komórki PPR i GL w gminach Kłoczew i Ryki. Pełnił funkcję pierwszego komendanta GL terenu nr 6, członka KD PPR i sekretarza PPR w Zwadniku. Kierował działalnością zbrojną pierwszych grup wypadowych i oddziałów partyzanckich GL oraz dowodził pierwszymi akcjami bojowymi GL w gminach Kłoczew i Ryki. Podporządkował GL wszystkich żołnierzy radzieckich przebywających na tym terenie i grupy partyzanckie składające się z żołnierzy radzieckich. W jego zabudowaniach mieścił się pierwszy sztab GL terenu nr 6 i radiostacja. Kierował przyjmowaniem pierwszych zrzutów sprzętu i ludzi z ZSRR. W wyniku denuncjacji został aresztowany 7.07.1943 r. i osadzony w areszcie w Dęblinie. Po pierwszych przesłuchaniach popełnił samobójstwo, wieszając się na kracie celi. Razem z nim aresztowano i później zamordowano w obozach koncentracyjnych: jego ojca Jana (członka PPS-Lewicy i KPP), matkę Leokadię i brata Mieczysława.

STACHURSKI Julian – s. Michała ur. w 1911 r. w rodzinie chłopskiej. Rolnik w Padarzu, gm. Kłoczew. Do 1938 r. należał do KPP. W okresie okupacji członek Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, następnie PPR i GL. Udzielał pomocy oddziałom partyzanckim i grupom wypadowym GL. Zmarł w 1951 r.

STACHURSKI Tadeusz – s. Jana, ur. w 1915 r. w rodzinie chłopskiej, młodszy brat Henryka. Ukończył średnią szkołę rolniczą w Miętnej. W latach międzywojennych członek ZMW „Wici”. Od 1940 r. członek Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. W lutym 1942 r. wstąpił do PPR i grupy wypadowej GL. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Aresztowany 7.07.1943 r. wraz z całą rodziną przez żandarmerię niemiecką, uciekł z konwoju i przebywał w Zwadniku. Po kilku dniach został przypadkowo zabity przez Niemców w kol. Zwadnik, powiat rycki.

SURMACZ Stanisław „Czarny Stacho” – pochodził z rodziny chłopskiej w Helenowie, pow. łukowski. Na początku okupacji wstąpił do ZWZ, w lutym 1942 r. przeszedł do PPR i GL. Był członkiem grupy wypadowej GL w Niedźwiedziu. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Po rozbiciu wiosną 1943 r. organizacji partyjnej w rejonie Niedźwiedzia, utrzymywał kontakty z GL im. J. Kilińskiego i grupą wypadową GL w Białkach Górnych. Dnia 21.03.1944 r.

brał udział w akcji bojowej przeprowadzonej przez oddział AK w Kocku i w czasie walki został zabity przez granatową policję.

SURMACZ Władysław „Kościeszko” – s. Jana, ur. 29.08.1922 r. w Białkach Górnych, pow. rycki w rodzinie chłopskiej. Należał najpierw do ZWZ, a od jesieni 1942 r. do PPR i GL w Białkach Górnych. Był członkiem grupy wypadowej. W lutym 1944 r. otrzymał awans do stopnia kaprała. Szef zapatrzenia AL w gminie Ułęż. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Po wyzwoleniu pracował w WUBP w Lublinie. Zamordowany 14.02.1946 r. przez grupę reakcyjnego podziemia w Komorówce, pow. rycki.

SZCZYGIELSKI Tadeusz „Jurek” – s. Józefa, ur. 2.01.1923 r. w Dęblinie w rodzinie robotniczej. W 1943 r. członek PPR, grupy wypadowej GL w Brzezinach. Uczestnik wielu akcji bojowych. Po wyzwoleniu był funkcjonariuszem IV kompanii operacyjnej KW MO w Warszawie. Poległ w Otwocku 14.12.1944 r.

SZKODA Bolesław „Bogdan” – lat 43, pochodził z rodziny chłopskiej w Brzezinach, pow. rycki. Podoficer rezerwy saperów. Do 1938 r. członek KPP. W okresie okupacji należał do Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, od lutego 1942 r. do PPR i GL. Był sekretarzem komórki i dowódcą grupy wypadowej GL w Brzezinach. Udzielał pomocy żołnierzom radzieckim zbiegłym z niewoli niemieckiej, prowadził szkolenie wojskowe organizował i dowodził pierwszymi akcjami bojowymi w gminie Trojanów. Aresztowany przez gestapo 20.01.1944 r. w Brzezinach i w lipcu 1944 r. zamordowany na Zamku w Lublinie. Oto list do żony z 1944 r.:

Kochana Stachno

Dawno, a może nie tak dawno ale mnie się zdaje, że bardzo dawno nie otrzymałem od Ciebie wiadomości co słyhać w domu i rodzinie i wydaje mi się że jestem sam, opuszczony przez Was wszystkich. Słuchaj, Kochana, przyslij mi waszą zbiorową fotografię, znaczy dzieci i siebie, bo bardzo tęsknię za Wami. Teraz robi się taka czystka w naszych mieszkaniach, ze skora cierpnie na człowieku. Nie wiesz jak stoi sprawa, poradź się odpowiednio, gdyby było niebezpiecznie, a raczej jest tu niebezpiecznie, to może lepiej żeby wywieźli gdzieś w transport. Zastanów się nad tym, o ile są możliwości ku temu.

Teraz napisz mi co zrobiłaś z przeszczepieniem w szkółce na Kol., czy ostatnia kwatery u dołu też przeszczepiona i w ogóle o całym gospodarstwie. Stachno, co miałaś rozgoryczenie a nie odpisałaś mi jaka przyczyna była tego, a ja Cię prosiłem, żebyś mi odpisała, bo mnie to niepokoi. Jak tam Broniek gospodarzy, dobrze czy źle? Co słyhać u Mańka, bywa u Ciebie? Kończę i żegnam Cię z dziećmi, ściskam serdecznie i całuję, bo może ostatni raz rozmawiam z Wami na tym martwym papierze, uściśnij ode mnie całą rodzinę i wszystkich przyjaciół.

T

TASZCZMIETOW Karim – ur. w 1915 r., Uzbek. Mieszkaniec Kara-Bułaku, rejon Gzimkien (ZSRR). Żołnierz Armii Radzieckiej, walczył w 1941 r., wzięty

do niewoli przebywał w obozach jenieckich. Zbiegł z obozu w Janowie pod Mińskiem Mazowieckim, wszedł w skład oddziału partyzanckiego GL „Piotra”. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych. Poległ 29.03.1943 r. w Pobratymach, pow. węgrowski.

TOCHTIJEW Hasanbek – ur. w 1920 r., Osetyniec. Mieszkaniec Ordżinikidze (ZSRR). Lejtenant. Walczył w Armii Radzieckiej, wzięty do niewoli przebywał w obozach jenieckich. Uciekł z obozu w Janowie pod Mińskiem Mazowieckim i wszedł w skład oddziału partyzanckiego GL „Piotra”. Brał udział w wielu akcjach. Poległ 29.03.1943 r. w Pobratymach, pow. węgrowski.

W

WARDAWY Jan – pracował jako brukarz, pochodził z Ryk. Przed wojną członek PPS-Lewicy. W czasie okupacji członek Milicji RPPS i dowódca grupy bojowej RPPS. Wiosną 1944 r. wstąpił do PPR i AL. Aresztowany 26.05.1944 r. w Rykach przez gestapo, zamordowany w lipcu 1944 r. na Zamku w Lublinie.

WIAK Bolesław – s. Józefa. Pochodził z rodziny chłopskiej w Pogonowie, pow. puławski. W 1944 r. wstąpił do PPR i grupy garnizonowej AL. Po wyzwoleniu wartownik PUBP w Ostrołęce. Zamordowany 19.05.1945 r. w Ostrołęce przez bandę reakcyjnego podziemia.

WIĘSYK Mieczysław „Murzyn” – członek PPR i GL od 1942 r. Dowódca grupy wypadowej w Łukawce, pow. Puławy, następnie dowódca oddziału partyzanckiego w dzielnicy nr 6.

WIĘSYK Józef „Wąsaty” – s. Jana, ur. w 1889 r. we wsi Łukawka, pow. puławski; rolnik. Od 1943 r. członek AL-GL. W jego zagrodzie mieścił się punkt kontaktowy grup partyzanckich i wypadowych. W kwietniu 1944 r. torturowany przez gestapo we własnym domu. Zmarł na skutek odniesionych ran.

WIŚNIEWSKI Franciszek – s. Jana, ur. 2.02.1895 r., rolnik z Niedźwiedzia, pow. rycki. Do 1938 r. członek KPP. Od początku okupacji udzielał pomocy prześladowanym Żydom, żołnierzom radzieckim zbiegłym z niewoli niemieckiej, ukrywał ich w swoich zabudowaniach. Członek Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, od lutego 1942 r. – w PPR. Prowadził w Niedźwiedziu pracę propagandową. Był współorganizatorem oddziału GL im. J. Kilińskiego i inicjatorem rozbudowania oddziału w grudniu 1942 r. W dniu 5.02.1943 r. jego zabudowania zostały spalone przez żandarmerię niemiecką w czasie pacyfikacji. Od wiosny 1943 r. współpracował z oddziałem GL im. J. Kilińskiego. Zmarł 4.09.1963 r. w Niedźwiedziu.

WŁODARCZYK Jan „Stach” – pochodził z rodziny chłopskiej. W 1943 r. wstąpił do PPR. Członek grupy wypadowej GL-AL w Brzezinach, uczestnik wielu akcji bojowych, po wyzwoleniu wstąpił do MO, potem jako oficer służył w WP. Zmarł tragicznie.

WÓŹNIAK Władysław „Zagłoba” – w PPR i GL od 1942 r. Początkowo był dowódcą grupy wypadowej w Pogonowie, pow. Puławy, a następnie dowódcą oddziału partyzanckiego operującego w rejonie Puław i Ryk.

WÓJCIK Henryk – s. Jana, urodzony 10.05.1922 r. w Sarnach, pow. rycycki w rodzinie chłopskiej. W 1944 r. wstąpił do PPR i grupy wypadowej AL w Białkach Górnych. Po wyzwoleniu komendant posterunku MO w Ułężu, następnie referent śledczy KP MO w Garwolinie. Awansowany do stopnia starszego sierżanta. Poległ 18.12.1945 r. w Parysowie, pow. garwoliński, w czasie wykonywania obowiązków służbowych.

Z

ZEJNAŁ Zejnałow Hyssein-Ogły – ur. w 1917 r., Azerbejdżanin. Mieszkał w Baku. Żołnierz Armii Radzieckiej, walczył w 1941 r. Wzięty do niewoli przebywał w obozach jenieckich. Uciekł z obozu w Janowie pod Mińskiem Mazowieckim i wstąpił do oddziału partyzanckiego GL „Piotra”. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych. Poległ 20.01.1943 r. w Grabowie, pow. rycycki.

Ż

ŻACZEK Bolesław „Bolek” – s. Tomasza, ur. w 1923 r. w rodzinie chłopskiej. W lutym 1942 r. wstąpił do PPR i grupy wypadowej GL w Zwadniku. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Zabity 11.10.1943 r. przez żandarmerię niemiecką w Zwadniku, pow. rycycki.

ŻACZEK Teofila – pochodziła z rodziny chłopskiej, sympatyk PPR i GL. Udzielała kwater partyzantom radzieckim i oddziałom GL, ukrywała Żydów. Zmarła 6.06.1972 r.

ŻACZEK Tomasz – rolnik w Zwadniku, sympatyk PPR i GL. Udzielał pomocy i schronienia partyzantom radzieckim, Żydom i oddziałom GL. Po wyzwoleniu pracował w gospodarstwie. Zmarł 19.04.1956 r.

ŻUKOWSKI Bolesław „Adolf” – urodził się i mieszkał w Nowodworze. Oddany żołnierz GL-AL, członek PPR. Szef zaopatrzenia dowództwa AL terenu nr 6. Zmarł w 1965 r.

ŻYGA Władysław „Rys” – ur. w 1922 r. w Gródku, pow. puławski. Rolnik, pracował przy ojcu. W 1943 r. wstąpił do GL-AL. W grudniu 1943 r. został aresztowany przez żandarmerię i zamknięty w więzieniu w Michowie, skąd zbiegł. Uczestniczył w akcjach bojowych pod Syrami i pod Cegłowem wiosną 1944 r. W sierpniu 1944 r. wstąpił do MO w Otwocku. Zmarł w Otwocku.



Stanisław Kowalczyk „Zemsta”, członek PPR, członek grupy wypadowej GL-AL z Pogonowa nad Wieprzem.



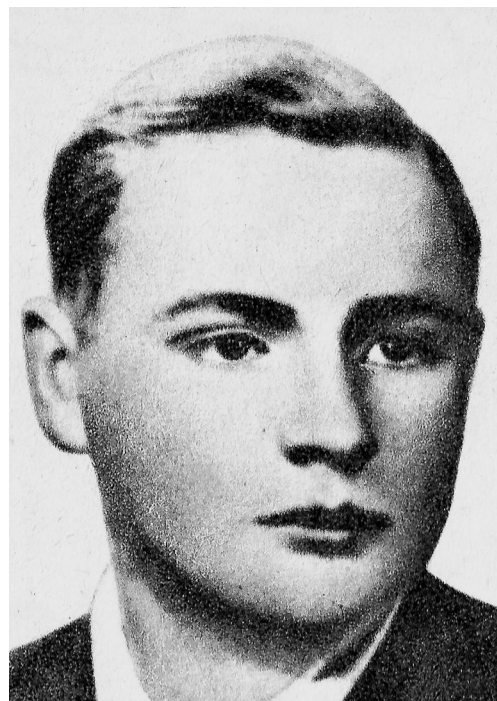
Janina Kowalczyk „Zunia”, członek PPR, łączniczka i sanitariuszka grupy wypadowej GL-AL w Pogonowie nad Wieprzem.



Stanisław Kowalczyk „Zemsta”, członek grupy wypadowej GL-AL z Pogonowa. Po wojnie komendant posterunku MO w Rykach.



Mirosław Krajewski „Piotr” z batalionu „Czwartaków”, skierowany przez Sztab AL Obwodu Warszawa-Prawa Podmiejska na Terenie nr 6 Dęblin-Ryki.



Tadeusz Pietrzak „Tadek” z batalionu GL-AL „Czwartaków”, w lipcu 1944 roku przyjechał z grupą AL-owców do oddziału „Dąbrowskiego” w Pogonowie, aby przetransportować broń do Warszawy, ale zaskoczyło go wyzwolenie tych terenów i uniemożliwiło transport.

Piotr Fall ps. „Mały Piotruś” – nauczyciel z Ryk organizator i przywódca RPPS.

Członek sztabu AL Dęblin-Ryki.
Zamordowany przez hitlerowców na Zamku w Lublinie 22 lipca 1944 r.



Bolesław Szkoa „Bogdan”, Członek KPP, od lutego 1942 r. był sekretarzem PPR i dowódca grupy wypadowej GL w Brzezinach. Zamordowany przez hitlerowców na Zamku w Lublinie w lipcu 1944 r.

PRAWDA O NSZ

JERZY ŚLASKI *Polska Walcząca* (Wydanie II poprawione i uzupełnione, Instytut Wydawniczy PAK, Warszawa 1990, str. 694–698).

Oto, co pisał na temat Narodowych Sił Zbrojnych i o mordzie pod Borowem w dziele swego życia pt. *Polska walcząca* Jerzy Ślaski, autor pojęcia „żołnierze wyklęci”, a jak teraz IPN-owcy fałszują historię próbując gloryfikować NSZ.

„...Mimo, że – jak już powiedziano – do walk bratobójczych w skali kraju nie doszło, pewną ich liczbę historia odnotowała i mają one w dziejach Polski Walczącej swój odrębny rozdział, szczególnie bolesny i haniebny. Z tym, że niemal w całości, z nielicznymi jedynie wyjątkami, zapisały go Narodowe Siły Zbrojne. Utworzyła je we wrześniu 1942 r. ta część członków NOW, która przeciwstawiła się decyzji kierownictwa SN o wcieleniu ich organizacji do AK.

Dodać jednak należy, że oblicze NSZ od zarania było jednolite, a rozbieżności te pogłębiały się w miarę upływu czasu. Znalazło to dobitny wyraz w ustosunkowaniu się członków tego ugrupowania do umowy scaleniowej z AK sfinalizowanej formalnie w półtora roku później, w marcu 1944 r. Znaczna część organizacji nie podporządkowała się podpisanym ustaleniom i w NSZ nastąpił rozłam. Część weszła do AK, część zachowała samodzielność i dawna nazwę. Tak powstał drugi NSZ. I właśnie on pozostawił po sobie jak najgorszą pamięć, co jednak nie oznacza, że pierwszy był zupełnie bez grzechu, gdyż zanim ukształtował się drugi eneszetowcy zdążyli już przelać sporo polskiej krwi. Niemniej najobfitszy jej upust nastąpił dopiero po wspomnianym rozłamie i stanowił dzieło tej ekstremalnej części pierwszego, która w wyniku owego rozłamu znalazła się w opozycji wobec swych dawnych przełożonych i kontynuowała działalność pod starym szyldem.

Ofensywa NSZ przeciw lewicy rozpoczęła się latem 1943 r. tam, gdzie wpływy i siły tego ugrupowania były największe: w Kieleckiem i Lubelskiem, stanowiących zresztą aż do wyzwolenia główną arenę starć bratobójczych.

Dnia 22 lipca w gajówce Puszcza w Lasach Przysuskich eneszetowcy zamordowali siedmiu gwardzistów, a w kilkanaście dni później, 9 sierpnia, doszło do zbrodni pod Borowem w powiecie kraśnickim, gdzie oddział pod dowództwem por. „Zęba” (Leonard Zdanowicz, cichociemny, który po wyłączeniu

dowaniu w kraju zamiast w AK znalazł się w NSZ) wymordował członków nowo sformułowanego oddziału GL im. Kilińskiego, dowodzonego przez „Słowika” (Stefan Skrzypek). Gwardzistów podstępnie rozbrojono, następnie uśmiercano ich kolejno, rozstrzeliwując lub ucinając im głowy siekierą. Zginęło 26, wśród nich „Słowik” i 3 chłopców przybyłych do partyzantów w odwiedzinach. Trzem udało się zbiec.

Konto NSZ obciąża więcej podobnych zbrodni, których ofiarą padały bądź cała grupy partyzanckie, bądź pojedynczy działacze PPR i gwardziści. Niewątpliwie i to sprawiło, że hitlerowcy patrzyli na oddziały tego zgrupowania przez palce, nie zamierzali ich niszczyć, lecz przeciwnie: często je wspierali, wypuszczając z obław zaciskanych wokół AK, AL i BCH, zwalniając ludzi zatrzymanych przez niezbyt rozgarniętych żandarmów, a nawet dostarczając broni, amunicji, ekwipunku³. Działo się tak zwłaszcza na Kielecczyźnie, gdzie np. okręgowy szef tzw. Akcji Specjalnej NSZ, występujący jako kpt. „Tom” (Hubert Jura vel Herbert Jung), a używający nazwiska Jerzy Augustyniak, był jednocześnie agentem gestapo pośredniczącym w kontaktach NSZ z Niemcami⁴. Niekiedy dochodziło wprawdzie do starć z Niemcami, ale były one nieliczne i z reguły spowodowane bądź nierozeznaniem hitlerowców, z jakim oddziałem mają do czynienia, bądź patriotycznym zapałem młodszych dowódców NSZ, nie orientujących się należycie w strategii formacji, do której – często zresztą przypadkowo – trafili.

Jeszcze mniej zawołowaną sympatią darzyli Niemcy Brygadę Świętokrzyską, której działalność zamknęła dzieje NSZ w okupowanym kraju.

Utworzona rozkazem Dowództwa Głównego z 11 sierpnia 1944 r. składała się z dwóch pułków: 202. (dowódca: mjr „Jaxa” – Władysław Marcinkowski) oraz 204. (dowódca: początkowo mjr „Kazimierz” – Eugeniusz Kerner, później kpt. „Jerzy” – Jerzy Wolski), powstałych w wyniku koncentracji mniejszych oddziałów, liczyła – w kilka tygodni po sformowaniu – ponad 1200 żołnierzy. Dowódcą brygady został ppłk „Bohun” (Antoni Szacki-Dąbrowski), we wrześniu 1939 r. oficer sztabowy Armii „Prusy”, jego zastępcą mjr „Jaxa”, szefem sztabu por. „Ząb”, który wiosną 1944 r. w obawie przez

³ Piszą o tym obszernie m.in. Bogdan Hillebrandt w książce *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1967, i w artykule *Brygada Świętokrzyska NSZ*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1964, nr 1, s. 116–150 oraz Ryszard Nazarewicz w książce *Nad Górną Wartą i Pilicą*, Warszawa 1964, i w artykule *Narodowe Siły Zbrojne na Kielecczyźnie w świetle materiałów Sicherheitspolizei*, „Najnowsze Dzieje Polski”, r. 1960, t. IV, s. 83–103. W pracach tych obydwaj autorzy cytują liczne dokumenty – pochodzące także z AK i Delegatury Rządu – które jednoznacznie potwierdzają fakty współdziałania niektórych oddziałów i niektórych oficerów NSZ z hitlerowcami.

⁴ Dokumentują to cytowani wyżej autorzy.

zbliżającą się ku Lubelszczyźnie Armią Czerwoną przeszedł wraz ze swym oddziałem w Kieleckie.

Brygada Świętokrzyska miała stanowić trzon jednej z dwóch wielkich grup operacyjnych NSZ, które – według założeń Dowództwa Głównego – winny po wchłonięciu oddziałów AK i BCH liczyć po kilkadziesiąt tysięcy ludzi i wtedy, gdy front dotrze do Wisły, a całej Polsce zagrozi okupacja radziecka, przejść przez Niemcy, oczywiście w porozumieniu z dowództwem Wehrmachtu, na zachód, by tam sposobić się do kolejnej wojny. Tym razem z „Sowietami”.

W pierwszym okresie swego istnienia Brygada Świętokrzyska dwukrotnie uderzyła na Niemców. Po raz pierwszy pod Kurzelowem, gdzie jej pododdziały zaatakowały jadącą szosą Włoszczowa – Radomsko eskortowaną przez żandarmerię kolumnę ciężarówek z bronią i amunicją, wybijając konwój i zabierając obfitą zdobycz, po raz drugi we wsi Jasieniec w powiecie olkuskim, do której – w sam środek kwaterujących tam dwóch kompanii 204. pułku – wjechał długi wąż furmanek wiozących kilkudziesięciu żandarmów. Według źródeł NSZ zginęło ich wówczas 43. Historycy krajowi liczbę tę kwestionują.

Później aktywność Brygady Świętokrzyskiej ograniczała się prócz akcji zaopatrzeniowych do szkolenia i działalności propagandowej. Jednocześnie likwidowano poszczególnych komunistów i zwalczano partyzantkę AL, a niekiedy i BCH. Dochodziło również do starć zbrojnych z akowcami. Najgłośniejszym w owym czasie wyczynem „Bohuna” była napaść na biwakujące pod wsią Rząbce w powiecie włoszczowskim oddział AL „Tadka Białego” (Tadeusz Grochal) i radziecką grupę partyzancką kpt. Krajewa, utworzona z własowców zbiegłych z niemieckiej służby. Rankiem 8 września, po przypadkowej wymianie strzałów między grupą aprowizacyjną AL a patroliem brygady, patrol ten został ujęty przez posiłki, które „Tadek Biały” wysłał na miejsce incydentu. Gdy zatrzymanych przesłuchiowano, ppłk „Bohun” otoczył biwak i rozpoczął natarcie. Dowódca AL, sądząc, że to jakieś tragiczne nieporozumienie, wysłał parlamentariusza z żądaniem zaprzestania ognia i z informacją, że żołnierzy NSZ za chwilę uwolni. Natarcie jednak rozwijało się dalej. W rezultacie brygada opanowała obozowisko, zabijając w walce 16 alowców, a pozostałych wraz z partyzantami radzieckimi biorąc do niewoli. Przerwała się jedynie garstka na czele z Grochalem.

I wtedy nastąpił ponury epilog: na rozkaz „Bohuna” rozstrzelano cały oddział Karajewa liczący 73 ludzi⁵. Nazajutrz wziętych do niewoli alowców po-

⁵ Płk „Bohun” w swych wspomnieniach, wydanych po wojnie na Zachodzie, twierdzi, że partyzantów radzieckich wziętych do niewoli pod Rząbcem brygada nie rozstrzelała, lecz odchodząc z Rząbca zabrała z sobą. W nocy, w czasie marszu, mieli oni przerwać konwój i rzucić do ucieczki. Część z nich rzekomo uciekła, reszta zginęła od kul konwojentów.

stawiono przed sądem brygady, który czterech spośród nich skazał na śmierć (wyrok wykonano), kilkunastu wcielił w szeregi NSZ, a pozostałych uwolnił.

Gwoli prawdy dodajmy, że później brygada jeszcze kilkakrotnie walczyła z Niemcami. Między innymi dnia 20 września została zaatakowana przez nich we wsi Caców, do której przybyła w nocy, w kilka zaledwie godzin po wyjściu z Cacowa kwaterujących tam uprzednio oddziałów 2. DP AK. Prawdopodobnie Niemcy sądzili, że mają przed sobą akowców. Bitwa trwała niemal cały dzień, ale wkrótce po jej rozpoczęciu impet niemieckich działań osłabł; ograniczyły się one do ostrzeliwania pozycji zajmowanych przez brygadę. Krajowi historycy twierdzą, że nastąpiło to po dotarciu do Niemców łączników „Bohuna”, którzy wyjaśnili im sytuację. Jeszcze przed zapadnięciem zmierzchu brygada, straciwszy jednego zabitego i trzech rannych, przeprowadziła się wraz z taborami przez Nidę. W czasie przeprawy była niezbyt energicznie ostrzeliwana.

Do innej walki doszło 11 listopada w powiecie Radomsko, gdzie pododdziały brygady ostrzelały i zmusiły do odwrotu silny, bo złożony z około 80 ludzi, patrol Grenzschtzu.

Brygada Świętokrzyska opuściła ziemię kielecką już po rozpoczęciu ofensywy styczniowej. Przepuszczana przez Niemców dotarła do Morawy, skąd po dłuższym postoju przeszła w rejon Pilzna, gdzie w pierwszych dniach maja uderzyła na wycofujące się wojska niemieckie, odcinając im jednocześnie drogę odwrotu. Do sierpnia nadal przebywała w Czechosłowacji, traktowana przez Amerykanów jako sojusznicza jednostka Wojska Polskiego. Dopiero pod wpływem nacisków strony radzieckiej, żądających wydania dowódców odpowiedzialnych za wymordowanie obywateli ZSRR pod Rzębce. Amerykanie polecieli jej złożyć broń. Uczyniła to 6 sierpnia 1945 r., po czym została przetransportowana w kompanie wartownicze strzegące amerykańskich magazynów.

Tak skończył się sen ekstremalnej prawicy o utworzeniu w Polsce frontu narodowego wymierzonego swym ostrzem w ZSRR i PPR.

„Oddziały NSZ – pisze Bogdan Hillebrandt, jeden z najlepszych w kraju znawców tej problematyki – postępowaniem swym zrażając coraz bardziej zarówno terenowe komendy organizacji konspiracyjnych, jak i ogół społeczeństwa, znalazły się prawie w całkowitej izolacji. Siłą rzeczy musiało to ograniczyć ich zapędy w kierunku rozpalenia w południowo-wschodniej Kielecczyźnie walk bratobójczych, tym bardziej, że domniemany sojusznik, jakiego »Ząb« spodziewał się mieć w kręgach ziemiaństwa powiązanych z kierowniczymi kołami AK Obwodu Opatowskiego, nie poparł tej inicjatywy. Komenda Obwodu AK nie zamierzała podejmować żadnych akcji sprzecznych z duchem »paktu o nieagresji« zawartego z Dowództwem Okręgu AL 25 lute-

go 1944 r. W powiecie sandomierskim »Ząb« również nie znalazł zrozumienia dla swoich planów. Przeciwnie, miejscowe kierownictwo Armii Krajowej wyraźnie niechętnie było do jakichkolwiek wzajemnych kontaktów”⁶.

Wprawdzie opis ten odnosi się tylko do jednego regionu, lecz wszędzie tam, gdzie NSZ rozwijały dostrzegalną działalność, sytuacja wyglądała podobnie. Duża w tym zasługa KG AK, której stanowisko wobec tego ugrupowania było jednoznacznie negatywne, o czym lokalni dowódcy dobrze wiedzieli. Po mordzie pod Borowem ukazał się w „Biuletynie Informacyjnym” następujący komunikat: „Komendant Sił Zbrojnych w kraju informuje, że zostało z absolutną pewnością ustalone, iż oddziały Sił Zbrojnych w Kraju nie mają nic wspólnego z ohydny wymordowaniem w dniu 5 sierpnia br. oddziału Armii Ludowej pod Borowem w województwie lubelskim”⁷.

Na komunikat ten organ NSZ „Szaniec” zareagował artykułem, w którym wyrażał oburzenie z racji takiej oceny Borowa i następująco tę zbrodnię uzasadniał: „Z Niemcami walczy cały świat. Niemcy wojnę już przegrali. Z Rosją Sowiecką walczą dziś tylko Niemcy. Dlatego też zlikwidowanie w Polsce agentur sowieckich, choćby stroiły się w najpiękniejsze patriotyczno-polskie piórka, to obowiązek, to konieczność. Tego wymaga polska racja stanu”⁸.

Niechęć do NSZ narastała również w dolach akowskich. I to wcześniej, o czym świadczy pochodzący z marca 1943 r. rozkaz Komendy Okręgu Lubelskiego, w którym tak określa się postępowanie członków tej organizacji: „Wykorzystując warunki pracy konspiracyjnej, posuwają się do niegodnego sposobu szantażowania naszych żołnierzy, grożąc im dekonspiracją i anonimowym doniesieniem do władz niemieckich, o ile nie zaprzestaną pracy żołnierskiej w szeregach Sił Zbrojnych i nie przejdą do szeregów tzw. Narodowych Sił Zbrojnych”⁹.

Doszło do tego, że AK – głównie w Kieleckiem i Lubelskiem – rozbroiła kilka oddziałów NSZ. Wydano też pewną liczbę wyroków śmierci na tych eneszetowców, którym udowodniono współpracę z hitlerowcami. Między innymi wyrok taki otrzymał wspomniany wyżej „Tom”, który jednak wojnę przeżył, bo wykonawcy tylko go zranili.

Dnia 3 listopada 1944 r. komendant Obwodu AK Radomsko wydał rozkaz, który głosił: „Wobec stwierdzonej współpracy NSZ z Niemcami wszelkie dotychczasowe porozumienia i rozmowy, jakie w swoim czasie miały miejsce z NSZ, należy uważać za nie istniejące. (...) Ostrzegam wszystkich żołnierzy i sympatyków AK przed jakimikolwiek kontaktami z NSZ, zatem postępu-

⁶ Bogdan Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie...*, s. 323–324.

⁷ „Biuletyn Informacyjny”, r. 1943, nr 46 (powinno być: „w dniu 9 sierpnia br.” – przypis J.Ś.).

⁸ „Szaniec”, r. 1943, nr 15.

⁹ Ireneusz Caban, Zygmunt Mańkowski *dz. cyt.*, cz. II, s. 78.

jących wbrew zarządzeniom i rozkazom będą usuwał z szeregów AK jako współpracujących z Niemcami...”¹⁰.

Zarzutu tego nie można stawiać wszystkim członkom NSZ. Także w NSZ było wielu młodych wartościowych ludzi, którzy świadomie na współpracę z hitlerowcami nigdy by nie poszli. Dlatego też dowódcy wszelkie przejawy tej współpracy starannie kamuflowali. To także wyjaśnia sprzeczność, dziś trudną do zrozumienia, a polegającą na tym, że Brygada Świętokrzyska kilkakrotnie starła się zbrojnie z Niemcami, chociaż jej polityczni patroni uznali, że w tej fazie wojny wrogiem nr 1 są komunizm i ZSRR a nie III Rzesza, której potencjału militarnego nie wolno osłabiać, bo stanowi on jedyna zapórę przeciw prądemu na zachód bolszewizmowi.

Mord pod Borowem, zaogniając stosunki między AK i NSZ, doprowadził także do wzrostu napięcia między AK i AL. Dowództwo Obwodu Lubelskiego AL., pragnąc ustrzec swe garnizony oraz komórki PPR przed kolejnymi napaściami, których nie mogło przecież wykluczyć, zleciło ich obronę oddziałowi „Cienia” (Bolesław Kowalski), bazującemu w powiecie kraśnickim, gdzie atmosfera była najbardziej zapalna. Ze względu na cechy charakterologiczne tego dowódcy nie był to wybór zbyt fortunny, bo spowodował on dalszą eskalację nie tylko wzajemnych żalów i pretensji, lecz także walk bratobójczych. Znany historyk ruchu oporu na Lubelszczyźnie tak na ten temat pisze: „Osłonę peperowskich placówek i wsi przyjął głównie specjalnie wydzielony do tej sprawy oddział AL »Cienia«, który z uwagi na złożoność sytuacji reagował zbyt szybko i bezwzględnie, niejednokrotnie nawet bez możliwości głębszego rozpoznania charakteru przemieszczających się w zagrożonych rejonach oddziałów innych organizacji. W tych warunkach doszło do krwawych starć nie tylko z oddziałami NSZ, ale i AK, między innymi w Studziankach (15 kwietnia), w Marynopolu (22 kwietnia), w Owczarni (maj) i Stefanówce (2 lipca). Po obu stronach były ofiary, których liczbę można szacować na powyżej 100 (bez rannych)”¹¹.

Dodajmy, że największe nasilenie tych krwawych starć wystąpiło w pierwszej dekadzie maja 1944 r. Z rąk ludzi „Cienia” zginęło wówczas w rejonie wsi Zakrzówek 5 członków AK, oddział ten spalił we wsiach Boża Wola i Dębina 13 gospodarstw, stanowiących punkty oparcia AK, a 4 maja doszło do krwawego incydentu w m. Owczarnia, gdzie „Cień” ze swymi partyzantami zaatakował grupę partyzantów AK z oddziału por. „Hektora” (Zdzisław Targosiński), którą dowodził ppor. „Moczar” (Mieczysław Zieliński). Zamordowano wtedy 19 akowców, w tej liczbie dowódcę.

¹⁰ Bogdan Hillebrandt *Brygada Świętokrzyska NSZ...*, s. 147.

¹¹ Zygmunt Mańkowski *dz. cyt.*, s. 434.

Z pewnością wielu z tych ludzi mogłoby żyć, gdyby nie zacierzwienie dowódców, ich popędliwość i nerwowość, a często – pragnienie odwetu za śmierć towarzyszy broni, który z tych właśnie powodów zginął. Jeden tragiczny błąd rodził następne, a krew, która raz niepotrzebnie popłynęła, nie mogła obeschnąć, bo natychmiast dodawano do niej następną, w rozrachunku za nią przelaną. I tak coraz groźniej nakręcała się spirala śmierci.

Przyczyniły się także do tego zwyczajne nieporozumienia. Wprawdzie nie każde kończyło się tragedią, lecz w każdej tkwił jej zarodek...”

JERZY ŚLASKI – twórca określenia „żołnierze wyklęci” w swojej najważniejszej książce *Polska Walcząca* (wydanie II z 1990 r.) tak ocenia powojenną postawę „Orlika” (str. 988–989).

„...»Orlik« (Marian Bernaciak), dowódca jednego z najgroźniejszych w całej Polsce oddziałów zbrojnego Podziemia, operującego na styku ówczesnych województw lubelskiego i warszawskiego, był synem wywodzącego się z wiejskiej biedoty rymarza z Zalesia pod Rykami. Dzięki ogromnemu wysiłkowi, swojemu i rodziców, skończył gimnazjum, później Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii w Zambrowie; pracował w urzędzie pocztowym w Sobolewie, a we wrześniu 1939 r. walczył w szeregach 2. pac z Chełma i został wtedy porucznikiem. Uciekł z niewoli radzieckiej i przez pewien czas prowadził w Rykach księgarnię, należąc jednocześnie do ZWZ. Był szefem Kedywu w Podobwodzie Dęblin, w którym kładł fundamenty niepodległościowej pracy konspiracyjnej, następnie dowódcą oddziału partyzanckiego AK, mężnie i do końca walczącego z Niemcami, a wczesną wiosną 1945 r. rozpoczął swą długą i krwawą wojnę z władzą ludową.

Powody, dla których mniej więcej w tym samym czasie uczynił to »Ogień«, można – aczkolwiek z trudem – jeszcze zrozumieć: chorobliwa ambicja podpowiadająca mu, że z racji swych zasług w walce z Niemcami, ofiar, które poniósł i góralskiego pochodzenia on, a nie kto inny powinien być władcą i królem Podhala; nieuznawanie jakichkolwiek autorytetów i predysponujące go do odegranej roli cechy charakterologiczne – zaciekłość, upór, mściwość. Zapewne też góralska fantazja. A w końcu treść owego pamiętnego listu.

Co jednak sprawiło, że symbolem zjadłej walki z władzą ludową stał się również syn wiejskiego rymarza, urzędnik pocztowy, człowiek – jak relacjonują znający go – zrównoważony, bez kompleksów, w jakie niewątpliwie uwikłany był »Ogień«? Co pchnęło go na tę drogę? Jego i jego podkomendnych, w ogromnej większości synów małopolskich chłopów, którym nowa Polska niczego nie mogła odebrać, a wszystko mogła dać? Przecież ani »Orlik«, ani

jego partyzanci, ani chłopi, którzy ich żywili, ukrywali, ostrzegali, a bez których pomocy oddział nie przetrwałby jednego tygodnia – nie bronili obszarników, kapitalistów, sanacji. Nie kierowała nimi zadawniona nienawiść do kształtującego się ustroju, bo nie mieli powodów, by go nienawidzić. Więc co o tym przesądziło? Wierność dowódcom, którym zaufali podczas okupacji? Błędy i nadużycia popełniane przez tych, którzy stali się dla nich eksponentami nowej władzy? A może po prostu ich młodość? Gdy »Orlik« ginął, miał zaledwie 29 lat, gdy ginęli jego ludzie – wielu z nich miało znacznie mniej. W tym zaś wieku – zwłaszcza, jeśli ma się za sobą długi okres wolnego, partyzanckiego życia, a przed sobą perspektywę zsyłki czy celi więziennej – łatwo o taką decyzję, jaką oni podjęli.

Nie wydaje się zresztą, by można prawdziwie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego »Orlik« i jemu podobni poszli tą właśnie drogą. Pewne natomiast jest jedno: że tłumaczenie tego tylko i wyłącznie zakodowaną rzekomo w nich wrogością do władzy ludowej nie odpowiada prawdzie, spłaszcza i trywializuje złożoność i tragizm tamtego czasu.

Zresztą, niezależnie od tego, jakkolwiek by ta odpowiedź była, pozostaje faktem, że ze strony Podziemia tę nieszczęsną wojnę prowadzili ludzie zazwyczaj silnie związani z terenem swego działania, znający tam niemal każdą ścieżkę i zagrodę, zaprawieni w partyzanckim rzemiośle. To sprawiło, że ciągnęła się aż do początków 1947 r.

Dopiero wtedy kolejna amnestia rozładowała lasy. Wprawdzie nieliczne grupy desperatów utrzymywały się w nich jeszcze – niektóre aż do 1950 r. – ale dla władzy nie stanowiły już one żadnego zagrożenia...”

OFICEROWIE ARMII LUDOWEJ PISZĄ DO PREZYDENTA BIERUTA

W lutym 1947 roku zakończył się proces członków Komendy Głównej nielegalnej organizacji WiN na czele z płk Janem Rzepeckim. Grupa b. wyższych oficerów Armii Ludowej zwróciła się do Bolesława Bieruta z prośbą o złagodzenie kar. List przekazali posłowie: Zenon Kliszko, Władysław Bieńkowski i Helena Jaworska.

Obywatelu Prezydencie!

W procesie kierowników WiN, byłych wyższych dowódców Armii Krajowej – zapadł wyrok Sądu Rzeczypospolitej.

Dwa i pół roku minęły od dnia kiedy wspólnie z innymi walczyliśmy na płonących barykadach Warszawy, kiedy obok siebie ginęli od niemieckich kul żołnierze Armii Krajowej i Armii Ludowej. Dwa lata mijają od końca okupacji, od końca okresu, w którym niejednokrotnie bił się przeciw Niemcom obok siebie żołnierz Armii Ludowej i żołnierz Armii Krajowej. W ciągu dwóch, czy dwóch i pół lat, my szliśmy swoją, wytyczoną jeszcze w podziemiu, drogą Polski Ludowej, oskarżeni procesu warszawskiego swoją, dyktowaną przez „Londyn”, prowadzącą coraz bardziej na manowce. Rosły w tym okresie pomiędzy nami nie tylko różnice polityczne. Rosły długie rzędy mogił ludzi zamordowanych przez podziemie za to, że brali udział w budowie Polski Ludowej. Rosła przepaść, kopana przez siły obce, którym zależało na utrzymaniu w kraju stanu walki wewnętrznej i niepewności jutra. I jedyne, co dochodziło do nas od wczorajszych towarzyszy z barykad warszawskich – to były słowa nienawiści, słowa wzywające nieraz do bratobójczej walki. Na procesie warszawskim po raz pierwszy zabrzmiały słowa inne.

Proces warszawski ujawnił nie tylko rozkład podziemia, ale i wewnętrzną tragedię niektórych jego ludzi. Zabrzmiały na nim słowa, świadczące, że część kierowników podziemia szamoce się w matni, w której znalazła się pod wpływem reakcyjnych liderów londyńskich, świadczące, że ci ludzie szukają jakiegoś wyjścia z drogi negacji i przestępstwa. (...) W okresie okupacji olbrzymia większość żołnierzy i oficerów Armii Krajowej pragnęła walki zbrojnej, czynnej walki z Niemcami. Żyła w nich ta sama woła, która wyprowadziła w pole

pierwsze oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej, która ożywiała bojowników Armii Ludowej. Wola ta niejednokrotnie znajdowała wyraz w akcjach bojowych, w pięknych czynach żołnierskich, dokonanych przez żołnierzy AK. Takie akcje żołnierzy AK, jak likwidacja Kutschery i uwolnienie więźniów przy Arsenale – jeden z oskarżonych brał udział w przygotowaniu obu – była dla nas wszystkich przykładami walki z najeźdźcą na równi z dokonanymi przez naszych żołnierzy na „Cafe Club” i warszawski Dworzec Główny (...)

Powstanie warszawskie, w którym niektórzy z oskarżonych brali wybitny udział, pozostanie w dziejach tej wojny i dziejach narodu jako wielki przejaw bohaterstwa ludu warszawskiego i jego woli walki z niemieckim najazdem. Setki tysięcy ludzi, którzy walczyli w tym powstaniu, nie dla takich czy innych rachub „londyńskich” polityków, lecz dlatego, że chcieli bić Niemca i że uwierzyli kierownikom AK, że nadeszła chwila, kiedy można go bić. Dla każdego z nas, z tych, którzy brali udział w powstaniu, pozostanie niezapomnianym przeżyciem nieugięte męczeństwo nieuzbrojonego niemal ludu Warszawy w obliczu niemieckiej przewagi. Ale pozostanie także niezapomnianą tragedią jego klęski. Bohaterstwo żołnierzy i oficerów, zarówno Armii Krajowej, jak i Armii Ludowej, czy PAL, bohaterstwo ludu warszawskiego zostało zmarnowane, zostało nadużyte (...)

Na drogę przestępstwa, na drogę bratobójczej walki skierowały rozkazy „Londynu” wielu żołnierzy i oficerów Armii Krajowej w okresie następnym, w okresie wyzwolenia. Skierowały ich „w lasy” wtedy, kiedy my szliśmy na Berlin. Skierowały ich w podziemie, kiedy my odbudowywaliśmy kraj. Olbrzymia, przeważająca część byłych żołnierzy i oficerów Armii Krajowej znalazła w tym czasie drogę do Nowej Polski, do twórczej pracy, do współudziału w odbudowie kraju. Ale część ta – ta część właśnie, którą kierowali skazani w procesie warszawskim – była posłuszna rozkazom londyńskim, wykonywała je nadal. Oskarżeni procesu warszawskiego sami szli tą drogą i prowadzili nią tę część społeczeństwa, która ulegała ich wpływom (...) Ale szli, przynajmniej część ich szła – jak okazało się na procesie – w rosnącej rozterce wewnętrznej, w rosnącym konflikcie sumienia. Ten konflikt odbił się echem w oświadczeniach szeregu spośród nich na procesie. Ten konflikt i ta rozterka nie wynikają z ich tylko osobistego położenia. Wyrastają one z głębokich przemian, dokonujących się w tej części naszego społeczeństwa, która w okresie okupacji ulegała wpływom „Londynu”, chociaż chciała szczerze i głęboko walki o Polskę Niepodległą, o taką Polskę, jaką my odbudowaliśmy (...) Każdy uczciwy Polak wie o osiągnięciach obozu demokratycznego przy odbudowie kraju i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Te osiągnięcia nie mogły minąć bez wrażenia nawet na tych, którzy trwali w beznadziejnej walce przeciwko nieuniknionemu zwycięstwu Polski Ludowej (...)

Właśnie ten kontrast pomiędzy światem demokracji polskiej – światem budowania z ruin nowego polskiego życia, a światem reakcyjnego podziemia (...) musi wstrząsnąć każdym uczciwym Polakiem (...) Ten wstrząs moralny – tę prawdziwą tragedię niespaczonych do reszty ludzi dzisiejszego polskiego podziemia – przeżywają nie tylko oskarżeni w procesie warszawskim. Przeżywają go i przeżywa cała ta część naszego społeczeństwa, która dotąd, czy do niedawna słuchała dyrektyw „Londynu”.

Wydaje nam się, że maksymalne złagodzenie kary, że możliwie szybkie pozwolenie na powrót do normalnego życia i pracy skazanym w procesie warszawskim, że wreszcie pozostawienie im w drodze łaski odznaczeń zdobytych w służbie Rzeczypospolitej, w walce z niemieckim najeźdźcą, będzie przyjęte przez poważną część narodu jako dłoń wyciągniętą przez obóz demokratyczny ku wczorajszym jego przeciwnikom, jako dowód, że istnieje droga prowadząca z manowców podziemia na szeroki szlak twórczej pozytywnej pracy dla narodu, jako jeszcze jedna, ostatnia już szansa pogodzenia się z nową Polską i oddania swych sił na jej usługi, jako już ostatnia możliwość zaprzestania walki przeciw Polsce Ludowej, walki, która w sposób nieunikniony musi być walką przeciw Polsce w ogóle. (...) Dotychczasowy przeciwnik, który szuka drogi wyjścia, drogi przejścia od przestępczej, szkodliwej i bezsensownej negacji do twórczej współpracy przy odbudowie kraju, zasługuje na to, aby mu takiej możliwości nie odmówić.

Przyjmijcie, Obywatelu Prezydencie, wyrazy naszej głębokiej wiary, że przy ostatecznej swej decyzji nad losem zasądzonych w procesie warszawskim, zważyście dokładnie wszystkie powyższe momenty.

Albrecht Jerzy („Jurek”); Bieliński Niemir („Skóra”) mjr; Bieńkowski Władysław („Kwiek”) płk; Chełchowski Hilary („Janek”) płk; Czeszko Bogdan („Agawa”) por; Drozdowicz Edward („Adek”) kpt; Dryll Witold („Marek”) mjr; Duchńska Alicja („Inka”) por; Grabski Karol („Karol”) mjr; Jaworska Helena („Hela”) kpt; Jaworska Zofia („Danka”) mjr; Kliszko Zenon („Zenek”) płk; Kobyliński Lech („Konrad”) mjr; Kowalska Izolda („Krystyna”) mjr; Kowalski Aleksander („Olek”) płk; Kozłowska Helena („Ola”) mjr; Loga-Sowiński Ignacy („Ignasz”) płk; Malecki Józef („Sęk”) płk; Moczar Mieczysław („Mietek”) płk; Morawski Jerzy („Jurek”) ppłk; Nerwiński Waldemar („Waldek”) mjr, Strzelecki Ryszard („Roman”) mjr; Weber Andrzej („Andrzej”) ppłk.

* * *

Apel oficerów Armii Ludowej, z których większość była członkami ZWM, o złagodzeniu wyroku w procesie przywódców WiN-u poparli byli członkowie

byłej Komendy Głównej Batalionów Chłopskich. List w tej sprawie podpisali: Józef Niećko, Franciszek Kamiński, Kazimierz Banach, Stanisław Kofar, Maria Moniakówna, Stanisław Jagiełło, Maria Szczawińska.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej rozpatrzył apel oficerów AL i BCh. Ułaskawił całkowicie skazanych: Jana Rzepeckiego, Tadeusza Jachimka, Jana Szczurka, Antoniego Sanojcę, Emilię Malesę. Grupie skazanych zmniejszył karę do 6 lat pozbawienia wolności. Skazanemu Marianowi Gołębiowskiemu zamienił karę śmierci na karę bezterminowego pozbawienia wolności.

(Przedruk z kwartalnika „POKOLENIA” Nr 3, lipiec-wrzesień 2000. Rok II)

PIOTR GONTARCZYK „Polska Partia Robotnicza – Droga do władzy 1941–1944” Biblioteka Frondy, Warszawa 2003, str. 257

„...Pierwszą grupą GL, która pojawiła się w Siedleckim w początkach 1943 roku, był oddział Piotra Finansowa „Piotra” złożony niemal wyłącznie z byłych jeńców sowieckich. Działał on wcześniej w rejonie Garwolina. Wspólnie z placówką GL z Gałek 2 marca Finansow rozbił posterunek polskiej policji w Domanicach raniąc kilku policjantów.

Żywot tej grupy nie był jednak długi – po kilku tygodniach została ona zniszczona za sprawą żołnierza AK Mariana Boruca. Boruc był postacią tragiczną – kiedy jedna z włóczących się po okolicy luźnych grup sowieckich wymordowała mu rodzinę, postanowił się zemścić. Najpierw doprowadził do likwidacji wspomnianej grupy, a potem, współpracując z lokalną „granatową” policją, przystąpił do aktywnego tropienia dokuczliwych grup rabunkowych oraz oddziałów sowieckich i żydowskich. Robił to samodzielnie, bez zgody organizacji, za co był wielokrotnie upominany przez przełożonych z AK. Pod koniec marca 1943 r., kiedy oddział GL Finansowa rozbił posterunek policji we wsi Wierzbno i bez wyraźnej przyczyny zabił stróża w pobliskim majątku, jego grupa została wyśledzona przez Boruca. AK-owiec sprowadził niemiecką żandarmerię, która otoczyła upojonych alkoholem gwardzistów we wsi Pobratymy. Rozpętała się strzelanina, która przez dłuższy czas nie dawała żadnych rezultatów. Zniecierpliwiony przedłużającą się walką Boruc podczołgał się pod okno domu, w którym ukryli się GL-owcy, i wrzucił do środka kilka granatów. Wybiegający gwardziści byli tak łatwym celem dla żandarmów, że niemal wszyscy zginęli. Niedługo potem sąd specjalny AK wydał wyrok śmierci na Boruca, który został wykonany...”

Podkreślenia pokazują fragmenty tekstu nieprawdziwych stwierdzeń, jakich używa Piotr Gontarczyk.

Ryszard Zelwiański

LUBELSKA WYPRAWA „CZWARTAKÓW”

Był lipiec 1944 r. Po Warszawie krążyło tysiące pogłosek: „że już niedługo”, „że lada dzień”, „że czołgi radzieckie były na Pradze, lecz się cofnęły...” Ludzie pędzili na Pragę i wracali rozczarowani. Jeszcze ich nie ma – nie ma radzieckich czołgów.

Rozkaz Sztabu Warszawskiego AL przyszedł niespodziewanie. Choć dotarł tylko do kilku, wszyscy „Czwartacy” wiedzieli i każdy chciał jechać. Zadanie na pozór „niewielkie”. Przedostać się do województwa lubelskiego, przejąć broń z radzieckiego zrzutu i wrócić do Warszawy.

Wyznaczona do akcji grupa składała się z dwudziestu chłopców i dwu dziewcząt. Olbrzymia większość z „Koła”, tj. z drugiej kampanii, pozostali z kampanii pierwszej. Dowódcą mianowany został plut. „Tadek” – Tadeusz Pietrzak – dowódca drugiej kampanii batalionu „Czwartaków”. W skład grupy weszli: „Brązowy” – Ryszard Zelwiański, dowódca drużyny pierwszej kampanii i „Don Kichot” – Henryk Sipak (obaj jako z-cy dowódcy tej operacji), „Maniek” – Marian Sipak, „Kasia” – Halina Sipak, „Rita” – Józefa Jańczyk, „Sanczo Pansa” – Ryszard Jagodzinski, „Juliszka” – Julek Wyrzykowski, „Waldek” – Zdzisław Poniatowski, „Wariat” – Zdzisław Adamczyk, „Wróbel” – Zdzisław Wróbel, „Stary” – Henryk Adamski, „Zebek” – Edward Dąbrowski, „Dionizy” – Dionizy Zawiaślak, „Wacek” – Wacław Żandarek, „Marian” – Marian Fabiański, Stefan” – Stefan Cieśla, „Zbyszek” – Zbigniew Bogucki, „Sylwek” – Eugeniusz Kossowicz, „Filip” – Ryszard Olejniczak, „Czesiek” – Czesław Maik, „Suchy” – Józef Mróz.

Rozkaz Sztabu AL brzmiał: Rano, godz. 8.20, wyjechać z Dworca Głównego pociągiem do Życzyna. Broń pozostawić w Warszawie. Zbiórka na stacji w Życzynie. W pociągu członkowie wyprawy nie znają się. W razie „wsypy” podawać się za szmuglerów.

Broń należało przewieźć do Warszawy w ciągu dwóch tygodni. Miała być ona użyta do akcji dywersyjnych, terrorystycznych itp. Chodziło przy tym nie o kilka lub kilkanaście pistoletów czy „granatów”, które można swobodnie ukryć pod ubraniem. Grupa „Czwartaków” miała przywieźć do Warszawy

znaczną ilość broni automatycznej i maszynowej. Zadanie było więc skomplikowane. Tak się zaczęło. Nikt nie przypuszczał, że dla wielu akcja ta trwać będzie ponad pół roku.

Cała grupa zjawiła się nadspodziewanie punktualnie. Wsiadamy po dwóch, trzech do jednego wagonu. Pociąg przepełniony szmuglerami (...)

Czas mija. Wreszcie pociąg zwalnia bieg na którejś kolejnej stacji. Życzyn! Wsiadamy z wagonów. (...) Jako „zwarty oddział” prezentujemy się dość malowniczo. Każdy inaczej ubrany; „Don Kichot” nawet dość elegancko, reszta przeciętnie, by nie powiedzieć biednie. Bez płaszczy, większość bez czapek, wszyscy bez jakichkolwiek bagaży. Mieliśmy wkrótce powrócić do Warszawy...

U boku formującej się kolumny widać samotną, drobną postać kobiety. To łączniczka „Halina” – Alicja Dąbrowska, mająca doprowadzić nas do jednej z baz partyzanckich AL, znajdującej się w małej wiosce o nic nie mówiącej nazwie Pogonów. Ta nic nie mówiąca nazwa ma jednak swoją historię. Pogonów to biała plama na niemieckich mapach. Słynie z wyjątkowo złych obyczajów; nie lubi gości. Intruzów częstuje gęstym ogniem karabinów i broni maszynowej. Gdyby mieszkańcom tej wsi oświadczyć, że Niemcy sprawują swoje rządy w całym kraju – uśmiechnęliby się sceptycznie. W tej wiosce Niemcy od dawna nie rządzą.

Po zbiórce oddział rozprasza się. „Halina” z „Tadkiem” na przedzie, pozostali w różnej odległości, grupkami lub pojedynczo (...)

Mijały godziny. „Halina” prowadziła pewnie. Przebywała tę drogę wielokrotnie, nosząc meldunki oddziałów partyzanckich do sztabu AL w Warszawie oraz z powrotem – rozkazy dowództwa, gazetki i wiadomości. Przemykała się dziesiątki razy obok posterunków niemieckich, kryła się przed kontrolą, przypadkową rewizji. O niej i o wielu jej podobnych nie pisało się w prasie podziemnej. Im nie dawano awansów czy odznaczeń. A przecież ile odwagi i poświęcenia wymagała właśnie ich praca, ile od niej zależało.

Zapadł zmierzch, gdy znaleźliśmy się pod Pogonowem. Nie weszliśmy jednak od razu do wioski. Zatrzymaliśmy się na łące w odległości około 500 metrów, ponieważ „Halina” odradzała dalszy marsz bez uprzedzenia o naszym przybyciu. Zamiast gościnnie powitać, posterunki mogłyby zacząć strzelać. (...)

Dowódcą stacjonującego w wiosce oddziału partyzanckiego był „Czerwony” – Tadeusz Konopka. Rozlokowano nas w chatach, nakarmiono. Po raz pierwszy od wielu miesięcy najadłem się do syta. Jajka, mleko, kluski. Pycha. Na ścianie w pokoju, pod obrazem Matki Boskiej, wisiała na gwoździu pepesza i pas z magazynkami pełnymi amunicji. Patrzyłem na broń z podziwem i pełen zazdrości.

– U nas kobiety umieją strzelać – odezwał się gospodarz. – Niedługo i wy także ja dostaniecie.

W nocy zbudziły nas odgłosy salw artyleryjskich. Gdzieś w pobliżu toczyła się bitwa. Od strony Dębłina bila wielka łuna. Dnia następnego z samego rana, pożyczono nam broń: pistolety maszynowe typu PPSz oraz amunicję. Krótka odprawa oraz instrukcja obchodzenia się z nieznaną dotąd bronią, a następnie marsz wraz z oddziałem partyzanckim z Pogonowa w kierunku szosy.

Zadanie: „Polowanie na niemieckie samochody”. „Czerwony” prowadzi błędnie oddział na miejsce zasadzki. Teren znał wyśmienicie. Nie potrzebował ani mapy, ani kompasu. Po trzech godzinach marszu osiągnęliśmy cel. Wzniesienie, które obsadziliśmy, górowało nad szosą Warszawa – Lublin i dawało możliwość prowadzenie skutecznego ognia nawet z dalszej odległości.

– Zachować ciszę, nie palić – rozkazał „Czerwony” – I nie wiercić się ani nie wychylać z zarośli. Niemcy są ostatnio niezwykle czujni. Ogień otworzyć dopiero na moja komendę.

Zaczęło się pełne napięcia oczekiwanie. Raz po raz przez szosę przelatywał jakiś samochód osobowy. „Czerwony” nie wydawał jednak rozkazu: „Ognia!”. Czekał na grubszą zwierzynę. Skupiony, oparty na łokciach, w pozycji leżącej badał bez przerwy za pomocą lornetki okoliczny teren. Gdzieś z tyłu za nami patrolowało ubezpieczenie. Nagle rozległ się głośny szepc:

– Uwaga!

Nieznacznie wychyliłem się zza krzaków. Nadjeżdżały dwie ciężarówki okryte brezentem. Maskę pierwszego samochodu wyłapałem na celowniku.

– Ognia!!! – padła komenda.

Nacisnąłem na język spustowy automatu. Wzgórze nad szosą ożyło. Każdy niemal krzak grzmiał krótkimi seriami broni maszynowej. Kilka zaledwie sekund skoncentrowanego ognia broni automatycznej spowodowało, że obie ciężarówki zapaliły się i zwały do rowu. Strzelanina natychmiast ucichła.

Któryś z partyzantów zamachnął się i rzucił wiązkę granatów między palące się samochody. Rozległ się huk, błysk ognia oślepił mnie na chwilę.

– Odwrót – padł rozkaz dowódcy operacji – Tam nie ma co zbierać.

Wracaliśmy w wesołym nastroju do Pogonowa. (...) Pod wieczór poszliśmy kąpać się w pobliskiej rzece Wieprz. Nagle z drugiego brzegu zagrzmięły wystrzały.

– Niemcy! – krzyknął ktoś. – Do broni!

Nie byli to jednak niemieccy faszyci, lecz rodzimi, polscy. Miejscowa grupa NSZ stacjonująca po drugiej stronie rzeki postanowiła skorzystać z okazji i wyprawić na „drugą stronę” kilku ałowców. Pogonów odpowiedział całą siłą swej broni maszynowej. Eneszetowcy wycofali się w pośpiechu.

Zapadł wieczór. Minął drugi dzień wyprawy, w nocy znów obudziły nas odgłosy bombardowania. W okolicy Dębłina widać było narastającą łunę.

22 lipca, już z samego rana, dowódca przekazuje rozkaz:

– Dzisiaj przeprowadzamy akcję odwetową w wioskach zajętych przez NSZ. Wczoraj zabito zdradziecko jednego z bechowców. Po południu uroczysty pogrzeb w pobliskim kościele.

Tak minął trzeci dzień. Wieczorem „Czwartacy” zaczęli indagować „Tadka”.

– Kiedy wracamy do Warszawy?

– Wyruszamy jutro, najdalej pojutrze. Z bronią radziecką zapoznaliśmy się wystarczająco – odpowiada. – Wypoczywajcie, bo marsz będzie wyjątkowo trudny.

23 lipca 1944 r. godz. 5.00 pobudka. Rozkaz dowódcy: „Akcja na szosie Warszawa – Lublin”.

Ponad czterdziestoosobowy oddział, poprzedzony małą grupą ubezpieczeniową posuwa się rażno naprzód. Słońce zaczyna przygrzewać mocniej. Nagle straż przednia przekazuje sygnał „Stać” – „Czerwony” idzie do przodu i za pomocą lornetki polowej zaczyna badać widoczną szosę. Wraz z „Tadkiem” podążamy za nim.

– Na szosie stoją czołgi – mówi półgłosem „Czerwony” – ale niepodobne do niemieckich. Co to może być za formacja?

– Nie ma co czekać – odpowiada „Tadek”. – Podejdziemy bliżej, to zobaczymy.

Sto metrów przebywamy, czołgając się, to skacząc, to kryjąc się za krzakami. Broń gotowa do strzału. Gdy podchodzimy blisko, wszelkie wątpliwości rozwiewają się. Na szosie stoją radzieckie czołgi. To czołówka pancerna. Trudno wyrazić naszą radość. Bywają przeżycia niepowtarzalne, których nie sposób opisać.

Koniec wojny! Koniec okupacji! Nareszcie!

Kiedy wieczorem wróciliśmy do Pogonowa, „Czerwony” zarządził zdanie broni do magazynu. Zebraliśmy się na naradę. Co robić dalej? W Warszawie czekają na broń. Trzeba szybko wracać, przedrzeć się przez front i przepłynąć przez Wisłę. Rano przyszły jednak rozkazy. Wszystkie oddziały partyzanckie otrzymały polecenie zgrupowania się w pobliskim miasteczku Baranów.

Gdy przybyliśmy do Baranowa, było tam rojno od braci partyzanckiej. Sztab zgrupowania mieścił się u „Starego” – Czesław Osiński. Między innymi był tam „Piotr” – Mirosław Krajewski w owym czasie członek Sztabu Okręgu lubelskiego AL. Niespodzianki (tak jak nieszczęścia) chodzą na ogół parami. W Baranowie spotkaliśmy „Czwartaków”, którzy ze względu na to, iż

w Warszawie zaczął się im palić grunt pod nogami, zostali kilka miesięcy temu skierowani do partyzanckich oddziałów AL na Lubelszczyźnie. „Jurek” – Jerzy Konopka i „Rozpylacz” – Ryszard Haber oczywiście od razu dołączyli się do nas. „Wenek” – Wenecjusz Nowak, leżał ranny. Dostał niedawno postrzał w płuco.

Rozlokowano nas w stodołach. Znów minął dzień, potem drugi. Gryzła nas urażona ambicja. Wszyscy chodzili uzbrojeni, tylko my bez broni. Te dwa pistolety, mój i „Tadka”, oczywiście nie mogły się liczyć. Zaczęliśmy „kombinować” na własną rękę. Aby „coś zdobyć”, aby „coś mieć” i ruszyć z powrotem do Warszawy. Za pieniądze i zegarki kupowaliśmy pistolety, granaty – ba, nawet niemieckie bagnety. Wreszcie „Tadek” nie wytrzymał i zameldował się w sztabie u „Piotra”. „Piotr” wysłuchał go uważnie i kazał poczekać jeszcze jeden dzień. Obiecał pomoc.

Na trzeci dzień pobytu w Baranowie został zarządzony przegląd wszystkich oddziałów partyzanckich. Dokonywał go osobiście „Piotr”. Na zalesionej drodze pod Baranowem ustawiły się w dwuszeregu partyzanckie oddziały AL i BCh: grupa „Wilka” – Władysława Sienkiewicza, „Bolka” – Alefa Bolkowiaka, „Witosa” Henryka Celińskiego, „Czwartaków” i inne. Dowódcy kolejno meldowali stan i uzbrojenie poszczególnych oddziałów. W odległości około pięciuset metrów od drogi, przez most na rzece przeprowały się w tym czasie oddziały radzieckie.

Nagle w powietrzu rozległ się charakterystyczny warkot. Pojawiły się samoloty niemieckie i rozpoczęły bombardowanie i ostrzeliwanie z broni pokładowej. Ogień broni maszynowej oddziałów partyzanckich odstraszył je jednak szybko. Kilka radzieckich samochodów ciężarowych stanęło w płomieniach. Ofiar w ludziach jednak nie było. „Piotr” mimo nalotu nie przerywał przeglądu oddziałów. Na zakończenie wydał rozkaz ponownego zgrupowania w następnym dniu. Jednocześnie ogłosił, że jutro wyruszy specjalny oddział, którego zadaniem będzie przedarcie się przez front i przedostanie się do Warszawy.

Wczesnym rankiem wszystkie stacjonujące w Baranowie i okolicy oddziały partyzanckie otoczyły małą polankę. Padły rozkazy. Poszczególne sekcje występowały na środek koła i składały na ziemi część posiadanej broni: karabiny i pistolety maszynowe, pistolety, rewolwery, granaty, amunicję. Ludzie czynili to niechętnie, z ociąganiem, niektórzy nawet ze złością. Trudno się rozstać z bronią noszona od lat. W środku koła stali: „Piotr”, „Czerwony”, „Czarny”, Stanisław Glinko i Tadek Pietrzak. Liczyli broń.

Do grupy „Czwartaków” dołączono niektórych partyzantów z oddziału „Witosa”: Szczepana Konopkę, „Siwego”, „Rzeźnika”, „Romana z Marek”, „Jaka Faraona”. Z oficerów dołączyli: „Czerwony” i „Czarny”. W sumie oddział li-

czył trzydzieści pięć osób. Około godz. 10.00 całość sformowanego oddziału była gotowa do wymarszu. Krótkie pożegnanie, rozkazy, padające komendy i oddział ruszył szybkim marszem, charakterystyczna kolumną partyzancką z zawadiacko narzuconą bronią na plecy lub ramię w stylu, jak komu wygodnie”.

Cel marszu: Warszawa.

Maszerując w stronę Warszawy po dwóch dniach dotarliśmy do Otwocka. Nie wkroczyliśmy jednak do miasteczka. Stojąca w pobliżu pancerna jednostka radziecka radziła nam zawrócić.

(...)

Zostało nas już tylko jedenaście osób. Po dniu marszu oddział zmniejszył się o dalsze dwie osoby. „Kasia” i „Rita” postanowiły zostać. W Żelechowie pozostawiły: jedną braci, drugą narzeczonego. Pożegnaliśmy się na szosie. Zostało nas dziewięciu. Po dwóch dniach dowlekliśmy się do Ryk. W budynku miejscowej szkoły kwaterowała część oddziału AL pod dowództwem „Wilka”. Postanowiliśmy zatrzymać się, tymczasem dołączyć do nich, odpocząć i powziąć jakąś rozsądną decyzję.

Palącą potrzebą było doprowadzenie się do jakiegoś porządku, wypranie bielizny, wytępienie insektów i zalecenie wrzodów. Jedzenia było bardzo mało. Za mało, by żyć, za dużo, by umrzeć. „Wilka” rozumiał „dusze partyzanta” i dlatego przekazał nam ze swych zapasów nieco broni. To od razu odrodziło nasz oddział. (...) Leżeliśmy na ziemi i gwarzyliśmy po cichu. Nie tak wyobrażaliśmy sobie „wyzwolenie spod okupacji”. Brak zaopatrzenia nie był przy tym rzeczą najgorszą. W Warszawie również nie opływalimy w dostatki. Najgorsze było oczekiwanie na rozkazy – na rozkazy, które spowodowałyby zmianę w naszej sytuacji, które by umożliwiły nam podjęcie akcji przedarcia się do Warszawy.

A z Warszawy dochodziły wiadomości. Powstanie trwa. Warszawa pali się. Ludzie giną. Myśleliśmy o rodzinach tam pozostawionych. Czy zobaczymy się z nimi jeszcze?

– Ja tu dłużej nie wytrzymam – orzekł „Waldek”. – Jutro na własną rękę jadę w stronę Wisły.

– Możesz jechać – odpowiedział „Tadek”. – Pamiętaj jednak, że nie siedzimy tu dla przyjemności. Ludzie „Wilka” też chcieliby powrócić do domu, a nie mogą. Jesteśmy w Rykach jedyną polską siłą zbrojną. Jeżeli się rozproszymy, eneszetowcy wejdą do miasta i zrobią rzeź.

Zapadło milczenie. Wreszcie któregoś z kolei dnia do Ryk zajęły samochody ciężarowe. Zabierały do Otwocka z poszczególnych punktów, byłych partyzantów AL i BCh. Akcja kierował Ignacy Loga-Sowiński. Zabrano i nas. W Otwocku nasz oddział zajął willę „Kasztelanka”. W krótkim czasie zgru-

powołała się w niej większość naszego byłego oddziału. Odnaleźli się zaginięni. Zjawił się „Don Kichot” i reszta jego towarzyszy. Nie udało im się przejść przez front. W nocy ugrzęźli między zasiekami i dostali się pod silny ostrzał artyleryjski, który trwał przez cały dzień. Cudem uniknęli śmierci. Następnego dnia udało się wycofać.

Tak więc „Kasztelanka” stała się miejscem zgrupowania „Czwartaków”. Oficjalnie oddział, a ściślej mówiąc kompania, wszedł w skład specjalnej grupy polityczno-propagandowej, która dowodził Alef-Bolkowiak – pozostał jednak zawsze „czwartacki”. (...) Na szczęście w Otwocku nie bawiliśmy zbyt długo. Gdy nadszedł dzień szturm Pragi, włączono nas do akcji.

Przedruk z „Wspomnienia ZWM-owców”, Iskry, Warszawa 1979.

RYSZARD ZELWIAŃSKI PS. „Brązowy”

Urodził się 21 maja 1926 r. w Warszawie. Już jako 16-letni chłopiec współpracował z organizacją pomocy Żydom „Żegota” przenosząc do getta prasę konspiracyjną i żywność. W 1943 r. wstąpił do ZWM na Żoliborzu i należał do sekcji wojskowej „Konrada”. Po utworzeniu Batalionu Szturmowego „Czwartaków” został do niego odkomenderowany. Brał udział w wielu akcjach bojowych m.in. w fabryce „Philipsa” oraz w potyczce z Niemcami na ul. Zielnej. W dniu 20 lipca 1944 r. z częścią II kompanii „Czwartaków” wysłany został do oddziałów AL w lasy lubelskie po broń ze zrzutów. Tam zastała ich wiadomość o wybuchu Powstania Warszawskiego. Pomimo dwukrotnych prób nie udało im się przedostać do walczącej Warszawy. Po krótkim pobycie na terenach wyzwolonych, podczas których uczestniczy w organizacji powojennego, lecz wciąż przyfrontowego życia, zostaje przerzucony z grupą skoczków spadochronowych, jako zastępca dowódcy grupy, poza linię frontu dla kontynuowania walki partyzanckiej, prowadzenia działań wywiadowczych i udzielania pomocy żołnierzom AL rozproszonym po Powstaniu Warszawskim.

Po wojnie skończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Jest doktorem prawa, wieloletnim pracownikiem Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, autorem książek i wspomnień.

„SYNOWIE PUŁKÓW”

– fragmenty o Krzysiu Reischu „Adiutancie”

...Powodem, dla którego Krzysztof Reisch rozpoczął wakacje w roku 1943 o dwa miesiące wcześniej, niż koledzy z powszechniaka, był jego wyjazd poza Warszawę, i to nie w celu odpoczynku, lepszego, niż w głodującej wówczas stolicy, wyżywienia, ale z uwagi na wzmożone tempo konspiracyjnej roboty.

W parę lat później, gdy przyszedł czas na podjęcie przerwanej nauki w polskiej już, niepodległej szkole, napisze w swoim wojennym życiorysie:

„Miałem pseudonim „Adiutant”. Do konspiracji dostałem się drogą, można powiedzieć, kontaktów rodzinnych, na początku roku 1942, przez mego ojca Aleksandra Reischa, pseudonim „Technik”, oraz matkę Janinę Reisch, pseudonim „Jasia”. Rodzice należeli do Gwardii Ludowej na terenie Okręgu Prawej – Podmiejskiej – Warszawa... początkowo byłem kolporterem prasy partyjnej, a następnie łącznikiem do specjalnych zleceń Sztabu Okręgu GL i AL, gdyż w mieszkaniu moich rodziców, w Warszawie na Grochowie, przy ulicy Prochowej nr 16 mieszkania 16 przebywał do końca 1942 roku dowódca Okręgu – Józef Dąbrowski, pseudonim „Hiszpan”. Oprócz poleceń otrzymywanych od moich rodziców oraz „Hiszpana” wykonywałem również polecenia towarzyszy: Mariana Baryły, Józwiaka-Witolda, Franciszka Księżarczyka...”

...Zaczęło się od pozornie nic nie znaczących poleceń: przekazania jakiejś wiadomości pod wskazany adres, zaprowadzenia nieznanego „wujka” do wyznaczonego domu. Krzysiek był sprytny, inteligentny,. Poza tym – był przecież dzieckiem. Na dzieci okupant nie zwracał jeszcze wtedy tak bacznej uwagi...

...Pewnego dnia matka wychyliła się przez okno i zawołała go z podwórka do domu. Ojciec z „Hiszpanem” siedzieli poważni – i wtedy to Józef powiedział do zdyszanego niedawną zabawą chłopca:

– No cóż, Siuxowie muszą zaczekać do końca wojny, Krzysiu...

Tak warszawski chłopiec wkroczył na swoją „ścieżkę wojenną” przeciw Niemcom.

– No dobrze, ale muszę mieć pseudonim – upierał się patrząc na „Hiszpana”.

Dąbrowski uśmiechnął się:

– Oczywiście, przecież będziesz moim adiutantem.

I tak już właśnie zostało: „Adiutant”. Niektórzy towarzysze mówili też o nim często „Najmłodszy”, bo rzeczywiście był najmłodszym gwardzistą GL i AL na terenie Prawej – Podmiejskiej...

...Szkolny tornister Krzysia ukrywał radiostację radzieckiej spadochroniarki.

Mówiła po polsku, ale zaciągała śpiewnie, a to już wystarczyło, by stać się podejrzanym w oczach hitlerowców. Wylądowała którejs nocy na spadochronie w okolicach Ryk, a potem trafiła do praskiego mieszkania Reischów. Należało ją przerzucić do Krakowa. Miała dobre papiery, więc mogła jechać. Ale należało także przewieźć tam radiostację. Krzysiek słyszał, że ojciec oraz „Hiszpan” i „Bartek” (Baryła) naradzali się, jak wykonać to zadanie. Czas był szczególnie trudny, lato roku 1943. akcje Ruchu Oporu wzmagaly się. Hitlerowcy uderzali na oślep nagłymi rewizjami, obławami, kontrolami dokumentów i bagażu, szczególnie w środkach lokomocji...

...W takich należało przewieźć radiotelegrafistkę zrzuconą pewnej nocy na spadochronie do jej krakowskiej „meliny”. Przeprowadzić przez dwie zasadzki kolejowych dworców w Warszawie i Krakowie, gdzie policyjne „wachy” zatrzymywały, gdy zrodził się bodaj cień podejrzenia. Chronić w czasie wielogodzinnej podróży w pułapce kolejowego wagonu, z którego w wypadku niebezpieczeństwa prawie nie byłoby szansy ucieczki.

Ale nie dano radiotelegrafistce obstawy. Bezpieczeństwo miał jej zapewnić... Krzyś. Radiotelegrafistka była młodą, wesołą dziewczyną. Także – odważną dziewczyną. Gdy podając bilet i przepustkę kontrolującym żandarmom pozornie beztrąsko uśmiechnęła się, tylko Krzyś wiedział, że uśmiech ten miał kryć nie tylko przewożoną radiostację, ale także zwyczajny ludzki strach. Wiedział, że się bała. Bali się oboje. Jego strach może był inny, można by rzec – łatwiejszy. Pozbawiony był jeszcze wyobraźni i doświadczenia życiowego dorosłych. Nie znając w pełni życia – chyba pomniejszył jakoś wówczas cenę śmierci. Co prawda miał już za sobą czas, gdy dobrze wykonane konspiracyjne zadanie budziło chęć pochwalenia się „chłopakom z klasy”. Dojrzał już na tyle, że rozumiał, iż podstawą pracy podziemnej była zupełna tajemnica. Uczył go tego „Hiszpan”, i jego ojciec wciąż przypominał:

– Jak najmniej mówić, jak najmniej wiedzieć...

Dlatego nawet nie pytał dziewczyny, dokąd jedzie. Miał polecenie, a właściwie był to wojskowy rozkaz: dostawić ją do Krakowa i przeprowadzić przez posterunki „czarnych” – okupacyjnej służby dworcowej. Z Warszawy wyjechali szczęśliwie. Robili wrażenie rodzeństwa jadącego na wakacje.

Krzysiu w odświętym granacie garnituru „tenis”, kupionego z funduszu dowództwa GL, z torebką landrynek na kolanach i równie landrynkowym, słodkim uśmiechem na twarzy. Kto by pomyślał, że w tornistrze tego układowego chłopczyka o przylizanych, równiuteńkim przedziałkiem przeciętych włosach znajduje się część wojskowej radiostacji. A w teczce, na której oparł nogi – akumulatory i baterie zasilające...

kiedy wydawało się, że są już u kresu niebezpiecznej podróży, zza zakrętu wyłonił się długi pomost peronu w Krakowie. Dziewczyna cofnęła się szybko od okna.

– Stoją!

Stali rzeczywiście. W zgniłej zieleni nieprzemakalnych płaszczy, przeciętych pasem z chełpliwym *Gott mit uns*.

Długie kolejki podróżnych ustawiały się do rewizji. Krok za krokiem, przez szpaler rosnących esesmanów.

Dziewczyna już się nie śmiała. Milczała, choć Krzyś wiedział, że tylko dlatego, bo śpiewny akcent języka był równie niebezpieczny, jak zawartość teczki i tornistra.

– Nie, ja wezmę sam – rzekł do swej towarzyszki krótko i stanowczo. Zarzucił tornister przez ramię: ot, uczeń jadący w odwiedzinę. Na to właśnie liczył, na swój wygląd.

Przed dworcem spojrzął na dziewczynę i poszedł do przodu, wzdłuż sznura kontrolowanych podróżnych, nie czekając na swoją kolej. Było mu ciężko, nie tylko pod ciężarem radiostacji. Ale udawał swobodnego i niewinnego, i tak mijał rozkraczonych żandarmów – jednego, drugiego, piątego. Aż doszedł do tych, którzy sprawdzali papiery.

Gdy usłyszał krótkie, obojętne:

– Los!... – wydawało mu się, że właśnie teraz zwali go z nóg to nagle zwolnione napięcie, to odprężenie, które zaskoczyło go bardziej niż krzyk, na który czekał.

Do Warszawy wracał w nowych butach, opychając się czekoladą i ciastkami. Pożegnała go nimi uradowana spadochroniarka, szczęśliwie dowieziona do Krakowa. I znów nikomu nie przyszyłoby do głowy, że ten łakomy nastolatek na dnie torby z łakociami wiezie pistolet. Była to „piątka”, raczej zabawka, niż broń. Prezent i pamiątka od dziewczyny – spadochroniarza, której nigdy więcej miał nie spotkać, a która w ten właśnie żołnierski sposób chciała okazać swe uznanie warszawskiemu dziecku – towarzyszowi broni...”

...Poszli potem razem na Szucha. Było już po wojnie. Ojciec przetrwał katownie Oświęcimea i Dory. Krzysiek wyzwolenia doczekał na wsi. Za wojenne dzieciństwo otrzymał Krzyż Walecznych, ale schował do szuflady. Nie wypadało go nosić przecież przy szkolnym fartuchu siedmioklasisty...

P.I.N.R.P.

1568/44/K
WIN 44

Dn. 7.11.45.

P.I.N.R. / KRYPTOMIN INSPEKTORATU PULAWSKIEGO WIN

d-ca kpt. Piotr Ignaczyk

ps. "JUST"

Melduję: W dniu 21.7.45. perucznik Swit był dowódcą kompanii zarekwirował w kasie kompanii kolejowej stacji Dąblin 282000 zł, którymi podzielił uczestników wyprawy: Kruka Dziadka, Nieschwytnego, deprawując tym samym żołnierzy, wyprzedzając ich na drogę rabunku. Switowi taką drogę wskazał ppor Sęp, który z mojego ramienia w dniu 23.7.45. przeprowadził akcję dechodową na transport z cukrem, wyładowywując 885 worków, a zameldował i przekazał mi 245 worków. Reszta pozostała na lewo dla siebie i uczestników, by wszystkim zamknąć "buzię", by nie meldowali o tym. Droga, którą wskazał Sęp zamknęła wszystkim uczestnikom i związała ich wspólną tajemnicą strzymanego po trzy metry cukru. W połowie sierpnia Swit na własną rękę ze zorganizowaną bandą rozładował jeden wagon naki i jeden wagon cukru. Materiałem podzielił również uczestników, a ile sam wziął nie wiadomo. Wzywany kilkakrotnie Swit do mnie na odprawę, nie stawiał się mówiąc do swoich kolegów, że Orlik mnie nie obchodzi i nie mi nie robi. Organizacja do tej pory nic nie dała i trzeba mieć życie. Z początku sierpnia Swit wyładował 25 skrzyń słoniny a 50 kg, około 5000 kg cukru i tyleż pieprzu. Wszystkie towary zostały podzielone między uczestników. Po fakcie tym spotkałem Swita i dałem mu rozkaz wzbraniający przeprowadzania robót, mas opuścił ten teren, by nie kazał 6 cio letniego naszego dorobku i nie związał bandy znu cox mi przyrzekł. Na żądanie rozliczenia się z tych wszystkich robót, dał mi wykaz następujący: Kolka 20000zł, Matka Bekasa 5000zł, Matka Zemsty 5000zł, Paszkowa 5000 zł, Witembergowa 5000zł, Sałek więzień z Rembertowa 10000zł, Lenin Więzień z Rembertowa 15000zł, Zaręba Lucjan Wola Zadybka 10000zł, Zaręba L. Więcków 11000zł 1100 kg cukru, Pawczynski L 5000 zł, Matka Lucyfera 10 100kg cukru i 50 kg pieprzu, Matka Mężnego 50 kg pieprzu i 100 kg cukru. Na sapytanie co ma jeszcze z ostatniej roboty przekazał mi 700kg pieprzu, 300 kg cukru, i 3 skrzynie słoniny, sądząc, że to będzie dla mnie i tym zwiąże mnie z sobą tajemnicą. Ponieważ ten towar przekazałem swojemu kwat. w jego oczach, towar ten na drugi dzień przed przejęciem został sprzedany, by nie wpłynął do organizacji. Mimo zakazu wykonywania akcji Sępowi i Switowi, Sęp na początku września zabrał z kasy kol. Dąblin 320000zł, dzieląc uczestników i siebie, oraz Swit zamknął 15-X-45r. rozładował 45000 kg. cukru biorąc dla siebie 15000 kg. cukru zamknęła resztą podzielił uczestników. Ostatnio Swit z Sępem zaczęli sobie organizować grupę rabunkową na koleje w całym terenie, nastawiają wrogo do mnie i do organizacji. Działalność Sępa i Swita doprowadziła do rozpiania się członków org. i innych kolejarzy, bojkotowania rozkazów org. oraz do pacyfikacji i aresztowania członków org. przez res. bezp. i NKWD. Uczestnicy wypraw pokupowali sobie kamienice w innych miastach, a sam Swit pojechał do W-wy zakupić złoto. Ludność patrząc na rozpianie się członków org. i wyrzucanie dużych sum pieniędzy, odnosi się ze zgardą do całej org. jako do bandy, która pomnęka pamięta o sobie tylko, obok nędzy wdów, sierot i matek po ś.p. członkach org. Stan ten doprowadził do katastrofy całego terenu, przeto proszę o jaknajsurowsze ukaranie t.j. o degradację do stopnia szeregowego i usunięcia tych osobników.

Kom. rej. 5. "Orzeł III" wiedział o tym wszystkim co się dzieje, lecz że z każdej roboty otrzymał swoją kryzę to i nie meldował. Ostatnio po aresztowaniu Sępa sprzedał 6 worków cukru własność O.P. za 54000zł. myślcąc, że to jest cukier Sępa i gotówkę przywłaszczył sobie.

*Bandytem i handlowcem
i ppor. Kruka Dziadka
Ster*

D-ca O.P. i Ref. Rezp. Insp.

ORLIK.

"Ster" - mjr Marian Gołębiowski
Z-ca komendanta Okręgu WIN-Lublin

IPN BU 0255/145 t.1

21

Protokół
przesłuchania oskarżonego.

VIII

77

Oficer śledczy W.M.U.B.P. por. Sulima, przesłuchał niżej wymienionego, który zeznaje co następuje:

Bernaciak Lucjan, syn Michała, ur.10.10.21 w Zalesie gm.Ryki, pow.Garwolin. Polak, rzymsko-kat. kawaler, szkoła średnia, w wojsku nie służył. Adres: Zalesie, gm. Ryki, pow.Garwolin.

- Odkąd należycie do organizacji A.K.?
Do organizacji A.K. wstąpiłem w sierpniu 1942r.
Jak długo należeliście do organizacji A.K.?
Do organizacji A.K. należałem do czasu mego aresztowania.
Czym byliście w organizacji A.K. ostatnio?
Ostatnio byłem d-cą II-go plutonu.
Ile ludzi liczył pluton II-gi?
Pluton II-gi liczył ostatnio t.zn. przed moim aresztowaniem 23 ludzi.
Jakie uzbrojenie miał pluton II-gi?
Pluton II-gi miał do swojej dyspozycji 4 R.K.M., 8-automatów, P.P.Sz-e, 2 "Zaradki", 9 K.B.K. Mauser, i 6 pistoletów.
Kto był waszym z-cą plutonu II-go?
Z-cą d-cy II-ego plutonu był Lasek ps.: "Start".
Kto był waszym d-cą przełożonym?
Moim d-cą bezpośrednim do chwili aresztowania mnie był Kęska Zygmunt ppor. ps.: "Swit".
Kto był d-cą "Swita"-?
D-cą "Swita" ppor. jest mój brat Bernaciak Marian ps.: "Orlik" ppor.
Kto był d-cą zwierzchnym, któremu podlegał wasz brat ps.: "Orlik"?
Bezpośrednim d-cą mojego brata był kpt. "Just" z Lublina, który jest d-cą okręgu Lublin.
Jakich jeszcze znaćcie d-ców?
1. D-cą obwodu puławskiego i podobwodów ps. "Willi" por. zam.w Puławach.
2. D-cą rejonu Ryki i placówki Kłoczew Sulej Józef ps. "Szczipak" ppor.
3. D-cą placówki Uleż - Grzechnik Józef ps. "Ulan" ppor.
4. D-cą placówki Trojanów Kozna Józef ps. "Trawka" sierż.
5. D-cą grupy w placówce Kłoczew: Zmuda Stanisław, ps. "Brzęczyk" kpr.
6. Szef kompanii Dziobek Jan ps. "Dziobak" kpr.
7. Z-cą d-cy placówki Trojanów: Warowny Stanisław, ps. "Mściciel" sierż.
8. D-cą III-go plutonu ps.: "Janacz" ppor.
9. D-cą I plut. Marian Gering ps. "Sławny" sierż.
10. D-cą IV-ego plut. ps. "Zawisza" por.

Przesłuchał por. Sulima.

Zeznanie jest z moich słów, które potwierdzam własnoręcznym podpisem.

/-/ Lucjan Bernaciak

IPN BU 0207/332/4

Warszawa, dnia 27.XI.45r.

Wyciąg z przesłuchania zatrzymanego
B e r n a c i a k a Lucjana ps. "Janusz" S/P

1. Dowódca grupy nadzorującej pomiędzy obwodem a Kompania jest Bernaciak Marian ps. "Orlik".
2. Zastępca Bernaciaka Mariana ps. "Orlik" jest Keska Zygmunt ps. "Swit" ppor. zam. Deblin ul. Szosa Lipowa.
3. Szef Kompani Dżibak Jan ps. "Dziubak" zam. Warszawa Żoliborz.
Rysopis: wzrost wysoki, ciemny blondyn, twarz pociągła, czoło wysokie, nos pociągły prosty, oczy duże, nogi pałakowate. Ubrany: marynarka siwa, długa, spodnie do butów, bryczesy kolor wojskowy, buty z cholewami "Saperki", czapka cyklistowka siwa, lat około 25-ciu.
4. Zbrojmistrz ps. "Sem" (zam. w Deblinie, przebywa u "Swita").
Rysopis: niski, tegi, jasny blondyn czesze się na bok, twarz okrągła, oczy średnie, nos średni prosty, usta wąskie, delikatne ~~wąskie~~.
Ubrany: marynarka siwa, dwurzędowka, spodnie dreluchowe zielone, buty z cholewami zwykłe, czapka cyklistowka czarna. Lat 26.
5. Podoficer gospodarczy: "Msciciel" sierż. Stanisław Warowny zam. Dabia.
6. Dowódca plut. I Marian Gering ps. "Sławny" sierż. przebywa na terenie Kosmina, Bobrownik i Sedowie
Rysopis: wysoki, szczupły, jasno blondyn czesze się na bok, chodzi z gołą głową, twarz pociągła, oczy małe niebieskie, nos prosty normalny, usta wąskie delikatne.
Ubrany: marynarka czarna lub siwa, spodnia siwe, buty oficerskie. Lat 28 lub 29.
7. Dowódca plutonu II Bernaciak Lucjan ps. "Janusz" zatrzymany.
8. Dowódca ~~zmkx~~ Plut. III ps. "Janusz" imię Piotr, przebywa na terenie Steżycy, Pawłowic, Wieckow.
Ma 30 ludzi pod sobą, 2 konie, 4 R.K.M. i rusznica p.panc. 12 automatów i 16 K.B.K.
Rysopis: wzrost średni, tegi, twarz okrągła gruba i czerwona, włosy jasno blond, czesze się do góry, czoło wysokie, oczy duże, nos prosty nos mały, usta normalne. Lat około 30.
Dowódca Plut. IV ps. "Zawisza" por. (odszedł z plutonem do Opola)
9. Dowódca Obwodu i podobwodów Puław ps. "Willi" por. zam. Puławy, ma pod sobą podobwody, rejon i placówki.
Podobwody a, b, c; Podobwod "A" od gminy Kłoczew do Wiąprza, podobwod "B" od Wiąprza do Puław i podobwod "C" od Puław do Opola.
Miał pod sobą Rejony w każdym podobwodzie, a w Rejonie mieściło się trzy do czterech placówek.
Rysopis: wysoki, szczupły, twarz pociągła, włosy ciemny blond, czesze się do góry, czoło średnie, raczej wysokie, wąski angielskie, oczy średnie, nos prosty, usta cienkie delikatne, lat około 38.
Ubrany: marynarka czarna dwurzędowka, spodnie siwe, kamazze czarne, czapka cyklistowka siwa.
10. Dowódca Rejonu i placówki Kłoczew, Józef Sulej ps. "Szczupak" ppor. zam. majątek Wilhelnow gm. Kłoczew.
Rysopis: średni, w ramionach barczysty a naogół szczupły, łysy a po bokach głowy włosy ciemno blond, czoło średnie, oczy średnie, nos normalny, usta cienkie delikatne, uszy średnie.
Ubrany: marynarka dwurzędowka, czarna, spodnie bryczesy zielone, buty "oficerskie" tak przeważnie chodzi w niedziele, natomiast w dzień powszedni chodzi ubrany w bluzę granatowa, spodnie na dole ha guma, spodnie długie siwe w kamaszach.

11. Dowódca placówki Użęź, Grzechnik Józef ps. "Użan" ppor. zam. Sabieszyn, gm. Użęź, przebywa u swego tescia w domu Maczasa na koloni koło Olszyny Rysopis: wysoki, tegi, włosy jasny blond, czesze się na bok, czoło wysokie, nos gruby, uszy duże, oczy średnie, usta grube wywinięte lekko, twarz okrągła pełna, lat około 38 do 40.
Ubrany: garnitur brązowy w białe kropki, spodnie bryczesy, buty z cholewami, tak chodzi w dzień powszedni.
W niedziele chodzi w garniturze czarnym, w pantoflach z gołą głową.
12. Dowódca placówki Ryki, Kuchnio Bolesław ps. "Nerwowy" plut. zam. w Rykach 11-Listopada, przebywa u siebie w Rykach.
Rysopis: średni, tegi, dobrze zbudowany, ciemny blondyn czesze się na bok, czoło wysokie, nos prosty normalny, uszy średnie, oczy średnie, usta delikatne lekko wywinięte, twarz pociągła gęsty zarost, lat 45.
Ubrany: marynarka przerabiana z munduru niemieckiego, spodnie bryczesy, siwe, buty z cholewami zwykle, tak chodzi stale.
13. Dowódca placówki Kamień, Szledak Kazimierz ps. "Orzeł" sierż. zam. Kol. Kamień przeważnie w domu.
Rysopis: niski, szczupły, twarz pociągła, jasny blondyn, nos mały, oczy małe, uszy małe, czoło niskie, czesze się go góry.
Ubrany: w dzień powszedni w dreluchy granatowe, buty saperki, czapka cyklistowska siwa.
14. Dowódca placówki Steżyca ps. "Sep" ppor. zam. Steżyca, przebywa w Steżycy w Bobrownikach i Pawłowicach.
Rysopis: wysoki, szczupły, twarz pociągła sniada, policzki zapadnięte, ciemny blondyn szesze się do góry, czoło wysokie, nos długi cienki, oczy duże, uszy średnie, usta wąskie delikatne, lat około 30.
Ubrany: marynarka sportowa, czarna, spodnie zielone bryczesy, buty "oficerki" chodzi z gołą głową.
15. Dowódca grupy Kroczeń, Żmuda Stanisław, ps. "Brzezyk" kapr. zam. w Kroczeniu, jest w domu pracuje na poczcie w Kroczeniu jako listonosz.
Rysopis: wysoki, szczupły, twarz pociągła żółtawa, czoło wysokie, nos cienki długi, oczy duże wpadnięte, uszy średnie, usta wąskie, lat 28.
Ubrany: marynarka siwa długa, spodnie dreluchowe granatowe, buty z cholewami zwątkie, czapka cyklistowska ciemno siwa.
16. Dowódca drużyny II plut. Lasek Lulian ps. "Hart" plut. zam. Leopoldów gm. Ryki.
Rysopis: średni, tegi, twarz okrągła dziobata, czoło średnie, nos dosyć gruby prosty, oczy duże bure, uszy nieduże, usta wywinięte grube lat 30 do 32.
Ubrany: marynarka z munduru niemieckiego przebarwiona na kolor ciemno siwy, spodnie niebieskie w paski, buty kamazse, czapka cyklistowska ciemno siwa.
17. Dowódca placówki Trojanów, Kozun Józef, ps. "Trawka" sierż. zam. Wlecko przebywa w Wleckowie.
Rysopis: wzrost średni, tegi, twarz owalna, nos prosty, ciemny blondyn czesze się do góry, uszy nieduże, czoło średnie, uszy nieduże, usta wąskie, lat 30 do 35.
Ubrany: marynarka ciemno siwa, spodnie bryczesy, buty "oficerki" czapka cyklistowska czarna.

IPN BU 0255/274 t.9

O d p i s. 58. 54

276

7. 9. 1945r.

*Heckler
Lutsk*
Lutsk!

Wiem, że jesteś aresztowany, bez Twojego listu. Z listu i z osób wskazanych, przez których na mnie szukać P.Gliwka, wnioskuję, że gadasz jak przekupka na targu to, co wiesz i to co nie wiesz. Poprosta co Ci ślina przyniesie. Zobowiązania i słowa honoru ledwie reszparzonych of. Res. Bezp. są warte mniej plewy i żadnych spotkań nie będę miał dotąd, -dekąd:

- a/ Nie zaprzestaną aresztowań politycznych,
- b/ Nie zwolnią wszystkich moich aresztowanych,
- c/ Nie opuszczą naszych terenów wojska sowieckie,
- d/ Nie przestanie N.K.W.D. aresztować, wtrącać nas w sprawy polskie, wodzić za nos i dyrygować marionetkowym "Rządem Jedności Narodowej"

Walczyłem i walczyć będę o Polskę Niepodległą, Demokratyczną i Suwerenną, w całym znaczeniu tych słów. Polskę kierowaną przez Polaków Obojętnie, które ugrupowanie polityczne będzie mieć większość. Na ołtarzu takiej właśnie Ojczyzny poświęciłem całe swoje mienie, zdrowie, wasze głowy i swoją oddać, gdy zajdzie potrzeba. Byłem zadowolony i z wielkim entuzjazmem przyjąłem wiadomość o scaleniu Wojska Polskiego w 45r. Lecz zamiast wcielenia nas do wojska, wcielono na Majdanę i za ural /27. dyw/. Tyle są warte słowa honoru of. sowieckich i pod jego ręką i batutą of. Res. Bezp.

Jeżeli ten of. chce dać dowód wartości jego słowa honoru, niech przynajmniej spełni dwa warunki: "A" i "B", a wtedy będziemy mogli spotkać się i rozmawiać.

O Ciebie mi nie chodzi. Co wiedziałeś, to powiedziałeś. Całe szczęście, że nic nie wiedziałeś. Szkoła, jaką otrzymasz, przyda Ci się..

/-/ M a r i a n.

IPN BU 01439/80

20

30200000

Lista żołdu za III cią dekadę kwietnia 1944r.

L.P.	Pseudonim	Stopień	Funkcja	Stawka dzienna	Ogółem	Podpis
1.	ORLIK	Pporucznik	Dowódca	20,00	200,00	
2.	GNAT	„	Zastępca	10,00	100,00	
3.	KREWNY	„	oficer bro- ni	10,00	100,00	
4.	DEBOR	st.wachmistrz	szef	10,00	100,00	
5.	RYS	st.sierżant	sekcyjny	7,00	70,00	
6.	KRET	sierżant	„	7,00	70,00	
7.	KOREK	„	„	7,00	70,00	
8.	BERIN	„	podof.gosp.	7,00	70,00	
9.	KRUK	Plutonowy	Sekcyjny	7,00	70,00	
10.	KIEPURA	Mat	„	7,00	70,00	
11.	SPOKOJNY	st.saper	adiut.d-cy	10,00	100,00	
12.	TEK	st.strzelec	sekcyjny	7,00	70,00	
13.	JASIEŃCZYK	st.strzelec	strzelec	5,00	50,00	
14.	TOKARZ	st.saper	„	5,00	50,00	
15.	KWIATEK	st.strzelec	„	5,00	50,00	
16.	KRAKUS	„	„	5,00	50,00	
17.	SZCZUPAK	„	„	5,00	50,00	
18.	ZEMSTA II	„	„	5,00	50,00	
19.	LUPA	„	„	5,00	50,00	
20.	ŻBIK	„	„	5,00	50,00	
21.	DOLINA	„	„	5,00	50,00	
22.	MŁODZIK	„	„	5,00	50,00	
23.	KORA	„	„	5,00	50,00	
24.	RYBKA	„	„	5,00	50,00	
25.	WIARA	„	„	5,00	50,00	
Do przeniesienia:					1740,00	

-2-

24

L.P.	Pseudonim	Stopień	Funkcja	Stawka dzienna	Ogółem	Podpis
Z przeniesienia:					1740,00	
26.	ZEMSTA I	Strzelec	Strzelec	5,00	50,00	22
27.	SALWA	„	„	5,00	50,00	
28.	SZCZUPAK II	„	„	5,00	50,00	
29.	SAMSON	„	„	5,00	50,00	
30.	PUCHACZ	„	„	5,00	50,00	
31.	BOKSER	„	„	5,00	50,00	
32.	KAZIMIERZ	„	„	5,00	50,00	
33.	GŁOS	„	„	5,00	50,00	
34.	JEDRUS	„	„	5,00	50,00	
35.	HENRY	„	„	5,00	50,00	
36.	WERBNA	„	„	5,00	50,00	
37.	PIAST	„	„	5,00	50,00	
38.	BURZA	„	„	5,00	50,00	
39.	JĘZYNA	„	„	5,00	50,00	
40.	SZCZUPAK III	„	„	5,00	50,00	
41.	LAMPART	„	„	5,00	50,00	
42.	LIS	„	„	5,00	50,00	
43.	GRAB	Kapral	Sekcyjny	7,00	70,00	
44.	SINIAK	Strzelec	Strzelec	5,00	50,00	
45.	CYKLISTA	„	„	5,00	50,00	
Razem:					2760,00	

46 work
247 g...
Słownie: Dwanaście siedemset sześćdziesiąt zł.

Wypłacone. Dowódca O.L.

O R L I K.

697.I.---

IPNBu 0255/274

Dnia 15-5-1945r.

D-ca OP. i ref. boj.

Rozkaz nr. 1

OP. i kom. likw./drugi dyw./ za sanowystarozalno
pod wzgledem gospodarszym do czasu strzymania zaopatrzenia z Okregu.
Ustalamy normy na wyzywienie i zeld.

Strawne dla żołnierzy dofinans. 50szł. plus 20gr. tygodniu.
Zeld : W stawce dziennej: szereg, 7 zł-sek. 10. drugi, 12 zł. d-ca plut.
15 zł- szef komp. 15szł- d-ca komp. 20szł. W celu wyżywienia żołnierzy
należy prowadzić kwatermistrzostwo by żołnierze w podanych granicach
dostał goraca strawe. Strawne wypłacać tylko przy wyjazdach służbowych
plus koszty podróży.

Żołnierze z Kom. Likw. strzymują zeld jak żołnierze OP. wyżywienie
na czas akcji, oraz mogą uzyskać zapasowe, gdy zachodzi potrzeba, po
zaopiniowaniu przez ref. OP. Podobw.

Podczas żołnierze Kom. Likw. korzystają z praw z jakich korzysta
żołnierze OP.

Otrzymują: OP. i ref. OP. Pod. A.B.C.
Kom. Obw. przekładam.

D-ca OP. i ref. boj.
Orlik.

4/ R.S. P. Dyw.
23/VII 45r.

--- M E L D U N I E K ---

Dnia 18 b.m.-ca. został ukarany chłosta 25 batow.
Piskala Władysław był typ. per. A.K. " " Ukarany
został za wyrażenie się o kom. "Orliku" i innych Akowca:
i ci potworyli sobie luźne grupy bandytów. W dniu 24.VI.45r.
wyżej wymieniony znajdował się na weselu w Bobrownikach i w
bardzo luźnym gronie osób nazywał żołnierzy A.K. " motłochem
i bandziorami/" dlatego że ci zabrali broń strzelającą do
vivatu goscien.

Karp.

"KRAKUS"

20.V.1946r.

Wczoraj wiarogodny świadek zameldował mi, że
ze kontrybucje nakładał i ściągął w Irenie - "Lotnik" oper. dyw. na
pl. 5-ty do spółki z Siołko. Kontrybucje wymuszał pod groźbą,
zabrał już kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ostatnio t.j. dnia
18 b.m- był po kontrybucje u Wojnowskiego, meldujący zaznaczył
iż "Lotnik" pieniądze otrzymane z kontrybucji wydał na pijaństwo
i ubieranie kochanki swojej Kozidowskiej w Irenie/ typ bardzo metny
i za Niemców i teraz/. Mało, że jej daje forszę, ale jeszcze
opowiada jej o ludziach i całej pracy Org. zdradzając nazwiska
i meliny.

Dochođenje w tej sprawie i śledztwo /śledzono każdy
jego krok/ potwierdziło w zupełności te zeznania.

Zaznaczam, że jak zameldowano, wygraża się on
również i całk Org.

Zdzisław
SIENKO

"Lotnik" Zdzisław SAŁKIEWICZ z Ireny
Zawady

IPN BU 0255/274/10

24-1-33
153

Lista upoważnień stałych i zapomog

l.p.	Stpp.	Pseudo	funkcj.	stawka	maj	swieto	czesrw. 1946r
1.	por.	Ol	d-ca op.ref.bez.	3000			
2.	sierż.	Brot	zbrojaista	3000	3000	1000	3000
3.		Alina	II	3000	3000	2000	
4.	ppor.	Spokojay	ref.bez-A.	3000	3000	2000	3000
5.	ppor.	Zuk	ref.bezG.	3000			
6.	ppor.	Slawa	„ B.	3000			
7.	por.	Zawiśka	„ Krakus	3000			
8.	ppor.	Zagomczyk	„ ZEK	3000			
9.		Nisa	laczosco	2000			
0.	kosa	Szara		3000			rusalka 5 w. sz.
1.	„	Lady		3000			Jamiaz Biesniaga kol.
2.	„	Straconego		1000			Host.
3.	„	Zajac		1000			rej.6
4.	„	Zarasia		1000			
5.	„	Jastrzebia		2000			
6.	„	sierż.	Msciciel k.A	3000	3000		3000
7.	por.	Ostrysc		3000			
8.	matka	Jasa		1200			
9.	kosa	Komara					
0.	„	Prsepiorcki					
1.	„	Pika					
2.	dzieci	Cygana		1500			
3.	matka	Bekasa		1500			
4.	kosa	Dzoma	lacz.				
5.	matka	Orzecha		1500			
6.	kosa	Maksa		1500			
7.	aya	Ramieszowej		1500			
8.	kosa	Tozka		1500			
9.	„	Karwowego		1000			
0.	„	Spokojnego					

IPN BU 01439/80

O.P.1/15p.P.

8.VI.1944r.

Dodatek specjalny dla żon za miesiąc czerwiec 1944r.

27

L.P.	Pseudonim	Suma złotych	Pkwitowanie
1.	GNAT - SEP	300,00	
2.	DEBOR	300,00	
3.	RYS	300,00	
4.	KRET	300,00	
5.	KOREK	300,00	
6.	ZAGŁOBA	300,00	
7.	KIEPURA	300,00	
8.	KWIATEK KWIATEK	300,00	
9.	SINIAK	300,00	
10.	KREWNY KREWNY-SWIT	300,00	
<u>Razem:</u>		3000,00	

Słownie: Trzy tysiące złotych

Wypłać em. przed 10.6.44.

Dowódca O.P.1/15p.P.

O R L I K .

40

Sztuka z zakupionej broni przez O.P.1/15p.p.

L.P. Rodzaj	Marka	Kaliber	Nr s/n.	Sztuka	Ilość amunic.	Cena jedn.	Otrzymał
1. P.M.	Bergman	9 mm.	97105,	1	-	10000,00	✓
2. P.M.	Pepesza	7,65 mm.	6526	1	-	2050,00	-
3. KB.	Rosyjski 10- strzał.	7,2 mm.	8320	1	-	3000,00	-
4.	26 - sztuk granatów węgierskich po 60 zł. sztuka				-	1560,00	-
5.	3 - sztuk granatów trzonowych a 75 zł. sztuka				-	150,00	-
6.	3 - sztuk granatów węgierskich a 60 zł. sztuka				-	180,00	-
7.	182 - sztuk amunicja Visowa a 4 zł. sztuka				-	728,00	-
Razem:						17668,00	

Dowódca O.P.1/15p.p.
Wł. G.

IPN BU 0180/81/44

- 141 -

IPN BU 0180/81/44

to jako informator BP posługiwał się ps. "Dąb". O fakcie rozkonspirowania przez bandę informatora UB, wspomina również w raporcie do Kierownictwa WUBP zawartym w aktach 1237/III k.70 referent Wydziału UB Wiktor Piodorek podając, że zawerbowany przez niego informator Henryk Krawczyk, został po rozkonspirowaniu zabity przez bandytów.

Dnia 23 października 1945r. przez MUBP w Warszawie został przypadkowo zatrzymany na terenie Warszawy, w trakcie usiłowania nabycia obcej waluty w postaci dolarów USA, d-ca kompanii w bandzie "Orlika" Kęska Zygmunt ps. "Swił" pochodzący z Dąblina, który po wstępnych przesłuchaniach został przekazany do WUBP w Warszawie, gdzie wszczęto w jego sprawie szczególne śledztwo. W toku śledztwa Kęska złożył obszernie zeznania dotyczące struktury, składu osobowego, uzbrojenia i "melin" bandy "Orlika", jak również siatki organizacyjnej AK, podając szereg nazwisk i adresów członków bandy, które to dane zostały niezwłocznie wykorzystane przez grupy operacyjne BP w terenie w celu likwidacji bandy.

Na podstawie zeznań Kęski, w dniach od 30 października 1945r. do 18 listopada 1945r. aresztowano między innymi na terenie Dąblina, Ireny i wsi Mierwzięczka gm. Irena grupę kolejarzy, członków i współpracowników bandy "Orlika", którzy brali bezpośredni udział w napadach na transporty kolejowe w rejonie Dąblina, jak: Stecyszyna Michała, Wojtaś Henryka, Krawczyka Henryka, Szuka Władysława ps. "Roman", Buzyrewa Edwarda, Pudło Józefa, Przykuckiego Stanisława ps. "Polański" i innych. Aresztowano również łączniczkę bandy Rurkowską Alicję ps. "Sarna" zam. w Irenie i współpracownika bandy "Orlika" i "Zagończyka" - Lach Jinę zam. w Stępcy, gdzie mieściła się, stała "melina" podanych wyżej band.

Dnia 17 listopada 1945r. w WUBP w Warszawie zorganizowano Sztab Grupy Operacyjnej w celu przeprowadzenia akcji likwidacji bandy "Orlika". W skład Sztabu weszli: Z-ca Szefa WUBP kpt Józef Światło, który został obarczony odpowiedzialnością za całokształt pracy operacyjnej i śledczej

. / .

KĘSKA
Zygmunt
"Swił"

Wystawili
Sępa, Jankowicz
i Hennege

7

IPNB 0255/274

30.X.43 r.

O l s z y n a.

W związku z naszą rozmową w sprawie prowadzenia kartotek "Kanalii" komunistów - ustalam :

- a/ prowadzenie kartotek przez rej. komendy W.S.O.P-u.
- b/ materiał dostarczany przez pierwszą linią i W.S.O.P. ponieważ oddziały pierwszej linii nie otrzymały rozkazu, prowadzenia kartotek.

Odpowiedni już rozkaz wydałem Komendantom Rejonów pierwszej linii.

Sawa. /kpt. Piotr Ignacak/

842/ _____

R.4.

Rozkazuje prowadzenie kartotek "kanalii i komunistów" Rej. W.S.O.P. oddziały pierwszej linii P.Z.P. zebrany materiał dotyczący "kanalii i komunistów", przekazuje Rej. W _____ W.O.S.P.

Sawa.

Bła Olszyny,
Szary.

88.

S.chł.Sekr/II
24.5.46r.*Adres: do kom. Koms. Gwardii
w Krakowie*~~33 A. 198~~*M*

S.chł. Prezes.

Na P.55, dnia 16.V.46r została obrobiona Spółdzielnia na sumę 50.000 zł. w towarach i gotowce, w tym były części sklepowej. Też samego dnia mieszkańcy zebrali 6000 zł. na dzierżawę łak-zabrane. Dnia 19.V.46r. pracownicy kolejowi z Deblina urządzili teatr w P.55 w kasie znajdowało się 10.000 zł. zarabowane im te, następnie jednemu mieszkańcowi zabrali metocykl.

Też dokonali ludzie z patrolu Kruka Dział i Czart zawsze w stanie pijanym. Proszę o skuteczną interwencję w tej sprawie gdyż społeczeństwo jak dotychczas lojalnie zaczyna obecnie azenrac i wreszcie jest czego.

28.V.46r.

Proszę o interwencję czynną,

Przeworski

Do dziejów Deblina
w czasie okupacji

IPN BU 0255/274

30.V.1946r.

91.

191

P R O T O K O L

Spisany przez Przeworskiego w obecności Brzozy na podstawie zeznania ustnego w sprawie samodzielnego działania "Lotnika" na terenie R. 5 świadek zeznaje co następuje:
Kieśl od roku czasu wymienionym "Lotnik" działał samodzielnie nakładając kontrybucje i ściągając i ściągając ją pod groźbą użycia broni. Sanetazując ludzi anonimami o rzekomych wyrokach Org. od wykonania których mogą się wykupić znacznymi sumami pieniędzy i tak. Około 12.IV.1946r. należał kontrybucje w wysokości 50 tys. zł. na Majewskiego właściciela sklepu w Irenie i gotówkę częściowo już pobral. Ok. 20.IV.46r. kontrybucje na fotografa Tuarka i Ziotnicka w sumie ok. 30 tys. zł. gotówkę częściowo również pobral. Następnie należał na Jedrycha za kupni budynku żydowskiego karę w wysokości 20 tys. zł. pieniądze również pobral. Ostatnio przesłał Chmielewskiemu z Ireny pismo o rzekomo wydanych na niego wyrokach od którego może się wykupić suma 25 tys. zł. Wymienionemu Chmielewskiemu ucieki i nie zostało ustalone, czy wymieniona gotówka i w tym wypadku została przyjeta. Powyższe zeznanie składam celem wyłączenia w stosunku do "Lotnika" jak najdalej idących konsekwencji. Ponadto u Przeworskiego w Irenie zagroził w razie nie wypłacenia 100 tys. zł. wybić całą rodzinę i piero na interwencję "Cyklisty" sprawę karać zatuszować. Partnerem jego w tych robotach jest niejaki Badaś z Ireny.

Świadek:

BRZOZA

"LOTNIK"

SaTkiewicz
Zdzisław

Spisak:

Przeworski

Deblin
22 okupacji

IPN BU 1021/68

o d e i s

A 51 I

19.7.45r.

A II.

stężyca

1. Na terenie 55 są koszary wojskowe, do których obecnie napływa około 2 komp. odłam rozmundurowania i odejścia na stację Dąblin. Przejżdżają bez broni. Na placu i w garażach stoi kilka samochodów.
2. Milicja na 55 niema wogóle od czasu rozbrojenia tj. od 20.V.br. Sprawy bandytyzmu i kradzieży załatwia organizacja.
3. Czynnego ruchu P.P.R-u niema.
4. B.Ch. ściśle współpracuje z nami.
5. Na lotnisku w Irenie 5.7.br. przyszedł rozkaz dla oficerów i podoficerów, nauczyć się po polsku, czytać, pisać i mówić xł. do 1-go tj. 11 br. z celem zostania w Polsce na 5 lat, jako instruktorzy dla Wojsk Polskich
6. Z Baranowa Rosjanie wyjechali, a 10.7.br. przyjechały oddziały polskie i są masowe aresztowania.
7. Opinia organizacji na 55 jest ujemna, dlatego, że ludzie od "Swiła, Czarta" "Carta" po robocie się upijają w biały dzień, chodzą po ulicach pijar z czego są nieprzyjemności. Cywilni ludzie są bardzo tym rozgoryczeni. Przypom ludzi od "Swiła, Czarta", jak: "Kruk, Dziadek" dawny "Ferdek", Jastrząb, Hak, Chmurka, pospolicie zwany "Grabek", Łasik", "Kolka" i inni, zawet też "Czart", z roboty cukru miał srobili na własną rękę po 5-10-do 12 metrów cukru na jednego. Upijają się w restauracji w Łachowej, a potem po pijanemu się wygłupiają. Ludzie cywilni w 55 są bardzo tym rozgoryczeni i całkiem jawnie mówią, że to nie żadna organizacja, tylko zwykły bandytyzm. Z powodu tego jest wielkie oburzenie w narodzie cywilnym. Są słuchy, że "Kolka" z dawnego oddziału "Zagończyka", z roboty cukru miał kupić w Radomiu sobie dom i po pijanemu powiedział, że wojna może trwać dalej, a po wojnie ma być wraz z żoną zapewniony. Ludzie cywilni nazywają ich "cukrownicy". Proszę bardzo, że-by wpłynąć na nich, w zaprzestaniu pijaństwa i łożenia z bronią w biały dzień po ulicach.
8. 15.7.br. żołnierz od podporucznika "Jurek" przyszedł do sklepu do Kornackiego, że on rzekomo miał kupić motocykl od niskich. Żołnierz był w stanie niestrzeżwym i przy ludziach cywilnych łądował broń, tym samym się zdemaskował, i koniecznie chciał zabrać motocykl, którego wcale nie było, bo właściciel sklepu Kornacki wcale nie kupił, tylko przejechał się w tym czasie, jak mjr. rosjanin był u niego w sklepie. Z tego też wyszło nieporozumienie, jedynie dlatego, że żołnierz był pijany i twierdził, że przyszedł z rozkazu. Jak potem się dowiedziałem że podporucznik "Jurek" nic o tym nie wiedział, i żadnego rozkazu nie dawał.
9. Na Brzyskach i Pawłowicach, ludzie z naszej organizacji też się upijają i codziennie strzelają. W niedzielę strzelaniny na ulicach są zwiększone.

Znicz. Szef wwiadu
Jaciński Nr 355
objaw teren
gm. Górków Stężyca

Starostwo Garwolin / Inspektorat Łuków /
22.XI.1945r.

IPN BU 1568/44/K

Zw. Spół. Gosp. K.F.
"SPOLKA" /komenda Okręgu Lublin/
WiN

W związku z otrzymanym meldunkiem z Obwodu Łuków melduje, że na teren wymienionego powiatu przychodzą patrole z pulawskiego "Orlika", które wykonują różne roboty jak: nakładanie kontrybucji, rabunki, obrabianie kas kolejowych i spółdzielni oraz bicia niekiedy naszych ludzi.

Daleka rozkaz K.O. Łuków traktować powyższe wypadki jako bandytyzm i rabunek, a tych, którzy je wykonują, jako bandytów.

Proszę o interwencję w tej sprawie i zakazanie wstępu oddziałom z innych spółdzielni na tereny tut. Inspektoratu, gdyż inaczej może dojść do drażliwych, a niepotrzebnych incydentów. Meldunek załączam.

Inspektor Łuków /

[Signature]

Załącznik /mjr Jan Szatyński

- Szatowski /

ps. "Wrzos", "Dziur", "Załącznik"

por. Stefan Łemiszek
d-ca Obwodu Łuków poinformował
o tych patrolach Inspektora
mjr. Jana Szatyńskiego
- Szatowskiego

1 zał.

PINR

*Inspektorat kontrolny nad ludźmi
Branżelkami nie dopuszczają do burzowania
po innych terenach, gdyż to utrudnia kontrolę
inspektoratowi i daje więcej do namysłu. Wypadki
bandytyzmu likwidujemy z całą mocą. Szatowski
i s. Star*

"Star" mjr Marian Gołębiewski
cichociemny, z-ca komendanta Okręgu
Lublin.

IPN BU 0207/4619 t.1

O d p i s . . .

Lublin, dnia 30. III. 1949r.

DOKŁADNE OSWIADCZENIE

Ja Zygmunt Wilczyński, syn Andrzeja i Marii z Schtlingów, urodzony 30 marca 1910 r. w Przemyślu oświadczam, iż po ujawnieniu, t.j. w marcu 1947r. obawiając się aresztowania ze strony Urzędu Bezpieczeństwa a następnie rozstrzelania za należenie do organizacji "WIN" powziąłem zamiar przedostania się za granicę. W tym celu nie mając wystarczającej gotówki dokonałem napadu rabunkowego na Dom Towarowy w Warszawie z niżej wymienionymi kolegami: Ochnio Stanisław, Nosewicz Leon, Tuora Włodzimierz, Kobylanski Jan i Szlendak Czesław. Zabraną gotówkę w ilości nie pamiętam i maszynę do liczenia rozebraliśmy. Część gotówki jak i maszynę do liczenia zabrał na przechowanie Kobylanski Jan. Następnie dokonałem napadu na urzędników spółdzielni mięsnej na stacji towarowej w Rykach. Obecni na tym napadzie byli: Ochnio Stanisław, Brzeczowski Zygmunt, Tuora Włodzimierz, Nosewicz Leon, Kufrejowski Witold, Zabaliński około 2 /300/ miliony zł. Na napadzie w Rykach był jeszcze obecny Mundak, nazwisko jego jak i miejsca zamieszkania nie znam. Zabraną gotówkę rozebraliśmy między siebie. Część użyto na zakup samochodu. Przedostanie się za granicę miał zorganizować Jurkiewicz Jerzy, zamieszkały w Pilszcu, woj. Dolno-Sląskie. Ponieważ nie dawał mi odpowiedzi zdecydowałem się sam przedostać. Również tego nie dokonałem, gdyż zostałem aresztowany.

/-/ Wilczyński Z.

Za zgodność:

/ Napad na Powszechny Dom Towarowy w Warszawie
19 marca 1948r - kwota 1.739.460zł/.

/ Napad na kupców z Gliwic na stacji kolejowej w Rykach
14 kwietnia 1948r - kwota 2.200.000zł/.

IPN BU 0255/274/14

Lista 66/
 którym nałożono kontrybucję
 w m-cu Kwiecień 1945r rejon 5

IPN BU 0255/274/14
2520/F.IV

kontrybucja

1.	Olekiy Jan	5.000
2.	Szymon Stefan	6.000
3.	Wacław Jan	9.000
4.	Zdzisław Zygmunt	5.000
5.	Olekiy Jan	6.000
6.	Marek Jan	5.000
7.	Proszka Marian	5.000
8.	Mikola Mieczysław	10.000
9.	Ryszard	5.000
10.	Zdzisław Ryszard	5.000
11.	Zdzisław Zygmunt	5.000
12.	Tadeusz	5.000
13.	Krzysztof	5.000
14.	Holubek Stefan	1.000
15.	Olekiy Jan	1.000
16.	Holubek Marian	8.000
Razem 78.000		

Summa: kilkadziesiąt osób żyjących w rejonie.

Wszystkie powyższe osoby są zarejestrowane w Rej. 5.

do pokwitowania jako "Sępa" na "specjalne" konto.

strona 0100

do pokwitowania jako Rej. 5 na cele
 specjalne

z Syg. Zygmunt
 Matysiak

Kontrybucja nałożona na kupców Ireńskich przez por. Zygmunta Matysiaka „Sępa”.

BIBLIOGRAFIA

- **Aleksiejew Serafim** *Wśród partyzanckiej braci*, Wyd. MON, Warszawa 1987.
- **Baliukevičius Longias** *Dziennik partyzanta „Dzikusa”*, IPN, Warszawa, 2012.
- **Bechta Mariusz** *...między Bolszewią a Niemcami*, IPN Oficyna RYTM, Warszawa 2009.
- **Borysiuk Bolesław** *Lata walki. PPR, AL i GL na północnej Lubelszczyźnie 1942–1944*, KiW, Warszawa 1981.
- **Caban Ireneusz** *Ludzie Lubelskiego Okręgu AL*, Oficyna Wydawnicza „Czas”, Lublin 1995.
- **Caban Ireneusz** *Oddziały partyzanckie AK 15 PP „Wilków”*.
- **Caban Ireneusz** *Okręg Armii Krajowej Lublin*, Ofic. wyd. „Czas”, Lublin 1996.
- **Caban Ireneusz, Machorki Edward** *Za władzę ludu*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1975.
- **Caban Ireneusz, Makowski Zygmunt** *ZWZ i AK w Okręgu Lubelskim 1939–1944*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1971.
- **Celek Jan** *Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza im. Jana Krasickiego*, MON, Warszawa 1979.
- **Chodakiewicz Marek Jan** *Narodowe Siły Zbrojne „ZĄB”. Przeciw dwóm wrogom*, Bibl. Frondy, Warszawa 2005.
- **Chodakiewicz Marek Jan** *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie – Zagłada – Komunizm*, Bibl. Frondy, Warszawa 2005.
- **Dąbek Paweł** *Działalność Oddziału Partyzanckiego Gwardii Ludowej im. J. Kilińskiego na Lubelszczyźnie (1942–1944) dowodzonego przez Serafima Pawłowicza Aleksiejewa ps. „Serafim”*, ZBOWID Zarząd Wojewódzki, Lublin 1981.
- **Dąbski Stefan** *Egzekutor*, Ośrodek KARTA, Warszawa 2010.
- **Dudowa Halina** *Uroczysko Dwóch Pomników*, KiW, Warszawa 1974.
- **Dymek Benon** *Biografie walki*, MON.
- **Eisler Jerzy** *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Oficyna BGW, Warszawa 1992.
- **Garas Józef** *Kwiaty na pogorzeli*, Wyd. MON, Warszawa 1979.
- **Garas Józef Bolesław** *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945*, Wyd. MON, Warszawa 1971.
- **Gondek Leszek** *Polska karząca*, Instytut PAX, Warszawa 1988.
- **Gontarczyk Piotr** *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Bibl. Frondy, Warszawa 2003.

- **Gontarczyk Piotr** *Kłopoty z historią*, Wyd. „Arwil”, Warszawa 2006.
- **Góra Władysław, Jakubowski Zenon** *Z dziejów organów bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. lubelskim 1944–1948*, Wyd. Lubelskie 1978.
- **Gronczewski Edward** *Kalendarium Walk Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na Lubelszczyźnie 1942–1944*, Wyd. lubel. 1974.
- **Gronczewski Edward** *Ostatnie boje*, Wyd. MON, Warszawa 1965.
- **Gronczewski Edward** *Walczyli o Polskę Ludową*, KiW, Warszawa 1982.
- **Hermaszewski Władysław** *Moje przestworza*, Bellona, Warszawa 1998.
- **Jakubowski Zenon** *Milicja Obywatelska 1944–1948*, PWN, Warszawa 1988.
- **Janic Marian** *Idą partyzanci*, MON, Warszawa 1956.
- **Jurkiewicz Jerzy** *Z Tarnopola do oddziału „Orlika”*, Wyd. Norbertinum, Lublin 1944.
- **Kempa Wojciech** *Na przedpolach Warszawy*.
- **Kisielewski Tadeusz, Nowak Jan** *CHELB i KREW – Moja wieś w czasie okupacji – WSPOMNIENIA*, LSW, 1968.
- **Kister Anna Grażyna** *Meldunki sytuacyjne Komendy Okręgu Lublin maj-lipiec 1944*, Tow. Nauk. KUL, Lublin 1998.
- **Komitet Obchodów 25-lecia MO i SB** *Księga Pamięci Poległych Funkcjonariuszy SB, M i ORMO*, Warszawa 1969.
- **Korkuć Maciej** *Józef Kuraś „Ogień”. Podhalańska wojna 1939–1945*, IPN, Kraków 2012.
- **Kozłowicz W., Urniaż T, Wojewódzki M.** „Synowie Pułków”, Wyd. MON, Warszawa 1970.
- **Krząstek Tadeusz, Tomczyk Jerzy** *Siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego – Historia i tradycje 1939–2000*, MON, Warszawa 2000.
- **Kurzyp Klemens** *Dęblin – szkice z dziejów miejscowości i okolicy – Dęblin 1994 r.*, Wyd. ALFA, Warszawa 1990.
- **Kurzyp Klemens** *Dębliński rejon ZWZ-AK w latach 1939–1944*, Towarzystwo Przyjaciół Stężycy, 1988.
- **Leszczyńska Zofia, Kiełboń Janina** *Grypsy z Zamku Lubelskiego 1939–1944*, KAW, Lublin.
- **Lewtak Aleksander** *Bitwa w Lesie Stockim*, Kociskowola 2010.
- **Lewtak Aleksander** *Franciszek Jerzy Jaskulski ps. „Zagon”, „Zagończyk”*, Końskowola 2008.
- **Lewtak Aleksander** *Na Piskorach i w Zagórkach*, Puławy 1999.
- **Lipski Zbigniew, Łuczyński Andrzej** *Powiat Rycki*, Biuro Turystyki Szkolnej, Dęblin 2009.
- **Mac Jerzy Sławomir** *Przesłuchanie supergliny*, FAKT, Warszawa 1990.
- **Malinowski Marcin** *Geneza PPR*, KiW, Warszawa 1972.
- **Malinowski Roman** *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu (Udział jednostek WP i KBW w walce ze zgrupowaniem „Orlika”)*, MON, Warszawa 1966.
- **Mańkowski Zygmunt, Naumiuk Jan** *GL i AL na Lubelszczyźnie 1942–1944*, LSW 1960.

- **Marat Stanisław, Snopkiewicz Jacek** *Ludzie bezpieki*.
- **Moczar Mieczysław** *Barwy walki*, MON, Warszawa 1965.
- **Motyka Grzegorz** *Od rzezi Wołyńskiej do akcji „Wisła”*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.
- **Nagraba Stefan** *Wierni sprawie – wspomnienia działaczy lewicowych*, KiW, Warszawa 1973.
- **Nazarewicz Ryszard** *Armii Ludowej Dylematy i Dramaty*, Ofic. Drukarska, Warszawa 1998.
- **Opracowanie zbiorowe** *Ludzie walki i czynu*, GZP WP, Warszawa 1972.
- **Owczarski Jacek** *Romantycy contra Realści – Polska krwawiąca 1944–1948*, Warszawa 2011.
- **Pająk Henryk** *Zbrodnie UB-NKWD*, nakładem autora, Lublin 1991.
- **Pielacha Krystian** *Proces żołnierzy wyklętych w Rykach (15 I 1947)*, Ryki 2010.
- **Piesio Tadeusz** *Historia ruchu ludowego w Powiecie Garwolińskim 1864–1949*, Warszawa 2001.
- **Pietrzak Tadeusz** *Podziemny front*, MON, Warszawa 1964.
- **Poleszak Sławomir, Puławski** *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956* IPN, Warszawa 2003.
- **Praca zbiorowa** *Ja, Syn Ludu Polskiego. Relacje: wspomnienia działaczy PPR, GL i AL*, Wyd. lubelskie 1964.
- **Praca zbiorowa** *Ludzie Mazowsza*, KiW, Warszawa 1964.
- **Praca zbiorowa** *O czwartkach AL (wspomnienia)*, Rada Środowiskowa Czwartaków AL, Warszawa 2003.
- **Praca zbiorowa** *Warszawa – Prawa podmiejska 1942–1944. Z walk PPR, GL*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1973.
- **Praca zbiorowa** *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Wyd. MON, Warszawa 1962.
- **Przedpełski Andrzej** *Zarys Dziejów Dębina*, Towarzystwo Przyjaciół Dębina, 1991.
- **Przygoński Antoni** *Prasa konspiracyjna PPR*, KiW, Warszawa 1966.
- **„Pokolenia” Stowarzyszenie** *Związek Walki Młodych w Warszawie 1944–1948*, Warszawa 2012.
- **Rada Krajowa Żołnierzy AL** *Gwardia Ludowa w perspektywie historycznej (artykuły, wspomnienia, dokumenty)*, Warszawa 2007.
- **Rada Krajowa Żołnierzy AL** *„Głos Kombatanta AL” – miesięczniki*.
- **Rodak Stefan** *Maszerując Chłopskie Bataliony*, LSW, Lublin 1960.
- **Sadkowska-Dębowska Zofia** *Tu każdy kamień pachnie krwią*, Warszawa 2003.
- **Sapińska-Monka Teodozja** *Partyzanckie ballady*, Wyd. „Śląsk”, Katowice 1969.
- **Siemion Leszek** *Czas Kowpakowców*, Wyd. Lubelskie, 1981.
- **Siemion Leszek** *Z lat okupacji hitlerowskiej na Lubelszczyźnie*, Wyd. Lubelskie, 1971.
- **Sławomirski Leszek, Kosewski Tadeusz** *Żołnierze Armii Ludowej polegli i zamordowani przez podziemie zbrojne po wyzwoleniu kraju*, Rada Krajowa Żołnierzy AL, Warszawa 1997.

- **Stola Dariusz, Persak Krzysztof** *PZPR jako machina władzy*, IPN, Warszawa 2012.
- **Strześniewski Zenon** „Orlik” *zostawia ślad*, Wyd. MON, Warszawa 1980.
- **Sulej Mirosław Marian Bernaciak** „Orlik”, Ryki 2005.
- **Sulej Mirosław** *Zdrada i zbrodnia (Komuniści na terenie Podobowodu Dęblin-Ryki AK podczas II wojny światowej i później)*, Oficyna VOLUMEN, Warszawa 2012.
- **Sulewski Wojciech** *Głosy z daleka*, Iskry, Warszawa 1971.
- **Ślaski Jerzy** *Polska Walcząca*, Instytut Wyd. PAX, Warszawa 1990.
- **Ślaski Jerzy Skrobów** – *Dzieje obozu NKWD dla żołnierzy AK 1944–1945*, Instytut PAX, Warszawa 1990.
- **Ślaski Jerzy** *Żołnierze wyklęci*, Ofic. Wydaw. RYTM, Warszawa.
- **Śmietanka-Kruszelnicki Ryszard** *Komendant „Zagończyk”*, VOLUMEN 2000.
- **Śmietanka-Kruszelnicki Ryszard** *Podziemia poakowskie na Kielecczyźnie w latach 1945–1948*.
- **Tobiasz Julian** *Na tyłach wroga*, Wyd. MON, Warszawa 1972.
- **Trznadel Jacek** *Hańba domowa*, TEST, Lublin 1990.
- **Turlejska Maria** *Spór o Polskę*, Czytelnik, Warszawa 1981.
- **Walichnowski Tadeusz** – **praca zbiorowa** *W obronie władzy ludowej*, RSW, Warszawa 1985.
- **Walichnowski Tadeusz** *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, KiW, 1975.
- **Wieczorek Mieczysław** *Armia Ludowa 1944–1945*, MON, Warszawa 1984.
- **Wieteska-Gnat Zbigniew** *Z dziejów powiatu garwolińskiego. Tradycje patriotyczne*, Ofic. wyd. „Ajaks”, Pruszków 2005.
- **Wieteska-Gnat Zbigniew** *Armia Krajowa Obwód „Gołęb” – Garwolin*, Ofic. wyd. „Ajaks”, Pruszków 1997.
- **Wieteska-Gnat Zbigniew** *Inspektorat Puławski ZWZ/AK – WiN 1939–1949*, Ofic. wyd. „Ajaks”, Pruszków 2005.
- **Wilamowski Jacek** *Pętla zdrady. Konspiracja – wróg – polityka. Za kulisami Polski Podziemnej 1939–1944*, Agencja Wydawnicza CB, Warszawa 2003.
- **Zakład Historii Partii** *Czas wielkiej próby – wspomnienia bojowników o Ojczyznę Ludową*, KiW, Warszawa 1969.
- **Zespół Komunikaty Dowództwa GL i AL (dokumenty)**, MON, Warszawa 1961.
- **Zespół przy PZPR** *Polegli w walce o władzę ludową, materiały i zestawienie statystyczne*, KiW, Warszawa 1970.
- **Zespół WIH** *Marszałek Polski Michał Żymierski* MON, Warszawa 1983.

MATERIAŁY I DOKUMENTY ŹRÓDŁOWE

Materiały archiwalne Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie o sygnaturach:

- IPN BU 0180 / 81 / t. 1-15;
- IPN BU 0187 / 89 / t. 1-4;
- IPN BU 0193 / 2606;
- IPN BU 0203 / 1933; 0203 / 2663; 0203 / 2667; 0203 / 2670; 0203 / 3513; 0203 / 3522; 0203 / 3768; 0203 / 4933;
- IPN BU 0206 / 40 / 1; 0206 / 42;
- IPN BU 0207 / 286; 0207 / 332 / t. 1-5; 0207 / 1378; 0207 / 1582; 0207 / 1868; 0207 / 1890; 0207 / 4619 / t. 1,2,4,5; 0207 / 6330 t.1,2,3; 0207 / 6332 t.1,2,3;
- IPN BU 0208 / 1537 t. 1,2;
- IPN BU 0218 / 1221 t. 1;
- IPN BU 0232 / 190 t. 1-6;
- IPN BU 0255 / 274 / 1,2,4,5,6,7,8,9,10,11,12,14,15;
- IPN BU 0330 / 237 t. 1,2,3;
- IPN BU 0507 / 512;
- IPN BU 0724 / 2;
- IPN BU 0809 / 1629;
- IPN BU 0912 / 1741;
- IPN BU 1021 / 68;
- IPN BU 2174 / 746; 2174 / 1681;
- IPN BU 001121 / 275;
- IPN BU 01222 / 2899 / D;
- IPN BU 01264 / 1;
- IPN BU 01439 / 80;
- IPN BU WiN 44;
- IPN Ki 8 / 350 t.1,2;
- IPN LU 08 / 161 t.1,2,3,4;
- IPN LU 0229 / 426 / Jacket;
- IPN LU 0136 / 84; 0136 / 85; 0136 / 87; 0136 / 141;
- IPN LU-I-11265 / 3;
- IPN LU-I-11266 / 13;

MASZYNOPISY

- **Aleksiejew Serafim** – W matni (Zapiski z przeżyć), Rostowskie Wydawnictwo Książkowe 1992 r. /w tłumaczeniu Jerzego Maciejewskiego z 2000 r./.

- **Iwaniec Małgorzata** – Z dziejów harcerstwa Dęblińskiego w latach 1916–1975, Dęblin 1975 r.
- **Matysiak Zygmunt** – wspomnienia – Tychy 1995 r.

INTERNET

- **Lipski Zbigniew** „Wojna i okupacja we wspomnieniach mieszkańców Ryk (i nie tylko)”.
- **Cieśla Andrzej** Dwie historie... z cyklu Ryki Dawniej.

ZDJĘCIA

Zdjęcia ze zbiorów rodzinnych:

- Jerzego Brzeszcza
 - Artura Filipka
 - Aleksandry Kowalczyk
 - Tadeusza Kucharskiego
 - Teresy Latoszyńskiej-Podolak
 - Jerzego Maciejewskiego
 - Stanisława Rumianka
 - Heleny Suheckiej-Gzubickiej
 - Krystyny Stachurskiej
 - Stanisławy Szarek
 - Sławomira Wiśniewskiego
-
- Zdjęcia ze zbiorów autora.
 - Zdjęcia z książki *Warszawa – Prawa Podmiejska 1942–1944*.
 - Zdjęcia z książki Jerzego Ślaskiego *Żołnierze wyklęci*.

RELACJE USTNE SPISANE PRZEZ AUTORA

- **Antoniak Józef** – rocznik 1919 z Niedźwiedzia, brat zabitego milicjanta Mariana Antoniaaka;
- **Adamski Józef** – z Lenda Ruskiego, obecnie mieszka w Rykach, brata jego matki Czesława Gajka zabito w Lendzie Ruskim;
- **Błachnio Józef** – rocznik 1926, kolejarz, znał rodzinę Stanisława Szczepańskiego, mieszka na Michalinowie w Dęblinie.
- **Brzeszcz Jerzy** – rocznik 1923, partyzant GL i AL, łącznik sztabu Okręgu Warszawa – Prawa Podmiejska, mieszka w Międzyzlesiu;
- **Cecko Stanisław** – z Pogonowa, rocznik 1923;
- **Drozd Andrzej** – z Lenda Wielkiego, wnuk Jadwigi Maciejewskiej;
- **Filipek Artur** – z Ireny, rocznik 1928, jego ojciec był bratem zamordowanego Jana Filipka, mieszka w Nowej Hucie;
- **Filipek Wiktor** – z Mierzwiączki, rocznik 1929, jego ojciec był bratem Jana Filipka, mieszka w Warszawie;
- **Filipek Wojciech** – wnuk Jana Filipka, mieszka na Mierzwiączce w Dęblinie;
- **Górski Henryk** – sąsiad Stachurskich z kolonii Czernic, rocznik 1929, mieszka w Zajezierzu k/Dęblina;
- **Jeżewski Szczepan** – z Jarmółówki z Ryk, rocznik 1925, mieszkał w Rykach, zmarł w 2013 roku;
- **Kowalczyk Aleksandra** – z Pogonowa, rocznik 1922, łączniczka AL, mieszka w Rykach;
- **Maciejewski Jerzy** – z Lenda, rocznik 1937, syn zamordowanego kpt. MO Wiktorra Maciejewskiego, wnuk Franciszka Maciejewskiego, mieszka w Legnicy;
- **Opieka Edward** – z Korzeniowa, rocznik 1932, chodził do szkoły w Białkach Dolnych nad Wieprzem z synem zamordowanego nauczyciela Stanisława Skowrońskiego;
- **Latoszyńska-Podolak Teresa** – z Lenda, córka jedynej ocalałej Eugenii Stachurskiej, wnuczka Jana Stachurskiego z kolonii Czernic, mieszka w Warszawie;
- **Pudło Genowefa** – z domu Rumianek, rocznik 1924, siostra zamordowanego Stasia Rumianka;
- **Pudło Stanisław** – z Podobłocia, rocznik 1926, mąż siostry Stanisława Rumianka, łącznik AL Grupy wypadowej z Podobłocia;
- **Rumianek Stanisław** – z Podobłocia, rocznik 1930, krewny zamordowanych Stasia Rumianka, Władysława Rumianka i Zygmunta Rumianka, pamięta wiele szczegółowych faktów z okresu okupacji w Podobłociu;

- **Rybicki Bolesław** – z Pogonowa, rocznik 1928, znał Mikołaja Paramonowa i jego partyzantów;
- **Stachurska Krystyna** – ze Zwadnika k/Kłoczewa, rocznik 1933, córka Bronisława Stachurskiego;
- **Stachurski Mieczysław** – z kolonii Swaty k/Ryk, rocznik 1930, starszy brat był w BCh, ojciec był bratem stryjecznym Jana Stachurskiego;
- **Stefaniak Stanisław** – z Baranowa n. Wieprzem, rocznik 1918, sąsiad zabitego AL-owca Tadeusza Ciupy, pamięta niektóre akcje partyzantów Paramonowa;
- **Suchecka-Gzubicka Helena** – z Ireny, córka zabitego milicjanta Jana Sucheckiego, mieszka w Dęblinie;
- **Szarek Stanisława** – z Białek Górnych, rocznik 1923, łączniczka AL, żona sierżanta MO Henryka Wójcika zabitego w 1945 r. w Parysowie, siostra partyzanta AL Henryka Kapusty ps. „Dąb”;
- **Wąsowski Longin** – ze wsi Ziomaki, pow. Węgrów, jego ojciec Józef był członkiem oddziału GL Piotra Finansowa „Piotra”, obecnie mieszka w Wesołej.
- **Wiśniewski Sławomir** – z Niedźwiedzia, syn Mariana Wiśniewskiego, wnuk Franciszka Wiśniewskiego łącznika AL oddziału „Serafima”;
- **Woliński Ludwik** – ze Starówki, rocznik 1916, znał rodzinę Smolarczyków ze Żdżar, mieszka w Dęblinie.
- **Zydek Jerzy** – publikował artykuły w dęblińskiej prasie o akcjach AK, znał rodzinę Smolarczyków ze Żdżar, mieszka w Dęblinie.

INDEKS NAZWISK

A

Abe Efroim 50
Abel Robert 139
Abramek Zygmunt 212
Achmatow Karim 154
Adamczyk Czesław „Listek” 260
Adamczyk Jan 165, 212
Adamczyk Zdzisław „Wariat” 330
Adamska Maria 47
Adamski Henryk „Stary” 330
Adamski Józef 367
Adamski Tadeusz 47
Adamski Władysław 47
Adamski ppor. 55
Akierman Jerzy 171
Akierman Jurek 212
Aleksandrowicz Michał 212
Aleksiej Władysław 212, 213
Aleksiejew Pawłowicz Serafim „Serafim”
30, 32, 37, 38, 44, 48, 51–54, 63, 65, 67,
78, 81, 82, 89, 97, 153, 154, 174, 189,
192, 248, 290, 298
Anders Władysław 19, 138
Andrzejewski Mieczysław 213, 250, 256
Andrzejewski Witold „Zawisza” 214, 219,
230, 233, 245, 249, 262
Antolik Aleksander 36
Antoniak Józef 367
Antoniak Marian 28, 46, 48, 89, 97, 154,
213
Antoszczak Władysław „Szary” 176, 249, 288
Apfajer Aron 162
Arawerman 50
Astawiew Mikołaj „Kola” 191
Augustyniak Julian 46, 59

B

Baca Franciszek 216
Baduchowska 246

Bakiera Kazimierz 176, 250
Bakiera Stanisław 23, 290
Bakuła Bolesław 155
Bakuła Bolesław „Bolek” 290
Banach Tadeusz 166, 213
Banaszkiewicz Kazimierz 213
Bancerzowa 99
Banow Iwan „Czornyj” 44, 53
Banówna Stanisława 46
Bany Edward „Lotny” 230, 269, 289
Bany Józef 291
Bany Józef „Wicher” 35, 46, 290
Bany Marianna 291
Bany Mieczysław 213
Bany Stanisław 59
Bany Władysław 46, 291
Baran Henryk „Henry”, „Sowa” 112, 113,
143, 221, 235, 262
Baranowski Józef 213
Baranowski Józef s. Michała 213
Barański Czesław 131
Baryła Marian „Bartek” 81, 125, 337, 338
Basikowski Jan 214
Beck 50
Beczko Czesław 236
Bednarczyk Piort 46, 117, 214
Bedyńska Helena 105
Bedyński Henryk 105
Beier Lejzer 162
Belka Stanisław 170, 214
Bendel Edward „Blady” 120
Berliński Bolesław 170
Berliński Czesław 47, 56
Bernaciak Lucjan „Janusz” 144, 194, 253
Bernaciak Marian „Orlik” 15, 113, 144, 145,
161, 164, 176, 188, 191, 194, 249, 288,
324
Bernard 50
Bernatek Stanisław 214

- Besser Lejb 162
Bialobroda Josef 162
Bichta Jan „Ułański” 245
Bichta Zofia 267
Biedroń Marian 258
Biedoń Stanisław 97
Biegalski Jan 114
Bielecki Józef 214
Bieleśza Jan 214
Bielawski Jerzy „Sfinks” 244
Bielecki 139
Bielecki Alfons „Sak” 214
Bieleśza Cecylia 214
Bieleśza Jan 114
Bienias Jan 170, 214, 229
Bieńko Jan 272
Bieńkowski Władysław 326
Biernacki Czesław 214
Biernacki Stanisław 214, 291
Bierut Bolesław 326
Bilnik Jan „Rak” 215
Blanke 139
Bligier Zygmunt 235
Błachnio Józef 367
Błachnio Piotr „Wulkan” 170, 171, 214, 224, 229, 260, 264, 265, 269, 273
Błachnio Stefan „Bokser” 171, 229, 260, 264, 265, 269, 273, 288
Bober Stanisław 24
Bocian Czesław „Śmigły” 216, 229
Bocianiak Zdzisław 215
Bogucki Zbigniew „Zbyszek” 330
Bogusz Stanisław 46, 171, 215
Bojta Szabsaj 162
Bolkowiak Alef „Bolek” 334, 336
Bonarski Antoni 215
Bondel Edward „Błady” 254
Boresztan Jan 215
Borkowska Janina 216
Borkowski Leon „Zawisza” 266
Borowiec Ziemowit 216
Borowicz Janina 216, 228, 246
Borowy Józef 215
Boruc Marian 151, 156, 295, 329
Boruch Stanisław 216
Boruch Witold „Czarny” 249
Boryczka Kazimierz 216
Broniewska Janina 119
Bryguła Ludwik 46, 217
Bryguła Stanisław 27, 46, 48, 89, 216, 217
Bryguła Władysława 217
Brzeszcz Jerzy 33, 45, 80, 81, 103, 124, 161
Brzeszcz Jerzy „Jurek” 291, 367
Brzeziński Władysław 46
Brzuzka Stefan 217
Bucka Wanda 22
Buks Cadyk 23, 25
Buksiński Stefan „Wyrwa” 287
Buksiński Wacław „Zawieja” 288
Bułanow Iwan 38, 81
Burdzanowski Maciek „Szczipak” 63, 64
Burek Marian 131
Butrym Wacław 45
Buzoń Jerzy „Jur” 235
Byd Franciszek 46
Bystrow Władimir 54, 154
Bystrzycki 32, 64
- C**
Cap Kazimierz 165, 217
Caban Ireneusz 188
Cąkała Stanisław 98
Cecko Stanisław 367
Celińska Leokadia 45
Celiński Henryk „Bogdan”, Witos” 27, 34, 36, 45, 49, 51, 55, 57, 58, 177, 247, 256, 292, 293, 334
Celiński Jan „Janek” 27, 45, 77, 102, 103
Celiński Jan „Janek”, Skiba” 293
Celiński Wacław „Jegor” 35
Chembeje Josek 23, 25
Chmiel Jan 217
Chmiel Józef 217
Chmielewski Stefan 217
Choina Aleksander „Zawieja” 252
Chojeta Stanisław 36
Chojnacki Stanisław 47
Cholewiński Mieczysław 218
Chrzan Jan 218
Chrzan Jan „Groźny” 293
Chudek Jan 36
Chudowolski Michał 218
Cichocka Henryka 25, 35, 102, 103
Cichocki Aleksander 25
Cichocki Karol 218
Ciepielewski Tadeusz 83
Ciećko Bronisław 218
Cieśła Stefan „Stefan” 330
Cieśła Wacław 46
Ciesielski Bolesław 46, 117, 118, 218
Ciesielski Jan 46
Citrin Artur 83

Ciupa Franciszek 47
 Ciupa Tadeusz „Tygrys” 27, 34, 35, 47, 218
 Cybulski Wacław 165, 218
 Cymer Otto 139
 Czapek Eugeniusz 218
 Czapla Jan 219
 Czarnota Jan 219
 Czechowicz Teodor 170, 219, 363
 Czechowski Czesław 46
 Czechowski Marian „Żbik” 27, 35, 46, 117, 233, 255, 294
 Czechowski Wacław 46, 219, 245, 268
 Czerniejewski Zygmunt „Drucik” 145, 261, 269
 Czerski Bolesław 92, 173
 Czerski Roman „Szczygieł” 170, 176, 224, 250, 253
 Człowski Bolesław 263
 Czubiński Czesław 219

D

Dankiewicz Stefan 219
 Dąbek Marianna 148
 Dąbek Stanisław 79
 Dąbrowska Alicja „Halina” 330
 Dąbrowski Andrzej 170
 Dąbrowski Edward „Zebek” 330
 Dąbrowski Henryk 45
 Dąbrowski Henryk „Janek” 220
 Dąbrowski Henryk (vel Dębiowski Herszek) 220, 232
 Dąbrowski Henryk 170
 Dąbrowski Józef „Hiszpan” 26, 81, 337, 338
 Dąbrowski Stanisław 220
 Dąbrowski Stanisław „Brzoza” 151, 155
 Dendrowicz Mordechaj 162
 Deresiewicz Henryk 166, 220
 Denys Michał „Damski” 144
 Dęga Aleksander 131
 Diupero Czesław 47
 Diupero Józef 47
 Diupero Michał „Wujek” 294
 Diupero Władysław 47
 Długaszek Antoni 294
 Długosz Antoni 82
 Dobieracki Stanisław „Pokrzywa” 132
 Dobosz Wacław „Sęp” 129–131
 Dobrakowski Andrzej 220
 Dobruk Mieczysław 235
 Doliński Romuald „Roman” 287
 Domański Leopold 220

Domański Robert „Jaroch” 294
 Domżał Bolesław „Vis” 235
 Donten Zygmunt „Olszyna” 257, 258
 Dorosz Jan 272, 274
 Drąg Tadeusz 220
 Drewniak Bronisław 131
 Drozd Andrzej 367
 Dubielczyk Teofil 139
 Dudek Aleksander Wiktor 220
 Dudek Edward 220
 Duński Piotr 221
 Duszyński Zygmunt „Zygmunt” 26, 155, 157
 Dzieduszycki Wojciech 16
 Dzeneladze Władimir „Czarny Wołodnia” 32, 44, 81
 Dzierżyński Kazimierz 15
 Dzierżyński Władysław 15
 Dzieżewski Henryk „Wisła” 170, 171, 214, 229
 Dziura tadeusz 221

E

Eksztain Bogdan „Burza” 28, 294
 Eksztain Marian „Mucha” 28, 31, 33, 45, 48, 55, 56, 81, 147, 233, 258, 262, 266, 294

F

Fabiański Marian „Marian” 390
 Fabrycy Kazimierz 110
 Fall Piotr „Mały Piotruś” 23–25, 27, 103, 295
 Faryna Tadeusz 221
 Faściszewski Alfons „Konar” 287
 Febtler 139
 Fieldman Lea 162
 Figuro-Podmorski Henryk „Step” 129
 Fijałkowski Jan 221
 Filiks Szczepan 221
 Filipek Atrur 113, 367
 Filipek Gustaw 113, 114, 221
 Filipek Jacenty 111
 Filipek Jan 221
 Filipek Jan „Gilza” 288
 Filipek Jan z Ryk 45, 59
 Filipek Lucjan „Cyklista” 249, 251, 263
 Filipek Tadeusz 113, 114
 Filipek Wacław 114
 Filipek Wiktor 367
 Filipek Wojciech 367
 Filipiak Jan 22, 25, 27, 35, 46, 77, 103, 109–114, 137, 143, 191

Filipowicz Eugeniusz 56
Filipowicz Henryk 23, 27, 35, 222
Filipowicz Katarzyna 222
Filipowicz Zygmunt 23, 25, 27, 222
Finansow Piotr 290, 295, 317
Finansow Piotr Karłowicz „Piotr” 44, 54,
55, 64, 90, 151–155, 157
Finder Paweł 309
Finkielsztajn Hil 165, 222
Flis Józef 222
Flisek Bronisław 46, 59
Flisek Jan 46
Flota Mieczysław 222
Frajtag Jakub Jankiel „Bolesz” 131
Frej Bolesław 110
Frelek Franciszek 222
Frelek Franciszek s. Bronisława 222
Freliga Michał 24
Frydecka Anna 25
Frygiel Stanisław 264
Fuła Abran 27, 48, 89
Furtak Józef 222
Furtak Stanisław 47
Furtak Stanisław „Cichy” 295

G

Gabaszwili Georgij 54, 154, 296
Gajek Czesław 223
Galthoner 139
Galiński Władysław 155, 296
Gałat Stanisław „Pokrzywa” 296
Gałązka Aleksander „Instruktor” 223
Gałązka Stanisław 223
Gałęzowski Henryk 223
Gałkowski 215
Gapiszko Piotr 283
Gaśniak Henryk „Cezary” 145, 148
Gągała Cecylia 223
Gągała Józef Władysław 223
Gągała Władysław 25
Gedko Piotr „Józef” 296
Gedzidze Waldemar 296
Gedzidze Walerian 54, 154
Gierej Tadeusz „Lew” 223
Glinko Stanisław 334
Gliza Bronisław 216
Gładysz 92
Głębecki Wacław „Huragan” 45, 46
Głodek 161, 162
Głogowski Władysław 47
Głowacka Maria 224

Głowacki Feliks „Kamfora” 27, 37, 57
Głuchowski Władysław „Stanis” 129, 131
Głumow Michał „Góra” 53
Głuszczyk Bolesław „Borys” 131
Gnyszek Eugeniusz 170
Gnyszek Mieczysław 170
Gnyszka Eugeniusz Tadeusz 224
Gnyszka Mieczysław 224
Goluch Henryk 47
Goluch Józefa 224
Goluch Stefan 47
Gontarczyk Piotr 151, 156, 329
Gontarzowa Stanisława „Stacha” 32
Gorajczuk Jan 223
Goral Aleksandra 224
Gorzkowski Jan 224, 273
Gorzkowski Wacław 46
Gospodarska Franciszka 105
Gośniak Henryk „Cezary” 259
Goździcki Stefan „Lis” 120, 254
Górska Rozalia 105
Górski Henryk 80, 148, 161, 162, 367
Grabek Franciszek 224
Grabek Jan 218
Grabek Józef „Dąb” 296
Grabski Stanisław 15
Grajper Michał 225
Gransztof Julian „Jastrząb” 23, 27, 30–32,
39, 45, 48, 55, 56, 77, 79, 82, 103, 147,
176, 264, 296, 299
Grecht Maniek 50
Grecht Mendel „Ryfka” 50
Grekow Georgij 297
Grobel Józef „Orzeł” 35, 47, 56, 225
Grochal Tadeusz „Tadek Biały” 320
Gronczewski Zbigniew „Lew” 131
Grondkowski Ryszard „Wulkan” 92, 172,
174, 222, 246
Grudzień Stanisław 23
Grudzień Staszek 293
Gryszpan Chil „Chil” 45
Gruszecki Józef 225
Gruza Bolesław 46, 59
Grzechnik Bolesław 46
Grzechnik Józef „Ulan” 236
Grzechnik Marian 46, 56
Grzegorzak Jan 225, 264
Grzegorzewski 139
Grzegorzówka Jan 225
Grzelak Stanisław „Kora” 176, 218, 250
Grzelak Tadeusz 245

Grzesik Edward 225
 Grzęda Eugeniusz „Fort” 218, 221, 228,
 248, 249
 Grzęda Jan 225
 Grzęda Stanisław „Kret” 144, 145
 Grzęda Teodor 225
 Guzman Wiktor „Wiktor” 44, 53
 Gumin 297
 Gurewicz Mieczysław 50

H

Haber Ryszard „Rozpylacz” 334
 Haczekiewicz Władysław 273
 Hebel Stefan 273
 Hermaszewski Władysław 292
 Hermaszewski Zygmunt 293
 Hetmanienko Grzegorz 52
 Huminiak Tadeusz 273
 Hurman Aron 50

I

Iglicki Waclaw 50
 Ignacac Piotr „Just”, „Sawa” 194, 235, 243
 Iliasz Dmitrij 283
 Iliaszczenko Iwan „Gruby Iwan” 297
 Ilukin Georgij 38, 297
 Iwaniec Magdalena 21
 Iwanow Aleksander 298

J

Jabłoński Jerzy 226
 Jabłoński Kazimierz 170, 226
 Jacak Stanisław 23–25, 102, 298
 Jagodziński Ryszard „Sanczo-Pensa” 330
 Jakubas Józef 226
 Jakubas Marianna 226
 Jakubas Mieczysław 226
 Jakubas Władysław 226
 Jakubaszek Aleksander „Mietek” 27, 35, 37,
 46, 55, 59
 Jakubaszek Feliks 46, 59
 Jakubaszek Kazimierz 46, 59
 Jakubiak Czesław 171
 Jakubiak Jan 227
 Jakubik Adam 22
 Jakubik Czesław 227
 Jakubik Czesław (z Rycic) 227
 Jakubik Jan „Mongol” 146
 Jakubik Jan (Rosjanin) 226
 Jakubow Mirgaj 54, 154
 Jakubowicz 50

Janisz Józef „Ekierka” 249, 252
 Janiszek Jan 89
 Janiszek Jan „Janek” 298
 Jankowski Czesław „Obarek” 195
 Jankowski Leon „Obarek” 236, 268, 288
 Jankowski Stanisław „Agaton” 16
 Jańczyk Józefa „Rita” 330
 Jaroń Jan 46
 Jaroń Władysław 46, 56
 Jaroń Zygmunt 46, 171, 227
 Jasek Piotr „Lipa” 264, 265
 Jaskulski Jerzy Franciszek „Zagon” 118,
 189
 Jaskulski Jerzy Franciszek „Zagończyk” 254
 Jaśkiewicz Tadeusz 227
 Jaworny 139
 Jaworska Ewa 227
 Jaworska Helena 326
 Jaworski Stanisław „Sęk” 214, 215, 247,
 263
 Jaworski Władysław 165, 227
 Jemioła Stanisław 171, 227
 Jeżewski Szczepan 147, 367
 Jeżewski Józef „Szczyt” 288
 Jeżewski Ludwik 227
 Jędrych Aleksander 23
 Jędrych Bronisław „Artur” 35, 46, 59
 Jędrych Stanisław 228
 Jędrys Mieczysław 276
 Jędrys Tadeusz 252
 Jędrys Waclaw „Lipka” 224, 260
 Jończyk Marian 273
 Jońska Wiktoria 228
 Joński Aleksander 146, 228
 Joński Bronisław 22
 Joński Jan 228
 Joński Michał „Bystry” 149
 Jordan Mieczysław 273
 Józwiak Franciszek „Witold” 125, 337
 Józwiak Józef 59
 Józwicki Józef 228
 Józwicki Tadeusz 228
 Jura Hubert „Tom” 399
 Jurak Władysław 216, 228, 246
 Jurek Ferdynand 273
 Jurkiewicz Bogusława „Jasna” 145
 Jurkiewicz Jerzy „Junacz” 145
 Jurzysta Maria 228
 Jurzysta Waclaw 46, 59
 Jurzysta Władysław 46, 59

K

- Kaczmarek Kazimierz 131
Kajer Jan 234, 236
Kalbarczyk Anna 228
Kalbarczyk Bolesław 229
Kalbarczyk Jan 46
Kalbarczyk Waclaw 177, 229, 254, 261
Kalinowski Józef „Kukułka” 103
Kalisz Tadeusz „Szczygieł” 144, 145, 177, 259
Kamarek Stefan 288
Kamela Aleksander „Olek” 23, 27, 28, 32, 46, 102, 124, 298
Kamela Jan „Pająk” 28, 29, 35, 37, 38, 46, 56, 125
Kamela Józef 229
Kamela Kazimierz „Szczupak” 28, 29, 45, 125, 229
Kamiński Bolesław 22, 46
Kamiński Eugeniusz 171, 229
Kamra 229
Kania Tadeusz 46
Kański Mieczysław „Czeczot” 192
Kapel Nomi 152
Kapusta Henryk „Dąb” 23, 28, 34, 35, 46, 299
Kapusta Jan „Ulina” 287
Kapuściak Jan 229
Karaś Czesław 229
Karcew Iwan 154
Kardas Edmund 232
Kardas Eugeniusz 245
Kardaś Władysław 172
Kargol Jan 230
Kargol Marian 230
Karnacki Józef 89
Karpińska Katarzyna 230
Karpiński Stanisław 230, 231
Karpowicz Stanisław 273
Karwecki Michał 25
Kasprzak Waclaw 230
Kaufman Chaim 165, 230
Kawka Edward 230
Kaziuk Kazimierz 273
Kaźmierak Bolesław „Cień” 129
Kędra Jan „Błyskawica” 230
Kępa Onufry 23
Kępiński Lucjan 165, 230
Kępka Henryk 46
Kępka Henryk „Kot” 45
Kępka Józef 46
Kępka Stanisław 27, 46, 48, 171, 231
Kęsik Jan 231, 265
Kęska Zygmunt „Świt” 172, 193, 194, 212, 217, 218, 222, 229, 230, 232, 234, 236, 244, 246, 253, 266, 288
Kiegielson 50
Kieliszek Jan 260
Kiełbasiński Tadeusz 131
Kijewski Grzegorz 247
Kiliszek Marian 231
Kirch 139
Kisiel Władysław „Krakus” 145, 232
Kisiełewska Stanisława 172, 231
Kisielewski Zenon 172, 174, 179
Kisielewski Zenon (vel Kisiel Zielek) 231
Klasena 139
Klein Franciszek 79
Kleszcz Antoni 230, 231
Klimczak Helena 230, 231
Klimek Jan 231
Klimek Stanisław 231
Kliszko Zenon 326
Kloc Mieczysław 231
Knappeider Rudolph 139
Kobielski Tadeusz 172, 232
Kochański 91
Kogutek Józef „Marek” 26, 81
Koksa Wiesław 47
Kolano Władysław 131
Kołodziejczyk Aleksander 232
Kołodziejczyk Józef 232
Kołodziejewski Józef Zygmunt 172
Komar Jan 148
Konar p.por. 55
Kondejowa 147, 148
Koniuchowski Samuel 232
Konopka Jerzy „Jurek” 334
Konopka Szczepan „Siwy” 334
Kontowicz Jan 232
Końca Kazimierz 153, 155, 156
Kopeć Jan 46, 56
Korda Jan 232
Korda Julian 46
Kordaś Władysław 232
Korgol Marian 232
Kornacki Józef 299
Kornas Bronisław 148, 232
Korpysa Stanisław 47
Korzeniowski Stanisław 36
Korzeniowski Józef 25
Kosielska Bronisława 299

- Kosielska Genowefa 299
Kosielska Katarzyna 299
Kosielska Leokadia 299
Kosielska Zofia 299
Kosielski Czesław 46, 299
Kosielski Eugeniusz 46, 146, 232
Kosielski Franciszek 299
Kosielski Lucjan 299
Kosielski Marian 46
Kosielski Stanisław 46, 299
Kosmała Józef 171, 232
Kosmowski Stefan 76, 79, 146
Kossowicz Eugeniusz „Sylwek” 330
Kostyra Julian 170, 220, 260
Kostyra Stanisław 46, 232
Kośka Ajzenchand Chaskiel 232
Kotowski Piotr 232
Kowalczyk Aleksandra 367
Kowalczyk Bolesław 232
Kowalczyk Helena 47
Kowalczyk Janina 47, 56, 315
Kowalczyk Mieczysław 273
Kowalczyk Stanisław „Zemsta” 47, 299, 315
Kowalenko Chartion 44
Kowalewska Maria 50
Kowalik Władysław 173
Kowalik Wojciech 232
Kowalski Bolesław 274
Kowalski Bolesław „Cień” 323
Kowalski Czesław 233
Kowalski Mieczysław 45
Kowalski-Wierusz Janusz 23
Kozak Edward 233
Kozak Kazimierz „Kozak” 131
Kozłowska Regina 173, 233
Kozłowski Józef 25
Kozłowski Kopnstanty 173, 233
Kozicki Antoni 22
Kozicki Henryk „Bocian” 274
Kozicki Walenty 22
Kozicki Wacław 23
Kozioł Wacław 46, 59
Kozuń Bronisław „Turnus” 117, 254
Kozyra Feliks 272
Krajewska Janina 233
Krajewski Lech 273, 274
Krajewski Mirosław „Piotrek” 300, 316, 333, 334
Krajewski Stanisław 233
Krasiński Marek 233
Krawczyk Henryk 235
Krekora Karol „Nieuchwytny” 112, 114, 194, 214
Krętkowski Stefan „Komorowski” 214, 229
Królik Edward 235
Królik Stanisław „Sosna” 145, 170, 175, 218, 220–222, 224, 238, 246, 248, 266, 270
Królik Władysław „Brzoza” 170, 220
Kruk Tadeusz „Cygan” 217
Krupa Piotr 46, 59
Krupiński Henryk 23, 25, 149
Krupiński Henryk „Dąb” 235
Kryczka Józef 235
Kryczka Stanisław 235
Krzywdziak Stefan 235
Krzyżanowski Mikołaj 235
Księżarczyk Franciszek 337
Kubala Eugeniusz 172, 236
Kucharczyk Czesław 47, 56
Kucharski Stanisław 274
Kucharski Stanisław „Jagoda” 287
Kuchnio Bolesław „Nerwowy” 145
Kuchnio Brunon „Śmiały” 145, 176, 250
Kuchnio Marian „Rekin” 27, 31, 35, 44, 59, 81
Kuchnio Piotr 300
Kuchnio Wacław „Spokojny” 33, 144, 146, 150, 161, 172, 173, 191, 195, 217, 218, 223, 259, 261, 269, 270, 274, 288
Kuchnio Zofia „Zosia” 144
Kuchnio-Mączycka Zofia „Zosia” 288
Kuczyński Zdzisław 165, 236
Kugaszow Kostia 66
Kula Antoni 173, 236
Kulczycka Bronisława 33
Kulczycka Regina 90
Kulig Bronisław 236
Kulik Adam 22
Kulik Józef 97, 99
Kulik Mieczysław 47
Kultys Zygmunt „Lis” 222
Kuna Bolesław 234, 236
Kuna Stanisław 47
Kuperholc Ewa 50
Kurach Jan 46
Kurach Stanisław 46
Kurczewski Iwan 301
Kurek Paweł 46, 59
Kurowski Aleksander 236
Kurowski Edward 236

Kurowski Józef 236
Kursa Stefan „Kora” 245
Kurylenko Iwan 52
Kurylenko Iwan „Iwan”, „Jan” 301
Kurzyk Klemens 16, 22
Kurzyk Zygmunt 237
Kusol Wacław 237
Kuś Andrzej 213, 237
Kuś Antoni 237
Kuś Władysław 213, 237
Kutnik Aleksander „Sowa” 79, 301
Kuzniecowa Aleksander „Saszka” 56
Kuźmiński Gustaw 23
Kwapisiewicz Franciszek „Śnieg” 23, 27, 56

L

Lach Janina 111
Lach Kazimierz „Pościgowiec” 288
Lach Stanisław 238, 250
Lachowicz Bolesław „Kolka” 111, 262
Lalenko Joachim 284
Laskowski 139
Laskowski S. 151
Laskowski Stanisław 238
Latoszyńska-Podolak Teresa 83, 367
Latoszyński Jerzy 83
Ledwosz Józef 238
Lejman Lejb 162
Lejwoda Jan 23–25, 27, 103, 301
Lemieszek Józef 255
Lenartowicz Stefan 238
Lenk Hans 139
Lesisz Adam „Jastrząb” 23, 24, 46, 57, 59, 301
Leszczenko Mikołaj „Kola” 132
Lewandowski Władysław 261
Lewin Gieorgij 301
Lewtak Stefan 103
Lichterowicz Ludwik 110
Lidel Stanisław „Marian” 23, 27, 34, 103
Lidel Stanisław „Zawisza” 301
Ligęza Aleksander 166
Ligęza Aleksander „Armata” 238
Ligęza Antoni 238
Ligęza Franciszek 238
Ligęza Józef 238
Lipiński Stanisław 238, 244
Lipiński Zbigniew 149
Lipski Zbigniew 260
Lisowski Zdzisław „Śmiały” 37, 44, 55, 58
Loga-Sowiński Ignacy 335

Luśnia Eugeniusz + 2 braci 239
Luśnia Piotr „Janek” 37

Ł

Łebkowski Czesław 239, 250, 256
Łęcki Jerzy „Szary” 266
Łęgownik Zygmunt 239
Łosiewski Siemion 302
Łuka Anna 240
Łuka Ignacy 239
Łuka Stanisław 240
Łukasik Bogdan 149
Łukasik Bronisław 46, 240
Łukasik Janina „Janka” 144
Łuszczyński Bolesław 46, 59
Łuszczyński Jan 46, 59
Łysanowicz Stanisław 45, 103

M

Maciejewska Jadwiga 37
Maciejewska Marianna 88, 302
Maciejewski Franciszek 24, 25, 88, 92, 96, 97, 99, 173, 243
Maciejewski Jerzy 90, 91, 367
Maciejewski Józef 23
Maciejewski Lucek 65, 89
Maciejewski Stanisław 23
Maciejewski Tadeusz „Czarny” 26, 27, 44, 46, 48, 49, 77, 81, 88, 89–91, 97, 98, 102, 103, 153, 154
Maciejewski Tadeusz „Tadek” 213, 215, 246, 257, 258, 302
Maciejewski Wiktor 28, 46, 48, 88, 89, 92, 99, 173, 191, 243
Mackiewicz Wacław 274
Maczuga Tadeusz 253
Madej 139
Madoń Stanisław 236
Maik Czesław „Czesiek” 330
Majewski 139
Majewski Jerzy „Łoś” 235
Majewski Stefan 243
Majewski Tomasz 214
Malesa Jan „Gruby” 23, 25, 47, 303
Malesa Jan „Jasiek” 245
Mancerz Mojżesz 244
Mancerz Moszek 165
Manyś Zbigniew „Kola” 288
Mańkowski Ludwik „Wróbel” 144
Mańkowski Zygmunt „Zych” 111, 262
Marciniak Ludwik 77

- Marciniak Rajmund 174, 179, 244
 Marciniak Stanisław 82
 Marcinkiewicz Władysław „Jaxa” 319
 Marczak Antonina 152
 Marczak Tadeusz 178
 Marczak Zygmunt 235
 Marek Zygmunt 274
 Markiewicz Bogusław „Świerk” 244
 Maruszak Aleksander 47
 Maruszak Aleksander „Olek” 303
 Marzycki Stefan „Serce” 129, 131
 Marzysz Kazimierz 24, 25, 303
 Maszkowski Mieczysław 239, 244
 Maśny Piotr 47
 Matjas Ryszard 275
 Matysiak Józef 23
 Matysiak Zygmunt „Sęp” 111, 112, 137, 143, 193, 194
 Matysiak Zygmunt „Sęp”, „Gnat” 221, 223, 235, 262
 Młynowski Józef 45, 78, 97, 154
 Michalina Andrzej 274
 Miernik Leon „Zygmunt” 23, 27, 34, 103, 303
 Mierzwiński Piotr „Wierny” 164, 171, 173, 212, 215, 223, 233, 236
 Miesiak Tadeusz „Mężny” 249
 Miesiak Władysław 244
 Mięsiak Stanisław 22
 Mich Waclaw „Polny” 195, 223, 255
 Michalski Jerzy „Świda” 223
 Migalski 139
 Migraj Jakubow 303
 Mikowski Lejb 162
 Mikuda Eugeniusz 244
 Mikus Bolesław „Żbik” 145
 Mikusek Henryk 244, 245, 268
 Mikusek Władysław „Lamik” 16
 Mikusek Zygmunt „Łaska” 120, 254
 Miłosz Mieczysław 28, 46, 48
 Mioduchowska Józefa 304
 Mioduchowska Leokadia 36
 Mioduchowski Marian 27, 36, 48, 89, 97
 Misiurek Józef 47
 Miszczak Eugeniusz 244
 Mitura Jan 244
 Mitura Seweryn 244
 Młynarski Józef 304
 Moczar Mieczysław 57
 Mokijewski Antoni 244
 Molenda Andrzej „Lewar” 16
 Morawski Stefan 23, 25, 103, 304
 Morgut Józef „Olcha” 245
 Moroz Piotr „Pietia” 304
 Moryc Henryk „Fircyk” 251, 263, 289
 Moskalik Janina 246
 Moskalik Stanisław 23, 25
 Moskalik Stanisław „Twardy” 244
 Moskalik Władysław „Śmiały” 23, 27, 47, 50, 51, 102, 103, 304
 Moskalik Zofia 47
 Mozgawa Stanisław „Tomasz” 131
 Mroczek Kazimierz „Gawron” 247, 262
 Mróz Józef „Suchy” 330
 Mucha Stefan „Stefan” 27, 45
 Mucha Stefan 48, 49, 246
 Muller 139
 Murat Waclaw 274
 Myśliwiec Jerzy „Kogut” 305
- N**
- Nachtman Mieczysław 46
 Naczas Elżbieta 83
 Naftalski Piotr „Spiryka” 114
 Nalazek J. 151
 Naporko Józef 25
 Naumienko Teodor „Karol” 26
 Nawrozow Hasan 54, 154, 305
 Niedbalski Czesław 214
 Niedojadło Kazimierz 274
 Niedziela Waclaw 246
 Niemczyk 32
 Niemiec Bolesław 174, 246
 Niewiadomski Henryk „Pergon” 212, 231, 265
 Niewiadomski Stanisław 246, 268
 Niewolak Edmund 274
 Niezgoda Stanisław 216, 228, 246
 Nosowicz Zenon „Zemsta” 225, 226
 Nosowski Henryk „Zygryd” 251, 263, 289
 Nowaczek Jan „Komar” 237
 Nowaczek Stanisław „Groźny” 226, 227
 Nowak Jan „Wicher”, „Jawor” 274
 Nowak Wenecjusz „Wenek” 334
 Nowakowska Maria 246
 Noworolnik Józef 246
- O**
- Ochal Stefan „Kiemlicz” 226
 Ochal Zenon „Piorun”, „Jastrząb” 111–113, 143, 221, 235, 247, 262
 Ocherberg Michał 275

- Ochnio Stanisław „Granat” 289
Odzygożdż Mieczysław 247
Olczak Antoni 275
Olejniczak Ryszard „Filip” 330
Olek Walenty „Wilk”, „Bystry” 92, 145, 170,
174, 175, 217, 219, 221, 222, 224, 246,
248, 253, 261, 263, 266
Oleksy Jan „Wiśnia” 111, 220, 232, 262
Oleksy Stanisław 247, 263
Oleksy Władysław 247, 263
Olender Michał 247
Olszak Mieczysław 47
Olszak Waclaw 47
Olszak Władysław 45
Olszak Władysław „Szary” 247
Olszewski Jan 47
Olszewski Władysław 24, 25, 247, 248,
263, 305
Opieka Edward 367
Orlikowski Eugeniusz 131
Orłowska Irena „Inka” 145
Orłowski Tadeusz „Szatan” 218, 220, 224,
240, 254, 257, 260, 268
Orzechowski Kazimierz „Dziadek” 194
Osial Aleksander 80, 270
Osial Michał 82, 305
Osial Władysław 27, 35, 45, 46, 82, 174
Osial Władysław „Tadek” 233
Osial Władysław „Władek” 248
Osicka Donata 22
Osiecki Waclaw 23
Osińska Celina 46
Osińska Janina 46
Osiński Bolesław 46
Osiński Czesław „Stary”, „Osa” 23, 24, 47,
50, 103, 305, 333
Osiński Edward 46
Osiński Mieczysław „Kruk” 35, 47, 306
Osiński Marian 24, 25
Osiński Stefan 47
Osiński Tadeusz „Tek” 216, 224, 257, 264
Osternack O. 139
Ostroga Bolesław „Trojanowski” 252, 261
Ostrowski Stefan „Szczygieł” 216, 287
Ostrowski Zygmunt 46
Ostrzega Jakub 155, 306
Ośko Aleksander 23
Ośko Bolesław 46
Owczarczyk Stanisław 238, 248, 250, 256
Owczarek Stanisław „Cziko” 176, 219, 250
Owczarski Edmund „Orzeł” 269
Owczarski Zenon „Gzyms” 145, 176, 249
Ozimek Jan 45, 46
Ozimek Waclaw 46
Ożóg Stefan 23, 35, 118
Ożóg Stefan „Stefan” 248, 249
Ożóg Waclaw „Janek” 34, 35, 46, 59
- P**
Pacek Janina 248
Pacek Stanisława 249
Pacufa Bolesław 47
Pacufa Józef 47
Padewski Adam 242, 249
Paluszek Jan 249
Pałuba Hieronim 248, 249
Pałuk Henryk 249
Papliński Stanisław 249
Paramonow Mikołaj „Dąbrowski” 27, 35–
37, 39, 44, 49–51, 81, 104, 175, 249, 292
Paruch Aleksander 275
Parzyszek Stefan 306
Pasek Józef „Czart” 111, 170–172, 178,
226, 237, 251, 262
Pastuszko Zdzisław „Szczygieł” 288
Paśnik Franciszek 92
Paterek Władysław 23
Pawelec Ryszard „Spłonka” 288
„Paweł” 306
Pawlak Józef 46
Pawlak Klementyna 25
Pawlik Bolesław 249, 256
Pawlik Jan 216
Pawlik Stanisław 238
Pawłowski Jan „Belina” 261
Pawłowski Stanisław 250
Pawłowski Stanisław „Kuropatwa” 132
Peliński Stefan 47, 50, 103
Pełka Stanisław 250
Perz Władysław 250
Peterson Johan 33, 124
Petrykiewicz Władysław 24
Philippi A. 139
Piątek Aleksander 250
Piątek Kazimierz 22
Piątkowski Henryk „Kotlina” 193
Piecyk Jan „Stokrotka” 288
Piecyk Józef „Pantera” 218
Piekarczyk Stefan 250
Pielacha Krystian 180, 185, 187
Pieńkowska Zofia 45, 176, 177, 250
Pierchała Paweł 299

Pietrasik Władysław „Zenek” 26
 Pietrzak Tadeusz „Tadek” 316, 332–334
 Pigolski Jan 23
 Pikuła Stefan 213
 Pilsiewicz Antoni 238, 250
 Pilsiewicz Stanisław 238, 250
 Pilzak Henryk 46
 Pilzak Władysław 82, 307
 Piłat Stanisław 250, 251
 Piotrowski Bronisław 251–253
 Piotrowski Ignacy 307
 Piskała Władysław „Melchior” 252
 Piwoński Edward „Kruk” 307
 Piwoński Szczepan 23, 307
 Piwoński Władysław „Mietek” 27, 35
 Piwowarek Antoni 251
 Pluciński Klemens 275
 Pluta Jadwiga 251
 Pluta Józef 251
 Podolski Stanisław 171, 251
 Poleszczuk Władek 292
 Poniatowski Zdzisław „Waldek” 330
 Ponichtera Władysław 49, 91
 Popiewski 36
 Popik Wojciech 251
 Popkowska Weronika 251, 263
 Posuszny Ludwik „Piorun” 145
 Potocki Ignacy 16
 Prawin płk 59
 Procházka Karel 79
 Proczek Stefan 289
 Prokop Edward „Krwawy Edek” 139
 Prus Jan 36, 251–253
 Przybysz Edward „Nowina” 255, 261
 Przykucki Stanisław „Polański” 112
 Pudło Bronisław „Wiluś” 248, 249, 252
 Pudło Genowefa 119, 367
 Pudło Stanisław 46, 119, 367
 Pudło Władysław 46, 117, 252, 254
 Pułka Janusz 252
 Pułka Stanisław 25, 252
 Pusch 139
 Puzio 139
 Pyra Jan 307
 Pyt Eugenia 252
 Pyt Henryk 252
 Pyt Jan 252
 Pyt Wiesio 252
 Pyt Władysława 252
 Pytlarczyk Aleksander 252
 Pytno Stanisław 275

R

Radoń Eugeniusz „Finkarz” 288
 Radomski Bolesław 307
 Rafalska Maria 253
 Rakitski Iwan 307
 Reisch Krzysio „Adutant” 337
 Rejmak Andrzej „Ostoja” 290
 Rejmak Waclaw „Ostoja” 192, 193
 Rejniak Tadeusz 165, 253
 Reszko Andrzej 275
 Robaczewski Tadeusz 275
 Rodak Edward „Piorunek” 145, 177, 259
 Rodak Kornelia „Kora” 145
 Rodak Tytus „Kula” 287
 Rogacki Jan 165, 253
 Rogalski Jan 23
 Rogalski Waclaw „Lis” 224, 252
 Rokicka Maria „Krystyna”, „Maryśka” 30, 152
 Rokicki Stanisław „Suchy” 152
 Rostein Dawid 155
 Rotstein Dawid 307
 Rozenkiewicz Czesław 235
 Różańska Wiktoria 253
 Różański Gronisław 253
 Różański Maciej 155
 Rudnicki Tadeusz 251–253
 Rudziński Tadeusz 253
 Rumianek Jan 117
 Rumianek Katarzyna 117
 Rumianek Stanisław 46, 117–119, 254, 367
 Rumianek Władysław 46, 117, 252, 254
 Rumianek Zygmunt 46, 117, 119, 254
 Rus Bronisław „Słoń” 249
 Rusek Zygmunt „Jastrząb” 261, 269
 Rusiński Stanisław 254
 Ruszczykowski Leszek „Brochwicz” 287
 Rutkowski Piotr 254
 Rutyna Edward „Klan” 256
 Rybak Jan 47
 Rybak Stanisław 47, 50
 Rybak Waclaw 45
 Rybicki Bolesław 368
 Rybkowska Halina „Iskierka” 145, 218, 223
 Rybicki 139
 Rybicki Stanisław 177, 254
 Rybicki Tadeusz 47
 Rytel Alfons „Funiek” 155, 156

S

Sabiech Piotr 67
 Saczewa Sreafin 165, 254

- Sadura Stanisław 222
Sadurski Antoni „Sęk” 266
Sadurski Mieczysław 255
Sady Bolesław 36
Sak Stefan „Stary” 255
Sala Zofia 100
Sałacki Tadeusz „Tokarz” 103, 104, 178, 179, 257
Sankowski Hipolit 255
Sarafin Henryk 131
Sarafin Tomasz 131
Sasorski Julian 46, 255
Sawicki Stanisław 255
Schimek Otto 151
Schulc 139
Sekita Czesław „Smoking” 216, 224, 287
Sendrowicz Adam 276
Sergiel Władysław 255
Sęk Eugeniusz 255
Sęk Jan 97, 255
Sęk Jerzy 98
Sępka Aleksander 221
Siemaszko Zbigniew 19
Sienkiewicz Czesław 46
Sienkiewicz Helena 46
Sienkiewicz Józef 23
Sienkiewicz Józef „Twardy” 308
Sienkiewicz Julianna „Mama” 308
Sienkiewicz Władysław „Wilk” 27, 29, 33, 34, 49–51, 55–57, 80, 103, 174, 175, 248, 292, 308, 334
Sieńko Józef 255
Sieraj Bolesław 46
Sieraj Bolesław „Bolka” 30, 59
Sieraj Henryk 147
Sieraj Tadeusz 256
Sieraj Tadeusz „Tadek” 30, 46, 59
Sieraj Tadeusz z Ryk 45, 177
Siergiel Władysław 165
Sieszpatowski Czesław 274
Siewierski Kazimierz 256
Siewierski Mieczysław 238, 250
Sikora Władysław 165
Sikora Władysław „Łysy” 256
Sipak Halina „Kasia” 330, 335
Sipak Henryk „Don Kichot” 330
Sipak Marian „Maniek” 330
Sitarski Jan 256
Sitow Iwan „Maleńki Iwan” 31, 82, 146, 256
Siut Tadeusz „Twardy” 35, 36, 45
Skarzyński J. „Sławomir” 152
Skowrońska Helena 105
Skowrońska Marianna 102
Skowroński Bolesław „Bolek” 102
Skowroński Zdzisław 276
Skowroński Jan 102
Skowroński Stanisław 23–25, 30, 77, 96, 97, 102–105, 178, 192
Skowroński Stanisław „Walerian” 256, 262
Skowroński Władysław „Młot” 102, 308
Skowroński Zdzisław 242
Skóra Adam „Adaś” 132
Skrzypek Stanisław „Słowik” 129, 130, 132, 319
Skrzypek Władysław „Orzeł” 272
Skrzypiec Tadeusz 45, 309
Słoń Henryk 247, 262
Słoń Henryk „Rębacz” 261
Smolak Leonard 257
Smolarczyk Czesław 27, 33, 45, 48, 146, 148, 191, 219, 226, 228, 233, 257, 261, 262, 292
Smolarczyk Genowefa patrz Stachurska Genowefa
Smolarczyk Marian 258
Smolarczyk Stanisław 27, 48, 146, 258
Smolarczyk Władysław 27, 48, 257
Socha Jan „Skala” 118, 119
Socha Mateusz 259
Sochaj Józef 259
Sokołowski 32
Solar Czesław 237
Solar Jan 237
Solecki Stanisław „Farba” 178
Solis Bronisław 259
Solis Jadwiga Zofia 259
Solis Tadeusz 259
Soszka Józef 22
Sowa Bolesław „Chmiel” 23, 26, 310
Sowa Edward 259
Sowa Edward „Chmiel” 177
Spychaj Bronisław 77
Spychalski Józef „Luty” 15
Spychalski Marian „Marek” 15
Sroka 139
Stachnio Aleksander 259
Stachurska Eugenia 80, 83
Stachurska Genowefa 33, 146, 148, 191, 219, 226, 228, 233, 257, 261, 262, 292
Stachurska Krystyna 368
Stachurska Leokadia 75, 79, 80, 124, 310
Stachurska Paulina 148, 233, 259

- Stachurski Bronisław 24, 33, 36, 45, 80–82, 310
 Stachurski Henryk „Bolek” 23, 25–28, 46, 50, 76–82, 96, 97, 102, 175, 233, 257, 270, 291, 310
 Stachurski Jan 23, 25, 75, 76, 79, 80, 124, 310
 Stachurski Józef 259
 Stachurski Julian 24, 36, 81, 311
 Stachurski Mieczysław 46, 79, 80, 125, 368
 Stachurski Tadeusz 79, 80, 82, 311
 Stałęga Marian 260
 Stasiak Stanisław 25, 260
 Stasiak Stanisław s. Jana 260
 Stefaniak Henryk 46
 Stefaniak Stanisław 46, 218, 368
 Stefaniak Władysław 46
 Stelmach Józef 216, 228, 246, 260
 Stępień Waclaw „Lotnik” 170, 171, 219, 229
 Stępkowska Anna 260
 Stępkowska Maria 260
 Stępkowska Stanisława 260
 Stępkowski Franciszek 260
 Stępnicki Michał 80, 270
 Strykow Iwan 65, 66
 Strzeszewski Jan „Wiktor” 16
 Strzyżewski Henryk 89
 Strzyżewski Stanisław 36, 65
 Styś Mieczysław „Wilk” 216
 Suchecka Julia 178
 Suchecka-Czubicka Helena 368
 Suchecki Jan 178, 261
 Sulej Mirosław 150, 169, 180, 185, 292
 Sulejczak Władysław „Wisła” 252, 261
 Sulewski Jan 261
 Sułkowski 80, 270
 Surmacz Stanisław 28, 46, 48, 89
 Surmacz Stanisław „Czarny Stacho” 311
 Surmacz Władysław „Kościuszko” 28, 35, 46, 48, 89, 97, 312
 Swat Władysława 230, 261
 Sydo Zygmunt 131
 Szachtijew Hasenbek 54
 Szacki-Dąbrowski Antoni 319
 Szadkowski Jan 179, 261
 Szady Bolek 65
 Szaja Łachman 32, 33, 45, 147, 261
 Szaja Mordechaj 162
 Szaniawski Franciszek 46, 146, 262
 Szapasznikow Misza 49, 175
 Szarek Stanisława 368
 Szaruga Bolesław 47
 Szaruga Jan 47
 Szaruga Jan „Karaś” 35
 Szaruga Maria 47
 Szczepaniak Edward 262
 Szczepaniak Jan 261, 262
 Szczepańska Stanisława „Dżonowa” 145
 Szczepański Antoni 22, 109
 Szczepański Bolesław 22
 Szczepański Jerzy 262
 Szczepański Leon Wiktor 262
 Szczepański Mieczysław „Korczak” 252
 Szczepański Stanisław 22, 25, 46, 109–112, 262
 Szczęsny Zdzisław „Stracony” 288
 Szczęśniak Jan 22
 Szczygielski Tadeusz 46
 Szczygielski Tadeusz „Jurek” 312
 Szczypliński Antoni 247, 262, 263
 Szeląg Piotr 248, 263
 Szelubski Jan „Leszek” 31, 56
 Szeszmitow Karim 54
 Szewczyk Stefan 46, 263
 Szkoda Bolesław „Bogdan” 23, 25, 32, 46, 312, 317
 Szlachetka Antoni 263
 Szlendak Czesław „Maks” 165
 Szlendak Stanisław 47
 Szlendak Zygmunt „Brzoza” 224, 252, 260
 Szlędak Jan 263
 Szneider 124 139
 Szpadzik Franciszek 248, 249
 Szulecka Janina Krystyna 219, 263
 Szulecka Krystyna 170
 Szulecki Aleksander 170, 219, 263
 Szulik Józef Stanisław 263
 Szulik Roman 97, 99
 Szustakiewicz Jan 174, 179
 Szutkiewicz Jan 263
 Szwagrak Konstanty 47
 Szwaja Stanisław 131
 Szwarcfus Adam „Biały Janek” 49, 91
 Szwarczewski Waclaw 56
 Szymanek Władysław „Sep” 35, 47
 Szymaniak Roman „Bystry” 288
 Szymański Bolesław 264
 Szymański Eugeniusz 264
 Szymański Stanisław 264
 Szymański Władysław 264
 Szymczyk Józef 264
 Szyszko Jan 276

Ś

Ścibor Jan 264
 Ślaski Jerzy 166, 318, 324
 Śmigiel Kazimierz 264
 Śpiewak Franciszek 265
 Świątkowski Henryk 179, 265
 Świech Jan 46
 Świtaj Franciszek 179, 265
 Świtaj Julian 46
 Świtaj Władysław „Huragan” 35

T

Tajchman Hersz 162
 Tarasiewicz Czesław 46
 Targoński Zdzisław „Hektor” 323
 Tarkowska Wanda 231, 265
 Tarkowski Henryk 231
 Tarkowski Henryk Jan 265
 Taszczmitow Karmin 312
 Teleśkiewicz 139
 Teolecki Andrzej „Andrzej” 118
 Tlak Józef „Krzywy” 216
 Toboraj Jan 132
 Tochtijew Hasanbek 313
 Tomasik Józef 103
 Tomaszewski Franciszek 266
 Topka Jankiel „Lisek” 132
 Tracki Tadeusz 266
 Trajer Janina „Jaśka”, „Sępowa” 145, 276
 Trajer Lucjan „Strzała” 251, 253, 263
 Trajer W. J. 59
 Trajer Zdzisław „Sęp” 249, 251, 263, 276
 Trzpił Jan 22
 Tuora Włodzimierz „Podchorążak” 247
 Tuszyński Lucjan 266

U

Ukleja Bronisław „Brzózka” 28, 46, 48, 79, 266
 Ul Józef 132
 Utnicki Stanisław 266

W

Walaszek Marian 100
 Walaszek Wanda 149
 Walczewski Mieczysław 266
 Waliduda Wojciech 276
 Waranienko Konstanty 46
 Warda Henryk „Grabula” 111, 262
 Wardak Jan „Żłośnik” 216, 224, 287
 Wardawy Jan 23, 103, 313

Wargocka Helena 266
 Warowny Stanisław „Mściciel” 148, 174, 179, 189, 214, 218, 221, 246, 259, 266, 289
 Wasilewska Halszka „Krystyna” 15
 Wasilewska Wanda 15, 77
 Wasilek Stanisław 100
 Wąsek Kazimierz 267
 Wąsik 267
 Wąsik Halina 267
 Wąsik Stefan 267
 Wąsowski Józef 152
 Wąsowski Longin 152, 368
 Wesołowski Tadeusz 276
 Węgrzyn Czesław „Kot” 259
 Włodarczyk Jan 46, 59
 Włodarczyk Jan „Stach” 313
 Włodarczyk Stanisław 267
 Włoszczyk Władysław 267
 Wiak Aleksander 23, 47
 Wiak Bolesław 313
 Wiak Jan 47
 Wiak Józef 47
 Wiak Regina 47
 Wiak Stanisław s. Franciszka 47
 Wiak Stanisław s. Józefa „Pliszka” 27, 47
 Wicner Bolesław 267
 Wieczorek Stefan 267
 Wielgosz 36
 Wielgosz Waclaw 46, 267
 Więsyk Józef „Wąsaty” 313
 Więsyk Mieczysław „Murzyn” 23, 27, 34, 35, 47, 50, 55, 57, 104, 313
 Wilczyńska Halina „Czarna” 145
 Wilczyński Zygmunt „Żuk” 145, 195, 213, 219, 222, 229, 250, 289
 Wilk tadeusz „Tadek” 131
 Wiśniewska Władysława 96, 99, 100
 Wiśniewski Franciszek 24, 89, 96, 97, 100, 154, 313
 Wiśniewski Jan 179
 Wiśniewski Sławomir 368
 Wiśniewski Stefan 27, 46, 48, 89, 100, 267
 Wiśniewski Waclaw 36, 46, 48, 89, 97, 100
 Witek Marian 46, 59, 264
 Witkowski 97
 Wojas Paweł „Janek” 26, 104
 Wojciechowski Edward 36
 Wojciechowski Henryk 27, 36, 66, 89, 154
 Wojczal Mieczysław „Pirat” 229
 Wojdat „Przebiegły” 226

Wojdat Edward 245, 268
 Wojdat Eugeniusz „Sprytny” 111, 247, 262
 Wojdat Stanisław 46, 59
 Wojdat Stanisław z Podobłocia 46
 Wojtał Bolesław 268
 Wojtalik Tadeusz 268
 Wojtasik Henryk 246, 268
 Wojtaś Kazimierz „Grom” 145, 177, 222, 259
 Wojtaś Stanisław 98
 Woliński Jerzy „Jeleń” 258
 Woliński Ludwik 368
 Wolski Jerzy „Jerzy” 319
 Woś Helena 268
 Woźniak Ignacy 268
 Woźniak Józef 47
 Woźniak Leokadia 47
 Woźniak Sabina 47
 Woźniak Stanisław 47
 Woźniak Stanisław „Twardy” 35
 Woźniak Władysław „Zagłoba” 27, 29, 34–36, 47, 51, 55, 58, 314
 Wójcik 139
 Wójcik (z Obłap) 252
 Wójcik Henryk 46, 180, 314
 Wójcik Józef 268
 Wójtowicz Bronisław 268
 Wójtowicz Józef 268
 Wójtowicz Waclaw 269
 Wróbel 139
 Wróbel Zdzisław „Wróbel” 330
 Wrzesień Czesław 276
 Wyjadłowski 104, 178
 Wyrzykowski Julek „Juliszka” 330

V

Vetiška Rudolf 79
 Vohradnik Antonin 79

Z

Zaborowski Edmund „Jastrzębiec” 227, 229, 265
 Zaborowski Stanisław 229, 287
 Zaborowski Waclaw 229, 287
 Zadora Kazimierz 269
 Zagulski Henryk 47
 Zagulski Kazimierz 47

Zagulski Tadeusz 47
 Zajkowski Józef 269
 Zając 139
 Zając Jankiel 23, 25
 Zajnałow Huseinogły Zajnał 54, 154
 Zareba Henryk 269
 Zareba Jakub 22
 Zareba Stanisław 269
 Zareba Waclaw 22, 24
 Zatyka Henryk 269
 Zawisłak Dionizy „Dionizy” 330
 Zawodnik Zdzisław 269
 Zelwianiński Ryszard „Brązowy” 330, 336
 Zdanowicz Leonard „Ząb” 318
 Zdanowicz-Zub Leonard „Ząb” 129, 130
 Zdebel Anton 272
 Zdrojewski Adam „Sęp” 288
 Zdunek Józef 47
 Zdybicki Leonard „Kruk” 118, 194, 214, 274
 Zieliński Mieczysław „Moczar” 323
 Ziuliński 276
 Zych Marian „Przyszłość” 214
 Zych Władysław 269
 Zych Wincenty 171, 229
 Zydek Jerzy 110, 258, 368
 Zyzyk Jan 287

Ż

Żaczek Bolesław 46, 82
 Żaczek Bolesław „Bolek” 270, 314
 Żaczek Roman 23
 Żaczek Stanisław „Janek” 27, 30, 33, 46, 80–82, 124, 147, 233, 269, 291, 292
 Żaczek Teofila 314
 Żaczek Tomasz 314
 Żak Mieczysław 25
 Żandarek Waclaw „Wacek” 330
 Żebrowski Zenon 270
 Żelazny Stefan 270
 Żmuda Antoni 23
 Żmuda Jan 270
 Żochowski Kazimierz „Grab” 63
 Żukowski Bronisław 46
 Żukowski Bolesław „Adolf” 27, 34, 35, 314
 Żwawy Kazimierz 270
 Żyga Władysław „Rys” 314
 Żyliński Alfred 22